

Jonatan Dunkel

APOKALIPSA

*Ostatnie wydarzenia
na Ziemi
w proroctwach
Pisma Świętego*

Projekt okładki:
Robert Żurman

Ilustracje:
Robert Żurman

Korekta:
Zespół

Cytaty biblijne pochodzą z *Biblii Tysiąclecia* lub *Biblii Polskiej*.

Wydanie I

Copyright
©2007 by Jonatan Dunkel

ISBN

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI.....	5
WSTĘP.....	7
Proroctwa Apokalipsy.....	10
Pochodzenie zła.....	15
Drugi Adam.....	18
Mesjasz.....	23
Antychryst.....	37
Mega-odstępstwo.....	50
Wypełnienie proroctw.....	55
Król Północy.....	63
Dziwne chrześcijaństwo.....	71
Świeckie ramię.....	82
Nieomylny człowiek?.....	91
Sukcesja apostolska.....	95
„Il papa non cambia.....	101
.....Bestia z Ziemi	
.....	103
Kościół a polityka.....	109
Demoniczne trójprzymierze.....	118
Co z życiem po śmierci?.....	132
Czyżby Bóg był gorszy od Hitlera i Stalina?.....	140
Czyścić i odpusty.....	145
Duchy w Hollywood.....	152
Niebezpieczeństwa okultyzmu.....	155
New Age.....	162
Ogień z nieba.....	170
Objawienia.....	175
Królowa Niebios.....	184
Maskarada z UFO.....	192
Wielki Plan.....	197
Prawdziwy i fałszywy Chrystus.....	205
Pieczęć Boga.....	210
Pałac z czasu.....	214
Dwa globalne kościoły.....	221
Od soboty do niedzieli.....	224
Piętno Bestii.....	235
Liczba 666.....	240
Yom Kippur.....	248

Najdłuższy okres proroczy w Biblii.....	257
Resztki Boża.....	261
Sto czterdzieści cztery tysiące.....	268
Potrójne ostrzeżenie.....	274
Koniec czasu łaski.....	280
Pierwsze plagi.....	286
Szósta plaga.....	294
Armagedon.....	297
Królowie ze Wschodu.....	302
Siódma plaga.....	310
Siedem głów Bestii.....	312
Ósmy.....	322
Dzień Pański.....	326
Jezioro ognia.....	334
Czy niebo to miejsce dla naiwnych.....	342
Nowa ziemia.....	347
APENDYKS.....	355
PRZYPISY.....	457

WSTĘP

Książka ta jest owocem wielu lat pracy. I choć nie stanowi doskonałej ani nawet wyczerpującej wykładni poruszanych w niej zagadnień, to zawiera poselstwo Ewangelii, zwanej w Apokalipsie „wieczną” (Ap.14:7), od której przyjęcia lub odrzucenia zależeć będzie wieczność każdego z nas, dlatego warto ją przeczytać.

Czy wszystkie przedstawione w tej książce interpretacje escha-tologicznych proroctw wypełnią się dokładnie według mojego zro-zumienia? Taką pewność mógłby mieć tylko prorok, którym nie jestem, a jak napisał biblista W. S. LaSor: „Niezlomną regułą interpretacji proroctw jest to, że proroctwo staje się zupełnie jasne dopiero, gdy się wypełni”.¹

Czy więc warto pisać i czytać książki o proroctwach? Jezus rzekł do apostołów: „A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie” (J.14:29). Uczniowie, którzy spędzili z Nim kilka lat, rozpoznali wiele z Jego zapowiedzi dopiero, gdy się wypełniły, ale dzięki temu, że je wcześniej znali i rozważali, byli gotowi, gdy nadeszło ich wypełnienie. Podobnie my, choć nie mamy absolutnej pewności, jak ułożą się ostatnie puzzle proroczej łamigłówki, to jednak znając proroctwa biblijne, będziemy lepiej przygotowani na to, co jest przed nami.

Duch Święty zachęca nas do badania proroctw Biblii, zwłaszcza tych, które wskazują na powtórne przyjście Chrystusa. Dla wielu z nas ich znajomość oznaczać będzie życie wieczne u Jego boku. Pan Jezus powiedział bowiem: „Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa. Gdy widzicie, że wypuszczają pączki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.” (Łk.21:29-31).

Warto przeczytać tę książkę uważnie nawet więcej niż jeden raz. A jeśli jej lektura okaże się pożytkiem i zbudowaniem dla Ciebie, poleć ją znajomym, aby przestrzec bliźnich przed nadcho-dzącym zwiedzeniem oraz podzielić się z nimi Dobrą Nowiną o bliskim powtórny przyjsciu Jezusa Chrystusa.

Autor

Rozdział 1

Proroctwa Apokalipsy

NASZE CZASY

Trudno byłoby znaleźć w przeszłości odpowiednik dzisiejszych czasów. Wydarzenia o globalnym znaczeniu nigdy nie postępowały w takim tempie, a ich zbieżność z proroctwami Biblii o ostatnich wydarzeniach nie była tak uderzająca.

Rozpadł się wreszcie ateistyczny kolos stojący na glinianych nogach. Dziś, niektóre z jego dawnych satelitów wiodą prym w zaprzęgu papieżstwa. Ich nowo wybrani przywódcy, zamiast do Moskwy, śpieszą z pierwszą wizytą do Watykanu. Papieżstwo, które pół wieku temu było prawie bez znaczenia, za pontyfikatu Karola Wojtyły wyrosło bowiem na potęgę, z którą liczy się cały świat.

Dzięki technologii satelitarnej ważniejsze wydarzenia możemy obserwować na bieżąco. Jeden z prezydentów USA wyznał, że o wielu sprawach szybciej do-wiadywał się dzięki TV CNN, niż CIA! W zakresie wymiany informacji taką rolę spełnia Internet, który siecią komputerową oplótl całą Ziemię. Układy scalone, światłowody, lasery, komputery, faksy i modemy przybliżyły scalenie świata, które kiedyś wydawało się utopią.

Media stały się ważnym czynnikiem geo-politycznym. Timothy Ash z pisma *Independent* słusznie zauważył, że to transmisja wydarzeń w Polsce przyspieszyła ruch demokratyczny w Europie Środkowej i Wschodniej.² Widok umierającej z głodu ludności Somalii, zbrodni popełnionych na cywilnej ludności Bałkanów i aktów terroryzmu zaowocował aprobatą niemal całego świata wobec licznych interwencji zbrojnych pod wodzą Stanów Zjednoczonych.

Ash zwraca też uwagę na ciemną stronę mass mediów, które w rękach ogól-noświatowego totalitarnego systemu posłużą, aby „zawładnąć sercami i umysłami ludzi na wszystkich kontynentach.”³ Czy orwellowska wizja odgórnie kontrolowanej cywilizacji stanie się rzeczywistością XXI wieku?

Na arenie międzynarodowej pozostała tylko jedna superpotęga – Stany Zjednoczone, która przemawia coraz surowszym tonem, zwłaszcza po 11 września 2001 roku. USA mogą przejąć rolę „Wielkiego Brata”, zwłaszcza mając dla swoich poczynań moralne wsparcie papieżstwa. Co ciekawe, kilka lat temu prasa odkryła istnienie sekretne „świętego przymierza” między Waszyngtonem a Watykanem, którego celem jest polityczno-ekonomiczno-

religijny „nowy po-rządek świata”.

Koalicja narodów pod przywództwem USA w Kuwejcie, na Bałkanach, w Afganistanie, w Iraku, ekspansja NATO oraz Unii Europejskiej, międzynarodowe traktaty handlowe i powstanie WTO – pierwszej ogólnoswiatowej organizacji wymiany handlowej, mogą zwiastować nadejście międzynarodowego totalitarnego systemu, w którym zbiegną się zarówno interesy mocarstw, jak i wielkich religii świata.

Zbigniew Brzeziński – przewodniczący międzynarodowej organizacji *Trilateral Commission*, wierzy, że jeszcze za jego życia ujrzymy globalny rząd. Wielu ma nadzieję, że taki system rozwiąże problem terroryzmu, zlikwiduje konflikty zbrojne, oczyści środowisko, ujarzmi nasilające się kataklizmy, zdławi międzyna-rodową mafię, pojedna narody i religie świata. Ale czy tak będzie? Czy czeka nas pokój i bezpieczeństwo, czy też raczej największy kryzys w dziejach świata, jak to zapowiada Apokalipsa.

Notujemy zapowiedzianą w Biblii na czasy końca eskalację zainteresowania nadnaturalnymi fenomenami. *Time* i *Newsweek* poświęciły w ostatnich latach wiele artykułów działalności aniołów, objawieniom maryjnym, rzekomym porwanom przez UFO oraz rozmaitym kultom powstałym na bazie powyższych fenomenów.

Hollywood wypuścił na początku lat dziewięćdziesiątych kilka tuzinów fil-mów o życiu po śmierci, zjawiskom paranormalnym czy inwazji przybyszów z kosmosu. Popularność horoskopów, talizmanów, książek i filmu o Harry Potterze, ilustruje odwrót od sekularyzmu towarzyszącego naszej kulturze od czasu oświecenia i nawrót do mistycyzmu.

Zabobon nie przeżywał podobnego rozkwitu od upadku Babilonu. Prezydenci radzą się astrologów, a politycy przybyszów z zaświatów. Wróżki werbują klien-tów przez telefon i Internet. Państwowe szkoły uczą jogi ignorując jej religijne po-dłoże. Czasopisma poświęcają szpalty horoskopom, a znak Zodiaku wymienia się w biografiach znanych ludzi, tak jakby miał jakikolwiek wpływ na osobowość.

Książki poświęcone astrologii, czarnoksięstwu, metafizyce należą do najpo-czytniejszych. Młodzież pasjonuje się grami i filmami, które wprowadzają w świat okultyzmu, rebelii i przemocy. Bunt, gwałt, pornografia, homoseksualizm oto-czone są splendorem, jakiego nie miały od czasów Sodomy.

W kolejnych rozdziałach zobaczymy, że księga Apokalipsy zapowiada na cza-sy końca panoramę wydarzeń, jaką oglądają nasze oczy, odpowiadając na pytania ludzi szukających prawdy i sensu życia. Dzięki prorocstwom Pisma Świętego znaj-dziemy odpowiedź na wiele z nich.

Książka ta jest przeznaczona dla ludzi odważnych i miłujących Prawdę. Tylko tacy nie ulegną w nadchodzącej godzinie kryzysu. Apokalipsa mówi, że diabeł rzuci na ten świat największe zwiedzenia w jego długich dziejach. Wycelowane one będą zwłaszcza w wyznawców Boga (Mt.24:24). Bóg dopuści je, aby pomóc nam w decyzjach, od których zależeć będzie zbawienie. Wybór, po której stronie zastanie nas czas przesiewu, pozostaje w naszych rękach.

„A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wo-bec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie.” (2Tes.2:9-11).

CZYM JEST APOKALIPSA

Wbrew pozorom, głównym tematem Apokalipsy nie są bestie, ani nawet anty-chryst. Jest ona „objawieniem Jezusa Chrystusa” (Ap.1:1). W jej 404 wersetach imię Jezusa pojawia się w różnych formach 250 razy! Czyni to Objawienie wg Jana najbardziej chrystocentryczną księgą Biblii!

Apokalipsa obfituje w symbole. Większość z nich zakorzeniona jest w Starym Testamencie, do którego Jan czyni przeszło 600 aluzji!⁴ Dzięki tej symbolice nie każdy potrafi zrozumieć znaczenie proroctw (Mt.13:13-15), co być może uchroniło księgę Objawienia przed zniszczeniem ze strony tych, przed którymi przestrzega.

Pierwszym kluczem do zrozumienia Apokalipsy jest więc Stary Testament. Drugim jest Ewangelia. Wielu ignoruje nowotestamentową interpretację realiów starotestamentowych, skazując się na literalną interpretację symboli. Występujące w Apokalipsie terminy geograficzne odczytują w kontekście dzisiejszego Blis-kiego Wschodu. A więc, gdy mowa o „Eufracie” sądzą, że chodzi o rzekę w Mezo-potamii, „Babilon” odnoszą do Iraku, zaś „Izrael” do państwa, które powstało w 1948 roku. Taka „gazetowa” interpretacja wczytuje współczesne wydarzenia w proroctwa Biblii, a jej literalizm, zamiast kierować uwagę na Jezusa i Jego lud, zwraca ją na manowce polityki Żydów czy awanturnictwo Saddama Husseina. Bóg odsłania w Apokalipsie przyszłość, ale w nawiązaniu do swego działania w przeszłości, dlatego kontekst dla symboli i zwrotów użytych przez Jana znajdziemy w biblijnej historii oraz nowotestamentowej interpretacji Starego Testamentu,

a nie w wydarzeniach, które trafiają na czołówki gazet.

Proroctwa zawarte w Apokalipsie obejmują całą historię zbawienia, od czasów apostoła Jana po sąd Boży z akcentem na czasy końca. W całym Piśmie Świętym tylko księga Daniela charakteryzuje się podobną ciągłością chronologiczną w przedstawieniu ważnych dla ludu Bożego wydarzeń religijno-politycznych.* Obie te księgi są tak blisko powiązane ze sobą, że powinny być studiowane razem, dlatego często będziemy się odwoływać do proroctw Daniela.

Apostoł Jan spisał Objawienie około roku 96 n.e. na wyspie Patmos, gdzie był uwięziony za wiarę w Chrystusa. Nic więc dziwnego, że zapowiedź przyszłości nie jest głównym celem jego księgi, lecz raczej zachęta i pociecha dla prześladowa-nych wierzących wszystkich wieków, aby strzegli się zwiedzeń i fałszywych nauk, trwając w miłości Prawdy.

Pan Jezus nie kazał Janowi pieczętować proroctw Apokalipsy (Ap.22:10), gdyż miały być aktualne dla każdego pokolenia: podtrzymując i inspirując wie-rzących, aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. Mimo to, Apokalipsa uchodzi za najmniej zrozumiałą księgę Biblii. Paradoksalnie, jej pierwsze słowo (gr. *apoka-lypsis*) znaczy „odsłonięcie”, „odkrycie”, „objawienie” (Ap.1:1). Jezus zaraz na wstępie zachęca każdego z nas do studiowania i rozumienia jej proroctw:

„Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i za-chowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski.”
(Ap.1:3).

Pan Jezus ukazał Janowi w wizjach „*co ma stać się potem*” (Ap.4:1; 1:19). Pierwszych jedenaście rozdziałów Apokalipsy odnosi się głównie do przeszłości, a zapowiedziane w nich wydarzenia już się wypełniły. W tej książce skoncentru-jmy się na tych rozdziałach, które odnoszą się do czasów przed nami. W nich apo-stoł Jan opisuje Boże zamiary wobec ziemi i jej mieszkańców, zarazem demasku-jąc strategię księcia ciemności. Strategia ta, dopracowana do perfekcji na przestrze-ni tysięcy lat, dla większości pozostaje bowiem nieznana.

Warto jednak podkreślić, że proroctwa biblijne nie zostały dane, aby zaspoko-ić naszą ciekawość, lecz nauczyć nas, jak żyć w wierze. Kto je rozumie, wie skąd przychodzi, dokąd i po co idzie, zna swoją rolę i widzi codzienne zmagania w kontekście toczącego się w duchowej sferze wielkiego boju między Chrystusem i Lucyferem. Każdy, kto zapozna się z proroctwami Pisma Świętego będzie też lepiej przygotowany na nadchodzące wydarzenia,

*.Ciągłość w przedstawianiu przyszłych wydarzeń odróżnia proroctwa apokaliptyczne od tzw. klasy-cznych, których aplikacja, zgodnie z zasadami biblijnej typologii, poszerza swą perspektywę z wymiaru lokalnego po eschatologiczny, np. zapowiedzi zniszczenia Babilonu u Izajasza czy Jere-miasza znalazły wypełnienie w upadku tego miasta, ale są również typem wskazującym na ogól-noświatowe wypełnienie w dniach końca w systemie religijno-politycznym zwanym w Apokalipsie duchowym Babilonem. Podobnie zapowiedź zniszczenia Tyru znalazła lokalne wypełnienie w upadku tego miasta, ale król Tyru stanowił też typ symbolizujący los Szatana w czasach końca.

niz inni.

Rozdział 2

Pochodzenie zła

Geneza zła jest zagadką dla wielu. Jak pogodzić rządy miłującego i wszech- mocnego Boga z wojnami, chorobami zagięty, głodem, chorobami, panoszącym się wszędzie złem? Wiele wyjaśnia centralny fragment Apokalipsy:

⁷ „Nastąpiła walka na niebie: Michał i aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. Wystąpił do walki Smok i jego aniołowie,

⁸ Ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich nie znalazło.

⁹ Został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i Szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie.

¹⁰ Usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.

¹¹ „Oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego Świadcstwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci.

¹² Dlatego radujcie się, niebiosi i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu – bo zstąpił do was diabeł, palając wielkim gniewem, Świadcem, że mało ma czasu.” (Ap.12:7-12).

*Zwycięstwo Chrystusa na Golgocie ograniczyło wpływ Szatana do ziemi. * Przystęp do niej uzyskał za sprawą grzesznego wyboru pierwszych ludzi. Dzięki śmierci Chrystusa za grzechy ludzi jego czas jest policzony, dlatego Jezus powiedział: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony”*

*.Biblia w kilku miejscach używa słowa „Szatan” (po hebrajsku „Oskarżyciel”) jako imienia własnego (przydому) Lucyfera (Za.3:1; Hi.2:2-7). Zgodnie z zasadami pisowni polskiej słowo „szatan” należy pisać z dużej litery, gdy używamy go jako imienia własnego czy przydomku. Przyczyny, dla których wiele słowników języka polskiego podaje pisownię z małej litery są kulturowe, a nie grama-tyczne. Jedną z nich jest to, że słowniki te powstawały wtedy, gdy zgodnie z oficjalną ideologią nie było Boga ani osobowego zła, zaś pisownia słowa „szatan” z małej litery jest poprawna, gdy mamy na myśli zło w sensie bezosobowym czy ogólnym (podobnie jak słowa „demon”, „diabeł”, „czart”).

(Jl.12:31).

Lucyfer, odkąd przegrał bój z Chrystusem w niebie, skoncentrował swe wysiłki na ziemi. Ludzkość, pomimo zaawansowanej technologii, nie może mu sprostać, „gdyż bój toczy się nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w kręgach niebieskich” (Ef.6:12).

Treblinka, Oświęcim, Hiroshima, masowe groby w Ruandzie i na Bałkanach dowodzą istnienia osobowego Zła. Ten, który zabija, kradnie i niszczy (Jl.10:10) uczynił ziemię piekłem.

* * *

Biblia tak mówi o Szatanie: „Byłeś odbiciem doskonałości, pełen mądrości i niezrównanie piękny... byłeś doskonały w postępowaniu swoim od dni twego stworzenia, aż znalazła się w tobie nieprawość” (Ez.28:12,15).

Bóg stworzył doskonałego anioła, bez tendencji do Zła. Tak jak inne inteligentne istoty Lucyfer otrzymał swobodę wyboru między dobrem i złem (Ez.28:15). Jego imię znaczy: Niosący Światło lub Syn Jutrzenki. Piękny wygląd i ogromna inteligencja Lucyfera budziły respekt aniołów (Ez.28:12).

Lucyfer zajmował w niebie najwyższą pozycję, ustępując tylko Bogu Ojcu i Synowi (Ez.28:14). Wyższa pozycja Syna Bożego budziła jego zazdrość. Zaczynał, zamiast kierować uwielbienie innych ku Stwórcy, zapragnął go dla siebie.

Jako istota stworzona, Lucyfer nie mógł być wtajemniczony we wszystkie plany Boga, tak jak Syn Boży. Pycha nie pozwalała mu tego zaakceptować (Jl.14:13-14). Uznał, że powinien mieć tę samą pozycję, co Chrystus.

Zaczął siać w niebie niezadowolenie wobec Bożego porządku rzeczy, zachwalać swój, jako lepszy. Ukrywając swe prawdziwe motywy pod płaszczykiem troski o innych przeciwnął na swoją stronę trzecią część aniołów (Ap.12:4,9).

Lucyfer wiedział, że jego roszczenia są nieuzasadnione, a posądzania jakie rozsiewał we wszechświecie wobec Boga są nieprawdziwe. Mógł się ukorzyć i wciąż jeszcze powrócić na łono Ojca. Zamiast tego wybrał bunt. Białe nazywał czarnym, a czarne białym, tym samym stawiając się poza możliwością nawrócenia (Mt.12:31-32).

Tak rozpoczął się wielki kosmiczny bój. Po jednej stronie stoi Chrystus, apokaliptyczny książę Michał broniący honoru i praw Ojca (Dn.12:1). Po drugiej, próbujący zająć Jego miejsce Lucyfer (Ap.12:7-9).

Z powyższego względu imię Michał pojawia się w Biblii tam, gdzie

*Chrystus ukazany jest w boju z Szatanem. *** Imię to znaczy w języku hebrajskim: „Kto jest jak Bóg?”. Pokazuje ono, że Pan Jezus windykując charakter Ojca, zarazem de-maskuje prawdziwą naturę rebelii Lucyfera (Jz.14:14).*

Stwórca mógł tak zaprogramować aniołów i ludzi, aby nie grzeszyli, ale nie chciał automatów. Wiedział, że rezultatem danej ludzkiej wolności może być ich nieposłuszeństwo. Cenił jednak wolny wybór tak dalece, że wolał na Golgocie ponieść na sobie konsekwencje naszego złego wyboru, niż nas go pozbawić.

Bóg mógł usunąć bunt w zarodku, ale unicestwienie Szatana sprawiłoby, że zamiast miłości, strach byłby dla wielu istot motywacją do posłuszeństwa. Grzech pojawił się w kosmosie po raz pierwszy i nikt oprócz Boga nie zdawał sobie sprawy z jego powagi. Wszechświat nie widziałby sprawiedliwości w zniszczeniu Szatana na tym etapie. Jego pozycja, inteligencja i stwarzane pozory sprawiły, że nawet Serafimi wobec Boga aniołowie nie dostrzegali w pełni natury zła.

Stwórca pozwolił Lucyferowi działać, dopóki intencje i owoce jego postępowania nie stały się tak jawne, że każdy przyzna, że zarzuty Szatana były fałszywe, zaś Bóg jest sprawiedliwością i miłością (Ap.15:3-4). Wówczas Szatan i jego zwolennicy zostaną usunięci na zawsze. Znimi przepadnie niesprawiedliwość, cierpienie, kłamstwo, zwiedzenie, wojny, choroby i śmierć (Ap.20:10.15).

*.Porównanie między Synem Człowieczym, który otrzymuje królestwo w rezultacie sądu (Dn.7), a Michałem, który ujmuje się za swym ludem i powołuje go do życia z martwych (Dn.12:1-2) do-wodzi, że chodzi o tę samą Osobę. Michał zwany jest też „archaniołem”, czyli wodzem aniołów (Jd.9), którym jest Chrystus, zwany w Starym Testamencie zamiennie „aniołem Bożym” i „Bogiem” (Wj.14:19; 13:21; Lb.22:21-28; 23:4-5); Sdz.6:11-16; 2Krl.1:3). Biblia mówi, że to „głos archaniola” przebudzi zmarłych sprawiedliwych do życia wiecznego (1Tes.4:16), zaś Jezus zapowiedział, że to będzie Jego głos (J.5:28), co potwierdza, że „Archanioł Michał” jest tytułem Syna Bożego.

Rozdział 3

Drugi Adam

Bóg miał dla naszej planety szczególny plan. Zapragnął zaludnić ją istotami stworzonymi na swój obraz (Rdz.1:26). Pragnienie to nietrudno zrozumieć, gdyż my także chcemy mieć dzieci, choć przysparzają немало kłopotów. Tęsknimy za ich miłością i nie zamienilibyśmy nawet nieposłusznego dziecka na bezwolny au-tomat. Bóg także tęskni za niewymuszoną miłością, dlatego dał nam swobodę wyboru. Obraz Boży w Adamie polegał nie tylko na swobodzie wyboru, ale także na jego doskonałych relacjach z Bogiem, Ewą, i środowiskiem.

„Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyźnię i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napęłniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które poruszają się po ziemi!” (Rdz.1:26-28).

Po pierwsze, Adam miał doskonałą społeczność z Bogiem. Mógł spotykać się i swobodnie rozmawiać ze Stwórcą. Po drugie, miał wspólną relację z Ewą. Po-mimo, że znał konsekwencje jej uczynku, gdy spożyła zakazany owoc, zamiast wyrzutów, wziął z jej ręki owoc, decydując się podzielić jej tragiczny los, gdyż nie wyobrażał sobie życia bez niej. Po trzecie, Adam miał doskonałe relacje ze środowiskiem naturalnym: ryby, ptaki, zwierzęta, cała przyroda była mu posłuszna, akceptując go jako pana i władcę.

Grzech złamał wszystkie trzy relacje. Spowodował rozdział między człowiekiem i Bogiem, dlatego gdy Bóg przyszedł do Ogrodu, Adam z Ewą ukryli się przed Nim. Złamała się doskonała społeczność Adama z Ewą. Obwiniał ją przed Bogiem o swój upadek, mówiąc: „Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (Rdz.1:12). Także stosunki człowieka z przyrodą uległy dezintegracji. Zwierzęta zaczęły uciekać od człowieka, a ziemia przestała przy-nosić owoce sama od siebie.

Czemu Bóg pozwolił Szatanowi kusić ludzi na ziemi? Po co postawił

drzewo poznania w ogrodzie Eden? Otóż, wiedząc, że Szatan uległ grzechowi i rozsiewa fałszywe oskarżenia, Stwórca przygotował próbę, która miała uodpornić ludzi na zwiedzenie i „chorobę” grzechu. W tym celu wybrał jedno z drzew w ogrodzie Eden, zaręczając swym słowem, że jeśli z niego zjedzą, umrą (Rdz.2:17).

Drzewo to samo w sobie nie miało szczególnych własności, gdyż nie chodziło o owoc, lecz o lojalność wobec Słowa Bożego. Bóg przeciwstawił swoje słowo każdemu kłamstwu, z którym mógł do nich przyjść Lucyfer. W ten sposób chronił ludzi przed zwiedzeniem, nie odbierając im możliwości wyboru. Adam i Ewa, aby zgrzeszyć i wpaść w sidła Złego, musieliby okazać wiarę Lucyferowi, zamiast Bo-gu. Z kolei posłuszeństwo uodporniłoby ich na zawsze przeciwko zwiedzeniu.

Ewa uwierzyła Szatanowi, gdy łaskocząc ją komplementami i czarując obietnicami boskości, podważył Słowo Boże, pogrążając pierwszych ludzi w grzechu (Rdz.3:4). Na podstawie ich upadku Lucyfer uzurpował sobie władzę nad ziemią. Przejął władzę nad ziemią, którą pierwotnie otrzymał Adam.

Szatan stał się „bogiem tego świata” (2Kor.4:4), a mieszkańcy ziemi jego pod-danymi: „Czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje” (2P.2:19). Za-miast obiecaniej boskości, nieśmiertelności i wolności, otrzymali przekleństwo. Sta-li się sługami grzechu. Utracili społeczność z Bogiem i kontakt z bezgrzesznym kosmo-sem. Popsuły się relacje międzyludzkie, a także między człowiekiem a śro-dowiskiem.

Upadek człowieka napełnił niebo wielkim smutkiem. Ustały pieśni radości. Wydawało się, że dla człowieka nie ma ratunku. Na to właśnie liczył Szatan. Wie-dząc, że śmierć jest karą za grzech (Rz.6:23), kalkulował, że jeśli przeciągnie czoł-wieka na swą stronę, Bóg będzie musiał tolerować jego rebelię, aby zachować przy życiu ludzi, których tak bardzo miłuje.

Bóg miał jednak inny plan, którego Lucyfer w swym samolubstwie nie mógł przewidzieć. Jeszcze „przed założeniem świata” (1P.1:20) Syn Boży zawarł z Oj-cem wieczne przymierze (Hbr.13:20). Na jego mocy Chrystus zgodził się umrzeć za swe stworzenie, gdyby zaszła taka potrzeba (Ef.1:11; Ap.13:8).

Bóg objawił się w Chrystusie, aby „świat ze sobą pojednać” (2Kor.5:19), od-nowić wszystko, co zepsuł grzech Adama. Chrystus dał ludzkości możliwość wy-boru pomiędzy dziejami nieposłuszeństwa i upadku, a nową historią posłuszeństwa i zwycięstwa, którą nabył swoim sprawiedliwym życiem i niewinną śmiercią. Jezus przyszedł jako drugi Adam.

Po pierwsze, Jezus miał doskonałą społeczność z Bogiem. Mógł powiedzieć: „Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J.15:10). Jezus był tak posłuszny Bogu, jak miał być pierwszy Adam. Dzięki Jego niezasłużonej śmierci za nasze grzechy, ludzie mają znów przystęp do Boga, jak za dni Adama (2Tym.2:5). Krzyż stał się mostem nad przepaścią, jaką grzech wykopał między człowiekiem i Bogiem.

Po drugie, Jezus ukazał, na czym powinny opierać się relacje międzyludzkie: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby

służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk.10:45). Jezus mógł przyjść jako władca wszechświata, albo urodzić się w rodzinie królewskiej. Zamiast tego narodził się jako syn cieśli i sam był cieślą. Swoim życiem uczył nas, że relacje międzyludzkie mają opierać się na usługiwaniu sobie nawzajem. Takimi były, zanim grzech pojawił się na ziemi i takimi wciąż są w bezgrzesznym kosmosie (Hbr.1:13-14). Najlepszym lekarstwem na pychę i samolubstwo jest pomaganie i usługiwanie innym.

Po trzecie, Jezus pokazał, jakimi miały być stosunki człowieka ze środowiskiem. Przyroda uznała go swoim panem. Czy nie rzekł do wzburzonego morza: „Uciszyć się” (Mk.4:39), a ono usłuchało? Jezus miał władzę nad rybami. Kiedy uczniowie łowili całą noc i nic nie złowili, polecił im zarzucić sieć, i choć był już dzień, posłuszne Mu ryby wpłynęły do sieci (Łk.5:4-6). Kazał Piotrowi złowić rybę, aby w jej pyszczku znaleźć monetę, i ten znalazł! Jezus był takim władcą nad przyrodą, jakim miał być pierwszy Adam, dlatego przyroda burzyła się, gdy Drugi Adam umierał: ciemność otuliła krzyż, a ziemia się zatrzęsała (Mt.27:45.51).

Adam nie był sam. Bóg dał mu Ewę. Nie stworzył jej z głowy mężczyzny, jak-by miała nim rządzić, ani z jego stopy, jakby miała mu służyć. Stworzył ją z jego boku, aby była jego partnerką.

„Wtedy zesłał Pan Bóg głęboki sen na człowieka, tak że zasnął. Potem wyjął jedno z jego żeber i wypełnił ciałem to miejsce. A z żebra, które wyjął z człowieka, ukształtował Pan Bóg kobietę i przyprowadził ją do człowieka. Wtedy rzekł człowiek: Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzięta. Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” (Rdz.2:21-22).

Chrystus jako Drugi Adam także zasnął snem śmierci; także Jego bok został otwarty. Wypłynęła z niego woda i krew, z których Bóg stworzył swój kościół. Kościół jest nową Ewą, małżonką nowego Adama. Apostoł Paweł napisał: „Mężo-wie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo” (Ef.5:25-27).

Adam był kuszony w ogrodzie Eden na gruncie apetytu. Tak samo kuszony był Jezus przed rozpoczęciem swej mesjańskiej służby. Tam jednak, gdzie Adam idąc za Ewą upadł, tam Jezus zwyciężył. Poniósł na sobie wszystkie przekleństwa grzechu, jakie Bóg zapowiedział Adamowi:

„Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz.3:17-19).

Pan Jezus wziął na siebie wszystkie przekleństwa, które miały spaść na potomków Adama: ciernie, pot i śmierć. Na Jego głowę włożono koronę z... cierni; z Jego skroni spływał... krwawy pot; a na krzyżu poniósł... śmierć.

Bóg stworzył Adama bez grzechu i bez skłonności do niego. Jezus także przyszedł na świat bez grzechu i skłonności do niego (Iz.7:14-15), dlatego że musiał stanąć dokładnie w miejscu, w którym pierwszy Adam dokonał złego wyboru, aby wybrać dobrze, pomimo znacznie gorszych okoliczności. Pokusy z jakimi się spotykał były nieporównanie większe, a ciało w jakim się narodził było obciążone dziełami tysięcy lat grzechu, chorób, nadużyć, słabości Jego ziemskich przodków. Mimo to, tam gdzie Adam wybrał bunt, Jezus wybrał posłuszeństwo. Co więcej, jako niewinny umarł za winnych, a jako sprawiedliwy za niesprawiedliwych.

Dzięki ofierze Drugiego Adama nikt nie musi umierać przez wybór pierwszego. Odtąd każdy może wybrać między posłuszeństwem a nieposłuszeństwem Bogu. I do tej decyzji sprowadza się całe nasze życie na tej ziemi. Wielki bój rozpoczął się w kosmosie, ale toczy się w naszych sercach. Swoim życiem opowiadasz się po stronie Chrystusa lub Szatana, jasności lub ciemności, miłości lub samolubstwa, życia wiecznego lub wiecznej śmierci.

Historia życia każdego z nas sięga pierwszego Adama. Nasze życiorysy to dzieje upadku, porażki, grzechu, wstydu. Ta historia nas formuje. Ale nie musimy się jej trzymać, bo Drugi Adam zwyciężył tam, gdzie pierwszy zawiódł. Bóg oferuje nam w Jezusie nową historię: zwycięstwa, posłuszeństwa i sprawiedliwości.

„A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.” (Rz.5:18-19).

Nowy Testament ukazując Chrystusa jako Drugiego Adama podkreśla alternatywę dla ludzkiej historii (Rz.5:12-19). W miejsce historii grzechu i porażki, Jezus stworzył historię posłuszeństwa i zwycięstwa. Bezgrzesznym życiem odwrócił dzieje i przeznaczenie ludzkości. Wziął na siebie konsekwencje upadku Adama, a z nimi śmierć za grzechy, oferując w to miejsce swoją doskonałą sprawiedliwość, a z nią życie wieczne.

Nie musisz dłużej chodzić ze spuszczoną głową. Nie daj sobie wmówić, że jesteś przegrany, że nie masz wartości, że z twoją przeszłością jesteś bez przyszłości. Jesteś tak cenny, że Syn Boży umarł za ciebie! Nie jesteś dłużej przegrany, lecz dzieckiem Bożym! W oczach Bożych posiadasz nieskończoną wartość. Bóg dał za ciebie to, co miał najcenniejszego – siebie samego. Pamiętaj o nowej historii, jaką możesz mieć, gdy wybierzesz Jezusa!

„Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy” (Rz.6:4-8).

Chcesz zwycięstwo w miejsce porażki, wolność zamiast niewoli, nowe życie zamiast grzesznej przeszłości, błogosławieństwo w miejsce przekleństwa? Pan Jezus mówi teraz do ciebie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszysz głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.” (Ap.3:20). Uklęknij i przyjmij Go w prostej modlitwie, zapraszając Go do swego życia jako Zbawiciela, Pana i największego Przyjaciela.

Rozdział 4

Mesjasz

Biblia mówi, że Chrystus istniał, zanim urodził się w Betlejem. Jezus był światem swego niebiańskiego pochodzenia. Pewnego razu powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwsi niż Abraham był, Jam jest” (J.8:58), Żydzi „porwali kamienie, aby rzucić na Niego” (J.8:59). Ich reakcja brała się stąd, że w ich języku „Jam jest” (hebr. *Jahwe*) to imię Boga. Przypisując je sobie, Jezus twierdził, że to On wprowadził Izraelitów do Ziemi Obiecanej (Pwt.1:33).

Takie wyznanie mógł uczynić tylko Bóg, szaleniec lub kłamca. Jezus nie był kłamcą ani szaleńcem. Apostoł Paweł nie miał wątpliwości, że to On był staro-testamentowym Bogiem Jahwe, który wyprowadził Izrael z niewoli w Egipcie:

„A chcę bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli, i wszyscy w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i w morzu, i wszyscy ten sam pokarm duchowy jedli, i wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus.” (1Kor.10:1-4).

Jan Chrzciciel również stwierdził, że Chrystus istniał przed nim, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż *był wcześniej ode mnie*. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi... On jest Synem Bożym” (J.1:29-30.34).

Syn Boży współdziałał z Ojcem: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol.1:16; J.1:1-3). Jezus zostawił swe boskie atrybuty (Flp.2:6-7), aby stać się człowiekiem i zbawić ludzkość (Hbr.2:17). Na ziemi nie korzystał ze swej boskiej mocy, choć Szatan próbował Go do tego nakłonić (Mt.4:1-10).

Źródłem przekonania Jezusa o Jego boskości nie były cuda, gdyż podobne mocą Bożą czynili prorocy i apostołowie: uzdrawiali (2Krl.5:14; Dz.3:6-8), rozmnażali pokarm (2Krl.4:42-44), wskrzeszali z martwych (2Krl.4:34-35; Dz.9:40). Cuda czynią fałszywi mesjasze, toteż nie dowodzą one niczego

(Mt.24:24). Prze-świadczenie Jezusa opierało się na Biblii. Wyżywało ono ze zrozumienia jej pro-roctw (Łk.24:27; Mt.3:17).

Jezus często powoływał się na jej autorytet, mówiąc: „Napisano”, pokazując, że nasza wiara ma opierać się na obiektywnym źródle prawdy, jakim jest Słowo Boże, nie zaś na ludzkiej mądrości, emocjach czy zmysłach, które łatwo oszukać.

* * *

Życie, czas i śmierć Mesjasza przepowiedziano w prorocत्वach na wieki przed Jego narodzinami. Porównując je z działalnością Jezusa z Nazaretu, każdy może poddać próbie Jego mesjańskie roszczenia. Studium poniższych prorocत्व, a także 9 rozdziału księgi Daniela i 53 rozdziału księgi Izajasza sprawiło, że przestałem być ateistą. Podobne doświadczenie stało się udziałem wielu moich przyjaciół i znajomych. Wierzę, że lektura tej książki pomoże znaleźć Prawdę każdemu, kto ją miłuje.

Tabela 1. Prorocत्वa mesjańskie i ich wypełnienie

PROROCत्वA MESJAŃSKIE W STARYM TESTAMENCIE	WYPEŁNIENIE W NOWYM TESTAMENCIE
Poniższe prorocत्वa pochodzą z księgi Psal-mów, pisanej od X wieku przed Chrystusem; z księ-gi Izajasza (VIII wiek p.n.e.), z ksiąg Zachariasza i Daniela spisanych w VI wieku p.n.e. Niektórzy ba-dacze przesuwają te daty nieco w przód, ale i ci zgadzają się, że powstały długo przed narodzinami Jezusa z Nazaretu. Do niedawna najstarsze kopie Starego Testa-mentu pochodziły dopiero ze średniowiecza, toteż wielu uczonych poddawało w wątpliwość autenty-czność prorocत्व mesjańskich, sugerując, że są to późniejsze wtrącenia i kwestionując wiarygodność wielokrotnie kopiowanego ręcznie tekstu. Te zarzu-ty obaliło odkrycie zwojów znad Morza Martwego, gdzie natrafiono na liczne kopie ksiąg biblijnych pochodzących sprzed czasów Jezusa. Odkrycie to	Ilość manuskryptów dowodzących autentycz-ności Nowego Testamentu nie ma sobie równych w żadnym starożytnym dokumencie. W różnych językach zachowało się około 25.000 manuskryp-tów Nowego Testamentu z pierwszych wieków n.e. Dla porównania, następny w kolejności doku-ment reprezentowany przez dużą ilość starożyt-nych kopii, to <i>Iliada</i> Homera z „zaledwie” 643 ma-nuskryptami. Nie ma też drugiego przypadku w całej staro-żytności, aby przerwa między oryginałem, a pier-wszą zachowaną do dziś kopią była tak niewielka, jak w przypadku Nowego Testamentu. Na przykład tzw. <i>Papyrus Johna Rylandsa</i> z fragmentem Ewan-gelii wg Jana powstał na początku II wieku, a więc wkrótce po oryginale, gdy wciąż żyli

potwierdziło dokładność kopii Pisma Świętego, jaki-mi dysponowaliśmy do tej pory.***	świadkowie opisanych przez apostoła Jana wydarzeń, którzy sprostowaliby nieścisłości.
1. „Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władcą Izraela. Początki Jego od prawieku, od dni zamierzchłych” (Mi.5:1-2).	1. Jezus urodził się w Betlejem Efrata. Jego rodzice przybyli tam, aby wziąć udział w obowiązkowym spisie ludności (Łk.2:1-7).
2. „Dlatego sam Pan da wam znak: „Oto panna po-cznie i porodzi syna” (Iz.7:14).	2. Józef „nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna” (Mt.1:25).
3. „Głos się rozlega: ‘Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!’” (Iz.40:3).	3. „W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: ‘Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie’. Do niego to od-nosi się słowo proroka Izajasza” (Mt.3:1-3).
4. „Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi” (Iz.53:3).	4. „Do swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli” (J.1:11).
5. „A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony” (Iz.53:4).	5. „Arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili z Niego i mówili do siebie: Innych ratował, a siebie samego wyratować nie może. Niechże Chrystus, król Izraela zstąpi teraz z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli” (Mk.15:31-32).
6. „Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawie-nia, a jego ranami jesteśmy uleczeni” (Iz.53:5).	6. „I bili go po głowie trzcina, i pluli na Niego, a upadając na kolana, bili Mu pokłony. A gdy Go wy-śmiali, zdjęli z Niego purpurę i przyodziali Go w Je-go własne szaty. I wyprowadzili Go na ukrzyżo-wanie” (Mk.15:19-20).
7. „Znęcano się nad Nim, lecz On znosił to w po-korze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi,	7. „A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy rzekł Mu Piłat: Czy nie sły-szysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie?

*.W 1979 roku znaleziono teksty z końca VII wieku p.n.e. zawierające cytaty z Księgi Liczb (zob. *Time*, 18 grudzień 1995, s. 67). Dowodzi to, że starotestamentowe księgi znano i kopiowano na długo przed datą, którą niektórzy sceptycy wyznaczali na powstanie oryginałów.

którzy ją strzy-gą, zamilkł i nie otworzył ust swoich" (Iz.53:7).	Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż na-miestnik bardzo się dziwił" (Mt.27:12-14).
8. „Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł piętę przeciwko Mnie" (Ps.41:10).	8. „Jezus, wstrząśnięty do głębi oświadczył, mó-wiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie wyda... ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. Wziął kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie" (J.13:21.26).
9. „I odważyli mi jako zapłatę trzydzieści srebrni-ków" (Za.11:12).	9. „Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwa-no Judasz Iskariot, do arcykapłanów i rzekł: Co mi chcecie dać, a ja Go wam wydám? Oni zaś wypła-cili mu 30 srebrników" (Mt.26:14-16).
10. „Policzony został pomiędzy przestępców" (Iz.53:12).	10. „Ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jed-nego po prawicy, drugiego po lewicy" (Łk.23:33).
11. „Między siebie dzielą szaty moje i o suknię moją los rzucają" (Ps.22:19).	11. „A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana. Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być" (J.19:23-24).
12. „Strzeże On wszystkich Jego kości: ani jedna z nich nie ulegnie złamaniu" (Ps.34:21).	12. „A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni Jego" (J.19:33).
13. „Wtedy spojrzą na Mnie, na Tego, którego prze-bodli..." (Za.12:1.10).	13. „Jeden z żołnierzy włócznią przebił bok Jego" (J.19:34).
14. „W owym dniu, mówi Wszechmogący Pan, spra-wię, że słońce zajdzie w południe, i mrokiem okryję ziemię w biały dzień" (Am.8:9).	14. „A była już mniej więcej godzina szósta [dwunasta] i ciemność zaległa całą ziemię aż do godziny dziewiątej [piętnastej]" (Łk.23:44).

Henry Liddon, profesor uniwersytetu oksfordzkiego znalazł w Starym Testa-mencie 332 specyficzne proroctwa mesjańskie, które wypełniły się literalnie w osobie i misji Jezusa. Stopień szczegółowości tych proroctw jest

tak wysoki, że praktycznie wyklucza osobę, która wypełniłaby choćby osiem z nich.⁵ Peter Stoner w książce *Science Speaks* (Nauka przemawia) wykazuje, że rachunek prawdo-podobieństwa, aby ktokolwiek wypełnił osiem z tych prorocstw wynosi 1 do 1.000.000.000.000.000.000.⁶ Dla porównania, taka liczba monet rozłożona na powierzchni Niemiec, Polski i Czech pokryłaby ją półmetrową warstwą! Gdyby jedną z tych monet oznaczyć i dać komuś pojedynczą szansę znalezienia jej z zawiązanymi oczami, prawdopodobieństwo tego byłoby równe wypełnieniu się tylko ośmiu zapowiedzi mesjańskich w życiu jednego człowieka!⁷ Jezus z Nazaretu wypełnił zaś ponad 300 takich prorocstw!

Apostoł Paweł napisał: „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty” (Gal.4:4). Mesjasz miał rozpocząć i zakończyć publiczną służbę pod koniec 70 proroczych tygodni (490 dni-lat) wyznaczonych przez fascynujące prorocstwo Daniela.

²⁴ „Ustalono siedemdziesiąt tygodni nad twoim narodem i twoim świętym miastem, by położyć kres nieprawości, grzech obłożyć pieczęcią i od-pokutować występki, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczętować widzenie i proroka i namaścić to, co najświętsze.

²⁵ Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazania – siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie; zostaną odbudowane dziedziniec i wał, w czasach jednak pełnych ucisku.

²⁶ A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie go. Miasto zaś i świątynia zginie, gdy wódz nadejdzie. Końiec jego nastąpi wśród powodzi, i do końca wojny potrwają zamierzone spustoszenia.

²⁷ Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzień. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohyda ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie.” (Dn.9:24-27).

W apokaliptycznych prorocत्वach czas podaje się według zasady „dzień za rok”. ***** Profetyczny „dzień” to jeden kalendarzowy rok (Ez.4:6; Lb.14:34). ***** Pra-ktyka używania dni do oznaczania lat jest częsta w

*. Biblijne podstawy zasady „dzień za rok” omawia szczegółowo dr William H. Shea w *Selected Studies on Prophetic Interpretation*, Lincoln, Nebraska: College View Printers, 1982, s. 25-93.

*. Miesiąc w popularnym na Bliskim Wschodzie cywilnym kalendarzu lunarnym, zwanym schematycznym, liczył 30 dni, a rok 360 dni (szczegóły w: Jack Finegan, *Handbook of Biblical Chronology*, Hendrickson, 1998, s. 27). Różnicę z rokiem słonecznym wyrównywano dodając kilka miesięcy, co 19 lat, dlatego nazywamy go kalendarzem lunisolarnym. Od czasu niewoli babilońskiej posługiwali się nim Izraelici. Także w Egipcie stosowano kalendarz oparty na 30-dniowych miesiącach, z tym że solarny. Obie te cywilizacje (mezopotamska i egipska) otrzymały go zapewne od tych, którzy przetrwali potop, gdyż w biblijnej historii o potopie pięć miesięcy jest substytutem dla 150 dni (Rdz.7:11; 8:3-4), z czego wynika, że miesiąc liczył 30

Starym Testamencie, choć trudno ją uchwycić w przekładach z języka hebrajskiego, gdyż tłumacze oddają „dni”, jako „lata”, wszędzie gdzie taki

sens jest oczywisty. ***** Oto jeden z tekstów biblijnych, który ilustruje powyższą zasadę: „Naliczysz sobie siedem lat sabato-wych, siedem razy po siedem lat, *a dni tych siedmiu sabatów wyniosą czterdzieści dziewięć lat*” (Kpł.25:8). Siedem tygodni zostały utożsamiane z 49 latami, podobnie jak siedemdziesiąt tygodni (490 dni) z 490 latami w prorocztwie Daniela.

Zasada „dzień - rok” jest kluczem do prorocztwa Daniela o 70 tygodniach lat. W czasach Daniela naród izraelski otrzymał 490 lat łaski ($70 \times 7 = 490$). Okres ten rozpoczął dekret o odbudowie Jerozolimy (Dn.9:25) wydany jesienią 457 roku p.n.e. przez perskiego króla Artakserksesa (464-424 p.n.e.). W tej sprawie wyszło kilka uzupełniających się dekretów, dlatego Ezdrasz mówiąc o nich używa słowa „dekret”. Dopiero ten ostatni wprowadzono w życie

(Ezd.7:11-27).*****

Ile lat miało upłynąć od tego dekretu do nadejścia Mesjasza? Biblia mówi:
„Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie
odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca – siedem tygodni i
sześćdziesiąt dwa tygodnie” (Dn.9:25). 69 tygodni to 483 lata ($69 \times 7 = 483$),

które upłynęły jesienią 27 roku n.e.*****

W 27 roku Mesjasz miał rozpocząć publiczną działalność. Słowo *Mesjasz* z hebrajskiego oznacza „Namaszczony” lub „Pomazaniec” (gr. *Christos*; łac. *Chry-stus*). Jezus został namaszczony podczas chrztu (Dz.10:38).

„I stało się w owe dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego i został ochrzczony przez Jana w Jordanie. I zaraz, kiedy wychodził z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i Ducha nań zstępującego jako gołębicę. I rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. (Mk.1:9-11).

Stało się to w „piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza”

(Łk.3:1.21), czyli w 27 roku n.e.***** W tej samej Ewangelii wg Łukasza czytamy, że Jezus miał wówczas „około trzydziestu lat”

(Łk.3:23).***** Znając Pisma był świadom, że wypełnia wskazujące na Mesjasza proroctwo Daniela, gdyż zaraz po chrzcie po-wiedział: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże” (Mk.1:15).

Daniel zapowiedział, że po „siedmiu tygodniach” i „sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony” (Dn.9:25-26). Użyta w tym miejscu forma czasownikowa (hebr. *karat* w Nifal) pojawia się w Pięcioksięgu, gdy mowa o człowieku skazanym na śmierć lub o starotestamentowych ofiarach (Rdz.15:10; Jer.34:18), zaś użyty czas sugeruje Jego brutalną śmierć.⁸ Mesjasz miał być zgładzony w środku ostatniego tygodnia lat, a więc na wiosnę 31 roku. Jego śmierć przyniosła kres ceremonialnemu systemowi ofiar (Dn.9:27; Kol.2:16-17).

Służba Chrystusa przypadła na ostatnich siedem z 490 lat łaski danych Izraelowi. Przywódcy żydowscy skazali Jezusa na śmierć w 31 roku, zaś w trzy i pół roku później w 34 roku n.e. rozpoczęły się w Jerozolimie zakrojone na dużą skalę prześladowania chrześcijan (Dz.8:1; Gal.1). Tak dobiegł końca ostatni z 70 pro-roczych tygodni przeznaczonych dla Izraela, jako narodu wybranego (Dn.9:24).

Naród izraelski odrzucając Mesjasza utracił swą uprzywilejowaną pozycję w planie zbawienia. Wkrótce potem Jerozolima ze świątynią legła w gruzach, zgodnie z zapowiedzią Daniela: „Miasto zaś i świątynia zginie, gdy wódz nadejdzie. Koniec jego nastąpi wśród powodzi, i do końca wojny potrwają zamierzone spu-stoszenia” (Dn.9:26).

Na krótko przed śmiercią, Jezus spoglądając na Jerozolimę zapłakał, wiedząc co ją czeka. Powiedział: „Przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytepią” (Łk.19:43-44). Do uczniów podziwiających świątynię rzekł: „Przyjdą dni, że z tego, co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu, którego by nie odwalono (Łk.21:6).

Tak się stało w roku 70 n.e., gdy Rzymianie pod wodzą Tytusa zdobyli miasto. Z ogromnego kompleksu nie pozostał kamień na kamieniu, choć niektóre ważyły wiele ton.⁹

Tabela 2. Diagram do proroctwa Daniela o 70 tygodniach

70 tygodni = 490 lat			
69 tygodni = 483 lata		1 tydzień = 7 lat	
dekret Artakserksesa	chrzest Chrystusa	śmierć Chrystusa	ukamienowani e Szczepana

457 p.n.e.

27 n.e.
31 n.e.
34 n.e.

Proroctwa o narodzinach, życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Mesjasza wypełniły się w działalności Jezusa z Nazaretu, potwierdzając, że był On tym, za kogo się podawał – Synem Bożym.

Bóg nie chce, aby w duchowych sprawach rządziła nami ślepa wiara czy emocje. Pragnie, abyśmy wierzyli w oparciu o racjonalne przesłanki. Biblijne proroctwa są fundamentem takiej rozumnej wiary.

GOLGOTA

Przyjście Chrystusa na ziemię, aby ratować ludzi było zagrożeniem dla władzy Szatana, który posłał przeciwko Niemu wszystkie swe kohorty. Do kulminacyjnego starcia doszło na Golgocie. Uczniowie opuścili Jezusa. Nie było przy Nim aniołów. Od Ojca odgradzały Go grzechy ludzi, które przyjął na siebie (Mk.15:34).

Stworzeni na podobieństwo Boże ludzie domagali się od Piłata: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!” (Mk.15:13-14), radując się z Jego cierpień. Nawet to nie osłabiło w Nim miłości, aby przyjść i umrzeć za nasze grzechy. Syn Boży skonał ze słowami: „Ojcze, nie policz im tego, gdyż nie wiedzą co czynią” (Łk.23:34).

Jezus nie uczynił cudu, aby uratować samego siebie. Szatan sądził, że na krzyżu rozprawił się z Synem Bożym na zawsze. Stało się inaczej. Przedśmiertny okrzyk „Wykonało się!” był dlań podzwonnym. Syn Boży zmartwychwstał! Wy-nik wielkiego boju został przesądzony. Chrystus odniósł zwycięstwo.

Juliusz Cezar, Budda, Neron, średniowieczni papieże, Hitler, Stalin, Mao Tse Tung, Sai Baba, David Koresh i wielu innych poszło śladami Lucyfera, pragnąc zająć miejsce Boga. Tylko Bóg w Chrystusie uniżył się i zajął miejsce człowieka.

„Chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.” (Flp.2:6-8).

Krzyż obnażył charakter Szatana. Brutalny mord popełniony rękami ludzi na Synu Bożym usunął ostatni cień sympatii, na jaką Lucyfer mógł liczyć w niebie. Ten akt obnażył bezpodstawność jego oskarżeń wobec Boga i Jego

Prawa. Mie-szkańcy wszechświata mogli powiedzieć:

„Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzuty został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem... Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł palający wielkim gniewem, bo wie, że czasu ma niewiele.” (Ap.12:10.12).

Zwycięstwo Chrystusa pozbawiło Szatana wpływu w niebie, ograniczając jego działalność do samej ziemi (Ap.12:9), ale i tu „czasu ma niewiele”

(Ap.12:12).*****

Golgota podbiła serca mieszkańców nieba. Tylko na ziemi większość wciąż czyni Boga odpowiedzialnym za cierpienie i śmierć. Naszą misją jest wskazać na prawdziwą przyczynę nieszczęść, którą jest potężny, ale samolubny anioł, a zarazem na miłość naszego Stwórcy, która ujawniła się w życiu i niewinnej śmierci Chrystusa za nasze grzechy.

Rozdział 5

Antychryst

dni ($5 \times 30 = 150$).

*.Na przykład, tam gdzie czytamy, że „okres czasu, który spędził Dawid w kraju filistyńskim, wynosił rok i cztery miesiące” (1Sm.27:7), tekst hebrajski mówi: „dni i cztery miesiące”. To, że dni używane były w języku hebrajskim wymiennie z latami, widać w genealogii Adama (Rdz.5), czy w stwierdzeniu Boga: „Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest cielesną istotą; niechaj więc dni jego wynoszą sto dwadzieścia lat (Rdz.6:3). Ten tekst jest pierwszą proroctwem zapowiedzią z elementem czasowym, w której dni i lata są powiązane.

*.Na datę 457 p.n.e wskazuje Gleason L. Archer, *Encyclopedia of Bible Difficulties*, Grand Rapids, Michigan: Zondervan, 1982, s. 290. Szczegóły odnośnie tej daty oraz dekretu wydanego przez Artakserksesa podaje Siegfried H. Horn, Lynn H. Wood, *The Chronology of Ezra 7*, Washington D.C.: Review and Herald, 1970, passim oraz F. B. Holbrook, *Seventy Weeks, Leviticus, and the Nature of Prophecy*, Washington, D.C.: Biblical Research Institute, 1986, s. 3-64.

*.Obliczając na kalkulatorze lub w pamięci musimy odjąć nieistniejący rok 0. Dekret ukazał się jesienią roku 457 p.n.e., co oznacza, że do przełomu ery pozostało $456 \frac{1}{4}$ roku. Odejmując tę ilość lat od pełnych 483 (69 tygodni) lat uzyskujemy $26 \frac{3}{4}$ roku, czyli jesień roku 27 n.e.

*.W starożytności zwykle datowano wydarzenia w oparciu o lata panowania władcy, albo od imienia sprawującego najwyższy urząd w państwie. Nie było wówczas takiego systemu, jak nasza chronologia. Łukasz posługuje się stosowaną powszechnie w Judei i na całym Bliskim Wschodzie inkluzywną metodą liczenia, która polegała na tym, że rok panowania poprzedniego króla był za-rzeczem pierwszym rokiem panowania nowego króla. Judejczycy liczyli nowy rok od jesiennego miesiąca Tiszri. Pierwszy rok panowania cesarza Tyberiusza, według inkluzywnej rachuby liczenia rozpoczął się między datą śmierci Oktawiana Augusta (sierpień), a miesiącem Tiszri (październik), który oznaczał żydowski Nowy Rok, a zarazem drugi rok panowania Tyberiusza, który rozpoczął się jeszcze tego samego 14 roku n.e. i trwał od jesieni 14 roku do jesieni 15 roku n.e. W rezultacie 15-ty rok jego panowania rozpoczął się na jesieni 27 roku, w zgodzie z zapowiedzią Daniela. Niektórzy podają inne wyjaśnienie tego tekstu, wskazując na koregencję Tyberiusza, gdyż Oktawian, aby zapewnić swojemu przybranemu synowi tron usunął go i przekazał mu wiele kluczowych funkcji przed swoją śmiercią. O tej koregencji wspomina starożytny pisarz rzymski Velleius Paterculus (2, 121:1-2). Nie ma jednak pewności, czy przekazanie jej nastąpiło w roku 11, 12 czy 13, dlatego historycy zwykle pomijają tę kwestię, tym bardziej że Rzymianie nie liczyliby jego panowania od tego momentu, lecz od 1 stycznia. Jak dotąd brak źródeł, które potwierdzałyby, że ktokolwiek w starożytności datował początek panowania Tyberiusza od jego koregencji z Oktawianem Augustem.

*.Jezus urodził się za panowania Heroda Wielkiego (Mt.2:16), który zmarł w roku 4 p.n.e. Dowodzi to, że Jezus nie urodził się później niż w 4 roku p.n.e. Najbardziej prawdopodobny jest 5 rok p.n.e. Kilkuletnie przesunięcie w stosunku do początku naszej ery jest wynikiem błędu mnicha Dionizego Małego, któremu cesarz Justynian Wielki (482-565 n.e.) zlecił zmianę w sposobie liczenia lat, na-kazując mu przyjąć za punkt odniesienia datę narodzin Jezusa, zamiast roku założenia Rzymu. Błąd mnicha spowodował niezgodność wynoszącą 4 lata (zob. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 1984, tablica chronologiczna 6, przypis). Jezus

NIEWIASTA I SMOK

¹„Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

²A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia.

³I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów – a na głowach jego siedem diademów.

⁴I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: I zrzucił je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby, skoro porodzi, pożreć jej dziecko.

⁵I porodziła – Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pał różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu.

⁶A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.” (Ap.12:1-6).

Niewiasta często symbolizuje w Piśmie Świętym lud Boży. Niewiasta czysta ilustruje kościół Boży (2Kor.11:2; Ef.5:21-23; Iz.54:5-6), zaś Nierządnicą kościół odstępczy (Oz.2:1-13; Jer.3:6-10; Ez.16: Ap.17).

Słońce, w które jest przyobleczona symbolizuje sprawiedliwość Chrystusa – podstawę zbawienia w Starym i Nowym Testamencie (Mal.4:2 [3:20 BT]), zaś księżyc, który odbija światło słońca reprezentuje starotestamentowy system cere-monii, wskazujący na ofiarę Chrystusa (Hbr.10:1; Kol.2:16-17). Tym, który pasie narody różgą żelazną jest Chrystus (Ap.19:15; Ps.2:7-9). Owa różga to pasterska laska o dwóch końcach: zakręconym, aby pasterz mógł nim prowadzić i ratować owce oraz okutym żelazem, aby mógł bronić owce przed dzikim zwierzem. Apo-kalipsa ukazuje Pana Jezusa jako pasterza, który prowadzi i chroni swe owce.

Starotestamentowy kościół miał wydać na świat Mesjasza. Szatan próbował zabić Jezusa w dzieciństwie z nakazu króla Heroda, a potem z wyroku namiestnika Poncjusza Piłata. Obaj podlegali Imperium Rzymskiemu, za którego pogańską religią stał Szatan. Dlatego symbol Smoka w Apokalipsie odnosi się zarówno do Szatana (Ap.12:9), jak do pogańskiego Rzymu (Ap.12:4).

Od śmierci Chrystusa na Golgocie, wpływ Lucyfera ograniczony jest do ziemi, ale i tu „czasu ma niewiele” (Ap.12:12). Kres jego działalności

urodził się zapewne w 5 roku p.n.e, toteż (biorąc pod uwagę brak roku zerowego) w 27 roku n.e. miał „około trzydziestu lat” (Łk.3:23).

*.Kontekst 12 rozdziału Apokalipsy dowodzi, że Lucyfer utracił przystęp do nieba po zmartwych-wstaniu Chrystusa (Ap.12:5), a przed okresem 1260 proroczych dni (Ap.12:6.13-14). Stało się to wkrótce po zmartwychwstaniu, gdy ofiara Jezusa została zaakceptowana przez Boga Ojca.

przyniesie pow-tórne przyjście Chrystusa. Póki co, Szatan zwraca się przeciwko ludowi Bożemu, który stanowi dla niego jedyną przeszkodę w całkowitym zawładnięciu ziemią.

¹³ „A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Nie-wiastę, która porodziła Mężczyznę.

¹⁴ I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża.” (Ap.12:13-18).

Diabeł jest potężną istotą, ale nie tak potężną, jak księżę Michał, z którym przegrał w niebie (Ap.12:7-12). Nie udało mu się nakłonić do grzechu Syna Bo-żego, gdy jako człowiek przyszedł na ziemię. Zwiódł pierwszego Adama i odebrał mu rządy na ziemi, ale utracił je za sprawą Drugiego Adama.

Ta porażka rozwścieczyła Szatana. Po zmartwychwstaniu Chrystusa całą swo-ją wściekłość skierował przeciwko Jego naśladowcom. Apokalipsa mówi: „Smok zawrzał gniewem na niewiastę i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie Jezusa” (Ap.12:17).

Smok, gdy nie udało mu się pokonać wczesnego kościoła krwawymi prześladowaniami pogańskiego Imperium Rzymskiego, wezwał sobie na pomoc dwóch „chrześcijańskich” sprzymierzeńców: Bestię z Morza i Bestię z Ziemi, o których mówi kolejny, trzynasty rozdział Apokalipsy.

ANTYCHRYST W PROROCTWACH

Antychryst jest jedną z najbardziej intrygujących figur w prorocत्वach. Klucz do jego tożsamości zawiera sama nazwa. Słowo *antychryst* składa się z dwóch wy-razów: *Chrystus* oraz *anti*. Słowo *anti* ma w języku greckim dwa znaczenia: „w miejsce” lub „przeciwko”.¹⁰ Ujawnia ono strategię Lucyfera, która polega na sta-wianiu siebie w miejscu Chrystusa, aby skuteczniej walczyć przeciwko Niemu.

Na próżno by szukać antychrysta wśród państw, organizacji, religii czy sys-temów przeciwnych chrześcijaństwu. Już sama etymologia słowa *antychryst* wska-zuje, że chodzi tu o instytucję chrześcijańską (Ap.13:8; 2Tes.2:4). Antychrystem jest odstępczy kościół, który działa w imieniu Jezusa, jak wilk w owczej skórze, dlatego Apokalipsa ukazuje go jako Bestię, która chce uchodzić za baranka.

Tabela 3. Baranek i Bestia

BARANEK - Chrystus	BESTIA - Antychryst
1. Jezus przyjął chrzest w wodach	1. Bestia wychodzi z wody (Ap.13:1),

Jordanu, po czym rozpoczął służbę, której wpływ jest do dziś widoczny na całej ziemi (Mt.3:16).	która repre-zentuje narody ziemi (Ap.17:15), po czym rozciąga wpływ na całą ziemię (Ap.13:3.7).
2. Mesjańska służba Jezusa trwała od chrztu do śmierci trzy i pół roku (Dn.9:27; J.2:13; 6:4; 13:1).*****	2. Bestia posiadała władzę nad światem przez okres trzy i pół roku proroczego (Ap.12:14; 12:6; 13:5).
3. Chrystus umiera na krzyżu Golgoty, jako „ba-ranek ofiarny”. Mówiąc o tym Jan użył słowa „zabity”, pochodzącego od greckiego słowa <i>spha-go</i> (Ap.5:6; 13:8).	3. Bestia otrzymuje śmiertelny cios. Co znamienne, Jan także tutaj użył greckiego słowa, pochodzącego od <i>sphago</i> (Ap.13:3)
4. Pan Jezus zmartwychwstał trzeciego dnia (Ap.1:18). W rezultacie wiele osób przyjęło Go jako Mesjasza.	4. Śmiertelna rana Bestii także się zagoi, a wtedy cieszyć się będzie większym respektem niż przed-tem (Ap.13:3).
5. Baranek Boży ma 7 rogów. Rogi reprezentują królestwa (Dn.7:24). <i>Siódmka</i> stanowi liczbę Bożej władzy nad ziemią, co podkreśla autorytet Chrystusa do rządów nad światem (Ap.5:6).	5. Bestia ma 10 rogów (Ap.13:1) reprezentujących spadkobierców kultury rzymskiej, która za ich pośrednictwem ogarnęła cały świat (Dn.7:24; Ap.16:14; 17:12).
6. Jezus powracając na ziemię ma „wiele diade-mów” na swej głowie (Ap.19:12).	6. Bestia ma na swych rogach „dziesięć diademów” (Ap.13:1).
7. Pan Jezus pragnie pozyskać „każdy naród, szczep, język i lud” świata, za pośrednictwem trójjanielskiego poselstwa głoszonego w czasach końca przez Jego lud (Ap.14:6-12).	7. Bestia szuka władzy nad „każdym szczepem, ludem, językiem, i narodem (Ap.13:7), działając w czasach końca w demonicznej trójcy (Ap.16:13).
8. Imię <i>Jezus</i> posiada w języku greckim wartość liczbową równą 888, wskazującą na Jego zwy-	8. Antychryst ma imię o liczbie 666, wskazującej na totalne odstępstwo (Ap.13:17-18).

*.Ewangelia Jana wspomina o trzech świętach Paschy w ciągu publicznej służby Jezusa, co sugeruje że trwała ona ponad trzy lata. Prorok Daniel zapowiedział pojawienie się Mesjasza po 483 latach (69 tygodni) od wydania dekretu o odbudowie Jerozolimy w 457 roku p.n.e. Okres ten upłynął na jesieni 27 roku, zaś Jezus został ukrzyżowany trzy i pół roku później, wiosną 31 roku n.e.

ciężstwo i zmartwychwstanie.	
9. Pan Jezus otrzymuje moc, autorytet, i cześć, których jest godzien jako Stwórca i Zbawiciel (Ap.5:12-13; Kol.1:16).	9. Bestia otrzymuje od Smoka moc i władzę. Przy-pisuje sobie cześć i nakłania ludzi, aby oddali jej po-kłon (Ap.13:4).
10. Gdy Chrystus przybywa powtórnie, „sądzi i walczy” odnosząc zwycięstwo nad niebożnymi (Ap.19:11).	10. Bestia „wszczyna walkę ze świętymi” i odnosi sukces do czasu powrotu Chrystusa (Ap.13:7).

Bestia z Morza (Apokalipsa 13)

Po odejściu Chrystusa, diabeł zaatakował Jego naśladowców (Ap.12:13). Naj-pierw przyszły prześladowania za sprawą Rzymu pogańskiego, ale te przyczyniły się tylko do oczyszczenia i wzrostu chrześcijaństwa. Szatan zmienił więc taktykę.

Dwunasty rozdział Apokalipsy kończy się słowami, że Smok, aby podjąć wal-kę z Resztką, która jest potomstwem Niewiasty (kościół Bożego) odszedł (Ap.12:17). Nie odszedł jednak po to, aby dać jej spokój, lecz aby przywołać na pomoc dwóch sojuszników.

Nowa taktyka Szatana polegała na skorumpowaniu chrześcijaństwa od wew-nątrz. Jego pierwszy sojusznik to Bestia z Morza, która miała wprowadzić trwa-jącą 1260 proroczych dni (lat) teokrację (Ap.13:5). Drugi to Bestia z Ziemi, zwana też Fałszywym Prorokiem. Także ona ma zdecydowanie chrześcijańskie korzenie.

Smok uformuje religijno-ekonomiczno-polityczny system, którego *spiritus movens* stanowić będzie odstępcze chrześcijaństwo reprezentowane przez Bestię z Morza i Fałszywego Proroka. Razem utworzą fałszywą trójkę. Ze względu na swą zwodniczą, chrześcijańską atrapę ten ogólnoswiatowy totalitarny sojusz cza-sów końca będzie większym wrogiem ludu Bożego, niż Rzym cesarów.

¹„I ujrzałem Bestię wychodzącą z morza, mającą dziesięć rogów i siedem głów, a na rogach jej dziesięć diademów, a na jej głowach imiona bluź-niercze.

²Bestia którą widziałem podobna była do pantery, łapy jej – jakby niedźwiedzia, paszcza jej – jakby paszcza lwa. A Smok dał jej swą moc, swój tron i wielką władzę.

³I ujrzałem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, a rana jej śmier-telna została uleczona. A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią;

⁴I pokłon oddali Smokowi, bo władzę dał Bestii. I Bestii pokłon oddali, mówiąc:

⁵Któż jest podobny do Bestii i któż potrafi rozpocząć z nią walkę? A dano jej usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa i dano jej możliwość prze-trwania czterdziestu dwu miesięcy.

⁶Zatem otworzyła swoje usta dla bluźnierstwa przeciwko Bogu, by blu-źnić przeciwko Bogu, by bluźnić Jego imieniu i Jego przybytkowi, i mie-szańcom nieba.

⁷Potem dano jej wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich, i dano jej władzę nad każdym szczepem, ludem, językiem i narodem.

⁸Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, które-go imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Baranka.

⁹Jeśli kto ma uszy, niechaj posłysz!

¹⁰Jeśli kto jest przeznaczony do niewoli, do niewoli pójdzie; jeśli kto zabija mieczem, musi sam zginąć od miecza. Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych.” (Ap.13:1-10).

Bestia symbolizuje mocarstwo na usługach Szatana (Dn.7:23). Jej dziesięć ro-gów i siedem głów przypomina Smoka z poprzedniego rozdziału (Ap.12) oraz siódmy rozdział księgi Daniela, gdzie na głowie Smoka pojawia się Mały Róg, który reprezentuje religijno-polityczną instytucję o cechach antychrysta (Dn.7:25).

Bestia z Morza wylania się z wód, które w prorocत्वach biblijnych symboli-zują narody ziemi (Ap.17:15), zaś podburzające je wiatry to zbrojne konflikty (Jer.51:1.11). Fakt, że niemal wszystkie światowe mocarstwa powstały na skutek podbojów świadczy o adekwatności tej symboliki.

Bestia z Morza dziedziczy po czterech bestiach wymienionych w siódmym rozdziale księgi Daniela,¹¹ ale jej „ojcem” jest Smok (Ap.13:2), który reprezentuje w Apokalipsie zarówno Szatana, jak pogański Rzym (Ap.12:3). ***** Wskazuje to, że odstępcze chrześcijaństwo jest bezpośrednim sukcesorem Imperium Rzymskiego.

- ❶ Symbolizuje instytucję religijną, gdyż odbiera religijną cześć (w.8), ale po-siada również wpływ polityczny, na co wskazują insygnia władzy świeckiej, które są w jej posiadaniu: tron, korony (w.1-2), panowanie (w.7).
- ❷ Wyrasta z „wody” (w.1), czyli z zaludnionych terenów świata (17:15), jako sukcesor czterech wielkich imperiów (w.2), ciesząc się wsparciem narodów.
- ❸ Dochodzi do władzy po rozpadzie Imperium Rzymskiego, na co wskazuje

*.Diabeł posłużył się Herodem, który był władcą nominowanym przez Rzym i zależnym od niego, aby zabić Jezusa wkrótce po narodzinach, a później namiestnikiem rzymskim Poncjuszem Piłatem.

- między innymi położenie diademów (w.1; 12:3).
- ④ Dominuje nad światem chrześcijańskim do czasu otrzymania śmiertelnej rany (w.5), po zagojeniu której rozszerzy swój wpływ na całą ziemię (w.3).
 - ⑤ Prześladowuje lud Boży (w.7).
 - ⑥ Bluźni i stawia siebie na równi z Bogiem (w.5).
 - ⑦ Pragnie narzucić wszystkim ludziom znak swego autorytetu (w.17; 14:9).

Mały Róg (Daniel 7)

Prorok Daniel ukazał dzieje ludzkości w czterech sekwencjach, w każdej z nich dodając nowe szczegóły. Każda rozpoczyna się za jego życia i ukazuje pa-noramę dziejów, aż po koniec świata. Porównanie tych czterech sekwencji proro-czych ze sobą pozwala upewnić się, co do znaczenia poszczególnych symboli.

Posługując się metaforą drapieżnych bestii Daniel zapowiedział wzlot i upadek czterech wielkich mocarstw: Babilonii, Persji, Grecji, Rzymu. Niektórzy pytają: Cemu nie wspomniał o takich dawnych potęgach, jak państwo Chińczyków, Inków czy Azteków? Odpowiedź jest prosta: Pismo Święte jest poświęcone historii ludu Bożego, dlatego mówi tylko o tych państwach, które wywarły bezpośredni i największy wpływ na jego losy, tak w czasach starotestamentowych, jak chrze-ścijańskich.

Tabela 4. Cztery bestie w siódmym rozdziale Daniela

CZTERY BESTIE	
Daniel 7:1-8	Daniel 7:15-20; 23-24.
¹ W pierwszym roku króla babilońskiego Baltazara miał Daniel sen i zaniepokoiły go widziadła jego głowy na jego łożu. Na-stępnie spisał on sen o następującej treści: ² Ujrzałem swoją wizję w nocy. Oto cztery wichry nieba wzburzyły wielkie morze.	¹⁵ Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia mojej głowy przeraziły mnie. ¹⁶ Zbliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe zna-cze-nie tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie tego wszystkiego:
³ Cztery ogromne bestie wyszły z morza, a jedna różniła się od drugiej.	¹⁷ Te wielkie bestie w liczbie czterech – to czterech królów, którzy powstaną z ziemi. ¹⁸ Królestwo jednak otrzymają święci Naj-wyższego, i będą posiadać królestwo na za-wsze i na wieki wieków.
⁴ Pierwsza była podobna do lwa i miała	

skrzydła orle. Patrzałem, a oto wyrwano jej skrzydła, ją zaś samą uniesiono w górę i postawiono jak człowieka na dwuno-gach, dając jej ludzkie serce.	
⁵A oto druga bestia, zupełnie inna, podobna do niedźwiedzia, z jednej strony pod-parta, a trzy żebra miała w paszczy między zębami. Mówiono do niej: Podnieś się! Po-żeraj wiele mięsa!	
⁶Potem patrzałem, a oto inna bestia podobna do pantery, mająca na swym grzbiecie cztery ptasie skrzydła. Bestia ta miała czte-ry głowy; jej to powierzono władzę.	
⁷Następnie patrzałem i ujrzałem w nocnych widzeniach: a oto czwarta bestia, ok-rojna i przerażająca, o nadzwyczajnej sile. Miała wielkie zęby z żelaza; pożerała i kruszyła, deptając nogami to, co pozosta-wało. Różniła się od wszystkich poprzed-nich bestii i miała dziesięć rogów.	¹⁹Potem chciałem się upewnić co do czwar-tej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i mie-dziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; ²⁰oraz co do dziesięciu ro-gów na jej głowie. ²³Powiedział tak: Czwarta bestia – to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepcze ją i zetrze. ²⁴Dziesięć zaś rogów – z tego królestwa powstanie dziesięciu królów.

Ostatnia bestia z opisanych w siódmym rozdziale Daniela, która przypominała żelaznego Smoka, reprezentowała Rzym. Miała na głowie dziesięć rogów, które zapowiadały rozpad Imperium Rzymskiego na niezależne państwa, które miały przejąć niektóre elementy jego kultury. Taki stan rzeczy miał dotrwać do czasów końca, którym Daniel, podobnie jak Apokalipsa, poświęcił najwięcej miejsca.

Rzymianie podbili cały basen Morza Śródziemnego. Ich żelaznej broni i dys-cyplinie długo nikt nie mógł sprostać. Ich imperium rozpadło się dopiero w V wieku n.e. za sprawą dziesięciu barbarzyńskich plemion, które wdarły się i osie-dliły w jego granicach, przejmując wiele elementów jego kultury. Narody te dały początek współczesnym państwom Europy:

1. Anglosasi (Anglia);
2. Alemanni (Niemcy);

3. Burgundowie (Szwajcaria);
4. Frankowie (Francja);
5. Longobardowie (Włochy);
6. Swewowie (Portugalia);
7. Wizygoci (Hiszpania).

Spośród państw podzielonej Europy (dziesięć rogów) miał wyłonić się Mały Róg – intrygujący, odmienny i przewyższający je mocą. Za jego sprawą trzy z owych dziesięciu rogów (narodów) przestały istnieć.

8. Herulowie;
9. Wandalowie
10. Ostrogoci.

Tabela 5. Mały Róg w siódmym rozdziale księgi Daniela

MAŁY RÓG (Dn.7:8.19-22.24-27)		
⁸ Gdy przypatrywałem się rogom, oto inny mały róg wyrósł między nimi i trzy spośród pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Miał on oczy podobne do ludzkich oczu i usta, które mówiły wielkie rzeczy.	¹⁹ Potem chciałem się upewnić co do czwartej bestii... ²⁰ oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i stawał się większy od swoich towarzyszy. ²¹ Patrzałem i róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi i zwyciężał ich, ²² aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano Świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo.	²⁴ Dziesięć zaś rogów – z tego królestwa po-wstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, odmienny od poprzednich, i obali trzech królów. ²⁵ Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał Świętych Najwyższego, będzie zamierzał zmienić czas-sy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów, i połowy czasu. ²⁶ Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. ²⁷ A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.

Prorok Daniel ukazuje antychrysta pod symbolem Małego Rogu, który podaje się za moc Bożą, lecz naucza ludzkich tradycji (Dn.8:11: 11:31), dokonuje zmiany w czasie wyznaczonym w Prawie Bożym (Dn.7:25) i odwraca uwagę ludzi od świątyni niebiańskiej, kierując ją na własną, ziemską

liturgię (Dn.8:10-12).

Mały Róg wyrasta wśród dziesięciu narodów, które przyczyniły się do rozpadu Rzymu. Jego międzynarodowy debiut zbiega się więc z upadkiem Imperium Rzymskiego, a więc przypada na wczesne średniowiecze. Zapowiedź, że okaże się większy od owych dziesięciu wskazuje, że zdominuje państwa zachodniej Europy, zajmując miejsce dawnego Rzymu.

Jego dominacja nad nimi miała trwać 1260 proroczych dni, czyli lat (Dn.7:25; Ap.12:6.14). Okres ten występuje w prorocत्वach aż siedem razy! Świadczy to o jego wyjątkowym znaczeniu dla ich zrozumienia. Zwany jest: „czas, czasy, i pół czasu” (Ap.12:14.6), ***** „42 miesiące” (gdy chodzi o wrogów ludu Bożego – zob. Ap.11:2; 13:5), „1260 dni” (gdy chodzi o prześladowany lud Boży – zob. Ap.11:3; 12:6). Zgodnie z biblijną zasadą „dzień za rok”¹² chodzi o okres 1260 lat.

Tabela 6. Identyfikacja symboli z księgi Daniela

IDENTYFIKACJA SYMBOLI	SYMBOLIKA KSIĘGI DANIELA			
	DANIEL 2	DANIEL 7	DANIEL 8	DANIEL 11-12
BABILONIA (605-539)	Głowa ze złota	Lew	–	–
MEDO-PERSJA (539-331)	Ramiona i piersi ze srebra	Niedźwiedź na dwóch łapach	Baran z dwoma rogami	Królowie perscy
GRECJA (331-168 p.n.e.)	Biodra z brązu	Pantera o czterech głowach i skrzydłach	Kozioł z czterema rogami	Król grecki, Po-dział jego królestwa
RZYM POGAŃSKI (168 p.n.e.-476 n.e.)	Nogi z żelaza	Bestia z żelaznymi zębami	Mały Róg	Król Północy
RZYM	Stopy	Dziesięć		

*.Aramejskie słowo *iddan* tłumaczone w księdze Daniela jako „czas” oznacza także „rok” (Dn.7:25). Język aramejski ma liczbę podwójną, stąd wiemy, że „czas, czasy i pół czasu” to trzy i pół czasu, czyli roku. Potwierdza to apostoł Jan, używając wymiennie zwrotów: „tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” (Ap.12:6) oraz „czas, i czasy, i połowę czasu” (Ap.12:14).

PAPIESKI I NARODY ŚWIATA	z żelaza i gliny	rogów i Mały Róg		
SĄD, POWTÓRNE PRZYJŚCIE CHRYSTUSA I NASTANIE KRÓLESTWA BOŻEGO	Zniszczenie ziemskich królestw; ustano- wienie króles-twa Bożego	Sąd nad sprawie- dliwymi i nad Małym Rogiem; nastanie króles-twa Bożego	Oczyszcze- nie świątyni nie- biańskiej	Wielki ucisk; powrót Chrystusa; zmarłych- wstanie

Antychryst symbolizowany jest w księdze Daniela zarówno jako wywyższa-jący siebie Mały Róg (Dn.7-8), jak Król Północy: Najeżdża ziemię świętą (lud Boży), zmienia przykazania Boże, depcze prawdę o świątyni niebiańskiej, prze-śladuje wierzących, podaje się za Chrystusa. Swoim opisem prorok Daniel nie zos-tawia cienia wątpliwości, że chodzi o instytucję chrześcijańską, która w miejsce Chrystusa, czci „boga twierdz”, a więc siłę polityczną (Dn.11:31.36-38), wykonu-jąc dzieło antychrysta pod płaszczykiem chrześcijaństwa.

- ❶ Wyłania się spośród dziesięciu rogów-państw (w.8) wyrosłych na terytorium Imperium Rzymskiego (w.19-20.24).
- ❷ Różni się od pozostałych dziesięciu królestw (w.24).
- ❸ Przyczynia się do upadku trzech z nich (w.8.20.24).
- ❹ Prześladuje i wytraca prawdziwych wyznawców Chrystusa (w.25).
- ❺ Zamierza zmienić Prawo Boże (w.25).
- ❻ Wypowiada bluźnierstwa (w.25).
- ❼ Dominuje w Europie przez 1260 lat (w.25), a dotrwa aż do czasu Sądu (w.26).

Syn Zatracenia (2 List do Tesaloniczan 2)

Podobieństwa między Małym Rogiem i Bestią z Morza nie są przypadkiem. Chodzi o tę samą moc. Apostoł Paweł personifikuje ją w „Synu Zatracenia” (gr. *hyios apoleias*). Tym zwrotem nawiązuje do Judasza Iskarioty,

..Mały Róg i Król Północy odnoszą się do tej samej mocy (zob. Dn.7:25; 8:10-13; 11:31; 12:11). Król Północy uzurpuje moc Bożą (Dn.11:36-37), tak jak Mały Róg, który występuje przeciw Mes-jaszowi (Dn.8:10-11.25). Król Północy bezczęści świątynię Bożą i wstrzymuje codzienną ofiarę, sta-wiając w tym miejscu ohydę spustoszenia (Dn.11:31), tak jak Mały Róg (Dn.8:11-12). Król Północy chce zapanować nad symboliczną Ziemią Obiecaną i zniszczyć lud Boży (Dn.11:16.28-30), tak jak to czyni Mały Róg (Dn.8:9.24; 7:25). Moc, którą reprezentują pojawia się po Imperium Rzymskim i dotrwa do powtórnego przyjścia Chrystusa, kiedy zginie nagle śmiercią (Dn.11:45; 8:25; 2:45).

gdyż w Nowym Testamencie występuje ono tylko w odniesieniu do niego (J.17:12). Judasz, zgodny z tradycją był wśród uczniów Jezusa najlepiej wykształcony, stąd powierzyli mu funkcję skarbnika. Apostoł Paweł czyni analogię między Judaszem a anty-chrystem, wskazując, że największe odstępstwo w chrześcijaństwie także wyjdzie ze strony przywódców o dużym autorytecie:

„¹W sprawie przyścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was bracia, ²abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu... jakoby już nastawał dzień Pań-ski. ³Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo ten dzień nie na-dejdzie, dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się czło-wiek grzechu, syn zatracenia, ⁴który się sprzeciwia i wynosi ponad wszy-stko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem. ⁵Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem? ⁶Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił się w swoim czasie. ⁷Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, ⁸wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci samym objawieniem swego przyścia. ⁹Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów.” (2Tes.2:1-9).

Apostoł Paweł mówiąc o miejscu odstępstwa używa greckiego słowa *naos*, które zawsze odnosi do chrześcijan tworzących kościół Boży.* Podobnie jak Da-niel zapowiada, że odstępczy kościół odstąpi od Prawa Bożego (gr. *anomia*), ogra-bi Chrystusa z Jego pośredniczej roli w świątyni niebiańskiej (Hbr.8:1-2), a w miejsce Bożego planu zbawienia ustanowi własną liturgię.

Terminologia użyta przez apostoła Pawła w 2 Liście do Tesaloniczan nawiązuje bezpośrednio do księgi proroka Daniela, która kilkakrotnie zapowiada i opi-suje antychrysta.* Paweł podąża także za chronologią wydarzeń prorocत्व Daniela. W ten sposób koryguje poglądy współczesnych mu ekstremistów, którzy głosili natychmiastowy powrót Chrystusa (2Tes.2:2-3), przeocząc zapowiedzi Daniela i samego Jezusa, że najpierw dojdzie do wielkiego odstępstwa w chrześcijaństwie.

Apostoł Paweł, tak jak wcześniej Daniel, dowodzi że odstępstwo ujawni się w kościele Bożym w pełni, ale dopiero po upadku tego, kto w czasach apostołskich antychrysta powstrzymywał (2Tes.2:6). W roli tego ostatniego chrześcijanie w pierwszych wiekach jednomyślnie widzieli Imperium Rzymskie. Tertulian napisał około 200 roku: „Czyż to nie upadek Imperium

*.Apostoł Paweł nigdzie nie posługuje się zwrotem *naos* wobec świątyni jerozolimskiej, gdyż zapewne był przekonany, iż Bóg ma swą świątynię wśród chrześcijan (1Kor.3:16-17; 2Kor.6:16; Ef.2:19-21).

*.Dn.7:25-26; 8:11-13.23-25; 11:31.36-39.45.

Rzymskiego, które podzielone zostanie na dziesięć królestw, przyniesie Antychrysta?”¹³

Paweł przewidywał, że odstępstwo, widoczne w zarodku już w jego czasach, ujawni się w pełni dopiero, gdy Rzym pogański ustąpi chrześcijańskiemu, a na miejscu cezara zasiądzie zwierzchnik kościoła.

Odstępcza instytucja miała wynosić się ponad „wszystko, co nazywa się Bo-giem lub tym, co odbiera cześć” (2Tes.2:4), co można rozumieć, że z jednej strony będzie ona zakazywać kultów pogańskich, a z drugiej przypisywać sobie cześć należną wyłącznie Bogu (2Tes.2:4). Słowa Pawła znów nawiązują tu do prorocstwa Daniela o wywyższającym siebie Małym Rogu i Królu Północy. Obaj zginą nagle w ostatnich dniach (Dn.7:25; 11:45). Podobnie skończy Syn Zatracenia, który także zginie podczas paruzji (2Tes.2:8).

Antychryst pojawia się w pełni mocy po Imperium Rzymskim, działając aż do powtórnego przyjścia Chrystusa (2Tes.2:8). Jasno z tego wynika, że apostoł Paweł nie mógł mieć na myśli wyłącznie jednostki, którą w czasach końca posłużył się Szatan. Mówił o wpływowej instytucji chrześcijańskiej, której korzenie sięgają pierwszych wieków, w których istniało jeszcze Imperium Rzymskie.

Na podstawie prorocstwa apostoła Pawła także możemy wyłonić siedem cech antychrysta:

- ❶ Powoduje odstępstwo w chrześcijaństwie (w.3).
- ❷ Wynosi się i domaga boskiej czci (w.4).
- ❸ Zarządza kościołem chrześcijańskim (w.4).
- ❹ Jego pełna moc ujawni się dopiero po czasie (w.6).
- ❺ Dotrwa do powtórnego przyjścia Chrystusa (w.8).
- ❻ Jego działalności towarzyszą fałszywe objawienia, znaki, i cuda (w.9).
- ❼ Propaguje naukę zwaną w Biblii „tajemnicą bezbożności” (w.6-7).

Rozdział 6

Mega-odstępstwo

Zanim zidentyfikujemy instytucję symbolizowaną przez Mały Róg, Bestię z Morza i Syna Zatrącenia, chciałbym mocno podkreślić, że antychrystem nie są indywidualni ludzie, toteż nie ma powodu, aby ktokolwiek czuł się urażony. Jest nim system religijny. Utożsamianie jego wyznawców z antychrystem byłoby rze-czą niewskazaną i nieuzasadnioną.***

Wielu z tych, którzy znaleźli się pod wpływem tego systemu, włącznie ze słu-żącymi w nim duchownymi nie zdaje sobie sprawy z głębi jego odstępstwa. Czy brak świadomości zwalnia z odpowiedzialności za swe przekonania? Obawiam się, że nie. Podczas sądu ludzie będą potępieni nie dlatego, że uwierzyli kłamstwu i z przekonaniem go bronili, ale dlatego, że mając sposobność nie uwierzyli praw-dzie. Tylko umiłowanie prawdy chroni przed zwiedzeniem (2Tes.2:10-11).

Chrześcijanie mają głosić prawdę i ujawniać kłamstwa odstępczych systemów religijnych, aby ludzie mogli podjąć świadomą decyzję w tej sprawie (Ap.14:6-14; 18:1-4). Czyniąc to w sposób taktowny i z właściwych pobudek okazujemy miłość tym, którzy kroczą ku zgubie, nie zaś nienawiść, jak niektórzy sądzą. Prawdziwa miłość polega na szczerym przedstawieniu prawdy (1J.3:18; Ef.4:15), a nie na kompromisie i schlebaniu sobie w duchu niewłaściwie pojętego ekumenizmu.

* * *

W historii świata znajdziemy tylko jedną instytucję odpowiadającą wszystkim wymienionym w Biblii cechom antychrysta. Chrześcijańscy interpretatorzy pro-roctw od najwcześniejszych wieków identyfikowali ją z papieskim Rzymem.

Już w IX wieku Arnulf, arcybiskup Orleanu czy w XIII wieku Eberhard II, arcybiskup Salzburga widzieli w nim papieństwo.¹⁴ Bernard z Clairvaux w XII wie-ku, Franciszek z Asyżu w XIII wieku, Dante w XIV wieku, dominikanin

*.Opisane w Apokalipsie zniszczenie duchowego Babilonu, którego integralną część stanowi Bestia z Morza nie jest równoznaczne ze zniszczeniem niezbożnych, którzy mieli z nim bliskie związki (Ap.18). Potwierdza to, że termin „Babilon” odnosi się do systemu i jego odstępczych nauk, nie zaś do całego niepobożnego świata, czy też wszystkich ludzi znajdujących się pod jego wpływem.

Girolamo Savonarola w XV wieku wypowiadali się przeciw korupcji i zaangażowaniu papieża w gromadzenie dóbr i politykę, zamiast w głoszenie Słowa Bożego i po-moc potrzebującym.

Pogląd, że antychrystem jest średniowieczny system papieski utrzymywali naj-wybitniejsi teolodzy na przestrzeni dziejów (np. Kalwin, Luter, Zwingli, Melan-hton, Cranmer, Tyndale, Knox, Bengel, Wesley, Whitefield, Spurgeon, Lloyd-Jones). Takiego zdania był też Izaak Newton, który spędził kilkadziesiąt lat życia badając proroctwa biblijne.***

Wszyscy ci wybitni badacze Pisma Świętego stosowali historyczną metodę interpretacji proroctw, według której sekwencje księgi Daniela i Apokalipsy uka-zują historię ludu Bożego od czasów tych proroków po drugi adwent Chrystusa.

Proroctwa o antychryście długo były znane tylko tym, którzy mieli dostęp do nielicznych w średniowieczu kopii Pisma Świętego. Zmienił to wynalazek Guten-berga oraz Reformacja. Biblijne argumenty reformatorów były tak przekonywu-jące, że duchowni i zakonnicy tłumnie przechodzili na stronę Reformacji. Przykła-dowo, tak duża liczba rycerzy z zakonu Najświętszej Marii Panny przeszła na lute-ranizm, że militarna siła ich państwa, którego Polska nie potrafiła sobie poddać na przestrzeni wieków, osłabła w ciągu kilku miesięcy tak bardzo, że jego wielki mistrz Albrecht von Hohenzollern musiał błagać króla polskiego, żeby obrócił Prusy w świeckie lenno Korony, jego zaś uczynił dziedzicznym księciem, co Zygmunt Stary, na przyszłe nieszczęście Polski, uczynił.¹⁵

Reformatorzy tłumaczyli Pismo Święte na języki narodowe, wydając je w du-żych nakładach. Wzrost wiedzy biblijnej przyczyniał się do ożywienia życia reli-gijnego i większej znajomości proroctw, które demaskowały odstępstwa średnio-wiecznego kościoła. Papieństwo, aby ratować swój status, szukało alternatywnej wykładni tych proroctw. Zadanie to zlecono dwom wybitnym jezuickim doktorom teologii.

Pierwszy, Lois de Alcazar, posłużył się metodą preterystyczną. Według niej proroctwa Daniela o antychryście wypełniły się w działalności mało znaczącego króla Antiocha IV Epifanesa (175-163 p.n.e.). Proroctwa Apokalipsy odnosiły się według niego do czasów apostoła Jana. Pogląd ten akceptują do dziś szczególnie ci uczeni i teolodzy, którzy kwestionują natchnienie Pisma Świętego.***** Powód tego wyjaśnia biblista Merrill

*.Rezultatem 42 lat studiów Izaaka Newtona nad proroctwami Biblii była książka *Observations Upon the Prophecies of Daniel and the Apocalypse of St. John*, London: J. Darby, T. Browne, 1733.

*.Sceptycyzm wobec natchnienia księgi Daniela opiera się na trudnym już dziś do utrzymania założeniu uczonych reprezentujących poglądy XVIII/XIX-wiecznej szkoły redukcjonistyczno-krytycznej, twierdzącej, że księga Daniela powstała w II wieku p.n.e., a nie znacznie wcześniej, jak dowodzą nowsze odkrycia lingwistyczne i archeologiczne, włącznie z kilkoma starożytnymi kopiami tej księgi znad Morza Martwego. O trudności tego zadania profesor Gerhard Hasel napisał: „Oznacza to, że ci uczeni musieliby zademonstrować, że zaledwie 40-50 lat wystarczyłoby dla wszystkich redakcyjnych procesów potrzebnych – według ich redukcjonistyczno-krytycznych teorii – aby ta księga została rozwinięta do swej obecnej formy i

Tenney:

„Eskalacja znaczenia współczesnej szkoły preterystycznej nastąpiła dopiero w rezultacie wzrostu krytyki biblijnej. W związku z tym, że pre-teryzm może obejść się bez uznania elementu przepowiedni w proroc-twach, a nawet bez wiary w natchnienie Biblii, metoda ta pozwala trakto-wać Apokalipsę jako zwykły dokument historyczny, zawierający eschato-logiczne koncepty, które dominowały w czasie jej powstawania.”¹⁶

Drugi z jezuitów, Francisco de Ribera z Salamanki, zastosował metodę futu-rystyczną, odnosząc proroc-twa o antychryście do osobnika, który pojawi się w czasach końca, aby wprowadzić ludzkość w trzy i pół roku chaosu i ucisku.¹⁷ Umiejętnie manipulując dziewiątym rozdziałem księgi Daniela, który zapowiada rok wystąpienia Chrystusa, Jego trzy i pół roczną służbę, śmierć w połowie osta-tniego tygodnia lat oraz koniec czasu łaski dla Izraela, jako narodu wybranego, Ri-bera odniósł ten wspaniały mesjański tekst do antychrysta. Jego rozprawę roze-słano do wielu europejskich uczelni, ale nie spotkała się z zainteresowaniem Refor-matorów. Wiedzieli oni, że prawdziwym celem obu (wykluczających się wzajem-nie) prac hiszpańskich jezuitów jest obalenie interpretacji proroc-tw o antychryście zorientowanych na papieństwo.

W dwa wieki później Edward Irving, zafascynowany futurystyczną interpre-tacją Ribery, przetłumaczył jego rozprawę na angielski. Zainteresował nią między innymi Irlandczyka imieniem John Darby, który rozpropagował jej tezy w USA. Tak dowiedział się o nich Cyrus Scofield, którego komentarz oparty na tej meto-dzie stał się w XX wieku autorytetem dla większości protestantów w USA. To zaś tłumaczy, dlaczego wielu z nich odwróciło się od zrozumienia proroc-tw o anty-chryście jakie mieli Reformatorzy, oraz wyjaśnia ich osobliwe poglądy odnośnie czasów końca. Teolog George Ladd tak charakteryzuje metodę futurystyczną:

„W 1590 roku Ribera opublikował komentarz do Apokalipsy, napi-sany przeciwko dominującemu wśród protestantów pogładowi, że Anty-chrystem jest papieństwo. Ribera, zamiast do całej historii kościoła, odniósł Apokalipsę – z wyjątkiem kilku pierwszych rozdziałów – do czasów końca. Antychryst ma być pojedynczą złą osobą, która zostanie przyjęta przez Żydów, odbuduje Jerozolimę, zwróci się przeciwko chrześcijań-stwu, zaprze się Chrystusa, będzie prześladował kościół i pozostanie przy władzy przez trzy i pół roku.”¹⁸

Obie powyższe interpretacje zawierają elementy prawdy, gdyż niektóre frag-menty Apokalipsy odnoszą się do czasów apostolskich, a więc do przeszłości, a inne do czasów przed nami, a więc do przyszłości. Niestety, obie

weszła do kanonu.” (*Journal of the Adventist The-ological Society* t. 1, nr. 2 (1990): 41).

zawierają też po-ważne mankamenty, które dyskwalifikują je, jako wiarygodne metody interpretacji proroctw Apokalipsy.

Stanowisko Ribery, że proroctwa o antychryście dotyczą wyłącznie osoby, która pojawi się w dniach końca (futuryzm), zaprzecza natchnionym słowom apo-stoła Jana: „A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, ale oto *już teraz wielu anty-chrystów powstało*” (1J.2:18). Jan nie odnosi terminu „antychryst” do jednej oso-by, lecz do każdej osoby lub instytucji, która pożąda pozycji Chrystusa. Apostoł Paweł także napisał, że już w jego czasach istniała moc, która miała ujawnić pełnię swego odstępstwa po upadku Imperium Rzymskiego (2Tes.2:7). Skoro załączki od-stępstwa istniały już w I wieku, proroctwa o antychryście nie mogły odnosić się tylko do osobnika, który dopiero nadejdzie czy też do Rosji, która wówczas nie istniała, choć i takie interpretacje pokutują dziś wśród zwolenników futuryzmu.

Z kolei pogląd Alcazara, że proroctwa o antychryście z księgi Daniela dotyczą Antiocha IV Epifanesa (preteryzm), ignoruje fakt, że Pan Jezus traktował Daniela jako proroka, odnosząc jego słowa do przyszłości, a nie do przeszłości, jako wypełnione już w osobie zmarłego dwa wieki wcześniej Antiocha Epifanesa.***** Pan Jezus powiedział: „*Ujrzycie ‘ohydę spustoszenia’*, o której mówi prorok Daniel” (Mt.24:15). Metoda preterystyczna ignoruje też zapowiedź Jezusa otwierającą Apokalipsę, według której proroctwa tej księgi odnoszą się także do czasów przy-szłych (Ap.1:19; 4:1).

Dr Kenneth Strand wykazał, że preterystyczne zastosowanie apokaliptycznych proroctw (szczególnie tych z rozdziałów trzynastego i siedemnastego) do pogań-skiego Rzymu czy poszczególnych cesarzy rzymskich jest w praktyce nie do utrzy-mania.¹⁹ Wcześniejsi chrześcijańscy badacze Pisma Świętego (tzw. Ojcowie Koś-cioła), jak Ireneusz, Tertulian, Hieronim byli przekonani, że proroctwa o antych-ryście wypełnią się dopiero po upadku Imperium Rzymskiego. Ani jeden (!) nie uważał, żeby Neron czy inny cesarz był wypełnieniem apokaliptycznych proroctw o antychryście, jak dziś wierzą zwolennicy metody preterystycznej.

Oprócz preteryzmu i futuryzmu wymienić można jeszcze dwie szkoły inter-pretacji proroctw: idealistyczną i historyczną. Pierwsza sugeruje, że księgi Daniela i Apokalipsy zawierają uniwersalne prawdy, które mają znaleźć zastosowanie w życiu wierzących w każdym czasie. Jest to prawdą, dlatego czytając je musimy dojrzeć i zastosować w swym życiu zawarte w nich

*.Antioch IV Epifanes zbezcześcił świątynię Bożą w Jerozolimie, a także prześladował Izrael. Mimo tych podobieństw jego osoba nie odpowiada cechom Małego Rogu z siódmego rozdziału Daniela. Po pierwsze Mały Róg wyrasta na głowie czwartego mocarstwa, którym jest Rzym, a nie Grecja, zaś Epifanes wywodził się z greckiej dynastii Seleukidów. Mały Róg powstał po dziesięciu królestwach i działał wraz z nimi, zaś Antioch był ósmym królem w swej dynastii. Antioch nie był „większy” od swoich poprzedników (Dn.9:20), przeciwnie, posiadał mniejsze znaczenie, niż jego ojciec Antioch Wielki. Epifanes nie działał na niekorzyść ludu Bożego przez trzy i pół roku. Jego działalność trwała trzy lata i dziesięć dni (1 Machabejska 1:54-59; 4:52-54) od 15 miesiąca Chislew w 168 roku p.n.e. po 25 tego miesiąca w 165 roku p.n.e. Wreszcie, mocarstwo greckie ustąpiło Imperium Rzymskiemu, a nie wiecznemu królestwu Chrystusa, które według księgi Daniela ma „zniszczyć i zniweczyć doszczętnie” Mały Róg (Dn.7:26).

ponadczasowe prawdy, za-miast koncentrować się jedynie na znaczeniu symboli. Z drugiej strony, podejście to ignoruje kilka klarownych wskazówek w samym tekście, że niektóre fragmenty odnosiły się specyficznie do wczesnego okresu, inne do czasów późniejszych, a jeszcze inne tylko do czasów końca.

Metoda historyczna sugeruje, że kolejne sekwencje księgi Daniela zapowiadają losy ludu Bożego od czasów Daniela po czasy końca, zaś podobne sekwencje w Apokalipsie opisują dzieje kościoła Bożego od czasów apostoła Jana aż po powtórne przyjście Chrystusa. Metodę tę stosowali w odniesieniu do antychrysta wczesnochrześcijańscy Ojcowie Kościoła,²⁰ reformatorzy oraz wszyscy znamieniti badacze proroctw do czasów kontrreformacji.²¹ Jej zastosowanie, gdy idzie o proroctwa o antychryście będziemy mogli prześledzić i sprawdzić w następnym rozdziale.

Rozdział 7

Wypełnienie proroctw

Poddajmy sprawdzianowi historyczną metodę interpretacji proroctw w oparciu o poniższy materiał historyczny. Przekonajmy się osobiście, czy rozumowanie wielu średniowiecznych teologów katolickich, jak i biblistów z okresu Reformacji było słuszne, gdy idzie o tożsamość antychrysta. Każdorazowo zaczniemy od uważnej lektury biblijnego tekstu podanego w lewej kolumnie.

Tabela 7. Proroctwa o antychryście i ich wypełnienie

MAŁY RÓG (DANIEL 7)	
PROROCTWO	HISTORYCZNE WYPEŁNIENIE
1. Mały Róg wyłania się wśród dziesięciu rogów- państw (w.8) wyrosłych na głowie Smoka repren- tującego Imperium Rzym- skie (w.19-20.24).	1. Historyk Aleksander Flick napisał: „Z ruin politycznego państwa rzym- skiego wyrosło wielkie duchowe imperium w gigantycznej postaci kościoła rzymskiego.” ²² Papiestwo odziedziczyło po dawnym Rzymie m.in. miasto na siedmiu wzgórzach, Kurię Rzymską (rzymski Senat), nazwę „kościół rzym- ski”, łacinę jako język liturgiczny, prawo rzymskie wraz z torturami. Papieże przybrali purpurę i szkarłat cesarzy, a po Konstantynie Wielkim takie tytuły, jak <i>Pontifex Maximus</i> czy <i>Vicarius Christi</i> . W średniowiecznej unii kościoła i państwa znalazł też kontynuację totalitarny system Imperium Rzymskiego, w którym władza świecka była sprzężona z religijną w osobie cesarza.
2. Jest inny od pozosta- łych (w.24).	2. Państwo Kościelne było inne od otaczających je królestw Europy, mając charakter religijny, a zarazem moc polityczną.
3. Jako moc	3. Trzy plemiona ariańskie***** krępowwały

*.Arianie byli zwolennikami Ariusza, duchownego z Aleksandrii, który około 318 roku n.e. odrzucił wiarę w Boga w trzech osobach (Ojca, Syna i Ducha Świętego). Ariańscy misjonarze skutecznie działali wśród plemion germańskich zamieszkujących północną Europę w IV wieku n.e. Niektóre z tych plemion osiedliły się później na terenie Imperium Rzymskiego, przynosząc

polityczna Mały Róg pojawia się póź-niej niż dziesięć rogów-królestw. Przyczynia się do upadku trzech z nich, przera- stając je wszystkie ran-gą (w. 8.20.24).	poczynania papieżstwa w Italii. Wszystkie trzy upadły za sprawą jego interwencji: w 493 roku Herulowie, w 534 roku Wandalowie. Ostrogoci stracili znaczenie w 538 roku, gdy usunięto ich z Rzymu. Papieżem został Wigiliusz.*****²³ Jego pontyfikat zaczął nową erę w dziejach papieżstwa, jak napisał jeden z historyków: „Aż do VI wieku wszyscy papieże uznawani są za świętych. Wigiliusz rozpoczyna linię papieży, którzy nie noszą tytułu świętych, odtąd bardzo rzadko im nadawanego. Odtąd papieże nie poświęcają się wyłącznie sprawom kościoła, ale coraz bardziej angażują się w sprawy świata, stając się politykami, a wreszcie władcami państwa kościelnego.”²⁴
4. Prześladowuje i wytraca „świętych Najwyższego” (w.25).	4. Idea inkwizycji zrodziła się w IV wieku, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwa. IV sobór laterański zobowiązał w 1215 r. władze świeckie do karania ludzi uznanych przez kościół za heretyków. Od tego czasu kościół notorycznie wykorzystywał władze świeckie do wykonywania swoich wyroków. W 1252 r. papież Innocenty IV zatwierdził bullą <i>Ad extirpanda</i> uży-cie tortur i głodu wobec posądzonych o herezję.²⁵ Inkwizytorzy, zwykle do-minikanie, posługiwali się takimi metodami jak wykręcanie i łamanie kości, wyrywanie paznokci, miażdżenie palców i głowy, oślepianie, obcinanie języka, przypiekanie rozpalonym żelazem.²⁶ Motywacją dla władz świeckich, aby palić na stosie ludzi skazanych przez inkwizytorów była część mienia oskarżonego o herezję, gdyż całe mienie jego rodziny było konfiskowane, a jego dzieci nie mogły piastować żadnego urzędu.²⁷ W ten sposób skazywano rodzinę tzw. heretyka na nędzę, gdyby chciał opuścić kościół rzymski.²⁸
5. Zamierza zmienić czasy i Prawo Boże (w. 25).	5. Kościół rzymski w swoim katechizmowym nauczaniu usunął przykazanie II, a X rozdzielił na dwa, aby zgadzała się ich liczba (Wj.20:17). Dokonał też zmiany w IV, przesuając dzień odpoczynku (Wj.20:8-11) na niedzielę.
6. Błuźni przeciwko Bogu (w.25).	6. Greckie słowo <i>blesphemia</i> („błuźnierstwo”) obejmuje przywłaszczanie atrybutów Bożych, co papieżstwo uczyniło uzurpując autorytet do zmiany przykazań i odpuszczania grzechów (zob. <i>Apendyks</i>). Stwierdzono, że „Pa-pież może zmieniać prawa Boże,

z sobą arianizm.

*.Historycy rozpoczynają jego pontyfikat od roku 538 n.e., w którym usunięto i prawdopodobnie pozbawiono życia jego poprzednika Sylweriusza.

	gdyż jego moc nie jest ludzka, ale boska, i działa w miejsce Boga na ziemi..." ²⁹ Prawa Boże są niezmiennie, jak Bóg, który je nadał, toteż próba ich zmiany przez człowieka jest bluźnierstwem.
7. Posiada szczególną moc i władzę przez 1260 proro-czych dni (w. 25), ale bę-dzie istnieć aż do czasu końca (w.26).	7. Supremacja papieństwa w Europie rozpoczęła się w 538 roku, gdy z Rzymu usunięto Ostrogotów. Wówczas wszedł w życie wydany pięć lat wcześniej przez cesarza Justyniana edykt, który czynił biskupa rzymskiego zwierzchnikiem chrześcijaństwa. ³⁰ Teokracja papieństwa w Europie zakończyła się 1260 lat później. „15 lutego 1798 roku, Francja podjęła interwen-cję zbrojną. Generał Berthier zajął Rzym, pozbawiając papieża władzy świe-ckiej” ³¹ – sprawozdaje historyk Jean Mathieu-Rosay. W życie wprowadzono wówczas wydany pięć lat wcześniej dekret kładący kres polity-cznemu autorytetowi Państwa Kościelnego, które zostało formalnie zlikwi-dowane w 1870 roku podczas Rewolucji Włoskiej. Papieństwo przetrwało jednak ten kryzys i od tego czasu odgrywa coraz większą rolę w świecie.
BESTIA Z MORZA (APOKALIPSA 13)	
PROROCTWO	HISTORYCZNE WYPEŁNIENIE
1. Odbiera cześć religijną (w.8). Ma też moc polity-czną (w.1-2.7).	1. Przez wiele wieków papieństwo posiadało niekwestionowany autorytet religijny nad większą częścią Europy, wywierając również wpływ na wydarzenia polityczne, który wykraczał daleko poza granice Państwa Kościelnego.
2. Wyrasta z gęsto zalud-nionych terenów świata (w.1; 17:15), dziedzicząc po czterech wielkich impe-riach (w.1-2; Dn.7).	2. Papieństwo pojawiło się na ludnych terenach Europy przyjmując wiele doktryn mających korzenie w Babilonii, Persji, Grecji, Rzymie (niektóre omó-wione są w kolejnych rozdziałach, a inne w <i>Apendyksie</i>). Wspólną cechą tych systemów władzy była oficjalna religia, która przy pomocy państwa narzucała swe zasady wiary całemu społeczeństwu, prześladując tych, któ-rzy nie akceptowali jej duchowego autorytetu.
3. Ma diademy na swoich dziesięciu rogach (w.1; Ap.12:3).	3. Okres supremacji papieństwa przypada na okres, gdy Imperium Rzymskie rozpadło się na pomniejsze państwa, z których wyłoniły się Anglia, Niemcy, Szwajcaria, Francja, Włochy, Portugalia, Hiszpania, i inne powstałe później, które w większym lub mniejszym stopniu podporządkowane były papie-stwu.

4. Dominuje nad chrześcijaństwem do czasu otrzymania rany, na pozór śmiertelnej (w.3), która zostaje uleczona, a wówczas ta moc znów zapanuje nad narodami ziemi (w.7-8).	4. W XVIII wieku wojska Napoleona aresztowały papieża Piusa VI, który zmarł w niewoli.***** Jezuita Joseph Rickaby tak skomentował to wydarzenie: „Połowa Europy sądziła... że wraz z papieżem śmierć poniosło także państwo.”³² W kilkadziesiąt lat później w rezultacie plebiscytu mieszkańcy Państwa Kościelnego mając dość papieskich rządów nad sobą prawie jedno-głośnie (sic!) opowiedzieli się za przyłączeniem go do Włoch. Polityczny autorytet wraz z ziemią watykańską przywrócił papieżowi dopiero konordat podpisany z Mussolinim 11 lutego 1929 roku. Odtąd autorytet papieski wciąż wzrasta, do czego przyczynił się II sobór watykański (1962-65) oraz międzynarodowa polityka i podróże papieży Pawła VI i Jana Pawła II.
5. Prześladowuje i niszczy wierzących (w.7).	5. Na stosie płonęli nie tylko heretycy, ale i rzymskokatolicy duchowni, którzy sprzeciwiali się korupcji i odstępstwu Rzymu. Papież Aleksander VI skazał na tortury dominikanina Girolamo Savonarolę, zaś sobór księdza praskiego Jana Husa. Ginęli na stosie niesłusznie pomówieni o herezję katolicy jak Joanna D’Arc, a także tysiące uznanych za heretyków waldensów, albigensów, protestantów, Żydów, Maurów. Kościół prześladował i skazywał na stos chrześcijan nawet za rozprowadzanie czy przepisywanie fragmentów Pisma Świętego. Ci, którzy to czynili byli bezlitośnie prześladowani, jak na przykład William Tyndale, który zginął na stosie za wydanie Pisma Świętego w języku angielskim.
6. Błuźni i wynosi się (w.5).	6. Biblia nazywa bluźnierstwem specyficznie dwa grzechy: odpuszczanie grzechów przez człowieka oraz stawianie się na równi z Bogiem. W sprawie odpuszczania grzechów Pan Jezus powiedział, że tylko Syn Boży „ma moc odpuszczać grzechy na ziemi” (Mk.2:10). Z tymi słowami Zbawiciela kłóci się formuła wypowiedziana przez kapłanów rzymskokatolickich: <i>Ego te ab-solvo</i> (Odpuszczam ci grzechy). Kościół rzymski dał też swoim kapłanom moc do przeistaczania opłatka w prawdziwe ciało Pan Jezusa, a wino w Jego prawdziwą krew. Podręcznik dla duchownych katolickich stwierdza: „W ten sposób kapłan może być nazwany stwórcą swego Stwór-cy...”³³

*.W przeszłości państwo papieskie nieraz było najeżdżane, ale w 1798 roku po raz pierwszy w historii okupujące wojska, zamiast osadzić na tronie nowego papieża, usunęły go całkowicie.

7. Pragnie narzucić wszystkim ludziom swój znak (w.17; Ap.14:9).	7. Papieństwo twierdzi, że znakiem jego mocy jest zmiana przykazań Bożych, którą zaakceptowali chrześcijanie z innych kościołów (z nielicznymi wyjątkami). Kanclerz kardynała Gibbonsa napisał w jego imieniu: „Oczywiście, kościół katolicki twierdzi, że zmiana sabatu na niedzielę była jego dziełem. I ten czyn jest znakiem jego kościelnej mocy i autorytetu w sprawach re-ligijnych.” ³⁴
SYN ZATRACENIA (2 TESALONICZAN 2)	
PROROCSTWO	HISTORYCZNE WYPEŁNIENIE
1. Zasiądzie w świątyni Bożej (w.4).	1. Greckie słowo <i>naos</i> , które tłumaczymy jako „świątynia” zwykle odnosi się w Nowym Testamencie do kościoła Bożego (1Kor.3:16). Papieństwo we wczesnych wiekach uzurpowało dla siebie przewodnią rolę i urząd w kościele chrześcijańskim.
2. Wynosi się i domaga się boskiej czci, podając się za Boga na ziemi (w.4).	2. Papieże przybrali tytuł „Ojca Świętego”, choć Pan Jezus zakazał używać tego terminu w sprawach duchowych: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie” (Mt.23:9). W XIII wieku doszło do tego, że jeden z tytułów papieskich brzmiał „Pan Bóg nasz papież” (łac. <i>Dominus Deus noster papa</i>). ³⁵ Papieństwo postawiło siebie w miejscu Chrystusa, zastępując nauki i Prawa Boże własnymi, do-wodząc władzy nad duszami ludzi nawet po ich śmierci (nauka o odpustach i czyśćcu), a nie podlegając niczyjemu osądowi. Pius IX wymusił na soborze dogmat o nieomyślności papieskiej, nie bacząc że nieomyślność jest wyłącz-nym atrybutem Boga. W encyklice z 20 czerwca 1894 Leon XIII zadeklaro-wał: „Na tej ziemi zajmujemy miejsce Boga Wszechmocnego,” ³⁶ domagając się „tak zupełnej uległości i posłuszeństwa woli Kościoła i papieża, jak wo-bec samego Boga”. ³⁷
3. Jego pełna moc miała się ujawnić dopiero, gdy ustąpi miejsca siła, która powstrzymywała go w czasach apostoła Pawła (w. 6-7).	3. Religijno-polityczna władza biskupów Rzymu zwiększała się proporcjo-nalnie do słabnącej pozycji cesarzy rzymskich. Pełną moc papieństwo uzy-skało z upadkiem Imperium Rzymskiego. Historyk Carl Eckhardt napisał: „Pod panowaniem Imperium Rzymskiego papieże nie dysponowali świecką mocą, ale kiedy Imperium rozpadło się, a jego miejsce zajęły barbarzyńskie królestwa, wówczas kościół rzymski uniezależnił się w sprawach religii oraz zdominował przebieg spraw świeckich.” ³⁸

4. Spowoduje odstępstwo w chrześcijaństwie (w.3).	4. W średniowieczu kościół rzymski zaakceptował wiele pogańskich doktryn i praktyk, na przykład: odpusty, kult obrazów i świętych, czyściec, limbo, nieśmiertelność duszy, spowiedź uszna, transsubstancjacja, z których większość omówimy szerzej w kolejnych rozdziałach lub w <i>Apendyksie</i> .
5. Dotrwa do powrotu Pa-na Jezusa (w.8).	5. Papiestwo przetrwało momenty słabości na przełomie XVIII/XIX wieku i odzyskuje swój dawny wpływ na mieszkańców świata.
6. Szatan miał wspierać działalność mocy symboli-zowanej przez Syna Zatrącenia fałszywymi znakami i cudami (w.9).	6. Analiza cudów towarzyszących niektórym objawieniom wskazuje na istotne różnice w porównaniu z cudami opisanymi w Biblii. Pan Jezus ani razu nie sprawił, aby słońce zaczęło wirować, łańcuszki zmieniły kolor, a na drzewach czy obrazach pojawiły się osobliwe znaki. Biblijne cuda miały zawsze praktyczny wymiar, natomiast powyższe mają posmak sensacji, jakby ich głównym celem było zwrócenie uwagi na nie same. Jezus unikał takich cudów, co sugeruje, że to nie Bóg stoi za nimi (Mt.12:38-39). Pismo Święte przestrzega nas, że Szatan „przybiera postać anioła światłości” a „śludzy jego postać sług sprawiedliwości” (2Kor.11:14-15), czyniąc „wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” (Mt.24:24).
7. Głosi „tajemnicę nieprawości” (w.7), zamiast „tajemnicy pobożności”, która jest esencją Ewangelii.	7. Tajemnica pobożności mówi, że Bóg stał się człowiekiem i swoją krwią zbawił każdego, kto przyjmie Jego sprawiedliwość w miejsce swej grzesznej natury (1Tym.3:16). Teologia rzymsko-katolicka naucza zaś, że do zbawienia, oprócz Bożej łaski, potrzebne są sakramenty kościoła***** i uświęcenie, czyli wiara z uczynkami.***** Katechizm mówi:

*.Katolicki teolog Ludwik Ott pisze w książce opatrzonej imprimatur kościoła: „Sakramenty są wyznaczonymi przez Boga środkami dla uzyskania wiecznego zbawienia. Trzy z nich są tak konieczne na drodze zbawienia, że bez nich nie można go uzyskać.” (Ludwik Ott, *Fundamentals of Catholic Dogma*, Rockford, Illinois: Tan Books, 1974, s. 340-342).

*.Kościół rzymski naucza, że człowiek jest zbawiony wyłącznie przez Bożą łaskę, ale ma na myśli usunięcie grzechu pierwotnego przez chrzest, co uzdalnia wierzącego do pracy nad swym zbawieniem przez dobre uczynki, udział w ofierze mszy świętej, zdobywanie odpustów, modlitwy do świętych i Marii, itp. Łaska nie przychodzi do wierzących bezpośrednio przez Chrystusa, lecz przez kościół, drogą sakramentów i wstawiennictwa Marii, dlatego teologia rzymskokatolicka używa liczby mnogiej „łaski”, mając na myśli rezultat ludzkich wysiłków, zamiast liczby pojedynczej, jakiej Biblia używa w odniesieniu do łaski zbawienia przychodzącej wyłącznie dzięki ofierze Chrystusa i naszej w to wierze (stąd trzy główne zasady Reformacji: *sola Scriptura*, czyli „tylko Biblia”, *sola gratia*, czyli „tylko łaska” i *sola fide*, czyli „tylko wiara”). Na tym polegała główna różnica między pozycją Rzymu, a doktryną o

	„Sama wiara nie zba-wia człowieka; dobra moralność i dobre uczynki są konieczne.”³⁹ Jan Paweł II potwierdził to stanowisko, pisząc: „Człowiek jest usprawiedliwiony z uczynków, a nie z samej wiary.”⁴⁰ Takie przekonanie, choć może brzmieć logicznie, Bóg nazwał „tajemnicą bezbożności”, gdyż Jezus „zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego” (Tyt.3:5). Pismo Święte mówi: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef.2:8-9); „Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby łaską” (Rz.11:6). Biblia mówi też, że „Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg” (Mk.10:18); „Nie ma takiego, co dobrze czyni, zgola ani jednego... wszyscy zgrzeszyli” (Rz.3:12.23). To, co ludziom wydaje się dobrymi uczynkami i świętością, w oczach Bożych jest jak „szata splugawiona” (Iz.64:6). Zbawienie jest darem Bożym (Rz.6:23), dla-tęgo idea usprawiedliwienia poprzez uświęcenie i dobre uczynki jest równoznaczna z odrzuceniem tego daru. Jako chrze-ścijanie mamy wydawać dobre owoce (1Tym.6:18; Tyt.3:8), do nich zostaliśmy powołani (Ef.2:10), ale dobre uczynki to rezultat przyjęcia zbawienia od Jezusa, a nie środek do zbawienia (Gal.5:22-23).
--	---

Apostoł Paweł przestrzegł, że odstępstwo wyjdzie z łona kościoła (2Kor.6:16-18; Ef.2:19-21). Do przywódców wczesnego kościoła powiedział wprost:

„Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty usta-nowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki dra-pieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną lu-dzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą ucz-niów.” (Dz.20:28-30).

Utożsamienie mocy antychrysta z instytucją, która uważa się za następcę Chrystusa na ziemi, często opowiada się po słusznej stronie, posiada w swych szeregach oddanych Bogu duchownych i szczerych wyznawców, może dziwić, a nawet bulwersować. Warto więc podkreślić jeszcze raz, że nie mówimy tutaj o indywidualnych osobach czy przywódcach, lecz o systemie. Zauważmy też, że ge-niusz strategii Szatana zawsze polegał na podrabianiu dzieł Bożych i podszywaniu się pod Jego sługi, co pozwala mu skuteczniej zwodzić wierzących (pozostałych ma już „w kieszeni”, toteż nie traci na nich wiele

usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę głoszoną przez Reformatorów.

czasu). Apostoł Paweł napisał:

„I nic dziwnego; wszak i Szatan przybiera postać anioła światłości.
Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług
sprawiedliwości.” (2Kor.11:14-15).

Rozdział 8

Król Północy

Wzrost prestiżu papieżstwa, jaki nastąpił w ostatnich latach, zaczyna przyćmiewać nawet jego średniowieczny splendor. Dyplomaci reprezentujący około 150 państw świata regularnie przybywają do Rzymu, a „korpusy dyplomatyczne wysyłane przez różne państwa do Watykanu muszą być najlepsze w świecie”, podaje *Washington Times*.⁴¹

Papiestwo ma w większości krajów swoich ambasadorów, którzy dbają o jego religijne i polityczne interesy. Nawet USA, pomimo sprzeciwów wielu amerykańskich chrześcijan i kolizji z konstytucyjnym rozdziałem kościoła od państwa, wydelegowały w latach osiemdziesiątych swego ambasadora do Watykanu, rozpoznając religijno-polityczny charakter Państwa Kościelnego. ***** Dan Quayle, później-szy wice-prezydent, w apelu do Senatu amerykańskiego powiedział wówczas:

„Pod mężnym przywództwem papieża Jana Pawła II, Państwo Kościelne zajęło odpowiednie dla siebie miejsce w świecie, jako międzynarodowy głos. Jest rzeczą słuszną, aby nasz kraj okazał Watykanowi respekt, uznając go państwem na drodze dyplomatycznej.”⁴²

Wielką przyszłość zapowiedział papiestwu Gorbaczow, mówiąc: „Papież Jan Paweł II odegra ogromną polityczną rolę.”⁴³ Papież nazwał zaś spotkanie z Gorbaczowem „znakiem obfitującym w obietnice.”⁴⁴ *Time* sprawozdał: „Spotkanie tych dwóch mężów symbolizuje koniec najbardziej dramatycznej duchowej wojny XX wieku, konfliktu, w którym na pozór niezwyciężona moc komunizmu zmierzyła się z niezłomnością chrześcijaństwa.”⁴⁵

Ateizm, jako filozofia ustroju polityczno-społecznego ustąpił przed presją kościoła rzymskiego sprzężonego z protestancką Ameryką. Taki obrót wydarzeń, niedawno jeszcze trudny do przewidzenia, zapowiedział już prorok Daniel. W jedenastym rozdziale jego księgi papiestwo ze swymi sprzymierzeńcami występuje pod symbolem „Króla Północy”, zaś moce

*.Stany Zjednoczone sporadycznie posiadały przedstawicieli w Watykanie od połowy XIX wieku, ale dopiero pod koniec XX wieku wydelegowały ambasadora nie do Państwa Watykańskiego, ale co znamienne, do „Stolicy Apostolskiej”, która reprezentuje władzę kościelną.

ateistyczne jako „Król Południa”.

Termin „Król Północy” jest aluzją do starożytnego Babilonu (Iz.41:25). Ba-bilon leżał na wschód od Palestyny, ale ze względu na pustynię droga do niego wiodła ku północy. Wojska babilońskie nadciągały więc od północy. Termin „pół-noc” ma też silne konotacje religijne. Szatan pragnął zająć miejsce Boga położone w kosmicznej północy (Iz. 14:13-14). W mitologii kananejskiej północ była sie-dzibą bożka słońca Baala. Król Północy symbolizuje w Biblii moc, która uzurpuje miejsce i atrybuty Boga, prześladowając prawdziwy lud Boży, jak to czynił Babilon.

„Król Południa” symbolizuje zaś Egipt, położony na południe od Palestyny (Dn.11:43), w szczególności zaś faraona, który butnie zakwestionował i odrzucił istnienie Boga Jahwe (Wj.5:2). Egipt był państwem samowystarczalnym. Dzięki rzece Nil mógł obejść się nawet bez deszczu. W biblijnej tradycji termin „Egipt” odnosi się do mocy, która nie liczy się z Bogiem, dufnej we własne siły i potencjał. Stąd „Król Południa” w prorocztwach Daniela symbolizuje systemy władzy wyrosłe na gruncie filozofii sekularnej i ateistycznej (Dn.11:8).

⁴⁰„A w czasach ostatecznych zetrze się z nim Król Południa. Lecz Król Północy uderzy na niego z wozami, jeźdźcami i z wielu okrętami; wtargnie do krajów i zaleje je jak powódź. ⁴¹Wtargnie do prześlicznej ziemi, a wtedy padną dziesiątki tysięcy; lecz rąk jego ujdą: Edom i Moab, i główna część Ammonitów. ⁴²A gdy wyciągnie swoją rękę po kraje, nawet ziemia egipska nie ocaleje. ⁴³Opanuje on skarby złota i srebra i wszystkie klejnoty egipskie. Libijczycy i Kuszyci pójdą w jego orszaku. ⁴⁴Wtem przestraszą go wieści ze wschodu i północy, dlatego wyruszy w wielkiej złości, aby wygubić i wytępić wielu. ⁴⁵I rozbije wspaniałe swoje namioty między morzem i prześliczną świętą górą. Wtedy dojdzie do swojego kresu i nikt mu nie pomoże.” (Dn.11:40-45).

Po trwającej 1260 lat dominacji Król Północy otrzymał poważny cios ze stro-ny ateistycznego Króla Południa: „A w czasach ostatecznych zetrze się z nim Król Południa” (Dn.11:40). Apokalipsa nazywa ten cios „śmiertelną raną” (Ap.13:3). Król Północy w Apokalipsie ukazany jest jako „Bestia z Morza” oraz „Wielki B-abilon” (Ap.13:1-8; 17), zaś moce ateistyczne jako „Bestia z Czułości” (Ap.11:7).

Śmiertelna rana miała się zagoić. Co więcej, w czasach końca to Król Północy miał podbić kraje podlegające ateistycznemu kolosowi, uderzając w niego samego: „Lecz Król Północy uderzy na niego z wozami, jeźdźcami i z wielu okrętami; wtargnie do kraju i zaleje je jak powódź... A gdy wyciągnie swoją rękę po kraje, nawet ziemia egipska nie ocaleje. Opanuje on skarby złota i srebra i wszystkie klejnoty egipskie” (Dn.11:40-43).

W czasach końca Król Północy podporządkuje sobie nie tylko były kraje ateistyczne, ale także kościoły chrześcijańskie, które były częścią ludu

Bożego: „Wtargnie do prześlicznej ziemi, a wtedy padną dziesiątki tysięcy; lecz rąk jego ujdą: Edom i Moab, i główna część Ammonitów” (Dn.11:41).

Król Północy w czasach końca to coś więcej niż jeden kościół. Symbolizuje on ogólnoswiatową religijno-polityczną koalicję, którą Apokalipsa nazywa „Wielkim Babilonem”. Natura tej religijnej mocy ujawni się w przedmiocie ataku Króla Północy, którym będzie „święta góra” Syjon, reprezentująca prawdziwy kościół Boży (Dn.11:45; Ap.16:16).

Komunizm upadł za sprawą przymierza papieża i protestanckiej Ameryki. Odtąd we wschodniej i środkowej Europie, kościół uzyskał wpływ na politykę, jakiego nie posiadał od średniowiecza. W krajach o tradycji kapitalistycznej, szczególnie w USA, podobny progres czyni pod dyktando kościołów protestanckich Prawica Religijna.

Związek papieża z odstępczymi kościołami protestanckimi oraz z władzami świeckimi ukazany jest w księdze Daniela jako ostatnia faza Króla Północy, który podobnie jak „Wielki Babilon” w Apokalipsie symbolizuje ostatni i największy totalitarny system religijno-polityczny w dziejach ziemi.

PIERWSZA CÓRA KOŚCIOŁA

„Czasy ostateczne” w apokaliptycznym sensie zaczynają się pod koniec 1260 lat teokracji, które dobiegły końca w 1798 roku***** (zob. Dn.12:11; 11:32-35).⁴⁶ Ostatnia data wytyczona w księdze Daniela, jak później zobaczymy, przypada na 1844 rok (Dn.12:12; 11:21; 8:14),⁴⁷ a ostatnie słowa, jakie otrzymał prorok Daniel w swych wizjach brzmiały:

„A od czasu, gdy zostanie zniesiona codzienna ofiara, zapanuje ohyda ziejąca pustką, upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Szczęśliwy ten, który wytrwa i doczeka tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by otrzymać swój los przy końcu dni.” (Dn.12:11-13).

W księdze Daniela występują cztery okresy prorocze: 1260 lat (Dn.7:25), 2300 lat (Dn.8:14), 1290 i 1335 lat (Dn.12:11-12). Dwa z nich odpowiadają na to samo pytanie: „Jak długo?”. Oba (2300 i 1335 lat) dobiegają końca około roku 1844. Kiedy odejmiemy 1335 lat od roku 1844 (matematycznie od liczby 1843) cofniemy się do roku 508, na który Daniel zapowiedział powstanie „obrzydlivosti spustoszenia” (Dn.12:11). Obliczenie to potwierdza zarazem, że okres 1260 lat dobiega końca w roku 1798, ponieważ dodając 1290 lat do 508 roku dochodzimy do roku 1798.

Rok 508 był zmienny w dziejach papieża. W 507 roku Chlodwik (466-511), pierwszy katolicki król Franków, stanął przed decydującym

*. Termin „czasy ostateczne” w księdze Daniela nie jest tożsamy ze zwrotami „dni końca” czy „ostateczne dni”, których pisarze biblijni używają czasem opisując okres między pierwszym a drugim przyjściem Jezusa Chrystusa (Dz.2:17). W Bożym planie zbawienia zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa rozpoczęło „dni końca” czy „dni ostateczne”. Natomiast czasy końca rozpoczynają się po okresie 1260 proroczych dniach, czyli po 1798 roku.

starciem z Wizygotami. Od przebiegu tej walki zależał rozwój misji kościoła rzymskiego w Europie, której ludność wciąż się wahała między pogaństwem, arianizmem i katolicyzmem. Papieństwo oczekiwało rezultatu wojny z zapartym tchem.

W 508 roku Frankowie pokonali resztki Wizygotów. W ten sposób Europa Zachodnia dostała się pod wpływ polityki papieństwa. Papież nadał Chłodwikowi tytuł „Najstarszego Syna Kościoła”, a Francję nazwano „Pierwszą Córą Kościoła”. W książce *The Catholic Church: A Concise History* (Zarys historii kościoła katolickiego) czytamy:

„Katolicy znaleźli swego przywódcę w Chłodwiku, pogańskim władcy ożenionym z katolicką księżniczką. Podobnie jak Konstantyn, Chłodwik nawrócił się na chrześcijaństwo po wygranej bitwie w 496 roku. Jego kolejne podboje Galii były rezultatem zarówno militarnych zdolności, jak współdziałania z katolickimi biskupami, którzy otwierali przed nim bramy swych miast. Przymierze zawarte przez Chłodwika pomiędzy Frankami i katolikami, aby zespolić ich w jedną wiarę i jedno królestwo utorowało papieżowi drogę do średniowiecznego chrześcijaństwa.”⁴⁸

W 508 roku Francja pomogła papieżowi wyjść poza Italię i narzucić teokra-tyczny system całej Europie. Taki związek między religią i polityką, kościołem i państwem, prorocy Boży nazywali „nierządem” (Jer.2:20-31; 13:27; Ez.16:17-19; Oz.2:5). W prorocत्वach apokaliptycznych ten grzech nazywany jest „obrzydli-wością” czy też „ohydą spustoszenia” (Dn.12:11; Ap.18:9).

Daniel zapowiedział, że w 1290 lat od powstania religijno-politycznego me-zaliansu zwanego „obrzydliwością spustoszenia”, a więc w 1798 roku, ta sama moc, która pomogła go wprowadzić w 508 roku, a więc Francja, przyczyni się do jego upadku.

REWOLUCJA FRANCUSKA

Ateistyczna Rewolucja Francuska pozbawiła papieństwo politycznej mocy w 1798 roku. Prorok Daniel zapowiedział to wydarzenie jako atak ze strony Króla Południa (Dn.11:40), zaś Apokalipsa jako „śmiertelną ranę” zadaną Bestii z Morza (Ap.13:3) przez ateistyczną Bestię z Czułości (Ap.11:7).

„A gdy dopełnił swojego świadectwa, Bestia, która wychodzi z Czułości, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije. A zwłoki ich leżeć będą na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie się: Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana.” (Ap.11:7-8).

Rewolucję Francuską symbolizuje antyklerykalna Bestia z Czułości.

Francja w owym czasie nazwana jest duchową „Sodomą” ze względu na XVIII-wieczny libertynizm, „Egiptem” ze względu na panoszący się tam ateizm, a także miejscem, gdzie „krzyżowano Pana” mordując Jego naśladowców. *****

Stary i Nowy Testament symbolizuje w jedenastym rozdziale Apokalipsy dwóch Bożych świadków, którzy przez trzy i pół roku wydawali się martwi:

„I [wielu] spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia oglądają ich zwłoki, a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu. Wobec nich mieszkańcy ziemi cieszą się i radują; i dary sobie nawzajem będą przysyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katuszy.” (Ap.11:9-10).

W listopadzie 1793 roku komisarze rewolucyjni ubrali ośła w szaty liturgicz-ne, obwiesili symbolami chrześcijańskim i dali mu pić wino mszalne. Do jego ogo-na przywiązali Stary i Nowy Testament. Powiedli go ulicami Paryża, zaś tłum utworzył stos z książek do nabożeństwa, aby je spalić wraz z Pismem Świętym wśród okrzyków radości.⁴⁹

7 listopada 1793 roku biskup Paryża zmuszony został do wyparcia się chrześcijańskiej wiary. W maju następnego roku Zgromadzenie z inicjatywy Robespierre’a przyjęło ateistyczną rezolucję o odrzuceniu wiary w Boga. Ludzie, których nauczono utożsamiać chrześcijaństwo z okrucieństwem inkwizytorów, obłudą duchownych, intrygami jezuitów z radością odrzucili Boga i Jego Słowo. Nie był to jednak koniec. Apokalipsa mówi dalej:

„A po trzech i pół dniach duch życia z Boga w nich wstąpił i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali. Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: Wstąpcie tutaj! I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie ich zobaczyli. W owej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i runęła dziesiąta część miasta.” (Ap.11:11-13).

W trzy i pół roku po wydaniu zakazu wiary w Boga, przywódcy Rewolucji Francuskiej odwołali go, widząc dewastujący upadek moralności. Pismo Święte, deptane przez trzy i pół roku w ateistycznej Francji zostało wyniesione, jak nigdy wcześniej. Po 1798 roku, jak grzyby po deszczu, powstawać zaczęły Towarzystwa Biblijne, wydające Pismo Święte w językach narodowych. Jednym z nich było Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, działające w Polsce od 1814 roku, dzięki któremu większość Polaków miała dostęp do Pisma Świętego jeszcze wtedy, gdy było praktycznie niedostępne w księgarniach świeckich czy katolickich.

„Runęła dziesiąta część miasta” (Ap.11:13). Francja, która była jednym z

* Jezus powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” (Mt.25:40).

dzie-sięciu narodów powstałych na gruzach Imperium Rzymskiego i jako pierwsza oddała swoją armię na usługi papiestwa, pozbawiła je politycznej mocy.

W 1798 roku Francuzi obalili Świętą Inkwizycję. W tym samym roku ich wojska zajęły Rzym, obalając świeckie rządy papieskie. Papież, który przez tyle wieków posyłał wojska, aby prześladować wierzących, dostał się w ręce niewierzących. Ostatnią rzeczą, jaką widział, gdy prowadzono go z Kaplicy Sykstyńskiej był hall ozdobiony freskiem, który upamiętniał rzeź francuskich hugonotów w noc św. Barłomieja.⁵⁰ LeRoy Froom, autor monumentalnego dzieła poświęconego chrześcijańskiej interpretacji prorocstw, napisał:

„Nie zapominajmy o karzącym wymiarze Rewolucji Francuskiej. Jej dewastujące rezultaty były sądem bez precedensu w dziejach ludzkości, sądem skierowanym przede wszystkim przeciw kościołowi rzymskiemu w reakcji na jego ekscesy...

W 533 roku cesarz Justynian, potężny sprzymierzeniec papieża wydał dekret, w którym uznał w nim zwierzchnika całego kościoła. W 538 roku, świecki miecz otworzył drogę dla nowej ery w dziejach papiestwa. Z kolei w 1793 roku, a więc w 1260 lat po edykcji Justyniana, we Francji, która była potężnym sojusznikiem papiestwa – pierwszą córą kościoła – ukazał się dekret wymierzony w obalenie unii kościoła i państwa. W 1798 roku poszedł za nim decydujący cios świeckiego miecza wymierzony w papies-two, który oznaczał koniec epoki rozpoczętej 1260 lat wcześniej.

Te dwa wydarzenia korespondują ze sobą. W pierwszym największa ówczesna potęga świecka wywyższyła papiestwo, formując prawa, które dały papiestwu zwierzchnictwo. W drugim przypadku największa ówczes-na potęga świecka obaliła papiestwo z jego politycznym autorytetem. Pierwsze było początkiem, a drugie końcem epoki, znanej Bogu, a wpro-wadzonej w życie (zapewne nieświadomie) przez ludzi.”⁵¹

Tak, jak w 1798 roku antyklerykalna Rewolucja Francuska obaliła polityczny wpływ papiestwa, tak podobny ruch w czasie Rewolucji Październikowej pozbawił kościół prawosławny wpływu w Europie Wschodniej. Rezultatem pierwszej rewo-lucji było spustoszenie poczynione przez sekularyzm na Zachodzie, zaś rezultatem drugiej długie panowanie komunizmu na Wschodzie.*****

WZROST ZNACZENIA PAPIESTWA

*.Pod wpływem niektórych idei głoszonych przez przywódców francuskiej rewolucji, George Hegel (1770-1831) zbudował podstawy pod krytycyzm biblijny, zaś Karol Darwin (1809-1882) pod teorię ewolucji. Na tym fundamencie Marks oparł koncept ewolucji socjalnej, której ukoronowaniem miał być komunizm. Okazał się on niewypałem, tak jak zarzuty XVIII/XIX-wiecznych krytyków Biblii.

Zgodnie z tym samym proroctwem Daniela, według którego ateistyczna moc miała uderzyć w moc religijną, w późniejszym czasie Król Północy miał zalać kraje niegdyś podległe Królowi Południa (Dn.11:40), budując potężny religijno-polityczny sojusz, zwany w Apokalipsie „Wielkim Babilonem” (Ap.17:5).

„Wkroczy następnie do wspaniałego kraju, a wielu polegnie. Wyciągnie zaś rękę po kraje: nie zdoła ująć ziemi egipskiej. Opanuje skarby złota i srebra oraz wszystkie kosztowności egipskie; Libijczycy i Kuszycy będą szli za nim.” (Dn.11:42-43).

Król Północy, niczym dawny Babilon zbierze i powiedzie narody i religie świata (Ap.16:16) przeciwko górze Syjon (Dn.11:45). Tak Król Północy, jak i Syjon to symbole. Pierwszy reprezentuje odstępcze religie, a drugi mniejszość wierną Słowu Bożemu i za to prześladowaną (Ap.14:1.12).

Ziemia Obiecana miała na południe od siebie Egipt, a na północ Babilon. Tak, jak „ziemia egipska” symbolizuje w proroctwach zadufany sekularyzm, a „północ” odstępczą religijność, tak „prześliczna ziemia” („wspaniały kraj”) odnosi się do lu-du Bożego (Ap.12:16; Jer.3:19). Pan Jezus potwierdził zapowiedź Daniela, że w czasach końca odstępcze moce próbować będą zwieść i pokonać Jego Resztkę (Mt.24:24; Ap.12:17).

Libia i Kusz były dla Izraelitów krańcami ziemi, zaś Moab, Edom i Ammon państwami ościennymi i pobratymczymi dla Izraela. Pokazuje to, że wpływ re-ligijno-politycznego systemu wiedzonego przez papieństwo będzie ogólnością. W jego rydwanie znajdą się byłe państwa komunistyczne i sekularne, nie-chrześcijańskie religie i kościoły chrześcijańskie (Ap.17:1-14). Nawet z ludu Bo-żego „wielu polegnie” za sprawą jego działań i wpływu (Dn.11:42).

Washington Times sprawozdaje: „Wśród krajów mających formalne związki z Watykanem, dominują państwa niechrześcijańskie.”⁵² Spotkanie z komunistycznym przywódcą kubańskim Fidel Castro, wizyty w krajach muzułmańskich i w Izraelu, delegacje z takich państw, jak Wietnamska Republika Socjalistyczna ilu-strują wypełnienie proroctw o wzroście roli papieństwa w czasach końca.

Muzułmanie wzięli udział we mszy celebrowanej przez papieża w Kairze. Przywódcę państwa kościelnego witają entuzjastycznie tłumy w państwach bud-dyjskich czy hinduskich. Przymierza z Watykanem szukają całe wyznania chrze-ścijańskie. Arcybiskup Ramsey, prezydent protestanckiej Światowej Rady Koś-ciołów zapowiedział: „Już widzę ten dzień, w którym wszyscy chrześcijanie przyjmą papieża, jako Biskupa Światowego Kościoła.”⁵³

W 1965 roku papież oraz patriarcha prawosławny zdjęli wzajemne klątwy wypowiedziane w czasie Wielkiej Schizmy w 1054 roku. W 1987 roku Jan Paweł II podpisał z patriarchą Dimitriosem I ugodę o zaprzestaniu prozelityzmu, a więc prób nawracania na swoje wyznanie. Podobne

przymierze podpisało w 1994 roku wielu czołowych katolickich i protestanckich przywódców w USA.

Wysiłkom Rzymu na polu ekumenizmu przyświeca nadzieja zjednoczenia religii świata pod auspicjami papieństwa. Jan Paweł II „podkreśla z naciskiem, że ludzkość nie może żywić żadnej nadziei na utworzenie trwałego ogólnoswiatowego systemu, jeśli nie będzie on miał za swoją podstawę kościoła rzymsko-katolickiego”.⁵⁴

Ogromne znaczenie przymierzy zawartych ostatnio między kościołem rzymskim a luteranami czy między katolikami a chrześcijanami ewangelicznymi, a tak-że niedawnych wizyt papieskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie są częścią strątegi, która lansuje papieża na duchowego przywódcę całej ludzkości.

Katolicki ekspert w dziedzinie polityki międzynarodowej, ksiądz J. Bryan Hehir, tak napisał o współczesnej ekspansji papieństwa: „Od czasów średniowiecza nie znajdziemy analogii dla tak szeroko zakrojonej aktywności papieskiej.”⁵⁵

Penny Lernoux, katolicka dziennikarka, podzieliła się znamienym spostrzeżeniem:

„Watykan Jana Pawła tęskni za przeszłością; papież pragnąłby odrodzenia autorytatywnego modelu kościoła opartego na tym z okresu średniowiecza, kiedy państwo i jego instytucje były zjednoczone z kościołem katolickim.”⁵⁶

Rozdział 9

Dziwne chrześcijaństwo

Prorok Daniel w ósmym rozdziale swej księgi zapowiedział najpierw Persję i Grecję, a potem Rzym w obu jego fazach: pogańskiej i chrześcijańskiej.

„¹W trzecim roku panowania Baltazara miałem widzenie... ⁴Ujrzałem ba-rana bodącego rogami ku zachodowi, północy i południu. Żadne ze zwie-rząt nie mogło mu sprostać ani nikt nie mógł uwolnić się z jego mocy. On zaś czynił co chciał i stawał się wielki. ⁵Ja zaś patrzałem uważnie i oto od zachodu szedł kozioł po całej powierzchni ziemi, nie dotykając jej. Kozioł ten miał okazały róg między oczami. ⁶Podszedł on aż do barana o dwóch rogach, którego widziałem stojąc nad rzeką, i rzucił się na niego z całą swą złością. ⁷Zobaczyłem, jak on zbliżywszy się do barana rozszłościł się na niego, i uderzył barana, i złamał oba jego rogi. Baran nie miał siły, by mu stawiać czoła. Powalił więc on go na ziemię i podeptał nogami, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy. ⁸Kozioł urósł niezmier-nie, ale gdy był w pełni sił, wielki róg uległ złamaniu, a na jego miejscu wyrosły cztery inne ku czterem stronom świata...²⁰Baran, którego widzia-łem z dwoma rogami oznacza królów Medów i Persów. ²¹Kozioł zaś króla Jawanu [Grecji], a wielki róg między jego oczami – pierwszego króla.”

Aleksander Wielki, gdy zobaczył, że księga Daniela zapowiada jego zwycię-stwo nad Persami, okazał wiele względów Judejczykom, którzy mu ją pokazali.⁵⁷ Wielki przywódca nie poświęcił jednak uwagi dalszej części proroctwa o rozpa-dzie jego królestwa na cztery części. Tak się stało. Po niespodziewanej śmierci Aleksandra imperium greckie podzielili między siebie jego czterej generałowie.

Po greckim mocarstwie nastało Imperium Rzymskie, które znalazło kontynuację w Rzymie papieskim i podzielonych państwach Europy. Dlatego Mały Róg w ósmym rozdziale Daniela reprezentuje Rzym w jego dwóch fazach: pogańskiej i chrześcijańskiej

..Podobnie jak w siódmym, tak i w ósmym rozdziale Daniela, niektórzy komentatorzy upatrują w Małym Rogu króla Antiocha IV Epifanesa. Kontekst czyni tę asocjację niemożliwą. Po pierwsze, Mały Róg miał się pojawić po mocarstwie greckim i dotrwać aż do „czasów

Pierwszą fazę charakteryzuje horyzontalny (ziemski) wzrost Małego Rogu, który odnosi się do terytorialnych podbojów Imperium Rzymskiego:

„[Z jednej ze stron świata]* wyrósł inny mały róg, który bardzo wyrósł ku południowi i ku wschodowi, i ku prześlicznej ziemi.” (Dn.8:9).

Rzym rozpoczął swe podboje od zwycięstwa nad Kartaginą – potęgą morską położoną w Afryce, a więc na „południe” od Italii. Później podbił położoną na „wschód” Grecję (146 p.n.e.), a wreszcie Palestynę (64 p.n.e.), zwaną „prześliczną”, „wspaniałą” ziemią, gdyż w czasach starotestamentowych była ona miesz-kaniem ludu Bożego (Jer.3:19).

Drugą fazę cechuje podbój wertykalny (niebiański) sugerujący ekspansję w sferze duchowej, jaka cechowała średniowieczne papieństwo:

„Wielkością swoją sięgał aż do wojska niebieskiego i stracił na ziemię niektórych z wojska i z gwiazd, i podeptał ich. Wmówił w siebie potęgę, jaką ma książę wojsk, tak iż odjęta mu została stała codzienna ofiara i zostało zbezczeszczone miejsce jego świątyni. Na codziennej ofierze do-puszczono się przestępstwa; prawda została powalona na ziemię, a cokol-wiek czynił, to mu się udawało.” (Dn.8:10-12).

Mały Róg „wmawia w siebie potęgę, jaką ma książę wojsk” (Dn.8:11), a więc Chrystus.* Miał też narzucać swe dogmaty i prześladować tych, którzy mu się nie podporządkują, czyniąc rzeczy dziwne i doznając w nich powodzenia.

„Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Będzie zamierzał rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wni-wecz potężnych i naród świętych. Przy jego przebiegłości i

ostatecznych” (Dn.8:17), zaś Antioch był królem wywodzącym się z greckiej (a więc współistniejącej z mocarstwem greckim) dynastii Seleukidów i zginął przed narodzinami Jezusa, a więc na długo przed „czasami ostatecz-nymi”, nawet jeśli za ich początek uznamy służbę Chrystusa. Po drugie, o Medo-Persji napisano, że urosła „wielce”, o Grecji, że stała się „niezmiennie” wielka, zaś o Małym Rogu, że był większy niż poprzednie mocarstwa (Dn.8:4.8-9). Takie słowa nie mogłyby się odnosić do niewielkiego państewka Seleukidów, i ich nie liczącego na arenie międzynarodowej króla Antiocha Epifanesa. Po trzecie, Mały Róg miał zwrócić się przeciwko wierzącym i samemu Chrystusowi (Dn.8:11.25). Antioch nie mógł tego uczynić, gdyż żył dwa wieki przed Chrystusem. Natomiast uczynił to Rzym, do którego można odnieść każdą z wymienionych charakterystyk Małego Rogu.

*.Prawidłowy przekład powinien brzmieć: „A z jednej z nich (stron świata) wyrósł inny mały róg...” (Dn.8:9), gdyż zaimek *hem* jest rodzaju męskiego, odnosząc się zapewne do *ruhoth* (strony), a nie do *kerenkeranoth* (rogi), które jest w rodzaju żeńskim, podobnie jak liczebnik *ahat* w wersecie 9.

*.Daniel identyfikuje „księcia” (Dn.8:11) z Mesjaszem (Dn.9:25) i Michałem (Dn.12:1), który zwyciężył Szatana (Ap.12:7), i przyjdzie na ziemię, aby zmartwychwzbudzić sprawiedliwych (Dn.12:1). Tym, który przychodzi, aby zmartwychwzbudzić jest nie kto inny, ale sam Jezus Chrystus (1Tes.4:16), co wskazuje, że to On sam jest księciem czy archaniołem Michałem.

knowanie będzie skuteczne w jego ręku. Stanie się on wyniosłym w sercu i niespodzianie zgotuje zagładę wielu.” (Dn.8:24-25).

Papiestwo czyniło „rzeczy dziwne” i obce Ewangelii. Kuria rzymska dopuściła się w średniowieczu licznych i bezczelnych fałszerstw. Jedne służyły wyłudzeniu ziemi na rzecz kościoła. Inne dowodziły, że biskupi chrześcijańscy od dawna otrzymywali swe godności od biskupa rzymskiego,⁵⁸ a władcy świeccy i cały świat chrześcijański podlegają władzy papieża.⁵⁸ Fałszowano nawet teksty soborowe, aby wesprzeć papieski punkt widzenia. W klasztorach fabrykowano zmyślane żywoty świętych, a kościół produkował listy rzekomo niebiańskiego pochożenia, które wzywały do różańca, wypraw krzyżowych czy święcenia niedzieli.

Papież Grzegorz VII (1073-85) posługiwał się nagminnie sfałszowanymi dokumentami (np. *Darowizna Konstantyna* czy *Dekrety Pseudo-Izydoriańskie*), aby uzasadnić swój zamiar utworzenia na ziemi królestwa religijno-politycznego z papieżem na czele. W tym celu chciał poddać swej władzy nawet cesarza Henryka IV (1084-1106), a gdy ten zaoponował wobec politycznego zaangażowania papiestwa, Grzegorz VII rzucił na niego klątwę, zwalniając jego poddanych z przysięgi posłuszeństwa i zachęcając ich do buntu. Osamotniony Henryk utraciłby tron, gdyby z całą rodziną nie przeprawił się zimą przez Alpy. Chciał ukorzyć się przed papieżem, ale ten mimo mrozów nie wpuścił go z rodziną do zamku w Canossie. Henryk IV, musiał stać na dziedzińcu boso, w pokutnym worze i z odkrytą głową. Dopiero po trzech dniach Grzegorz VII uległ naleganiom doradców i cofnął ekskomunikę, udzielając mu warunkowego przebaczenia. Odtąd papież chętnie się, że może upokorzyć nawet cesarza. Nie był to z pewnością duch Ewangelii, które nauczają, żeby oddawać Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie.

Kolejną „rzeczą dziwną” był zakaz pod karą śmierci czytania Słowa Bożego w językach narodowych. Synod w Tuluzie (1229 r.) wydał postanowienie, aby nikt poza kapłanami nie mógł posiadać Pisma Świętego, nawet po łacinie.⁵⁹ *Synod w Tarragone w 1234 roku postanowił w II kanonie: „Nikt nie może posiadać ksiąg Starego ani Nowego Testamentu w języku romańskim, a jeśli ktoś je posiada, musi je wydać lokalnemu biskupowi w ciągu 8 dni od ukazania się tego dekretu, aby zostały spalone”.⁶⁰*

W rezultacie Biblii nie znali w średniowieczu ani ludzie prości, ani wykształceni. Przykładem tego niech będzie katolicki wykładowca oksfordzki, Tomasz Linacer, który dopiero pod koniec życia w 1524 roku zobaczył Nowy Testament, który otworzył przypadkiem na zdaniu „Ja wam powiadam nie przeklinajcie”, zaklął siarczysto i zaraz go zamknął, bo miał słabość do przeklinania, mówiąc: „Albo to nie jest Ewangelia, albo my nie jesteśmy chrześcijanami!”.⁶¹

*.Przez pierwsze wieki biskup rzymski nie miał większego autorytetu w chrześcijaństwie, niż biskupi innych dużych miast, np. Antiochii, Aleksandrii czy Konstantynopola. Po upadku cesarstwa wraz z Imperium Rzymskim na Zachodzie i podboju Wschodu przez muzułman, autorytet biskupa rzymskiego zaczął wzrastać, korzystając ze wsparcia władców świeckich.

„Rzeczą dziwną” były też liczne nakazy papieżstwa, aby prześladować nie tylko niechrześcijan - muzułman czy Żydów, których spotkały liczne tragedie za sprawą hiszpańskiej inkwizycji, ale i chrześcijan. Ginęli także duchowni katoliccy, którzy nawoływali do reformy i czystości Kościoła, na przykład ksiądz praski Jan Hus czy dominikański kaznodzieja Girolamo Savonarola.

Girolamo Savonarola

Girolamo Savonarola (1452-1498) był najlepszym kaznodzieją katolickim XV wieku. Jako dominikanin miał dostęp do Pisma Świętego, które studiował również w językach oryginalnych. Jego kazania cieszyły się ogromną popularnością. Ludzie wstawali przed świtem, aby znaleźć miejsce we florenckim kościele, gdzie kazał. Kazania miały taki efekt, że po nich kobiety odrzucały biżuterię, mężczyźni palili karty do gry, zaś młodzi ludzie poświęcali życie Bogu.

Savonarola zachęcał ludzi do studiowania trudno dostępnej wówczas Biblii. Jego ulubioną księgą była Apokalipsa. Bazując na jej prorocत्वach wypominał korupcję i niemoralność księży, szczególnie w Kurii Rzymskiej z papieżem na czele. Apelował o powrót do wiary Kościoła apostołskiego. Wierzył (choć nie uczył wszystkich tych rzeczy publicznie) w zbawienie z łaski przez wiarę, bezużyteczność papieskich odpustów, zaprzeczał supremacji papieża jako zwierzchnika chrześcijaństwa, wątpił w skuteczność spowiedzi usznej, a w papieżstwie widział duchowy Babilon.⁴²

Papieżem był wówczas Rodrigo Borgia, który jako młody człowiek, dzięki interwencji swego wuja papieża Kaliksta III, otrzymał posadę kardynała. Miał zaledwie 25 lat. Po śmierci papieża Innocentego VIII prze-kupił czternastu innych kardynałów, aby wybrali go papieżem.⁴³ Dzięki temu, 6 sierpnia 1492 roku Borgia przyjął tiarę oraz imię Aleksandra VI.

Katolicki historyk John O'Brien napisał: „Po tym wyborze mieszkańcy Rzymu mawiali: ‘Aleksander sprzedaje klucze, ołtarz i samego Chrystusa. Nie ma do tego prawo, bo sam je kupił.’ Niektórzy gorszyli się z powodu odpustów, jakie papież sprzedawał na wielką skalę. Można było je nabyć nawet za najbardziej wynaturzone przestępstwa, jak zabicie córki przez ojca. Na zarzuty Aleksander odpowiadał: ‘Nie jest Boga wola, aby grzesznik umierał, lecz aby żył - i płacił.’”⁴⁴

W 1460 roku Rodrigo Borgia, który miał już czworo nieślubnych dzieci z innymi kobietami, związał się z Vannozzą Catanei, z którą miał kilkoro dzieci. Jego ostatni syn (z jeszcze inną kobietą) urodził mu się na rok przed jego zgonem 4 marca

1493 roku.⁶⁵ Nic dziwnego, że Jan Kochanowski napisał (choć miał na myśli XVI-wiecznych papieży) we fraszce Na świętego ojca:

„Świętym cię zwać nie mogę, ojcem się nie wstydzę,
Kiedy, wielki kapłanie, syny twoje widzę.”⁶⁶

W^o 1489 roku kardynał Borgia, liczący wówczas już 58 lat, dołączył do długiej listy konkubin 16-letnią Lucretię Farnese. Zrozumiałe niezadowolone senie jej rodziny załagodził drogimi podarkami. Jej 25-letniego brata Alessandro Farnese uczynił kardynałem, choć ten był bez święceń kapłańskich! Dzięki temu Farnese stał się w przyszłości papieżem, znanym pod imieniem Pawła III (1534-49).⁶⁷

W^o tydzień po swej papieskiej koronacji Aleksander VI wynieśli swego 18-letniego syna Cezara na urząd kardynała.

W^o lipcu 1495 roku Aleksander VI wysłał do Savonaroli list, chwłając jego osiągnięcia i zapraszając go do Rzymu, aby wygłosił tam swoje kazania. Wiedząc, że to pułapka na jego życie, Savonarola wymówił się, zamiast tego posyłając mu książkę ze swymi kazaniami.

W^o sierpniu Savonarola otrzymał kolejny list, w którym papież obrzucał go przekleństwami, rozkazując stawić się przed nim pod groźbą ekskomuniki. Kaznodzieja z respektem, ale zdecydowanie wskazał liczne nieścisłości w tym liście. W^o kolejnym piśmie papież zakazał mu wygłaszania kazań. Ten jednak, gdy nie udało mu się listownie odwieść papieża od tej decyzji, zdecydował się wygłaszać je dalej. Lamentował przy tym:

– Jak Kościół może karać księży za to, że mają kochanki, skoro papież robi to samo, w dodatku publicznie wynosząc swe nieślubne dzieci? Jak możemy głosić wstrzemięźliwość, skoro papież sprzedaje Bógostawieństwo i urzędy temu, kto da najwięcej.⁶⁸

Papież uciekł się do wypróbowanej metody i zapreconował Savonarolę kardynałski kapelusze, aby go uciszyć. Ten nie dał się przekupić. Odpowiedział wysłannikowi papieża:

– Nie chcę innego czerwonego kapelusza, poza męczeńskim.⁶⁹

12 maja 1497 roku ekskomunikował Savonarolę, zaś Florencję zagroził interdyktem, jeśli by nie odstąpiła od niego. Interdykt zaś oznaczał dla miasta ruinę.

Sympatia mieszkańców miasta odwróciła się od reformatora. Jego opoenenci oskarżyli go jako heretyka i schizmatyka. Savonarola, czując, że jego życie dobiega końca wypowiedział

prorocze słowa, które wypełniły się po jego śmierci za sprawą XVI-wiecznej Reformacji:

- Rzym nie ugasi tego ognia, a jeśli zostanie ugaszony, Bóg rozpali ko-sejny, on już pali się wszędzie, tylko oni o tym nie wiedzą.⁷⁰

Papież na wieść o aresztowaniu Savonaroli przez władze miasta, po-gratuluował im tej decyzji, a miasto nagrodził odpustem i trzyletnią ulgą w dziesięcinach. Polecił też, aby przesłuchując Savonarolę nie zaniechano użycia tortur.⁷¹

Kaznodzieję skazano na torturę zwaną strappado, którą stosowano najczęściej, aby zmusić ich do wyznania winy, co się udawało nawet jeśli byli niewinnymi i pobożnymi katolikami. Na czym polegał trik? Nieszczęśnikowi wiązano ręce za plecami i przywiązywano je na linie do Żurawia, który podciągał go wysoko w górę. Przez długi czas zestawiano go zawieszzonego za wykręcone do tyłu ręce, po czym gwałtownie opuszczano go z dużej wysokości w dół, tak jednak, aby jego stopy zatrzymały się tuż nad podłogą. Wówczas ciężar ciała wykręcał ramiona ze stawów, powodując nieopisany ból. Historyk katolicki John O'Drien napisał: „Ta procedura była ponawiana tak wiele razy, że ból stawał się nie do zniesienia i człowiek z bólu bliski obłąkania, wyznawał wszystko, co postani z Rzymu papiescy inkwizytorzy mieli przeciwko niemu.”⁷²

Inkwizycja w teorii nie mogła torturować więcej niż jeden raz, ale to interpretowano w ten sposób, że stosowano tę samą torturę z przerwami przez wiele dni, albo wynajdywano nowe oskarżenie, które pozwalało za-stosować inną torturę.

Procedurę strappado powtórzono wobec Savonaroli 14 razy w ciągu jednego dnia! Po kilku dniach inkwizytor papieski powiadomił papieża, że tortury niczego z niego nie wydusiły, choć jego ciało było całe posiniaczone, a ramiona powykręcane ze stawów.

Savonarola leżał, tak jak inne ofiary inkwizycji, w celi bez łóżka, krzesła i ubikacji. Kiedy poprosił o wodę, podano mu ją w naczyniu używanym do innych ludzkich potrzeb, przez co cierpiał potem długo na straszliwe bóle brzucha.

Kiedy pewnego dnia podciągnięto go na Żurawiu wysoko w górę za jedno ramię, po czym po długim czasie nagle opuszczono w dół, Savonarola stracił z bólu przytomność. Kiedy ją odzyskał poinformowano go, że tortura będzie ponawiana dopóki nie podpisze wyznania przygotowanego przez papieskiego inkwizytora, biskupa Francesco Remolino. Nieprzytomny z bólu zakonnik przyznał się do zarzutów. Ze względu na to wyznanie okazano mu potem łaskę i przed spaleniem został uduszony. Była to pewna łaska, bo spalenie

na stosie to straszna śmierć. Ogień, na który zwykle nie marnowano zbyt wiele opału, trawił ciało powoli od stóp i ty-dek, które często były spalone do kości, gdy ofiara wciąż jeszcze żyła...

Wyrok na Savonaroli, tak jak na innych prawdziwych czy urejonnych heretykach wykonywały władze świeckie w obecności przedstawiciela hierarchii kościelnej. 23 maja 1493 roku biskup zerwał z zakonnika szaty liturgiczne, odbierając mu kapłaństwo i wypowiadając słowa klątwy:

- Odlącam cię od Kościoła wojującego i od Kościoła zwycięskiego!

Na co Savonarola odrzekł:

- Nie od Kościoła zwycięskiego. To nie jest w twojej mocy.⁷³

W Rzymie papież nie posiadał się z radości, że udało mu się uciszyć głos, który wzywał do reformacji, tak potrzebnej ówczesnemu kościołowi. Aleksander VI obdarzył odpustem wszystkich, którzy zwrócili się przeciw Savonaroli „bez względu na ich przestępstwa, nawet zbrodnie, które mogli popełnić w tym celu”.⁷⁴

Męczeństwo mnicha i kaznodziei Girolamo Savonaroli przekonało innego katolickiego zakonnika, Marcina Lutra, że wszelka nadzieja na reformę papieskiego Rzymu jest złudna, gdyż jak mawiali Włosi: Il papa non cambia („Papież się nie zmienia”).

Jeszcze jednym z wielu przykładów takiego dziwnego i nie przystającego na-śladowcom Chrystusa zachowania była reakcja papieża Grzegorza XIII na wieść o rzezi protestanckiej szlachty w noc św. Bartłomieja w 1572 roku.

Francuscy protestanci zwani hugenotami, wiedząc, że wysłannicy Rzymu robią wszystko, aby podjudzić króla i tłum przeciwko nim, chcieli się przybyć do Paryża na ślub swego przywódcy księcia Navarry. Król dał im słowo, że będą bezpieczni, ale ich przeczucia były słuszne. W noc św. Bartłomieja na głos kościelnych dzwonów wyciągano ich z łóżek i mordowano bez sądu, bez wyjaśnienia i bez litości. Rzeź rozciągnęła się także na inne regiony Francji. W protestanckich domach nie oszczędzono starców, ani niemowląt. W ciągu dwóch miesięcy zgładzono wówczas około 30.000 szlachetnych i oddanych Francji ludzi. Teodor Beza napisał, że dzieci, które się ostały chodziły z płaczem po ulicach o głodzie, mając kamienny bruk za ciężko, bo nikt nie odważył się im pomóc, aby nie być posądzonym o herezję.⁷⁵ Jeden z historyków napisał:

„Gdy wiadomość o masakrze dotarła do Rzymu, radość duchownych nie miała granic. Kardynał z Lotaryngii nagrodził

posła tysiącem keron. Armata z zamku św. Anioła zagrzmiała ureczystą salwą, na każdej wieży bity w dzwony, a od zimnych ogni noc była jasna niczym dzień. Papież Grzegorz XIII otoczeniu kardynałów i dostojników kościoła poprowadził procesję do kościoła św. Ludwika, gdzie zaintonowali Te Deum (Ciebie Boże wielbimy)... Ku upamiętnieniu rzezi wybito medal, a w Watykanie do dziś można oglądać trzy freski Vasariego, które przedstawiają króla z radą planującego masakrę, zabicie admirała Coligny'ego i samą rzeź protestantów."¹⁶

W XVII wieku król Ludwik XIV (1643-1715) podjudzony przez jezuitów rozkazał wszystkim protestantom opuścić Francję, a ich kościoły zburzyć. Ci, którzy w porę nie uciekli trafiali na galary, a ich dobra skonfiskowano. Król otrzymał za to medal i pochwałę od papieża, który przyrównał go do Konstantyna Wielkiego, który jako pierwszy użył świeckiego ramienia przeciwko heretykom w imię kościoła chrześcijańskiego.

Francję opuściło wówczas przynajmniej 400.000 spośród jej najlepiej wykształconych i najbardziej lojalnych obywateli.¹⁷ Ich winą było odrzucenie autorytetu papieża i niebiblijnych dogmatów. Swymi talentami, wiedzą i rzetelną pracą wzbogacili Anglię, Holandię, Niemcy i Amerykę Północną. Natomiast francuskie środki przemysłu opustoszały, a najżyźniejsze pola legły ugorom.

Ogromny wpływ na rządy we Francji uzyskali wówczas jezuiti.

Zakon jezuitów

Zakon ten zorganizował na wzór wojska wojskowy Ignacy Loyola. Zatwierdzony został przez papieża w 1540 roku. Zakon składał papieżu ślub bezwzględnej posłuszeństwa, służąc jako papieska policja i wywiad. Papież polecał ich katolickim królom i książętom jako spowiedników i doradców, co pozwalało jezuitom prowadzić zakrojone na szeroką skalę intrygi.

Starali się wszędzie przechwycić szkolenictwo, rozpoznając jego wpływ na kształtowanie przyszłych pokoleń. Założyciel zakonu, Ignacy Loyola, powiedział „Dajcie mi siedmioletniego chłopca, a będzie mój na zawsze”.¹⁸ Sprawdziło się to w życiu Zygmunta III Wazy (1566-1632), który był wychowankiem jezuitów.

Zygmunt był synem króla szwedzkiego Jana III Wazy i Katarzyny Jagiellońskiej. Jego wychowawca, jezuita Stanisław Warszewicki wierny niepisanej zasadzie swego zakonu („Ciel uświęca środki”) sam dobrowolnie prowadził go na nabożeństwa luterańskie, żeby mógł objąć rządy w luterańskiej Szwecji, gdyby plany osadzenia go na tronie polskim zawiodły. Kiedy plany te powiodły się, wówczas król nie zareagował, gdy podjudzony przez jezuitów tłum pałł i burzył kościoły protestanckie w Krakowie. Król zabawiał się wtedy grą w piłkę, nie

racząc posłać nawet straży, aby przeszkodzić bezprawiu.⁷⁹ Niedługo potem przyszła kolej na Poznań. Historyk dr Wacław Sobieski napisał: „W Poznaniu na kazalnicy Piasecki jezuita podZega tłum do palenia zbierców innowierczych: Nie chce magistrat, nie chce rada miejska, ty tedy ktokolwiek jesteś z ludu, puść z dymem i w popiół zamień wszystkie bożnice heretyckie”.⁸⁰

Historyk Michał Dobrzyński tak napisał o Zygmuncie IIIw *Dziejach Polski*:

„[Zygmunt Waza] mógł się stać najznakomitszym szermierzem kościoła, ale musiał się stać najgorszym politykiem, najgorszym stróżem doczesnego dobra państw zdanych na jego pieczę. Nie dla dobra i pomyślności Polski związał się też z katolickimi Habsburgami, lecz dla walki z prote- stantyzmem poza granicami kraju; przyjął polską koronę przede wszy- stkim w tym celu, ażeby oparłszy się na potężnej a przeważnie katolickiej Polsce, protestantyzm szwedzki przemocą obalić. Wielkim bodźcem dla polityki Zygmunta byli dawni jego nauczyciele jezuici, którym i teraz bezwzględnie zaufał i zupełnie się poddał... przerzucając się teraz na ścisłe katolicką podstawę miała stać się warowną twierdzą do odzyskania krajów i narodów od Rzymu odpadłych. Wiaząc się z Habsburgami miała im Pol- ska depomóc do zgnielenia protestantyzmu w Czechach, Węgrzech i Rze- szy niemieckiej; depomagając Zygmuntowi w prawach do jego szwedzkiej korony miała kościół rzymskiego nawrócić; mieszając się w sprawy wewnętrzne Moskwy miała i tam katolicyzm zaszczerpić. Polska w rękach Zygmunta IIIw szwedzko- katolickiej polityki była tylko wygod- nym narzędziem, narzędziem, o którego los tak dalece się nie troszczył, że z Anną, arcyksiężniczką austriacką zawarł małżeństwo, pomoc Habsbur- gów dla utrzymania się na tronie szwedzkim odstąpieniem im Polski czy to po swej śmierci, czy też nawet za Życia pragnął sobie ekupić i w tym celu tajemne z nimi zawierał umowy. Była to już otwarta zdrada kraju, który go na swój tron dla obrony swych interesów powołał...”⁸¹

Zakon jezuitów pchnął Polskę w objęcia Habsburgów, co przyczyniło się póź- niej do austriackiego rozbioru. Jezuici gotowi byli „nawet poświęcić dobre Rzecz- pospolitej dla błahej nadziei nawrócenia Rosji”, napisał historyk Jan Szulski w swich *Dziejach Polski*.⁸² Wciągnęli Polskę w kosztowną i niepotrzebną wojnę ze Szwedami, którą Dzienkiewicz barwnie, ale niezbyt prawdziwie opisał w *Potopie*. Ze zdrajców Polski, takich jak przeor klasztoru na Jasnej Górze książdz Kordecki uczynił bohaterów narodowych, zaś z protestantów heretyków i wrogów narodu.

Polscy protestanci nie byli nigdy elementem wrogi ani obcym

(choć „czarne owce” trafiają się w każdym wyznaniu). Przeciwnie, należeli często do najzaciej-szych patriotów. To przecież protestant powiedział: „Polacy nie gęsi też swój język mają”, zachęcając nas do używania polszczyzny zamiast makaronizmów. Mikołaj Rej, Jan Ostroróg, Andrzej Frycz-Modrzewski i inni protestanci byli współtwórcami „złotego wieku” kultury polskiej.

Nie było przypadkiem, że w większości katolicki naród polski wybrał w 1573 roku tak wielu protestantów do Sejmu i Senatu, że w tym ostatnim stanowili oni większość!⁸³ Nie uważano wtedy, że „Polak to katolik”, ***⁸⁴ lecz na posłów i senatorów wybierano tych, którzy byli prawdziwie najlepszymi reprezentantami interesów Rzeczypospolitej. Dzięki takiej dojrzałej politycznie mentalności wiek XVI był najpomyślniejszym w dziejach Polski, która była wówczas czołową potęgą militarną i gospodarczą Europy, sięgając od Bałtyku po Morze Czarne. W XVI wieku władcy polscy nie wykonywali wyroków papieskiej inkwizycji, co znacząco zmniejszyło Polsce cierpień, okrucieństw i tysięcy istnień ludzkich.

Do zaprzepaszczenia dziedzictwa „złotego wieku” przyczynił się zakon jezuitów, których pod koniec XVI wieku sprowadził do Polski fanatyczny wróg Reformacji kardynał Hozjusz. Przynieśli oni ze sobą nieznaną w tolerancyjnej Polsce podstawę metody działania. Przebrani w góralskie guńki podżegali motłoch do palenia protestanckich zbiorów, bibliotek i szpitali. Ich seminarzyści bezczęścili protestanckie cmentarze, a protestantów przymuszali do kłękania przed katolickimi procesjami, a gdy ci nie chcieli, wywoływali burdy, zwalając potem winę na innowierców, sięgając przez to wśród Polaków podziały i uprzedzenia na tle religijnym.

Celem tych działań było ograniczenie swobód innowierców, a potem przejęcie ich szpitali i szkół. Wszystkie te zakończyły się powodzeniem w XVII-XVIII wieku, kiedy zdominowali polskie szkolnictwo, a z Polski wygnano najpierw Braci Polskich, a potem ograniczono swobody innych mniejszości religijnych. Dopóki jezuita mieli konkurencję, ich szkoły stały na wysokim poziomie. Później, gdy pod nieobecność wygnanych arian i uciskanych protestantów zdominowali szkolnictwo na każdym szczeblu, z ich kolegów zaczęła wychodzić szlachta cechująca się zewnętrzną pobożnością, której wąskie horyzonty polityczne, warcholstwo i korupcja pozwalały przyszłym zabiercom nabywać szlacheckie liberum veto, a tym samym kłopotować wszelkie próby reformy państwa polskiego. Ignacy Chrzanowski tak o tym napisał:

„Ogłupieniu politycznemu towarzyszył straszliwy upadek moralności społeczeństwa, nieodrębny od ciemnoty.

*.To kontreformacyjne hasło propagandowe przypisywane jest jezuitom w czasie, gdy członkowie ich zakonu działający w Polsce sami byli... obcokrajowcami.

łapownictwo senatorów, posłów, sędziów, urzędników stało się chlebem powszednim; religijność krzewiono na kościołach, szkołach i domach przez ciemne i niemoralne duchowieństwo, wyradzała się, schodziła coraz to wyżej na bezduszną dewocję, na posty i dyscyplinowanie się, na pielgrzymki, na kerencowanie cudownych obrazów Matki Boskiej, na uczęszczanie do kościoła nie dla prawdziwego nabożeństwa, tylko dla zwyczaju lub ciekawości. Resztki tolerancji religijnej zanikły; sprawdziły się obawy Wacława Potockiego: z arianami załatwiono się już w wieku XVIII. Teraz wzięto się do wszystkich w ogóle innowierców, których prześladowano, usuwano z izby poselskiej, nie dopuszczano do urzędów: nie poszła w las nauka jezuicka, nie darmo uczyli księża, że Bóg za to tylko Polskę karze, iż cierpi u siebie protestantów!"⁸⁴

Według sianej przez ówczesnych jezuitów demagogii, gdy na początku XVIII wieku rozprawiono się z protestantami, Polska winna wznieść się na wyżyny rozwoju ekonomicznego i duchowego, ciesząc się wielkim błogosławieństwem Bożym. Stało się, jak wiemy, na odwrót. Stawianie interesów kościoła nad interesem narodu przyniosło Polsce ruinę. Jeszcze w tym samym wieku spadły na nią rozbiory.

W wielu krajach poznano się na jezuickich knowaniach i braku lojalności wobec goszczącego ich narodu i państwa. Z Portugalii wyrzucono ich w 1759 roku, z Francji w 1764, z Hiszpanii w roku 1767. W Polsce zakon ich został rozwiązany w 1773 roku, zaś jego dobra przeznaczone Komisji Edukacji Narodowej.

We Francji błuda Kleru, okrucieństwo inkwizycji, intrygi jezuitów walczyły przyczyniły się do upadku moralności i wzrostu libertynizmu na skalę niespotykaną od czasów Sodomy. Francja zrodziła „rządy terroru” ateistycznej Rewolucji Francuskiej. Nie jest przypadkiem, że naród, w którym wymordowano lub prze-gnano w imię Boga bez sądu i bez litości setki tysięcy sumiennych obywateli, odrzucił Boga i kościół.

Zaszczurzone, ciasne, ciemne cele i galery, do których dożywotnie przykuwano „heretyków” zapelniały się duchownymi katolickimi. „Kto mieczem zabija od miecza zginie”, mówi Apokalipsa (13:8).

Rozdział 10

Świeckie ramię

Niektórzy próbują zepchnąć winę za zbrodnie popełnione w imię wiary przez średniowieczny kościół na świeckie władze. Podobnie można by powiedzieć, że to Rzymianie, a nie judejscy kapłani ukrzyżowali Jezusa. Ale czy uczyniliby to, gdyby nie udało im się szantażem przymusić Piłata do egzekucji wydanego przez nich wyroku śmierci?

Kościół sam nie przelewał krwi, zlecając wyroki śmierci władzom świeckim. Jakże trafnie prorok Daniel zapowiedział tę działalność średniowiecznego papies-twa:

„Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Przy jego przebie-głości i knowanie będzie skuteczne w jego ręku. Stanie się on wyniosłym w sercu i niespodziane zgotuje zagładę wielu.” (Dn.8:24).

Synod w Tours prowadzony przez papieża Aleksandra III w 1163 roku nakazał władzom świeckim więzienie heretyków oraz konfiskatę ich dobytku. Lucjusz III w dekrete z 1184 roku zażądał potem części dobytku oskarżonego o herezję na rzecz kościoła.⁸⁵ Ten sam papież wydał wraz z cesarzem niemieckim Fryderykiem Barbarossą nakaz prześladowania i uśmiercania heretyków przez władze świeckie. Dało to formalny początek inkwizycji, jako instytucji kościelno-państwowej.

Kościelni inkwizytorzy przekazywali państwu osądzonych z klauzulą, aby nie karać ich śmiercią, ale była to tylko obłudna formalność, dlatego że inkwizytorzy byli zawsze obecni, aby dopatrzeć wykonania wyroku śmierci. A jeśli nie zapadał, wówczas odpowiedzialni za takie zaniedbanie tracili urząd i sami padali ofiarą oskarżenia o wspomaganie heretyków, skąd tylko krok do śmierci. Wyrok egze-kwowano przez spalenie na stosie, jako że formalnie „kościół krwi nie przelewał”.

Jeden z największych znawców inkwizycji, Henry Charles Lea (o którego dziele katolicki historyk Lord Acton powiedział, że „jest ono największym wkła-dem współczesności w historię religii”⁸⁶) napisał, że w zgodzie z postanowieniami soboru laterańskiego:

„Wszyscy heretycy, jeśli potępieni przez Kościół byli wyjęci spod prawa i wydani władzom świeckim na spalenie. Jeśli zaś z obawy

przed śmiercią porzucali swe przekonania, wtrącano ich na resztę życia do więzienia w formie pokuty. Jeśli wracali do błędu, pokazując, że ich skrucha była nie-prawdziwa skazywano ich na śmierć. Cały dobytek heretyka konfiskowa-no, a jego rodzinę wywłaszczano. Jego dzieci do drugiego pokolenia nie mogły piastować żadnej pozycji w społeczeństwie, chyba że uzyskały szczególne względy wydając swoich rodziców lub donosząc na innych heretyków... Wszyscy władcy i urzędnicy musieli, pod groźbą utraty posa-dy, ślubować, że użyją całej swej mocy do niszczenia wszystkich, których Kościół uznał za heretyków. Posiadłość ziemską, której władca nie po-trafił oczyścić z herezji, po roku odkąd Kościół go wezwał do tego, przy-padała katolikom, którzy wytrzebili heretyków. Mogli ją zająć nie bacząc na prawa jej właściciela... Prawo kanoniczne skazywało każdego od naj-mniejszego do największego, kto sprzeciwiał się lub w jakikolwiek spo-sób hamował pracę inkwizytorów, albo wspomagał czy służył radą tym, którzy to czynili. Każdy kto to czynił podlegał ekskomunice, a po roku w tym stanie, automatycznie stawał się heretykiem, którego bez dalszych ce-regieli oddawano świeckiej władzy na spalenie, bez sądu i bez litości...⁸⁷

Święta Inkwizycja

Papieską inkwizycję zorganizował papież Grzegorz IX w 1231 roku, wkrótce potem przekazując pieczę nad nią zakonowi dominikanów. Inkwizycja była instytu-cją podległą bezpośrednio papiestwu. Miała na celu walkę z herezją, przy czym za heretyków uważano nie tyle Żydów czy muzułman (wyjąwszy ekscesy hiszpań-skiej inkwizycji), co przede wszystkim chrześcijan, którzy odrzucali jakiś dogmat kościoła rzymskiego.

Człowiek wezwany przed inkwizytorów był winny, dopóki nie wykazał, że jest niewinny. Wszystkie postępowania były tajne. Podejrzany nie miał prawa poznać nazwiska tego, który go zadenuncjował, ani nawet imion świadków, którzy zeznawali przeciwko niemu. Zmuszano go natomiast do wydania ludzi o podobnych przekonaniach.

Kościelna inkwizycja (w przeciwieństwie do sądów świeckich) dopuszczała zeznania złodziei, kryminalistów, heretyków, nawet dzieci, jeśli były skierowane przeciwko oskarżonemu. Musiała zeznawać przeciwko niemu nawet jego własna rodzina. Jeśli zaś syn nie doniósł na winnego herezji ojca, a żona na męża, trakto-wani byli za równie winnych jak on i skazywani na stos, nawet jeśli od takiego faktu minęło wiele lat, a taka osoba już nie żyła.⁸⁸ Dom zaś, który udzielił herety-kowi schronienia burzono.

Tortury były dopuszczalne nawet wobec dzieci, które ukończyły 14 rok ży-cia,⁸⁹ zaś o herezję mogły być oskarżone już dzieci w wieku 12-14 lat.⁹⁰ Inkwi-zycja mogła torturować nie tylko samego podejrzanego, ale nawet świadków (sic!), odkąd papież Innocenty IV zatwierdził bullą *Ad extirpanda* (1252 r.) użycie tor-tur, zmuszając władze świeckie do wykonania wyroków wydanych przez inkwizycję.⁹¹ Kary wymierzane przez inkwizycję stawały się

coraz surowsze obejmując wszystko od ucięcia języka po spalenie na stosie.

Z uzasadnieniem dla tortur i prześladowań przyszedł Tomasz z Akwinu, póź-niej kanonizowany przez papieżstwo, który w dziele *Summa theologiae*, uznawa-nym w średniowieczu za natchnione przez Ducha Świętego, pouczał, że skoro skazuje się na śmierć fałszerzy i złoczyńców, to tym bardziej władze świeckie powinny skazywać na śmierć ludzi winnych herezji.

Oskarżony przez inkwizycję nie mógł wezwać ani jednego świadka na swoją obronę, nawet żony. Nie zdałoby się to zresztą na wiele, bo mało kto ośmieliłby się zeznawać na korzyść oskarżonego, ponieważ czyniło to automatycznie podej-rzanym o herezję! Z tej samej przyczyny oskarżony nie mógł znaleźć prawnika, który by go reprezentował w czasie przesłuchania, a jeśli nawet był obecny, to mógł rozmawiać z oskarżonym tylko w obecności inkwizytorów.

Wystarczyło dwóch świadków, aby skazać człowieka na stos, a jeden, aby ska-zać go na tortury, gdyż jego własne zeznanie pod wpływem tortur było traktowane jako głos drugiego świadka. John O'Brien, katolicki historyk w książce na temat inkwizycji, która była owocem jego pracy doktorskiej na ten temat, napisał:

„Inkwizytorzy byli zaznajomieni nie tylko z fizycznymi torturami, ale także psychologicznymi. Stosowali wydłużone uwięzienie w ciemnej, wą-skiej celi, aby osłabić psychikę oskarżonego. Byli też ekspertami w od-działywaniu na emocje. Jedną z ich ulubionych taktyk było sprowadzanie rodziny więźnia. Namawiali jego bliskich do nalegania na niego, aby się przyznał i mógł wrócić do domu i swej rodziny.

Kronikarze opisują wiele takich scen, gdzie żona i dzieci odwiedzając więźnia błagają go ze łzami w oczach, aby powrócił do tych, którzy go miłują. Nietrudno wyobrazić sobie presję jaką wywierało to na psychice więźnia. Była to jedna ze smutniejszych i wstrętniejszych taktyk, jakie inkwizytorzy stosowali wykorzystując szlachetne ludzkie uczucia dla swoich niecných celów.

Procedura inkwizycyjna wymagała, aby wyznanie uczynione podczas tortur było potwierdzone poza salą tortur. Zwyczajem inkwizytorów było powtarzać tortury, dopóki oskarżony był gotów złożyć takie wyznanie. Wtedy go rozwiązywano i prowadzono do miejsca, gdzie spisywano wyz-nanie. W przypadkach, gdy padało ono podczas tortur, czytano je później więźniowi i pytano, czy jest ono prawdziwe. Zgodnie z prawem należało odczekać 24 godziny między torturą a wyznaniem i jego potwierdzeniem, co jednak zwykle ignorowano... Jeśli więzień wycofał swe wyznanie, mo-żna go było ponownie poddać torturom...

Jako dowód dobrej wiary i szczerości oczekiwano, że torturowany więzień doniesie na innych, szczególnie na tych spośród swoich krewnych i przyjaciół, których można byłoby podejrzewać o herezję.

Sprawiało to, że inkwizycyjnym salom tortur nie brakowało klienteli.

Jeśli podejrzany heretyk nie wyznał dobrowolnie i nie usatysfakcjonował inkwizytora to był torturowany, po czym przyprowadzano go do inkwizytora następnego ranka. Tortury zwykle kruszyły go i czyniły ule-głym, toteż zapis notariusza nosił uwagę 'Wyznanie to jest dobrowolne, bez stosowania tortur i z dala od sali tortur'. W ten sposób do grzechu okrucieństwa inkwizytorzy dodali grzech obłudy.

Zaprawieni w przekręcaniu legislacji prawnej, aby służyła ich celom, bystrzy kazuiści odkryli, że w październiku 1317 roku, dekret papieża Jana XXII ograniczający użycie tortur mówił o tym tylko ogólnie, nie na-wiązując specyficznie do świadków. Uznali więc, że tortury świadków leżą w gestii inkwizytora. To szokujące nadużycie systemu stało się przy-jętą praktyką.

Pozwoliło to inkwizycji kontrolować zeznania świadków. Jakiż świa-dek chciałby zeznawać wbrew życzeniom inkwizytorów, aby ściągnąć na siebie tortury tak okrutne, że mogły kosztować zdrowie, a nawet życie? Zastanawia, czy tego typu ustawy znane są dziś w jakimkolwiek systemie prawodawczym cywilizowanego świata.

To, że ustawy te zostały opracowane i wdrożone w imię łagodnego i miłosiernego Chrystusa i Jego religii, czyni je tym okropniejszymi. Ileż zła w tym, że z wyrachowaniem formowano zeznania świadków, aby uznać oskarżonego winnym posługując się najbliższą rodziną i przyjaciół-mi po to, żeby skazać go na spalenie. Nic dziwnego, że choć minęły stu-lecia, inkwizycja wciąż kojarzy się ludziom bardzo źle.⁹²

Tak, jak zapowiedział prorok Daniel, Mały Róg nie potrzebował armii, bo miał ją na zawołanie. Władca, który odmówiłby wykonania wyroku inkwizytorów kościoła lub udziału w krucjacie przeciwko innowiercom był ekskomunikowany, a na jego kraj spadał interdykt o fatalnych skutkach. A że papież przyobiecował uczestnikom takich wypraw odpusty oraz część mienia heretyków, chętnych nie brakowało.

W XV wieku, kiedy papież Innocenty VIII przyobiecał w swej bulli odpust grzechów wszystkim, którzy wezmą udział w krucjacie przeciwko waldensom, wydawało się, że to ich koniec, tym bardziej, że król fran-cuski oddał do dyspozycji legata papieskiego kilkanaście tysięcy wojska.

Waldensów zaatakowały jednocześnie dwie armie, jedna od południa, a druga od północy. Miały się spotkać w dolinie Angrogną, aby zniszczyć ich główną ostoję ulokowaną na skalnej twierdzy zwanej Pra del Tor.

Pierwsza armia ruszyła ku dolinie Loyse, gdzie za jej sprawą zginęło ponad 3000 osób, których mienie zagrabiono.

Drugą armię prowadził sam legat papieski Cataneo. Waldensi wysłali naprzeciwko niego dwóch podeszłych wiekiem delegatów. Jan Camp i Jan Desiderio uprzejmie zwrócili się do niego słowami:

– Nie potępiaj nas bez wysłuchania, bo jesteśmy chrześcijanami i lojalnymi poddanymi, zaś nasi pastorzy gotowi są wykazać prywatnie czy też publicznie, że nasze doktryny są w zgodzie ze Słowem Bożym... Nasza nadzieja w Bogu jest większa niż pragnienie przypodobania się ludziom. Nie prześladuj nas, prosimy, abyś nie ściągnął na siebie Jego gniewu, bo jeśli tak się spodoba Bogu, ta wielka armia, którą prowadzisz przeciwko nam nie zda się na nic.⁹³

Cataneo, przekonany, że ci nieuzbrojeni pasterze nie ostoją się w boju z jego zaprawionym w boju wojskiem, podzielił siły, aby spenetrować i spustoszyć wszystkie osiedla waldensów w drodze do doliny Angrogna.

Omenem dla całej wyprawy był los oddziału, który ruszył ku dolinie Prali. Stanąwszy nad nią, spragnieni łupów żołnierze rzucili się w dół. Zamiast spodziewanego lęku i paniki, napotkali opór. Pasterze bronili rodzin i dobytku czym mogli. Oddział poniósł tam trudną do wyjaśnienia porażkę. Ostał się tylko jeden żołnierz spośród 700! Ukrył się w szczelinie skalnej, a gdy po paru dniach wyszedł stamtąd zgłodniały i zziębnięty, waldensi darowali mu życie, zajęli się nim, po czym wypuścili go na wolność, prosząc, aby odradził legatowi papieskiemu dalsze ataki na nich.

Wojsko legata parło jednak dalej ku centralnej dolinie waldensów. Dolina Angrogna wciną się około 20 km w głąb Alp, a jej głównym punktem jest łąka ze skalną wieżycą zwaną Pra del Tor, która była trudnym do zdobycia naturalnym bastionem. Służyła waldensom jako twierdza, a zarazem szkoła misyjna. Tam ich młodzi misjonarze studiowali Sło-wo Boże i przepisywali je. Stamtąd, jak napisał jeden z historyków kościoła: „młodzi kaznodzieje wyruszali ze swą świętą misją przez Alpy, Apeniny, Pireneje, rozszerzając poselstwo Ewangelii, które później przy-niosło owoce w czasie Reformacji.”⁹⁴

Waldensi spakowali dobytek, dzieci, chorych i starców na ręczne wozy i śpiewając psalmy pięli się stromymi, górskimi ścieżkami ku Pra del Tor. W tym czasie legat z wojskiem wkroczył w dolinę Angrogna w pobliżu miasteczka La Torre nie napotykając na żaden opór.

Za broń waldensi mieli proste łuki, a za pancerz kawałki skóry lub kory. Toteż, gdy na ich straże w Rocomaneot spadł grad strzał zawodowych łuczników ich pierwsza linia obrony zachwiała się. Widząc to, ci którzy stali za nimi, upadli na kolana przed Bogiem, prosząc:

– Boże naszych ojców, wspomóż nas! Boże, ratuj nas!

Modlitwę tę usłyszał jeden z dowódców papieskiego wojska zwany Czarny Mondovi. Podniósł przyłbicę, aby zachęcić żołnierzy

do odpowie-dzi na tę modlitwę stekiem przekleństw. W tej samej chwili strzała utkwi-ła głęboko w jego czole. Śmierć tego dowódcy tak przeraziła żołnierzy, że zaczęli się cofać, a za nimi w panice ruszyło całe wojsko.

Złość i wstyd rozpalały Cataneo na myśl, że po świecie rozejdzie się wieść o jego porażce z pasterzami. W kilka dni zebrał na powrót armię i znów ruszył ku dolinie Angrogna. Tym razem minął Rocomaneot bez szwanku. Wtargnął do żyznej doliny, gdzie waldensi uprawiali pola, ale jak okiem sięgnąć nie było widać nikogo. Pomiędzy nim a Pra del Tor wznosił się potężny masyw zwany Barykadą. Prowadziło przezeń przej-ście ulokowane wysoko nad przepaścią, a tak wąskie, że najwyżej dwóch żołnierzy mogło iść obok siebie. W przypadku napaści z przodu, tyłu czy z góry nie było drogi odwrotu, ani miejsca na opór.

Cataneo rozkazał ruszyć ku Pra del Tor. Wydawało się, że dla Wal-densów nie ma już ratunku. Zgromadzeni na szczycie skały nie mieli gdzie uciekać. Legat był przekonany, że teraz na zawsze oczyści Piemont z heretyków. Waldensi tymczasem modlili się o pomoc do Boga. Nic na nią jednak nie wskazywało. Żołnierze wolno, ale stale przybliżali się do celu, krocząc wąskim przejściem. Anioł ze świetlistym mieczem nie za-blokował im prześcia, ani grzmot nie uderzył w ich przywódcę.

Nagle jednak nad najwyższym szczytem pojawiła się biała chmurka, która w oczach rosła i ciemniała. Po chwili zaczęła się obniżać, zstępując na skalny przesmyk, którym postępowali żołnierze. Ogarnęła ich mgła tak czarna, jak bezgwiezdna noc. Nie widzieli niczego przed sobą, ani za so-bą. Nie mogli się cofnąć, ani iść do przodu. Strach ścisnął ich za gardła.

Waldensi odebrali to jako znak Bożej Opatrzności. Znając dobrze te-ren, zaatakowali wojsko ze wszystkich stron. Większość armii zginęła, bo żołnierze w panice uderzali w siebie nawzajem, strącając jeden drugiego w przepaść. Z armii, która liczyła 18.000 żołnierzy (a było z nimi drugie tyle wagabundów szukających łatwego łupu) powróciła garstka.

Waldensi byli jednymi z pierwszych, którzy przetłumaczyli Pismo Święte na rodzimy język. Z narażeniem życia, często jako kupcy, docierali w odległe tereny Europy, także na tereny Polski, rozprowadzając małe fragmenty Pisma Świętego, które mogli przemycić nie budząc podejrzeń.

Ich nazwa (*Vallenses*, *Valdenses*, *Vaudois*) oznacza „ludzi górskich dolin”, ***** gdyż żyli w górach Piemontu, które od czasów rzymskich służyły

*.Zapewne stąd bierze się przydomek Piotra z Lyonu (Waldo), pod którego przywództwem waldensi zorganizowali pracę misyjną na europejską skalę. Niektórzy ignorują korzenie tego ruchu bezsprze-cznie tkwiące w czasach wczesnochrześcijańskich, wywodząc nazwę waldensów, a nawet cały ruch dopiero od Piotra Waldo. Materiał historyczny wskazuje na błędność takiego wniosku (zob. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 1, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 937-947).

chrześcijanom za schronienie przed prześladowaniami. Trudno dostępne, surowe warunki sprzyjały rozwojowi charakteru i zachowaniu w czystości nauk kościoła apostołskiego.

Waldensi wierzyli, że są prawdziwym kościołem Bożym, reprezentowanym w Apokalipsie przez Niewiastę czystą, która musi ukrywać się przez 1260 lat (Ap.12:14) przed Nierządnicą dosiadającą Bestii, jak widzieli odstępczy kościół rzymski sprzężony z władzami świeckimi.⁹⁵ Niezwykle okoliczności, jakie chroniły ich przed zagładą nasłanych na nich przez papieństwo wojsk, potwierdzają, że był to lud, który Bóg uważał za swój.

Niemniej krucjaty, jak wyżej opisana, przyniosły waldensom wiele cierpienia i szkody. Żołnierze palili ich domy, niszczyli pola, rabowali dobra, zabijali kobiety, dzieci, starców. W XVI wieku waldensi przekazali Reformacji niesioną przez siebie od czasów apostołskich pochodnię. W kolejnym wieku spotkał ich tragiczny los. Historyk LeRoy Froom napisał:

„25 stycznia 1655 roku książę Savoy (był także księciem Piemontu) wydał edykt nakazujący wszystkim waldensom pod groźbą śmierci przejść na katolicyzm lub zostawić dobytek i opuścić doliny alpejskie, w czasie srożej alpejskiej zimy. 17 kwietnia ruszyła na nich 15.000 armia, a 24-go rozpoczęła się masakra. Waldensów czekały morderstwa, tortury i niewola. Walki trwały 3 miesiące, dopóki 18 tysięczna armia nie otoczyła La Torre. Wyniosły szczyt Caselluzzo, stojący na straży dolin, ze swoim podnóżem pokrytym lasami i skalistym szczytem skrywał pieczarę, w której ukryły się setki waldensów. Stała się dla nich pułapką. Prześladowcy wywlekali ich stamtąd i stracali w przepaść. Góra Castelluzzo stała się wielkim pomnikiem męczeństwa waldensów.”⁹⁶

Prorok Daniel zapowiedział w swej księdze na wiele wieków wcześniej średniowieczną moc religijną symbolizowaną przez Mały Róg, która miała prześladować świętych Najwyższego (Dn.7:25), ale nie własnymi siłami:

„Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Będzie zamierzał rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wniwecz potężnych i naród świętych. Przy jego przebiegłości i knowanie będzie skuteczne w jego ręku. Stanie się on wyniosłym w sercu i niespodzianie zgotuje zagładę wielu.” (Dn.8:24-25).

Przy pomocy świeckiego ramienia papieństwo dokonało eksterminacji albigen-sów w południowej Francji. Armia licząca 200.000 żołnierzy wymordowała w samym tylko Beziers 20 tysięcy ludzi! Stojący na czele wojsk Amalryk Arnaud, legat papieski, na pytanie żołnierzy, jak rozróżnić między albigen-sami a katolikami, odpowiedział: „Zabijajcie wszystkich, a Pan Bóg pozna, którzy są Jego”.

Papież Pius V wysłał oddział żołnierzy Karolowi IX we Francji, aby wesprzeć rzeź hugonotów, rozkazując wojsku, aby nie brali nikogo w niewolę,

lecz mordo-wali każdego, choćby tylko podejrzanego o sprzyjanie im.⁹⁷ Ten sam papież odzna-czył medalem księcia Alby, którego wojska wymordowały w Niderlandach 18.600 protestantów, nie licząc tych, którzy zginęli w walce i z głodu podczas oblężeń.⁹⁸

Jeden tylko dominikanin, Tomasz Torquemada, w ciągu ośmiu lat swej „służ-by” w roli naczelnego inkwizytora skazał 114.000 ludzi, z których 10.220 spalono na stosie! Większość pozostałych trafiła do więzienia, gdzie wkrótce zmarli, bo los uwięzionych nie był łżejszy od tych spalonych na stosie. Dla miasta czy klasztoru, w których gestii było więzienie, szybsza śmierć oznaczała mniejsze wydatki, stąd cele więzień były niewiarygodnie ciasne, pozbawione łózek, światła i wentylacji. Jedyńm towarzyszem więźniów, prócz głodu i robactwa, były szczury i węże.⁹⁹ Przyjaciele mogli przynosić więźniom jedzenie, ale ponieważ groziło to posądze-niem o herezję, chętnych było mało.¹⁰⁰

Ci, którzy spychają winę za monstualne okrucieństwo hiszpańskiej inkwizycji na władze świeckie zapominają, że to papież Sykstus IV, niezadowolony z „wydaj-ności” papieskiej inkwizycji specjalną bullą przekazał w 1478 roku autorytet do zorganizowania inkwizycji parze królewskiej Ferdynandowi V Katolickiemu i jego małżonce Izabeli. Przez wszystkie zaś wieki jej istnienia pieczę nad inkwizycją sprawowali dominikanie. Faktem jest też, że kardynał Carafa, późniejszy papież Paweł IV, po wizycie w Hiszpanii, urzeczony efektywnością hiszpańskiej inkwi-zycji zreorganizował w 1542 roku papieską na jej wzór.

Paweł IV zakazał bullą z 5 stycznia 1559 czytać dzieła zakazane przez Kościół dzieł. Spowiednicy mieli odtąd obowiązek dowiadywać się, kto czyta i rozpo-wszechnia takie publikacje, a także denuncjować ich. Pod groźbą ekskomuniki nikt nie był od tego zwolniony, nawet biskupi i królowie.

Ostatnie wydanie Indeksu Ksiąg Zakazanych z 1948 roku liczyło 4126 zakazanych książek, których z tego powodu nie można było nabyć i przeczytać w katolickich od Quebec po Polskę. Indeks przetrwał do 1966 roku, kiedy zniesiono go z praktycznych względów, gdyż książki te były zbyt znane i uznane, aby utrzymać taki zakaz. zawierała rażącego).

Do Indeksu Ksiąg Zakazanych weszły między innymi takie nazwiska, jak: Francis Bacon, Balzak, Daniel Defoe, René Descartes, Alexandre Dumas, Desiderius Erasmus, Galileusz, Edward Gibbon, Thomas Hobbes, Victor Hugo, David Hume, Immanuel Kant, Mikołaj Kopernik, Adam Mickiewicz, John Milton, Monteskiusz, Blaise Pascal, Jonathan Swift.

Na Indeks Ksiąg Zakazanych trafiło w 1616 roku dzieło Mikołaja Kopernika *O obrotach ciał niebieskich*. On sam, gdyby jeszcze żył byłby za swoje przekonania prześladowany podobnie, jak później Galileusz, który głosił heliocentryczne poglądy Kopernika. Pytanie tylko, czy nasz rodak zaparłby się prawdy, jak to uczynił Galielusz, aby ratować swoją skórę, czy też zginąłby na stosie, jak Lucilo Vanini czy Giordano Bruno.

Historyk William Lecky napisał smutne, ale prawdziwe słowa: „Kościół rzym-ski przelał więcej niewinnej krwi, niż jakakolwiek instytucja w historii

ludzkości... z pewnością nie będzie przesadą twierdzenie, że kościół rzymski zadał więcej nieuzasadnionego cierpienia, niż jakakolwiek religia, która kiedykolwiek istniała.”¹⁰¹

Za podobne zbrodnie naziści zostali ukarani w Norymberdze, a przestępstwa dokonane na terenie byłej Jugosławii badane są przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze. Niewątpliwie, były to inne czasy. Okrucieństwo papieskiej inkwizycji nie było dużo większe od „sprawiedliwości” świeckich władców. Czy to jednak usprawiedliwia zbrodnie dokonane przez rzekomych wyznawców Boga, w imieniu Jezusa, który nauczał miłości nawet wobec wrogów? Paradoksalnie, dzisiaj dominiowanie, którzy byli instrumentem papieża w ludobójstwie dokonanym pod szyldem inkwizycji (działającej w Hiszpanii jeszcze w XIX wieku!) chcieliby uchodzić w Polsce za ekspertów i doradców od spraw mniejszości religijnych!

Ci, którzy bagatelizują tę ciemną kartę chrześcijaństwa grzebią z nią lekcje, których może nas nauczyć historia. Jedną z nich jest to, że bez rozdziału kościoła od państwa lojalni i uczciwi obywatele państwa cierpią dyskryminację, a nawet krzywdy tylko dlatego, że nie akceptują jakichś dogmatów dominującej religii, tak jak wciąż ma to miejsce w niektórych krajach muzułmańskich oraz katolickich.

Lord Acton jest autorem znanego powiedzenia: „Władza korumpuje, a absolutna władza korumpuje absolutnie.”¹⁰² Mało kto pamięta, że wypowiedział je w kontekście absolutnej władzy papieża, krytykując historyka, który pragnąc przypodobać się kościołowi bagatelizował zbrodnie średniowiecznego papieża.

Niestety niejedyn dzisiejszy historyk idzie śladem tego historyka-pochlebcy. *Historia Europy* Normana Davies’a poświęca więcej miejsca obskurantowi-okultyście Nostrodamusowi niż świętej inkwizycji, która działała przez setki lat, pochłonęła zdrowie, życie i mienie niezliczonych tysięcy Europejczyków, kosztując ich rodziny niewypowiedziany ból, a ich ojczyzny niepowetowane straty. Takie opracowania, płodzone w duchu złe pojętej politycznej poprawności, przyniosą skutek odwrotny od zamierzonego. Ludzie bowiem, zamiast wyciągnąć lekcje z tragedii i błędów przeszłości, nie wiedząc o nich, popełniają je ponownie.

Przebaczamy Niemcom, ale czy to znaczy, że mamy jako Polacy pomniejszać rozmiar zbrodni popełnionych przez nazistów? Czyniąc tak zniekształcilibyśmy prawdę, tworząc lukę w edukacji. Historyk katolicki Lord Acton słusznie napisał, że ślepa dewocja wobec papieża i usprawiedliwianie grzechów Kościoła przynosi zło: „W ten sposób nawet pobożność może prowadzić do niemoralności, a dewocja okazywana papieżowi może odwozić od Boga.”¹⁰³

Rozdział 11

Nieomylny człowiek?

Zgodnie z uchwałami soboru watykańskiego I i II nikt nie może poddać w wątpliwość urzędu nauczycielskiego kościoła rzymskiego. Tylko jego hierarchia może interpretować Biblię, zaś parafianie***** muszą tę interpretację przyjąć jako pochodzącą od Boga, okazując papieżowi ślepe posłuszeństwo, gdy przemawia on w sprawach wiary i moralności.

Pius IX na soborze w 1870 roku wymusił groźbą i szantażem dogmat o nieomylności papieskiej. Kardynał katolicki J. H. Newman napisał wtedy o papieństwie: „Doczekaliśmy się szczytu tyranii”.¹⁰⁴

Ten sam papież, Pius IX w encyklice *Quanta Cura* zawarł *Indeks Błędów*, stwierdzając że „doktryny czy brednie w obronie swobód sumienia to absurd i najzaraźliwszy błąd, straszliwa plaga, której należy się wystrzegać jak ognia.”¹⁰⁵

Znamienne, że Jan Paweł II polecił niedawno beatyfikować tego papieża.

Katechizmy wydane przed 1870 rokiem mówiły, że papież jest bez względu na okoliczności tak omylny, jak każdy człowiek.¹⁰⁶ Ilustruje to odpowiedź biskupa Purcella na sugestię protestantów, iż kościół rzymski *de facto* uznaje papieża nieomylnym. Napisał on w 1837 roku:

„Żaden inteligentny katolik nie wierzy w nieomylność papieża. Także ja i wszyscy bracia w Chrystusie których znam, nie wierzą w to. Katolik wierzy, że papież jest podatny na błąd, jak wszyscy ludzie. Człowiek jest człowiekiem, nie ma zaś nieomylnego człowieka, czy to w sprawach doktrynalnych czy moralnych.”¹⁰⁷

Zdanie to biskup Purcell musiał zmienić w 1870 roku, kiedy papież Pius IX presją i intrygą wymusił ten nowy i bezprecedensowy dogmat na uczestnikach I soboru watykańskiego. Michael Walsh napisał:

„Autorytet papieski w jego obecnej formie, wraz z doktryną o nieomylności papieskiej nie ma potwierdzenia, nawet w teorii, ani u wczesnych papieży, ani wśród chrześcijan przez pierwszych 500 lat

*.Słowo „parafianin” nieco urąga temu, wobec którego używają go duchowni, gdyż zgodnie z leksykalną definicją oznacza „człowieka bez ogłady, wykształcenia, zacofanego, ograniczonego” (zob. *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa, PWN, 1996, s. 824).

chrześcijań-stwa.”¹⁰⁸

Roszczenia do jakiegokolwiek papieskiej nieomyślności rozbijają się o liczne błędy popełnione przez papieży, którzy zaprzeczali sobie nawzajem, a nawet stawali po stronie herezji. Marcein (296-304) popełnił bałwochwalstwo składając ofiarę w świątyni rzymskiej bogini Westy. Papież Liberiusz (352-66) przyjął aria-nizm odrzucając boskość Chrystusa, papież Zosimus (417-18) stanął po stronie Pe-lagiusza, papież Honoriusz I (625-38) okazał przychyłność monotelitom, za co został pośmiertnie ekskomunikowany, Wigiliusz (537-55) wziął stronę monofi-zytów. Grzegorz I (590-604) nazwał antychrystem tego, kto przywłaszczyłby sobie tytuł biskupa powszechnego, co uczynił papież Bonifacy III (607-608). Eugeniusz IV (1431-47) zgodził się na przywrócenie Wieczerzy Pańskiej pod postacią wina w Czechach, podczas gdy Pius II (1458) zgromił ten zwyczaj. Papież Hadrian II (867-72) uznawał śluby cywilne, zaś Pius VII (1800-23) potępił je. Sykstus V (1585-90) pochwalił drukowanie i czytanie Pisma Świętego, podczas gdy Pius VII zganiał tych, którzy je czytają. Klemens XIV (1767-74) zniósł zakon jezuitów, zaś Pius VII przywrócił go. Eugeniusz IV (1431-47) potępił Joannę D’Arc skazując ją na spalenie jako czarownicę, zaś Pius X (1903-14) beatyfikował ją, a Benedykt XV (1914-22) kanonizował jako świętą. Urban VIII (1623-44) zagroził torturami i śmiercią Galileuszowi, jeśli nie odwoła heliocentryzmu, zaś w 1992 roku Wa-tykan przyznał, że ziemia jednak kręci się wokół słońca. Klemens XII w bulli z 1738 roku zakazał katolikom wstępowania do łóż masońskich pod groźbą ekskomuniki, co odwołał Jan Paweł II. Pius XII (1876-1958) stwierdził, że ludzie wywo-dzą się od wspólnego przodka Adama, zaś Jan Paweł II oficjalnie wsparł teorię ewolucji, według której człowiek biologicznie wywodzi się z niższych form życia.

Historia dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że papieże są tylko ludźmi, mogą i błędzą, także gdy wypowiadają się *ex cathedra* w sprawach wiary. Katolicki historyk Gary Wills napisał:

„Katolicy zapomnieli o starym, dobrym nawyku przypominania sobie nawzajem o grzeszności papieży. Autorzy scen Sądu Ostatecznego, na przykład Andre Orcagna (ok. 1308-1368) malowali osobę z papieską tiarą w ogniu piekielnym, ukazując papieża, jako potępionego na wieki grze-sznika. Było to nie tylko rzeczą powszechną, ale i lekcją wiary, nie zaś atakiem na nią. Papież może być autorytatywny w swoim urzędzie, ale jako człowiek jest upadły i grzeszny, jak wszyscy ludzie.”¹⁰⁹

Niektórzy z papieży sami zaprzeczali temu, żeby biskupi Rzymu byli nieomył-ni.***** Jan XXII napisał w bulli *Qui Quorundam* w 1324 roku,

*.Np. Wigiliusz (537-55), Klemens IV (1265-8), Grzegorz XI (1370-8), Hadrian VI (1522-3), Paweł IV (1555-9), Innocenty III (1198-1216).

że doktryna o nie-omyślności papieskiej jest „dziełem diabła”, zaś papież Hadrian VI napisał: „Nie ma wątpliwości, co do tego, że papież może błędzić w sprawach wiary. Czyni to, kiedy naucza herezji za pośrednictwem osądu lub dekretu. Faktycznie, wielu pa-pieży było heretykami.”¹¹⁰

To, że papieże byli heretykami, nawet w świetle teologii katolickiej, podważa doktrynę o sukcesji apostoelskiej, gdyż zgodnie z rzymskokatolickim prawem kanonicznym herezja wymaga ekskomuniki,¹¹¹ zaś ekskomunikowany nie może być członkiem kościoła, a tym bardziej jego głową! Mimo to, ostatni sobór kościoła rzymskiego (*Vaticanum II*) zatwierdził dogmat o nieomyślności papieża, nakazując parafianom przyjąć go bez powątpiewania.

Sam apostoł Piotr zaparł się Pana Jezusa trzykrotnie, dowodząc że w sprawach wiary i moralności był omylnym człowiekiem. Piotr, nawet gdyby był pierwszym biskupem Rzymu (na co nic nie wskazuje, jak zobaczymy w kolejnym rozdziale) nie mógł przekazać swoim sukcesorom tego, czego sam nie posiadał – nieomyślności. Nieomylny jest tylko Bóg. Dlatego żaden z proroków, patriarchów czy apostołów nie uzurpował sobie tego, co papieństwo.

Apostoł Paweł napisał, że każde nauczanie w sprawach duchowych, nawet jego własne, musi podlegać ewaluacji w oparciu o Biblię (Gal.1:8). Apostoł Jan zalecił szczególną ostrożność wobec każdego, kto twierdzi, iż przemawia w imieniu Boga: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1J.4:1).

Miarą prawdy dla wczesnego kościoła było Pismo Święte. Poglądy apostołów musiały być z nią zgodne, jeśli miały być wiążące dla chrześcijan. Dlatego też, kiedy Piotr wygłosił swoją opinię podczas soboru jerozolimskiego, prowadzący zgromadzenie Jakub przyjął ją dopiero, gdy ostała się w konfrontacji ze Słowem Bo-żym (Dz.15:15). Berejczycy otrzymali pochwałę nie dlatego, że bezkrytycznie przyjęli słowa Pawła, lecz dlatego, że „przyjęli oni Słowo z całą gotowością i co-dziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają” (Dz.17:10).

W krajach katolickich ludzie zyskali dostęp do Pisma Świętego dopiero za sprawą protestanckich Towarzystw Biblijnych. W odpowiedzi na to, Pius IX w encyklice *Qui Pluribus* (9 listopada 1846 roku) oraz *Nostis et Nobiscum* (8 grudnia 1848 roku) przestrzegł biskupów i arcybiskupów przed Towarzystwami Biblijnymi, nazywając wydawane przez nie Biblie „zgubnymi, zaraźliwymi księgami”, choć stały one na wysokim poziomie. To poświęceniu tych misjonarzy i tłumaczy, a nie Kościołowi katolickiemu, ludzie w wielu krajach zawdzięczają pierwsze egzemplarze Pisma Świętego w rodzimym języku.

Jaki powód podał Pius IX przeciwko temu, by katolicy czytali Biblie wydane w ich językach przez Towarzystwa Biblijne? Napisał, że naraziłoby to „na szwank rządu Kościoła.” Według niego, lepiej, żeby ludzie nie znali Pisma Świętego, niż gdyby mieli zacząć kwestionować autorytet Kościoła oraz niebiblijne praktyki i wierzenia, takie jak między innymi: odpusty, msze za zmarłych, czyściec, kult obrazów, spowiedź uszna, pośrednictwo Marii i

świętych, święcenie niedzieli, celibat kapłanów, nieomylność papieża.

Rozdział 12

Sukcesja apostolska

Kardynał James Gibbons napisał: „Jezus, nasz Pan, założył Kościół, który spo-dobało Mu się zbudować na Piotrze. Dlatego każdy kościół, który nie uznaje Piotra za swój fundament, nie jest Kościołem Chrystusa i nie może się ostać, gdyż nie jest dziełem Boga.”¹¹²

Powyższe twierdzenie opiera się na fragmencie, w którym Chrystus rzekomo uczynił Piotra opoką i klucznikiem swego królestwa. Oto cytat z katolickiej *Biblii Tysiąclecia*:

„Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli *Skała*], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.” (Mt. 16:15-16).

Kluczowe słowa „czyli *Skała*” zostały dodane przez tłumaczy w katolickich przekładach Pisma Świętego. Nie ukrywa tego *Wstęp redakcyjny* do *Biblii Tysiąc-lecia*, który mówi, że nawiasem kwadratowym opatrzone są wyrazy, których „nie ma w tekście oryginalnym”.¹¹³ Tak więc główny „biblijny” argument za sukcesją apostolską, nie pochodzi wcale z Pisma Świętego!

Imię „Piotr” (gr. *petros*) znaczy w języku greckim tyle, co „kamień”, ewen-tualnie „skała”, ale nie opoka.¹¹⁴ „Skała” (gr. *petra*), na której miał być zbudowany kościół. Jezus nazwał Piotra kamieniem, kawałkiem skały, z których składa się Kościół Boży, natomiast Opokę, na której zbudowany jest Kościół jest wyznaniem wiary w to, że Jezus jest Synem Bożym.

Kontekst powyższego fragmentu Pisma Świętego dotyczy mesjaństwa Jezusa. Rozpoczyna się pytaniem Jezusa: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt. 16:13). Jego kulminacją jest wypowiedź Piotra, że Jezus to Chrystus, Syn Boga żywego (Mt. 16:16). Fragment kończy się komentarzem: „Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem” (Mt. 16:20).

Apostoł Piotr potwierdził, że wierzący to kamienie – kawałki skały –

tworzące kościół Boży na Opoce, którą jest Chrystus (Dz.4:11; 1P.2:4-8). Przyświadcza te-mu Paweł (Ef.2:20; 1Kor.3:11; 10:4). Słowo Boże mówi, że *tylko* Bóg jest Opoką: „Czy jest jaki Bóg oprócz Mnie? Albo inna Skala? – Ja nie znam takiego” (Iz.44:8).

Kościół zbudowany na Piotrze nie ostałby się długo. W chwilę po tej rozmowie Jezus „odwrócił się i rzekł do Piotra: ‘Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki!’” (Mt.16:23). Bramy piekieł jeszcze przynajmniej trzykrotnie przemogły apostoła Piotra, gdy po trzykroć zaparł się Jezusa (Łk.22:54-62).

Ojcowie Kościoła, których wypowiedzi stanowią podstawę rzymsko-katolickiej tradycji nie interpretowali tekstu o Skale jako Piotrze, tak jak to dziś czynią katoliccy apologety, szukając w Biblii wsparcia dla roszczeń papieństwa. Historyk katolicki Peter de Rosa napisał:

„Słowa te można zinterpretować inaczej, z czego zdaje sobie sprawę niewielu katolików. Możliwe, że będzie to dla nich szokiem, ale Ojcowie Kościoła nie widzieli żadnego związku pomiędzy tekstem na ścianach bazyliki, a urzędem papieskim. Do żadnego z papieży nie stosują słowa ‘Tyś jest Piotr’. Tekst analizowali wszyscy: Cyprian, Orygenes, Cyryl, Hilary, Hieronim, Ambroży, Augustyn. Z pewnością nie byli protestantami, a jednak żaden z nich nie nazywa biskupa rzymskiego Opoką...

Według Ojców Kościoła, nie Piotr, lecz jego wiara – czy Pan, w którego Piotr wierzył – jest Opoką. Wszystkie sobory kościoła od Nicei w IV w. po Konstancję w XV w. są zgodne, że to Chrystus jest jedynym fundamentem kościoła, czyli, że to On jest Opoką, na której Bóg zbudował swój kościół... Wczesny kościół nie widział w Piotrze biskupa Rzymu, i dlatego nie uważał żadnego biskupa rzymskiego za sukcesora Piotra.”¹¹⁵

Wyznanie apostoła Piotra o Jezusie „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt.16:15-16) jest fundamentem wiary chrześcijańskiej (1Kor.3:11). Czy Piotr uczynił je pierwszy, co stawiałoby go nad resztą uczniów, zaś biskupów Rzymu czyniło następcami Chrystusa na ziemi? Nie. Pierwszy takie wyznanie złożył Nata-nael (J.1:49), później inni uczniowie (Mt.14:33), a dopiero potem Piotr (Mt.16:16).

Fakt, że Pan Jezus powołał dwunastu apostołów, zamiast jednego, sam w sobie świadczy przeciwko idei ustanowienia jednego człowieka nad całym chrześcijaństwem. Pan Jezus nie mówił przecież o jednym tronie dla Piotra, lecz o 12 tronach dla 12 apostołów, i to nie na ziemi, lecz dopiero w królestwie Bożym (Mt.19:28)!

Katolicki teolog Thomas Bokenkotter napisał o Piotrze: „Jego szczególny autorytet ponad Dwunastoma nie ma potwierdzenia w Biblii. Przeciwnie, ukazany jest jako zasięgający rady apostołów, nawet posyłany przez nich do wykonania misji czy posługi”¹¹⁶ (Dz.8:14). To Jakub, a nie Piotr,

przewodniczył pierwszemu synodowi przywódców kościoła chrześcijańskiego (Dz.15:13-19). Apostoł Paweł musiał pewnego razu zganić Piotra publicznie, co poważnie kwestionuje przypisywaną mu przez Rzym rolę opoki i zwierzchnika Kościoła Bożego (Gal.2:11-14).

Pod znakiem zapytania stoi nawet to, czy Piotr był kiedykolwiek biskupem kościoła w Rzymie. Zwróćmy uwagę na poniższe fakty znane z Nowego Testamentu:

- ☐ W 44 roku Piotr został uwięziony w Jerozolimie (Dz.12).
- ☐ W 52 roku był obecny na synodzie w Jerozolimie (Dz.15).
- ☐ W 53 roku Paweł przyłączył się do niego w Antiochii (Gal.2).
- ☐ W 58 roku Paweł napisał List do Rzymian, w którym pozdrowił 27 osób w rzymskim kościele, ale nie wymienia wśród nich Piotra!
- ☐ W 61 roku, gdy Pawła powiedziano do Rzymu jako więźnia, wyszło go przywitać kilku braci z kościoła rzymskiego, ale wśród nich nie było Piotra.
- ☐ Apostoł Paweł napisał z Rzymu wiele listów, w tym do Galacjan, w którym wspomina Piotra, lecz nie jako rzymskiego biskupa (Gal.2).
- ☐ W swoim ostatnim liście z Rzymu, Paweł napisał: „Tylko Łukasz jest ze mną... W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone” (2Tym.4:11.16). Czy nawrócony Piotr zostawiłby apostoła Pawła samego, gdyby istotnie był wtedy w Rzymie?

Tradycja, według której Piotr zginął w Rzymie śmiercią męczeńską, tak jak Paweł, jest prawdopodobna. Natomiast mało prawdopodobne jest to, żeby apostoł Paweł pisząc do kościoła w Rzymie i wysyłając liczne listy z Rzymu, gdzie długo przebywał, ani razu nie wspomniał o Piotrze, gdyby ten był biskupem w Rzymie od około 20 lat, jak zakładają niektórzy katolicycy apologety. Wymowne są słowa apostoła Pawła napisane z Rzymu: „Tylko Łukasz jest ze mną” (2Tym.4:11).

Ireneusz, biskup Lyonu (178-200), który spisał imiona pierwszych dwunastu biskupów Rzymu podaje, że pierwszym był Linus, a nie Piotr. Także Euzebiusz z Cezarei, historyk wczesnochrześcijańskiego kościoła nie wspomina, aby apostoł Piotr kiedykolwiek sprawował funkcję biskupa Rzymu. Katolicki historyk Thomas Bokenkotter napisał:

„Jak doszło do tego, że biskup Rzymu zaczął być traktowany jako następca Piotra w przewodzeniu nad światowym kościołem? Nie ma żadnego wiarygodnego historycznego dowodu na to, żeby biskup Rzymu w ogóle rościł sobie takie prawo, przynajmniej do połowy trzeciego wieku... Wydaje się, że w czasie synodu w Nicei (325 roku n.e.) doktryna o supremacji papieskiej nie była jeszcze znana kościołowi chrześcijańskiemu.”¹¹⁷

W średniowieczu o wyborze papieża nierzadko decydowała intryga, podstęp, zbrodnia, przekupstwo, świeckie armie, a nawet rzymski motłoch. Sześciu papieżów zawdzięczało tiarę duetowi nierządnic Teodorze i Marozji, które kierowały poli-tyką Rzymu w X wieku. Teodora była kochanką trzech duchownych, którzy za jej sprawą awansowali na papieżów – Anastazego III (911-13), Lando (913-14) oraz Jana X (914-28), zaś jej córka Marozja – kochanka papieża Sergiusza III (904-11) – wprowadziła na tron papieski Leona VI (928), Stefana VII (928-31) oraz swego syna z nielegalnego związku z papieżem Sergiuszem III – Jana XI (931-5). Papieżem został także w wieku 16 lat (!) jej wnuk Jan XII (955-64), który z pałacu late-rańskiego uczynił harem, a zginął w łóżku zamężnej kobiety, zabity przez jej mę-ża.¹¹⁸ Papieżami zostało jeszcze dwóch prawnuków Marozji: Benedykt VIII (1012-24) oraz Jan XIV (1024-32), a także jej siostrzeniec Jan XIII (965-72).¹¹⁹

O sukcesji nie może być mowy, gdyż że czasem dwie, nawet trzy osoby naraz piastowały urząd papieża, ekskomunikując się nawzajem. Na przykład papież Benedykt IX (1032-44), który wstąpił na tron w wieku 15 lat (!) został wygnany z Rzymu przez lud ze względu na rozbój i gwałty, jakich się dopuszczał. W jego miejsce lud wybrał papieżem Sylwestra II (1045). Kiedy jednak Benedyktowi IX udało się przy pomocy wojska powrócić do Rzymu, sprzedał za 2000 denarów tiarę swojemu ojcu chrzestnemu, który stał się papieżem Grzegorzem VI (1045-46). Benedykt nie raczył jednak zrezygnować z papieskich roszczeń, toteż było trzech papieżów. Zgorszony tym cesarz niemiecki Henryk III zwołał synod do Sutri, który obwołał na papieża Klemensa II (1046-47). Benedykt IX nie pogodził się z tą decyzją, uważając go za antypapieża i po śmierci Klemensa II udało mu się jeszcze raz zasiąść na tronie papieskim. Był więc papieżem trzykrotnie w życiu.

Także więc z punktu widzenia ciągłości historycznej, nie sposób mówić o sukcesji apostolskiej, gdyż takich przypadków było w dziejach papiestwa więcej. W rezultacie nawet kościół rzymski, mimo bogatych archiwów, nie potrafi zweryfikować kompletnej listy papieżów. *Encyklopedia Katolicka* podaje: „Musimy otwarcie przyznać, że uprzedzenia i niedostatek źródeł uniemożliwiają w pewnych przypadkach rozpoznanie czy kandydaci byli papieżami czy antypapieżami.”¹²⁰

Klucze do królestwa niebieskiego

„I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.” (Mt.16:19).

Za kolejny argument na rzecz wywyższenia Piotra uważa się przekazanie mu „kluczy” przez Jezusa. Klucze te symbolizują znajomość Słowa Bożego. Posiadają je duchowni i nauczyciele Słowa Bożego. Mieli je także faryzeusze, do których Jezus powiedział: „Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście

klucze poznania: samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli” (Łk.11:52).

Apostoł Piotr nie był więc bynajmniej jedynym, który miał „klucze” królestwa Bożego. Posiada je każdy, kto zna nauki Pisma Świętego. Dlatego Pan Jezus po-wiedział do niego: „**I tobie** dam klucze...” (Mt.16:19).

Wypowiedź „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt.16:19) daje autorytet każdemu lokalnemu kościołowi, aby wyłączać i przyjmować członków, a więc odno-siła się do dyscypliny kościelnej..

„Gdy twój brat zgrzeszy idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościo-ła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.” (Mt.18:15-18)

Po trzykrotnym napomnieniu każdy lokalny kościół mógł wyłączyć człowieka ze swej społeczności, a po jego nawróceniu przyłączyć go na powrót. Uprawnienie dane w tym względzie apostołom nie było realizowane bez decyzji wszystkich członków danego lokalnego kościoła.

Paś owieczki moje

Jezus powiedział do Piotra aż trzykrotnie: „Paś owieczki moje”, dlatego że Piotr zaparł się Go trzykrotnie (Mk.14:66-72). Kiedy Piotr nawrócił się i wyznał swój błąd, Jezus zrehabilitował go w oczach pozostałych uczniów, trzykrotnie za-praszając go ponownie do pracy duszpasterskiej (J.21:15-17).

Piotr nie uważał się za lepszego ani większego od innych. Wszystkich praco-wników Ewangelii uważał za duszpasterzy, a Jezusa za Arcypasterza. Nic nie wskazuje, żeby apostoł Piotr był pierwszym biskupem Rzymu. Według Nowego Testamentu, Piotr nie piastował żadnego szczególnego stanowiska, które mógłby przekazać biskupom Rzymu.

* * *

O sukcesji apostoelskiej możemy więc mówić jedynie w kategoriach wierności wobec nauk kościoła apostoelskiego. Od tych kościół rzymski odstąpił. Ci, którzy jej dochowali, stroniąc od kompromisów średniowiecznego chrześcijaństwa, jak na przykład waldensi, byli sukcesorami wczesnego kościoła, a zarazem prekurso-rami Reformacji. Wydaje się, że to ich Apokalipsa ukazuje pod symbolem Nie-wiasty czystej – kościoła prześladowanego i ukrywającego się w ustronnych miejscach przez 1260 lat

papieskiej dominacji w Europie.

Rozdział 13

„Il papa non cambia”

Od okresu średniowiecza w kościele rzymskim zaszło wiele pozytywnych zmian, szczególnie w rezultacie II soboru watykańskiego. Dobrze, że duchowni zaczęli zachęcać ludzi do studiowania Pisma Świętego w rodzimym języku, za-miast do tego zniechęcać, jak niegdyś bywało. Cieszy, że od pewnego czasu moż-na je nabyć także w katolickich księgarniach, co jeszcze kilkanaście lat temu było w Polsce rzadkością.

Czy jednak zmiany uległy dogmaty kościoła rzymskiego, które nie harmoni-zują z Pismem Świętym? Niestety nie. Teolog katolicki Karl Keating napisał: „Kościół rzymski nie zmienił żadnej ze swych doktryn podczas soboru tryden-ckiego, ani podczas II soboru watykańskiego.”¹²¹

Podziwu godna jest konsekwencja Jana Pawła II, który opowiada się po stro-nie biblijnych, choć często niezbyt popularnych poglądów, jak podniesienie świę-tości życia ludzkiego oraz małżeństwa, nie wahając się nazwać po imieniu grze-chem – homoseksualizmu i pożycia pozamałżeńskiego. Taka postawa powinna imponować każdemu chrześcijaninowi bez względu na wyznanie. Z drugiej strony jednak, ten sam papież toleruje liczne przypadki pedofilii i homoseksualizmu wśród duchownych swego kościoła.

Jan Paweł II w dniu 7 marca 2000 roku wypowiedział historyczne słowa: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, którymi przeprosił za zło wyrządzone przez kościół rzymski w „imię prawdy”. Cieszy, że po wiekach milczenia wypo-wiedział je właśnie polski papież. Z drugiej strony, szkoda że miały tylko formę modlitwy do Boga. Wyszło tak, jakby chciano uzyskać przebaczenie Boże, ale nie dać satysfakcji milionom, które wycierpiały niewyobrażalne krzywdy za sprawą kościoła rzymskiego.

Watykan szuka zbliżenia z innymi denominacjami chrześcijańskimi na gruncie biblijnym, czego dowodzi podpisanie „Wspólnej deklaracji o zbawieniu z łaski przez wiarę” (31 październik 1999 roku) z niektórymi kościołami ewangelickimi (luteranskimi). Deklaracja dotyczy nauki o zbawieniu z łaski, gdyż to szermowanie odpustami przez średniowieczne papieństwo przyczyniło się do Reformacji i pow-stania kościołów protestanckich, które akcentują tę biblijną doktrynę (Ef.2:8-10). O tym jednak, jak wciąż pojmuje tę naukę Watykan, świadczy fakt, że w tym sa-mym czasie papież ogłosił... odpust zupełny z okazji roku jubileuszowego, dla tych którzy spełnią pewne uczynki! Rzym ma odwiedzić w roku 2000 około 30 mi-lionów

katolików potrzebujących odpustu dla siebie lub bliskich.

Papież konsekwentnie podkreśla ważność tych nauk kościoła rzymskiego, które nie mają podstaw biblijnych (np. czyścić czy odpusty), stawiając ludzki autorytet ponad Słowem Bożym. Protestanci, którzy mieli nadzieję, że papieństwo odrzuci choć niektóre ze swych niebiblijnych nauk, aby zbliżyć się do innych kościołów chrześcijańskich na gruncie Pisma Świętego powinni się przebudzić. Dokument papieski *Dominus Jesus* opublikowany we wrześniu 2000 roku ilu-struje bowiem starą prawdę: „Papież się nie zmienia” (wł. *Il papa non cambia*”).

Dominus Jesus wytycza kurs dla papieństwa na najbliższe lata. Jaki kurs? Warto zwrócić uwagę, że dokument ten nawiązuje do bulli *Unam Sanctam* z 1302 roku. Jej autor pod wieloma względami jest modelem dla obecnego papieństwa. Bonifacy VIII stwierdził w niej, że (1) poza kościołem rzymskim nie ma zbawienia; (2) jest tylko jeden kościół i jedna jego głowa – papież; (3) kościół dysponuje dwoma mieczami: duchowym i świeckim, a zatem władza państwowa musi być na usługach kościoła; (4) władza świecka, gdy pobłądzi, może być osądzona przez władzę duchową, ale papieństwo sądzi tylko Bóg; (5) jest rzeczą konieczną dla zbawienia, aby każdy człowiek podlegał biskupowi Rzymu.

Jakże trafne są słowa amerykańskiej pisarki Ellen White, która napisała: „Koś-ciół rzymsko-katolicki ukazuje teraz światu swoje łagodne oblicze, zakrywając przeprosinami swoje straszliwe okrucieństwa. Przyobleka szaty Baranka, ale się nie zmienia. Każda z przeszłych papieskich zasad wciąż pozostaje niezmienna.”¹²²

Rzym skrywał swoją totalitarną naturę odkąd protestantyzm i konstytucjonalizm narodowy pozbawiły go wpływu. Przywódcy i politycy, którzy wspierają pa-pieństwo świeckim autorytetem dla wzmocnienia własnej pozycji przekonują się do czego to prowadzi, tak jak w średniowieczu przekonali się o tym władcy niemieccy i francuscy.

Papieństwo utraciło wpływ na światową politykę pod koniec XVIII wieku za sprawą rewolucyjnej Francji. Zgodnie z Apokalipsą odzyska go i powiększy za sprawą przymierza z „chrześcijańskim” mocarstwem zwanym Bestią z Ziemi (Ap.13:1-8), które omówimy szczegółowo w kolejnym rozdziale.

Apokalipsa odkrywa, że w czasach końca wpływ odstępczego chrześcijaństwa na władze świeckie będzie podobny jak w średniowieczu (Ap.13:15; 17:3). San-kcje, a potem prześladowania znów spadną na tych, którzy nie podporządkują się religijnym nakazom egzekwowanym przez władze (Ap.13:13-15).

Pierwsza połowa trzynastego rozdziału Apokalipsy kończy się zdaniem: „Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych” (Ap.13:10). Wszyscy, którzy mimo zew-nętrznej presji postawią na pierwszym miejscu posłuszeństwo Słowu Bożemu, przejdą przez ten czas próby zwycięsko (Flp.4:7). Chrystus obiecał:

„Każdego więc, który Mnie wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Oj-cem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się Mnie zaparł przed lu-

dźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie” (Mt.10:32-33).

Jaka będzie twoja decyzja? Czy wybierzesz drogę prawdy, nawet jeśli niesie osamotnienie? William Penn napisał: „Prawda jest prawdą, nawet jeśli wszyscy są przeciw niej, natomiast błąd pozostaje błędem, nawet jeśli wszyscy są za nim”¹²³.

Większość w sprawach duchowych przeważnie jest w błędzie. Była w błędzie w czasach Noego, w czasach Eliasza, w czasach Jezusa i w ciemnym średnio-wieczu. Tak samo będzie przed Jego powtórным przyjściem (Łk.18:8). Jezus polecił nam, aby nie baczyć na większość ani na cenę, lecz zawsze wybierać prawdę:

„Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.” (Mt.7:13-14).

Rozdział 14

Bestia z Ziemi

Imperia symbolizowane przez bestie cechują się związkiem religii z polityką, prześladowaniem prawdziwych wyznawców Boga, a także przesuwaniem się ośrodka ich władzy w kierunku zachodnim:

- ☐ Wszystkie cztery wspomniane przez Daniela starożytne mocarstwa posiadały oficjalną religię wspieraną przez państwo o dużym wpływie na rządy. Podobną rolę odgrywał w średniowieczu kościół.
- ☐ Wojska króla babilońskiego uprowadziły Izraelitów do niewoli (Jer.25:11). Król perski wydał wyrok śmierci na Izraelitów za sprawą Hamana (Est.3:9-13). Grecy prześladowali lud Boży w czasach Antiocha Epifanesa (175-163 r. p.n.e.). Rzym dwukrotnie zniszczył Jerozolimę, a w starożytności i średnio-wieczu zginęło za jego sprawą także wielu chrześcijan.
- ☐ Babilończycy podbili położoną na zachód Palestynę. Persja zagarnęła położony na zachód od Palestyny teren dzisiejszej Turcji. Kultura grecka poddała swemu wpływowi m.in. dużą część Europy Wschodniej, zaś kultura rzymska Europę Zachodnią.

Biorąc pod uwagę przesuwanie się na zachód punktu ciężkości kolejnych mocarstw ciemniejących lud Boży, należałoby oczekiwać, że Bestia z Ziemi pojawi się na zachód od Europy, czyli... za Atlantykiem.

Do Ameryki Północnej trafili przez Anglię protestanci prześladowani za wiarę w Niderlandach. Wielu z nich położyło podwaliny pod rozdział kościoła i państwa, który na długo stał się fundamentem wolności i tolerancji w USA.

„¹¹Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.

¹²I całą władzę pierwszej Bestii przed nią wykonuje, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona.

¹³I czyni wielkie znaki, tak iż nawet każe ogniovi zstępować z nieba na ziemię na oczach ludzi.

¹⁴I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła.

¹⁵I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii, i by sprawił, że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii.

¹⁶I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło

¹⁷I że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia.” (Ap.13:11-17).

Bestia z Ziemi jest ambiwalentna. Przypomina Baranka, ale przemówi jak Smok. Ma charakter chrześcijański, ale będzie zwodzić i prześladować. Dlatego jej nazwa nawiązuje zarówno do prześladowanej lud Boży Bestii, jak do reprezentującej go „prześlicznej ziemi”.

Jest ona jedyną bestią, która wychodzi „z ziemi”. Poprzednie, włącznie z tymi z księgi Daniela, wyszły z morza. „Morze” ma w prorocत्वach negatywne konotacje (Ap.21:1). Z niego wyłaniają się mocarstwa, które prześladowają lud Boży, dla tego „morze” reprezentuje stojące w opozycji do niego narody (Dn.7; Ap.13).

„Ziemia” w przeciwieństwie do „morza”, kojarzy się w Biblii pozytywnie przez aluzję do „prześlicznej ziemi” – Ziemi Obiecanej, a więc kraju, który był gościnny wobec ludu Bożego (Ez.20:15; Dn.8:9; Jer.3:19).

„A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. Lecz ziemia przyszła Niewieście z pomocą i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił.” (Ap.12:15-16).

Ameryka jest „ziemią”, która dała schronienie ludowi Bożemu przed prześladowaniami w Europie. Ameryka Północna przyjęła protestantów

poszukujących wolności sumienia oraz urodzajnej ziemi. Natomiast Ameryka Południowa wchłó-nęła wysiłki Hiszpanii walczącej przeciwko protestanckim Niderlandom i Anglii. Odkąd konkwistadorzy hiszpańscy ruszyli do Ameryki Łacińskiej w poszukiwaniu złota, a za nimi zakony dominikanów i jezuitów, Europa mogła nieco odetchnąć od prześladowań.

Zgodnie z Apokalipsą mocarstwo symbolizowane przez Bestię z Ziemi miało się wyłonić, gdy 1260 lat teokracji papieskiej w Europie dobiegło końca, a więc pod koniec XVIII wieku. Mocarstwo to miało dojść do światowej potęgi w tym samym czasie, gdy zagoiła się śmiertelna „rana” papiestwa, a więc po 1929 roku, gdy papiestwo odzyskało status polityczny zawierając konkordat z Mussolinim. *****

Oto wszystkie cechy mocarstwa symbolizowanego przez Bestię z Ziemi:

- ❶ Wychodzi z „ziemi”, która przyszła z pomocą Niewieście pod koniec 1260 lat (Ap.12:15-16).
- ❷ Wyłania się w okresie, kiedy papiestwo otrzymało śmiertelną ranę, czyli pod koniec XVIII wieku (Ap.13:10-11).
- ❸ Posiada demokratyczny charakter o czym świadczy brak diademów na rogach (Ap.13:11), w przeciwieństwie do monarchii symbolizowanych przez rogi z diademami.
- ❹ Dochodzi do potęgi stopniowo, czym różni się od poprzednich mocarstw, które osiągnęły ją w rezultacie podbojów militarnych (Dn.7:1).
- ❺ Posiada chrześcijański charakter, na co wskazuje przyrównanie jej do baranka (Ap.13:11).
- ❻ Pochodzi z „ziemi”, która przyszła z pomocą Niewieście, a więc z terenów, które stały się schronieniem dla prześladowanego ludu Bożego (Ap.12:16).
- ❼ Przyczyni się do utworzenia „Obrazu Bestii”, ogólnoświatowego systemu religijno-ekonomiczno-politycznego (Ap.13:12.15).
- ❽ Przemówi „jak Smok” zwodząc świat z wielką siłą perswazji (Ap.13:11).
- ❾ Sprawí, że ludzie oddadzą pokłon pierwszej Bestii, forsując jej piętno przy pomocy ekonomicznego embargo (Ap.13:15-17).
- ❿ Posłuży się cudami (jako Fałszywy Prorok), które brane będą za Boże, choć ich źródłem będą demony (Ap.13:13-14; Ap.16:13).

Tylko jedna potęga posiada wszelkie znamiona Bestii z Ziemi – Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niepodległość uzyskały pod koniec XVIII wieku, zaś od współczesnych sobie monarchii różniły się demokratycznym rządem. Korzenie tej niepodległości tkwią w pozytywnych ideach Reformacji i Oświecenia, które przyczyniły się do zakończenia papieskiej teokracji w Europie („śmiertelna rana”).

Wprowadzona do konstytucji Stanów Zjednoczonych zasada rozdziału

*.Wcześniej papiestwo częściowo odzyskało status polityczny w rezultacie Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku, tracąc go znów podczas Rewolucji Włoskiej w 1870 roku.

kość-ciała i państwa przyniosła niespotykaną dotąd wolność religijną, dając schronienie milionom ludzi prześladowanych za oceanem. Amerykańska „ziemia przyszła z pomocą Niewieście” (Ap.12:16).

Bestia z Ziemi ma dwa rogi, „podobne do rogów Baranka” (Ap.13:11). W Apokalipsie „baranek” aż 28 razy (na 29) odnosi się do Chrystusa, co podkreśla chrześcijańskie korzenie i łagodny sposób rządów. Okaże się ona jednak wilkiem w owczej skórze (Mt.7:15) i przemówi głosem Smoka (Ap.13:11). Przejmie rolę policjanta świata, który swoim autorytetem sprawi, że mieszkańcy ziemi oddadzą pokłon Bestii z Morza, „której rana śmiertelna została uleczone” (Ap.13:12).

Słowo „ziemia” w imieniu tej Bestii jest tym samym, co „kraj” i stanowi aluzję do „wspaniałego kraju”, który w prorocztwie Daniela symbolizuje lud Boży (Dn.11:41). „Ziemia”, która pomogła Niewieście w czasie prześladowań Smoka (Ap.12:16) zrodzi Bestię z Ziemi. Stanie się tak, gdy odstępcze chrześcijaństwo w USA wraz z elementem sekularnym sprzymierzy się z papieżem. W rezultacie powstanie „Obraz Bestii” (Ap.13:14), ogólnoswiatowy system religijno-ekonomiczno-polityczny, który cechować będą nakazy religijne (jak w średniowieczu) wykonywane przez władze świeckie (Ap.13:13-15).

Bestia z Ziemi przemówi „mową Smoka” (Ap.13:11), co Daniel zobrazował jako „zalew wspaniałego kraju” (Dn.11:40). Amerykańska „ziemia”, która tak dłu-go stała na straży wolności religijnej oraz rozdziału kościoła od państwa pociągnie świat ku religijnemu zwiedzeniu (Ap.16:13; 19:20; 20:4). Jak zapowiedział Daniel: „Wkroczy do wspaniałego kraju, a wielu polegnie” (Dn.11:41). Przy pomocy zwo-dniczej „mowy Smoka” (Ap.13:11), a więc objawień, cudów i znaków (Ap.13:13) zwiedzie i „wybranych” (Mt.24:24), przeistaczając się w Fałszywego Proroka.

POLICJANT ŚWIATA

Skoro USA są potęgą symbolizowaną w Apokalipsie przez jedną z bestii, dlaczego w księdze Daniela nie stanowią odrębnego mocarstwa? Stany Zjednoczone ukazane są wśród państw, które wyrosły na gruzach Imperium Rzymskiego za sprawą kolonizacji. Przy pomocy kolonizacji Europa rozciągnęła swą kulturę, opartą na rzymskiej, na cały świat, w tym na Amerykę Północną. Paul Johnson napisał w piśmie *Spectator*:

„Europa jest konceptem kulturowym, który powstał w rezultacie połączenia dwóch najsilniejszych w dziejach ludzkości prądów: kulturowego dziedzictwa starożytnego świata i moralnego dziedzictwa średniowiecznego chrześcijaństwa. Ekspansja europejskich kolonistów na inne kontynenty świata była ekspansją kulturową, której nic nie wymaże.”¹²⁴

Reformacja uczyniła wiele dobrego dla ludzkości, ale nie zniosła związku kość-ciała z państwem w Europie, który był zarzewiem nietolerancji i braku

wolności sumienia i słowa. Anabaptyści byli jedynymi z nielicznych wśród protestantów, którzy przestrzegali przed związkiem kościoła z państwem, co narażało ich na prześladowanie tak ze strony kościoła rzymskiego, jak kościołów protestanckich.

Kres związkowi władzy świeckiej z kościelną w Ameryce Północnej położyła dopiero konstytucja wprowadzona pod koniec XVIII wieku w Ameryce, głównie za sprawą oświeceniowych idei. Przedtem bywało, że ludzie, którzy znaleźli tu schronienie przed religijnym uciskiem w Europie, więzili za wiarę mniejszości chrześcijańskie, jak na przykład baptystów czy kwakrów.

Wielu przywódców religijnych, a także politycznych w USA, woła o powrót tej „chrześcijańskiej”, ale także nietolerancyjnej Ameryki sprzed konstytucji, zmierzając do usunięcia rozdziału kościoła i państwa. Kiedy to się stanie, Stany Zjednoczone przemówią głosem Smoka. Baranek przeistoczy się w Bestię, a chrze-ścijańska „Ziemia” w Fałszywego Proroka. Ich śladem pójda inne państwa.

W krótkim opisie Bestii z rogami baranka aż pięciokrotnie pojawia się greckie słowo *poiei* („sprawiać”), co ukazuje ją w roli światowego egzekutora, swego ro-dzaju policjanta świata (Ap.13:11). Jak zauważył Charles Krauthammer w maga-zynie *New Republic*, niedawne wydarzenia zrodziły niezwykle strukturę świata z pojedynczą mocą – Stanami Zjednoczonymi – na samym szczycie międzyna-rodowego porządku.”¹²⁵ *Newsweek* sprawozdaje:

„Sprawę Bliskiego Wschodu i Bośni udało się ruszyć do przodu, ponie-waż Stany Zjednoczone pozostają jedynym mocarstwem z militarną i mo-ralną siłą pozwalającą osiągnąć to, czego chcą. I nic nie wskazuje, żeby to miało ulec zmianie w najbliższych latach.”¹²⁶

W 1929 roku papieżstwo przez sojusz z faszystowskim przywódcą Mussolinim otrzymało z powrotem status państwa. Nagłówek jednej z gazet głosił wówczas: „Mussolini i Gasparri podpisują historyczny pakt... otrzymana wiele lat temu rana zostaje zagojona.”¹²⁷

W tym samym czasie Roosevelt przeforsował *New Deal*, centralizując finanse i ekonomię amerykańską. W rezultacie USA stały się superpotęgą militarną, co ujawniło się pod koniec II Wojny Światowej. Dziennikarz magazynu *The Econo-mist* zauważył:

„Po 1945 roku, zimna wojna postawiła Amerykę w pozycji unikalnej w jej historii. Stała się stróżem, liderem i rzecznikiem demokratycznego świata. Przez te lata reszta świata tak bardzo przyzwyczaiła się i zaufała amerykańskiemu szeryfowi, że przyjęła tę anomalię, jako trwałą prawdę... Pozostaje w tej roli, gdyż stanowi ogromny, prosperujący i wciąż uzbro-jony po zęby kraj, ku któremu oczy świata zwracają się za każdym razem, gdy międzynarodowy porządek ulega zakłóceniu.”¹²⁸

Wojska amerykańskie interweniowały skutecznie, gdy komuniści ruszyli na południową Koreę, Saddam Hussein zajął kuwejskie pola naftowe, głód pożerał miliony Somalijczyków, chaos ogarnął Haiti, zbrodnie toczyły Bałkany, terroryści stworzyli sobie bazę w Afganistanie. Bez amerykańskiej dyplomacji i siły mili-tarnej pokój w wielu częściach świata byłby nie do utrzymania.

Stany Zjednoczone stały się dla milionów imigrantów z całego świata wielkim błogosławieństwem. Jak to możliwe, aby ten gościnny, tolerancyjny kraj, ten mo-del konstytucyjnej demokracji stał się tyranem? Niestety, historia dostarcza po-dobnych precedensów. Chrystus został skazany na krzyż przez demokratyczną większość. Hitler został wybrany demokratycznie. Miał poparcie ludu, papieża***** i większości duchownych katolickich i protestanckich w Niemczech.***** W 1933 roku demokratycznie wybrany Reichstag zatwierdził Kościół Rzeszy jednoczący chrześcijan pod patronatem państwa. Rezolucje głosiły: „Jeden Naród, Jedna Rzesza, Jedna Wiara”. Wbrew zapewnieniom o tolerancji, w dwa lata po złączeniu religii i państwa, Gestapo rozpoczęło prześladowanie mniejszości chrześcijań-skich, aresztując 700 pastorów w samym tylko 1935 roku, nie mówiąc o prześladowaniu całych ras: Żydów, Cyganów, Słowian.¹²⁹

Ze smutkiem stwierdzić należy, że Apokalipsa ukazuje w czasach końca świat zjednoczony pod wodzą amerykańskiej Bestii z Ziemi sprzymierzonej z instytucją chrześcijańską zwaną Bestią z Morza, tą która w średniowieczu prześladowała wierzących i poważyła się na zmianę w Prawie Bożym (Dn.7:25).

*.Pius XI (1922-39) nazwał Hitlera oraz Mussoliniego „mężami Bożymi”. Obaj pozostali też do końca swego życia członkami kościoła rzymskiego, z którego nigdy nie zostali ekskomunikowani. Na temat działalności papieża w okresie II wojny światowej polecam książkę katolickiego pisarza Johna Cornwella pt. *Papież Hitlera*, Warszawa: Wydawnictwo Da Capo, 2000.

*.W 1940 roku Hitler powiedział: „Modlimy się do naszego Pana, aby wciąż błogosławił naszą walkę o wolność...” W 1941: „Wierzmy, że... Bóg aprobeje naszą walkę. Będzie z nami w... przyszłości.” W 1942: „I zwracamy się w modlitwie do Pana Boga w sprawie zbawienia narodu.” W 1943: „...modlimy się do naszego Pana Boga, by pomagał nam, jak zawsze dotąd.” (cyt. w: David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 266).

Rozdział 15

Kościół a polityka

NOWA PRAWICA RELIGIJNA

Prezydent Jefferson nazwał zasadę rozdziału kościoła od państwa „murem” oddzielającym rząd od religii. Jego korzyść jest obopólna: państwo nie może wspomagać kościoła, za to kościół nie musi się obawiać ingerencji państwa. Kościół może swobodnie głosić swe wierzenia, ale nikt nie musi się obawiać, że jakiś kościół narzuci je społeczeństwu przy pomocy państwa.

Apokalipsa zapowiada, że nawet Ameryka, gdy stanie się Bestią z Ziemi, usunie gwarantowany przez konstytucję rozdział kościoła i państwa.¹³⁰ Inne kraje świata pójdą za nią (inne idą w tym przed nią). Wówczas ucierpią nonkonformis-tyczne mniejszości, które nie przyjmą autorytetu kościołów reprezentowanych przez Prawicę Religijną (Ap.13:15-17).

Czy jest to możliwe w takim demokratycznym i chrześcijańskim kraju, jak Stany Zjednoczone? A jeśli tak, to jest możliwe w każdym kraju!

Jezus zapowiedział: „Każdy, kto was zabije będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą” (J.16:2). Wielu chrześcijan wie, że przed przyjściem Chrystusa nastanie czas ucisku, ale najczęściej sądzą, że sprowadzą go ateści, komuniści, masoni, Żydzi czy liberałowie. Powyższa zapowiedź Jezusa dowodzi, że prześladowcami będą nadgorliwi wierzący, zwani potocznie fundamentalistami.

Słowo „fundamentalizm” ma dwa znaczenia. W sensie wierności wobec Prawdy nie jest zły, gdyż każdy, kto traktuje swoją wiarę poważnie będzie fundamentalistą, bo alternatywą jest miażdżący relatywizm i nieprzekonywujący konformizm. W pejoratywnym sensie fundamentalizm oznacza Prawicę Religijną (bez względu na jej religijną orientację), która chce narzucić swoje zasady wiary innym korzystając z wpływu na politykę i władzę.

Fundamentalizm będzie „ostatnim wielkim ideologicznym ruchem XX wieku”, twierdzą uczeni na podstawie 5-letnich badań sponsorowanych przez Amerykańską Akademię Nauk, które objęły siedem religii na pięciu kontynentach. W badaniach wzięło udział 200 naukowców, których końcowy wniosek brzmi: Fundamentalizm doprowadzi do pogwałcenia swobód religijnych.¹³¹

Fundamentalisci od faryzeuszy, przez inkwizytorów, po dzisiejszą Prawicę Religijną mieli zawsze dobre intencje, ale źle ukierunkowaną gorliwość. Nie

po-trafiąc pociągnąć ludzi ku swej legalistycznej religii miłością i logiką, chwytają za świecki miecz. Usunięcie rozdziału między kościołem i państwem pozwala narzu- cić społeczeństwu moralność jednego wyznania, czego rezultatem jest dyskry- minacja mniejszości religijnych.

Inkwizycja przy pomocy świeckiego aparatu władzy zdziesiątkowała Europę gładząc lub zmuszając do przesiedlenia Żydów, Maurów, albigensów, waldensów, luteran, nie wyłączając katolików. W Anglii surowa królowa katolicka Krwawa Maria (1553-58) wydała na śmierć męczeńską wielu protestantów, zaś protestan- cka królowa Elżbieta I (1559-1605) skazywała katolików. *****^{*} Protestanci w Europie nastawiali na anabaptystów i arian. W Genewie skazano Michała Servantesa, który uciekł z więzienia katolickiej inkwizycji, aby skończyć na stosie w kalwińskim mieście, gdyż uczył m.in., że unia kościoła i państwa jest niebiblijna i szkodliwa.

Historia uczy, że muzułmanie, Żydzi i protestanci, tak jak katolicy próbują wykorzystać aparat władzy dla krzewienia swej religii, ilekroć kościół korzysta ze wsparcia państwa. Pochodną braku rozdziału kościoła od państwa były rzymskie krzyże, potem stosy inkwizycji, a ostatnio prześladowania chrześcijan w krajach muzułmańskich czy protestantów w niektórych krajach katolickich.

Zwycięstwo za zwycięstwem odnoszone przez Prawicę Religijną w wielu pań- stwach, włącznie z muzułmańskimi, ilustruje trend zmierzający do skruszenia tego muru. W USA pracuje nad tym od lat koalicja, którą tworzą chrześcijańscy funda- mentaliści ciesząc się wsparciem ortodoksyjnych Żydów. Katolicka dziennikarka Penny Lernoux napisała:

„W USA nazywa się ich *New Right* (Nowa Prawica) w odróżnieniu od tradycyjnych form politycznego i religijnego konserwatyzmu. W sze- regach swoich aktywistów Nowa Prawica łączy ewangelicznych protes- tantów i fundamentalistycznych katolików, tęskniących za ‘dawną reli- gią’, którą dziś odnaleźć można przede wszystkim w ojczyźnie papieża – Polsce.”¹³²

Nowa Prawica stawia sobie godny pochwały cel – moralną odnowę kraju. Nie- stety, środkiem ku niemu nie jest Ewangelia, lecz presja na polityków, aby narzu- cili moralność i religijność ustawami państwowymi.

Robert Grant z organizacji *Christian Voice* powiedział: „Jeśli chrześcijanie się zjednoczą, mogą zrobić wszystko co zechcą.”¹³³ „Możemy uczynić wszystko: zmienić konstytucję, wybrać prezydenta, wydać lub zmienić każde prawo kraju.”¹³⁴

Jednym z kandydatów na prezydenta był w ostatnich latach Pat Robertson, założyciel *Christian Coalition* (Chrześcijańska Koalicja) – agresywnej organizacji protestanckiej, która zmierza do wprowadzenia politycznych zmian

*.Pamiętać jednak trzeba, że wcześniej papież wysłał do Anglii jezuitów z misją podlegania do buntu i obalenia rządów królowej Elżbiety, a potem obwołał męczennikami Chrystusa tych, którzy zginęli realizując *stricte* polityczne cele państwa.

w USA. Jej niedawny przywódca Ralph Reed napisał:

„Przyszłość polityki amerykańskiej leży w rosnącej sile protestantów ewangelicznych oraz ich rzymskokatolickich sojuszników. Kiedy te dwie grupy wyborców – protestanci posiadający większość głosów na Południu i katolicy trzymający w swych rękach Północ – będą współpracować w pewnych kwestiach i wspierać kandydatów o podobnych poglądach, wówczas zdominują niemal każde wybory w naszym państwie.... rzym-skokatolicy, protestanci ewangeliczni, prawosławni i wielu religijnych konserwatystów z innych wiodących denominacji tworzą obecnie nowe przymierze, które zalicza się do najpotężniejszych i najważniejszych we współczesnej epoce.”¹³⁵

Konserwatywni protestanci i katolicy, jak podaje *Newsweek* „tworzą najbar-dziej znaczący elektorat w polityce amerykańskiej”.¹³⁶ Dołączyli do nich konser-watywni Żydzi, tworząc z nimi w 1996 roku nowe przymierze zwane Aliansem Judejsko-Chrześcijańskich Wartości.¹³⁷

Wspomniane grupy blisko współdziałają, nie bacząc na różnice doktrynalne, aby szybciej osiągnąć wspólne cele polityczne. Odzwierciedleniem tych zacieśnia-jących się stosunków była wizyta papieża w Izraelu w 2000 roku, czy audienca papieska protestanckiego przywódcy Pata Robertsona, który przekazał papieżowi list wyrażający wsparcie protestantów dla jego ekumenicznych wysiłków. W ty-dzień po tym spotkaniu *Christian Coalition* utworzyła *Catholic Alliance* (Katolic-kie Przymierze), aby pozyskać głosy konserwatywnych katolików, publikując mie-sięcznik służący „budowaniu pomostu pomiędzy katolikami i protestantami”.¹³⁸

Taki rozwój wypadków zapowiedziała już ponad 100 lat temu na bazie apo-kaliptycznych prorocत्व Ellen White w bestsellerze „Wielki Bóg”:

„Kiedy wiodące kościoły amerykańskie zjednoczą się na bazie łączą-cych je poglądów, wówczas wpłyną na państwo, aby prze-forsowało ich nakazy i wsparło ich instytucje. Wtedy protestancka Ameryka uczyni obraz systemu papieskiego, czego nieuniknionym skutkiem będą kary na-łożone przez państwo na tych, którzy wierzą inaczej.”¹³⁹

Przed wyborami prezydenckimi w USA otrzymałem list rozesłany przez *Chri-stian Coalition* m.in. do duchownych. Zawierał apel, aby zorganizować polityczny front, który zmieniłby Kongres USA na obraz i podobieństwo Nowej Prawicy. Robertson pisze w liście:

„To jest twoja szansa, aby politycy w Waszyngtonie mogli poczuć siłę chrześcijańskiego głosu... W większości wyborów prezydenckich głosuje mniej niż 100 milionów ludzi. O większości elekcji decyduje zaledwie kilka procent przewagi. Oznacza to, że ewangeliczni

chrześcijanie i katolicy, którzy opowiadają się przeciwko aborcji posiadają dość siły, aby wybrać kogokolwiek na jakąkolwiek pozycję w każdym stanie i mieście Ameryki... JEŚLI chrześcijanie się zorganizują. Nie możemy się jednak zorganizować, dopóki chrześcijanie nie zostaną poinformowani o faktach. Zbyt wielu chrześcijan nie zna poglądów swych kongresmanów w takich kwestiach, jak aborcja, modlitwa w szkołach... Jeśli jednak uda nam się rozesłać informacje o ich poglądach do chrześcijan w Ameryce, to pozwoli im uzyskać informacje, których potrzebują, aby nadać Ameryce no-wy kurs. Możemy odwrócić nasz kraj od pogrążania się w chaosie i moralnym upadku. Musimy jednak przebudzić chrześcijan. To jest zadaniem *Christian Coalition* – organizacji, którą założyłem w 1989 roku, w celu mobilizowania i szkolenia chrześcijan, tak aby ich głosy zaczęły się liczyć na arenie politycznej.”¹⁴⁰

Takie organizacje jak *Christian Coalition* posiadają potężny budżet, stały kontakt z kilkudziesięcioma tysiącami kościołów oraz setki tysięcy członków, którzy mogą być w krótkim czasie zmobilizowani, aby zarzucić polityków i ustawodawców setkami tysięcy telefonów i faksów. Ci ostatni, dbając o głosy wyborców, co-raz częściej ulegają tak dobrze zorganizowanej większości.

Podczas kampanii prezydenckiej w 2000 roku kandydaci prześcigali się w wy-powiedziach mających pozyskać im wsparcie Prawicy Religijnej, która jawi się jako prawdziwy zwycięzca, zwłaszcza że wygrał G. W. Bush, który jest z nią mocno powiązany i gotów wykorzystać niektóre instytucje państwowe jako narzędzie do propagandy religijnej moralności.

Swego rodzaju znakiem czasu była zmiana nastawienia do rozdziału kościoła i państwa, jaka nastąpiła w ciągu zaledwie jednego pokolenia w Sądzie Najwyższym USA. Sędzia Wiley Rutledge napisał w 1947 roku: „Całą egzystencję na-szego narodu postawiliśmy na wierze, że całkowity rozdział między państwem i kościołem jest najlepszy dla państwa i najkorzystniejszy dla religii.”¹⁴¹ Natomiast aktualny, katolicki przewodniczący Sądu, William Rehnquist powiedział: „Mur rozdziału pomiędzy państwem i kościołem jest metaforą opartą na złej historii, me-taforą, która okazała się bezużyteczna dla sądownictwa. Powinien on być otwarcie i zdecydowanie zarzucony,”¹⁴² po czym, jak sprawozdaje *Time*, „skrytykował sędziów, że byli dość głupi, aby przez wiele lat respektować tę ideę.”¹⁴³

W najbliższych latach ze względu na wiek i stan zdrowia ustąpi przynajmniej trzech z tych dziewięciu sędziów. Nowe nominacje poważnie zmienią układ sił w Sądzie Najwyższym USA. George W. Bush jeszcze przed elekcją zapowiedział, że mianuje „bardzo konserwatywnych sędziów”.¹⁴⁴ Wówczas zdecydowaną większość zyska w nim skrzydło uległe Prawicy Religijnej. Za tym mogą pójść prawa religijne. Ted Gest z *U.S. News* analizując kierunek w jakim zmierza obecny Sąd Najwyższy USA kończy znamiennie: „Nikt nie potrafiłby przewidzieć, że rozdział kościoła i państwa będzie w takich tarapatach na progu XXI wieku.”¹⁴⁵

W USA może dojść do podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w Polsce za

prezydentury Lecha Wałęsy, kiedy polityką sterował kler. *Time* sprawozdał wówczas, że polscy biskupi „nalegają, aby nowa konstytucja nie zawierała miejsca na rozdział kościoła od państwa, natomiast kładą szczególny nacisk na potrzebę kooperacji pomiędzy państwem i kościołem katolickim.”¹⁴⁶ Biskupi są zdania, że „Sformułowanie, które mówi o rozdziale kościoła rzymsko-katolickiego od państwa, powinno być usunięte z konstytucji.”¹⁴⁷

Dziennikarz *Polityki* stwierdził, że „posłowie sejmowi obawiają się wyrazić otwarcie sprzeciw wobec pozycji kościoła, gdyż boją się, że zostaną przez księży sklasyfikowani w swych okręgach wyborczych, jako ateusze.”¹⁴⁸ W efekcie pojawiły się sprzeczne z konstytucyjną zasadą rozdziału kościoła od państwa uchwały sejmowe, jak ta o budowie katolickiej Świątyni Opatrzności w Warszawie.¹⁴⁹ Po-mimo, że w świątyni tej krzewione będą poglądy tylko jednego kościoła, pieniądze na jej budowę pochodzą z podatków ludzi różnych wyznań, włącznie z niewierzącymi. Państwo powinno budować za wspólne pieniądze autostrady, mosty, metra i szpitale, których w Polsce dotkliwie brakuje, natomiast stawianie budynków sakralnych, których nie brakuje, powinno zostawić kościołom i ich członkom.

W ostatnich latach powstało w Polsce wiele ośrodków antysektowych. Kierują nimi zwykle członkowie tego samego zakonu, który prowadził inkwizycję. W walce o dusze i datki organizacje te rozprawiają się z duchową „konkurencją” równie bezpardonowo, jak w średniowieczu. Dziś innowierców nie nazywają już „heretykami”, lecz „sekcjarzami”, ale działania przeciwko nim pozostają takie jak dawniej. Straszą ludzi „praniem mózgów”, ale same nie stronią od tego. Wrzucają wszystkie wyznania do jednego worka z destrukcyjnymi sektami, aby budzić lęk Polaków do każdego mniejszościowego wyznania. Pod płaszczykiem udzielania informacji o sektach, sięgają uprzedzenia. Nieraz już polskie sądy stwierdziły, że organizacje te świadomie posługują się dezinformacją. Wykorzystują urzędników państwowych, a nawet pieniądze z kasy podatników, żeby dyskredytować i zwalczać inne wyznania. Ewa Siedlecka tak komentuje te działania w dającym wiele do myślenia artykule „Sakta czai się wszędzie”, który ukazał się we wrześniu 2000 roku w *Gazecie Wyborczej*:

„Od dziesięciu lat w Polsce mówi się o zagrożeniu ze strony niebezpiecznych sekt. Ponieważ nie wiadomo, które Kościoły, związki wyznaniowe i ruchy religijne są sektami - na wszelki wypadek podejrzewa się wszystkie: hinduistów, buddystów, świadków Jehowy, mariawitów, a bywa, że i protestantów... Paradoksalnie, jedynymi ekspertami od sekt są organizacje zwalczające sekty. Tak się składa, że organizacje te działają prawie wyłącznie w ramach struktur Kościoła katolickiego - przy ośrodkach duszpasterskich lub stowarzyszeniach laikatu... Tak więc każdy, kto chce się dowiedzieć czegoś o niebezpiecznych sektach, odsyłany jest do organizacji antysektowych. To one szkolą - na zlecenie kuratorów oświaty - nauczycieli, rodziców i uczniów. One tłumaczą, jak ustrzec się niebezpiecznej sekty, i wskazują kultury, których powinniśmy się

wystrzegać. One także szkolą urzędników - wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych - a nawet... policję. Policjanci muszą być przeszkoleni, bo mają obowiązek składania raportów o działalności 'sekt' na swoim terenie."¹⁵⁰

Państwo nie może sponsorować działalności, która dyskryminuje czy promuje poglądy religijne. Artykuł 25 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje władzom zachować bezstronność w sprawach przekonań religijnych, w sposób który zapewnia swobodę ich wyrażania w życiu publicznym. Jeśli zaś członkowie lub duchowni jakieś sekty czy kościoła dopuszczają się przestępstwa, od ścigania i karania go jest policja i prokuratura. Powołując instytucje państwowe do zajmowania stanowiska w kwestiach religijnych czerpiemy wzór z ciemnego średniowiecza. Niestety kolejnym krokiem w tym kierunku wydaje się powołanie Wydziału d/s Sekt przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Washington Post sprawozdał: „W rezultacie energicznej propagandy politycznej kościoła Ministerstwo Edukacji w Polsce wydało latem śpiesznie spisane przepisy, które upoważniają do nauczania religii katolickiej w klasach szkół państwowych. Do kościoła należy wyznaczanie nauczycieli religii, ale katecheeci opłacani są przez państwo.”¹⁵¹ Państwo z pieniędzy wszystkich podatników sponsoruje więc *de facto* nauczanie religii jednego wyznania.

Szkoły powinny uczyć dzieci o religii i wskazywać na jej ogromną rolę w życiu i dziejach ludzkości. Fraza konstytucji dotycząca rozdziału kościoła od państwa stawia tylko jedno ograniczenie – państwo (a zatem i szkoła państwowa) nie może promować jakiegos wyznania. To prowadziłoby do wykorzystania podatków niewierzących oraz członków innych wyznań do propagowania wierzeń, których nie podzielają, jak to się często dzieje w państwach muzułmańskich.

W USA, a także w krajach zdominowanych przez kościół katolicki, Prawica Religijna pod płaszczykiem godnych pochwały „rodzinnych wartości moralnych” skrywa religijną agendę: wsparcie państwa dla szkół kościelnych i dla obowiązkowej modlitwy w szkołach. Trzeba podkreślić, że nie chodzi tu wcale o przyzwolenie na modlitwę w szkole. Jeśli dzieci chcą skłonić głowę w modlitwie, mogą to zrobić w każdej szkole, gdyż prawo tego nie zabrania. Prawo zabrania wprowadzenia modlitwy jako części zajęć w szkołach państwowych, gdyż państwo NIE MOŻE wspierać żadnej religii, nawet gdyby w szkołach uczyły się dzieci tego samego wyznania, a są tam zwykle dzieci z rodzin o różnych przekonaniach.

Motywy większości przywódców Prawicy Religijnej są szlachetne. Niestety, szukanie wsparcia świeckiego ramienia dla religijnych wartości i praktyk jest niewłaściwe, a nawet szkodliwe, jak to ilustruje historia średniowiecza. W najlepszym przypadku przynosi to powierzchowną zmianę zachowania, zamiast zmiany serca, o jaką chodzi w prawdziwym nawróceniu.

Oczekiwanie, aby instytucje państwowe broniły lub promowały duchowe wartości chrześcijańskie czy muzułmańskie nie ma potwierdzenia w Nowym Testamencie, który uczy, że funkcją rządu jest pilnowanie ładu i porządku,

nagradzanie tych, którzy go zachowują i karanie tych, którzy go łamią, nie zaś propagowanie czy wspieranie wartości religijnych. Apostoł Paweł napisał:

„Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia. Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego.”
(Rz.13:1-3).

Jako chrześcijanie mamy obowiązek szanowania władzy i modlenia się za nią, nawet, jeśli jej stosunek do chrześcijaństwa byłby wrogi. Apostoł Paweł napisał: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1Tym.2:1-4).

Paweł pisał te słowa w czasach Nerona, który prześladował chrześcijan i to za wiarę, a nie zaangażowanie w politykę. W naszych czasach czyni się męczennikami wiary tych, którzy zginęli z powodu zaangażowania w politykę nie mającego nic wspólnego z wiarą w Chrystusa!

Podobnie, jak apostoł Paweł powinniśmy modlić się za prezydentem i władzami naszego państwa czy miasta, nawet jeśli nie podzielają naszych religijnych przekonań. Ci zaś, którzy ustawicznie narzekają na władze, niech sobie wezmą do serca słowa Józefa Le Maistre: „Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje!”¹⁵²

W jakich okolicznościach jesteśmy zwolnieni z obowiązku posłuszeństwa władzy? Po pierwsze, kiedy jej nakazy są sprzeczne z Prawem Bożym. Przykładem niech będzie dla nas postawa Daniela oraz jego trzech przyjaciół w niewoli babilońskiej (Dn.3). Po drugie, gdyby zmuszono nas do zaparcia się biblijnych prawd lub zaprzestania ich głoszenia (Dn.6). Wówczas mamy odpowiedzieć, jak apostoł Piotr: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz.5:29).

HISTORIA LUBI SIĘ POWTARZAĆ

Nową Prawicę Religijną wspierają takie religijne i polityczne autorytety jak: Jan Paweł II, Pat Robertson, Charles Colson, James Dobson, Pat Buchanan, George W. Bush. Któż ośmieli się poddać w wątpliwość szczerą intencję tych poświęconych przywódców? Czy jednak szczerść gwarantuje nieomyślność? Nie, gdy chodzi o połączenie religii i polityki. Dowodzi tego cierpienie milionów męczenników wiary w czasach, gdy religia i państwo stanowiły jedno w średniowiecznej Europie oraz w niektórych współczesnych

krajach muzułmańskich.

Ktoś powiedział: „Ci, którzy nie uczą się historii są skazani, aby powtórzyć jej błędy.” Warto więc zwrócić uwagę na to, że podobny trend miał miejsce w IV wieku n.e., gdy po trzech wiekach prześladowań chrześcijaństwo stało się oficjalną religią Imperium Romanum. Architektami „świętego przymierza” między kościołem i państwem byli biskupi kościoła i cesarz Konstantyn.

W rezultacie pojawiło się wiele praw inspirowanych przez kościół. Miały humanitarny charakter: zniesiono karę krzyża, wypalanie znamion na twarzach niewolników, brutalne występy gladiatorów. Pojawiły się profamilijne prawa: zakaz aborcji, pomoc dla wdów i sierot, zakaz cudzołóstwa i konkubinatu, ograniczenie rozwodów.¹⁵³ Cesarz nakazał żołnierzom zniżać publicznie modły w niedzielę, wsparł finanse kościoła, umieścił symbole chrześcijańskie w miejscach publicznych, a także usankcjonował prawnie niedzielę, zakazując w tym dniu pracy.¹⁵⁴

Początkowo każdy miał „mieć wolność w poświęceniu umysłu religii zgodnej z jego sumieniem.”¹⁵⁵ Kiedy jednak chrześcijaństwo stało się religią państwową, przyszły prześladowania – najpierw niechrześcijan, a później chrześcijan, którzy w czymś nie zgadzali się z oficjalnym kościołem. W V wieku papież Leon I usankcjonował karę śmierci za herezję. Pozycję tę umocnił w XIII-tym wieku Tomasz z Akwinu.¹⁵⁶ Odtąd prawo kanoniczne kościoła rzymskiego pod groźbą ekskomuniki wymagało od przywódców świeckich tępienia tzw. herezji. Liczni przywódcy w średniowieczu (w Polsce niektórzy do dziś), mieli to za swój święty obowiązek. Efektem było prześladowanie waldensów, albigensów, hugonotów, nie wyłączając uczonych, których poglądy nie zgadzały się w czymś z dogmatami papieża.

Poganie widząc, że ich władcy przyjmują chrześcijaństwo, zaczęli masowo wstępować do kościoła. Z czasem pozycje w imperium były już zastrzeżone tylko dla chrześcijan, toteż wielu przyjmowało chrześcijaństwo dla korzyści lub z obawy przed represjami. Tak zrodziła się najpopularniejsza odmiana chrześcijaństwa, która bardziej niż o stan serca dba o wygląd, w miejsce osobistej przyjaźni z Jezusem akcentuje liturgię, a nad Słowo Boże przedkłada ludzkie tradycje. Taka religijność płodzi tłumy, które po wyjściu z kościoła trudno odróżnić od dzisiejszych „pogan”, tłumy mimo to gotowe wszelkimi sposobami narzucić ją światu.

Pismo Święte mówi, że czasy końca będzie cechować legalistyczna religijność (2Tym.3:1.5). To samo zapowiada jeden z przywódców amerykańskiej Prawicy Religijnej: „Jestem głęboko przekonany, że jeszcze za mego życia znów ujrzymy państwo zarządzane przez chrześcijan.”¹⁵⁷ Człowiek ten ma szczerą intencję, ale nie wie, że wywołuje z lasu wilka w przebraniu baranka.

WOLNOŚĆ SUMIENIA

Prawda Boża nie jest religijnym systemem, lecz drogą życia, dlatego Jezus ani apostołowie nie szukali wsparcia władz państwowych dla swych

przekonań. Praw-da ostanie się bez pomocy rządu. Fałszywa religia natomiast poszukuje wsparcia państwa, bo kłamstwo bez pomocy z zewnątrz nie może się ostać.

Jezus powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany” (J.18:36). Królestwa Bożego nie zaprowadzą decyzje sądu czy sejm. Przychodzi ono wyłącznie przez społeczność z Chrystusem. Jack Hayford, pastor kościoła w Kali-fornii słusznie napisał:

„Moralność nigdy nie była produktem legislacji prawnej. Teraz, tak jak zawsze może być osiągnięta wyłącznie za sprawą osobistej przemiany – a takie możliwości istnieją tylko wtedy, gdy kościół działa jako kościół, a nie polityczny partner szukający rządowego wsparcia... Naszą misją nie jest korygowanie społeczeństwa poprzez przejęcie kontroli nad nim, lecz mamy „świecić jako źródła światła wśród świata złego i zepsutego” (Flp.2:15; Mt.5:11-16).”¹⁵⁸

Pan Jezus powiedział: „Jeśli Mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie” (J.14:15), gdyż prawdziwe posłuszeństwo to produkt miłości. Nikt nie może decydować o naszych obowiązkach w sprawach wiary i sumienia ani do nich przymuszać, jeśli mają zrodzić prawdziwe nawrócenie.

Wymuszone posłuszeństwo nie ma wartości u Boga. Prowadzi do religijności z uczynków, która przeszkadza w prawdziwym nawróceniu. Bóg nie promuje takiej religijności. A skoro nie On, łatwo zgadnąć kto.

Czy Bóg postawił anioła z mieczem przed drzewem poznania w Ogrodzie Eden? Nie. Przestrzegł ludzi przed konsekwencjami złej decyzji, ale wybór pozo-stawił w ich rękach. Swobodę sumienia uznał za tak ważną, że wolał w Jezusie po-nieść na sobie konsekwencje naszego błędu, niż pozbawić nas możliwości wyboru. Skoro Bóg niczego nie wymusza, dlaczego chrześcijanie mieliby to czynić?

Rozdział 16

Demoniczne trójpzymierze

FALSYFIKAT TRÓJCY

Bóg jest jeden w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trójca jest z pewnością tajemnicą, którą naszym słabym umysłem trudno zgłębić. W kosmosie jest jednak wiele jedności składających się z trzech niezależnych elementów, które rzucają światło na jedność między osobami Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Na przykład przestrzeń, materia i czas są to trzy niezależne elementy, które razem tworzą doskonałą jedność. Podobnie długość, szerokość i głębokość, choć nieza-leżne, razem dają trójwymiarową przestrzeń.

W Biblii słowo „Bóg” (hebr. *Elohim*) ma liczbę mnogą, podkreślając że Bóg jest jeden, ale w trzech osobach. Bóg mówi o sobie w liczbie mnogiej: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas” (Rdz.1:26); „Oto człowiek stał się ta-ki jak my” (Rdz.3:22); „Przeto zstąpmy tam i pomieszajmy ich język” (Rdz.11:7).

Izraelici byli monoteistami, co wyraża ich słynne wyznanie wiary *Szema*, które jednak pośrednio wyraża także, że Bóg jest jeden w trzech osobach: „Pan (hebr. *Jahwe*) Bóg (hebr. *Elohim*) nasz, Pan (hebr. *Jahwe*) jeden jest” (Mk.12:29; Pwt.6:4), gdyż słowo „jeden” (hebr. *echad*) nie oznacza indywidualności, lecz jed-ność dwóch lub więcej osób. Tym samym słowem Biblia mianuje jedność męż-czyzny i kobiety, którzy w małżeństwie stają się jednym ciałem, choć pozostają dwiema osobami (Rdz.2:24).*****
Bóg także jest jeden w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Lucyfer, który podrabia i fałszuje to, co Boże, również ma swoją trójkę. W jej skład wchodzi Smok z Nieba (Ap.12:13), Bestia z Morza (Ap.13:1) i Bestia z Ziemi (Ap.13:11). Mimo ich przymierza i wspólnego końca w jeziorze ognia (Ap.19:20; 20:10) każda z nich ma własną tożsamość i dominuje przez pewien okres w dziejach chrześcijaństwa. W czasach końca utworzą razem fałszyfikat Trójcy Bożej zwodząc świat (Ap.16:13).

Związek Bestii z Morza i Smoka (Ap.12:3; 13:1) parodiuje społeczność Boga Ojca z Synem (J.14:9). Bestia ma siedem głów i dziesięć rogów, tak jak Smok (Ap.12:3; 13:1), gdyż tak jak Chrystus objawia charakter swego Ojca

*.Słowo „jeden” (hebr. *echad*) występuje też w opisie przybytku Izraelitów, w którym wiele elementów tworzyło jedną całość (Wj.36:13), a także gdy mowa o wielu żołnierzach stanowiących „jeden hufiec” (2Sm.2:25).

(J.14:9), tak ona odzwierciedla naturę Smoka z Nieba. Tak, jak Chrystus po śmierci zmar-twychwstał i otrzymał od Ojca tron, autorytet i władzę (Ef.1:20-22), tak Smok przekazał Bestii swój tron, moc i autorytet (Ap.13:2), a gdy otrzymała śmiertelną ranę, ożywił ją (Ap.13:3). Bestia z Morza to karykatura Chrystusa – antychryst.

Z kolei Bestia z Ziemi imituje Ducha Świętego, dlatego zwie się Fałszywym Prorokiem (Ap.16:13). Tak, jak Duch Święty wywyższa Chrystusa (J.16:13-14), tak Fałszywy Prorok wywyższy średniowieczną Bestię z Morza, tworząc jej Obraz (Ap.13:14). Podrobi wydarzenia, które miały miejsce na górze Karmel w czasach Eliasza (1Krl.18:20-40) oraz w Jerozolimie w Zielone Świątki (Dz.2). Posłuży się charyzmatycznym ożywieniem, któremu towarzyszyć będą znaki, cuda, wizje, glosolalia, aby wywołać wrażenie, że został wylany Duch Święty, a przez to przekonać świat, że ma za sobą Boga (Ap.13:13).

Każda z tych trzech mocy prześladowuje lud Boży, gdyż za każdą kryje się Sza-tan. Smok czyni to przed okresem 1260 lat, posługując się pogańskim Rzymem (Ap.12:4-6). Bestia z Morza kontynuowała to dzieło w średniowiecznej Europie przez 1260 lat papieskiej teokracji (Ap.13:5; Ap.13:1-10). Natomiast Fałszywy Prorok wyłoni się po 1260 latach (Ap.12:17; 13:11-17) z amerykańskiej Bestii z Ziemi, przyczyniając się do utworzenia religijno-ekonomiczno-politycznej koalicji zwanej Obrazem Bestii (Ap.16:13).

ŚWIĘTE PRZYMIERZE

Okładka tygodnika *Time* z lutego 1992 ukazywała profile prezydenta USA oraz Jana Pawła II z tytułem „ŚWIĘTE PRZYMIERZE: O konspiracji Reagana z papieżem, aby wspomóc polską Solidarność i przyspieszyć zgon komunizmu – reportaż śledczy”.¹⁵⁹

Dzięki wysiłkom dziennikarza Carla Bernsteina, świat dowiedział się o tajnym przymierzu zawartym 7 czerwca 1982 roku między Państwem Kościelnym i Sta-nami Zjednoczonymi. Miało ono na celu utworzenie nowego porządku świata, pod moralnym patronatem papieństwa i politycznym protektoratem USA.

Richard Allen – główny doradca Reagana stwierdził: „Było to jedno z największych tajnych przymierzy wszechczasów.”¹⁶⁰ Do przymierza przyczyniły się wspólne interesy USA i Watykanu. Dzięki upadkowi komunizmu papieństwo może odzyskać supremację w Europie, zaś Stany Zjednoczone stać się superpotęgą.

W pierwszej fazie plan ten zakładał zniszczenie komunizmu. Działania w tym kierunku finansował Watykan, CIA i europejskie związki zawodowe.¹⁶¹ Najlepsza dyplomacja świata złączyła siły z amerykańskim wywiadem. Prezydent USA wyznał: „Wszystko, co wiedzieliśmy, a czego papież mógł nie wiedzieć, przekazywaliśmy mu od razu.”¹⁶²

Szef CIA William Casey, podczas każdej podróży do Europy udawał się najpierw do Rzymu, aby konsultować plany wywiadu amerykańskiego z

Kurią. Watykan otrzymał specjalne połączenie z Waszyngtonem. Według *USA Today*, odtąd prezydent USA regularnie konsultuje się z papieżem.¹⁶³

Na podstawie proroctw Apokalipsy już w XIX wieku badacze jej proroctw za-powiedzieli, że Ameryka i Watykan złączą siły, tworząc Obraz Bestii.¹⁶⁴ Wówczas trudno było sobie to wyobrazić. Papieństwo nie posiadało wtedy statusu państwa, ani moralnego autorytetu na świecie, natomiast Amerykanie nie mogli się uporać z grupkami słabo uzbrojonych Indian. Przymierze Watykanu z Amerykanami było wówczas nie do pomyślenia, gdyż przodkowie wielu z nich zbiegli z Europy przed prześladowaniami inspirowanymi przez kościół rzymski. Papieża powszechnie uważano za antychrysta i jeszcze do niedawna straszono nim w USA dzieci.

Współpraca zawiązana w bibliotece watykańskiej – pomimo dobrze poinformowanej prasy – utrzymała się w tajemnicy przez dziesięć lat! Związek między tymi dwoma potęgami wpłynie na los całej ziemi. Znamienna wydaje się zapowiedź Thomasa P. Melady, byłego ambasadora USA w Watykanie:

„Wierzę, że USA, jako jedyna superpotęga światowa oraz Stolica Apo-stolska, jako jedyna ogólnoświatowa moralno-polityczna moc, mają szczególną rolę do odegrania w przyszłości. Ich działania wpłyną na życie ludzi we wszystkich częściach świata.”¹⁶⁵

NOWY PORZĄDEK ŚWIATA

Organizacja Narodów Zjednoczonych posiada sąd, wojsko i konstytucję, ale potrzebuje siły i autorytetu, aby mogła wprowadzić swe globalne idee w życie. Nie było to możliwe, dopóki USA nie wsparły idei ogólnoświatowego rządu siłą mili-tarną, a papieństwo autorytetem duchowym. Czy przypadkiem, pierwszym religij-nym przywódcą, który przemówił na plenarnym zgromadzeniu ONZ był papież?*****

Wizja Europy sięgającej od oceanu atlantyckiego po góry Ural, którą miał Jan Paweł II stała się rzeczywistością po upadku muru berlińskiego i wizycie Gor-baczowa w Watykanie. Co dalej? Paul Johnson pisze w *World Press Review*:

„W przyszłości struktura Europejskiej Wspólnoty będzie uznana za prototyp czegoś znacznie bardziej ambitnego. O ogólnoświatowym rzą-dzie mówi się już od ponad wieku, ale bez widocznych rezultatów. Jed-nakże, wciąż rozszerzająca się konfederacja oparta na wspólnych war-tościach kulturowych jest ideą, która rokuje dużo większe nadzieje. Europejski koncept jest niekonwencjonalny i globalny w swym wymiarze. Są to pierwsze kroki w kierunku ekumenicznej społeczności, która w końcu rozciągnie się na wszystkie krańce naszej

*.5 października 1995 roku.

planety.”¹⁶⁶

Time podaje, że amerykańska „administracja chciałaby uczynić ONZ kamieniem węgielnym planów zmierzających do utworzenia nowego porządku świata.”¹⁶⁷ Dlatego kolejni prezydenci USA wsparli inicjatywy ONZ w Kuwejcie i NA-TO na Bałkanach nie bacząc na utratę swej popularności wśród wyborców. Były prezydent G. Bush powiedział:

„Kiedy odniesiemy sukces, a to rzecz pewna, pojawi się niezwykła możliwość powołania do życia nowego porządku świata, w którym godna zaufania Organizacja Narodów Zjednoczonych może w pokojowy sposób spełnić nadzieje i wizje swych założycieli.”¹⁶⁸

W celu przyspieszenia globalnych planów ONZ powstała organizacja *The World Constitution and Parliament Association****** (WCPA). Jej plan zakłada podział świata na dziesięć regionów, nowy porządek ekonomiczny i wprowadzenie Konstytucji, która byłaby ponad konstytucjami narodowymi.

Wielu przywódców WCPA należy do organizacji utworzonych z inicjatywy *Lucis Trust* – teozoficznego***** towarzystwa, którego oryginalna nazwa brzmiała... *Lucifer Trust*. Należą doń ci sami ludzie, którzy wiodą rej w *Council on Foreign Relations* oraz *Trilateral Commission*, organizacjach od dawna propagujących ideę nowego porządku świata. Przynależą do nich większość wpływowych bankierów, właścicieli mass mediów, polityków, prezydentów USA.

Czy za sekularnymi wysiłkami zmierzającymi do ustanowienia ogólnoswiatowego rządu kryje się konspiracja? Wielu z ironią odrzuca taką możliwość. Amerykański senator Gary Allen napisał w odpowiedzi na to:

„Ci, którzy wierzą, że większe wydarzenia na świecie są skutkiem planowego działania są często przedmiotem drwin, gdyż wierzą w tzw. „spiskową teorię dziejów”. Nikt w naszych czasach nie wierzy w nią, z wyjątkiem tych, którzy poświęcili czas na zbadanie tej kwestii. Gdy się nad tym zastanowić, są tylko dwie teorie dziejów: większe wydarzenia historyczne są nieplanowanym przez nikogo przypadkiem, albo ktoś je zaplanował i doprowadził do ich realizacji.”¹⁶⁹

Do globalnych rozwiązań popycha dziś rządy świata widmo terroryzmu i kryzysu ekonomicznego. Przykładem tego trendu jest Unia Europejska, NAFTA (amerykański wspólny rynek), AFTA (azjatycki wspólny rynek), WTO (*World Trade Organization*) do której przynależy już większość krajów świata.

*.Stowarzyszenie dla Utworzenia Światowej Konstytucji i Parlamentu.

*.Teozofia łączy idee religii Wschodu z zachodnim mistycyzmem.

Kryzys nieraz bywał wykorzystany jako środek do realizacji celów politycznych. Zarządzanie przy jego pomocy skłania ludzi do przyjęcia rozwiązań, jakich inaczej by nie przyjęli.* W tym celu przywódcy prowokują konflikty, posługują się sabotażem (np. Neron kazał podpalić Rzym, a Hitler budynek Reichstagu), albo nagłaśniają jakiś problem (terroryzm, przeludnienie, wyścig zbrojeń, kryzys ekonomiczny, zanieczyszczenie środowiska), po czym proponują wcześniej przygotowane rozwiązanie, jakby było wyjściem naprzeciw palącym potrzebom. W ten sposób osiągną cel, mając zarazem szerokie poparcie społeczeństwa.

Zbigniew Brzeziński, jeden z przywódców międzynarodowej organizacji *Tri-lateral Commission*, której celem jest potrójna unia między Europą, Ameryką, i Azją, zauważył:

„Nie wydaje się prawdopodobne, aby świat zjednoczył się na bazie wspólnej ideologii albo super-rządu. W praktyce jedyną nadzieją na to jest, że odpowie na bazie zainteresowania swym przetrwaniem. Aktywne zaangażowanie na rzecz potrójnej współpracy musi stać się obecnie centralnym priorytetem polityki USA.”¹⁷⁰

Globalny system religijno-polityczny ukazany zostanie w niedalekiej przyszłości jako wielkie błogosławieństwo dla całego świata. Mało kto znał będzie jego prawdziwy cel. Narodowe konstytucje gwarantujące swobody nie zdadzą się wów-czas na nic, bo unieważni je globalna konstytucja. John Foster Dulles pisze:

„Zgodnie z naszą konstytucją, traktaty stają się najwyższym prawem kraju. Faktycznie stoją ponad każdym prawem. Konstytucja unieważnia prawa wydane przez Kongres. Natomiast prawa i traktaty międzynarodowe unieważniają konstytucję... stoją bowiem ponad przywilejami, które nadaje ludziom konstytucja.”¹⁷¹

Zaskakujące wyniki niedawnego sondażu opinii w USA wskazują, że aż 59% ludzi już obecnie wierzy, że rezolucje ONZ „powinny stać ponad działaniami i prawami poszczególnych krajów, włącznie z USA.”¹⁷²

PONTIFEX MAXIMUS

Tytuł *Pontifex Maximus* znaczy „Największy Budowniczy Mostów”,* i do-brze oddaje odwieczną politykę Rzymu. Papieże odziedziczyli je wraz z

„Światowa Organizacja Wymiany Handlowej

*. Podstawy pod tę strategię położył George Hegel (1770-1831) wykazując, że kryzys przyczynia się do zmiany, zaś kontrolowany kryzys niesie kontrolowaną zmianę.

*. *Maximus* to po łacinie „największy”, *pons* to „most”, zaś słowo „budowniczy” pochodzi od *facio* – „czynię”.

takimi tytułami, jak *Vicarius Christi* (Następca Chrystusa) czy *Biskup biskupów*, które wcześniej nosił cesarz rzymski Konstantyn, który wywyższył chrześcijaństwo. Niedługo po nim cesarz Teodozjusz narzucił je całemu Imperium jako religię państwową. Za to obaj otrzymali rzadki przydomek „Wielki”.

Konstantyn Wielki był zainteresowany zjednoczeniem świata, a nie czystością Ewangelii. Był pierwszym, który wprowadził do kościoła chrześcijańskiego ideę ekumenizmu opartego na kompromisie, zamiast na prawdzie. Dążył do pod-porządkowania sobie wszystkich religii, aby wzmocnić chwiejące się Imperium. Religie mogły zachować swą formę i praktyki, jeśli tylko akceptowały jego mo-ralny i polityczny autorytet.

Papiestwo szło jego śladami nie tylko w średniowieczu. Na przykład w 1986 roku papież zwołał do Asyżu przywódców wielu religii świata na niezwykle spot-kanie ekumeniczne. Każdy miał się modlić do „boga” w jakiego wierzy, prosząc o pokój dla naszej planety. Trzymając się za dłonie modlili się razem czciciele węży i ognia, spirytyści i czarownicy, szamani i buddyści, muzułmanie i hindusi, katolicy, prawosławni i protestanci, każdy do swego bóstwa. Papież zgodził się na-wet, aby Dalai Lama zamienił krzyż na ołtarzu kościoła św. Piotra w Asyżu na wizerunek Buddy, aby jego mnisi mogli przed nim odprawiać modły...

Taka jedność opiera się na założeniu, że wszystkie drogi prowadzą do tego samego Boga. Biblia go nie wspiera. Pan Jezus stwierdził, że jest tylko jedna dro-ga: „Ja jestem drogą i prawda, i żywot, **nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie**” (J.14:6). Oświadczenie to może zgorszyć jedynie osoby, które nie zapoz-nały się z prorocत्वami i faktami dowodzącymi boskości Chrystusa, ani nie rozu-mieją beznadziejności pozycji w jakiej znalazła się ludzkość w rezultacie grzechu, a w konsekwencji z wartości ofiary złożonej przez Syna Bożego.

Sprzeczne ze Słowem Bożym założenie, że wszystkie religie prowadzą do zbawienia jest fundamentem okultystycznych filozofii i pogańskich religii. Nies-tety, papiestwo ma z nimi wiele wspólnego. Na przykład w listopadzie 1996 roku, papież stwierdził, że nie bierze treści Pisma Świętego dosłownie i akceptuje teorię ewolucji. Katolicyzm, podobnie jak New Age wyznaje wiarę w nieśmiertelność duszy, czci zmarłych świętych i propaguje kult bogini-matki. Nic dziwnego, że jego wysiłki ekumeniczne cieszą się wsparciem przywódców religii opartych na spirytyzmie, jak przywódców politycznych, którzy należą do sekretnych towa-rzystw opartych na okultystycznej filozofii.***

Podczas wizyty w 1993 roku w Afryce, papież spotkał się z wyznawcami wu-du (praktykującymi czarną magię i spirytyzm),**** obiecując, że nie muszą porzucić swych praktyk, jeśli przyłączą się do kościoła katolickiego i

*.Większość przywódców i niemal wszyscy prezydenci USA to członkowie sekretnych towarzystw powiązanych z Illuminati, jak np. Scroll & Key oraz Skull & Bones zorganizowanych przy uniwersy-tetach w Harvard i Yale, które kształcą przyszłych polityków. Byli prezydenci George Bush i Bill Clinton, jak i obecny George W. Bush, to członkowie Skull & Bones.

uznają papieża swym moralnym zwierzchnikiem. Usprawiedliwiając swe postępowanie Jan Paweł II powiedział: „Wyzwanie jakie stawia pokój... jest ponad religijnymi różnicami.”¹⁷³

Taka postawa szokuje, ale nie jest nowa w świetle misji kościoła rzymskiego. W czasach cesarza Konstantyna kościół akceptował pogan czczących posągi Izidy i Ozyrysa, zmieniając tylko imiona bożków na Marię i Jezusa czy świętych (np. Dionizos stał się świętym Dionizym), „chrzcząc” pogańskie zwyczaje i święta.***** Podobnie wyglądała „ewangelizacja” Dalekiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej, gdzie pogańskie ceremonie są wciąż kontynuowane pod płaszczykiem chrześcijaństwa, tyle że teraz poprzedza je katolicka modlitwa.

Imperium Rzymskie miało cesarza za boga i najwyższego kapłana, ale było tolerancyjne wobec wszystkich religii. Chrześcijanie nie byli prześladowani przez Rzymian za wiarę w Jezusa, lecz za wiarę, że Chrystus jest *jedynym* prawdziwym Bogiem, a Biblia *jedynym* pewnym źródłem duchowej prawdy.

Papiestwo zachowało ducha starożytnego Rzymu. Przemyka oczy na jogę czy wudu, jeśli praktykujący je duchowni czy wyznawcy akceptują jego autorytet du-chowy, a tam, gdzie ma dostateczny wpływ na miejscową ludność i władze, przy-myka oczy na prześladowanie tych, którzy odrzucają jego autorytet, podobnie jak to miało miejsce w średniowieczu.

W 1996 roku papież udał się do Gwatemali z okazji 400-letniej rocznicy rze-komo posiadającego cudowne moce Czarnego Krzyża. Przy okazji ukoronował tam obraz Marii. Papież apelował tam do mieszkańców Ameryki Łacińskiej o po-jednanie i wyrozumiałość w sferze politycznej. Pominął jednak pojednanie na płaszczyźnie religijnej, choć wiadomo, że tysiące protestantów cierpi w tej części świata prześladowanie ze strony miejscowej ludności, czasem wręcz podburzanej przez katolickich duchownych.

Kościół rzymski był długo decydującą siłą religijną w Ameryce Południowej. W ciągu ostatnich lat kościoły protestanckie zanotowały tam jednak ogromny wzrost. Na przykład wśród 10 milionowej populacji Gwatemali jest dziś ponad 2 miliony protestantów z kościołów ewangelicznych.***** W samej Brazylii każdego roku pół miliona katolików

*.Wudu (podobnie jak santeria czy makumba) jest okultystyczną religią mającą korzenie w satanizmie. Wyznawcy czczą wielu bożków i posługują się czarną magią oraz klątwami. Podczas rytuałów przy akompaniamencie rytmicznej muzyki dążą do osiągnięcia stanu ekstazy, kiedy kontrolę nad ich ciałem przejmują duchy, czemu towarzyszą demoniczne manifestacje.

*.Za świętych uważano głównie męczenników, ale podstawą był tutaj kult pogańskich bożków, których „specjalizacje” kościół przeniósł na chrześcijańskich świętych. Na przykład, niepłodne kobiety miały modlić się o wstawiennictwo św. Antoniego, imigranci do św. Franciszka, piwosze do św. Mikołaja, studenci do św. Tomasza z Akwinu, itd. Biblia przestrzega nas jednak wyraźnie przed komunikacją, szukaniem rady, czy pomocy u duchów zmarłych, wiążąc te aktywności ze spirytyzmem i dlatego surowo ich zakazuje (Iz.8:19-20; Pwt.18:10-11).

*.Termin „chrześcijanie ewangeliczni” bierze się od słowa „Ewangelia” i odnosi do konserwatyw-nych kościołów protestanckich, które oprócz nauczania prawd wspólnych dla ortodoksyjnego chrze-ścijaństwa szczególnie podkreślają wiarę w zbawienie z łaski przez wiarę

zmienia wyznanie, najczęściej aby pogłębić swoją wiarę, znajomość Biblii i społeczność z Jezusem.¹⁷⁴ Miesięcznik *Charisma* podaje:

„Zaszokowani nieprawdopodobnym wzrostem ewangelicznych kościołów w Brazylii, przywódcy kościoła rzymskokatolickiego grożą ‘świętą wojną’ skierowaną przeciwko protestantom, chyba że zaprzestaną odpro-wadzania ludzi od ich Kościoła... Katolicki biskup Sinesio Bohn nazywa protestantów poważnym zagrożeniem dla wpływów Watykanu w jego kraju... Według Bohna świętej wojny nie powstrzyma nic, chyba, że 13 największych protestanckich kościołów podpisze umowę... która zobowiąże protestantów do zaprzestania ewangelizacyjnych działań w Bra-zylii. W zamian, katolicy zgodzą się zaprzestać wszystkich prześladowań skierowanych przeciw protestantom.”¹⁷⁵

Christianity Today pisze o prześladowaniach adwentystów dnia siódmego i zielonoświątkowców w Kolumbii czy południowo-meksykańskim regionie Chia-pas, gdzie trzydzieści tysięcy z nich zostało wygnanych z domów, tysiące pobi-tych, wielu zamordowanych, ich żony i dziewczęta zgwałcone przez ziomków, którzy tak wyrażają dezaprobatę dla zmiany wyznania i dla ich wstrzeźliwości, która postrzegana jest jako odstępstwo od obyczajów miejscowych katolików.¹⁷⁶

Papiestwo się nie zmienia, toteż i dziś nie sprzeciwia się prześladowaniu mniejszości chrześcijańskich tam, gdzie kościół rzymski ma przewagę, zaś konstytucja nie gwarantuje rozdziału kościoła od państwa, jak w niektórych latynoskich krajach. Zmieniają się natomiast protestanci, szczególnie tam, gdzie przed prześladowaniami chroni ich konstytucja i rozdział kościoła od państwa.

Paradoksalnie, podobną umowę, której domagają się biskupi rzymscy od protestantów w Ameryce Łacińskiej, proponując w zamian zaprzestanie prześladowań, protestanci w USA podpisali dobrowolnie.

29 marca 1994 roku blisko 40 przywódców katolickich i protestanckich spotkało się, aby podpisać bezprecedensowe przymierze o współpracy w dziele ewangelizacji świata zatytułowane: *Protestanci i katolicy razem: chrześcijańska misja w trzecim tysiącleciu*.***** Znamienne jest to, że niemal wszyscy członkowie katolickiej delegacji należą do zakonu jezuitów, który został powołany w XVI wieku dla... zwalczania protestanckiej Reformacji.

w Chrystusa, natchniony autorytet Biblii, zaangażowanie wszystkich wierzących w dzieło głoszenia Ewangelii oraz nadzieję na bliskie powtórne przyjście Jezusa Chrystusa (w Polsce m.in. adwentyści dnia siódmego, baptyści, zielonoświątkowcy).

*.Wśród nich ze strony katolickiej m.in. kardynał John O'Connor i Richard J. Neuhaus, zaś ze strony protestanckiej m.in. Charles Colson, Bill Bright, James I. Packer, Pat Robertson i inni przywódcy, np. z kościołów baptystycznych (dr Richard Land i dr Larry Lewis), zielonoświątkowych (dr Jesse Miranda), kalwińskich (dr John White).

Oczywiście nie ma niczego złego w dialogu ekumenicznym, porozumieniach, wspólnych nabożeństwach, współpracy między kościołami, gdy ich celem jest wy-wyższenie Słowa Bożego czy pomoc potrzebującym. Problem pojawia się, gdy prowadzi to do zaprzestania działalności ewangelizacyjnej wśród katolików, jak chce tego Rzym.

Wspomniany wyżej ekumeniczny dokument nie zaprzecza teologicznym róż-nicom pomiędzy obu stronami, ale za to zawiera klauzulę skierowaną przeciw pró-bom prozelityzmu (nawracania na swoje wyznanie),¹⁷⁷ która ma dość jednostronny charakter, gdyż dotyczy niemal wyłącznie katolików przechodzących do kościo-łów protestanckich.

Pomimo, że powyższy gest sprzeciwia się poleceniu Pana Jezusa, aby głosić Ewangelię *wszystkim* ludziom (Mt.28:18-20), podobne inicjatywy ekumeniczne wspierają nawet znani i zasłużeni dla dzieła głoszenia Ewangelii kaznodzieje pro-testanccy, jak Billy Graham czy Luis Palau. Graham stwierdził: „Jesteśmy zachwy-ceni tym, że kościół rzymskokatolicki współpracuje z nami obecnie wszędzie, gdziekolwiek się udajemy.”¹⁷⁸

Przyczyna tej współpracy jest prosta. W czasie prowadzonych przez Grahama i Palau spotkań ewangelizacyjnych ludzie, którzy przyjmą Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela, ale byli ochrzczeni jako dzieci w kościele katolickim, kierowani są do zaproszonych w tym celu duchownych katolickich, zaś ich nazwiska i adresy przekazywane są lokalnej diecezji katolickiej, aby przejęła kontakt z nimi. Sprawia to, że ludzie wracają tam, gdzie przez całe dotychczasowe życie nikt nie pomógł im nawiązać osobistej przyjaźni z Jezusem, ani poznać prawd Słowa Bożego.

Wspomniana kooperacja datuje się od 1981 roku, kiedy Billy Graham poprosił Jana Pawła II o audiencję. Obaj poznali się kilka lat wcześniej, kiedy kardynał Ka-rol Wojtyła umożliwił mu wygłaszanie kazań w katolickich kościołach w Polsce. Graham powiedział niedawno: „Doszedłem do przekonania, że moje zasady wiary są zasadniczo tymi samymi, co konserwatywnych rzymsko-katolików”,¹⁷⁹ stwier-dzając, że różnice między protestantami a katolikami „nie są ważne, gdy chodzi o kwestię osobistego zbawienia”¹⁸⁰

Czy faktycznie?

Ewangelia mówi, że osobiste zbawienie jest rezultatem tego, co zrobił dla nas Chrystus i przychodzi przez przyjęcie Jego sprawiedliwości (Ef.2:8-9). Tymcza-sem kościół rzymski naucza, że zbawienie człowieka rozpoczyna się od przyjęcia chrztu, który obmywa z grzechu pierworodnego, a następnie przychodzi za pośred-nictwem sakramentów, dobrych uczynków, odpustów, cierpienia w czyśćcu. Samo istnienie odpustów i czyśćca podważa biblijną naukę o zbawieniu z łaski przez wiarę, a więc uderza w samo sedno Ewangelii.

Ci, którzy łudzą się, że jest inaczej, zapominają, że Luter i wielu reformatorów to byli biegli w katolickiej teologii i oddani kościołowi rzymskiemu duchowni, którzy nie pragnęli jego rozbicia, lecz powrotu do biblijnych nauk. Co więcej, gdy zaapelowali do papieżstwa, aby uczyło tej Ewangelii, którą głosi Nowy Testament, palono ich za to na stosach. W rezultacie ta fundamentalna dla osobistego zbawie-nia nauka do dziś pozostaje

w praktyce nieznana wśród chrześcijan katolickiej orientacji. Przyznaje to wybitny apologeta rzymsko-katolicki, ksiądz prof. Peter Kreeft:

„W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat zadałem setkom studentów ka-tolickich szkół wyższych pytanie: Czy gdybyś musiał dzisiaj umrzeć i Bóg zapytałby cię dlaczego ma cię wpuścić do nieba, co byś odpowie-dział? Ogromna większość z nich po prostu nie znała prawidłowej odpo-wiedzi, która jest przecież esencją chrześcijaństwa. Zwykle nawet nie wspominali o Jezusie!”¹⁸¹

Teologiczne różnice między katolikami i protestantami uważane były kiedyś za tak wielkie, że miliony wołało umrzeć, niż pójść na kompromis z Rzymem. Także inkwizytorzy byli tak przekonani o ważności tych różnic, że torturowali i zabijali innowierców. Faktem jest to, że doktryna kościoła rzymskiego nie zmieniła się od czasu Reformacji. Z czego wynika, że zmienili się protestanci...

Wielu protestantów nie popiera takich przymierzy, jak wspomniane wyżej. ***** Ci, którzy je wspierają mają zaś dobre intencje, choć zapewne nie zdają sobie spra-wy z reperkusji ekumenicznych inicjatyw Rzymu. Sądzą, że przyczyniają się do nawrócenia świata, zapominając że dla Rzymu ewangelizacja nie oznacza pro-wadzania ludzi do Jezusa, lecz do kościoła rzymskiego, jak to akcentuje wydany we wrześniu 2000 roku dokument *Dominus Jesus*.

Przymierze podobne do wspomnianego wyżej powstało w rezultacie spotkania kilkudziesięciu protestanckich i katolickich przywódców religijnych z przywód-cami żydowskimi w maju 1996 roku. *Center for Jewish and Christian Values* ma pracować nad wprowadzeniem moralnych wartości w społeczeństwie.¹⁸²

W swej encyklice *Ut Unum Sint* (Ku jedności) z 1995 roku Jan Paweł II za-apelował do ludzi wierzących na świecie, aby nie bacząc na różnice połączyli się w XXI wieku w jedną społeczność na czele z papieżem jako jej moralnym przy-wódcą. Jeden ze współczesnych pisarzy trafnie zauważył:

„Kościół rzymski okazuje się być pomostem wiążącym wszystkie wiary. Fakt ten nie dziwi, zaskakuje jednak, że protestanci wchodzą na ten most z jednej strony, zaś hindusi, buddyści i inni poganie z drugiej strony. Jeśli, jak się wydaje, żyjemy w dniach końca, to nie upłynie wiele czasu, a wszystkie strony spotkają się na środku.”¹⁸³

EKUMENIZM

We wrześniu 1993 roku w Chicago przywódcy większych religii świata

*.Np. John Ankenberg, Michael Horton, Dave Hunt, James Kennedy, John MacArthur, R.C. Sproul.

ze-brali się na spotkaniu zorganizowanym przez Parlament Religii Świata. Wzięli w nim udział m.in. Indianie, szyici, muzułmanie, żydzi, hindusi, buddyści, czarow-nice i szamani, a także przedstawiciele wielu kościołów. Podczas tego zjazdu, po raz pierwszy w historii, przedstawiciele wszystkich większych religii osiągnęli zgodę w kwestii zasad, jakie ma przyjąć świat. Prasa sprawozdała:

„Zdefiniowano wspólne wartości i sformułowano globalny kodeks ety-czny. Globalna Etyka opracowana przez szwajcarskiego teologa katolic-kiego Hansa Kunga jest próbą określenia wspólnego gruntu moralnego i ustalenia minimalnych standardów etycznych, którym podporządkować musiałyby się wszystkie wyznania i każdy człowiek na ziemi.”¹⁸⁴

Pastor jednego z największych kościołów chicagowskich Erwin Lutzer prze-rażony tym, co zobaczył podczas tego zjazdu, powiedział później:

„Myślę, że ludzie w naszych kościołach byliby wstrząśnięci rzeczywis-tością, gdyby mogli zobaczyć prawie 100 stoisk z książkami i kasetami wideo z każdej możliwej grupy okultystycznej. Wielu nie ukrywało zwią-zku z Szatanem. To, co widziałem przeraziło mnie. Ci ludzie są śmiertel-nie poważni w kwestii rozwiązania problemów świata poprzez zjedno-czenie, i biada tym, którzy staną na ich drodze.”¹⁸⁵

Prawdziwym celem współczesnych wysiłków ekumenicznych nie jest jedność o jaką apelował Jezus w oparciu o nauki Słowa Bożego (J.17:17-21), lecz kompro-mis polegający na akceptacji standardów wytyczonych przez większość. Ten, kto ich nie przyjmie, znajdzie się w niemiłe widzianej mniejszości.

* * *

Świat tęskni za jednolitym przewodnictwem moralnym i duchowym. Zanim jednak oddamy się mrzonce, że przyniesie to rozwiązanie naszych problemów, wspomnijmy, że taka sytuacja miała już miejsce w średniowiecznej Europie, gdzie jednak zamiast raju na ziemi zapanowało piekło cenzury i nietolerancji.

Obecny pluralizm religijny ma swe minusy, gdyż wielu ludzi nie znających Pisma Świętego pada ofiarą szalbierzy, kultów i destrukcyjnych grup. Ale jaką mamy alternatywę? Średniowiecze dowiodło, że owocem religijnego monopolu jest przemoc, która mimo że motywowana szczerą chęcią służenia Bogu, jak w przypadku inkwizytorów, staje się narzędziem Złego.

Nie mało ludzi oddało swe życie za pluralizm religijny. Powrót do jedności zdefiniowanej przez większość będzie regresem. Nie przypadkiem system,

który ją wprowadzi nosi w Apokalipsie nazwę Obrazu Bestii (Ap.13:14-15) przez aluzję do średniowiecznego porządku rzeczy, gdzie władza była na usługach kościoła, kler manipulował większością, a mniejszości były uciskane.

W ostatnich dniach sierpnia i pierwszych dniach września 2000 roku ONZ zorganizowała dwa niezwykle spotkania: Millennium World Peace (Milenijny Po-kój Światowy) oraz Millennium Assembly (Milenijne Zgromadzenie). Pierwsze zgromadziło reprezentantów niemal wszystkich religii świata, aby przedyskutować podpisanie przez nich współpracy z ONZ na polu zapobiegania i *likwidowania* po-tencjalnych konfliktów. Drugie zgromadziło najwyższych dygnitarzy niemal wszy-stkich państw świata. Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan przedstawił im wizję Organizacji Narodów Zjednoczonych, która odegra rolę ogólnoświatowej władzy, mając autorytet, aby interweniować nawet w sprawy wewnętrzne poszczególnych krajów, jeśli trzeba będzie chronić ludzi przed tragediami. Armia ONZ utrzymy-wana będzie z podatków nałożonych m.in. na międzynarodową komunikację (sa-telitarne transmisje, internet itd..).

Czy jest przypadkiem, że spotkanie politycznych przywódców świata, które w roku 2000 zorganizowała na rzecz światowego pokoju ONZ, było poprzedzone spotkaniem liderów religijnych? Należy się spodziewać, że oba te spotkania zos-taną połączone, gdy tylko ziemię zaczną nękać kryzysy o światowym wymiarze.

Współczesne wysiłki ekumeniczne odbywają się pod sztandarem pokoju i to-lerancji. Chrześcijanie powinni jednak pamiętać, że zamiast pokoju i bezpieczeństwa, Biblia zapowiada totalitarny światowy rząd, który zwróci się przeciwko ludowi Bożemu (Ap.13:12-17). Będzie tolerancyjny wobec religii, które przyjmą prawa moralne i religijne większości, ale wrogą wobec wszystkich pozostałych, którzy widziani będą jako przeszkoda na drodze do jedności i pokoju.

RENEZANS SPIRYTYZMU

Trzecią siłę w demonicznym triumwiracie stanowi pogaństwo symbolizowane przez Smoka. Nie znikło ono z upadkiem Imperium Rzymskiego. Jego dusza – spirytyzm – przetrwała we wschodnim mistycyzmie i zachodnim okultyzmie. Co więcej, za sprawą ruchu New Age podbija świat w tysiącach nowych form, akce-ptowanych nawet przez ludzi zsekularyzowanych.

Tak jak w wielu pogańskich religiach, tak w ruchu New Age znajdziemy wiele pozytywnych wartości. Nie zmienia to jednak faktu, że panów jest tylko dwóch (Mt.6:24), toteż religie, które nie mają Chrystusa za swego wyłącznego pana, pozostają pod wpływem Szatana, nawet gdy ich wyznawcy sądzą, że służą Bogu i działają na korzyść ludzkości.

* * *

Słowo *spiritus* znaczy w języku łacińskim „duch”. Spirytyzm polega na po-szukiwaniu łączności z istotami duchowymi. Współczesne ożywienie spirytystycz-ne sięga 1848 roku. 31 marca w domu Johna Foxa w Hydesville usłyszano tajem-nicze stukanie zdradzające inteligentną istotę. Jego córki ułożyły kod odpowia-dający literom alfabetu i nawiązały kontakt z duchem. Stwierdził on, że jest za-mordowanym Williamem Duesler’em, którego ciało znajdują zakopane w piwnicy. Tam też znaleziono jego ciało.

Siostry Fox przez wiele lat prowadziły publiczne seanse mediumistyczne, któ-re rozbudziły ogromne zainteresowanie wywoływaniem duchów. Wkrótce w Ame-ryce i Europie było już dziesiątki tysięcy mediów. Artur Conan-Doyle, jeden z pionierów parapsychologii słusznie zauważył, że zjawisko w Hydesville dało po-czątek dzisiejszemu renesansowi spirytyzmu, wskazując na dalekosiężne reperku-sje tego fenomenu:

„Końcowym rezultatem objawienia, które przyszło w tak niepozornej formie będzie uproszczenie religii, usunięcie barier między wyznaniem, i powstanie ogólnoswiatowego systemu, który połączy etykę prawdzi-wego chrześcijaństwa z bezpośrednią komunikacją z duchami, tak iż nie będziemy już otrzymywali nauk za pośrednictwem przemijających tra-dycji czy też źródeł pisanych, lecz poprzez bezpośredni kontakt ze stoją-cymi nad nami istotami.”¹⁸⁶

Według niego, w czasach końca górę ma wziąć religijność oparta na zmysłach („bezpośredni kontakt”), zamiast na Piśmie Świętym („źródła pisane”). Kontakt z duchowymi istotami ma zająć miejsce społeczności z prawdziwym Jezusem. Biblia potwierdza to, ale wskazuje na demoniczne pochodzenie takiej mistycznej religijności (Ap.16:13; 2Tym.3:1-5; Mt.24:24-26).

Moc spirytyzmu spoi pogańskie religie i wiele segmentów charyzmatycznego chrześcijaństwa. W kościołach, które uległy nadprzyrodzonej mocy demonów, dia-beł budzi przekonanie, że spłynęło na nie szczególnie błogosławieństwo Boże. Fał-szywe znaki i cuda pociągną za sobą wielkie ożywienie religijne. Jego ukrytym ce-lem będzie atak przeciwko przykazaniom Bożym, a zatem przeciwko Resztce Bo-żej, która je zachowuje (Ap.12:17; 14:12). Jan zapowiedział to słowami:

„I ujrzałem wychodzące z paszczy Smoka, i z paszczy Bestii, i z ust Fał-szywego Proroka trzy duchy nieczyste, jakby ropuchy; a są to duchy czyniące znaki – demony, które wychodzą ku królom całej zamieszkałej ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w dniu wszechmogącego Boga.” (Ap.16:13-14).

Wielu mistyków otrzymujących objawienia twierdzi, że ukazujące się im istoty nawołują do połączenia kościołów.¹⁸⁷ Zwolennicy New Age otrzymują po-dobne idee poprzez kontakt z przewodnikami duchowymi, zaś wielu

katolików, włącznie z papieżem za sprawą objawień maryjnych. Alson Smith w książce na-pisanej ze spirytystycznego punktu widzenia zapowiedział ten rosnący wpływ nadprzyrodzonych zjawisk oraz świadectw składanych przez istoty duchowe w celu połączenia religii świata, mówiąc:

„Doktryna, dogmat, rodzaj organizacji, wszystko to staje się drugo-rzędne wobec świadectwa i mocy wewnętrznego, nadmysłowego życia. Parapsychologia pomoże zjednoczyć chrześcijaństwo, podkreślając nad-przyrodzony element, wspólny dla wszystkich religii, a pomniejszając znaczenie tych elementów, które przyczyniają się do podziału.”¹⁸⁸

Tym wspólnym elementem dla wszystkich niemal kościołów chrześcijańskich oraz religii pogańskich jest doktryna o nieśmiertelności duszy. Pozwala ona de-monom wywierać bezpośredni wpływ na życie ludzi, będąc najskuteczniejszą for-mułą na zwiedzenie.

Rozdział 17

Co z życiem po śmierci?

Autor książki *Make Your Own World* (Ukształtuj sobie własny świat) opowiada o kontakcie z duchem-przewodnikiem o imieniu *Mistrz Hilarion*. Ta demoniczna istota twierdzi, że przyczyniła się do renesansu spirytyzmu w latach 1840. Oto jak opisuje swą misję na ziemi:

„Od lat moim zadaniem jest przynoszenie ludziom za sprawą spirytyzmu większej wiedzy o nieśmiertelności; przekonywanie – głównie po-przez zjawiska parapsychologiczne – o istnieniu zaświatów; dowodzenie, że ci, którzy opuścili ciała, żyją w duchowej sferze i mogą powrócić, po to by utwierdzić ludzi w przeświadczeniu, że dusza jest nieśmiertel-na...”¹⁸⁹

Szatan zwiódł Adama i Ewę przy pomocy doktryny o nieśmiertelności duszy, obiecując: „Na pewno nie umrzecie” (Rdz.3:4). Słowa te okazały się kłamstwem, a mimo to, nauka ta osiągnęła szczególny status w doktrynie większości religii, nie wyłączając chrześcijaństwa. Co Słowo Boże mówi na temat życia po śmierci?

CZY DUSZA JEST NIEŚMIERTELNA?

Biblia używa słowa „dusza” lub „duch” w odniesieniu do człowieka aż 1642 razy! Jednak *ani razu* nie znajdziemy przy nim przymiotnika „nieśmiertelny” czy „wieczny”.

W całym Piśmie Świętym słowo „nieśmiertelność” (gr. *athanasia*) występuje tylko dwukrotnie!***** Za pierwszym razem mowa, że *tylko* Bóg posiada nieśmier-telność (1Tym.6:16), a za drugim, że nieśmiertelność stanie się udziałem sprawiedliwych *przy zmartwychwstaniu* (1Kor.15:53-54).

Śmierć przyszła na świat w rezultacie nieposłuszeństwa. Bóg powiedział: „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pew-no umrzesz” (Rdz.2:17), a dosłownie: „umierając umrzesz”.

*.W niektórych przekładach Pisma Świętego jako „nieśmiertelność” tłumaczy się też słowo *apht-harsia* (1Tym.1:17; 2Tym.1:10; Rz.1:23; 2:7), choć słowo to znaczy „nieskalaność” (zob. *Vine's Complete Expository Dictionary of Old and New Testament Words*, 1996, s.v. „immortal” s. 320).

Nieposłuszeństwo było początkiem procesu umierania. Ludzie przeszli ze stanu, w którym nie musieli umierać w stan, gdzie każdy dzień jest krokiem ku śmierci.

Pismo Święte naucza, że człowiek składa się z ciała, psychiki i ducha (1Tes.5:23; Rdz.2:7). Słowo „duch” (hebr. *ruah*, *neszmah*, gr. *pneuma*) znaczy „oddech”. ***** Ten oddech życia („duch”) powraca do Stwórcy, „który go dał” (Koh.12:7; Łk.23:46; Dz.7:59). Ciało obraca się w proch (Koh.12:7), zaś „dusza” (hebr. *nefesz*, gr. *psyche*), to po prostu osoba (psychika), ***** na którą składa się: umysł, uczucia i wola: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia [*ruah*]. Wtedy stał się człowiek istotą [*nefesz*] żywą (Rdz.2:7). W solidnie i rzetelnie opracowanej *Encyklopedii Biblii* tak czytamy o biblijnym znaczeniu słowa „dusza”:

„Biblia postrzega istotę ludzką jako jedność. Nie mówi o nieśmiertelnej ‘duszy’ zamkniętej w przemijającym, grzesznym ciele. To była grecka idea, choć przez stulecia wyznawało ją także wielu chrześcijan. Kiedy czytamy słowo ‘dusza’ w Starym Testamencie, oznacza ono całą osobę. Kiedy psalmista mówi: ‘Chwal duszo moja Pana’ (Ps.103:1), nawołuje on, by odpowiedziała Bogu cała jego osoba. Nowy Testament używa słowa ‘dusza’ podobnie. Jest to słowo, które pokazuje, że ludzie to nie tylko ciało i kości: mają oni umysł, wolę i osobowość.”¹⁹⁰

Czy powracający do Boga duch (hebr. *ruah*, *neszmah*, gr. *pneuma*) to nieśmiertelna dusza? Nie, skoro wraca do Niego oddech *każdej* istoty – dobrej i złej, świętego i niebożnego: „*Ten sam los* spotyka sprawiedliwego, jak i złoczyńcę” (Koh.9:2). Tchnienie to mają wszystkie żywe istoty. W opisie potopu czytamy: „I wyginęło wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło i dzikie zwierzęta, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, i wszyscy ludzie. Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie życia [*neszmah*]” (Rdz.7:21-22). Do Pana powraca duch życia (hebr. *ruah*) zarówno człowieka, jak zwierzęcia:

„Los bowiem synów ludzkich jest *ten sam*, co i los zwierząt: *los ich jest jeden*: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i *oddech życia ten sam*... Wszystko idzie na jedno miejsce: powstało z prochu i

*.Słowa *neszmah* i *ruah* mają podobne znaczenie, dlatego używane są wymiennie: „Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie [*neszmah*], a dech życiowy [*ruah*] tym, którzy po niej chodzą (Iz.42:5); „Duch Boży [*ruah*] stworzył mnie, a tchnienie [*neszmah*] Wszechmocnego ożywiło mnie” (Hi.33:4); „Gdyby wziął z powrotem do siebie swojego ducha [*ruah*] i ściągnął w siebie swoje tchnienie [*neszmah*], to by od razu zginęło wszelkie ciało i człowiek wróciłby do prochu (Hi.34:14-15).

*.Umrze tylko ta osoba [*nefesz*], która zgrzeszyła (Ez.18:4). „Jeśli ktoś [*nefesz*] nieświadomie zgrzeszy...” (Kpł.4:2).

wszystko do prochu znów wraca.” (Koh.3:19-20).

Śmierć jest odwrotnością procesu stworzenia. Kiedy oddech życia wraca do Boga, ciało zamienia się w pierwiastki ziemi, a psychika (umysł, emocje, wola) zanika. Tak jak człowiek nie istniał przed aktem stworzenia, tak przestaje istnieć po śmierci, dopóki Bóg go nie wskrzesi. Jezus powiedział: „To bowiem jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J.6:40).

Biblia nie podziela przekonania, że dobrzy ludzie jeszcze przed zmartwychwstaniem idą do nieba i tam sławią Boga. *****
Przeciwnie, mówi: „Po śmierci nie pamięta się o Tobie, a w krainie umarłych, któż cię wysławiać będzie?” (Ps.6:6); „To nie umarli chwalą Pana” (Ps.115:17). Pismo Święte uczy, że zbawieni znajdują się w niebie, *ale dopiero po zmartwychwstaniu* (1Tes.4:15-17; J.14:1-3; Ap.7:9-10). Teolog, a zarazem arcybiskup Canterbury, William Temple napisał:

„Człowiek nie jest nieśmiertelny z natury; może otrzymać nieśmiertelność przez zmartwychwstanie, jeśli je przyjmie od Boga na Jego warunkach.”¹⁹¹

Pan Jezus powiedział: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy za-bić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w pie-kle”***** (Mt.10:28). Jeśli dusza byłaby nieśmiertelna, czy Bóg mógłby zniszczyć ją w ogniu razem z ciałem? Powyższy tekst pokazuje, że dusze niezabawionych będą zniszczone wraz z ich ciałami w ogniu po sądzie ostatecznym.

Nauka o nieśmiertelnej duszy jest kłamstwem zbuntowanej istoty, która chce dowieść, że stworzenie może mieć nieśmiertelność niezależnie od Stwórcy. Słowo Boże uczy czegoś innego: „Kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia” (1J.5:12). Nieśmiertelność można otrzymać tylko za sprawą Jezusa, który swoją śmiercią „żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł” (2Tym.1:10). Stanie się to podczas zmartwychwstania:

„Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na ogłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmie

*.W tym miejscu przypomina się Mojżesz i Elias, którzy ukazali się Jezusowi na górze Przemienienia (Mt.17:3). Zauważmy jednak, że nie ukazali się jako duchy. Biblia mówi, że był to Mojżesz i Elias, a nie ich duchy! Elias został zabrany do nieba w ciele (2Krl.2:11). Mojżesz zaś został wzbudzony z martwych i przemieniony (Jd.9). Obaj mieli skierować słowa zachęty do Jezusa, służąc jako załączek nadchodzącego królestwa. Elias reprezentował tych, którzy zostaną przemienieni i żywi zabrani do nieba, a Mojżesz tych, którzy umarli w wierze i zostaną zmartwychwzbudzeni. Piotr, który towarzyszył Jezusowi na górze Przemienienia chciał tam postawić trzy namioty (Mt.17:4), gdyż Mojżesz i Elias byli równie realni i materialni, jak Pan Jezus.

*.Słowo przetłumaczone w tym wersecie jako „piekło” w języku greckim brzmi *gehenna*, a jego znaczenie zostało omówione nieco szerzej w *Apendyksie*.

i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienienie-ni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność” (1Kor.15:51-52).

Nadzieja chrześcijan nie wiąże się z eterycznym, pośmiertnym życiem, jak to ukazuje klasyczny dualizm, a za nim spirytyzm, lecz ze zmartwychwstaniem do fizycznego życia w królestwie Bożym, które będzie równie materialne, jak Ogród Eden. Zbawieni, podobnie jak zmartwychwstały Jezus, mieć będą przemienione, ale namacalne, materialne ciała! (Flp.3:21; 1J.3:2). Jezus powiedział do uczniów, którzy widząc Go po śmierci myśleli, że to duch:

„Duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie Ja mam.’ A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dzi-wili się, rzekł im: ‘Macie tu co do jedzenia?’ A oni podali Mu kawałek ry-by pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich.” (Łk.24:39-43).

Mając fizyczne ciała zbawieni wezmą udział w wielkiej uczcie, w której Jezus będzie spożywał z nimi owoc winnego grona, tak jak przyobiecał: „Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w królestwie Ojca mego (Mt.26:29).

Pismo Święte nie naucza, że zmarli są w niebie lub piekle, lecz, że śpią w grobach, z których zbudzi ich powrót Chrystusa: „Tak człowiek, gdy się położy, nie wstanie; dopóki niebo nie przeminie, nie ocuci się i nie obudzi się ze swojego snu” (Hi.14:12). W grobach usłyszą głos Zbawiciela: „Nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (J.5:28-29).

Czy ludzie odbiorą nagrodę lub karę przed sądem, a więc zaraz po śmierci? Nie. Pismo Święte mówi, że Pan Jezus odda każdemu dopiero przy zmartwych-wstaniu: „Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i **wtedy** odda każdemu według uczynków jego” (Mt.16:27).

SEN ŚMIERCI

Hebrajskie słowo *szeol*, podobnie jak greckie *hades* oznacza „cmentarz”, „grób”.¹⁹² Wskazuje na miejsce spoczynku zmarłych sprawiedliwych i niesprawiedliwych. ***** Obie grupy oczekują na zmartwychwstanie w grobach. Pierwsi otrzymają życie wieczne, gdy Jezus przyjdzie po nich

*.Biblia mówi: „I śmierć, i piekło [*hades*] zostały wrzucone do jeziora ognistego [*gehenna*]; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.” (Ap.20:14). Piekło, gdyby oznaczało miejsce wiecznej karni, jak się na ogół uważa, nie mogłoby być samo wrzucone do piekła (*gehenna*). Potwierdza to, że słowo *hades* znaczy grób, który wraz ze śmiercią zostanie zniszczony w jeziorze ognia.

(1Kor.15:52), drudzy spłoną przy zmartwychwstaniu niesprawiedliwych (Mal.3:19; Ap.20:14-15).

Bóg nie ma upodobania w torturach ani wiecznej agonii niepobożnych. Ten fałszywy pogląd uczynił wielu ateistami. Niezbawieni *zginą* wraz z Szatanem w jeziorze ognia, które Biblia nazywa „piekłem” (Ap.20:10). Piekło nie jest miej-scem wiecznej kazi, lecz śmierci. Biblia mówi: „owo jezioro ogniste to druga śmierć.” (Ap.20:14-15), a więc śmierć, z której już nie ma zmartwychwstania (Ap.20:9.14).

Pan Jezus powiedział: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jed-norodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie *zginął*, ale miał *życie wieczne*” (J.3:16). Alternatywą dla „życia wiecznego” jest „zginąć”, nie zaś cierpieć wieczne męki (Rz.6:23; Jk.1:15).

Duch życia to życiowa energia, która znika z ostatnim oddechem każdej żywej istoty, dobrej czy złej, zwierzęcia czy człowieka. Można ją przyrównać do prądu, który powraca do swego źródła po wyłączeniu żarówki, albo do śrub, które trzymają biurko w całości, a kiedy je usuniesz, biurko się rozpada.

Biblia mówi: „Gdyby wziął z powrotem do siebie swojego ducha i ściągnął w siebie swoje tchnienie, to by od razu zginęło wszelkie ciało i człowiek wróciłby do prochu” (Hi.34:14-15). Z oddechem życia zanika psychika. Zmarli śpią bez świadomości swego bytu. Nie posiadają żadnej z trzech cech, które stanowią o istnieniu (umysł, uczucia, wola):

- ① U zmarłego nie zachodzą procesy myślowe: „Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi, wówczas przepadają jego zamiary” (Ps.146:4); dlatego „umarli nic nie wiedzą” (Koh.9:5).
- ② Zmarli nie posiadają emocji: „Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem” (Koh.9:6).
- ③ Zmarli nie mają woli, gdyż po śmierci, jak mówi Pismo „nie ma ani działania, ani zamysłów” (Koh.9:10).

Ten stan niebytu Biblia przynajmniej 61 razy nazywa „snem”. Jest to „sen śmierci” (Ps.13:4). Jezus powiedział uczniom:

„Łazarz, nasz przyjaciel zasnął; ale idę zbudzić go ze snu. Tedy rzekli uczniowie do Niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrow będzie. Ale Jezus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie. Wtedy to rzekł im Jezus wyraźnie: Łazarz umarł.” (J.11:11-14).

Prawdę tę znał prorok Daniel (Dn.12:2). Bóg obiecał mu, że nagrodę otrzyma dopiero przy zmartwychwstaniu w dniach końca, a nie zaraz po śmierci: „Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a otrzymasz swój los przy końcu dni” (Dn.12:13).

Biblia mówi, że zmarli nie wyprzedzą do nieba tych, którzy żywi doczekają przyjscia Chrystusa. Apostoł Paweł napisał: „My, którzy

pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli” (1Tes.4:15). Stary Testament nauczał tego samego. W księdze Hioba czytamy: „Tak człowiek, gdy się położy, nie wstanie; dopóki niebo nie przeminie, nie ocuci się i nie obudzi ze swojego snu” (Hi.14:12).

Nowy Testament opisuje kilka przypadków zmartwychwstań. Nie znajdziemy w nim jednak sprawozdania z życia po śmierci ani w przypadku Łazarza, ani młodości z Nain, ani córki Jaira. Milczenie jest wymowne. Łazarz nie żył przecież cztery dni! Gdyby doświadczył tego, co przypisuje umarłym fantazja nie utrzymał-by tego w tajemnicy, jako że kwestia ta budziła wielkie zainteresowanie faryzeuszy i saduceuszy. Łazarz nie miał nic do powiedzenia o życiu po śmierci, gdyż był pogrążony we „śnie śmierci”, który jest stanem nieświadomości.

Zmarli nie odczuwają upływającego czasu, podobnie, jak żywi podczas snu. Wszystkie lata, które upłyną od śmierci, aż po przyjście Chrystusa będą dla zmarłych niczym chwilka. W ten sposób miłosierny Bóg zaoszczędził nam wielu lat bezczynnego oczekiwania.

ŚMIERĆ KLINICZNA

Co sądzić o śmierci klinicznej? Sprawozdania o śmierci klinicznej nie są czymś nowym. Pierwsze znajdziemy w dziele ojca klasycznego dualizmu i piewcy nieśmiertelności duszy.¹⁹³ Platon opisuje takie doświadczenie, aby uzasadnić swoją wiarę w bezwarunkową nieśmiertelność człowieka.¹⁹⁴ Wielu, nie wyłączając nie-kórych współczesnych naukowców, idzie jego śladami.

Zacznijmy od tego, że ten rzadki fenomen **nie** jest równoznaczny ze śmiercią. Mózg, który stanowi o naszej egzystencji, pozostaje aktywny. Ludzie w stanie śmierci klinicznej są więc biologicznie żywi, zaś przeżycia *żywych*, nawet bardzo fascynujące, nie dowodzą życia po śmierci. Śmierć z samej definicji jest stanem, z którego nikt nie powraca, wyjąwszy wskrzeszenie.

Podobne uczucia ciepła, szczęścia, wizje tunelu zakończonego światłem połączony z niechęcią wobec przebudzenia jakie towarzyszą śmierci klinicznej, odczuwają piloci nadźwiękowców. Dzieje się tak, gdyż podczas gwałtownych manewrów w powietrzu dopływ krwi do mózgu zostaje chwilowo przerwany. Rezultatem są wizje podobne to tych, jakich doświadczają osoby w czasie śmierci klinicznej.¹⁹⁵

Phylis Atwater w książce *Beyond the Light* (Poza jasnością) cytuje badania przeprowadzone w 1992 roku przez *International Association for Near-Death Studies*, z których wynika, że spośród 229 przebadanych osób, które doświadczyły wizji stanu przedśmiertelnego (ang. *near-death experience* – NDE) tylko 23% miało je w rezultacie śmierci klinicznej, 40% w czasie choroby, zaś aż 37% bez żadnego związku ze śmiercią!¹⁹⁶

Fakt, że wiele osób doświadczyło takich przeżyć **bez** śmierci klinicznej, wskazuje, że nie mają one nic wspólnego ze śmiercią. Psychodeliczne narkotyki, hipnoza czy wschodnie techniki medytacyjne, które wprowadzają w odmienne stany świadomości, wywołują podobne wizje świetlistych tuneli i

wrażenie przebywania poza ciałem.

Raymond Moody, autor książki *Życie po Życiu*, który spopularyzował wizję związane ze śmiercią kliniczną, mimowolnie dostarczył argumentu przeciwko temu, że mają związek z życiem po śmierci. Zbudował psychomanteum, w którym niemal każdy może doświadczyć niektórych wrażeń typowych dla odmiennych stanów świadomości, kontaktując się z duchami zmarłych, ale bez śmierci klinicznej. Opisuje to w książce poświęconej kontaktom z zaświatami.¹⁹⁷ Słowo „psycho-manteum” znaczyło w starożytności przepowiednie duchów rzekomych zmarłych. Moody nazywa tak ciemną komorę z dużym lustrem służącym jako medium do przywoływania duchów. Nie ma wątpliwości, że duchy, które przybierają postać zmarłych są demonami (2Kor.11:14).

CZY ŁOTR JEST W RAJU?

Skoro zmarli pozostają w grobach do zmartwychwstania bez świadomości upływającego czasu, to jak zrozumieć słowa Jezusa skierowane do łotra na krzyżu: „Zaprawdę powiadam ci *dziś* będziesz ze Mną w raju” (Łk.23:43)?

Otóż, gdy spisywano najstarsze greckie manuskrypty Nowego Testamentu nie stosowano znaków interpunkcyjnych. Szerzej zaczęto je stosować dopiero od VII wieku n.e. Wszystkie kropki i przecinki w naszych przekładach Biblii wstawili tłumacze – w dobrej wierze, ale według własnego uznania.

Zauważmy, że gdy postawimy przecinek po słowie „dziś”, zdanie to harmo-nizuje z resztą Biblii: „Zaprawdę *powiadam ci dziś*, będziesz ze mną w raju”.

Stawiając przecinek przed słowem „dziś” stworzylibyśmy w Biblii pozorną sprzeczność, gdyż Jezus nie był w raju w dniu ukrzyżowania! ***** Nie był tam w piątek, ani nawet w sobotę! W niedzielę rano, a więc dwa dni po ukrzyżowaniu, powiedział do Marii: „Nie zatrzymuj mnie, *jeszcze bowiem nie wstąpiłem* do Ojca” (J.20:17). Skoro trzeciego dnia po śmierci Jezus wciąż jeszcze nie był w raju, to Jego słowa: „Będziesz ze mną w raju” nie mogły odnosić się do dnia śmierci (Wielki Piątek). Do czego się odnosiły? Marta rozumiała to, że zbawieni pójda do raju dopiero w czasie zmartwychwstania, a nie od razu po śmierci. Dlatego, kiedy umarł jej brat Łazarz, powiedziała: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym” (J.11:24) Wtedy Chrystus zabierze ze sobą do raju wszystkich zbawionych, włącznie z nawróconym łotrem (J.14:1-

*.Biblia mówi, że raj jest w niebie, tam, gdzie tron Boży (2Kor.12:2; Ap.2:7; 22:1-2).

..Niektórzy na poparcie tezy, iż dusza po śmierci idzie do nieba przytaczają także dwa teksty wyjęte z listów Pawła (Flp.1:23; 2Kor.5:8), ale ich kontekst (2Kor.5:3-5) wskazuje, że apostoł miał na myśli moment zmartwychwstania, w którym ciała wszystkich wierzących będą przemienione, a to co śmiertelne zostanie wchłonięte przez życie (1Kor.15:52; 1Tes.4:15-17). Śmierć nie przerwie społeczności wierzącego z Jezusem, o której pisze apostoł Paweł, jeśli rozumiemy ją tak, jak apostoł Paweł, a mianowicie jako sen śmierci, w czasie którego wierzący nie ma świadomości upływającego czasu i następnym świadomym momentem będzie zmartwychwstanie do wieczności z Chrystusem.

3).

Akcent na „dziś” w wypowiedzi Jezusa nie wynikał z jakiegoś idiomu, ale z tego, że łąttr uwierzył w Jezusa w dniu, w którym inni mieli Jezusa za nic, a nawet Jego uczniowie zwątpili w to, że jest Mejsaszem, dlatego Jezus położył akcent na ów dzień, a także na swoją mesjańską moc, mówiąc: „Zaprawdę powiadam ci dziś - będziesz ze Mną w Raju.”

Śmierć nie jest wyzwolicielem duszy, jak wierzyli Grecy, lecz wrogiem stwo-rzenia Bożego (1Kor.15:26). To nie ciało zginie w dniu zmartwychwstania, lecz śmierć, jak napisał apostoł Paweł: „Wtedy wypełni się słowo napisane: Pochło-nięta jest śmierć w zwycięstwie!” (1Kor.15:54). Wówczas dopiero otrzymamy nieśmiertelność, która jak z tego wynika jest warunkowa.

GRECKI DUALIZM

Platon utrzymywał, że człowiek składa się z materialnego, skażonego i śmier-telnego ciała, które jest więzieniem dla duchowej, nieskażonej i nieśmiertelnej duszy. Pogląd ten zdominował chrześcijaństwo już w pierwszych wiekach, gdyż jego przywódcy i teolodzy (tzw. Ojcowie Kościoła) kształcili się w greckich szko-łach, bezkrytycznie akceptując wykładany tam dualizm. Konsekwencją przyjęcia go był charakterystyczny dla starożytnego gnostycyzmu i średniowiecznego chrze-ścijaństwa ascetyzm. Niektórych uznano za świętych, ponieważ przez całe życie nie myli ciała. Brak higieny pociągał epidemie, które dziesiątkowały chrześcijań-ską Europę. Jakże inaczej miała się rzecz wśród starotestamentowych wierzących, którzy pojmowali człowieka holistycznie jako jedność ciała i ducha, dbając tak o zdrowie duchowe jak fizyczne.* Tak to rozumieli chrześcijanie w czasach apo-stolskich, skoro apostoł Paweł napisał: „Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świą-tynią Ducha Świętego... Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym.” (1Kor.6).

Biblia nie ujmuje natury człowieka dualistycznie, lecz holistycznie. Ciało i dusza, sfera fizyczna i duchowa tworzą nierozdzielłą całość.

*.O starotestamentowych przepisach zdrowotnościowych w języku polskim przeczytać można między innymi w: Piotr Gradzikiewicz, *Chrześcijanin a zdrowie*, Źródła Życia, 1996, passim; Alfred Palla, *Poradnik walki duchowej*, Rybnik: Betezda, 1999, s. 20-43.

Rozdział 18

Czyżby Bóg był gorszy od Hitlera i Stalina?

Stary Testament w ogóle nie używa słowa „nieśmiertelność”, ponieważ Izraelici nie akceptowali błędnego konceptu o nieśmiertelnej duszy, dopóki nie ulegli wpływom helleńskim w III/II wieku p.n.e. Everett Ferguson, znawca judaizmu i epoki wczesnochrześcijańskiej napisał:

„Chrześcijańska nadzieja na życie po śmierci, często wyrażana jest słowami ‘nieśmiertelność duszy’ – frazą, która nigdy nie pojawia się w Piśmie Świętym. Biblijną doktryną jest nauka o zmartwychwstaniu. ‘Nieśmiertelność duszy’ jest jedynie wynikiem powiązania filozoficznej platońskiej tradycji z ideą zmartwychwstania w pismach Ojców Kościoła.”¹⁹⁸

Nieśmiertelność duszy trudno pogodzić z doktryną o zmartwychwstaniu, która jest fundamentalna dla chrześcijaństwa. Filozofowie greccy, którzy propagowali bezwarunkową nieśmiertelność człowieka rozumieli to, dlatego na Areopagu przerwali kazanie Pawła, gdy doszedł do zmartwychwstania w ciele (Dz.17). W ich zrozumieniu życie wieczne polegało na uwolnieniu duszy od ciała.

Wielu wczesnochrześcijańskich przywódców kościoła wywodziło się z greckiego kręgu kulturowego, dlatego przyjęli ideę bezwarunkowej nieśmiertelności za fakt, nie poddając go biblijnej ewaluacji. Podobnie do niedawna było wśród chrześcijańskich teologów, ale odkąd poddano tę kwestię badaniom, kilku niejedyn wybitny teolog zaakceptował biblijny koncept warunkowej nieśmiertelności (np. John Stott, Clark Pinnock, Oscar Cullmann).

Jeden z Ojców Kościoła, Tertulian (150-230 n.e.), doszedł do logicznego wniosku, że jeśli dusza jest nieśmiertelna, to kara dla niezbożnych musi być wieczna.¹⁹⁹ W pewnym uproszczeniu, tak powstał koncept czyśćca oraz wiecznych mąk piekielnych.

Jan Paweł II wywołał burzę w kręgach teologicznych, twierdząc, że piekło jest więcej niż fizycznym miejscem, bo „stanem tych, którzy dobrowolnie i ostatecznie odcięli się od Boga”.²⁰⁰ „Piekło”, powiedział papież „nie jest karą narzuconą przez Boga z zewnątrz”,²⁰¹ dowodząc, że Biblia, gdy mówi o ogniu i płomieniach piekielnych używa języka symbolicznego.

Wypowiedź ta wywołała fale protestu w wielu ewangelicznych kościołach.

Prezydent Southern Baptist Theological Seminary, R. Albert Mohler, cytowany przez pismo *Washington Post*, powiedział, że papież sprzedaje ludziom „zbyt ła-godną wersję piekła”, bo przecież sam Jezus mówił o piekle, jako jeziorze ognia, gdzie robak nie ginie, a ogień nie może być ugaszony, co jest dość wyrazistym obrazem wiecznych męk.²⁰²

Czy rację ma papież, ukazujący piekło jako wieczną egzystencję w oddzieleniu od Boga, czy chrześcijanie, którzy idą za purytańskim kaznodzieją Jonathanem Edwardsem, który w XVIII wieku tak przeraźliwie malowniczo opisywał męki potępionych, że niektórzy słuchacze błagali go o litość!

A może oba te poglądy rozmiągają się z prawdą? Z pewnością oba są niezbyt pociągające. Rzucają długi cień na charakter Boga. Zgodzimy się, że przejściowe cierpienia na ziemi mogą wzmocnić wiarę, ale według teologii większości chrześcijańskich kościołów kara piekielna jest wieczna, a status ludzi, którzy dostają się do piekła nie ulega już zmianie!

Czemu miałyby służyć wieczne męki czy wieczna separacja od Boga, skoro taka kara nie może już w losie cierpiącego zmienić niczego? Bóg, gdyby istniało takie piekło, byłby gorszy od Nerona, Hitlera i Stalina, którzy męczyli ludzi dla ja-kiegoś (urojonego) powodu przez (relatywnie) krótki okres czasu. Dr Samuele Bacchiocchi zauważa:

„Zastanawia czy wiara w piekło, jako miejsce, gdzie Bóg będzie w nies-kończoność męczył grzeszników w ogniu i siarce nie zainspirowała In-kwizycji, aby więzić, torturować i palić na stosie tzw. ‘heretyków’, którzy nie chcieli przyjąć nauk oficjalnego kościoła.”²⁰³

Nic dziwnego, że doktryna o wiecznym piekle jest od wieków najczęstszym powodem, dla którego ludzie odchodzą od Boga. Rozumują, i trudno się z nimi nie zgodzić, że jeśli Bóg istnieje i skazuje ludzi na wieczne męki, to z takim Bogiem, lepiej nie mieć nic wspólnego.

Na szczęście jest trzeci pogląd, który stawia charakter Boga w znacznie ko-rzystniejszym świetle. Znajduje on w ostatnich latach coraz szerszą akceptację wśród teologów chrześcijańskich, gdyż znacznie lepiej harmonizuje z naukami Pis-ma Świętego, niż oba wcześniej wspomniane.

Biblia mówi o piekle, ale nie jest to piekło, które czyniłoby z Boga tyrana. Za-nim jednak zapoznamy się z biblijnym sposobem widzenia piekła, poddamy bi-blijnej próbie oba wspomniane poglądy. Czy opinia, że piekło to nie tyle miejsce, co stan separacji z Bogiem, zgadza się ze słowami Pana Jezusa, który powiedział:

„Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszy-stkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów... Dalej podobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju, którą,

gdy była pełna wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych, i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt.13:40-50).

Jezus wierzył, że piekło to realne miejsce, gdzie trafią ci „którzy dopuszczają się nieprawości” (Mt.13:41). Wbrew popularnej wierze, że niepobożni idą do piekła po śmierci, Jezus powiedział, że trafią tam „przy końcu świata” (Mt.13:40.49). Prorok Malachiasz potwierdza, że piekło czeka bezbożnych dopiero w dniu sądu. Nie pisze on też o wiecznych mękach, lecz o tym że ogień strawi ich doszczętnie.

„Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Żastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki” (Mal.3:19).

Większość z nas słyszała w dzieciństwie, że piekło to miejsce pod ziemią, gdzie diabeł znęca się nad duszami, które nie poszły do nieba. Pismo Święte nie podtrzymuje takiego zabarwionego folklorem poglądu, mówiąc, że piekło będzie na ziemi przy sądzie nad niepobożnymi (Ap.20:9). Diabeł został strącony na ziemię, z której uczynił „piekło”: „I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, **został strącony na ziemię**, a z nim strąceni zostali jego aniołowie” (Ap.12:9).

Pan Jezus obiecał zbawionym, że zamieszkają na ziemi (Mt.5:5). Nie będzie to jednak ziemia zniszczona grzechem, lecz odnowiona i oczyszczona po tysiąc-leciu, które zbawieni spędzą z Chrystusem w niebie (J.14:1-3; Ap.20:4-5). Apostoł Piotr napisał, że Bóg oczyści ją ogniem, tak jak w czasach Noego wodą:

„Przez co świat ówczesny zalany wodą, zginął. Ale teraźniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” (2P.3:6-7).

Słowo tłumaczone w Nowym Testamencie jako „piekło” to zwykle *gehenna*, czyli „jezioro ognia” (Ap.20:10). W dniu sądu powierzchnia ziemi będzie jeziorem ognia – piekłem, w którym Bóg zniszczy wszystko, co wiązało się z grzechem, po-czawszy od Szatana i jego pomocników.

„Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umi-łowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich. A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fał-szywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wie-ków... To jest śmierć druga - jezioro ognia. Jeśli się ktoś nie

znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.”
(Ap.20:9-15)

OGIEŃ WIECZNY CZY TRWAJĄCY NA WIEKI

Skoro piekło ma trwać tylko tak długo, aby zniszczyć Szatana i tych, którzy poszli za nim, jak rozumieć teksty biblijne mówiące o karze trwającej „na wieki”? Najlepiej wyjaśnia je list Judy, gdzie czytamy, że Sodoma i Gomora „stanowią **przykład kary ognia wiecznego**” (Jd.7). „Ogień wieczny”, który strawił te miasta dawno już nie płonie! Pokazuje to, że słowo „wieczny” nie odnosiło się do czasu trwania ognia, lecz do jego wiecznych konsekwencji.

Ten sam przymiotnik „wieczny” (gr. *aionios*), który opisuje ogień piekła (gr. *gehenna*) występuje też w Nowym Testamencie, gdy idzie o sąd Boży (Hbr.6:2). Czy znaczy to, że Sąd Ostateczny będzie się ciągnął w nieskończoność? Oczywiście, że nie. Słowo „wieczny” (gr. *aionios*) podkreśla jedynie ostateczność i nieodwracalność wyroków Bożych. Arcybiskup William Temple napisał:

„Jedno możemy orzec z całą pewnością: Wieczne katusze są wyklu-czone. Ludzie zapożyczyli grecką, niebiblijną naukę o nieśmiertelności duszy. Z tym uprzedzeniem w umysłach czytają Nowy Testament. Bez tego na podstawie samego Nowego Testamentu dowiedzieliby się o wie-cznym zniszczeniu, zamiast o wiecznej męce. To ogień nazwany jest *aionian* [wiecznym], a nie wrzucone weń życie.”²⁰⁴

W tym samym sensie ogień ten zwany jest „nieugaszonym” (Mt.3:12), ponieważ człowiek nie może go ugasić. Jeremiasz zapowiedział, że Babilończycy spalą Jerozolimę „ogniem nieugaszonym” (Jer.17:27). I tak się stało. Miasto zostało spalone. Jego mieszkańcy nie mogli ugasić ognia, który był w zgodzie z wy-rokiem Bożym. Dziś jednak nie płonie tam już ogień!

Podobnie ma się rzecz z ogniem piekielnym – będzie wieczny i nieugaszony w konsekwencjach, a nie w czasie trwania. Grzech „rodzi śmierć” (Jk.1:15), a nie wieczne męki. Alternatywą dla życia wiecznego jest śmierć, a nie życie w piekle: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy **nie zginął**, ale miał żywot wieczny” (J.3:16).

PRZYPOWIEŚĆ O BOGACZU I ŁAZARZU

Najczęstszym argumentem na rzecz wiecznego piekła jest przypowieść o ubo-gim Łazarzu odpoczywającym na łonie Abrahama i o bogaczu męczonym w pło-mieniach (Łk.16:19-31). Analizując ją weźmy pod uwagę, że przypowieści Jezusa były metaforami. Nawet najbardziej literalni czytelnicy Biblii przyznają, że kąkol, panny, owce, ryby, perły i kozły w nich to

przenośnie. Tylko dla tej przypowieści zwolennicy wiecznych mąk piekielnych chcieliby zrobić wyjątek.

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu nie może być równocześnie dosłowna i figu-ratywna. Ci, którzy chcą ją rozumieć dosłownie mają cztery poważne problemy. Po pierwsze, muszą przyjąć, że łono Abrahama jest dość duże, aby pomieścić wszystkich zbawionych (sic!). Po drugie, że niebo i piekło są dość blisko, aby ich mieszkańcy mogli się widzieć i słyszeć. Po trzecie, że dusze zmarłych mają oczy, języki i palce, a więc ciało z jego fizycznymi potrzebami, choć zgodnie z naukami kościołów, które akceptują koncept bezwarunkowej nieśmiertelności, dusze nie mają ciał! Po czwarte, muszą odpowiedzieć na pytanie: Gdzie podziwiał się du-sze zmarłych przed Abrahamem, a więc w oczekiwaniu na jego łono?

Literalne pojmowanie tej przypowieści, a w tym i łona Abrahama, wiedzie do absurdów. Czy przypowieść o nieuczciwym zarządcy, która kończy się słowami: „I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił” (Łk.16:8) także rozumiemy dosłownie, jako pochwałę kradzieży i przekupstwa? Nie, bo jej lekcją było coś innego, a mianowicie „pozyskiwanie przyjaciół” (Łk.16:9). Przypowieść o siewcy i ziarnie nie mówi o rolnictwie, lecz o głoszeniu Ewangelii, tak samo przypowieść o bogaczu i Łazarzu nie mówi o życiu pozagrobowym, lecz o tym, że człowieka, dla którego Słowo Boże nie jest autorytetem nie ruszy nawet cud.

Wysoce figuratywnym językiem, Jezus zabezpieczył tę przypowieść przed niepożądanymi wnioskami. Miała ona uczyć, że „jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą” (Łk.16:31).

Czy miejsce, w którym zbawieni rodzice widzą swoje dzieci męczone w ogniu przez wieczność, słyszą ich lament, błagania o litość i przekleństwa byłoby dla kogoś niebem? Czy jest choć jeden nawrócony człowiek, którego pociągałoby niebo wypełnione krzykiem i cierpieniem bliskich? Klóciłoby się to z obietnicą Boga, że w królestwie Bożym nie będzie „ani smutku, ani krzyku” (Ap.21:4).

Czy można kochać Boga, który skazuje naszych niezbawionych bliskich na wieczne męki w ogniu, a nam zakazuje ulżyć im w cierpieniu? Pan Jezus uczył przecież, żeby podać wodę nawet nieprzyjacielowi. Obraz Boga jako autora wie-cznego cierpienia klóci się z Jego charakterem objawionym nam przez Syna Bo-żego, a Jezus powiedział przecież: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J.10:30).

Niektórzy bronią wiecznego piekła twierdząc, że strach przed nim pomaga w nawróceniu. Tak mogą sądzić jedynie ludzie, którzy nie poznali zbyt dobrze cha-rakteru Bożego. Prawdziwe nawrócenie nie jest bowiem owocem strachu, lecz rozpoznania Bożej miłości (Rz.2:4). Apostoł Jan napisał: „Miłujemy [Boga], po-nieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1J.4:9).

Idea wiecznych mąk piekielnych przysła do chrześcijaństwa z pogaństwa, gdzie to strach przed okrucieństwem bożków, za którymi kryły się demony, był główną motywacją, aby im służyć. Strach nie może jednak wywołać dobrych i trwałych zmian w sercu. Bez miłości i wdzięczności nie ma trwałego nawrócenia.

Owoce, jakie wydaje nauka o wiecznym piekle, są fatalne. Za jej pośrednictwem Szatan nie tylko przypisuje Bogu swój okrutny charakter, ale wykorzystuje do tego chrześcijan. Nauka ta zamiast prowadzić niewierzących do Boga, odpycha ich od Niego. Budzi niechęć i bunt wobec istoty tak okrutnej, aby stworzyć wieczne męki. Wierzących zaś ta sama nauka pozbawia pewności zbawienia i pełnej znajomości charakteru Bożego, budząc w nich lęk zamiast miłości.

Jakie są konsekwencje przyjęcia poglądu, że ludzie idą po śmierci do piekła lub do nieba? Pozbawia on sensu cztery wielkie filary chrześcijaństwa: doktrynę o ofierze, zmartwychwstaniu, powtórным przyjsciu Chrystusa i sądzie ostatecznym.

- ① Po co zmartwychwstanie, jeśli każdy człowiek otrzymuje nagrodę lub karę zaraz po swej śmierci?! Apostoł Paweł dowodzi, że jedyną drogą do wieczności jest zmartwychwstanie (1Kor.15:13-18). Jezus nie mówił o życiu po śmierci, lecz o życiu po zmartwychwstaniu (Mt.22:31-32)
- ② Po co powtórne przyjscie Jezusa Chrystusa, jeśli Jego lud już jest w niebie? Jezus obiecał, że zabierze swój lud do nieba kiedy powróci: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem i wy byli (J.14:2-3).
- ③ Po co sąd, jeśli ludzie otrzymują nagrodę lub karę zaraz po swej śmierci? Biblia uczy, że człowiek otrzyma zapłatę dopiero po zmartwychwstaniu (Łk.14:14). Czytamy, że „Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i **wtedy** odda każdemu według uczynków jego” (Mt.16:27).
- ④ Po co Golgota, na której Jezus umarł, aby dać nam życie wieczne (J.3:16), skoro ludzie mają w sobie nieśmiertelność, a więc życie wieczne bez Jezusa. Biblia nie naucza o możliwości życia wiecznego bez Jezusa, raczej przeciwnie, mówi: „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, **nie ma żywota**” (1J.5:12).

Rozdział 19

Czyściec i odpusty

Papież Grzegorz I w 593 roku bodajże jako pierwszy wspomniał o miejscu, gdzie dusze zmarłych cierpią, dopóki nie spłacą długu lub nie

wykupią ich stamtąd ofiary żywych. Koncepcja ta wywołała wówczas wiele kontrowersji, ale w średniowieczu okazała się na tyle intratna dla kościoła (płatne odpusty i msze za zmarłych), że stała się dogmatem w 1439 roku za sprawą soboru florenckiego.

Wielu teologów rzymskokatolickich szczerze jednak przyznaje, że idea czyśćca nie pochodzi z Biblii. Autorzy *Słownika Katolickiego* napisali: „Musimy nawiązywać do ogólnych pryncypiów Pisma Świętego, raczej niż do tekstów, które cytuje się na dowód istnienia czyśćca. Powątpiewamy bowiem, żeby zawierały one wyraźną i bezpośrednią wzmiankę o nim.”²⁰⁵ Kardynał Nicholas Wiseman w swym wykładzie doktryn katolickich także otwarcie przyznaje, że w Biblii czytelnik „nie znajdzie ani słowa o czyścicu.”²⁰⁶

W Piśmie Świętym czytamy: „Postanowione ludziom raz umrzeć, a *potem sqd*” (Hbr.9:27), a zatem ludzie otrzymają nagrodę lub karę przy zmartwychwstaniu, a nie zaraz po śmierci. Zwróćmy uwagę na dwie wypowiedzi Pana Jezusa, które to potwierdzają: „Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swymi i *wtedy* odda każdemu według jego postępowania” (Mt.16:27); „Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze *mną*, by oddać każdemu według jego uczynku.” (Ap.22:12).

Czyściec jest pochodną greckiego dualizmu, który wprowadził do chrześcijaństwa całą plejadę niebiblijnych poglądów, które zniekształciły obraz Boga i przesłoniły służbę Chrystusa. Nie wspierają go kanoniczne księgi Pisma Świętego, co najwyżej apokryfy – księgi włączone do kanonu Starego Testamentu jako „dugokanoniczne” podczas soboru trydenckiego w XVI wieku, aby uzasadnić niebiblijne doktryny kwestionowane przez Reformację, w tym czyściec, odpusty i modlitwy za zmarłych.

Zgodnie z *Encyklopedią Katolicką* czyściec „to przejściowy stan, w którym zesze ze świata dusze mogą pokutować za nie wybaczone grzechy, dopóki nie dostąpią ostatecznej nagrody... Karze czyścicowej mogą ulżyć ofiary składane przez żywych wierzących, takie jak: msze święte, modlitwy, datki, i inne akty po-bożności i dewocji.”²⁰⁷

Doktryna ta głosząc, że niebo można nabyć cierpieniem, kwestionuje doskonałość ofiary Chrystusa, gdyż ofiara Chrystusa jest całkowicie wystarczająca, aby zbawić każdego pokutującego grzesznika (Tyt.2:11; 1J.1:9; 2:1-2). Dogmat o czyścicu implikuje, że sama ofiara Chrystusa może być do tego nie-wystarczająca.

Sobór watykański II podtrzymał ten dogmat, gwoi jego długiej tradycji: „Od najwcześniejszych czasów w Kościele dobre uczynki oferowano Bogu za zbawienie grzeszników”.²⁰⁸ Biblia natomiast nazywa zbawienie z uczynków „taje-mnicą bezbożności”, której przeciwstawia „tajemnicę pobożności”, a więc Dobrą Nowinę o zbawieniu dzięki ofierze Chrystusa (1Tym.3:16; Ef.2:8-9).

Jedną z osób, które propagowały dogmat o czyścisku, wspierając go sprawozdaniami o swoich częstych rozmowach z duszami zmarłych i swoimi cierpieniami za dusze czyściskowe, był popularny w katolickich kręgach Padre Pio. Twierdził on, że jego klasztorną celę odwiedziło więcej duchów zmarłych niż żywych ludzi. Duchy dziękowały mu, że zapłacił za ich grzechy swoim cierpieniem, w wyniku czego zostały uwolnione z czyściska i wpuszczone do nieba. Dave Hunt napisał o tym:

„Pragnienie Ojca Pio, aby cierpieć za grzeszników to chwalebny sen-tyment, ale i zniewaga dla Chrystusa, który wyraźnie stwierdził, że cał-kowicie spłacił dług, dzięki czemu stał się naszym *jedynym* Zbawicielem. Ojciec Pio twierdził, że przez 30 lat doświadczał cierpienia za dusze w czyścisku za pośrednictwem swoich stygmatów – krwawienia z dłoni – które mają być rzekomym znakiem jego współludzianu w cierpieniach Chrystusa.

Tryumfalny okrzyk Chrystusa „Wykonało się!” zapowiedział, że za-płata, jakiej domagała się sprawiedliwość została w pełni uiszczona. Jego cierpienie dobiegło końca. Teraz Jezus przebywa w niebie. Po zmar-tychwstaniu posiada przemienione ciało, które już więcej nie krwawi! Twierdzenie Rzymu, że krwawienie i cierpienie Jezusa kontynuują inni, dopomagając w spłaceniu długu, który Chrystus już spłacił w stu pro-centach jest herezją.

Świadome odrzucenie wyraźnych nauk biblijnych sprawiło, że Ojciec Pio uległ demonicznemu zwiedzeniu. Głęboko poświęcony Marii z Fatimy, która go rzekomo uzdrowiła z choroby w 1959 roku, twierdził, że *miliony* zmarłych dusz wzięło udział w celebrowanych przez niego mszach „zatrzymując się w jego klasztornej celi, aby podziękować mu za pomoc w ich drodze do Raju”. Nie były one jedynie tworem jego wy-obrażni. Pio twierdził, że widział te duchy na własne oczy. Niepojęte, że człowiek ten mógł być święcie przekonany, że służy Bogu, jednocześnie utrzymując kontakt z demonami.”²⁰⁹

Idea czyściska odgrywała ważną rolę w pogańskich religiach. Oferowała fałszy-wą nadzieję na zbawienie w oparciu o cierpienia zmarłych i ofiary składane w ich intencji przez żywych. Między innymi dlatego Bóg zakazał nam udziału w praktykach, które wymagały składania ofiar zmarłym czy za zmarłych (Pwt.26:14). Nikt nie może nabyć zbawienia za nas. O naszym losie decydują decyzje podjęte za życia. Po śmierci nikt z żywych już nie zmienia naszego przeznaczenia.

Jak to możliwe, że mimo tak oczywistych pogańskich korzeni wiary w czyś-ciec i odpusty (zbawienie przy udziale ludzkich uczynków) wciąż

stanowią one filary nauczania kościoła katolickiego? Jednym z powodów są datki zbierane za „dusze w czyśćcu cierpiące”, które stanowią duży procent dochodów kościoła.

Na tej wierze bazował papież Bonifacy VIII, który ogłosił rok 1300 jubileuszowym. Wszyscy, którzy odbyli pielgrzymkę do Rzymu dostępowali odpustu. Przybyło tam wówczas ponoć 2 miliony pielgrzymów!²¹⁰ Tak skutecznie napełniło to papieski skarbiec, że odtąd zamiast co 100 lat, ogłaszano taki odpust co lat 50, a potem nawet co 25 lat. Jan Paweł II, który pod wieloma względami naśladuje tego średniowiecznego papieża, ogłosił podobny odpust w 2000 roku, który bardzo spopularyzował pielgrzymki, szczególnie wśród Polaków.

W 1514 roku papież Leon X potrzebował środków na wykończenie bazyliki św. Piotra w Rzymie. Wydał więc dekret o zbieraniu odpustów za dusze cierpiące w czyśćcu, zezwalając też na wydawanie żywym dys-pensy za grzechy. Za każdy grzech można było otrzymać odpust, według ustalonej przez papiestwo taryfy.

Misję sprzedaży odpustów na terenie Niemiec powierzono domini-kaninowi z Lipska, imieniem Jan Tecel, który właśnie odsiadywał doży-wocie za korupcję i niemoralność. Wyciągnął go z niego pilnie poszuku-jący obrotnego handlarza arcybiskup moguncki Albrecht, któremu papież Leon X przyobiecał połowę zysków ze sprzedaży odpustów w Saksonii. Tecel stał się jego głównym kolektorem.

Wóz dominikanina krążąc po saksońskiej ziemi dostarczał wszystkim dysponującym odpowiednią gotówką – złudnej nadziei. Przyjmowano go z wielką pompą, jak wysłannika nieba. Duchowni i magistrat, rzemie-slnicy i wieśniacy, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi pokornie wycho-dzili mu naprzeciw, i ze świecami, przy biciu dzwonów wprowadzali do świątyni.

Tecel stawiał przed ołtarzem czerwony krzyż, a pod nim szkatułę na pieniądze. Zachęcał ludzi do kupowania odpustów. Twierdził, że cierpie-nia czyścicowe ich zmarłych bliskich ulegną skróceniu z każdym talarem, który trafi do szkatuły. Biedni odchodzili z niczym, bogaci płacili ogrom-ne sumy za odpust nie tylko przeszłych grzechów, ale i przyszłych, po czym ruszali do karczmy, aby hulać i swawolić bez obawy o swój los.

To, co wołał Tecel, graniczy z bluźnierstwem, niemniej są to jego własne słowa:

– Kupujcie, kupujcie odpusty! Z każdą monetą co zadzwięczy, jedna mniej dusza w czyśćcu jęczy! Kto kupi mój odpust i złoży hołd temu

oto krzyżowi, świętszemu jeszcze niż krzyż, na którym skonał Chrystus, będzie zbawiony, choćby nawet zgwałcił Matkę Boską! Kupujcie odpusty św. Piotra, kupujcie odpusty!²¹¹

Bezcenny ów proceder wywołał zgorszenie wielu duchownych, ale tyl-ko jeden ośmielił się otwarcie sprzeciwić. Wymagało to śmiałości, gdyż oznaczało afront wobec papieża Leona, przed którym drżeli i możno-władcy.

Tym duchownym był zakonnik i doktor teologii wykładający na kato-lickim uniwersytecie w Niemczech. Nazywał się Marcin Luter.

Każdą wolną od pracy chwilę Luter spędzał studiując na stojąco przybitą do klasztornej ściany Biblię. Stąd wiedział, że Pismo Święte uczy o zbawieniu, które jest bezpłatnym darem, dostępnym dla każdego czło-wieka za sprawą ofiary Chrystusa.

Swoj sprzeciw wobec kupczenia zbawieniem wyraził, umieszczając 95 krótkich twierdzeń na drzwiach kościoła w Wittenberdze, gdzie był księdzem. Zawarł w nich biblijną naukę o zbawieniu z łaski przez wiarę i sprzeciw wobec papiestwa, które kupcząc odpustami uzurpowało sobie pozycję Boga, dyskredytując przy tym skuteczność ofiary Chrystusa.

Rzym w odpowiedzi kazał mu odwołać te nauki i zdać się na łaskę papieża. Luter odpowiedział, aby wpierw zdementowano jego poglądy w oparciu o Pismo Święte. Zamiast tego ekskomunikowano go. Przed sto-sem uchroniła reformatora interwencja elektora saskiego Fryderyka Mą-drego, który upozorował porwanie i ukrył Lutra w swoim pałacu.

95 tez powielono w setkach egzemplarzy w całej Europie, co dało początek XVI-wiecznej Reformacji. Przywróciła ona chrześcijaństwu wiele zagubionych w średniowieczu prawd biblijnych, stawiając Biblię ponad tradycją i opiniami omylnych i często zaprzeczających sobie nawzajem soborów, pozbawiając papiestwo wpływu nad sporą częścią Europy.

Kościół rzymski uczy, że możemy ulżyć bliskim, którzy cierpią w ogniu czyś-ćcowym zakupując w ich intencji msze święte. Jeśliby jednak od tego uzależnione było zbawienie, to jakże niewielką szansę mieliby na nie ludzie ubodzy, a także ci, którzy nie pozostawili po sobie nikogo, w porównaniu z zamożnymi, których stać na opłacenie wielu mszy!

Marcin Luter obnażył prawdziwe motywy papiestwa, pytając: „Dlaczego, jeśli jest w mocy kościoła uwolnić niektóre dusze z czyś-ćca za pieniądze, papież nie uwolni wszystkich z miłosierdzia?”²¹²

Apostoł Piotr przestrzegł, że takie ludzkie tradycje, jak nauka o czyś-ćcu

czy odpustach cechować będą odstępcze duchowieństwo: „I wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił... Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie” (2P.2:1-3).

Pismo Święte uczy czegoś innego, wskazując że zbawienie jest za darmo dla wszystkich, którzy przyjmą ofiarę Chrystusa, żyjąc w zgodzie z Bożą wolą. Bóg powiedział przez proroka Izajasza: „Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy...” (Iz.55:1).

ODPUSTY

Najpierw Jan XXII (1316-34), a później papież Leon X (1513-21) wyznaczyli opłaty za odpust przeróżnych grzechów. Kradzież, cudzołóstwo, sodomia, kazi-rodztwo, nawet zbrodnia (!) miały swoją cenę. Nabywców nie brakowało, bo ci, którzy nabyli odpust w kościele nie byli ścigani nawet przez władze świeckie!

Nauka o odpustach, podobnie jak o czyśćcu, ma korzenie w pogaństwie, gdzie ból, ofiary i formułki modlitewne zdobywały przychylność bogów. Kościół usankcjonował te praktyki. Odtąd pielgrzymki, biczowanie, pacierze, ofiara mszy świętej mogą rzekomo skrócić męki człowieka lub jego bliskich w czyśćcu.

Ludzie pragną w to wierzyć, gdyż w codziennym życiu także nic nie jest za darmo. Cudowne, ale prawdziwe: zbawienie jest darem Bożym. Dlatego Jezus powiedział uczniom, którzy mieli ją nieść światu: „Darmo wzięliście, darmo da-wajcie” (Mt.10:8). Ciągnąć finansowe korzyści ze zbawienia, które Jezus nabył swoją krwią jest w oczach Bożych czymś obrzydliwym.

Papiestwo nigdy nie przyznało się do błędu w tej sprawie, ani nie zaprzestało posługiwania się odpustami. Niedawny sobór watykański II poświęcił kilkanaście stron odpustom, ogłaszając, że kościół rzymsko-katolicki „zaleca, aby wciąż posługiwano się odpustami... i potępia klątwą tych, którzy twierdzą, że odpusty są bezużyteczne, albo że Kościół nie ma mocy, by nimi obdarzać... w celu uzyskania zbawienia.”²¹³ W 1994 roku ukazał się pierwszy od czasów Reformacji oficjalny katechizm kościoła rzymskiego. Także w nim znajdziemy aprobatę dla tej niebi-blijnej praktyki: „Za sprawą odpustu wierny może otrzymać odpuszczenie czasowej kary spowodowanej grzechem dla siebie, czy dla dusz znajdujących się w Czyśćcu.”²¹⁴

Nauka o odpustach okrada miliony katolików z pewności zbawienia, jaką nie-się przyjęcie Dobrej Nowiny i życie w społeczności z Jezusem (1J.5:11-12). W najważniejszej sprawie na ziemi – swego zbawienia – zdani są na

kościół, zamiast na Chrystusa, choć Pan Jezus zapłacił już pełną cenę za ich zbawienie. Słowo Boże mówi, że Jezus „zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego” (Tyt.3:5).

Idea odpustów i czyśćca kłóci się ze Słowem Bożym, które zapewnia, że przyjmując Boga jako Pana nie musimy obawiać się o swój los, gdyż „krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od *wszelkiego grzechu*” (1J.1:7). Podczas, gdy Biblia uczy, że krew Jezusa „oczyszcza nas od *wszelkiego grzechu*”, idea czyśćca kwestionuje skuteczność ofiary Chrystusa, co zdradza pochodzenie tego pogańskiego konceptu. Tony Coffey zauważył słusznie:

„Czyściec nie przyczynia się w żaden sposób do uczczenia tego, co Chrystus osiągnął przez swą śmierć. Przeciwnie, sugeruje, że Jego śmierć nie przyniosła pełnego zadośćuczynienia za nasze grzechy, dlatego nasze cierpienie w czyśćcu musi uzupełnić Jego cierpienie i śmierć. Doktryna ta zaprzecza jasnej nauce Pisma Świętego i pomija zbawczą moc krzyża Chrystusowego. Apostoł Paweł powiedział, że Jezus „może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hbr.7:25). Skoro zaś Jezus „może zbawić na *zaw-sze*” każdego wierzącego, nie ma więc już potrzeby ani miejsca na *czyś-ciec*.²¹⁵

Rozdział 20

Duchy w Hollywood

„Chcesz napisać bestseller? Umieść w tytule słowo ‘dusza’” – radzi w *News-weeku* felieton o bestsellerach. W ostatnich latach ukazało się w USA ponad 1000 tytułów z tym słowem.²¹⁶ W Hollywood powstało tyle filmów o życiu po śmierci, że jeden z krytyków filmowych nazwał ten trend „nekrofilskim romanssem”, gdyż zmarli często ukazują się kochankom. „Wszyscy chcielibyśmy wierzyć, że śmierć nie jest tak straszna” – komentuje dyrektor wytwórni filmowej.²¹⁷

Badania przeprowadzone przez University of Chicago wskazują, że blisko połowa Amerykanów doświadczyła kontaktu z umarłym, czyli dwa razy więcej, niż jeszcze 12 lat temu.²¹⁸ W reinkarnację wierzy 49% populacji USA,²¹⁹ zaś horoskop kieruje życiem 50 milionów ludzi. „To co było uważane za paranormalne, stało się normalne” – podsumował swe badania socjolog Andrew Greeley.²²⁰

Aktorka Shirley MacLaine czy Linda Evans z serialu *Dynastia* twierdzą, że prowadzą je duchowi przewodnicy. Na różne sposoby w okultyzm zaangażowanych jest mnóstwo znanych ludzi, na przykład: Tina Turner, Madonna, Barbara Streisand, Michael Jackson, muzycy Yehudi Menuhin, Herbie Hancock, trenerzy jak Phil Jackson, aktorzy John Travolta, Sylvester Stallone, Tom Cruise, Steven Seagal, Harrison Ford, Sharon Stone, Goldie Hawn, Olivia Newton-John, reżyserzy, jak Oliver Stone, Steven Spielberg, George Lucas.²²¹

Naukowcy Fritjof Capra w książce *The Tao of Physics* (Tao w fizyce), czy Michael Talbot w książce *Mysticism and the New Physics* (Mistycyzm i nowa fizyka) forsują teorie o naturze wszechświata, które adaptują filozofię hinduską do potrzeb środowiska naukowego. Książki hollywoodzkiego guru, propagującego hinduizm Deepaka Chopry sprzedają się w milionowych nakładach.

Rosjanie i Amerykanie finansowali sporo parapsychologicznych doświadczeń na potrzeby armii i wywiadu. Pod koniec 1995 roku wyszło na jaw, że Pentagon wydał 20 mln dolarów w ciągu 10 lat na współpracę z 16 parapsychologami!²²²

Diana, księżniczka Walii, nie robiła niczego bez rady astrologa. W Białym

Domu za kadencji Reagana nie podejmowano ważniejszej decyzji bez konsultacji z astrologiem.²²³ Bill Clinton spotykał się z guru New Age Anthony Robbinsem, zaś Hilary Clinton ze spirytystką Jane Houston, która pomagała jej nawiązać kontakt z duchem Eleonory Roosevelt i Mahatmy Gandhi.²²⁴ Borys Jelcyń omawiał swe kroki z mistrzem nauk okultystycznych Aleksandrem Korżakowem i czaro-wnicą Dżuną,²²⁵ zaś naszego Lecha Wałęsę duchową energią „wspierał” uzdrowiciel-radiesteta Marian Tyślewicz.²²⁶

Podobny trend ma miejsce w świecie biznesu. Firma Sony zbudowała labora-torium zajmujące się ESP (postrzeganiem pozazmysłowym).²²⁷ Według *New York Times* „reprezentanci wielu największych korporacji, włącznie z IBM, AT&T, i General Motors, spotkali się w Meksyku, aby dyskutować jak metafizyka, okul-tyzm i hinduski mistycyzm mogą pomóc ich przedsiębiorstwom w rywalizowaniu na światowym rynku.”²²⁸ Firmy wydają miliony dolarów na szkolenie swych pra-cowników w technikach New Age.²²⁹

Kluby sportowe oferują lekcje jogi i medytacji, podczas których ludzie powta-rzają słowo „OM”, nie mając pojęcia, że w ten sposób hindusi oddają cześć bogu słońca o tym imieniu. Najbardziej popularne filmy czy seriale dla młodzieży oscylują wokół różnych okultyzmu w różnych formach: *Harry Potter*, *Sabrina, the Teenage Witch* (Sabrina, nastoletnia czarownica), czy *Buffy the Vampire Slayer* (Buffy zabójczyni wampirów).

Większość współczesnych animowanych filmów dziecięcych, fabularnych kart i gier komputerowych pełnych jest filozofii New Age, sposobów na wywoływanie duchów, magicznych zaklęć, i technik medytacyjnych (np. deski Ouija, gry typu *Dungeons and Dragons*, czy *Magic. The Gathering*). Wprowadzają one w świat okultyzmu, gloryfikują zło i okradają z czasu. Szacuje się, że 60-85% towaru sprzedawanego obecnie w sklepach z zabawkami to produkty związane z magią!²³⁰

Wokół książek o młodym czarodzieju Harry’ m Potterze powstał cały fenomen sztucznie podsycany przez media, pedagogów i bibliotekarzy, którzy mają na-dzieję, że w ten sposób odciągną młodzież od komputerów i telewizorów. Takie powieści wciągają, ale szkody mogą przeważać korzyści. J. K. Rowling promuje w swoich książkach dla młodzieży wątpliwe wartości moralne, włącznie z kłam-stwem, kontrolowaniem innych, poddawaniem w wątpliwość nauk chrześcijań-skich, zemstą na wrogach. Jej książki propagują różne aspekty okultyzmu, włącznie z magią, numerologią, chiromancją, wrózeniem z fusów, czasem podając szczegółowe instrukcje, jak się nimi posługiwać, czy też jakich zaklęć używać w danej sytuacji. Dzięki książkom o Harry’ m Potterze sataniści i zwolennicy religii Wicca notują niebywały napływ młodych konwertytów.

Niejedna amerykańska szkoła średnia oferuje jako przedmiot czarnoksiężstwo i inne okultystyczne praktyki. W Łodzi powstało pierwsze

policealne studium nauk tajemnych kształcące przyszłych astrologów, radiestetów i psychotroników.²³¹

Największe pisma publikują artykuły na temat aniołów i objawień, zaś książki o duchach przewodnich biją rekordy popularności. Pozycje pisane z perspektywy New Age zawojowały nowojorską listę bestsellerów. Dwa lata trzymała się na niej książka J. Redfielda *Celestine Prophecy* (Niebiańskie proroctwo) promująca spirytyzm, a przez kilka miesięcy figurowała tam pozycja Betty Eadie, *Embraced by the Light* (W objęciach światła), reklamująca odmienne stany świadomości. Nakład *Spontaneous Healing* (Spontaniczne uzdrawianie) dr Andrew Weil'a promującego alternatywną medycynę New Age przekroczył milion egzemplarzy. Za dziedzinę medycyny uznaje się metody diagnozy czy leczenia oparte na zabobonie lub szalbierstwie, jak: irydologia, refleksjologia, leczenie kolorami czy kryształami, terapeutyczny dotyk czy homeopatia**

Ludzie popadli ze skrajności polegającej na kwestionowaniu prawdziwości zjawisk nadprzyrodzonych, którą przyniosło Oświecenie w ich bezkrytyczną akceptację jako źródeł prawdy, co naraża na zwiedzenie. Leonard Sweet z Seminarium Teologicznego w Dayton w stanie Ohio zauważył: „Ludzie wierzą dziś w cuda i aniołów. Nie musimy już dowodzić istnienia duchowej rzeczywistości... Wyzwanie sta-nowi jednak to, jak pomóc ludziom rozpoznać i uwierzyć w prawdę.”²³²

*.Zwięzłą i rzetelną ewaluację tzw. alternatywnych metod leczenia zawiera książka Alfreda Palli, *Poradnik walki duchowej* (Betezda, 1999), s. 64-98.

Rozdział 21

Niebezpieczeństwa okultyzmu

Znajoma mojego przyjaciela miała syna na wojnie w Wietnamie. Pewnego dnia otrzymała zawiadomienie z Pentagonu, że syn zaginął w akcji i prawdopodobnie nie żyje.

W jakiś czas potem odwiedziła ją sąsiadka uczęszczająca regularnie na seanse spirytystyczne, mówiąc:

– Twój syn pojawia się w czasie naszych seansów. Prosi, żebyś przyszła zobaczyć się z nim.

Pomimo nalegań, matka bała się, wiedząc, że Biblia zakazuje kontak-tów z duchami. Kilka tygodni później ta sama sąsiadka znów przyszła, mówiąc, że syn pojawia się regularnie z tą samą prośbą. W końcu emocje i ciekawość przemogły. Podczas seansu, pojawiła się istota wyglądem i głosem przypominająca jej syna. Aby się upewnić, czy to naprawdę on, zapytała ducha o szczegóły, których nikt nie znał poza nią i synem. Prze-konana, że to syn, stała się regularną uczestniczką spotkań.

Minęło wiele miesięcy. Pewnego dnia ktoś zapukał do jej mieszkania. Gdy otworzyła drzwi zobaczyła syna! Myśląc, że to duch, wykrzyknęła:

– Co tu robisz, przecież nasze spotkanie jest dopiero za kilka dni?!

Okazało się, że jej syn odnalazł się i powrócił z innymi żołnierzami do kraju... Kim była duchowa istota, która przybrała jego wygląd?

Słowo Boże mówi, że „jak obłok się rozchodzi i znika, tak *nie wraca* ten, kto zstąpił do krainy umarłych. Nigdy już nie wróci do swego domu, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim” (Hi.7:9-10). To nie zmarli ludzie, lecz demony przybierają ich wygląd po śmierci, aby zwodzić żyjących.

Król Saul odszedł od Boga, toteż Bóg zaprzestał udzielać mu rad za pośrednictwem proroków czy świątynnych losów (1Sm.28:6). Wówczas król, udał się do spirytystycznego medium w Endor. Król przebrał się, gdyż ze względu na Boży zakaz nekromancji wróżka

obawiała się uprawiać spirytyzm przy pomazańcu Bożym. Na jego usilną prośbę wezwała ducha nieżyjącego proroka Samuela. Gdy tylko nawiązała kontakt z zaś-wiatami otrzymała informację, której przed chwilą nie posiadała, a mia-nowicie, że przebrany człowiek to Saul. Kiedy jednak król zaprzysiął, że nie spotka jej za to kara, wróżka przywołała ducha.

– Widzę nadludzką istotę wychodzącą z ziemi – rzekła.

Król Saul zapytał ducha o radę.

– Dlaczego pytasz mnie, skoro Pan odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem? – odrzekł duch, po czym przypomniał Saulowi odstępstwa, dla których ten utracił przychylność Boga. Na koniec wydał straszny wyrok:

– Wyda Pan Izraela wraz z tobą w ręce Filistyńczyków i jutro będziesz ty i twoi synowie ze mną. (1Sm.28:7-19).

Słowami „Dlaczego pytasz mnie, skoro Pan odstąpił od ciebie” duch wskazał, że nie przychodzi od Boga. Wróżka użyła wobec niego słowa *elohim* („nadmudzka istota”), które w Biblii odnosi się nie tylko do Boga, lecz także do złych duchów, które przybierają postać bogów czy zmarłych ludzi (Rdz.32:5; Wj.20:3).

Saul następnego dnia przegrał bitwę i popełnił samobójstwo. Biblia podaje dwie przyczyny tej tragedii: „zginął Saul z powodu swojej niewierności... zapy-tywał również o wyrocznie wieszczkę” (1Krn.10:13).

Czy samobójca Saul, który opuścił Boga poszedłby po śmierci tam, gdzie spra-wiedliwy prorok Samuel? Duch powiedział: „Jutro będziesz ty i twoi synowie ze mną”. Skąd on przybył? Zwolennicy dualistycznego światopoglądu czasem cytują tę historię na dowód, że zmarli po śmierci mogą pojawiać się przed żywymi, mimo iż Biblia mówi, że jest inaczej, bo: „jak obłok się rozchodzi i znika, tak *nie wraca* ten, kto zstąpił do krainy umarłych. Nigdy już nie wróci do swego domu, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim” (Hi.7:9-10).

Bóg, aby posłać ducha Samuela do Saula przez spirytystyczne medium, musiałby złamać własny zakaz nekromancji (Pwt.18:10-12), a później obłudnie podać jako przyczynę śmierci Saula to, że Saul okazał Bogu nieposłuszeństwo, bo radził się wróżki (1Krn. 10:13). Taka interpretacja składa fałszywe świadectwo o Bogu i powoduje sprzeczność w Piśmie Świętym tam, gdzie jej nie ma.

Biblia mówi, że Szatan potrafi przyjąć postać anioła światłości (2Kor.11:14). Bóg zakazał seansów spirytystycznych, wiedząc, że demony wykorzystają taką sposobność, aby przebierać postacie zmarłych i zwodzić żyjących:

„Niech nie znajdzie się u ciebie... wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz ani czarodziej, ani zaklinacz, ani wywołывacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni...” (Pwt.18:10-12).

Czy Bóg, który tak surowo zakazał nekromancji i zakazał prorokowi Samuele-wi prowadzić Saula, posłał ducha zmarłego Samuela, aby skontaktował się z królem? Historia w Endor, zamiast dowodzić życia po śmierci, ilustruje raczej zwiedzenie, na jakie narażeni są ludzie akceptujący naukę o nieśmiertelnej duszy. O skuteczności i skali tego zwiedzenia świadczą rezultaty sondaży w USA czy w Europie, z których wynika, że aż 70% wdów i wdowców wierzy, że miało kontakt z duchem zmarłego współmałżonka!

Bóg zakazuje nam wróżbiarstwa w jakiegokolwiek formie, gdyż jest ono wy-razem braku zaufania do Niego, a nierzadko prowadzą do bałwochwalstwa. Na przykład pseudonauka, zwana astrologią, zakłada, że planety mają wpływ na nasze życie. W efekcie nakazuje ludziom pokładać większą ufność w stworzeniu niż w Stwórcy. Bóg powiedział: „Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem” (Pwt.4:19).

W 1984 roku angielski magazyn *Guardian* sfinansował badania prowadzone przez uniwersytet w Manchester, które objęły ponad 2 miliony ludzi! Miały one ustalić, czy istnieje związek między znakiem Zodiaku, a wykonywanym zawodem, jak uważają astrologi. Na przykład najwięcej pielęgniarek miało się wywodzić spod znaku Ryb. Jak na ironię, okazało się, że liczba pielęgniarek była najniższa wśród osób spod tego znaku! Rezultat tego i innych badań naukowych skompro-mitował astrologię, jako zabobon. Śmiesz więc zwyczaj, jakiemu uległy w osta-tnich latach polskie media, umieszczając znak Zodiaku w notce biograficznej, tak jakby był on istotną cechą ludzkiej osobowości!

OKULTYZM PODDANY PRÓBIE

Za każdym razem, gdy apostoł Paweł próbował nauczać w Filipi, przeszkadzał mu krzyk opętanej niewolnicy, której demon używał jako medium. Za jego sprawą miała umiejętność wróżenia i jasnowidzenia, przynosząc spory dochód swym właścicielom. Wołała za Pawłem i jego towarzyszami:

– Ci ludzie to słudzy Boga Najwyższego, głoszą wam drogę zbawienia!

Czyniąc to, odwracała uwagę ludzi od Ewangelii, kierując ją ku

swym okultystycznym zdolnościom. W końcu Paweł zawołał:

– Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa: Wyjdź z niej!

Demon wyszedł, a z nim... nadprzyrodzone zdolności dziewczyny.

Jej właściciele byli wściekli na Pawła, gdyż wraz z demonem przepadło źródło ich dochodów. (zob. Dz.16:16-18).

Parapsychologiczne zdolności zniknęły, gdy Paweł wyrzucił demona, bo moc do uzdrawiania, jasnowidzenia, tak samo jak ta, która porusza różdżką czy wa-hadełkiem pochodzi od Szatana. Media, wróżbici, uzdrowiciele przyznają, że bez swych duchowych przewodników nie mieliby paranormalnych zdolności.

Słowa wieszczki z Filippi zawierały prawdę, gdyż Paweł i jego towarzysze byli sługami Boga, którzy głosili ludziom drogę zbawienia, ale ukrytym celem tego objawienia było zwiedzenie. Powinno nas to nauczyć, że nawet jeśli słowa ja-kieś objawienia spełnią się, nie musi to oznaczać, że stoi za nim Bóg! Element prawdy tylko zwiększa skuteczność zwiedzenia!

Wobec przepowiedni stosuje się w parapsychologii miernik zwany P.A.Q. (ang. *Prophetic Accuracy Quotient*).** Jeane Dixon twierdziła, że ilość jej trafnych przepowiedni oscyluje w granicach 70%. Nostrodamus posiadał podobno współ-czynnik bliski 80%, zaś uzdrowiciel Edgar Cayce – zdaniem jego wielbicieli – bliski 90%.

Wiele w tych szacunkach przesady. Trafność przepowiedni Jeane Dixon faktycznie sięgała zaledwie około 15%. Wieloletnie badania prowadzone przez Pentagon we współpracy z najlepszymi współczesnymi jasnowidzami dowodzą, że ich przepowiednie spełniają się zaledwie w 20-25%, czyli w granicach ślepego rachunku prawdopodobieństwa, co zresztą skłoniło Pentagon do zaprzestania tych eksperymentów.²³³

Zmarła w 1997 roku Dixon sławiła się tym, że przepowiedziała śmierć Ma-rilyn Monroe, zabójstwo Mahatmy Gandhi oraz Johna i Roberta Kennedy. Nawet jednak zwolennicy Dixon czy Nostrodamusa przyznają, że ich mistrzowie po-pełnili wiele omyłek. Na przykład, Dixon zapowiedziała wybuch III Wojny Światowej na rok 1954, odsunięcie Fidel Castro od władzy w 1970 roku, a także, że jako pierwsi na księżycu wylądują Rosjanie.

Mimo, że wiele ich prorocstw nie spełniło się, Dixon, Cayce i Nostrodamus twierdzili, że Bóg jest dawcą ich parapsychologicznych zdolności. Same jednak okoliczności w jakich otrzymali ten „dar” budzą poważne wątpliwości, co do tego. Nostrodamus miał je wskutek uprawiania okultyzmu, Cayce przyjął je od świę-tlistej Madonny w wieku 13 lat,²³⁴ zaś Dixon od ogromnego pytona, który ukazał się jej w wizji.²³⁵

Pismo Święte zawiera probierz, który pozwala zidentyfikować źródło nat-

*.Profetyczny współczynnik dokładności.

chnienia. Jednym z kryteriów, choć nie jedynym, jest wypełnienie się proroctwa (Jer.28:9). Biblia mówi:

„Po czym poznamy słowo, którego Pan nie wypowiedział? Jeśli słowo, które wypowiedział prorok w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział, lecz w zuchwalstwie wypowiedział je prorok.” (Pwt.18:21-22).

Tekst ten dowodzi, że proroctwa Nostrodamusa, Dixon, Cayce, i im podobnych nie mogą pochodzić od Boga, mimo że deklarowali się oni być Jego wyznawcami, gdyż daleko im do dokładności, jaka cechowała proroków Bożych.

Czy Szatan potrafi przewidzieć niektóre przyszłe wypadki? Tak, szczególnie gdy sam je planuje. Media spirytystyczne mają akces w demoniczny wymiar i mogą otrzymać informacje o przeszłych wydarzeniach z naszego życia, a także co do rzeczy, jakie wobec nas Szatan dopiero planuje (te nie zawsze się spełniają). Oto dlaczego większość trafnych przepowiedni jasnowidzów wiąże się z zabójstwami, katastrofami, rozwodami innymi przejawami aktywności Szatana.

Biblia mówi, że nawet jeśli objawienie przepowiada przyszłość trafnie, ale podważa nauki Słowa Bożego, nie pochodzi od Boga (Pwt. 13:2-6). Musimy więc z Biblią porównywać wierzenia osób, które posiadają nadprzyrodzone zdolności, jeśli chcemy poznać ich prawdziwe źródło.

Rene Noorbergen, znany amerykański dziennikarz, przeprowadził badania wśród kilkudziesięciu wiodących uzdrowicieli, astrologów, mediów, wróżbitów, jasnowidzów.²³⁶ Jego ankieta zawierała 87 pytań. Odpowiedzi nagrywano na taśmę, którą analizował następnie elektroniczny przyrząd zwany P.S.E.*** wykrywa-jący stres w głosie mówiącego.

Urządzenie to zostało skonstruowane przez CIA, gdy pojawiło się zapotrzebowanie na przyrząd skuteczniejszy od tradycyjnego wykrywacza kłamstw. Odbiera ono głos w częstotliwościach nie rejestrowanych przez ludzkie ucho, wychwytyując stres, który pojawia się w głosie, gdy mówiący kłamie lub próbuje ukryć prawdę.

Wyniki tych badań pokazuje poniższa tabela. Kolumna A zawiera odpowiedzi ankietowanych. W kolumnie B znajdziemy natomiast odpowiedzi już po analizie dokonanej przez P.S.E. (zob. Tabela 8)

Odpowiedzi osób praktykujących okultyzm (kolumna A) są sprzeczne z nauczaniem Pisma Świętego, dlatego przy każdej z tych, które dotyczą kwestii religijnych przyrząd zarejestrował stres, jaki powstaje przy próbie ukrycia

*.Psychologiczny Miernik Stresu (ang. *Psychological Stress Evaluator*).

prawdy.

Kolumna B zapewne zawiera wiedzę ich duchów przewodnich (demonów). Diabeł posiada bowiem znajomość Boga i prawdy (Jk.2:19), ale z premedytacją zwodzi ludzi, używając swe media do głoszenia kłamstw. Jezus powiedział o nim: „W prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J.8:44).

Tabela 8. Analiza wypowiedzi okultystów

PYTANIE	Kolumna A (odpowiedzi ankietowanych)	Kolumna B (ich odpowiedzi wg P.S.E.)
Czy wierzysz w powtórne przyjście Chrystusa?	Nie	Tak
Czy drugie przyjście Chrystusa oznaczać będzie koniec świata?	Nie	Tak
Czy ma miejsce wielki bój między Chrystusem i Lucyferem?	Nie	Tak
Czy jesteś czcicielem Szatana?	Nie	Tak
Czy wierzysz w astrologię?	Tak	Nie
Czy UFO jest sterowane przez mieszkańców innych planet?	Tak	Nie
Czy kiedykolwiek przeżyłeś reinkarnację?	Tak	Nie
Czy jesteś za całkowitą wolnością religijną dla wszystkich?	Tak	Nie
Czy kult Szatana ma przewagę nad chrześcijaństwem?	Nie	Tak
Czy to Bóg inspiruje twoją	Tak	Nie

spirytystyczną działalność?		
Czy wierzysz, że Szatan jest złą istotą?	Nie	Tak

Rozdział 22

New Age

WSPÓŁCZESNY SPIRYTYZM

New Age jest awangardą współczesnego spirytyzmu. Stanowi zlepek okultyzmu, religii wschodu, mitologii, pop-psychologii, gnostycyzmu i chrześcijaństwa – hybrydę godną symbolu Smoka, który w Apokalipsie reprezentuje pogaństwo, z którego ruch New Age przejął astrologię, numerologię, szamanizm, wróżbiarstwo i inne.

Ruch ten charakteryzuje fascynacja kryształowymi kulami, aurami, piramidkami, czakranami, UFO, magią, parapsychologią, mediumizmem. Posiada on kilka stopni zaangażowania. Pierwszy obejmuje ekologię, zdrową żywność, alternatywną medycynę, itp. Drugi jogę, transcendentalną medytację, kontrolę umysłu. Trzeci zaś kontakt z duchami przy pomocy transu czy wizualizacji.

Wbrew swej nazwie New Age (Nowa Era) nie jest niczym nowym. Jego filary – komunikacja z duchami za pośrednictwem medium i wiara w nieśmiertelną duszę są stare jak świat. Lucyfer jako pierwszy użył medium – węży, aby sprzedać Adamowi i Ewie dwa kłamstwa, które stały się fundamentem ruchu New Age: „Na pewno nie umrzecie” i „Będziecie niczym Bóg” (Rdz.3:4-5). Ściągnęły one na świat wszystkie znane nieszczęścia. Dziś także mogą unieważnić wszystko, co Bóg uczynił dla nas w Chrystusie.

Reinkarnacja

Według tej teorii człowiek nie umiera, lecz w kolejnym wcieleniu rodzi się stworzeniem gorszym lub lepszym, bo reinkarnacja opiera się na hinduskim prawie karmy, które wymaga zapłaty za uczynki popełnione w poprzednich wcieleniach.

Na pozór wydaje się to sprawiedliwe, faktycznie jednak bynajmniej nie rozwiązuje problemu zła. Usprawiedliwia go tylko i prolonguje, gdyż osoba, która popełnia zło musi stać się ofiarą podobnego zła w kolejnym wcieleniu. W pewnym uproszczeniu: bijący żonę mąż musi powrócić jako żona bita przez męża!

W prawie karmy nie ma łaski ani przebaczenia, jakie niesie Ewangelia Chrystusa. Jeśli człowiek spełnia dobre uczynki prawo karmy obiecuje mu kolejne wcielenie w przyjemnych okolicznościach, natomiast jeśli prowadzi złe życie, wówczas ponowne wcielenie będzie dla niego niemiłą niespodzianką.

Czy tego nauczał Pan Jezus? Czytamy, że obok Niego zawisł na krzyżu przestępca. Czy Jezus powiedział owemu łotrowi, że zgodnie z prawem karmy zbiera, co siał? Czy Jezus potępił go na pożalowania godne życie w kolejnym wcieleniu, jak uczy prawo karmy? Nie. Pan Jezus widząc jego nawrócenie, zapewnił go o przebaczeniu i łasce, obiecując: „Będiesz ze Mną w raju” (Łk.23:43).

Proces reinkarnacji ma prowadzić do boskości przez samodoskonalenie się w kolejnych wcieleniach. Reinkarnacja, jako proces samodoskonalenia, znosi potrzebę przyjęcia ofiary Chrystusa, a z nią łaski Bożej. Przypomina w tym bezkrwawą ofiarę Kaina, który zastąpił baranka własną ofiarą, bo był zbyt dumny, aby przyjąć Bożą drogę zbawienia (Rdz.4:3-5).

Biblia stwierdza wyraźnie: „Postanowione jest ludziom *raz umrzeć*, a potem sąd” (Hbr.9:27). Słowa te wykluczają nie tylko kolejne wcielenia, ale życie w ja-kiegokolwiek formie przed zmartwychwstaniem! Biblia mówi, że „zapłatą za grzech jest *śmierć*” (Rz.6:23), a nie niższa forma życia. Apostoł Jan napisał: „Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, *nie ma też i życia*” (1J.5:12).

Ze względu na powyższe stwierdzenia, Pismo Święte i reinkarnacja nie mogą być prawdą równocześnie, gdyż wykluczają się wzajemnie. Reinkarnacja odrzuca Dobrą Nowinę, zaś Ewangelia odrzuca reinkarnację. Tylko nieznamość Ewangelii sprawia, że wielu chrześcijan akceptuje ten hinduski koncept.

Niektórzy entuzjaści reinkarnacji próbują złożyć „winę” za milczenie Biblii w tej sprawie na Kościół katolicki, który rzekomo we wczesnych wiekach usunął z Biblii wspierające ją teksty. Znajdźmy starotestamentowych manuskryptów z Qumran oraz liczne wczesne manuskrypty nowotestamentowe nie pozwalają na takie mrzonki. Utrzymują je dalej tylko ludzie nieorientowani w temacie.

Transkomunikacja

Transkomunikowanie (kanalizowanie) stało się intratnym biznesem. W samym Los Angeles pracuje ponad tysiąc doradców meta-psychicznych (ang. *chan-nelers*).²³⁷ Jej celem jest nawiązanie kontaktu ze światem duchowym, a środkiem do tego są odmienne stany świadomości.

Odmienne stany świadomości to rodzaj transu, który prowadzi do uśpienia

procesu krytycznego myślenia i zatarcia kontaktu z rzeczywistością. Ma otworzyć człowieka na wewnętrzne, „wyższe ja”, czy też na wpływ duchowych przewodników. Stany te można osiągnąć m.in. za pośrednictwem medytacji, wizualizacji, deski do wywoływania duchów, hipnozy, narkotyków, specjalnego oddychania, mantry, a nawet śpiewania w kółko tej samej zwrotki.

Stany te pociągają ludzi sekularnych, gdyż pozwalają na duchowe przeżycie *bez* społeczności z Bogiem. Niestety w ten sposób ludzie bezwiednie poddają umysł inteligentnym duchowym mocom, które nie są przyjazne ludziom. Ruth Montgomery, jedna z czołowych mediów i pisarek ruchu New Age, przyznaje, że mediumizm „otwiera drzwi przez które mogą wejść pełne zła, złośliwe duchy.”²³⁸

Istnieją uderzające podobieństwa między transkomunikowaniem a fenomenem zdemonizowania, co dowodzi związku między nimi. Zwróćmy uwagę na słowa Madame Heleny Bławackiej, jednej z pionierek ruchu New Age, która przez całe życie praktykowała transkomunikację, pismo automatyczne i inne okultystyczne formy mediumizmu:

„Mogę powiedzieć tylko tyle, że moje natchnienie definitywnie przychodzi z zewnątrz, co więcej, ktoś wtedy wchodzi we mnie. To nie ja mówię i piszę, ale to coś, co wchodzi we mnie... to myśli i pisze za mnie... Stałam się czymś w rodzaju składnicy czyjejś wiedzy... Ktoś przychodzi i pochłania mnie niczym ciemna chmura; wówczas zostaję zepchnięta w głąb samej siebie i wtedy to już nie jestem ‘ja’, lecz ktoś zupełnie inny.”²³⁹

Korzenie ruchu New Age

New Age nie oferuje nowego stylu duchowości, jak sam twierdzi. Jest kolejnym okultystycznym ożywieniem opartym na dawnych pogańskich praktykach. Drzwi do oferowanych przez ten ruch metafizycznych doświadczeń prowadzą do duchowej rzeczywistości, którą od wieków eksploatują szamani, guru, czarownice i media spirytystyczne.

Ruch ten jest wyrafinowaną formą mistycyzmu, którym od wieków posługuje się królestwo stojące w opozycji do Chrystusa. Mimo to, ma zwolenników wśród chrześcijan, w tym licznych duchownych i zakonników, głównie z kościoła rzym-skokatolickiego. Miriam Starhawk, czarownica działająca w ruchu New Age, tak pisze o prowadzonych przez siebie seminariach:

„Szkolenie księży, pastorów, zakonnic, i chrześcijańskich pedagogów w zakresie rytuałów i historii religii Matki Bogów to dla

mnie nowe, ale niezmiernie wdzięczne doświadczenie... Jestem ukontentowana odkrywając w chrześcijańskich kościołach tak silny ruch przychylny Duchowi Pogaństwa, gotowy pobierać nauki od Dawnej Religii.”²⁴⁰

Jan Paweł II zachęcił wierzących, aby podążać za mądrością Dawnej Religii, mówiąc w New Delhi: „Zaprawdę, największym darem Indii dla świata może być zaoferowanie mu duchowej wizji człowieka. Świat zaś uczyni dobrze ulegając tej starożytnej mądrości i odnajdując w niej wzbogacenie dla życia ludzkiego.”²⁴¹

Wielu duchownych praktykuje różne aspekty New Age, zaś sympatycy tego ruchu często uważają się za chrześcijan i wypowiadają o Jezusie z szacunkiem. Niezorientowanym w temacie utrudnia to odróżnienie go od biblijnego chrześcijaństwa. Po części dlatego wielu chrześcijan akceptuje bezkrytycznie poglądy i techniki, których korzenie tkwią w pogaństwie.

Zacznijmy od poglądu na temat Boga, który w ruchu New Age różni się drastycznie od chrześcijańskiego. Za podstawę ma panteistyczną filozofię, według której nie ma Boga osobowego – rzekomo jest on wszystkim i we wszystkich, stając się jedno ze stworzeniem. Guru Sri Ravi Shankar napisał: „Potrafisz żyć jako Bóg. Potrafisz być Bogiem. Nie możesz jednak zobaczyć Boga ani uważać, że Bóg jest osobą.”²⁴² Biblia uczy czegoś innego, a mianowicie, że Bóg jest Osobą odrębną od swego stworzenia (Rdz.1; Rz.1:25).

Rezultatem depersonalizacji Boga jest ubóstwienie natury i człowieka. Aktorka Shirley MacLaine – jedna z bardziej znanych propagatorek New Age – napisała o sobie: „Jestem Bogiem! Jestem Bogiem!”²⁴³ a także: „Nie podlegamy Prawu Bożemu, gdyż to my stanowimy Prawo Boże. My jesteśmy Bogiem.”²⁴⁴ Hinduski guru Sai Baba także przekonuje: „Jesteś Bogiem tego wszechświata”.²⁴⁵

Ironicznie, ludzie, którzy uważają się za zbyt światłych, aby uwierzyć w biblijną historię stworzenia i przyjąć osobowego Boga Ojca, uważają za bogów siebie samych, czcząc ziemię, jako żywą istotę, jak to czynili wyznawcy dawnych bałwochwalczych religii. Przywodzi to na myśl słowa apostoła Piotra: „Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: ‘Wraca pies do wymiocin swoich’, oraz: ‘Umyta świnia znów się tarza w błocie’” (2P.2:22).

DEMONICZNE MANIFESTACJE W KOŚCIOŁACH

Nowi charyzmatycy

Głupstwa wykrzykiwane przez aktorkę i bajdurzenie hinduskich guru

można zbyć wzruszeniem ramion, natomiast zdumienie budzi, że głoszą je pewni znani duchowni. Robert Tilton powiedział: „Człowiek został stworzony przez Boga, aby być bogiem tego świata...”²⁴⁶ Benny Hinn twierdzi: „Jestem chodzącym po ziemi ‘małym mesjaszem’.”²⁴⁷ Kenneth Copeland woła: „Nie, żebyś miał Boga w sobie, ale ty sam nim jesteś!”²⁴⁸ Casey Treat krzyczy: „Jestem dokładnym odzwierciedle-niem Boga! Kiedy Bóg spogląda w lustro, widzi mnie! Kiedy ja spoglądam w lustro, widzę Boga! O, alleluja!”²⁴⁹ Kenneth Hagin pisze: „Człowiek został stwo-rzony równym Bogu i może stać w Bożej obecności bez poczucia niższości”²⁵⁰

Teza, że człowiek jest równy Bogu czasem wspierana jest tym, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz.1:27). Jednakże Biblia mówi też, że Bóg nie jest człowiekiem (Oz.11:9; 1Sm.15:29). Zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo, ale nie mamy wielu Jego atrybutów. Bóg posiada życie sam w sobie (J.5:26), podczas gdy nasza egzystencja zależy od Boga (Dz.17:28). Bóg jest wszechpotężny (Hi.42:2), człowiek słaby (1Kor.1:25). Bóg jest wszechwie-dzący (Iz.40:13), a umysł człowieka ograniczony (Iz.55:8-9). Bóg jest wszechbec-ny (Jer.23:23-24), człowiek może być tylko w jednym miejscu i czasie (Ps.139:1-12). Bóg jest nieśmiertelny (1Tym.6:16), człowiek zaś śmiertelny (Hbr.9:27; 6:23).

Ludzie nie są bogami. Jezus powiedział, że Bóg jest jeden (Mk.12:29). Gdyby byli bogami, Szatan mówiłby prawdę, gdy skłamał obiecując Adamowi i Ewie: „Będziecie jak bogowie” (Rdz.3:5). Słowo Boże naucza, że jest tylko jeden Bóg (Iz.43:10; 44:6) i na ziemi nie ma Mu równego (Wj.9:14). Doktryny, jakie głoszą wyżej wymienieni kaznodzieje Biblia nazywa „naukami demonów” (1Tym.4:1).

Intryguje, że wszyscy ci duchowni przynależą do pewnego segmentu ruchu charyzmatycznego, który jest bardzo otwarty na okultystyczne poglądy i praktyki. Uważny badacz Michael Moriarty w swej pracy *The New Charismatics* (Nowi cha-ryzmatycy) zauważył: „Idee i praktyki ruchu New Age są odzwierciedleniem tych, które propagują nowi charyzmatycy”.²⁵¹ Oto kilka z nich:

- ❶ Wyższa świadomość – pogląd, że ludzie są ‘oświeceni’ za pośrednictwem medytacji, mistycznych doświadczeń, objawień, wizji, modlitwy językami.
- ❷ Prowadzenie przez wyższe inteligencje (aniołowie, istoty pozaziemskie, duchy zmarłych) i wiara, że mogą one przynosić ludziom ukrytą wiedzę.
- ❸ Objawienia duchowe zmierzające do odnowy świata i zjednoczenia ludzi.
- ❹ Media – każdy człowiek może stać się duchowym medium lub prorokiem, aby otrzymywać poselstwa od Boga.
- ❺ Techniki prowadzące do odmiennych stanów świadomości, które poddają umysł pod wpływ wyższej inteligencji (wizualizacja, medytacja,

autohipnoza, mantra, modlitwa językami, śpiewanie w kółko tych samych fraz).

- ⑥ Złoty wiek ziemi – przygotowanie świata z jego politycznymi i religijnymi strukturami na przywołanie „Chrystusa”, który zapanuje na ziemi.

Moriarty tak pisze o okultystycznych technikach wykorzystywanych w ruchu charyzmatycznym: „Pomimo, że ich celem jest przekazywanie posłannictwa od Boga, techniki medytacyjne jakimi się posługują, niewiele przypominają zachowanie proroków biblijnych, natomiast są uderzająco podobne do metod stosowanych przez guru New Age.”²⁵²

Jeden z najpopularniejszych w USA charyzmatycznych proroków uczy ludzi ćwiczeń połączonych z tzw. modlitwą językami, która spełnia rolę mantry, bardziej niż modlitwy. Ma ona wprowadzić w stan pół-hipnozy, kiedy człowiek może usłyszeć głos Boga *w sobie*, i bazując na nim... prorokować.

Zachowaj nas Boże od takich proroków!

Falszywe ożywienia religijne

W ostatnich latach kościół Vineyard Airport w Toronto stał się główną atrakcją tego miasta. Ludzie przyjeżdżają tam, aby otrzymać i zabrać do swoich kościołów specjalne błogosławieństwo.***** Na czym ono polega?

Magazyn *Christianity Today* sprawozdaje, że podczas nabożeństw ludzie masowo wybuchają sardonicznym śmiechem i w drgawkach tarzają się po podłodze. Niektórzy wiją się jak węże, inni zachowują jak kurczaki, szczekają jak psy czy ryczą jak lwy.²⁵³ *Time* podał, że atmosfera w tym i podobnych mu kościołach przypomina bardziej koncert rockowy lub mecz rugby, niż nabożeństwo.²⁵⁴ *News-week* w artykule zatytułowanym „Chichot dla Boga”, sprawozdał, że powyższe zachowania rozpowszechniły się wśród tysięcy chrześcijańskich kościołów w Europie, Afryce, Azji, Ameryce i Australii za pośrednictwem duchownych i chrześcijan, którzy odwiedzili wspomniany kościół w Toronto.²⁵⁵

Wielu twierdzi, że w rezultacie tego, co tam ma miejsce doznali uzdrowienia i pokoju. Niektórzy z nich przestrzegają jednak, że częstą konsekwencją tego „błogosławieństwa” jest „huśtawka emocjonalna, depresja, stres, gniew, irracjonalne wybuchy, popadanie w trans, uczucia alienacji, zagubienia”.²⁵⁶

Nie jest przypadkiem, że podobne zachowania są zwykle rezultatem zaangażowania w okultyzm, a zarazem symptomami opętania, szczególnie

*.Przywódcy innych kościołów Vineyard, na czele z Johnem Wimberem, nie utożsamiali się ze wszystkim, co się dzieje we wspomnianym kościele w Toronto, dlatego poprosili ten kościół w 1995 roku o wystąpienie z ich denominacji.

gdy ducho-wym manifestacjom towarzyszą konwulsje, drgawki, krzyki, nieskoordynowane ruchy, naśladowanie zwierząt.

W wielu z tych kościołów śpiewanie w kółko tej samej frazy w akompaniamencie muzyki i rytmicznego klaskania spełnia rolę mantry, usypiając umysł. Taki klimat powoduje obniżenie krytycznych procesów myślowych, sprowadzając tzw. odmienne stany świadomości, w czasie których umysł staje się bardziej podatny na demoniczny wpływ. Niektórzy z przywódców charyzmatycznych, tak jak hinduscy guru, wprost apelują do ludzi o opróżnienie umysłu, aby mogli przyjąć du-cha i otrzymać błogosławieństwo opisanych wyżej zachowań, które są traktowane, jako szczególna łaska Ducha Świętego.

Rodney Howard-Browne zalicza się do największych charyzmatycznych guru. Prowadzonym przez niego spotkaniom towarzyszą wszędzie epidemie sardonicznego śmiechu i niemała moc. Symptomatyczne, że gdy w czasie spotkania zobaczył on, że pewna kobieta zapadając w odmienny stan świadomości zaczęła wołać do Boga w modlitwie, obcesowo nakazał jej tego zaprzestać:

– Czy ty zaczniesz mnie słuchać, czy nie? Gdyby twoje modlenie miało ci pomóc, pomogłoby ci. Teraz masz zacząć się śmiać.

Ludziom ustawionym w kolejce, aby położył na nich rękę zakazuje się modlić, mówiąc:

– Ci, którzy czekają, abym położył na nich swoje ręce, niech się nie modlą. Ludzie przychodzą tu i próbują być poważni i modlić się. O nie! To nie jest czas na modlitwę. To nie jest spotkanie modlitewne; oddaj się radości; a modlić możesz się w drodze do domu.²⁵⁷

W niektórych kościołach biorących udział w tym „ożywieniu” duch udzielany jest nie tylko przez nałożenie rąk, ale kiwnięcie ręki czy dmuchnięcie! Religio-znawcy dostrzegają podobieństwa między charyzmatycznymi fenomenami a sztukami hipnotyzerów, spirytystów oraz praktykami hinduskich guru. Na przykład, Bhagwan Shree Rajneesh, potrafił ruchem ręki wzbudzić w naśladowcach niekontrolowane wybuchy śmiechu i drgawki, podobnie, jak amerykański guru Da Free John. Identyczną moc posiadał nad swymi pacjentami francuski lekarz Franz Anton Mesmer (1734-1815), ojciec współczesnej hipnozy i spirytyzmu.

Wspomniany wyżej hinduski guru Rajneesh pomaga swym naśladowcom wejść w trans poprzez śpiewanie na okrągło tych samych słów oraz rytmiczne klaskanie. Wkrótce potem wielu z nich wymachuje rękami, podskakuje w górę i w dół, potrząsa głową w przód i w tył. Towarzyszą im często konwulsje, niekontrolowane wybuchy śmiechu lub płaczu, naśladowanie ruchu i głosu

zwierząt.

Te same techniki, przy pomocy których hinduscy guru wprowadzają ludzi w odmienne stany świadomości, niejednokrotnie zaobserwowałem w niektórych charyzmatycznych kościołach amerykańskich. Niestety większość chrześcijan zainteresowanych wyżej wspomnianym segmentem ruchu charyzmatycznego nie wie o podobieństwach między oferowanymi im przeżyciami i zachowaniami, a tymi które przychodzą za pośrednictwem wschodnich technik medytacyjnych i praktyk okultystycznych, które klarownie inspirowane są przez demoniczne moce.

Rozdział 23

Ogień z nieba

Księga Apokalipsy ukazuje, że źródłem nadprzyrodzonych fenomenów i fałszywych ożywień religijnych w czasach końca będzie wzmożona aktywność de-monów (Ap.16:13). Celem znaków i cudów będzie zwiedzenie nawet wierzących (Mt.24:24). Szatan posłuży się znakami i cudami, które w czasach Eliasza i Pięćdziesiątnicy świadczyły o mocy Bożej, ale nie po to, aby zwrócić ku Bogu, lecz aby ich od Niego odwieść.

„I czyni wielkie znaki, tak iż nawet każe ogniovi zstępować z nieba na ziemię na oczach ludzi. I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii.” (Ap.13:13-14).

Ogień w Nowym Testamencie symbolizuje działalność i moc Ducha Świętego (Mt.3:11; Łk.12:49) – manifestację darów duchowych, jak to miało miejsce w dniu Zielonych Świątek.

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy [uczniowie] razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.” (Dz.2:1-4).

Zwrot „mieszkańcy ziemi” ma w Apokalipsie pejoratywny sens, odnosząc się do tych, którzy nie przyjęli miłości prawdy (2Tes.2:10-11), dlatego ulegli zwiedzeniu, dając się wykorzystać przeciwko ludowi Bożemu (Ap.13:8.12.14; 17:2). Diabeł, gdy nie potrafi przymusić ludzi, aby odrzucili Boga, staje się ich bogiem. Mieszkańcy ziemi czcić będą fałszywą trójkę i jej boga, którym jest Szatan.

Fałszywy Prorok, który zwodzi mieszkańców ziemi gra w demonicznej trójce rolę Ducha Świętego (Ap.13:13-14; 16:13). Podrabiając Jego działanie

spowoduje wielkie ożywienie przypominające Zielone Świątki. Przy pomocy fałszywych da-rów mówienia językami, uzdrawiania, cudów i objawień demony utwierdzą ludzi w przekonaniu, że służą Bogu, mimo że nie są posłuszni wszystkim przykazaniom Bożym. (Ap.16:13).

Fałszywe dary uzdrawiania, języków czy prorokowania dowodzą istnienia prawdziwych. Dlatego nie należy stronić od darów Ducha Świętego, jak to dziś czyni wielu chrześcijan niezorientowanych w kwestii. Bóg zachęca nas do od-krywania, rozwijania, i posługiwania się nimi ku Bożej chwale (1Kor.12:7-11).

Odnosnie mówienia językami apostoł Paweł napisał: „Językami mówić nie za-braniajcie” (1Kor.14:39). Przestrzegł jednak Koryntian, aby nie ograniczyli swego zainteresowania tylko do daru mówienia językami. Paweł zdementował błędne przekonanie wielu charyzmatycznych chrześcijan, że wierzący bez daru mówienia językami mają mniej Ducha Bożego (1Kor.12:30-31). Nowy Testament wymienia ten dar wśród około dwudziestu innych, co przeczy pogładowi niektórych, jakoby wszyscy nawróceni mieli nimi mówić. Decyzję, jakimi duchowymi darami nas obdarzyć, najlepiej pozostawić Duchowi Świętemu (1Kor.12:11).

Poszukiwanie daru języków na własną rękę może przynieść jego demoniczny substytut. Pewnego razu, gdy usługiwałem wraz z dr Charlesem Krafem w jednym z kościołów w Los Angeles, przysłała do nas po pomoc zdemonizowana niewiasta. Była chrześcijanką, regularnie uczęszczającą do charyzmatycznego kościoła. Tam otrzymała „dar” mówienia językami, który okazał się fałszywy i zniknął, gdy moc Chrystusa usunęła z niej demony.

Symptomatyczne, że mówienie językami to cecha większości charyzmatycz-nych grup, która stała się pomostem między wyznaniem. Erwin Prange, luterński pastor powiedział u zarania ruchu ekumenicznego: „Jestem przekonany, że głów-nym celem ożywienia charyzmatycznego jest połączenie kościołów.”²⁵⁸ Robert MacDonald – lider ruchu spirytystycznego – wypowiedział takie znamienne słowa odnośnie podrobionego daru mówienia językami, tzw. glosolaliów:

„Jednym z nowszych fenomenów na polu religii jest zainteresowanie glosolaliami, które skupiły na sobie uwagę głównych protestanckich wyznań... Kiedy współczesny spirytyzm został powołany do życia w XIX wieku, ogromna liczba mediów doświadczyła tego samego fenomenu, który do pewnego stopnia jest wciąż praktykowany w naszym ruchu... Nie ma wątpliwości, co do tego, że glosolalia staną się pomocne w połączeniu wszystkich religii.”²⁵⁹

Kardynał Augustyn Bea upatrywał w ruchu charyzmatycznym wehikuł

dla ekumenicznych planów Rzymu, toteż na II sobór watykański (1962-65) zaproszono przywódców z charyzmatycznych kościołów protestanckich.***** W rok po tym soborze powstał katolicki ruch charyzmatyczny, charakteryzujący się... darem języków.

* * *

Na bazie spirytyzmu – nadprzyrodzonych zjawisk, za którymi kryje się demoniczna moc – dojdzie do mezaliansu między protestantami i katolikami, chrześcijaństwem i pogaństwem. Już sto lat temu taką nieprawdopodobną koalicję zapowiedziała na podstawie proroctw biblijnych Ellen G. White, w fascynującej książce *Wielki Bój*:

„Protestanci w USA jako pierwsi wyciągną dłoń, aby uchwycić się spirytyzmu. Nie zważając też na istniejącą głęboką przepaść podadzą rękę papieżowi. Pod wpływem tego trójpzymierza ruszą śladami Rzymu, depcząc swobody sumienia. Spirytyzm potrafi podrobić współczesne nominalne chrześcijaństwo, usidlając ludzi. Według obecnych kryteriów nawet sam Szatan wyda się nawrócony, ukazując się ludziom jako anioł światłości. Za sprawą demonicznych mocy dzieć będą się znaki, uzdrowienia, i niezaprzeczalne cuda. A ponieważ duchy wyznają wiarę w Biblię i zaaprobują nakazy kościoła, ich dzieło zostanie przyjęte jako objawienie mocy Bożej.”²⁶⁰

Neil Postman, profesor Uniwersytetu w Nowym Jorku analizując wpływ telewizji na społeczeństwo zwraca uwagę na transformację naszej kultury. W poprzednich wiekach informację przekazywano drukiem, co pozwalało czytelnikowi na refleksję i analizę, natomiast telewizja ukształtowała model apelujący do emocji raczej niż do rozumu.²⁶¹

Przyczyną popularności ruchu charyzmatycznego jest umiejętne bazowanie na zmysłach i emocjach. Nie jest to złe samo w sobie. Przeciwnie, ignorując trendy kulturowe i trzymając się kurczowo anachronicznych form utracimy kontakt z młodszym pokoleniem.

W USA cała plejada charyzmatycznych kaznodziejów apeluje przede wszystkim do emocji. Kościoły oddane temu trendowi kładą nacisk na mistycyzm i wewnętrzne przeżycia, zamiast na prawdy Słowa Bożego. Wzrastająca popularność mistycznych przeżyć predestynuje ruch charyzmatyczny do odegrania poważnej roli w kształtowaniu kultury

*.Jednym z najbliższych współpracujących z Watykanem był David du Plessis (Mr. Pentecost), który był też chyba pierwszym liderem charyzmatycznym, który wyniósł pod niebiosa objawienia maryjne w Medjugorje.

chrześcijańskiej niemal bezkrytycznie akceptującej zjawiska nadprzyrodzone, jako pochodzące od Boga.

Wielu współczesnych chrześcijan, podobnie jak gnostycy w pierwszych wiekach, wkracza w świat okultyzmu, pociągając innych. W rezultacie, ci którzy nie daliby się zwieść przez praktyki *stricte* spirytystyczne, przyłączają się do kościołów, które posługują się takimi praktykami pod płaszczykiem chrześcijaństwa.

Jak rozpoznać proroków, apostołów i uzdrowicieli, którzy czerpią moc z de-monicznego źródła? Pan Jezus powiedział, że nie akceptują oni w pełni autorytetu przykazań Bożych (greckie słowo *anomia* tłumaczone w poniższym fragmencie jako „bezprawie” znaczy nieposłuszeństwo wobec Prawa Bożego).

„W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie *bezprawie*.” (Mt.7:21-23).

Przestrzegając przed niektórymi aspektami ruchu charyzmatycznego, trzeba podkreślić, że nie jest on jednolity, toteż powyższa charakterystyka nie obejmuje jego całości, ani tym bardziej poszczególnych kościołów czy chrześcijan przynależących do niego. Chrześcijaństwo charyzmatyczne ma do zaoferowania wiele biblijnych wartości. Wspomnieć należy choćby akcent na modlitwę, dary duchowe, walkę duchową, żywą muzykę i pieśni wywyższające Boga.

Członkowie niecharyzmatycznych kościołów często stronią od żywszych nabożeństw, klaskania w takt muzyki, wznoszenia rąk w modlitwie, spektakularnych darów Ducha Świętego. Sądzą, że są to niebiblijne zachowania. Nic podobnego! Nabożeństwa powinny być pełne pieśni wielbiących Boga w akompaniamencie adekwatnej muzyki (Ps.33:3; 1Krn.15:19-20). Rytmiczne klaskanie w dłonie też jest praktyką wspomnianą w Starym Testamencie (Ps.47:2), a wznoszenie rąk w czasie modlitwy było dość powszechne wśród wierzących w czasach biblijnych (Ezd.9:5; Ps.63:5; 134:2; 1Tym.2:8).

Biblia pozostawiając miejsce na żywe i spontaniczne nabożeństwa, gdzie na równi z logiką angażowane są zmysły i emocje, apeluje do rozumu (1Kor.14:40). W obliczu wzrastającej liczby fałszywych cudów i objawień nie możemy opierać się na subiektywnych wizjach i snach, na osobach podających się za proroków, ani na wewnętrznym głosie, lecz na Piśmie Świętym. Objawienia nie mogą przesłaniać ani zastępować Słowa Bożego, które musi być w centrum, jako jedyne źródło prawdy, przez które wszystkie duchowe

nauki i praktyki muszą być sprawdzane.

Uczynimy więc dobrze stawiając na gruntowne i regularne studium Biblii, tak prywatnie, jak w naszych kościołach. Przy tym jednak nie możemy dopuścić, aby nasze nabożeństwa były jałową rutyną, muzyka smętna, a formy przekazu skostniałe.

Rozdział 24

Objawienia

PIĘKNA STRONA ZŁA

W obliczu nadprzyrodzonego zjawiska ludzie najczęściej poszukują odpowiedzi na pytanie: „Czy zdarzył się prawdziwy cud?”. Słowo Boże zaleca inne pytanie, a mianowicie: KTO STOI ZA TYM CUDEM?

Johanna Michaelson opisuje w książce *Piękna strona zła* meksykańską kobietę, Pachitę, która jest medium dla ducha Hermanito. Duch ten przez nią uzdrawia.

Podczas seansów duch przejmuje całkowitą kontrolę nad jej ciałem, dokonując cudownych zabiegów w obskurnym pokoju przy pomocy no-życzek i myśliwskiego noża. Pograżona w transie Pachita ma przez cały czas zamknięte oczy! Niektóre z uzdrowień były tak niewiarygodne, że obecni tam lekarze przyjęli nadprzyrodzony charakter tego fenomenu.

Johanna trafiła do Pachity za sprawą „przewodnich” duchów, które otrzymała podczas medytacji metodą *Silva Mind Control*. Posiadała też od dzieciństwa nadprzyrodzone zdolności, które odziedziczyła po babci zajmującej się wróżbiarstwem.

Hermanito chciał, aby Johanna pracowała u jego boku, na co się zgo-dziła. Była świadkiem wielu cudownych uzdrowień. Po kilku miesiącach zrozumiała jednak, że Hermanito nie jest wcale posłanym przez Boga dobrym duchem za jakiego uchodził, lecz potężnym demonem, który wziął Pachitę w swe posiadanie.

Johanna uciekła z tego miejsca. Wtedy jej „przewodnie” duchy zaczęły ją straszliwie molestować. Mogła w pełni rozpoznać demoniczną naturę sił, z którymi miała do czynienia. Kiedy wyrzekła się związku z okultyzmem oraz odżegnała od duchów przewodnich i zwróciła się o pomoc do Jezusa, Bóg uwolnił ją od nich.

We wspomnieniach napisała później, iż początkowo była przekonana, że za uzdrowieniami stał Bóg, bo działały się w katolickim domu, w którym wzywano Boga i Marię, gdzie na ścianach wisiał

wielki krucyfiks i święte obrazy. Nie przypuszczała, że Szatan może wykorzystać takie elementy.

Hermanito, który podczas mediumistycznego transu przejmował kontrolę nad ciałem Pachity, mówił o Bogu, prosił obecnych o modlitwy, a jednak był demonem. Czasem tylko, gdy podczas zabiegu wzywano imienia Boga, Johanna słyszała jak Hermanito mówił do siebie cicho „Ja nim jestem, Ja nim jestem”.

Michaelson przestrzega, że nawet jeśli cuda dzieją się w kościele i dochodzi do uzdrowień, nie dowodzi to wcale ich boskiego pochodzenia. Jezus przestrzegł przed autentycznymi znakami i cudami, za którymi będzie stała inna moc, niż Jego (Mt.7:21-23). Dlatego ostatecznym kryterium przyjęcia lub odrzucenia ich musi być Słowo Boże, a nie zmysły człowieka.

Fałszywe uzdrowienia i objawienia zajmują ważne miejsce w arsenale Sza-tana. Diabeł, który jest autorem wielu schorzeń (Łk.13:13.16) potrafi nawet cofnąć skutki choroby, jeśli to posłuży jego sprawie. Johanna Michaelson pisze:

„Czy nie wydaje się to dziwne, że możemy dziś spotkać ludzi praktykujących okultyzm w większości kościołów chrześcijańskich, wliczając w to kościół rzymskokatolicki? Wiadomo, że spirytystka Jeane Dixon uczestniczyła codziennie we mszy. A wiele ‘cudów’ głośnych w kościele katolickim, jak płaczące madonny, krwawiące drzewa i figury, objawienie-nia, stygmaty, itp., ma zdecydowanie okultystyczny charakter.”²⁶²

FATIMA

Słowo Boże uczy, że jedyną osobą przez którą możemy przyjść do Ojca jest Jezus Chrystus: „Albowiem jeden jest Bóg, **jeden też pośrednik** między Bogiem a ludźmi, człowiek *Chrystus Jezus*” (1Tym.2:5). Jezus rzekł: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, **tylko przeze Mnie**” (J.14:6).

Słowa „tylko przeze Mnie” wykluczają pośrednictwo żywych (np. kapłanów), zmarłych (np. świętych), niebiańskich istot (np. aniołów). Jezus specyficznie przestrzegł nas przed innymi pośrednikami: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą... **Ja jestem drzwiami dla owiec**” (J.10:1.7).

* * *

15 lutego 1926 roku w Fatimie ukazało się „Dzieciątko Jezus”. Zapowiedziało, że ludzie „muszą oddać należną cześć Niepokalanemu Sercu Marii, aby ludzkość mogła być zbawiona!”²⁶³

Czy te słowa wypowiedział Chrystus? Zaprzeczyłby samemu sobie. Bóg posłał Syna, „aby świat był **przez Niego** zbawiony” (J.3:17). Twierdzenie, że ludzkość może być zbawiona przez oddanie czci „Sercu Marii”, kwestionuje Ewangelię, według której ludzkość może być zbawiona tylko dzięki krwi Jezusa Chrystusa! (Hbr.9:12-14):

„I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż **nie dano ludziom** pod niebem **żadnego innego imienia**, w którym moglibyśmy być zbawieni.” (Dz. 4:12).

Podczas jednego z objawień w Fatimie ‘Maria’ powiedziała: „Kiedy moje Niepokalane Serce zwycięży, Rosja zostanie nawrócona, i nastanie pokój!”²⁶⁴ Z podobną ofertą pokoju – za sprawą zwycięstwa Niepokalanego Serca – ‘Maria’ ukazuje się w wielu miejscach świata.

Powyższe słowa znów zaprzeczają Biblii, zgodnie z którą prawdziwy pokój nastaje wyłącznie „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz.5:1). Co fatimska ‘Maria’ oferuje jako receptę na pokój w miejsce osobistej przyjaźni z Chrystusem?

„Zmów różaniec każdego dnia za pokój na świecie... Módl się, módl się wiele i złoż ofiarę za grzeszników, gdyż wiele dusz idzie do piekła, nie ma bowiem nikogo, kto by złożył ofiarę za nich i modlił się za nimi... Ukazałam wam piekło, gdzie znajdują się dusze biednych grzeszników. Aby ich zbawić, Bóg chce ustanowić na całym świecie kult i modły do mojego niepokalanego serca. Jeśli ludzie uczynią to, co ja mówię, wiele dusz będzie zbawionych i nastanie pokój... Zmów różaniec do Matki Różańcowej każdego dnia, aby zaprowadzić pokój na świecie... ponieważ tylko ona może wam pomóc.”²⁶⁵

Zastanawia, że ‘Maria’, zamiast wywyżżyć Chrystusa, który przyszedł na ziemię, aby umrzeć za ludzkość, rzadko o Nim wspomina. A jeśli już, to nie mówi o Jego wielkim miłosierdziu, ofierze i miłości, lecz straszy Jego gniewem. Zaleca natomiast skierowany *do siebie* różaniec i „*swoje* niepokalane serce”. Zamiast wy-wyżżyć Słowo Boże, nakazuje „kult i modły do *jej* niepokalanego serca”. Mówi, że ludzie zostaną zbawieni i nastanie pokój, gdy „uczynią to, co *ja* mówię”, dodając, że „tylko *ona*” może nam pomóc!

Z kim kojarzą się powyższe słowa? Z pokorną dziewczicą Marią, czy raczej

z arogancką istotą, która pragnąc wynieść się ponad Chrystusa rzekła: „Ja wstąpię na niebiosy, ja swój tron wyniosę, ja zasiadę na górze narad, ja wstąpię na szczyty, ja zrównam się z Najwyższym?”

Fatimska ‘Maria’ powiedziała też „uczyn ofiarę za grzeszników... *nie ma bo-wiem nikogo, kto by złożył ofiarę za nich*”. W świetle nauk Pisma Świętego po-wyższe słowa są kolejną herezją. Bóg zapewnia nas, że krew Chrystusa „oczyszcza nas od *wszelkiego grzechu*” (1J.1:7). Jezus złożył „*raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy... już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy*” (Hbr.10:12-14.18).

Ofiara Jezusa wystarcza, aby zmasać wszelkie grzechy i zbawić każdego, kto wyznaje je Bogu i pokutuje za nie. Sugestia fatimskiej ‘Marii’, że „nie ma nikogo, kto by złożył ofiarę” jest kłamstwem. Twierdzenie, że to dzięki wstawiennictwu Marii „wiele dusz będzie zbawionych i nastanie pokój” pomniejsza ofiarę Jezusa Chrystusa. Zjawia kłamie też mówiąc, że nie ma nikogo, kto by „modlił się za nimi”, skoro Biblia zapewnia nas, że Jezus oręduje za grzesznikami, odkąd wstąpił do nieba, „*bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi*” (Hbr.7:25).

Zwróćmy uwagę, że prawdziwa Maria, aby wysłuchać modlitwy wznoszone do niej w różnych miejscach świata i przez wiele osób jednocześnie, musiałaby być wszechobecna, wszechwiedząca i wszechmogąca, a Pismo Święte uczy, że te atrybuty ma wyłącznie Bóg! To nie Maria ukazuje się w wielu miejscach świata, lecz demony, które przybierają postać zmarłych, aby zwodzić żywych. Co cie-kawe, w 1917 roku lokalny proboszcz kościoła katolickiego w Fatimie był począt-kowo zdania, że dzieci w swej szczerości i naiwności dały się zwieść demonom. Wiele wskazuje, że miał rację.

Poselstwa z Fatimy zalecają kult człowieka, choć Słowo Boże przestrzega przed oddawaniem czci komukolwiek poza Stwórcą (Wj.20:3-4). Słowa rzekomej Marii poddają w wątpliwość (kilkakrotnie w jednej tylko wypowiedzi!) poselstwo Ewangelii, zaś apostoł Paweł ostrzegł nas wyraźnie: „Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam *ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali*, niech będzie przeklęty!” (Gal.1:8).

Objawienia i cuda w Fatimie, Lourdes, Medjugorje mogą pochodzić tylko z dwóch źródeł. Czy stoi za nimi Bóg czy diabeł? Pewność dać może tylko uważne porównanie ich treści z Biblią. Tony Coffey napisał słusznie: „Prawda musi być mierzona nie tylko samym pojawieniem się zjawy, lecz poselstwem, które przy-nosi... Cuda same w sobie nie świadczą o niczym.”²⁶⁶

Modlitwy kierowane do Marii czy świętych stoją w sprzeczności ze Słowem Bożym. Prawdziwa Maria była wzorem posłuszeństwa Bogu, dlatego taka idea nie może być jej inicjatywą. Zgodnie z Pismem Świętym zmarli, włącznie z Marią, oczekują na zmartwychwstanie, dlatego poszukiwanie ich

pośrednictwa jest da-remne, a nawet niewskazane, gdyż stanowi zaproszenie dla demonów, które z łat-wością potrafią przybrać postać wzywanego zmarłego, aby nas zwieść.

Biblia naucza, że najwięksi bohaterowie wiary śpią w grobach: „A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica, ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni *nie osiągnęli celu* bez nas.” (Hbr.11:39-40). Skoro zmarli oczekują zmar-twychwstania (1Tes.4:13-17), kim jest istota, która ukazuje się jako Maria, zachę-cając ludzi, aby przychodzili do Boga *przez nią*, aby modlili się *do niej*, wznosili kaplice *dla niej*, oddawali cześć *jej* obrazom? Słowa te wskazują na Lucyfera, który lubi wywyższać siebie kosztem Syna Bożego.

Przybieranie wyglądu innych istot to częsta strategia Szatana (2Kor.11:14). W ogrodzie Eden przyjął postać pięknego, mówiącego ludzkim językiem węża. Biblia ukazuje go jako kłusującego węża, którego głowę zdepcze Mesjasz (Rdz.3:15).

Czy przypadkiem zjawa, która ukazała się Indianinowi Juan Diego kazała zwać się „Świątą Marią z Guadalupe”, co w fonetycznym języku Azteków, znaczy „Zdeptany Kamienny Wąż”?²⁶⁷ Zjawa kazała zbudować sobie ogromną bazylikę, w której umieszczono cudowny obraz przed którym kłania się rocznie około 14 milionów pielgrzymów z Meksyku i całego świata.²⁶⁸

Osobliwe znaki i cuda mają potwierdzać boskie pochodzenie objawień ma-ryjnych. Zauważmy jednak, że Chrystus nie uczynił żadnego cudu, aby udowodnić swoje boskie pochodzenie. Odmówił, gdy kusił Go w tej sprawie Szatan (Mt.4:3-6). Nie usłuchał, gdy faryzeusze prosili Go o znak potwierdzający Jego boskie po-chodzenie, aby mogli w Niego uwierzyć.

Tymczasem zjawa, która ukazywała się w Fatimie dziewczynce imieniem Lucia, zapowiedziała, że w październiku 1917 roku uczyni cud, który potwierdzi, że jest Dziewicą Marią. Były więc co do tego wątpliwości. Pielgrzymi z całego świata zjechali się, aby zobaczyć ten cud. Tłum został zwiedziony. Obecny tam reporter napisał:

„Kiedy nadeszła zapowiedziana godzina, deszcz przestał padać, a gęs-te, ciężkie chmury odsłoniły słońce, które niczym połyskujący srebrzysty dysk pojawiło się w pełni, i zaczęło wirować gwałtownym, dzikim tań-cem, przyrównanym przez wiele osób do karnawałowych świateł, gdyż tak wiele kolorów pojawiło się na jego powierzchni.”²⁶⁹

MEDJUGORJE

24 czerwca 1981 roku szesnastoletnia Mirjana Dragacevic i piętnastoletnia

Ivanka Ivankovic, wyszły na wzgórze za domem, aby po kryjomu palić papierosy. Ivanka zobaczyła tam wtedy świetlistą postać kobiety unoszącą się nad ziemią.²⁷⁰

Obie dziewczyny ogarnęło przerażenie. Uciekły do wioski, ale po godzinie ciekawość je przemogła. Powróciły w towarzystwie kilku dziewczyn. Ukazała im się ta sama zjawą z dzieckiem na rękach. Jedna z dziewczyn – Vicka Ivankovic – przerażona zbiegła w dół powiadomić innych. Powrócili z nią dwaj chłopcy. Świe-tlista postać skinęła palcem, aby dzieci podeszły bliżej. Zamiast tego, cała szóstka trzęsąc się ze strachu uciekła.

Ich doświadczenie przypomina wrażenia, jakie często towarzyszą manifesta-cjom demonicznym. Jeden z przyjaciół Hioba tak je opisuje: „Strach mnie ogarnął i drżenie przeniknęło moje członki, powiew musnął moją twarz, zjeżyły się włosy na moim ciele, coś stanęło, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu; była to jakaś postać przed moimi oczyma, i usłyszałem cichy szept” (Hi.4:14-16).

Dzieci, którym objawiła się ‘Maria’ w Medjugorje twierdzą, że ukazują się im także inne istoty: aniołowie, diabeł, Jezus oraz zmarli krewni. Podczas objawień ‘Maria’ pokazała im piekło i czyściec, który rzekomo składa się z wielu poziomów, nakazując się modlić za zmarłymi.²⁷¹ Także Lucii, fatimska ‘Maria’ ukazała przerażającą wizję piekła i męczonych w ogniu grzeszników.²⁷²

Podobne wizje od istoty podającej się za Jezusa otrzymuje za pośrednictwem pisma automatycznego Vasula Ryden. Protestancki pastor Kenneth Hagin twierdzi, że Jezus oprowadza go po piekle ukazując straszny los potępionych.²⁷³

Koncept wiecznego piekła i czyśćca jest sprzeczny z naukami Słowa Bożego, co demaskuje prawdziwe źródło objawień, które propagują te fałszywe poglądy. Ich treść i towarzyszące im zjawiska dowodzą, że nie stoi za nimi Bóg, choć wy-gładają i brzmią pobożnie, a czasem są zgodne z Biblią (2Kor.11:14).

Podobnie jak w Fatimie, także w Medjugorje „wielokrotnie, tysiące ludzi za-observowało, że słońce zmieniło kolor, zaczęło tańczyć przed ich oczyma, stało się niczym srebrny dysk, pulsując i wyrzucając tęczę kolorów,” jak sprawozdaje mariolog Rene Laurentin.²⁷⁴ Ich podobieństwo do zjawisk UFO sugeruje wspólne, demoniczne źródło wszystkich tych fenomenów.

W rezultacie długoletnich badań prowadzonych nad objawieniami maryjnymi, jak i w oparciu o szereg wywiadów przeprowadzonych na miejscu w Medjugorje, teolog Kenneth Samples doszedł do następujących wniosków:

„Natura objawień maryjnych jest niezgodna z Biblią, toteż, jeśli mają nadnaturalny charakter, ich źródłem są demony. Zdaję sobie

sprawę, że taki sposób myślenia może urazić wielu katolików, niemniej, wierzę, że to nieuchronna konkluzja teologiczna.

Czy Szatan i demony mogą się kryć za tak z pozoru dobroczynnymi i cudownymi zjawiskami? Istnieje dość dowodów biblijnych, aby odpowiedzieć twierdząco. Czytamy, że „szatan przybiera postać anioła światłości” (2Kor.11:14-15). Jego działaniu towarzyszą „znaki i rzekome cuda” (2Tes.2:9-10), zaś w czasach końca ukryje się za fałszywymi chrystusami i prorokami, którzy „czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych” (Mt.24:24). Księga Apokalipsy mówi o „Bestii” i „Fałszywym Proroku”, którzy pod jego auspicjami czynić będą „wielkie znaki” (Ap.13:13; 16:14; 19:20).

Oprócz podrabiania cudów, Szatan potrafi też przepowiadać przyszłość (czasem z zadziwiającą dokładnością, choć myli się też często), a nawet obwieszczać drogę zbawienia (Dz.16:16). Jego celem jest zwie-dzenie lub odciągnięcie ludzi od prawdziwej wiary, aby sprowadzić świat na manowce (1Tym.4:1; Ap.12:9).

Jaki to może mieć związek z objawieniami maryjnymi? Szatan chce odwrócić katolików od wiary zorientowanej na Biblię i Chrystusa ku nie-biblijnym aspektom katolicyzmu (mariologia, czyściec, kult świętych), które są blisko związane z objawieniami! Dopóki kościół kładł będzie akcent na te niebiblijne nauki, dopóty Szatan będzie mógł ukryć swe zwo-dnicze zamiary, mydląc oczy zwolennikom kultu maryjnego takimi oczy-wistościami, jak potrzeba modlitwy czy wiary w jednego Boga...

Szczerześć osób otrzymujących wizje dodaje wiarygodności twierdze-niu, że za fenomenem kryją się nadnaturalne moce. Nie daje to jednak gwarancji, że źródłem tych zjawisk jest Bóg. Szczerzy ludzie mogą być zwiedzeni w swej szczerości. Gdy objawienia mają demoniczne korzenie, wówczas dobre owoce są tylko zwodniczą iluzją.

Wiele wskazuje, że objawienia maryjne nie pochodzą od Boga. Po-ważne problemy wiążą się już z samymi fenomenami w Medjugorje, nie mówiąc o teologii z której wyrastają. W czasie pierwszego tygodnia obja-wień (30 czerwca 1981 roku) ‘Maria’ rzekomo zapowiedziała, że objawi się jeszcze trzy razy. Wizje zaś trwają do dziś, co dowodzi, albo że wizjo-nerzy *potrafią* pobłądzić, albo że ‘Maria’ popełnia błędy. Ponadto, gdy objawienia się rozpoczęły, ‘Maria’ zapowiedziała, że ujawni im pięć se-kretów, a objawiła ich już dziesięć...

Niepokojącym aspektem zjawisk z Medjugorje jest fakt, że

niektórzy z wizjonerów kontaktują się także z duchami zmarłych. Ivanka tak opisuje spotkanie z nieżyjącą matką: „Widziałam swoją matkę trzy razy od czasu jej śmierci! ...Moim ulubionym spotkaniem było ostatnie, kiedy mama pojawiła się w towarzystwie Błogosławionej Dziewicy. Matka podeszła do mnie, objęła ramionami i pocałowała, mówiąc: ‘Oh, Ivanka, jestem dumna z ciebie.’”

Zdarzenie to przypomina okultystyczną praktykę nekromancji, którą Biblia potępia (Pwt.18:10-12; Iz.8:19; 1Krn.10:13-14). Umarły nie został wezwany jak podczas seansu spirytystycznego, niemniej wizjonerzy czerpią informacje od zmarłego, co jest zakazane w Piśmie Świętym, a praktykowane w okultyzmie.

Gotów też jestem bronić poglądu, że Maria wciąż znajduje się wśród zmarłych, oczekując na zmartwychwstanie. Jeśli owe kontakty z duchami mają faktycznie miejsce, wówczas z biblijnego punktu widzenia musimy przyjąć, że ludzie otrzymujący objawienia maryjne komunikują się z demonami.

Wielu wierzy, że Lourdes i Fatima są miejscami prawdziwych objawień ze względu na występujące tam rzekome znaki i cuda. Jednakże, prawdziwości lub fałszywości objawień nie można mierzyć niezwykłością ich natury, lecz zgodnością z naukami Pisma Świętego.

Znaki i cuda mające miejsce w Lourdes i Fatimie mogą być dziełem Szatana. Analizując cuda towarzyszące objawieniom maryjnym można zauważyć, że wiele z nich ma odmienny charakter od tych opisanych w Piśmie Świętym, za którymi stała moc Boga. Czy Pan Jezus choć jeden raz sprawił, aby słońce zaczęło tańczyć, a krzyż wirować? Jego cuda po-magały ludziom w potrzebie. Biblijne cuda mają bardzo praktyczny wymiar. Co więcej, cuda Jezusa widzieli wszyscy obecni, nawet wrogowie, nie zaś jedynie garstka wtajemniczonych. Z kolei cuda towarzyszące objawieniom maryjnym otacza aura sensacyjności, jakby ich głównym celem było przyciągnięcie uwagi świata. Jest to dokładnie ten typ cudów, które-go Jezus konsekwentnie *unikal* (Mt. 12:38-39). Jest to kolejną przyczyną, dla której nietrudno domyślić się prawdziwego źródła tych cudów.²⁷⁵

Podobne objawienia jak w Fatimie i Lourdes miały lub mają miejsce w wielu krajach świata.***** Objawienia wydają się kwitnąć szczególnie tam, gdzie nauki Pisma Świętego są mniej znane. Religioznawca Russell Chandler

*.Np. w Lobowicach na Słowacji, Beauring i Banneus w Belgii, Dozule i Kibeho w Rwandzie, Akita w Japonii, Bayside, Conyers, Phoenix w USA, a także na Ukrainie, Litwie, we Włoszech, w Egipcie, Hiszpanii, Austrii, Rosji, Irlandii, Argentynie, Ekwadorze, Tajwanie, Wietnamie, Syrii, Iraku, Kanadzie.

tak podsumował ich treść:

„Powszechnym elementem wydaje się poselstwo, iż koniec świata jest warunkowy. Inaczej mówiąc, zamiast niego nastanie era pokoju i błogo-sławieństwa, jeśli ludzie okażą pokutę i posłuszeństwo wobec nakazów kościoła. Poselstwa ‘maryjne’ zawierają naleganie, aby recytować róża-niec, i ożywić dewocję ku Dziewicy Marii.”²⁷⁶

Pomimo przestrogi Jezusa, aby „nie wychodzić” i „nie wierzyć” (Mt.24:23-26), *Time* sprawozdaje, że „na całym świecie notuje się wzrost ruchu odnowy wiary w Madonnę. Miliony czcicieli odwiedzają miejsca jej kultu, a wielu z nich to ludzie młodzi. Liczba objawień Dziewicy w ostatnich latach, od Jugosławii po Kolorado, jest zadziwiająca.”²⁷⁷ ‘Maria’ ukazuje się nie tylko katolikom, lecz także protestantom, a nawet muzułmanom.

Szatan wie, że aby zwieść wierzących musi posłużyć się czymś, co cieszy się większą popularnością, niż rogacz z kopytami. Wobec ludzi prostych używa prze-konania, że każde nadprzyrodzone zjawisko jest od Boga. Ludzie ci chcą wierzyć, że każde uzdrowienie, ‘płaczący’ obraz, różaniec o zmienionym kolorze, to cud od Boga, a każde objawienie któremu towarzyszy różany zapach, musi pochodzić od Boga. Niestety, tak nie jest. Bóg dał nam swoje Słowo, abyśmy mogli rozpoznać zwiedzenie. Czy bardziej zaufamy Słowu Bożemu, czy pójdziemy śladami Ewy, ufając zmysłom?

Rozdział 25

Królowa Niebios

KULT MARYJNY

Grecy przez dziesięć lat bezskutecznie oblegali Troję. Wówczas chętnie przystali na plan przebiegłego Odyseusza. Zbudowali ogromnego drewnianego konia, w którego wnętrzu ukryło się kilku wojowników. Ich flotylla wypłynęła zaś na pełne morze, tak jakby pogodzili się z porażką.

Obrońcy znaleźli przed bramą miasta ogromnego konia. Nie bacząc na kilka głosów przestrogi, przyjęto go jako dar bogów i wprowadzono w mury miasta. Trojanie zaczęli świętować, aż upojeni winem posnęli. Nad ranem greccy żołnierze wymknęli się z wnętrza konia i otworzyli bramy miasta dla swej armii. Tak upadła wielka Troja.

Kościół przejął niektóre nauki pogan w nadziei, że przybliży ich do Chrystusa. Usunięto II przykazanie,***** zakazujące czci obrazów i posągów (Wj.20:3-6). Atrybuty greckich i rzymskich bożków pozwolono ludziom przypisywać męczennikom, których otoczono podobnym kultem, jak dawnych bogów.

Grecy i Rzymianie byli ludźmi inteligentnymi i pragmatycznymi. Upokarzające bałwochwalstwo, któremu się oddawali miało przyczynę w tym, że za czczonymi bożkami kryły się demony, których moc budziła ich lęk. Biblia potwierdza ich zrozumienie (zob. Pwt.32:17; 2Krl.17:16-17). Za tymi bóstwami kryły się demony, którym ludzie oddawali cześć, wierząc, że od tego zależy ich pomyślność.

Demony nie znikły z ziemi. Przychodzą między innymi w postaci duchów.

*.Niektórzy próbują uzasadnić tę zmianę twierdzeniem, że I przykazanie mówiące: „Nie będziesz miał innych bogów przede Mną”, zawiera w sobie przykazanie II zakazujące czci czegokolwiek i kogokolwiek. W praktyce, usunięcie II przykazania z katechizmowej wersji Dekalogu otworzyło fur-tkę dla bałwochwalstwa (kult relikwii, obrazów, świętych) i legalizmu. W przedrewolucyjnej Francji, gdzie szczególnie rozkwitł kult Diany, nominalni chrześcijanie twierdzili, że czcząc pogańskie bożki nie łamią przykazań Bożych, gdyż nie mają ich „przed Bogiem”, lecz za Nim.

W wielu krajach świata przywódcy szukają ich rady, poddając swe państwa prowadzeniu stojących za duchami demonów. Na przykład w Japonii, podczas ceremonii koronacji nowy cesarz wszedł w rytualny stosunek z boginią słońca – narodowego bóstwa Japonii. Dwie trzecie Japończyków odwiedza szintoistyczne miejsca kultu, zaś kapłani tej religii wzywani są, aby poświęcić bożkom każdy nowy budynek.

Do najważniejszych bóstw starożytności należała Królowa Niebios zwana Matką Bogów. Czczono ją pod takimi imionami, jak: Kali w Indiach, Aszera w Kanie, Izyda w Egipcie, Kybele w Azji Mniejszej, Artemida w Grecji, Diana w Rzymie. Istnieje wiele powodów, aby sądzić, że w epoce chrześcijańskiej duch ten przyjął imię Marii. Znacznik starożytności Gordon J. Laing napisał:

„Wiele wskazuje na to, że czczenie Diany jako bogini-dziewicy przy-czyniło się do kultu Marii Dziewicy. Wiadomo, że jeden z najwcześniej-szych kościołów ku czci Marii został zbudowany na miejscu sławnej świątyni Diany Efeskiej.”²⁷⁸

Paradoksalnie, właśnie w Efezie – stolicy kultu Diany – sobór w 431 roku przemianował Marię z *Christotokos* – po grecku „matka Chrystusa”, na *Theotokos* – „matka Boska”.²⁷⁹ Termin ten, pozostawiony bez komentarza, implikuje, że Jezus nie przyszedł jako człowiek w ciele, lecz jako Bóg. Taki pogląd zdradza ducha antychrysta: „Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta” (1J.4:3).

Jezus „choć był w postaci Bożej” wyparł się boskości (Flp.2:6-7) i narodził się jako człowiek. Tak jak ludzka natura Jezusa nie miała ojca, tak Jego boska na-tura nie miała matki. Po matce nie odziedziczył Jezus natury boskiej, lecz ludzką, a więc podatną na zmęczenie, choroby i śmierć. Maria nie urodziła Boga, lecz człowieka, dlatego zwrot „Matka Boska” jest niestosowny. Stworzenie nie może przecież urodzić Stwórcy, ani człowiek począć Boga.

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu

Ożywienie kultu maryjnego zbiegło się z renesansem okultyzmu w XIX wieku. Russell Chandler pisze: „Gwałtowny wzrost kultu maryjnego rozpoczął się we Francji w latach 1840-1850.”²⁸⁰ W tym czasie powstał dogmat o Niepokalanym Poczęciu Marii, wsparty przez zjawę, która ukazała się w Lourdes jako Niepokalane Poczęcie. Dogmat ten był pierwszą doktryną rzymskokatolicką, opartą wyłącznie na autorytecie papieża, ***** bez

*.Dogmat ten zaprzecza wypowiedziom poprzednich papieży. Na przykład papież Leon I (440) powiedział: „Tylko sam Pan Jezus wśród ludzi narodził się niepokalany.” Papież Gelaziusz

usankcjonowania dogmatu przez sobór. W 1854 roku Pius IX zadeklarował:

„Stwierdzamy i ogłaszamy... doktrynę, która uznaje, że Błogosławio-na Dziewica Maria była od samego momentu swego poczęcia wolna od zmyły grzechu pierworodnego, dzięki łasce Wszechmocnego Boga i w rezultacie zasług Jezusa Chrystusa Zbawiciela, w co wszyscy wierni mu-szą mocno i niezachwianie wierzyć.”²⁸¹

Nie wszyscy wiedzą na czym polega dogmat o Niepokalanym Poczęciu Marii. Otóż nie chodzi w nim bynajmniej o to, że Maria poczęła Jezusa, jako dziewica, bo z tym zgadzają się wszyscy chrześcijanie. Dogmat ten głosi, że Maria urodziła się bez tzw. grzechu pierworodnego, tak samo jak Jezus.

Nic dziwnego, że wybitny katolicki teolog Bernard z Clairvaux (XII w.), mimo, że był zwolennikiem mariologii, sprzeciwiał się pogładowi o niepokalanym poczęciu Marii. Tomasz z Akwinu (XIII w.) również zdecydowanie argumentował przeciwko tej doktrynie. Teologiczne implikacje tego dogmatu są poważne. Jego przyjęcie sugeruje, że Jezus *nie jest jedynym*, który narodził się w sposób niepo-kalany, jak twierdzi Słowo Boże: „Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego... *wszyscy bowiem zgrzeszyli* i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują uspra-wiedliwienia darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz.3:10.23-24). Tomasz z Akwinu wskazał słusznie, że zwrot „**wszyscy** bowiem zgrzeszyli” obejmuje też Marię, która potrzebowała odkupienia tak samo, jak inni potomkowie Adama.²⁸²

Maria była błogosławioną niewiastą, wzorem czystości i posłuszeństwa. Nie była jednak bez grzechu, gdyż *wszyscy* ludzie rodzą się w grzechu (Ps.51:7). Każ-dy człowiek potrzebuje Zbawiciela, również Maria, dlatego powiedziała: „Raduje się duch mój w Bogu, *moim Zbawcy*” (Łk.1:47). Maria zdawała sobie sprawę z grzeszności swej natury. Dowodzi tego fakt, że gdy po narodzinach Jezusa nad-szedł czas oczyszczenia, udała się do świątyni, aby złożyć ofiarę ustanowioną w Starym Testamencie za grzech (Kpł.12:7-8; Łk.2:22-24).

Chrześcijanie często dziś argumentują, że ich prośby są szybko wysłuchiwane, gdy zwrócą się z nimi do Marii. Podobnym argumentem posługiwali się Izraelici, którzy odstąpiwszy od Boga, modlili się do Aszery, starożytnej Królowej Niebios. Nie zdawali sobie sprawy z prawdziwych efektów tej praktyki, która ściągnęła klątwę i zniszczenie na ich naród

(492) powiedział „Jedynie Niepokalany Baranek był bez żadnego grzechu.” Teolog katolicki Peter de Rosa napisał: „Do XII wieku chrześcijanie powszechnie wierzyli, że Maria była poczęta w grzechu pier-worodnym. Papież Grzegorz Wielki [1021-85] stanowczo stwierdził: ‘Tylko Chrystus został poczęty bez grzechu.’”

(Jer.7:16-20; 44:15-23).

Pośrednictwo Marii

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu był potrzebny papieżowi z dwóch względów. Po pierwsze, Niepokalane Poczęcie otwierało drogę do dogmatu o cielesnym wniebowstąpieniu Marii bez jej zmartwychwstania. Po drugie, dopiero bezgrzeszną Marię można było zrównać z Chrystusem, usprawiedliwiając takie tytuły jak Współodkupicielka (łac. *Co-Redemptrix*) oraz Pośredniczka (łac. *Mediatrix*).

Papież Benedykt XV tak wyjaśnił współudział Marii w odkupieniu ludzkości: „Maria cierpiała i niemal zmarła wraz ze swym cierpiącym Synem; dla zbawienia ludzkości odrzuciła swe matczyne przywileje i tak dalece, jak to od niej zależało, ofiarowała swego Syna boskiej sprawiedliwości, dlatego możemy powiedzieć, że wraz z Chrystusem zbawiła ludzkość.”²⁸³

Pogląd, że Maria miała współudział w odkupieniu świata przez swe cierpienie jest nieporozumieniem, gdyż Maria nie cierpiała na krzyżu, ani nie niosła na sobie grzechów świata. Jej ból jako matki był niezaprzeczalnie większy, niż cierpienie Jana, Marii Magdaleny i innych uczniów patrzących na śmierć Jezusa (J.19:25-27; Mk.15:40). Jednak tylko Jezus cierpiał oddzielony od Ojca naszymi grzechami. Tylko On wziął je na siebie i umarł pod ich ciężarem dla naszego zbawienia.

Dogmatu, który zrównałby Marię z Chrystusem, gdy idzie o odkupienie, do-maga się zjawia ukazująca się jako Maria w Akita w Japonii,²⁸⁴ i ta, która podczas objawień w Amsterdamie zapowiedziała, że „uwieńczy to dogmat maryjny”,²⁸⁵ nalegając aby teolodzy katoliccy spełnili jej żądanie.²⁸⁶

Służba Jezusa była wystarczająca, aby zbawić ludzkość (Hbr.12:2). Tylko Bóg mógł ofiarować siebie za grzechy ludzi (Hbr.9:12-14; 10:1-10). Dzięki swej ofierze Chrystus stał się jedynym i wystarczającym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (Hbr.8:1; 9:24; 1 Tym.2:5). Przez Niego każdy może otrzymać pomoc i miłosierdzie (Hbr.2:18; 4:16; 10:19-22).

Wszystko, co potrzebne wierzącemu można otrzymać przez doskonałe pośrednictwo miłosiernego Zbawiciela. Sugestia, że Jezus bez wstawiennictwa Marii nie uczyniłby niektórych rzeczy dla ludzkości, prowadzi do herezji. Elliot Miller tak pisze o funkcjach przypisanych Marii przez papieżstwo:

„W rezultacie, kościół rzymski znalazł się w poważnym dylemacie, bo albo rola Marii jest zbyt duża, albo służba kapłańska Chrystusa pomniejszona. Próbując uniknąć tych pułapek, kościół pograżył się w obydwa... Tragiczną rzeczą jest to, że wiele milionów ludzi poszukuje

pośrednika w osobie, która chociaż wywyższona jako służebnica Pańska, nie może pełnić roli pośrednika, ani nie została do niej powołana. Jest to tragiczne, gdyż Pośrednik-Chrystus żyje i jest dla nas zawsze dostępny. (1Tym.2:5).²⁸⁷

Diabeł w czasie objawień maryjnych zwykle ukazuje Jezusa jako niemowlę na rękach, tak jakby wciąż był zdanym na matkę dziecięciem. W ten sposób pomniejsza fakt, że zmartwychwstały Jezus jest wszechpotężnym Bogiem, któremu podlega cały wszechświat (Ap.1:8; 19:16). Często też przedstawia Go, jako groźnego sędziego, do którego możemy przystąpić wyłącznie za pośrednictwem współ-czującej nam Marii. Na przykład pewien franciszkanin napisał w XIV wieku:

„Kiedy zgrzeszymy przeciwko Chrystusowi, powinniśmy wpierw udać się do Królowej Nieba z modlitwami, postami, jałmużną, a ona, tak jak matka, stanie pomiędzy nami a Chrystusem i Ojcem, który chce nas zbić, i rzuci swą szatę miłosierdzia między nas a karzący bicz i złagodzi skie-rowany na nas gniew Króla.”²⁸⁸

Bóg określany jest w Piśmie Świętym męskim zaimkiem, obdarzony jest męskimi cechami i nazywany „niebiańskim Ojcem”. Skłania to wielu mężczyzn, szczególnie tych, którzy pielęgnują życie w celibacie, do poszukiwania cech feministycznych poza Nim. Może to być jednym z powodów wyniesienia Marii przez wielu duchownych katolickich. Takie spojrzenie na Boga nie jest jednak pełne, ani właściwe, gdyż Biblia mówi, że Adam i Ewa zostali stworzeni na Boży obraz i podobieństwo. Słowa te odnoszą się do nich, jako do małżeńskiej pary (Rdz.1:27). Wskazuje to, że Bóg posiada także cechy tradycyjnie uważane za kobiece, jak współczucie, miłosierdzie, wrażliwość. Wszystkie je znajdziemy w służbie Jezusa, który przyszedł, aby objawić nam Ojca (J.13:22-30; 20:11-18; 21).

Pan Jezus powiedział: „Przyjdźcie *do Mnie* wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.” (Mt.11:28). Biblia zapewnia: „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili” (Hbr.4:15-16).

Apostoł Jan napisał: „A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1J.2:1-2), a Jezus obiecał: „A o co-kolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec

był otoczony chwałą w Synu” (J.14:13-14). Nie bacząc na powyższe słowa Pisma Świętego kardynał Alphonsus Liguori w najbardziej popularnej i autorytatywnej katolickiej książce o Marii potwierdza herezję, która od wieków jest praktyką w krajach katolickich, a mianowicie usuwa w cień Syna Bożego na rzecz Jego ziemskiej matki:

„Zostaniemy prędzej wysłuchani, kiedy udajemy się do Marii, wzywając jej świętego imienia, niż gdybyśmy wzywali imienia Jezusa na-szego Zbawiciela... Wiele rzeczy... o które prosimy Boga, nie są nam da-ne; lecz wyproszone u Marii, są nam dane, gdyż ona jest nawet Królową Piekieł... Cała moc jest wam dana na niebie i na ziemi, aby wszyscy byli posłuszni rozkazowi Marii, nawet Bóg.”²⁸⁹

Nie tylko Chrystus, ale nawet sam Bóg! ma być posłuszny duchowi, który przybiera postać Marii. Słowa tego ducha zdradzają charakter aroganckiego Sza-tana. Zgodzimy się jednak z kardynałem Liguori w tym jednym, że tytuł „Królowa Piekieł” dobrze tego ducha charakteryzuje.

Królowa Niebios

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu – jak każda niebiblijna nauka – pociągnął za sobą kolejne błędy. Teolodzy katoliccy zauważyli, że gdyby Maria była bez grzechu, śmierć nie panowałaby nad nią (Dz.2:24), gdyż śmierć jest „karą za grzech” (Rz.6:23). W 1950 roku papież ogłosił więc dogmat o wniebowzięciu Marii, według którego matka Jezusa nie umarła, lecz wstąpiła do nieba, gdzie ukoronowano ją jako Królową Niebios. Pius XII obwieścił:

„W autorytecie naszego Pana Jezusa Chrystusa, błogosławionych apo-stołów Piotra i Pawła oraz naszym własnym autorytetem stwierdzamy i ogłaszamy jako objawiony przez Boga dogmat, że Niepokalana Matka Boska, wieczna Dziewica Maria, kiedy jej ziemskie życie dobiegło końca, została wniebowzięta w duchu i ciele do niebiańskiej chwały.”²⁹⁰

Na próżno by szukać biblijnych podstaw tego dogmatu. Niepokalane narodzi-ny i wniebowstąpienie Chrystusa prorocy zapowiadali na wieki wcześniej w Sta-rym Testamencie. Nowy Testament je potwierdził. Natomiast niepokalane poczę-cie czy wniebowzięcie Marii nie ma żadnego potwierdzenia w Biblii (zob. *Apen-dyks*). Nawet apostoł Jan, któremu Jezus powierzył opiekę nad matką (J.19:25-27) nie napisał niczego o odejściu Marii, choć jego Ewangelia powstała dopiero pod koniec I wieku, a więc zapewne wiele lat po

śmierci matki Pana Jezusa. Historyk wyznania katolickiego, Garry Wills napisał:

„Katolicy byliby zdziwieni, gdyby dowiedzieli się, jak późne jest pocho-dzenie tej mnogości tytułów i świąt maryjnych. Nie było kościelnych uro-czystości ku jej czci przed V wiekiem. Wśród setek kazań wygłoszonych przez Augustyna [354-430], nie ma ani jednego maryjnego. Faktycznie, mówi on znacznie więcej o innych dwóch Mariach znanych z Ewangelii, a mianowicie o Marii z Betanii i Marii z Magdali. Kiedy matka Jezusa występuje w wersetach biblijnych, które Augustyn komentuje, to nie widzi on jej w roli, jakiej doszukują się tam współcześni mówcy katoliccy. Na przykład w Ewangelii wg Jana, Jezus widząc Marię pod krzyżem, po-wiedział do niej: „Niewiasto, oto syn twój” a do Jana „Oto matka twoja” (J.19:27). Słyszałem wiele wielkopostnych kazań, według których my wszyscy zostaliśmy z Janem powierzeni opiece Marii, jako naszej opiekun-ce, co czyni ją symbolem kościoła. Natomiast Augustyn zauważa kontekst, który mówi: „I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie” (J.19:27), docho-dząc do oczywistego wniosku, że Jezus powierzył swoją matkę opiece Jana. Augustyn mówi nawet, że Jezus przypomina w ten sposób swoim uczniom o ich obowiązku, aby troszczyć się o osoby starsze i wdowy. Ma-ria nie jest opiekunką, lecz sama potrzebuje opieki. Apostoł Jan nie ukazał-by jej w takiej roli, gdyby faktycznie miała personifikować kościół.”²⁹¹

W późniejszych wiekach, wraz z rozwojem kultu maryjnego, jak pisze histo-ryk Victor Buksbazen „zapanowała wielka ciekawość wśród chrześcijan odnośnie życia i śmierci Marii. Skoro zaś nie było żadnych autentycznych informacji na ten temat, wyobraźnia zaczęła podsuwać fantazje.”²⁹² W V wieku pojawiły się apo-kryficzne materiały (zwane *Transitus Mariae*), próbujące wymyślić coś odnośnie śmierci Marii. W dużej mierze na nich opierają się dogmaty o Niepokalanym Po-częciu i Wniebowzięciu Marii.

Kiedy kilka lat po wprowadzeniu przez Piusa IX dogmatu o nieomyślności pa-pieskiej, niektórzy biskupi argumentowali przeciwko temu, papież odpowiedział, że wprowadzenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Marii bez autoryzacji soboru dowodzi nieomyślności papieża. Kiedy ostrzegano go, że dogmat ten wyobcuje papieństwo, odrzekł: „Ja mam Błogosławioną Dziewicę po swej stronie”²⁹³.

Wszystkie dogmaty kościoła katolickiego, odkąd papież uznał się nieomyl-nym, dotyczą wyniesienia Marii. Jeśli za objawieniami Marii kryje się duch fał-szywej religijności, papieństwo wywyższając go i poddając się pod jego wpływ, pozbawia się protekcji Bożej. To zaś może przyczyniać się do

zaślepienia duchow-nych i teologów katolickich na prawdy Słowa Bożego (2Kor.4:4). Biblia mówi: „Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić... zsyła Bóg na nich obłąd, tak iż wierzą kłamstwu” (2Tes.2:10-11).

Czy postępowy II sobór watykański (1962-65) podjął wysiłek, aby ograniczyć kult, który pomniejsza osobę i rolę Jezusa? Niestety nie. Mariologia otrzymała tam wsparcie. Sobór zaapelował do wiernych: „Zachęcamy wszystkich synów kościoła, aby ochoczo wspierali ten kult”.²⁹⁴

Pius IX był bohaterem dla Jana Pawła II, który nie tylko beatyfikował go w roku 2000, ale nawet prześcignął w kulcie maryjnym. Jan Paweł II nosi na swych szatach literę „M.” oraz słowa *Totus Tuus* (Cały Twój), a słowa te „nie odnoszą się do Chrystusa, lecz do Marii”.²⁹⁵

W 1997 roku papież powołał 23-osobową komisję mariologów, aby zdefinio-wała dogmat o Marii, jako Współodkupicielce ludzkości (łac. *Co-Redemptrix*)!²⁹⁶ Teolodzy ci jednomyślnie sprzeciwili się tej papieskiej idei, tłumacząc że taki dog-mat byłby niezgodny z naukami II soboru watykańskiego.²⁹⁷ W Rzymie trwają jed-nak przymiarki do ogłoszenia „Królowej Niebios” (łac. *Regina Coeli*) Królową Wszechświata. Papież jest przekonany, że nadprzyrodzone zjawiska, jakie miały miejsce w Fatimie przybiorą ogólnoświatowy wymiar, a gdy cały świat będzie poddany ‘Marii’, wówczas biskup Rzymu stanie się moralnym przywódcą świata.

Rozdział 26

Maskarada z UFO

Na przełomie XXI wieku Hollywood nakręcił ponad tuzin filmów o inwazji z kosmosu. Badania amerykańskiej opinii publicznej przeprowadzone na przełomie XXI wieku wykazały, że połowa populacji wierzy w UFO (Niezidentyfikowane Obiekty Latające), a kilka procent, że została na jakiś czas porwana przez przybyszów z kosmosu. Jeśli podobnie jest w innych częściach świata, to liczba tych, którzy coś takiego przeżyli może sięgać 100 milionów!²⁹⁸ Niewykluczone, że za tą akcją kryje się plan, który ma przygotować sekularne społeczeństwa na zwiedzenie nadchodzące za sprawą Szatana z nieba.

UFO wydaje się duchowym fenomenem. Statki zmieniają kształt w czasie lotu, dzielą się na dwa lub trzy, zmieniają kurs o 90° bez zmniejszenia szybkości, czy też po prostu rozwiewają się w powietrzu. Wnioskiem, że są to manifestacje de-moniczne zakończyli swe wieloletnie badania nad nimi dwaj piloci wojskowi, Nel-son Pacheco i Tommy Blann, autorzy książki *Unmasking the Enemy* (Zdemaskowanie wroga).²⁹⁹ Pacheco, który jest katolikiem i Blann, który jest protestantem, podejrzewają, że do tej samej kategorii należy zaliczyć objawienia maryjne.³⁰⁰

Religioznawca Russell Chandler zwraca uwagę, że miejsca, gdzie pojawia się UFO są często tymi samymi, w których ukazuje się 'Maria'.³⁰¹

George King był jednym z pierwszych, z którym już w latach pięćdziesiątych nawiązali kontakt 'Mistrzowie Kosmosu'. Jeden z nich, mistrz Aetheriusz, wprowadził go głębiej w arkana jogi i wschodniego mistycyzmu. Takimi oto słowami zapowiedział on plan podboju świata za pośrednictwem wschodniego spirytyzmu:

„Nadejdzie czas, kiedy zachodni przywódcy religijni będą musieli przyjąć od nauczycieli Wschodu pewne rzeczy, które zaakceptują i wprowadzą w życie... Tak więc nasze posłannictwo do waszych przywódców religijnych na Zachodzie jest takie, żeby przygotowali się na przyjęcie doktryny reinkarnacji, aby mogli dać swoim

naśladowcom lepszy, praw-dziwszy, bardziej zrozumiały obraz prawa, które jest Bogiem...”³⁰²

Mistrz Aetheriusz ujawnił, że przekazy UFO mają *to samo źródło*, co objawienia maryjne, mówiąc: „Na wielu obszarach świata będą miały miejsce wizje i objawienia mistrza Jezusa i niewiasty, którą powszechnie uważa się za jego matkę”.³⁰³

Aetheriusz mówiąc o Jezusie, nie ma bynajmniej na myśli Syna Bożego, który umarł za grzechy ludzi na Golgocie. Mówi o istocie podobnej sobie, która po-chodzi z tej samej co on hierarchii duchowej i nosi imię „mistrz Jezus”.

Istoty te przybywają według niego z Wenus.³⁰⁴ Nie znaczy to jednak koniecznie planety pod tą nazwą. W okultystycznej literaturze Wenus, czyli gwiazda zaranna, symbolizuje Lucyfera. Imię *Lucyfer* po hebrajsku znaczy właśnie *Gwiaz-da Zaranna*. W starożytności, Wenus była planetą poświęconą babilońskiej Matce Bogów,³⁰⁵ która nosiła imię Asztar lub Isztar, czyli „gwiazda”.

Kult Królowej Niebios był zawoalowanym kultem Lucyfera, dlatego diabeł wspiera go cudami i objawieniami.³⁰⁶

Media „kosmitów” znają Asztar, jako przywódcę floty „statków kosmicznych”, której zadaniem jest wprowadzenie ludzkości w nową erę. John Keel tak napisał o Asztar:

„Tysiące mediów, osób zajmujących się parapsychologią oraz tych, którzy kontaktują się z UFO otrzymuje w ostatnich latach wiele poselstw od ‘Asztar’. ...Asztar nie jest kimś nowym. Różne wersje tego imienia: Astaroth, Aszera, Asharoth, pojawiały się przez całą historię w demonolo-gicznej literaturze Wschodu i Zachodu. Asztar ukazywała się jako bogini, demon, a w naszych czasach przybrała postać przybysza z kosmosu.”³⁰⁷

Lynn Catoe w czasie swej dwuletniej pracy badawczej skompletowała listę 1600 książek i artykułów z dziedziny UFO na potrzeby Sił Lotniczych USA. Ona również wskazuje na bliski związek między zjawiskami UFO a fenomenami okul-tystycznymi i zdemonizowaniem:

„Duża część dostępnej literatury na temat UFO jest blisko związana z mistycyzmem i metafizyką. Zajmuje się takimi zagadnieniami, jak: te-lepatia, pismo automatyczne, niewidzialne istoty oraz takimi zjawiskami jak manifestacje duchów i zdemonizowanie...Wiele sprawozdań na temat UFO ukazujących się

obecnie drukiem uderzająco przypomina przypadki zdemonizowania oraz okultystyczne fenomeny, znane od dawna teologom i parapsychologom.³⁰⁸

Porównanie przekazów „kosmitów” z naukami Słowa Bożego, pozwoli każdemu zidentyfikować prawdziwą tożsamość tych przybyszów:

- ❶ Ukazują Jezusa, jako równego sobie ‘mistrza’.
- ❷ Twierdzą, że biblijna religia się zdezaktualizowała.
- ❸ Nauczają sprzecznej ze Słowem Bożym teorii ewolucji.
- ❹ Rekomendują niezgodną z naukami Biblii koncepcję reinkarnacji.
- ❺ Zachęcają do praktyk okultystycznych (astralna projekcja, podróże poza ciałem, psychokineza, pismo automatyczne, jasnowidzenie, lewitacja).
- ❻ Nie mówią o miłości Bożej, zbawieniu, posłuszeństwie wobec Prawa Bożego.

Przybysze podający się za kosmitów są tymi, których apostoł Paweł nazwał „nadziemskimi władzami” i „władcami ciemności” (Ef.6:12). Potwierdza to kolejna obserwacja wspomnianego już świeckiego badacza Johna Keela:

„Tysiące książek zostało napisanych na temat demonologii, dziedziny zajmującej się studiami nad demonami oraz mitycznymi monstrami. Manifestacje oraz zjawiska opisane w literaturze demonologicznej są identyczne z fenomenami UFO. Ofiary zdemonizowania cierpią na podobne medyczne i emocjonalne dolegliwości, jak ci, którzy mieli lub mają kontakt z UFO.”³⁰⁹

Nie przypadkiem wiara w UFO odgrywa dużą rolę w ruchu New Age. Zjawiskom UFO towarzyszy kontakt z pozaziemskimi przewodnikami duchowymi, transkomunikacja, podróże poza ciałem, i inne przejawy odmiennych stanów świadomości. Poselstwa otrzymywane za pośrednictwem transkomunikacji są częstym zjawiskiem wśród entuzjastów UFO. To głosy istot podających się za przybyszów z kosmosu skłoniły Marshalla Applewhite oraz 39 członków kultu *Heaven's Gate* do zbiorowego samobójstwa, które miało uwolnić ich dusze od „skorupy” ciała...

Whitley Strieber w książce *Transformation* (Przemiana), poświęconej doświadczeniom ludzi, którzy komunikują się z „kosmitami”, opisuje przeżycia osób na pewien czas uprowadzonych przez UFO (zwykle w czasie snu). Większość, włącznie z nim samym, parała się wcześniej okultyzmem, który jak wiadomo otwiera na demoniczny wpływ.

Co znamienne, wielu „porwanych” przypomina sobie o „porwaniu”

dopiero w rezultacie hipnozy. Richard Ofshe, psycholog z kalifornijskiego uniwersytetu w Berkeley napisał, że „posługiwanie się tą techniką w terapii wyrządza poważne krzywdy wielu osobom.”³¹⁰ Dzieje się tak, ponieważ w stanie hipnozy łatwo zaszczepić w umyśle tzw. fałszywą pamięć.

Demony potrafią wykorzystać stany świadomości, jakie sprowadza hipnoza, wschodnia medytacja czy narkotyk, powodując tzw. syndrom fałszywej pamięci, a więc wizje i koszmary wydarzeń i przeżyć, które nigdy nie miały miejsca, ale wydają się realne. Osoby, które w czasie tych stanów zobaczyły piekło czy UFO-ludki są przekonane o istnieniu piekła i kosmitów.

Badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że podczas hipnozy ludzie po-trafią kłamać i zmyślać. Co więcej w tym stanie łatwo jest mieszać rzeczywistość z fantazją. Proces hipnozy nie musi więc wcale poprawiać wspomnień przeszłych wydarzeń, jak głosi stereotyp, lecz może je poważnie osłabić lub wykoślawić.³¹¹

Nie znaczy to, że wszystkie kontakty z demonicznymi „kosmitami” rozgrywają się w umyśle. Wiele z nich jest zapewne autentycznymi manifestacjami, takimi jak objawienia maryjne czy zjawy zmarłych. Przybierając postać przyby-szów z innych planet demony mają ułatwiony dostęp do środowisk zsekularyzo-wanych.

Robert Shell, jeden z przywódców *Ordo Templi Orientis* (sekretnego towa-rzystwa okultystycznego), napisał, „że istoty te, kimkolwiek są, przybierają w róż-nych okresach czasu formę, która może być najlepiej przyjęta przez umysły, z którymi szukają kontaktu.”³¹² William Alnor w książce na temat powiązań UFO z New Age, napisał w podsumowaniu:

„Poselstwa komunikowane przez istoty z zaświatów oraz ich próby przepowiadania przyszłych wydarzeń, nie różnią się od omylnej ‘wiedzy’ okultystycznej. Nie ma bowiem różnicy czy ktoś posługuje się deską do wywoływania duchów, kartami do Tarota, psychometrią, czytaniem z dłoń, analizą kształtu czaszki, seansem spirytystycznym, pismem automa-tycznym, odczytywaniem aury, kryształową kulą czy horoskopem. Poselstwo jest wciąż takie samo, z czego wynika, że za każdym razem pocho-dzi z tego samego źródła, które Biblia potępia, nazywając je spirytyzmem.

Dla każdego kto zetknął się z okultyzmem, Jezus Chrystus jest jedyną drogą ucieczki od śmiertelnych konsekwencji tych praktyk. Imię Chry-stusa jest jedynym, które może skutecznie wyrzucić lub odeprzeć demony oraz ich ataki. Przykładem dla nas może być postawa ludzi nawróconych na chrześcijaństwo w czasach apostoelskich, którzy przedtem parali się okultyzmem. Kiedy uwierzyli w Chrystusa, przynieśli swe księgi i para-feralia, aby je spalić

(Dz.19:18-19).

Osoby, które utrzymywały społeczność z istotami pozaziemskimi, ale powierzyły swe życie Chrystusowi, odżegnując się od praktyk okulty-stycznych, zostają uwolnione od demonicznych ataków. ‘Kosmiczni bra-cia’ jakoś nie kontaktują się z prawdziwymi wyznawcami Chrystusa.”³¹³

Rozdział 27

Wielki Plan

NOSTRODAMUS A ROK 2000

Nostrodamus był nadwornym astrologiem Katarzyny Medycejskiej, tej samej królowej, która wydała rozkaz wymordowania tysięcy protestantów w noc św. Bartłomieja. Tak jak ona, uważał się za poświęconego katolika, co nie przeszkadzało mu uprawiać okultyzmu. Zyskał popularność w roku 1558, gdy ukazały się jego przepowiednie. Nostrodamus twierdził, że jego objawienia są od Boga, choć przyznawał, że Biblia potępia okultystyczne praktyki, jakie uprawiał.

Czy Nostrodamus przepowiedział trafnie jakieś wydarzenia? Zdania są podzielone, gdyż enigmatyczność jego proroctw pozwala je interpretować na wiele sposobów. Niektórzy wierzą, że zapowiedział Rewolucję Francuską i dyktaturę Hitlera. Inni wskazują na jego niepowodzenia, których przykładem może być przepowiednia, że król Persji dostanie się do niewoli egipskiej w 1727 roku, co się nie stało. W XX wieku zapewne niewielu pamiętałoby o Francuzie, gdyby nie jedna strofa, w której zapowiedział jakieś niezwykle wydarzenie na nasze czasy:

„Rok 1999, siódmy z miesięcy
Z nieba zstąpi potężny król
Powstanie król siejący postrach
Mars rządził będzie wtedy dla dobrej sprawy.”³¹⁴

Nostrodamus zapowiedział pojawienie się apokaliptycznego Antychrysta, którego kryptogram (odwrócone 666) zawiera liczba 1999. Wielu XX-wiecznych spirytystów także zapowiadało coś szczególnego na koniec XX wieku. Edgar Cayce przewidział zagładę świata i przyjście Chrystusa na rok 1998. Criswell zapowiadał koniec świata na 18 sierpnia 1999 roku, zaś Jeane Dixon rządy kogoś urodzonego na Wschodzie, które doprowadzą do światowego pokoju w 1999 roku! Wielu zwolenników New Age wiązało duże nadzieje z rokiem 2000.

Rok 2000 posiadał nieodparty urok, toteż wielu duchownych i pisarzy,

objawienia maryjne i UFO-logiczne zapowiadały nań koniec świata.³¹⁵ Wzbudziło to religijne podekscytowanie, które pozostawi tylko wielu rozczarowanych i zrażonych do wszystkich proroctw, włącznie z biblijnymi, o co zapewne Szatanowi chodziło, gdy inspirował swe media do tych zapowiedzi.

Jezus powiedział: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił” (Dz.1:7); „O tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mt.24:36). Jedno jest pewne, Bóg nie miał nic wspólnego z powyższymi przepowiedniami. Biblia mówi: „Syn Człowieczy przyjdzie w godzinie, której się nie domyślacie” (Mt.24:44), „Jak złodziej w nocy” (1Tes.5:2; Ap.16:15).

Wyznaczanie daty końca niesie poważne niebezpieczeństwa. Kiedy data jest bliska, a nie sprawdzi się, jak zapowiedź końca w roku 2000, ludzie zniechęcają się do wszystkich proroctw, włącznie z biblijnymi. Kiedy natomiast data jest odległa, ludzie odkładają przygotowania na potem. W jednym i drugim przypadku pomniejsza to potrzebę codziennej społeczności z Jezusem, która jest warunkiem zbawienia. W tym tkwi zwodniczość ustanawiania daty powrotu Jezusa.

Prognozy mesjańskie padają jednak na podatny grunt. Ludzkość marzy o kimś, kto przyniesie jej pokój. Wszystkie większe religie wypatrują zbawiciela. Żydzi Mesjasza, chrześcijanie Chrystusa, buddyści piątego wcielenia Buddy, hindusi Kriszny, muzułmanie Imama Mahdi, zwolennicy New Age oczekują na Maitreję, kultury UFO na wielki pojazd, który zabierze ich do nieba, Masoni na Wielkiego Lidera, a Indianie na boga-węża Quetzalcoatla. Nawet świeckie kręgi militarne przywitałyby z otwartymi ramionami postać, która pomogłaby światu. Paul Henri Spaak, były sekretarz generalny NATO powiedział:

„Nie chcemy kolejnego komitetu; mamy ich aż nadto. Chcemy czło-wieka o postawie i powierzchowności, które wpłynęłyby na posłuszeń-stwo ludu i wyprowadziły świat z ekonomicznego bagna, w którym tonie. Niech się tylko taki pojawi – bóg to czy diabeł – my go przyjmujemy.”³¹⁶

Jeśli w czasie kryzysowym pojawi się osoba ucieleśniająca te oczekiwania, ludzie powitają ją z otwartymi ramionami. Gdy się tak stanie – rok nie ma tu znaczenia, gdyż wróżbici zawsze znajdą pretekst, aby uaktualnić swój horoskop – wzrośnie zarówno autorytet okultystycznych wieszczów, jak owego ‘mesjasza’.

PLAN RUCHU NEW AGE

Kilka lat temu londyńskie pismo *Sunday Times* zamieściło następujące sprawozdanie:

„Przybył do nas dziennikarz z *Kenyan Times*. Job Mutungi przywiózł niewiarygodną historię. W czerwcu był obecny na spotkaniu modlitewnym, w którym wzięło udział 6000 osób. Na niebie ukazała się jaśniejąca gwiazda. Niedługo potem pojawiła się brodata postać w białej szacie. Przemawiała kilka minut, po czym znikła. Mutungi powiedział: „Każdy biorący udział w tym spotkaniu był przeświadczony, że to Chrystus.”³¹⁷

Istotę tę zidentyfikowano jako Maitreyę – ‘Chrystusa’ ruchu New Age, który pojawił się później między innymi w Londynie i Nairobi. Objawienia z udziałem tego ‘Chrystusa’ są coraz powszechniejsze. Mają przygotować ludzkość na przyjęcie Mesjasza. Tylko czy prawdziwego?

Maitreya powiedział przez swoje medium: „Moja twarz jest znana rosnącej liczbie braci, ale moje Imię na obecny czas musi pozostać nieznane. W ten sposób mój Sekret może być utrzymany.”³¹⁸ Kiedy przyjdzie, wielu go rozpozna, wołając: „Oto Pan! Jezus powrócił!” W ten sposób wpadną wprost w sidła arcywzodźciela.

Elliot Miller w swej książce na temat New Age tak pisze o planie, który leży u podłoża tego ruchu:

„Kiedy przyglądamy się ożywieniu okultystycznemu, które miało początek w XIX wieku, musimy zadać sobie pytanie, czy nie kryje się za nim plan Szatana, w którym chodzi o coś większego, niż zwiedzenie pojedynczych osób. Mimo pokusy, aby zignorować wpływ grup okultystycznych jako marginalny, warto zwrócić uwagę, że celem Szatana jest zjednoczenie ziemi pod wodzą oddanego mu narzędzia, a ponieważ świat okultyzmu stanowi jego dominium, dlatego nie może dziwić, że ruchy o okultystycznym charakterze są aktywnie zaangażowane w promowanie takiego globalnego systemu.”³¹⁹

New Age „zakłada powołanie globalnego rządu i religii, które byłyby podporządkowane Maitreyi,” napisał Benjamin Creme, jeden z przywódców tego ruchu.***** Vera Alder, znana w kręgach ruchu New Age autorka, napisała: „Światowy Plan zakłada: Globalną Organizację... Globalną

*. Informacja ta ukazała się w ogłoszeniu, które wydrukowały wszystkie większe anglojęzyczne magazyny świata w kwietniu 1992 roku.

Ekonomię... Globalną Religię.”³²⁰

Plan ten wychodzi naprzeciw współczesnej globalnej polityce i ekumenicznym dążeniom kościołów. Texe Marrs – chrześcijański obserwator ruchu New Age – pisze: „Globalny Rząd, planowany przez New Age, będzie całkowicie zespolony z Globalną Religią. Zniknie więc rozdział między kościołem i państwem.”³²¹

Centralnym punktem Planu ruchu New Age jest – Główne Wydarzenie, czyli przyjście ‘Chrystusa’, który stanie na czele ogólnoświatowej konfederacji, objawi wspaniałe nauki, użyje cudów. Wszystko, aby przekonać ludzi, że nowy porządek świata niesie im upragniony pokój i dobrobyt, choć faktycznie przyniesie im ko-niec.

WIELKI ZAMIAR PAPIESTWA

Papież także ma swój Plan. Dobrze poinformowany katolicki pisarz Malachi Martin odsłania zamiar przejęcia kontroli nad światem przez papieństwo:

„Toczy się obecnie rywalizacja o ustanowienie pierwszego globalnego systemu rządów, jaki kiedykolwiek istniał na ziemi, o to, kto osią-dzie podwójny autorytet, aby kontrolować każdego z nas z osobna, i nas jako całe społeczeństwa... Nie przesadzę twierdząc, że naczelnym celem pontyfikatu Jana Pawła II – motorem wielkiej polityki determinującym jego strategię na każdy dzień i rok – jest zwycięstwo w tych dobrze już zaawansowanych zmaganiach.”³²²

Magazyn *Time* tak pisze o głównej mocy wspierającej wysiłki papieństwa: „Jan Paweł uczynił jednoczącą moc Marii główną bronią w swym papieskim arsenale. W czasie swych podróży odwiedził niezliczoną ilość miejsc poświęconych Marii, wzywając pomocy Madonny niemal w każdym przemówieniu i publicznej mod-litwie.”³²³

Papież otrzymał objawienie dotyczące wydarzeń, jakie wkrótce wstrząsną światem. Nabrał przekonania, że ‘Maria’ ocaliła mu życie podczas zamachu, który miał miejsce 13 maja, w rocznicę objawienia fatimskiego. Podczas rekonwale-scencji miał widzenie zapowiadające zjawisko, które rozpocznie nowy etap w pontyfikacie biskupa rzymskiego.³²⁴ Malachi Martin pisze:

„Oczekuje on na wydarzenie, które będzie miało efekt eksplozji w dziejach ludzkości, oddzielając przeszłą epokę od nadchodzącej. Zjawisko to, widzialne na niebie i ziemi, wiązać się będzie ze słońcem... które w tym dniu nie pojawi się jako główna gwiazda naszego systemu

słonecznego, ale będzie miało kształt chwały, którą otoczona była Nie-
wiasta opisana przez apostoła, jako „odziana w słońce”...

Zjawisko to będzie miało tak spektakularny charakter, że
przekreśli – w przekonaniu Jana Pawła – wszystkie wielkie plany
formowane obecnie przez różne narody. Wprowadzi w życie Wielki
Zamiar Stwórcy. Wtedy zakończy się dla papieża okres oczekiwania i
obserwacji, a rozpocznie czas jego służby, jako Sługi owego
Wielkiego Planu.”³²⁵

Nie może tu chodzić o powrót Chrystusa, bo przyjsciu prawdziwego
Jezusa Chrystusa towarzyszyć będzie zmartwychwstanie i koniec świata
(1Kor.15:52-53; 1Tes.4:16). Wówczas byłoby za późno na „przekreślenie
wielkich planów” for-mowanych „przez różne narody”, i wprowadzenie
„Wielkiego Zamiaru” papies-twa. O jakim wydarzeniu więc mowa?

SEKRETNY PROJEKT MASONÓW

Objawienia maryjne, UFO-logiczne, a także duchy z którymi kontaktują
się guru New Age nawołują do połączenia świata w jeden wielki system, który
sta-nąłby ponad różnicami religijnymi i narodowymi.

Papież oraz liderzy ruchu New Age nie są osamotnieni w tych dążeniach.
Od wieków pracują nad tym masoni. Masoni są duchowymi spadkobiercami
wierzeń i symboli starożytnych religii misteryjnych sięgających Kabały,
islamskiego su-fizmu, templariuszy i różokrzyża.

Wielu z nich zajmuje kluczowe pozycje w polityce i ekonomii, stąd ich
duży wpływ na wydarzenia o międzynarodowym znaczeniu. Pomimo
antychrześcijańskiego charakteru Wolnomularstwa, duchowni wielu
kościół, nawet biskupi w Watykanie czy Światowej Radzie Kościołów
przynależą do masonerii. *****

Wolnomularstwo to braterska wspólnota dobroczynna czy też religia?
Albert Pike – kapłan tego ruchu – odpowiada: „Każda Loża Masońska jest
świątynią religii, a jej nauki pouczeniami o religijnym charakterze... Jest
światową, wieczną i niezmienną religią...”³²⁶ Kto jest źródłem jej natchnienia?
Pike odpowiada: „Lu-cyfer, Niosący Światło! ...Lucyfer, Syn Jutrzenki!”³²⁷

Lucyfer postrzegany jest przez zwolenników sekretnych okultystycznych
towarzystw jako dobry bóg, który niczym Prometeusz przyniósł ludzkości
ukrytą wiedzę i moc. Lucyferyzm streszcza się w tym, że człowiek może stać
się Bogiem przez iluminację, czyli kolejne stopnie wtajemniczenia. O

*.Zdaniem wielu badaczy papież Jan Paweł I zginął, dlatego że chciał usunąć masonów z Kurii
Rzymskiej. O śledztwie w tej sprawie pisze między innymi David Yallop, *W imieniu Boga*, War-
szawa: Da Capo, 1993.

„wewnętrznej” doktrynie, jak o tym, kto jest faktycznym bogiem religii masońskiej, wtajemniczeni do-wiadują się dopiero na wyższych stopniach, które wymagają złożenia tzw. „krwa-wej przysięgi”, obligującej do tajemnicy. W rezultacie, niewielu opuszcza łóże ma-sońskie, a z nich tylko nieliczni ośmielają się przestrzec innych przed wyznawaną tam religią. Albert Pike przyznaje:

„Istnieją niebieskie stopnie, ale są zewnętrznym dziedzicem świątyni. Nowicjuszowi ujawnia się część symboli, lecz wprowadza się go specjalnie w błąd poprzez ich fałszywą interpretację. Nie jest naszym zamiarem, aby je pojął. Zmierzamy do tego, aby sądził, że je pojął. Prawdziwe wyjaśnienie tych symboli jest zarezerwowane dla adeptów wyższego stopnia.”³²⁸

Carl Claudy, autorytet w ruchu masońskim, powiedział: „Masoneria nie wy-różnia żadnego Boga ani wyznania wiary; domaga się jedynie, abyś wierzył w jakieś bóstwo, nadając mu jakie chcesz imię...”³²⁹ Albert Pike twierdzi, że Wol-nomularstwo to religia „wokół której mogą się zgromadzić ołtarze chrześcijan, judaistów, muzułman, hindusów, zwolenników Konfucjusza i Zoroastri, aby zjed-noczyć się jako bracia w modlitwie...”³³⁰

Masoneria, podobnie jak większość sekretnych towarzystw o podłożu okul-tystycznym, ma na celu religijno-polityczne zjednoczenie świata. Rozumiejąc, że wymaga to globalnej ekonomii, masoni od pokoleń pracują nad scentralizowaniem światowego systemu bankowego. Działalnością tą kieruje kilka wpływowych rodzin promujących globalizm przez międzynarodowe organizacje, takie jak Federal Reserve System, Bildenbergers, Council on Foreign Relations, czy Trila-teral Commission.³³¹

Plan masonów sięga roku 1776. Adam Weishaupt, były jezuita, profesor pra-wa kanonicznego w Ingolstadt, założył wówczas w Bawarii tajne lucyferyczne stowarzyszenie Illuminati (łac. „Oświeceni”), do którego mieli wstęp wyłącznie najbardziej wtajemniczeni masoni. Nazwa luminarzy nawiązuje do „oświecenia” sekretnymi naukami Lucyfera (którego imię w języku łacińskim znaczy „Niosący Światło”). Luminarze na zaawansowanych stopniach wtajemniczenia utrzymują kontakty z demonami w przeświadczeniu, że są to istoty wyższego rzędu.

Gary H. Kah tak pisze na temat tego, co jest planem wszystkich sekretnych towarzystw okultystycznych:

„Illuminati przyświecał jeden cel – wprowadzić w życie plan znany tylko najbardziej wtajemniczonym członkom loży masońskiej. Zakładał utworzenie Nowego Porządku Świata. W tym celu starano

się pozyskać przyczółki w kluczowych kręgach ustawodawczych rządów europejskich, aby za pośrednictwem swych ludzi okupujących wysokie pozycje w administracji wywierać wpływ od wewnątrz na podejmowane na tym szczeblu decyzje.”³³²

Weishaupt przekonał wielu przywódców chrześcijańskich, że Illuminati jest chrześcijańską organizacją zmierzającą do zjednoczenia świata pod wodzą Chrystusa. Illuminati szybko zyskało potężny wpływ na loże masońskie w Europie, których członkami byli czołowi myśliciele XVIII wieku, na przykład Hume, Wolter, Diderot, Montesquieu czy Rousseau. Przy ich pomocy luminarze krzewili idee globalizmu. Wysiłki te zaowocowały krwawą Rewolucją Francuską i Październikową, choć oba totalitarne systemy nie spełniły pokładanych w nich nadziei.³³³

Kiedy Stany Zjednoczone zaczęły wyrastać na światową potęgę, stowarzyszenie założone przez Weishaupta stopniowo przeniosło punkt ciężkości działań do Ameryki. Dziś niemal każdy prezydent i przywódca USA to członek któregoś z sekretnych stowarzyszeń promujących okultystyczny porządek świata.

O ich potężnym wpływie na rządy świata wiadomo coraz więcej. Natomiast o ich wpływie na kościoły świadczy to, że 27 listopada 1983 roku Jan Paweł II odwołał wszystkie bulle papieskie, skierowane na przestrzeni wieków przez kościół przeciwko masonerii, pozwalając katolikom na członkostwo w sekretnych towarzystwach. Nie przypadkiem odtąd czołowi liderzy podejmują papieża z bezprecedensową pompą, wspierając ideę globalnego kościoła pod egidą papiestwa.

Według wierzeń masonów i różokrzyżowców, Stany Zjednoczone wprowadzą świat w nową erę Wodnika, przed 2025 rokiem.³³⁴ Ameryka ma zainicjować nowy porządek świata, pierwszy globalny system religijno-ekonomiczno-polityczny obejmujący całą ziemię, na czele którego stanie Wielki Lider.

Symbol ilustrujący tę misję masonów widnieje na odwrocie banknotu 1-dolarowego. Umieszczono go tam w czasach Roosevelta, który był masonem 33 stopnia. Jest nim piramida z wszechwidzącym okiem egipskiego Boga podziemnego świata Ozyrysa używana w starożytnych religiach misteryjnych.***** Piramida będzie kompletna, gdy na świecie zapanuje reżim Antychrysta, symbolizowany przez złowieszcze oko Wielkiego Brata. Nad nim widnieją słowa *Annuit Coeptis*, czyli „On nam sprzyja”, które

*.Trzytnaście gwiazd nad głową orła układa się w heksagram, który jest jednym z głównych symboli okultystycznych, podobnie zresztą jak sama liczba *trzytnaście* i ptak – Feniks, który w starożytności reprezentował Szatana. Symptomatyczne, że znaki te widnieją również na pieczęci prezydenta USA, mocarstwa, które w czasach końca zgodnie z Apokalipsą ma przemówić głosem Szatana (Ap.13:11).

wyrażają wiarę w opatrnościową rolę Ameryki w losach świata. Niektórzy uważają, że data 1776 (MDCCLXXVI) na każdym ban-knocie odnosi się faktycznie do roku założenia Illuminati. Napis pod nią brzmi *Novus Ordo Seclorum*, czyli „nowy porządek świata” pochodzi z przepowiedni Sybilli zanotowanej przez Wergiliusza, która dotyczy przyszłości państwa rzymskiego.³³⁵ Umieszczenie go na amerykańskim banknocie stanowi ciekawe powiązanie między pogańskim Imperium Rzymskim, które posłużyło Szatanowi za narzędzie do prześladowania ludu Bożego w czasach apostoelskich, a rolą jaką ma odegrać w czasach końca amerykańska Bestia z Ziemi tworząc Obraz Bestii i prześladując Resztkę Bożą (Ap.13:14-15; 12:17).

Rozdział 28

Prawdziwy i fałszywy Chrystus

Oto objawienie, które otrzymał w sprawie pojawienia się tajemniczej postaci o cechach Antychrysta znany londyński spirytysta i astrolog Edwin Lyndoe:

„Wielki nowy przywódca, który przyjdzie aby wyzwolić świat z cha-osu, pojawi się wkrótce... Będzie mówcą o czarownym głosie. Język po-ezji przychodził mu będzie naturalnie, a jego ruchy będą niczym muzyka. Jego wiedza będzie kolosalna, a osąd doskonały. We wszystkim co uczyni okaże się niezwykle precyzyjny. Wielu z tych, którzy wejdą z nim w kon-takt poczuje, że nigdy przedtem nie spotkali nikogo o tak słodkim cha-rakterze, miłym usposobieniu, i przyjemnym wyglądzie. Gdziekolwiek pójdzie, ludzie podążą za nim kierowani miłością... Jego troską będzie poprawa warunków społecznych. Po raz pierwszy w nowoczesnej historii demokracja będzie miała tak wspaniałego lidera... Jego dzieło odniesie sukces, gdyż stał będzie ponad jakąkolwiek narodowością czy religią.”³³⁶

Ellen White w bestsellerze *Wielki Bój* tak opisuje nadejście tej istoty:

„Kulminacyjnym aktem w wielkim dramacie zwiedzenia będzie po-jawienie się Szatana imitującego Chrystusa. Kościół od dawna wyznaje, że oczekuje na powrót Zbawiciela. Wielki zwodziciel upozoruje wszystko tak, jakby to Chrystus przyszedł. Ukaże się ludziom w różnych miejscach świata, jako oślepiającej jasności majestatyczna istota, przypominająca Syna Bożego (Ap.1:13-15). Otaczająca go wspaniałość nie będzie miała sobie równej. W powietrzu zabrzmie radosny krzyk: ‘Chrystus przyszedł! Chrystus przyszedł!’

Ludzie w podziwie ugną kolana, oddając mu hołd, podczas gdy on będzie im błogosławił, tak jak Chrystus, gdy był na ziemi. Jego głos będzie delikatny i pełen melodyjności. Łagodnym i pełnym współczucia tonem wypowie niektóre niebiańskie prawdy głoszone

niegdyś przez Zbawiciela. Uzdrawi chorych, po czym w swej przybranej postaci Chrystusa zapowie, że zmienił święcenie sabatu na niedzielę i nakaże wszytkim uczcić dzień, który pobłogosławił. Zapowie, że ci, którzy trwają uparcie przy święceniu siódmego dnia tygodnia znieważają jego imię, nie słuchając aniołów, których posłał na ziemię ze światłem i prawdą.

Mało kto mu się oprze, tak wielkie będzie owo zwiedzenie. Podobnie jak Samarytanie oszukani przez Szymona Czarnoksiężnika, tak ludzie w czasie końca od najzacniejszych po najprostszych dadzą wiarę jego cudom, mówiąc: „Oto wielka moc Boża” (Dz.8:10). Jednakże lud Boży nie ulegnie zwiedzeniu, rozpoznając, że nauki fałszywego chrystusa nie są zgodne z Pismem Świętym. Pobłogosławi czcicieli Bestii i Obrazu Bestii, systemów, na które według Biblii wylany będzie czysty gniew Boży.”³³⁷

Czy diabeł przyjmie postać Chrystusa i wśród znaków i cudów podrobi Jego powtórne przyjście? Apostoł Paweł, gdy mówi o wielkim zwiedzeniu, posługuje się tym samym słowem *paruzja* (2Tes.2:9), którego Nowy Testament używa zawsze w odniesieniu do powtórnego przyjścia Chrystusa. W tym samym opisie apostoł Paweł posługuje się też słowami pochodzącymi od *apokalypso* – „objawiam”, którego Łukasz używa w opisie drugiego przyjścia Chrystusa (Łk.17:30).

Wszystko to wskazuje, że jednym z elementów maskarady, jaką Szatan szykuje ludzkości na ostatnie dni będzie podróbka przyjścia Chrystusa (2Tes.2:9).

- ❶ Przyjmie postać o wyglądzie anioła światłości (2Kor.11:14; 2Tes.2:3).
- ❷ Postawi siebie w miejscu Boga (2Tes.2:4).
- ❸ Zapowie królestwo pokoju (1Tes.5:2-3).
- ❹ Zwiedzi ludzi subtelnymi kłamstwami (2Tes.2:11).
- ❺ Posłuży się nadnaturalną mocą, czyniąc znaki i cuda (1Tes.2:9).
- ❻ Dotrwa do czasu powtórnego przyjścia Chrystusa (2Tes.2:8).

Przepowiednie mediów i jasnowidzów, oczekiwania przywódców religijnych, zapowiedzi kaznodziejów i współczesnych proroków odnośnie powrotu Mesjasza znajdą w nim swoje wypełnienie. Ukoronuje ono wysiłki ekumeniczne. Towarzyszyć mu będzie wielkie ożywienie religijne. Niemal każdy katolik, protestant, muzułmanin, hindus, buddysta, Żyd, poganin, mason i ateista przeżyje „nawrócenie” według nowego porządku.

Czy fałszywy chrystus czasów końca będzie tylko zdemonizowanym człowiekiem czy demonem w ludzkiej postaci? Tego nie wiemy. Znany jest jednak fakt, że demony posługują się ludźmi, nad którymi mają kontrolę,

czyniąc ich poddaną sobie skorupą. Tal Brooke, który spędził wiele lat w Indiach u boku hinduskiego guru o imieniu Sai Baba jako jeden z jego najbliższych uczniów, napisał po swym nawróceniu na chrześcijaństwo:

„Wiem o pewnej starożytnej drodze do sekretnych misteriów, której rąbek chciałbym uchylić. Ja sam odczuwałem w sobie te starożytne moce, które zaczęły wchłaniać moją duszę. Mój były guru Sai Baba – jeden z największych hinduskich cudotwórców – całkowicie uległ tej transfor-macji, polegającej na oddaniu się tym mocom w posiadanie. Tak jak wo-bec wszystkich ‘oświeconych’ mistrzów używaliśmy wobec niego zwrotu „w domu nikogo nie ma”, mając na myśli brak ludzkiej osobowości w skorupie jego ciała. Wierzyliśmy, że to miejsce zajął Bóg. Okazało się jednak, że wziął go w posiadanie ktoś zupełnie inny, co rzuca pewne światło na tożsamość antychrysta.”³³⁸

Pogrążony w katastrofach i konfliktach świat da wiarę obietnicom „mesjasza” w zamian za obietnicę milenium pokoju. Oto dlaczego pojawienie się prawdziwego Chrystusa będzie dla jego mieszkańców takim zaskoczeniem:

„Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy, gdy mówić będą: ‘Pokój i bezpieczeństwo’, wtedy przyjdzie na nich nagle zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną i nie umkną.” (1Tes.5:2-3).

PRZYJŚCIE CHRYSTUSA

Zwiedzeniu ulegną wszyscy polegający bardziej na zmysłach, wewnętrznym głosie, objawieniach, znakach i cudach, niż na prorocत्वach Biblii. Nie oprą mu się ludzie, którzy stawiają tradycję i autorytet duchownych nad Słowo Boże. Ofiarą zwiedzenia padną ci, którzy nie przyjęli głoszonej przez lud Boży prawdy. Szatan znajdzie sposób, aby przekonać ich, że to on jest Chrystusem.

Dlaczego Bóg pozwala czynić nadprzyrodzone zjawiska w swoim imieniu? Czemu nie można rozpoznać gołym okiem cudów zwodniczych od prawdziwych? Dlaczego dopuści zwiedzenie? Odpowiedzi dostarcza ten sam fragment, który za-powiada nadejście antychrysta: „Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dosta-pić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż wierzą kłamstwu” (2Tes.2:10-11). Biblia dzieli ludzi na trzy grupy:

☐ Nieliczną Resztkę, która umiłowała prawdę i głosi ją z wielkim

poświęceniem środków, czasu, nawet życia (Ap.12:17).

- ☐ Małe grono tych, którzy znienawidzili prawdę i walczą z nią zwiedzeniem i przemocą (2Tym.3:13).
- ☐ Pozostałych, którzy na razie „nie przyjęli miłości prawdy” (2Tes.2:10).

Dla dobra tej ostatniej największej grupy Bóg dopuszcza zwiedzenia, nawet prześladowania i śmierć swoich wiernych naśladowców, które dla wielu stworzą możliwość usłyszenia prawdy i podjęcia decyzji, po której stronie stanąć. Czas łaski dobiegnie bowiem końca dopiero, gdy każdy dokona wyboru. Warto jednak pamiętać, że brak wyboru, czyli bierność też jest wyborem (Ap.22:11).

W tym celu Resztką Bożą (symbolizowana przez trzech aniołów) głosi trój-anielskie poselstwo (Ap.14:6-10), zaś demoniczna trójca (symbolizowana przez trzy żaby) podburza przywódców świata przeciwko niej (Ap.16:13-14). W obliczu zwiedzeń ostaną się jedynie ludzie, którzy umiłowali prawdę, wyszli z odstępczych kościołów i przyłączyli się do kościoła Ostatków.

Bóg dopuści to wielkie zwiedzenie, aby ujawniło się, którzy „nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić” (2Tes.2:10). Ta „miłość prawdy” jest darem. Bóg mówi o „przyjęciu miłości prawdy”. Jak ją otrzymać? Bóg lubi dawać dobre dary wszystkim, którzy Go o nie proszą. Proś o miłość prawdy, a ją otrzymasz.

Fałszywy Jezus będzie wyglądał, mówił i nauczał, jak prawdziwy. Kiedy na ekranie telewizora zobaczysz czyniącego cuda „Jezusa” będzie już za późno, żeby studiować Słowo Boże i przejrzeć fałsz. Zmysły żadnego człowieka nie oprą się czarowi i mocy tego zwiedzenia. Zapoznajmy się z tym, co ma cechować powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Pomoże nam to rozpoznać zwiedzenie.

- ① Przy powrocie Jezusa „*ujrzy Go wszelkie oko*” (Ap.1:7). Nie będzie to sekretne przyjście, widoczne tylko przez niektórych. Ujrzą Go nawet niewierzący (Ap.1:7). Nie będzie to duchowe przyjście, skoro „*ujrzymy Go takim, jakim jest*” (1J.3:2). Nikt nie będzie musiał włączać telewizora, ani jechać do Jerozolimy czy gdzie indziej, aby Go zobaczyć. Prawdziwy Jezus, gdy przyjdzie, będzie widziany jednocześnie na całym obliczu ziemi.
- ② Chrystus „*przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi*” (Mt.16:27), prowadząc z sobą niezliczone zastępy niebieskie (Ap.19:11-16; 2Tes.1:7).
- ③ Nastąpi wówczas *zmartwychwstanie* sprawiedliwych (1Kor.15:52), którzy na odgłos trąby (Mt.24:31) zostaną przemienieni (1Kor.15:53). Tego zjawiska diabeł nie potrafi podrobić, dlatego każdy „chrystus”, któremu nie będzie ono towarzyszyć nie jest prawdziwy.

- ④ Jezus *nie dotknie ziemi*, gdyż to sprawiedliwi zostaną „porwani... w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana” (1Tes.4:17), do nieba (J.14:3). Fałszywy chrystus pojawi się natomiast w różnych miejscach ziemi i ludzie przychodzić będą do Niego. Jezus Chrystus wezwie wszystkich zbawionych w przestrzeń na spotkanie z sobą, posyłając po nich swoich aniołów (Mt.24:31).
- ⑤ Przyjście Chrystusa *będzie dla świata zaskoczeniem*: „Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy, gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo” (1Tes.5:2-3). Świat będzie przekonany, że Chrystus już jest na ziemi, toteż Jego adwent będzie szokiem dla wielu.
- ⑥ W dzień powtórnego przyjścia Chrystusa „biadać będą *wszystkie* plemiona ziemi” (Mt.24:30). niesprawiedliwi wołać będą „do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie” (Ap.6:16; 2Tes.1:7-10). Jasność chwały Jezusa i Jego zastępów mogą znieść tylko ludzie przemienieni, ci którzy wyznali swe grzechy, przyjęli wybaczenie i wytrwali do końca po stronie Baranka.
- ⑦ „*Pan Jezus zgładzi tchnieniem ust swoich i wniwecz obróci* samym objawieniem swego przyjścia” (2Tes.2:8) zarówno fałszywego chrystusa, jak sys-temy, które czyniły na ziemi wolę Szatana.

Nic nie może się równać cenie, jaką zapłacił za ciebie Jezus na krzyżu. Nic nie równa się temu, co przygotował dla ciebie w swym królestwie. Przyjmij Jezusa i uczynj jedynym Panem, zaś Jego Słowo duchowym przewodnikiem swego życia. Postaw Jego prawdę nad przyjemności, wygody i zaszczyty, jakie oferuje świat. Ten wybór ustrzeże cię przed fałszywymi chrystusami. Spraw, że na powrót Pana Jezusa oczekiwać będziesz z tęsknotą i radością, zamiast z niepewnością i lękiem.

Rozdział 29

Pieczęć Boga

„I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach słu-gi Boga naszego.” (Ap.7:2-3).

Pieczęć Boża jest przeciwnością piętna Bestii. Obie symbolizują lojalność w sprawach duchowych. Pierwsza lojalność wobec Boga i Jego przykazań, a druga wobec doktryn kościoła odstępczego zwanego antychrystem.

Piętno Bestii można otrzymać na czoło lub rękę (Ap.13:16), zaś pieczęć Boga tylko na czoło (Ap.7:3). Czoło symbolizuje umysł, sumienie i charakter (Ez.3:7). Przyjęcie pieczęci na czoło płynie z przekonania. Natomiast piętno Bestii można przyjąć również na rękę, a więc bez przekonania, z kompromisu.

Oba znaki odzwierciedlają charakter, dlatego ci, którzy przyjmują pieczęć Boga, otrzymują imiona Ojca i Baranka na swe czoła (Ap.14:1), a więc charakter Boży. Natomiast ci, którzy biorą piętno Bestii mają ducha rebelii i samo-wywyż-szenia, jaki zawsze cechował antychrysta (Ap.13:17).

Pieczęć reprezentuje przymierze z Bogiem. Każde przymierze z Nim opiera się na Dekalogu, a Dekalog odzwierciedla Jego charakter. Tak jak w dniu ślubu obiecujemy małżonce wierność, tak związując się z Jezusem, ślubujemy posłu-szeństwo wobec Prawa Bożego (J.14:15), które znajduje odzwierciedlenie w na-szym charakterze.

„Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań Jego, a przykazania Jego nie są uciążliwe” (1J.5:2-3). Bez miłości pieczęć staje się legalistycznym sabatem faryzeuszy. Tym, którzy służą Bogu z miłości, Bóg obie-cuje wpisać ją w serce: „Takie jest przymierze, które zawrę z nimi w owych dniach, mówi Pan: dając prawa moje w ich serca, także w umyśle ich wypiszę je” (Hbr.10:16).

Piętno Bestii jest przeciwieństwem pieczęci Bożej. Ludzkie przykazania wzię-ły miejsce Bożych. Zwolennicy Bestii okazując posłuszeństwo ludzkim przykaza-niom w miejsce Bożych otrzymują jej piętno. Zamiast Bogu oddają pokłon Smo-kowi.

* * *

Nowy Testament mówi o dwóch pieczęciach: Ewangelii (Ef.1:13) oraz apo-kaliptycznej (Ap.7:4). Pierwsza przychodzi z nawróceniem (2Tym.2:19). Pieczętowanie nią ma miejsce od czasów Jezusa do dziś (Ef.4:30). Duch Święty umie-szcza ją na sercach wierzących, którzy dbają o społeczność z Nim i poddają Mu swój charakter. Ma upewnić nawróconych o zbawieniu w Chrystusie, wyposażyć ich w duchowe dary do służby w Jego kościele oraz w motywującą do niej miłość.

Z kolei apokaliptyczną pieczęć umieszczają aniołowie Boży wyłącznie na czołach kościoła Ostatków zwanego 144.000 (Ap.7:1-4). Tłem dla tej pieczęci są w Biblii czasy proroka Ezechiela. Ci, którzy wówczas dochowali wierności Bogu w obliczu ogólnonarodowego odstępstwa Izraela otrzymali specjalny znak na czołach, który uchronił ich przy życiu, gdy anioł śmierci wykonywał wyrok na reszcie (Ez.9).

Apokaliptyczna pieczęć jest czymś innym, niż pieczęć Ewangelii. Przychodzi w rezultacie przejścia testu wierności, który w czasach końca podzieli ludzkość na dwie grupy (Ap.14:7). Ci, którzy ją otrzymają nie ulegną w obliczu zwiedzeń (Ap.9:4) i zachowają życie podczas ostatnich plag (Ap.6:17; 7:1-4; 18:4).

Na pieczęć składają się zwykle trzy elementy: ① imię; ② tytuł; ③ zasięg wła-dzy. Pieczęć Boga zawiera imię, tytuł i zasięg Jego władzy. Jeśli można mówić o jakiejś specyficznej pieczęci Bożej, to znajdziemy ją w samym sercu Prawa Bo-żego, w biblijnym przykazaniu IV:

„Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie tve zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci *Pana, Boga* twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żad-nej pracy... W sześciu dniach bowiem *uczynił* Pan *niebo, ziemię, morze* oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał za święty.” (Wj.20:8-11).

IV przykazanie zawiera wszystkie trzy elementy pieczęci: ① Imię – Bóg Jah-we; ② Tytuł – Stwórca (*Ten, który uczynił*); ③ Zasięg władzy – niebo, ziemia, morze. Autorytet Stwórcy uznają wszyscy lojalni Bogu mieszkańcy wszechświata. Ludzie przyjmując pieczęć, mogą stać się częścią bezgrzesznego kosmosu; odrzu-cając, wybierają królestwo ciemności.

Bóg powiedział: „Przestrzegajcie pilnie moich sabatów, gdyż to jest *znak* mię-dzy Mną a wami dla wszystkich waszych pokoleń, by po tym można było

poznać, że Ja jestem Pan, który was uświęcam” (Wj.31:13).*****
Bóg wybrał sabat na pieczęć stworzenia i znak uświęcenia. Apokaliptyczna pieczęć jako szczególny znak lojalności wobec Boga w czasach końca obejmuje wierność wobec przykazania IV. Bogu należy się cześć ze względu na stworzenie i zbawienie (Ap.5:9-10). Sabat czyni różnicę między Stwórcą i stworzeniem, między zbawieniem z wiary a legalizmem przez wiarę. Sabat jest pamiątką dwóch kluczowych dla ludzkości wydarzeń. W piątek, szóstego dnia pierwszego tygodnia Bóg uznał swe dzieło za skończone i odpoczął (Rdz.2:2). W piątek, gdy Jezus ukończył dzieło zbawienia na Golgocie, także powiedział: „Wypełniło się” (J.19:30) i odpoczął w przez sabat, aby pierwszego dnia tygodnia powstać do dalszej służby (Łk.23:50-56; 24:1-3).

Święcenie sabatu jest więc afirmacją Ewangelii, a nie jej zaprzeczeniem! Przykazanie IV jest jedynym, które poleca odpocząć w tym, co Bóg uczynił dla nas. Wskazuje na stworzenie (Wj.20:11) i odkupienie (Pwt.5:15), gdyż w obu tych dziełach Chrystus działał na naszą rzecz. Ludzie mieli tylko przyjąć Jego dary z wdzięcznością. Na tym polega Ewangelia. Istota sabatu jest identyczna, jak istota Ewangelii. Wzywa do odpoczynku w Tym, który jest „Panem sabatu” (Mk.2:27; Wj.20:8). Czcząc Jezusa w tym dniu akceptujemy Jego dzieła w miejsce własnych.

Sabat wskazuje na stworzenie, zachęcając wierzących do refleksji nad tym, co Bóg uczynił dla nas, ale zawiera też obietnicę przywrócenia doskonałości sprzed grzechu, której sabat jest pozostałością (Wj.31:16; Hbr.4:9). W ten sposób siódmy dzień tygodnia jest zarówno pamiątką stworzenia, jak zapowiedzią nadchodzącego królestwa Bożego (Pwt.5:15; Iz.66:23). Kościół apostołski widział sabat, jako czas rozpamiętywania stwórczej i zbawczej mocy Bożej (Hbr.4).

Święcenie sabatu to zewnętrzny znak wewnętrznej społeczności z Chrystusem, tak jak obrzezanie było dla Abrahama zewnętrznym znakiem usprawiedliwienia z wiary (Rz.4:11). Bóg powiedział: „Święćcie moje sabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiadano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem (Ez.20:20). Pieczęć Boża nie przychodzi oczywiście przez samo święcenie sabatu. Można o niej mówić dopiero, gdy w mocy Ducha Świętego okazujemy posłuszeństwo przykazaniom (Ef.1:13), a nasze życie przynosi Jego owoce (Gal.5:22-23).

W sabat odpoczywamy w zasługach Jezusa, dlatego w sobotę nie powinniśmy kupować, sprzedawać, wykonywać pracy zarobkowej czy domowej (Wj.20:10; Neh.13:15-22). Na te czynności Bóg przeznaczył pozostałe dni tygodnia, włącznie z niedzielą. Nakaz pracy w ciągu sześciu dni tygodnia zaprzecza tym, którzy utrzymują, że dla nich każdy dzień jest święty.

*.Pieczęć Boga jest w Biblii tym samym, co znak Boży (Rz.4:11).

Gdybyśmy mieli za jednakowo święte wszystkie dni, grzeszylibyśmy sześć dni w tygodniu, ponieważ Bóg rzekł: „Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia.”(Wj.20:9).

Bóg poświęcił czas siódmego dnia. Czas poświęcić można jedynie przez zmianę sposobu zachowania w nim. To właśnie uczynił Bóg, odpoczywając w sabat (Rdz.2:2). Bóg się nie męczy (Iz.40:28), toteż nie wynikało to z fizycznej potrzeby. Podobnie jak Jezus, który nie potrzebował chrztu, ale przyjął go, aby dać nam przykład, tak Bóg odpoczął w siódmym dniu tygodnia, aby dać nam przykład.

Siódmy dzień tygodnia miał być dla ludzkości niczym urodziny, pamiątką stworzenia. Urodziny obchodzimy raz w roku, w dniu który zakończył proces stwarzania w łonie matki. Podobnie, Bóg chce z nami celebrować dzień, w którym zakończył nasze stworzenie. Dla tej przyczyny zbawieni święcić będą sabat przez całą wieczność:

„Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które ja stworzę, ostaną się przede Mną – mówi Pan – tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię. I będzie tak, że w każdy nów i w każdy sabat przychodzić będzie każdy, aby Mi oddać pokłon – mówi Pan.” (Iz.66:22-23).

Rozdział 30

Pałac z czasu

Opis stworzenia zawiera interesujące paralele. Pierwszemu dniowi, w którym Bóg stworzył światło, odpowiada czwarty dzień, w którym Bóg odsłonił słońce i księżyc. Podczas drugiego dnia Bóg stworzył morze i niebo, zaś w piątym nappełnił je ptactwem i rybami morskimi. Trzeciego dnia odsłonił ląd pokryty roślinnością, a w korespondującym dniu szóstym stworzył człowieka, któremu dał rośliny i owoce na pokarm (Rdz.1:29).

Tabela 9. Diagram siedmiu dni stworzenia

Sabat - Dzień 7 (sobota)			
Dzień 3 (wtorek)	Ląd i roślinność	Zwierzęta lądowe i człowiek	Dzień 6 (piątek)
Dzień 2 (poniedziałek)	Morze i niebo	Ryby morskie i ptaki powietrzne	Dzień 5 (czwartek)
Dzień 1 (niedziela)	Światło	Słońce	Dzień 4 (środa)

Sabat ukoronował dzieło stworzenia. Siódmy dzień tygodnia jest bez paraleli, co podkreśla jego unikalność. Nie może być zastąpiony innym dniem, jako dzień odpoczynku i nabożeństwa. W swej książce na temat sabatu, profesor teologii starotestamentowej Richard Davidson, napisał:

„Kiedy zapadł zmierzch szóstego dnia, Bóg podarował stworzonemu światu i jego mieszkańcom wspaniałą niespodziankę. Nie była nią wielka świątynia upamiętniająca stworzone dzieło, gdyż to dałoby zbawionym żyjącym w jej pobliżu przewagę nad

mieszkającymi dalej. Dla królewskiej pary, która miała panować w Ogrodzie Eden (Rdz.1:28), Bóg nie zbudował rozległego pałacu, który z czasem okazałby się za mały, aby po-mieścić coraz liczniejsze potomstwo. Zamiast tego, Bóg wznosił wieczny gmach, dostępny zawsze dla całej ludzkości – pałac uczyniony z czasu i nazwał go *sabatem*, czyli sobotą.³³⁹

Czy wystarczy święcić *co siódmy* dzień tygodnia, nieważne który? Gdyby Bóg pobłogosławił sam koncept odpoczynku, dzień byłby bez znaczenia. Bóg jednak pobłogosławił „dzień siódmy”, a nie „co siódmy”. Związał ten dzień w szczególny sposób ze sobą, gdyż to związek z Bogiem jest tym, co uświęca.

„I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił, i pobłogosławił Bóg *dzień siódmy*, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła, które uczynił.” (Rdz.2:1-2).

Słowa „pobłogosławił” i „poświęcił” z opisu stworzenia pojawiają się ponownie w IV przykazaniu (Wj.20:8-11; Rdz.2:1-2). W obu miejscach użyto wyrażenia „siódmy dzień” (hebr. *yom hassbi'i*). Dowodzi to, że sabat dany ludzkości w raju był tym samym, o którym Bóg napisał w IV przykazaniu.

Który dzień jest „siódmym dniem” – sabatem? Odpowiedź znajdziemy w Biblii: „A był to dzień Przygotowania i nastawał sabat. A szły też za nim niewiasty, które razem z Jezusem przybyły z Galilei i widziały grób oraz jak składano ciało Jego; powróciwszy zaś przygotowały wonności i maści. Przez sabat zaś odpoczywały według przykazania. A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały.” (Łk.23:54-24:1).

Jezus zmartwychwstał w trzy dni po ukrzyżowaniu w piątek (Łk.24:1). Skoro niedziela była „trzecim” dniem od Jego śmierci (Łk.24:20-21), drugim była sobota, zaś piątek pierwszym, zgodnie ze stosowaną przez Żydów inkluzywną rachubą liczenia.^{*****} Biblia mówi, że wówczas „nastawał sabat”^{*****} (Łk.23:54), gdyż dobę liczone od zmierzchu do zmierzchu (Rdz.1:5.8.19). Sabat w czasach biblijnych rozpoczynał się o zachodzie w piątek (Mk.1:32).

W Słowniku na końcu *Biblii Tysiąclecia* (katolicki przekład Pisma Świętego) znajdziemy informację, że *sabat*, to „siódmy dzień tygodnia

*.Zob. Est.4:16-5:1; 1Krl.15:1-2; 15:9; 1Sm.30:12-13.

*.Dosłownie „sabat się rozjaśniał” (Łk.23:54). Użyte przez ewangelistę Łukasza słowa *epifosko*, które pochodzi od *fos*, czyli „światło” może się odnosić zarówno do brzasku słońca, jak do sztucznego oświetlenia. Żydzi witali sabat w piątek o zmierzchu zapalonymi lampami lub świecami, stąd zresztą wzięło się powiedzenie „przy szabatowych świecach”.

(sobota) – dzień odpoczynku”.³⁴⁰ Najnowszy katechizm katolicki informuje, że „niedziela jest wyraźnie oddzielona od sabatu, po którym następuje ona każdego tygodnia.”³⁴¹ Przykazanie IV w tłumaczeniu księdza Jakuba Wujka brzmi:

„Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje; ale siódmego sabat Pana, Boga twego, jest: nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty... Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go.” (Wj.20:8-11).

Słowo „sabat” pozostało do dziś w nazwie siódmego dnia tygodnia w ponad 100 językach świata. W języku polskim i czeskim to *sobota*, w rosyjskim *subбота*, we włoskim *sabato*, w portugalskim i hiszpańskim *sabbado*, zaś w arabskim *Sabt*.

Od czasów biblijnych nie zaszła żadna zmiana w kalendarzu, która przesunęłaby kolejność dni tygodnia. Zmiana z 1582 roku, która zlikwidowała różnicę spowodowaną latami przestępnymi i wymagała usunięcia 10 dni (między 4 i 15 października 1582 roku), nie naruszyła ich porządku.

Tabela 10. Zmiana kalendarza z juliańskiego na gregoriański

Październik 1582						
niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota
	1	2	3	4	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

Jezus powiedział, że „Sabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk.2:27), gdyż dał go w raju *całej ludzkości*, podobnie jak instytucję małżeństwa (Rdz.2:22-24). Kto twierdzi, że sabat już nie obowiązuje, bo prawo sobotnie

nadał dopiero Mojżesz, kiepsko zna historię biblijną:

Ludzie znali sabat i inne prawa Boże przed Mojżeszem,* dlatego IV przykazanie zaczyna się od słowa: „Pamiętaj” i wskazuje na stworzenie (Wj.20:8.11). Abraham przestrzegał przykazań Bożych (Rdz.26:5). Kain nie popełniłby grzechu zabijając Abła (Rz.3:20), gdyż grzechu się „nie poczytuje, gdy nie ma Prawa” (Rz.5:13) oraz „gdzie zaś nie ma Prawa, tam nie ma i przestępstwa” (Rz.4:15). Józef nie wiedziałby, że cudzołóstwo to „zgrzeszyć przeciwko Bogu” (Rdz.39:9).

Przykazania były znane od początku nie tylko ludziom, ale mieszkańcom całego wszechświata. Inaczej, aniołowie nie zgrzeszyliby (2P.2:4), a Lucyfer nie byłby nazwany „zabójcą i kłamcą od początku” (J.8:44). Prawo Boże jest wieczne, jak sam Bóg, gdyż odzwierciedla Jego charakter, dlatego Apokalipsa ukazuje je w Skrzyni Świadcstwa w świątyni niebiańskiej (Ap.11:19; 15:5).

Bóg darzy sabat szczególnym błogosławieństwem (Rdz.2:2). Przekonali się o nim Izraelici, których Bóg podczas wędrówki przez pustynię obdarzał podwójną porcją manny w piątek, aby sobotę mogli spędzić z Nim (Wj.16:4-5). Bóg obiecuje zaspokoić potrzeby tym, którzy spędzą sabat w społeczności z Nim:

„Jeśli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwić swoje sprawy w moim świętym dniu, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i ucziesz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy, wtedy będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły.”
(Iz.58:13-14).

Bóg nazywa sabat „swoim świętym dniem” w Starym Testamencie (Iz.58:13), a Jezus w Nowym Testamencie (Mt.12:8). Dzień ten ma początek w raju i będzie święcony jako „dzień Pański” na nowej ziemi (Iz.66:23). Nie ma powodu, aby go zaniechać w międzyczasie. Przeciwnie, w Liście do Hebrajczyków czytamy, że święcenie sabatu pozostaje aktualne dla ludu Bożego:

„Powiedział bowiem Bóg na pewnym miejscu o siódmym dniu w ten sposób: I odpoczął Bóg w siódmym dniu po wszystkich dziełach swoich... *A zatem pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bożego.* Kto bowiem wszedł do Jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach,

..W Apendyksie omawiam teksty używane czasem jako argumenty przeciw święceniu soboty.

*.Zob. Wj.16:4-5; 28-29.

jak Bóg po swoich.” (Hbr.4:4. 9-10).

W powyższym tekście w oryginale greckim pojawia się słowo *sabbatissimos*, które odnosi się do święcenia soboty.³⁴² Mamy odpocząć „po swych czynach, jak Bóg po swoich” (Hbr.4:10). Biblia ukazuje sabat jako pamiątkę raju, a zatem jako przedsmak wieczności, którą spędzimy z naszym Panem.

Autor Listu do Hebrajczyków mówi Izraelitom, że jako naród nie cieszyli się prawdziwym sabatem, bo przeoczyli jego znaczenie. Świącili go legalistycznie w czasach Jozuego, Dawida i Jezusa (Hbr.4:7-8), czego dowiedli śpiesznie krzyżując Pana sabatu przed zmierzchem w piątek, ażeby rozpocząć sabat (J.19:31).

Odpocząć w zamierzonym przez Boga duchu oznacza odłożyć na bok swoje zainteresowania i prace, rozmyślać nad Bożym dziełem i Jego miłością, a także ratować życie bliźnich (Mk.3:4) i czynić im dobrze (Mt.12:12).** Dlatego też poza kilkoma ogólnymi uwagami (Wj.16:23; Iz.58:13-14; Neh.13:15-19) nie znajdzie-my w Biblii listy czynności, których w sabat czynić nie wypada. Treścią sabatu jest przyjaźń i miłość. Okazując je Bogu i bliźnim spędzimy ten dzień właściwie.

Biblia mówi: „Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem” (Hbr.10:24-25). Wie-rzący, którzy pragną przebywać z Bogiem znajdują się w sabat wśród wielbiących Go ludzi, gdyż Bóg jest wtedy z nimi. Opuszczając nabożeństwa bez przyczyny obieramy samotność. Nie wiemy, ile tracimy, gdyż w każdym kazaniu, pieśni, mo-dlitwie może być coś, czego potrzebuje nasza dusza.

Ci, którzy pracują w sabat nie powinni tego usprawiedliwiać ani czekać, aż okoliczności pozwolą im święcić ten dzień zgodnie z wolą Boga. To nie okolicz-ności mają kierować nami, lecz my nimi. Jakub napisał:

„Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przy-kazanie, ponosi winę za wszystkie. Ten bowiem, który powiedział: *Nie cudzołóź!*, powiedział także: *Nie zabijaj!* Jeżeli więc nie popełniasz cu-dzołóstwa, jednak dopuszczasz się zabójstwa, jesteś przestępcą wobec Prawa. Mówcie i czyńcie tak, jak ludzie, którzy będą sądzeni na podsta-wie Prawa wolności.” (Jk.2:10-12).

Należy zaprzestać łamania przykazań, nawet gdy pociągnie to jakieś straty

*.Zbawcze dzieło Boże trwa siedem dni w tygodniu (J.5:17); podobnie było z misyjną służbą Chry-stusa (J.10:37) i służbą starotestamentowych kapłanów, co pokazuje że działalność mająca na celu ratowanie życia ludzkiego i przybliżanie ludzi do Boga jest w dniu sabatu na miejscu.

z naszej strony. Bóg znajdzie sposób, aby wynagrodzić wierność. Jezus przyobiecał: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne zostanie wam dodane” (Mt.6:33).

Poniższa historia być może będzie inspiracją dla wielu z nas. *The Wall Street Journal* opublikował ją pod tytułem „Czy firma Texaco może zwyciężyć, mając Boga po przeciwnej stronie?” Mówi o człowieku, który zdecydował się święcić sabat, nawet w obliczu utraty bardzo dochodowej pracy. Naraziło go to na utarczkę z *Texaco* – firmą posiadającą tysiące stacji benzynowych w Ameryce.

Kłopoty dla *Texaco* zaczęły się, kiedy Barry Davis, szczerzy i poświęcony chrześcijanin, zarządzający trzema stacjami benzynowymi koncernu *Texaco* w stanie Oregon, miał rozmowę z Bogiem. Pięćdziesięcioletni Davis przypisuje Bogu fakt, że jego stacje należą do najbardziej dochodowych w USA. Jego dochód za ostatni rok wyniósł \$470.000.

Firma traktowała go niczym gwiazdora, dopóki nie zastosował się do przykazania Bożego. Bóg objawił mu, że ma pozamykać swe stacje na czas 24-godzinnego sabatu, który według Biblii rozpoczyna się o zmierzchu w piątek a kończy o zachodzie w sobotę.

Tak się składa, że są to godziny szczytu w biznesie benzynowym. Davis miał nadzieję, że *Texaco* odniesie się do jego postępowania z wyrozumiałością... Nie było tak, gdyż firma stwierdziła, że wywyższający Boga gest Davisa w styczniu spowodował 26% spadek w dochodach stacji zamkniętych na czas sabatu.

Texaco zaskarżyło Davisa w stanowym sądzie w Portland w zeszłym tygodniu, domagając się, aby poświęcił mniej uwagi Wszechmocnemu, a więcej kontraktowi, według którego stacja ma być otwarta siedem dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Sąd wydał nakaz, aby Davis trzymał stacje otwarte również w sobotę.

Davis będąc zdania, że z łatwością nadrobi straty w ciągu pozostałych sześciu dni, nie uległ zarządzeniu. W piątek, dokładnie o 20:17, kiedy słońce skryło się za horyzontem, wywiesił przed stacją szyld wysoki i szeroki na metr, który głosił w charakterystycznym dla *Texaco* czerwonym kolorze: „W Sabat Nieczynne”.

– Bóg i ja odniesiemy zwycięstwo – powiedział.

Pomimo, że Davis toczy ten bój w pojedynkę, w grę wchodzi złożony problem. Eksperci twierdzą, że liczba konfliktów na tle wolności religijnej w miejscach pracy nieustannie wzrasta. Według Mitchella Tynera, prawnika reprezentującego kościół Adwentystów Dnia Siódmego, codziennie 2-3 adwentystów traci pracę lub

możliwość zatrudnienia, ponieważ su-mienie nie pozwala im pracować w sobotę. Liczba takich przypadków reprezentowanych przez Tynera uległa podwojeniu w ciągu ostatnich dziesięciu lat...

Adwentyści, których kościół liczy milion członków w samych tylko Stanach Zjednoczonych, zaoferowali Davisowi pomoc, choć jest on chrze-ścijaninem nie związanym z żadną denominacją.

– Kiedy napotykam sprawę podobną do problemu, z którym się często borykamy, jestem zainteresowany udzieleniem pomocy – wyjaśnił Tyner.

Firma *Texaco* mówi, że sugerowała, aby Davis przeznaczył zarobione w sabat pieniądze na jakiś zbożny cel. Davis odrzekł, że na pytanie w tej sprawie, Bóg odpowiedział mu wyraźnie, że to nie wchodzi w grę.

Texaco obawia się, że Davis może okazać się wodzirejem dla 1122 kolegów kierujących stacjami tej firmy. Relacje między nimi a firmą sprzedającą paliwo są ostatnio dość napięte, gdyż firmy te próbują poch-wycić większy procent zysków ze sprzedaży detalicznej...

Wydaje się, że Davis stoi ponad całą tą utarczką. W swym domu na wzgórzu, stojąc na tle skromnego drewnianego krzyża i zdjęć ośmiorga swych dzieci, powiedział, że *Texaco* dobrze wie, iż Bóg jest po jego stro-nie. Przez całe lata przedstawiciele firmy nagabywali go, aby zdradził im tajemnicę swego niebotycznego sukcesu w sprzedaży paliwa. Stacje ben-zynowe prowadzone przez niego regularnie były na głowę firmowe stacje *Texaco*. Świadczył o tym stos pochwał i podziękowań, jakie otrzymał od zarządu tej firmy. Davis powiedział, że w ostatnim roku podczas lunchu z administratorami *Texaco* wyjawiał swój sekret.

– Powiedziałem im, że Bóg troszczy się o mnie i moją własność. Wszy-stko o co dotąd Go poprosiłem, otrzymałem.³⁴³

Rozdział 31

Dwa globalne kościoły

Szatan pragnie czci, która należy się wyłącznie Stwórcy. W czasach końca, Smok ze swymi dwoma „chrześcijańskimi” sojusznikami – Bestią z Morza i Bestią z Ziemi – zwiedzie albo przymusi świat do oddania czci sobie.

W jaki sposób diabeł może przymusić chrześcijan do oddania sobie pokłonu? Miłość i cześć okazujemy Bogu przestrzegając Jego przykazania (J.14:15; 1J.5:3). Pierwsze cztery z nich skierowane są na Boga. Diabeł czyni siebie przedmiotem pierwszych przykazań biblijnego Dekalogu.

- ① Przykazanie pierwsze mówi, aby nie mieć innych bogów przed Bogiem (Wj.20:2), tymczasem diabeł otrzymuje cześć, gdy mieszkańcy ziemi oddają pokłon Bestii, której użyczył swój autorytet i moc (Ap.13:3-4).
- ② Przykazanie drugie zakazuje czci dla obrazów i posągów (Wj.20:3-6), diabeł zaś sprawia, „że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii (Ap.13:15).
- ③ Przykazanie trzecie mówi, żeby nie wzywać imienia Pana Boga nadaremno (Wj.20:7), zaś Bestia „otworzyła swe usta dla bluźnierstw przeciwko Bogu” (Ap.13:6).
- ④ Przykazanie czwarte czyni siódmy dzień pieczęcią stworzenia i znakiem mię-dzy Bogiem a Jego ludem (Wj.20:8-11; 31:17), zaś diabeł wprowadza w to miejsce inny dzień, jako swój znak: „piętno Bestii” (Ap.13:16-17).

Kierując naszą uwagę na cztery pierwsze przykazania Boże, autor Apokalipsy zapowiada, że odstępcza religijność czasów końca podrobi je i zaatakuje. Klu-czowy zwrot w rozdziałach Apokalipsy, które to zapowiadają jest „oddawanie pokłonu”. W trzynastym i czternastym rozdziale Apokalipsy słowo „pokłon” w sensie oddawania czci powtarza się osiem razy! Siedem mówi o pokłonie mocom Szatana (Ap.13:4.8.12.15;14:9.11), a tylko jeden o pokłonie Bogu (Ap.14:7). Ten ostatni tekst pochodzi z IV przykazania i stanowi kulminację obu tych rozdziałów:

„Ułękniście się Boga i dajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i

źródła wód.” (Ap.14:7).

Dr Jon Paulien, znawca i wybitny interpretator Apokalipsy, tak podsumował swe badania nad powyższym tekstem:

„Istniejący materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że komentator musi stwierdzić, iż w całej księdze Apokalipsy nie ma tak mocnego nawiązania do Starego Testamentu, jak w przypadku tej aluzji do IV przykazania (Ap.14:7). Kiedy autor Apokalipsy opisuje ostatni apel, jaki Bóg kieruje do ludzkości, przestrzegając przed zwiedzeniem czasów końca, czyni to słowami, które apelują do oddania czci Stwórcy w kontekście IV przykazania.”³⁴⁴

Cytując IV przykazanie w centrum rozdziałów poświęconych boju między Chrystusem i Szatanem o duchową cześć, apostoł Jan wskazuje na element Prawa Bożego, którego odstępcza trójca nie uczci. Przeciwnie, to właśnie w jego miejsce wyniesie swe piętno. Tym elementem jest święcenie siódmego dnia tygodnia.

Święcenie sabatu jest testem lojalności wobec Boga (Ap.14:12). W czasach końca sabat spełnia podobną rolę, jak drzewo dobrego i złego na początku. Drzewo to na zewnątrz nie różniło się od innych, z wyjątkiem tego że Bóg zakazał z niego spożywać (Rdz.2:17). Test lojalności polegał na wierności wobec Słowa Bożego.

Dzień sabatu także nie różni się od innych dni. Z ludzkiego punktu widzenia święcenie tego dnia niesie tyle samo korzyści, co święcenie innego dnia. A jednak Bóg wybrał siódmy dzień (Rdz.2:3) na dzień odpoczynku i nabożeństwa (Wj.20:8-11). Tak jak drzewo poznania na początku, jak sabat w dniach końca testuje lojalność każdego człowieka wobec Słowa Bożego.

W końcowych dniach ludzie będą mieli do wyboru dwa rodzaje religijności. Jedna ma korzenie w ofierze Abła, a druga w ofierze Kaina. Obaj zbudowali ołtarz i złożyli ofiarę. Na pierwszy rzut oka obaj uczcili Boga. Podczas jednak, gdy Abel złożył Bogu to, co wskazywało na Zbawiciela, Kain ofiarował Mu to, co się jemu wydało właściwe. Jeden rodzaj religijności nawiązuje do Mojżesza, który przyjął Prawo Boże na górze Synaj, a drugi do tych, którzy w tym samym czasie czcili złotego cielca jako Boga. Jeden przywołuje na pamięć Eliasza, który zachował wierność Bogu w godzinie odstępstwa, drugi zaś naród, który poszedł za popularną w starożytności religią słońca.

Wyznawcy Boga, którzy naśladowali Kaina tworzyli zawsze silniejszą większość. Czcząc Boga według własnego widzimisie, zawsze gotowi są prześladować tych, którzy czczą Boga w zgodzie z Jego Słowem. W czasach

końca większość, która wywyższy ludzki dzień odpoczynku także będzie przekonana, że czci praw-dziwego Boga, prześladując tych, którzy mają pieczęć Bożą.

Ludzie podzielą się na mniejszość, która okaże wierność wobec przykazań Bożych, włącznie z IV przykazaniem (Ap.14:12.7), oraz większość, której wyda się właściwe czcić Boga w dniu wybranym przez człowieka. W centrum konfliktu będzie nie tyle kwestia soboty czy niedzieli, co lojalności wobec autorytetu Boga czy też wobec autorytetu człowieka.

Nikt nie pozostanie neutralny. Apokalipsa ukazuje w czasach końca dwa kościoły o globalnym zasięgu. Nie znaczy to, że na ziemi będą tylko dwa wyznania, ale raczej, że ludzie będą musieli wybrać pomiędzy religijnością ucieleśnioną w naukach jednego z nich.

Pierwszy naucza przestrzegania wszystkich przykazań Bożych jako wyrazu miłości i lojalności wobec Stwórcy (Ap.12:17). Mimo, że jest to kościół relatywnie niewielki (Mt.7:14), to zasięg jego działania jest ogólnoswiatowy (Mt.24:14). Głoszone przez niego poselstwo znajdzie zwolenników wśród ludzi z „każdego na-rodu, szczepu, języka i ludu” (Ap.14:6). Kościół ten zwraca szczególną uwagę na zapomniane przez chrześcijan IV przykazanie, zachęcając ludzi do oddania czci Temu, „co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód” (Ap.14:7).

Drugi kościół odstępczy, ukazany jest w Apokalipsie jako pojący ludzi winem fałszywych nauk, wywyższający swój dzień w miejsce Bożego i traktujący ten akt jako znak swego autorytetu (Ap.14:8). Ten kościół także ma globalny zasięg, ale cieszy się znacznie większą popularnością i wpływem. Idzie za nim w podziwiew „cała ziemia” (Ap.13:3).

Wszyscy prędzej czy później znajdą się po stronie jednego z tych dwóch globalnych kościołów. Obawa przed ostracyzmem i sankcjami ekonomicznymi (Ap.13:17) przekona nawet wyznawców niechrześcijańskich religii i agnostyków, aby przyjąć znak mocy odstępczej religijności.

Czas, gdy wszyscy ludzie bez pieczęci Bożej otrzymają piętno Bestii jest wciąż przed nami. Mimo to nie zwlekaj. Pieczęć Bożą możesz przyjąć już teraz. Jeśli Chrystus jest twoim Panem, stań po Jego stronie obiema nogami. Okaż Mu lojalność. Przyłącz się do kościoła, który oddaje cześć Temu, „co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód” (Ap.14:7).

Rozdział 32

Od soboty do niedzieli

Jak doszło do tego, że większość wierzących święci niedzielę? Nie było tak zawsze. Adam i Ewa święcili sobotę, podobnie Abraham, Mojżesz, Dawid, Jan Chrzciciel, Józef i Maria, Piotr i Paweł. W tym dniu Jezus nie pracował, lecz był w kościele (Łk.4:16).

Chrystus nieraz sprzeciwił się tradycjom jakimi obciążono sabat, ale święcił go zgodnie z przykazaniem (Łk.4:16). Czyniąc tak, Ten który jest doskonałym przykładem życia w „nowym przymierzu, potwierdził że Bóg uczynił ten dzień błogosławieństwem dla całej ludzkości (Rdz.2:2-3; Mk.2:27).

Czy Jezus zapomniałby powiadomić swoich uczniów o przeniesieniu świętości sabatu na niedzielę, gdyby należało wprowadzić taką zmianę? Taka poprawka w Prawie Bożym byłaby najpoważniejszą zmianą w dziejach wszechświata!

Bóg spisał Dekalog własnym palcem, gdyż reprezentuje on niezmiennosc Jego charakteru! Jezus nie zapowiedział żadnej zmiany w nim. Przeciwnie, podkreślił, że ani jedna kreska nie może przeminąć w Prawie. Użył eufemizmu „dopóki niebo i ziemia nie przeminą”, który oznaczał „nigdy”.

„Nie sądźcie, że przyszedłem znieść prawo albo proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę powiadam wam: *Dopóki niebo i ziemia nie przeminą*, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.” (Mt.5:17-18).

Zamiast tego, Jezus powiedział swoim uczniom: „Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat” (Mt.24:20). Nie chciał, aby musieli uciekać z oblężonej Jerozolimy w zimie lub w dniu nabożeństwa. Jego słowa były odpowiedzią na pytanie uczniów, jak rozpoznać, że nadchodzi czas zburzenia świątyni i końca świata (Mt.24:2-3). Sądzieli bowiem, że te wydarzenia nastąpią w tym samym czasie. Pan Jezus nie wyprowadził ich z błędu, omawiając znaki poprzedzające oba te wydarzenia. Jak sprawozdaje historyk kościoła Euzebiusz z Cezarei, chrześcijanie wyszli z Jerozolimy, zanim rzymska armia na dobre otoczyła miasto w 70 roku n.e. Dzięki temu

uniknęli tragicznego losu setek tysięcy Żydów, którzy szukali schronienia w Jerozolimie. Słowa Jezusa są aktualne dla chrześcijan w czasach końca, gdyż ta historia powtórzy się jeszcze raz, ale na ogólnoświatową skalę. Zachęcając do modlitwy, aby ucieczka przed prześladowaniami nie wypadła zimą lub w sobotę, Pan Jezus stwierdził, że zarówno w 40 lat po Jego śmierci (w roku 70 n.e.), jak w czasach końca chrześcijanie powinni święcić siódmy dzień tygodnia.

Czy apostołowie zmienili coś w Prawie Bożym? Profesor Albert E. Waffle napisał: „Jak daleko sięgają zapisy nie ma żadnych dowodów, aby apostołowie wydali jakieś polecenie w sprawie zastąpienia święcenia soboty – siódmego dnia tygodnia – przez święcenie pierwszego dnia tygodnia.”³⁴⁵

Dzieje Apostolskie sprawozdają, że apostołowie święcili sobotę zarówno wśród chrześcijan pochodzenia żydowskiego, jak pogańskiego (Dz.13:14.42-48; 17:1-4; 18:4). Paweł i Barnaba „z Perge powędrowali dalej i dotarli do Antiochii Pizy-dyjskiej. A w dzień sobotu weszli do synagogi i usiedli” (Dz.13:14). Wielu Żydów było niezadowolonych, gdy Paweł mówił o Chrystusie, natomiast poganie prosili „ich, aby w następny sobotę opowiedzieli im znowu o tych sprawach” (Dz.13:42). Była to sposobność, aby zachęcić pogan do święcenia niedzieli, gdyby apostołowie uważali, że niedziela powinna zająć miejsce soboty, jako dzień nabożeństwa. Paweł mógł poprosić ich, aby przyszedli posłuchać kazania w niedzielę. Zamiast tego, czytamy, że „w następny sobotę zebrało się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego” (Dz.13:44) i „poganie radowali się i wielbili Słowo Pańskie” (Dz.13:48). Historycy stwierdzają, że chrześcijanie jeszcze przez wiele lat, a nawet wieków „obchodzili sobotę regularnie”.³⁴⁶

Nowy Testament nie daje podstaw do zmiany przykazania sobotniego ani nie zawiera żadnego nakazu święcenia niedzieli. Natomiast, zarówno prorok Daniel, jak apostoł Paweł zapowiedzieli odstępstwo w chrześcijaństwie wymierzone właśnie przeciwko przykazaniom Bożym (Dn.7:25; 2Tes.2). W Dziejach Apostolskich czytamy, że odstępstwo miało wyjść z grona biskupów kościoła (Dz.20:28-31).

Zaczął się niewinnie. Sykstus, biskup rzymski około 135 roku n.e. nakazał uczcić zmartwychwstanie Chrystusa w niedzielę wielkanocną, zamiast 14 Nisan (przypadającego na różne dni tygodnia). Chodziło o odcięcie się od Żydów, gdyż na ten dzień przypadało święto Paschy. W 200 roku biskup rzymski Wiktor uczynił święcenie wielkanocnej niedzieli obowiązkiem.³⁴⁷ Papież Sylwester (314-335) nakazał w sobotę post, zaś Innocenty (401-417) uczynił go obowiązkiem.³⁴⁸ Kolejni papieże zaniżali wartość soboty, wywyższając w jej miejsce niedzielę.

Pierwsze kościelne prawo niedzielne przeforsowała rzymska delegacja podczas synodu przywódców chrześcijańskich w Laodycei w 364 roku. W

kanonie 29 tego prawa czytamy: „Chrześcijanie nie powinni judaizować i próżnować w sobotę, lecz pracować; natomiast dzień Pański [niedzielę] powinni uhonorować i będąc chrześcijanami, jeśli możliwe, nie pracować tego dnia. Jeśli zaś będą judaizować, należy ich odsunąć od Chrystusa.”³⁴⁹

Jakby w odpowiedzi na to, biskup Atanazy Wielki (296-373) napisał w IV wieku n.e.: „W dzień sabatu spotykamy się razem, nie dlatego, żebyśmy byli pod wpływem judaizmu, gdyż nie zachowujemy fałszywych sabatów, lecz spotykamy się, aby w sabat wielbić Jezusa, który jest Panem sabatu.”³⁵⁰

Jako pierwsi odstąpili od sabatu chrześcijanie w Rzymie,³⁵¹ do czego przyczynił się fakt, iż tamtejszy kościół składał się głównie z chrześcijan nawróconych z pogaństwa (Rz.11:13). Doszło do tego zapewne już w 135 roku, kiedy Żydzi stali się przedmiotem prześladowań w całym Imperium Rzymskim na skutek powstania przeciwko Rzymowi. Wielu chrześcijan, aby uniknąć prześladowań przez asocjacje z Żydami, odcinało się od wszystkiego co judejskie, w tym od sabatu.

W II wieku n.e. kult słońca (Sol Invictus) zdominował Imperium Rzymskie, wyciskając piętno na myśl, a nawet architekturę chrześcijańską. Ojcowie Kościoła często karcą chrześcijan w pierwszych wiekach za oddawanie czci słońcu. Budynków kościoła nie stawia się jak synagogi zwrócone ku świątyni jerozolimskiej (która była obrócona ku zachodowi, aby wchodzący miał tył zwrócony ku czczonemu przez pogan słońcu), lecz zaczęto je zwracać ku wschodowi słońca.

Poprzez kompromisy ze światem rzymskim chrześcijanie pragnęli odciąć się od prześladowanych Żydów, a zarazem przybliżyć do czczących słońce pogan. W II wieku n.e. dzień poświęcony słońcu stał się pierwszym i najważniejszym dniem tygodnia w Imperium Rzymskim. Znalazło to w kościele rzymskim odzwierciedlenie w przesunięciu dnia nabożeństwa i odpoczynku z soboty na dzień słońca (łac. *dies Solis*) do czego nawiązuje jego nazwa w niektórych językach (ang. *Sun-day*, niem. *Sonntag*). Później przemianowano na Boże Narodzenie, także doroczne święto ku czci boga Sol Invictus, które przypadało na 25 grudnia.

Historyk kościoła Sokrates Scholastyk napisał w V wieku n.e.: „Mimo, że wszystkie kościoły na całym świecie mają nabożeństwo co tydzień w sabat, to chrześcijanie w Aleksandrii i Rzymie, na podstawie jakiejś starodawnej tradycji, zaprzestali tego.”³⁵²

Tą tradycją były kultury słoneczne, szczególnie mitraizm, który w pierwszych wiekach był największym rywalem chrześcijaństwa. Historyk Franz Cumont pisze, że wyznawcy Mitry „święcili także niedzielę oraz 25 grudnia, jako dzień narodzin Słońca”.³⁵³ Historyk Arthur Weigall w książce *The Paganism in Our Christianity* (Pogaństwo w naszym chrześcijaństwie) napisał: „Ale jako święto słońca, niedziela była dniem poświęconym Mitrze.

Warto zauważyć, że skoro Mitrę nazywano *Dominus*, czyli ‘Pan’, niedziela musiała być ‘Dniem Pańskim’ na długo przed czasami chrześcijańskimi.”³⁵⁴

Pomimo wpływu kultów słonecznych i zaniżania wartości soboty przez kolejnych papieży, wielu chrześcijan wciąż uważało sabat za dzień odpoczynku i na-bożeństwa. Potwierdza to historyk Sozomen, który napisał w 440 roku n.e. (V wiek!): „W Konstantynopolu ludzie zbierają się razem zarówno w dzień sabatu, jak pierwszego dnia tygodnia, ale zwyczaju tego nie przestrzega się w Rzymie czy Aleksandrii.”³⁵⁵

Pierwsze świeckie prawo niedzielne wydał cesarz Konstantyn 7 marca 321 ro-ku. Brzmiało tak: „W czcigodny dzień Słońca [*venerabili die Solis*], niech urzę-dnicy i mieszkańcy miast wypoczywają, zaś wszystkie sklepy i warsztaty niech będą pozamykane. Na wsi jednak osoby zajmujące się rolnictwem mogą swobo-dnie kontynuować swoje zajęcia.”³⁵⁶

Wybitny znawca starożytności, profesor Aleksander Krawczuk, trafnie zauwa-żył: „Można rzec bez przesady, że edykt Konstantyna obowiązuje w większości krajów świata aż po dzień dzisiejszy; ów bowiem ‘dies Solis’ to oczywiście nasza niedziela.”³⁵⁷

W 538 roku, podczas synodu w Orleanie, kościół rzymski wydał bardziej ry-gorystyczne prawo niedzielne, niż edykt Konstantyna z 321 roku. W kanonie 28 uchwalonym przez ten synod czytamy, że nawet „prace wiejskie mają być zaprze-stane, aby nic nie mogło przeszkodzić ludziom w uczęszczaniu do kościoła.”³⁵⁸

Papież Grzegorz I (590-604) nakazał represje wobec chrześcijan święcących sobotę, których było wówczas wielu. Znali go celtyccy chrześcijanie, zapewne od początków II wieku, gdy Ewangelia dotarła na Wyspy Brytyjskie. Wiemy, że święcili sobotę w czasach wielkiego chrześcijańskiego misjonarza Kolumby w VI, aż po podbój Wysp Brytyjskich przez Normandów w XI wieku.³⁵⁹ W Walii była ona święcona jeszcze w XII wieku, gdy w St. David zasiadł po raz pierwszy biskup posłany z Rzymu, choć wtedy wielu walijskich chrześcijan wolało wybrać ustron-ne życie, niż jego nakazy.³⁶⁰ Zapiski soboru w Bergen wskazują, że sobota była święcona przez chrześcijan na niektórych terenach jeszcze w XV wieku:

„Doniesiono nam, że pewni ludzie w różnych częściach królestwa przyjęli i święcą sobotę. Prawo kościelne surowo zakazuje święcenie jakiegokol-wiek dnia, z wyjątkiem tych wyznaczonych przez papieża, arcybiskupa czy biskupów. Święcenie soboty jest niedopuszczalne. Dlatego polecamy wszystkim przyjaciółom Boga w całej Norwegii, którzy pragną być po-słuszni świętemu kościołowi, aby zaprzestali święcenia soboty, zaś wszys-tkim pozostałym zakazujemy święcenia soboty pod groźbą surowych kar.”³⁶¹

Sabat święciło wielu waldensów i anabaptystów, a za ich pośrednictwem liczni chrześcijanie na terenie Czech, Moraw, Słowacji i Śląska.**³⁶² Musiało to być dość znaczące zjawisko w Europie, skoro „sobór florencki w roku 1441 wydał formalny zakaz obchodzenia soboty, jako dnia świętego.”³⁶³

Wiele zawdzięczamy XVI-wiecznej Reformacji, która przywróciła chrześcijaństwu liczne prawdy biblijne. Niestety, sabat nie był jedną z nich, co być może przeszkodziło jej odnieść pełniejszy sukces.

Do debaty z Lutrem papieństwo wezwało doświadczonego teologa dr Ecka. Dyskusja toczyła się wokół autorytetu Pisma Świętego. Luter twierdził, że kościół nie może stać ponad Biblią, zaś Eck, broniący teologii rzymskiej, utrzymywał że w przypadku sprzeczności z Biblią ostatnie słowo ma Rzym. Argumentował, uderzając w słabe ogniwo Reformacji: „Kościół przeniósł święto z soboty na niedzielę, swoją własną mocą, na co wy nie macie wsparcia Pisma Świętego.”³⁶⁴

Dr Eck obnażył niekonsekwencję protestantów, którzy w przeciwieństwie do kościoła rzymskiego twierdzili, że kierują się zasadą *sola Scriptura* („tylko Biblia”), według której każda doktryna musi opierać się wyłącznie na Biblii.*** Święcenie niedzieli do biblijnych praktyk nie należy. Jeden z duchownych katolickich słusznie napisał:

„Jeśli szukasz w Biblii potwierdzenia dla święcenia tego dnia, nie znajdziesz go tam. Dobrze jest przypomnieć kalwinom, metodystom, baptystom, i innym chrześcijanom, którzy znaleźli się poza Matką Kościołem, że Biblia nie wspiera ich nigdzie w sprawie święcenia niedzieli. Adwentyści Dnia Siódmego są jedynymi protestantami, którzy poprawnie rozumieją termin „sabat”, gdyż jako dzień odpoczynku święcą siódmy dzień tygodnia, a nie pierwszy.”³⁶⁵

Biblia przestrzega przed jakąkolwiek zmianą w Prawie Bożym. Bóg powie-dział: „Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego nie uj-miecie, przestrzegając Przykazań Pana, waszego Boga” (Pwt.4:2).

Kościół zastąpił Dekalog własną wersją, przenosząc święcenie sabatu z soboty na niedzielę. Nie była to jedyna zmiana w Prawie Bożym. Kościół rzymski usunął także przykazanie II, zaś X rozdzielił na dwie części, aby wciąż zgadzała się liczba przykazań, gdyż od niej bierze się słowo *dekalog*, a

*.Na tych terenach z niemałym powodzeniem nauczali o sabacie w XVI wieku dwaj byli księża katolicycy Oswald Glait i Andreas Fisher (obaj byli anabaptystami).

*.Tym samym argumentem posłużył się także arcybiskup Gaspare de Posso, podczas soboru trydenckiego 18 stycznia 1562 roku, próbując wykazać, że tradycja jest równie natchniona jak Pismo Święte, a tym samym podważyć fundament Reformacji – wiarę, że Słowo Boże posiada wystarczający i ostateczny autorytet w sprawach wiary (cyt. w: LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 477-478).

więc dziesięć słów. Zabieg ten wypełnił proroctwo Daniela o odstępczym Małym Rogu, który miał w czasach chrześcijańskich próbować zmienić czasy i Prawo (Dn.7:25).

Jak Pan Jezus odniósłby się do zmian dokonanych w Prawie Bożym przez biskupów i papieży, skoro zganił przywódców duchowych, którzy w Jego czasach dokonali podobnej zmiany słowami: „Ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże. Obludnicy, dobrze o was powiedział prorok Izajasz: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi.” (Mt.15:6-9).

Tabela 11. Dziesięć przykazań w wersji Bożej i katechizmowej

DEKALOG BOŻY (Wj.20:3-17) (Przekład księdza Jakuba Wujka):	DEKALOG KATECHIZMOWY (Katechizm rzymskokatolicki)
I. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.	I. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
II. Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie w górze i co na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani służył. Ja jestem Pan, Bóg twój, mocny, zawistny, ka-rzący nieprawość ojców na synach do trzeciego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą; a czyniący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mnie mi-łują i strzegą przykazań moich.	
III. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremno; bo nie będzie miał Pan za niewinnego tego, który by wziął imię Pana Boga swego, na-daremno.	II. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremno.
IV. Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszy-stkie roboty twoje; ale dnia siódmego	III. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

sabat Pana, Bo-ga twego, jest: nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydłę twoje i gość, który jest między bramami twymi. Przez sześć dni bo-wiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszy-stko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go.	
V. Czczij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.	IV. Czczij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło.
VI. Nie będziesz zabijał.	V. Nie zabijaj.
VII. Nie będziesz cudzołożył.	VI. Nie cudzołoż.
VIII. Nie będziesz kradzieży czynił.	VII. Nie kradnij.
IX. Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.	VIII. Nie mów fałszywego świadectwa prze-ciw bliźniemu swemu.
X. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani nie będziesz pragnął żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest."	IX. Nie pożądaj żony bliźniego swego. X. Ani żadnej rzeczy, która jego jest."

Tradycja, która nie kłóci się ze Słowem Bożym i niesie pozytywne wartości jest godna podtrzymania (2Tes.2:15; 3:6). Inaczej, lepiej ją porzucić, nawet gdy ma wsparcie największych duchowych autorytetów. Prawda pozostanie prawdą nawet bez wielkich nazwisk; kłamstwo będzie kłamstwem, choćby miało za sobą cały świat. Jezus powiedział:

„Ktokolwiek zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie

niebieskim.” (Mt.5:18-20).

Mój przyjaciel przeczytał kiedyś ten tekst duchownemu katolickiemu, który przyznał, że naucza zmienionego Prawa. Przyznał też, że może dlatego „będzie najmniejszy w królestwie niebieskim”, ale wciąż w nim będzie! Człowiek ten może się rozczarować, gdyż powyższy zwrot jest idiomem i faktycznie oznacza, że tak czyniących w królestwie Bożym nie będzie. Katolicki komentarz do Ewangelii wg Mateusza tak wyjaśnia tę kwestię:

„Najmniejszy... wielki w królestwie niebieskim – są to zwroty pochodzenia judaistycznego, które wyrażają wykluczenie lub przynależność do królestwa Bożego, a nie oznaczają najniższej lub najwyższej pozycji hierarchicznej w królestwie Bożym.”³⁶⁶

W królestwie Bożym nie będzie miejsca dla osób, które odrzucają Prawo Boże lub świadomie uczą jego zmienionej wersji. Takie postawy motywuje rebelia lub obojętność, zamiast miłości i posłuszeństwa. Jezus zapowiedział: „A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym” (Ap.22:18-19).

W czasach Jezusa wielu duchownych wierzyło, że Jezus jest Mesjaszem. Ni-kodem, członek Sanhedrynu, przyszedł do Niego pod osłoną nocy i wyznał: „Wie-my, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel” (J.3:2). Mimo to większość z nich odrzuciła Go. Oto dlaczego: „Wielu członków Rady uwierzyło w Niego, ale gwoźli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi; *umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą*” (J.12:42).

Rumuński policjant Constantin Dutu ledwie przeżył straszny wypadek samochodowy. Kiedy odzyskał świadomość w szpitalu, okazało się, że stracił prawe oko, a lewe zostało poważnie osłabione. Zmagając się z depresją poprosił żonę, aby przyniosła mu z domu Biblię, którą wiele lat wcześniej podarował mu znajomy ksiądz. Nigdy dotąd jej nie otworzył.

Teraz, ledwie widząc na lewe oko mógł czytać jedynie to, co wydało mu się najważniejsze – teksty biblijne zaznaczone przez księdza. Te podkreślone wersety zwróciły jego uwagę na przykazania Boże. Idąc od jednego podkreślonego tekstu do drugiego odkrył, że prawdziwym saba-tem jest sobota, a nie niedziela. Niezadowolony już księdzu pragnął zadać takie pytanie: „Jeśli to wiedziałeś, czemu nikomu o tym nie powiedziałeś?”

Constantin wziął udział w spotkaniach prowadzonych za

pośrednic-twem telewizji satelitarnej przez Marka Finleya. W tym czasie Bóg dał mu siłę, aby przezwyciężyć nałóg palenia i odsunąć alkohol. Związując się przymierzem z Jezusem policjant Dutu powiedział: „Dotąd moja praca polegała na egzekwowaniu prawa. Teraz jestem bardziej zainteresowany w zachowywaniu Prawa Bożego”.³⁶⁷

Codziennie ponad 2000 osób na świecie uje sabat jako święty dzień, wchodząc w poczet członków kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Niezależnie od tego w ostatnich latach ponad 300 innych grup i kościołów chrześcijańskich przyjęło biblijny sabat.³⁶⁸

Coraz więcej osób w tym zabieganym świecie widzi potrzebę dnia, w którym sprawy codziennego życia schodzą z pierwszego planu. Sabat wzywa nas do odnowy sił fizycznych i duchowych przez społeczność z Bogiem, wierzącymi oraz pięknem przyrody. W ten sposób można już na tej ziemi zakosztować tego, co Bóg przygotował dla zbawionych w przyszłym królestwie.

Święcenie sabatu wyraża wiarę w stwórczą moc Boga, zwraca uwagę ku nad-chodzącemu królestwu Bożemu i akcentuje potrzebę oddania czci Stwórcy. George Elliott słusznie zauważył:

„Sabat zwraca się przeciwko ateizmowi, który przeczy istnieniu osobo-wego Boga; przeciwko materializmowi, który zaprzecza, że widzialny świat ma korzenie w niewidzialnym; przeciwko sekularyzmowi, który zaprzecza potrzebie nabożeństwa.”³⁶⁹

Przestrzeganie przykazań Bożych nie zbawi nikogo. Zbawienie nie było celem przykazań. Z tego, że grzech jest przestępstwem Prawa (1J.3:4) wynika, że Prawo Boże było zanim pojawił się grzech. Z grzechów może nas zbawić tylko sprawie-dliwość Chrystusa (Tyt.3:5). Ignorowanie przykazań Bożych jest jednak owocem ducha rebelii, który rodzi grzech i śmierć (Jk.1:15):

„A z tego wiemy, że Go znamy, jeśli przykazania Jego zachowujemy. Kto mówi: Znam Go, a przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo Jego, w tym prawdziwie dopeł-niła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w Nim jesteśmy. Kto mówi, że w Nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.” (1J.2:3-6).

Tabela 12. Biblia o sobocie i niedzieli

Biblia o sobocie	Biblia o niedzieli
Bóg odpoczął od pracy w dniu sobotnim (Rdz.2:1-3).	Bóg rozpoczął pracę w pierwszym dniu tygodnia (Rdz.1:1-5).
Jezus, gdy w Wielki Piątek dokończył dzieło zbawienia na krzyżu, odpoczął w grobie przez sabat (Łk.23:54)	Jezus powstał z grobu w niedzielę, aby kontynuować swoją służbę na rzecz ludzkości (Łk.24:1.6).
Bóg nakazał człowiekowi odpocząć w siódmym dniu (Wj.20:8-11).	Bóg polecił człowiekowi pracować sześć dni włącznie z niedzielą (Wj.20:8-11; Ez.46:1).
Wszyscy patriarchowie, prorocy i apostołowie, a także sam Pan Jezus święcili sobotę (Rdz.25:5; Łk.4:16; Dz.13:42).	Nikt z patriarchów, proroków, apostołów nie święcił niedzieli, a Pan Jezus nie zapowiedział w tym zmiany (Mt.24:20; 5:17).
Przestępując przykazanie IV grzeszymy, gdyż grzech jest przestępstwem Prawa (1J.3:4).	Bóg nie dał prawa nakazującego święcenie niedzieli, „gdzie zaś nie ma Prawa, tam nie ma przestępstwa” (Rz.4:15).
Bóg ma sobotę za „swoją świętą dzień” (Iz. 58:13). Jezus jest „Panem sabatu” (Mk.2:28).	Niedzieli nigdzie w Biblii nie nazwano „dniem Pańskim”.
Sabat wymieniony jest 59 razy w samym Nowym Testamencie.	Niedziela wymieniona jest tylko 8 razy w Nowym Testamencie.
W tym dniu nie należy podejmować świeckich zajęć (Wj.16:23; Iz.58:13-14; Neh.13:15-19).	Wierzący mieli w tym dniu wykonywać powszednie zajęcia, które nie uchodziłyby w dniu nabożeństwa (1Kor.16:2).
Święcenie sabatu niesie szczególne błogosławieństwo Boże (Rdz.2:3; Iz.58:14).	Święcenie tego dnia nie wiąże się z żadnym błogosławieństwem.
Przykazanie nakazujące święcić sabat Bóg napisał swoim palcem na tablicach kamiennych, podkreślając jego wieczny i niezmienny charakter (Pwt.5:22).	Nakaz święcenia niedzieli ma za sobą jedynie ludzką tradycję, którą Biblia nakazuje porzucić, ilekroć koliduje ze Słowem Bożym (Mt.15:8-9).

Co będzie z tymi, którzy przez całe wieki byli nieświadomi treści IV przy-

kazania? Bóg osądzi każdego według możliwości, jakie miał (Rz.2:11-15). „Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łk.12:48). Ci, którzy szli ścieżkami Bożymi mając niewiele światła, przyjęliby go więcej, gdyby mogli, a ci, którzy odrzucają lub ignorują wiele światła uczyniliby to samo mając go mniej:

„Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy” (Łk.16:10).

Rozdział 33

Piętno Bestii

Prawo Boże zajmuje główne miejsce w stanowiących jeden segment trzech centralnych rozdziałach Apokalipsy (Ap.12-14). Nie jest przypadkiem, że tekst, który je otwiera i wprowadza ich główny temat, ukazuje otwartą świątynię niebiańską z Arką Przymierza (Ap.11:19), w której znajdowały się przykazania Boże.

W tych trzech rozdziałach lud Boży ukazany jest dwa razy. Za każdym razem jako przestrzegający Prawa Bożego (Ap.12:17; 14:12); podczas gdy Smok, Bestia z Morza i Bestia z Ziemi czynią wszystko, aby zastąpić je własną wersją i wynieść siebie pod pozorem służenia Bogu, toteż ich zwolennicy otrzymują piętno Bestii.

Piętno Bestii przychodzi w dwóch formach: imienia Bestii lub liczby jej imienia (Ap.13:18). Imię w czasach biblijnych reprezentowało charakter, toteż ci, którzy mają jej imię, mają charakter Bestii. Wierzą w reprezentowany przez nią system religijny i służą mu z przekonania, dlatego ukazani są w Apokalipsie z piętnem na czole. Pozostali, którzy nie identyfikują się z Bestią, lecz są jej posłuszni, aby uniknąć represji, ukazani są z piętnem na ręce (Ap.13:16).

Pismo Święte identyfikuje pieczęć z sabatem (Ez.20:12.20). Tak jednak, jak święcenie sabatu staje się pieczęcią dopiero, gdy jest zewnętrzną oznaką lojalności wobec autorytetu Boga, tak przyjęcie piętna Bestii wyraża lojalność i hołd wobec instytucji, która je promuje.

Piętno Bestii w czasach końca nie będzie uniwersalną kartą kredytową, mikro-chipem wszczepionym pod skórę, ani superkomputerem w Brukseli, jak niektórzy naiwnie sądzą. Zwrot „piętno Bestii” wskazuje dobitnie, że jego inicjatorem jest Bestia z Morza (Ap.13). Symbolizowana przez Bestię z Morza instytucja nie ukrywa, że to właśnie zmiana w przykazaniach jest znakiem jej autorytetu: „Niedziela jest znakiem naszej władzy... Kościół jest ponad Biblią, a dowodem tego jest zmiana na święcenia sabatu.”³⁷⁰ Kardynał rzymskokatolicki James Gibbons napisał:

„Możecie przeczytać Biblię od księgi Rodzaju po Apokalipsę, i nie znajdziecie ani jednej linijki autoryzującej świętość niedzieli. Pismo

Święte nakazuje święcenie soboty, dnia którego my nie święcimy.”³⁷¹

Święcąc sobotę lub niedzielę w czasach końca nie obieramy jedynie dnia na-bożeństwa, lecz w ten sposób deklarujemy komu chcemy służyć. Kardynał Lois de Segur napisał słusznie:

„To Kościół Katolicki przeniósł dzień odpoczynku na niedzielę... Dlatego święcenie niedzieli przez protestantów jest hołdem, jaki mimowolnie oddają autorytetowi tego Kościoła.”³⁷²

Dwight Moody, jeden z największych chrześcijańskich ewangelistów wyrzekł słowa, na które protestanci powinni zwrócić uwagę:

„Jestem szczerze przekonany, że przykazanie sobotnie obowiązuje dzisiaj tak samo, jak kiedykolwiek przedtem. Rozmawiałem z ludźmi, którzy twierdzili, że zostało zniesione. Nikt jednak nie był w stanie wskazać miejsca w Biblii, gdzie Bóg by je odwołał.

Kiedy Chrystus był na ziemi nie uczynił niczego, aby je usunąć. Na-dał mu właściwe miejsce i uwolnił z ciężarów, które nałożyli nań uczeni w Piśmie i faryzeusze. Powiedział ‘Sabat został uczyniony dla człowieka, nie człowiek dla sabatu’.

Przykazanie to jest wciąż tak samo pożyteczne i konieczne dla współ-czesnego człowieka, a nawet bardziej, ponieważ żyjemy w pełnym poś-piechu wieku. Sabat znany był w Raju i od tego czasu wciąż obowiązuje. IV przykazanie zaczyna się od słowa ‘Pamiętaj’, co wskazuje, że sabat istniał już, gdy Bóg zapisał to prawo na tablicach kamiennych na Synaju. Jak więc człowiek może twierdzić, że to jedno przykazanie zostało odrzu-cone, jednocześnie przyznając, że pozostałych dziewięć wciąż obowiązu-je?!³⁷³

Zarówno niedziela jak nieśmiertelność duszy mają pogańskie korzenie. Nie-dziela była świętem czcicieli słońca, a nieśmiertelność duszy filarem spirytyzmu. Nauka o nieśmiertelności duszy łączy dziś pogaństwo, katolicyzm i protestantyzm. Drugą wspólną platformą dla tego związku jest niedziela, która jako dzień odpo-czynku łączy nie tylko większość chrześcijan, ale także kraje sekularne, hinduskie, a nawet muzułmańskie. Prasa sprawozdaje:

„Pakistańczycy po raz pierwszy w ciągu ostatnich 20 lat rozpoczęli miesiąc biorąc niedzielę jako dzień wolny. Przez ostatnie 20 lat piątek, święty dzień muzułmanów, był tradycyjnym dniem odpoczynku tego ofi-cjalnie muzułmańskiego kraju. Zmiana ta nie jest

jednak ukłonem wobec chrześcijańskiej niedzieli. Ma ona na celu polepszyć ekonomię Pakistanu. Bezczynne piątki, powiedział prezydent Nawaz Sharif, zaniżają zdolność Pakistanu do rywalizowania na międzynarodowym rynku.”³⁷⁴

Szatan wywyższył dzień słońca w miejsce Bożego sabatu w zamierchłej starożytności. W czasach końca posłuży się nim jako przeciwwagą dla pieczęci Bożej, czyniąc niedzielę znakiem lojalności wobec systemu religijno-ekonomiczno-politycznego, który Apokalipsa nazywa Obrazem Bestii.

Niewielu zdaje sobie sprawę, kto jest prawdziwym autorem niedzielnej tra-dycji. Większość chrześcijan święci niedzielę pragnąc uczcić Chrystusa. Jedną z przyczyn, dla których Bóg dopuści zwiedzenia w czasach końca będzie postawie-nie każdego człowieka przed koniecznością wyboru między pieczęcią i piętnem, autorytetem Bożym i ludzkim. Na tych, którzy ą piętno spadną plagi, a na tych, którzy ą sabat jako znak lojalności wobec Boga spadną represje:

„Wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii. I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło i że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii.” (Ap.13:15-17).

Wtedy – ale nie wcześniej! – niedziela stanie się piętnem Bestii. Dopóki to nie nastąpi, oczywiście nie można o nikim powiedzieć, że święcąc niedzielę otrzymuje piętno Bestii! Nikt nie gwałci Prawa Bożego uczęszczając na nabożeństwo w nie-dzielę. Prawo Boże łamiemy dopiero, gdy nie czynimy tego w dniu wyznaczonym przez Boga.

Czy wprowadzenie praw niedzielnych w XXI wieku jest możliwe? Okazuje się, że tak. Wszystkie państwa Europejskiej Unii posiadają już takie prawa.³⁷⁵ *The Economist*, renomowane pismo brytyjskie tak pisze o niedawnych próbach wpro-wadzenia bardziej rygorystycznych praw niedzielnych:

„Europejska Wspólnota próbuje zająć miejsce Boga. Ma zamiar wydać dekret, zgodnie z którym obywatele Europejskiej Unii będą musieli zaprzestać pracy w niedzielę... Niektóre państwa są przeciwne ustawom w takich kwestiach, ale nie mogą powstrzymać tego procesu, ponieważ Komisja Europejska wprowadza tę kwestię pod szyldem „zdrowia i bez-pieczeństwa”, zaś sprawy zdrowia i bezpieczeństwa są rozstrzygane w Unii większością głosów.

Potężna koalicja niemieckich Chrześcijańskich Demokratów, (która pragnie zachować niemiecką niedzielę wolną od aktywności z

przyczyn religijnych) oraz niemieckich związków zawodowych (które chcą zapobiec „eksploatowaniu” swych pracowników) energicznie wspierają wysiłki na rzecz wolnej od pracy niedzieli...

W praktyce Wspólnota Europejska może niewiele zrobić w tej sprawie, ale sam fakt, że jest bliska wprowadzenia nakazu, jak ludzie mają spędzić niedzielę, dowodzi braku zdrowego rozsądku.”³⁷⁶

12 grudnia 1996 roku Parlament Europejski przyjął dyrektywę nakazującą, aby państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej „rozpoznały szczególnie charakter niedzieli jako dnia odpoczynku”.³⁷⁷ Podobne prawa forsowane są od 1999 roku oficjalnie w Polsce, a po cichu m.in. w USA.

Legislacji prawnej gwarantującej odpoczynek niedzielny przez państwo jako pierwszy domagał się papież Leon XIII (1878-1903) w encyklice *Rerum Novarum*. Duży wpływ na eskalację zabiegów mających na celu wywyższenie niedzieli miała encyklika *Centessimus Annus* (Stulecie), w której Jan Paweł II zaapelował o wsparcie władz świeckich dla prawa niedzielnego.³⁷⁸ Najnowszy *Katechizm Kościoła Katolickiego* także zachęca chrześcijan do szukania wsparcia władz świeckich dla niedzieli.³⁷⁹

7 lipca 1998 roku ukazał się list *Dies Domini* (Dzień Pański), w którym Jan Paweł II przypomniał chrześcijanom o obowiązku święcenia niedzieli – znaku papieskiego autorytetu. Zaapelował w nim, aby chrześcijanie zabiegali o świecką legislację dla niedzieli. Zdając sobie jednak sprawę z przeszkody, jaką w wielu krajach jest dla takich poczynań konstytucyjny rozdział kościoła od państwa, wzywa on do tego na gruncie powszechnego dobra ludzkości. Dzięki tej taktyce, Jan Paweł II uzyskuje dla tych wysiłków coraz więcej wsparcia z różnych stron świata.

W wielu krajach, włącznie z Polską, gdzie granica między kościołem i państwem zaciera się z każdym rokiem, kler wywiera presję na polityków, aby w tym celu wprowadzić zakaz handlu i pracy w niedzielę. Podobne inicjatywy podejmują protestanci w USA. Oni także próbują obejść konstytucyjny rozdział kościoła od państwa i akcentują jej wartość jako dzień dla rodziny, raczej niż święto kościelne.

Swego rodzaju znakiem czasu była wizyta w Watykanie protestantów z organizacji *Przymierze Dnia Pańskiego*,**** która od lat aktywnie propaguje święcenie niedzieli. Wręczyli oni papieżowi pamiątkową plakietkę z napisem:

„Przymierze Dnia Pańskiego Stanów Zjednoczonych wyraża swą wdzięczność Jego Świątobliwości Papieżowi Janowi Pawłowi II za wybitne zasługi w propagowaniu kultu niedzieli na świecie.”³⁸⁰

*.Lord's Day Alliance.

Przymierze Dnia Pańskiego powstało z inicjatywy protestantów, ale obecnie zrzesza m.in. kościół rzymsko-katolicki, prawosławny, luterński, metodystyczny, kościoły baptystyczne, kalwińskie, zielonoświątkowe.***** Wysiłki tej organizacji wspierają niemal wszystkie wpływowe wyznania chrześcijańskie w USA. Zmie-rzają one do wprowadzenia prawa niedzielnego mocą ustawy państwowej w na-dziei, że to przyczyni się do uzdrowienia moralności narodu.

Zgodnie z prorocstwami Apokalipsy kwestia soboty i niedzieli znajdzie się w centrum uwagi świata w ostatnich dniach ziemi. Wielki bój między Lucyferem i Chrystusem toczy się wokół Prawa Bożego, dlatego stanie się ono przedmiotem ataków Szatana (Ap.12:17). Bóg dopuści zarówno ataki jak zwiedzenia, aby każdy z mieszkańców ziemi mógł podjąć świadome stanowisko w tej kwestii, tym samym opowiadając się po jednej ze stron kosmicznego konfliktu.

*.American Baptist Churches, Associate Reformed Presbyterian Church, The Christian and Missionary Alliance, Christian Reformed Church in North America, Church of God, Church of the Nazarene, Congregational Church, Conservative Baptist Association of America, The Episcopal Church, Evangelical Congregational Church, Greek Orthodox Archdiocese of North and South America, Lutheran Church in America, Pentacostal Holiness Church, Presbyterian Church in America, Progressive National Baptist Convention, Reformed Church in America, Reformed Episcopal Church, Reformed Presbyterian Church, The Roman Catholic Church, Southern Baptist Convention, United Brethren in Christ, The United Methodist Church.

Rozdział 34

Liczba 666

OBRAZ BESTII

Najbardziej sekretny symbol starożytnych religii misteryjnych składał się z trzech liter „s”, która w języku greckim posiada wartość *szóstki*. Literę „s” nazywa-no *stigmą* (stąd *sigma*), czyli „piętnem”.³⁸¹ Wypalano je na czołach niewolnikom i wyznawcom pewnych kultów. Piętno służyło jako swego rodzaju znak rozpoznania, tożsamości i lojalności. Taki charakter będzie miało piętno religijno-politycznego systemu czasów końca noszącego w Apokalipsie miano „Obrazu Bestii”.

¹⁴„[Bestia z Ziemi] zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła.

¹⁵I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii, i by sprawił, że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii.

¹⁶I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło

¹⁷I że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia.” (Ap.13:14-17).

Tekst w języku greckim sugeruje, że Obraz Bestii przyczyni się do wydania dekretu śmierci na tych, którzy nie ą piętna Bestii z Morza (Ap.13:16). Fałszywy Prorok zadeklaruje, „że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii” (Ap.13:13).

Obraz Bestii jest aluzją do posągu z czasów Nabuchodonozora (Dn.3).***** Każ-dy obywatel musiał pod groźbą kary śmierci okazać lojalność władzy oddając po-kłon przed posągiem (Dn.3). Wszyscy się

*.Greckie słowo *eikon*, z którego wywodzi się „ikona”, może oznaczać tak obraz, jak posąg.

pokłonili, oprócz trzech hebrajskich młodzieńców, którzy rozumieli ten akt, jako odstępstwo od Prawa Bożego. Skażono ich za to na śmierć w piecu. Bóg interweniował i kiedy nieprzyjaciele zajrzeli do pieca, zobaczyli młodzieńców żywych, a z nimi Syna Bożego.

Podobną wierność Bogu nawet w obliczu dekretu śmierci okazał wierzący, którego Biblia nazywa Resztką Bożą, czyli kościołem Ostatków (Ap.14:12; 12:17).

Obraz Bestii to system władzy zdominowany w czasach końca przez religię. Stanowi on przymierze Smoka, Bestii z Morza i Fałszywego Proroka, które Apokalipsa nazywa Wielkim Babilonem przez aluzję do unii religii i spirytyzmu, kleru i władz, jaka cechowała Babilon. Oficjalnym celem tego systemu będzie pokojowe zjednoczenie narodów ziemi.

Nazwa Obrazu Bestii nawiązuje do średniowiecznej Bestii z Morza, a więc do systemu, w którym kościół wywierał ogromny wpływ na władzę. Ten porządek rzeczy sięga IV wieku n.e. Cesarz Teodozjusz idąc śladami Konstancyna wymógł w 388 roku na senacie rzymskim przyjęcie chrześcijaństwa, jako oficjalnej religii Imperium. Wkrótce pozamykano pogańskie szkoły i świątynie, ocenowano rozrywki, usunięto instytucje uznane przez kościół za niemoralne. Cesarz wydał szereg profamilijnych praw, zakazując aborcji***** i utrudniając rozwód.³⁸² Pojawiły się też prawa niedzielne.³⁸³ Wiele z tych działań miało podnieść moralność, ale ich rezultatem była nietolerancja, cenzura i „czystki” wśród tych, których władze oficjalnego kościoła uznały za heretyków.³⁸⁴ „Przestępców” karano banicją, konfiskatą mienia, a nawet śmiercią w ten sposób tłamsząc głos wszystkich z wyjątkiem tych, którzy wiedli życie w ustronnych i trudno dostępnych regionach, jak wal-densi czy celtyccy chrześcijanie.

W podobnym kierunku zmierza współczesna Prawica Religijna. Jej wysiłki koncentrują się na walce z przestępczością i pornografią, zakazie aborcji, ochronie dzieci i rodziny. Tym wysiłkom nie sposób odmówić racji i wsparcia. Niestety, za nimi idą propozycje o *stricte* religijnym charakterze, które zburzą zdrową zasadę rozdziału kościoła od państwa. Takie jak żądanie obowiązkowej modlitwy w szkołach państwowych, utrudnianie dystrybucji czasopism prezentujących poglądy odmiennie od ogólnie przyjętych, dotacje państwowe dla szkół przykościelnych, wieszanie symboli religijnych w budynkach państwowych oraz prawa niedzielne.

Czesław Miłosz, w artykule przestrzegającym przed postępującą klerykalizacją Polski, cytuje pewne znane powiedzenie: „Tylko błąd potrzebuje wsparcia rządu – Prawda ostoja się sama.”³⁸⁵ Przemoc jest środkiem, do którego ucieka się fałszywa religia, aby ukryć swoją moralną niemoc, stąd jej większe zainteresowanie polityką, niż nawracaniem serc; pragnienie posiadania

*. W starożytności praktykowano aborcję w postaci tzw. *infanticide*, uśmiercania noworodków.

ziemskiej władzy raczej niż pełnienie pokornej służby dla Pana.

Wielu szczerych i poświęconych chrześcijan błędnie widzi swe zadanie na ziemi jako budowę królestwa rządzonego przez kościół, któremu za wszelką cenę chcą przekazać stery władzy. Sądzą, że w ten sposób przypodobają się Bogu. Nie mają w tym jednak błogosławieństwa Jezusa, który powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J.18:36). Jego królestwo nie przychodzi za sprawą nakazów kościoła egzekwowanych przez państwo czy jego współczesnych krzyżowców i inkwizytorów. Jezus powiedział: „Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie” (Łk.17:20). Przynosi je Duch Święty do serca każdego człowieka z osobna (J.3:5). Obierając inną drogę, ludzie przywołują demony fałszywej religijności, które podjudzają do nietolerancji i prześladowań.

* * *

Wbrew pewnym pozorom, stosunek papieństwa do wolności był zawsze nie-przychylny. Jeszcze w XIX wieku (!) papież Grzegorz XVI (1831-46) potępił w encyklice *Mirari Vos* ideę rozdziału kościoła od państwa, wolność sumienia nazwał „szaleństwem” i „zgubnym błędem, który przywodzi państwa do ruiny”,³⁸⁶ a wolność prasy „zaraźliwym błędem”.³⁸⁷ Pius IX (1846-78) powiedział: „Do-ktryny czy brednie w obronie swobód sumienia to absurd i najzaraźliwszy błąd, straszliwa plaga, której należy się strzec jak ognia.”³⁸⁸ Papież Leon XIII (1878-1903) napisał: „Bezprawiem jest domagać się, bronić, czy nadawać ludziom bez-warunkową wolność myśli, mowy, pióra, czy nabożeństwa.”³⁸⁹ Przykład idzie z góry. Najbardziej znany polski kaznodzieja, jezuita Piotr Skarga twierdził, że wszelkie zło wypływa z tej „ohydnej przywary, jaką jest tolerancja”.³⁹⁰ Historia dowodzi jednak, że to właśnie ograniczenie tolerancji i wolności religijnej zaowocowało w Polsce warcholstwem, bigoterią, korupcją i rozbiorami.

Stosunek protestantów do wolności sumienia nie był dużo lepszy. Luter, a zwłaszcza Kalwin nie wyzbyli się ducha nietolerancji, kiedy opuszczali kościół rzymski. Nawet ziemia amerykańska stała się azylem dla prześladowanych dopiero po wprowadzeniu rozdziału kościoła od państwa, a więc pod koniec XVIII wieku. Przedtem amerykańskie władze cywilne egzekwowały religijne nakazy kościoła, tak jak w Europie, co czasem prowadziło do prześladowań. Jako przykład niech posłuży prawo niedzielne wprowadzone w stanie Wirginia w 1610 roku.

„Każdy mężczyzna i kobieta mają udać się w niedzielę rano do kościoła, aby wysłuchać kazania, zaś po południu pojawić się w kościele na katechezie. Za niedopełnienie tej powinności za

pierwszym razem należy skonfiskować zarobek całego nadchodzącego tygodnia; za powtórne nie-dopełnienie, ukarać chłostą i konfiskatą tygodniowego zarobku; za trzecie przewinienie należy się kara śmierci.”³⁹¹

To pierwsze amerykańskie prawo niedzielne od dawna nie jest egzekwowane, ale nigdy nie zostało zdjęte z kodeksów stanowych. Apokalipsa zapowiada, że w czasach końca prawa niedzielne i wiążące się z nimi represje znów otrzymają wsparcie władz świeckich (Ap.13:14-15).

Prezes organizacji *Przymierze Dnia Pańskiego* powiedział: „Naszym celem jest wyniesienie święcenia niedzieli na takie samo miejsce, jak siódmy dzień ty-godnia za dni Izraela.”³⁹² Gdy jeden ze słuchaczy zapytał, czy skazałby na śmierć człowieka, który nie przestrzega niedzieli, usłyszał taką odpowiedź: „To właśnie mam na myśli. Nasze działania zmierzają właśnie w tym kierunku!”³⁹³

Pismo *Christianity Today* w artykule „Prawo Boże dla Nowego Porządku Świata”, omawia rosnący w siłę chrześcijański ruch rekonstrukcji (dominacji). Jego liderzy chcą zdominować struktury socjalne i polityczne, aby wprowadzić starotestamentowe nakazy do prawa cywilnego lub reaktywować prawa religijne, które nie zostały odwołane z kodeksów. Socjolog Sara Diamond pisze, że ruch ten „stał się centralną ideologią jednoczącą Prawicę Religijną.”³⁹⁴ Magazyn *Christia-nity Today* sprawozdaje, że jego zwolennicy chcieliby wprowadzić karę śmierci między innymi za łamanie prawa niedzielnego.³⁹⁵

Uważa się, że zwolennicy Prawicy Religijnej to pobożni przywódcy religijni. Pamiętajmy, że do Jezusa także skazali pobożni przywódcy religijni. Powodem Jego ukrzyżowania było łamanie ludzkich nakazów odnoszących się do dnia od-poczynku (J.5:16). Pierwszy męczennik chrześcijański Szczepan został oskarżony o bluźnierstwo przeciwko... prawu Bożemu (Dz.6:13). Apostoła Pawła pomówio-no, że „namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem” (Dz.18:13). Podo-bne zarzuty pojawią się wobec prawdziwych wyznawców Boga w czasach końca.

Czy prześladowania są możliwe w dzisiejszym zsekularyzowanym i toleran-cyjnym społeczeństwie? Pamiętajmy, że jedno z najsurowszych prześladowań chrześcijan w czasach Imperium Rzymskiego nastąpiło za panowania stoickiego filo-zofa Marka Aureliusza (121-180). Przykład króla perskiego sympatyzującego z Danielem, który na skutek intrygi kleru musiał go wtrącić do lwiej jamy (Dn.6), także dowodzi, że nawet sprawiedliwi i tolerancyjni władcy mogą stać się narzę-dziem Złego, gdy ich serca i umysły nie należą całkowicie do Boga.

Kto będzie prześladował w czasach końca? Tak, jak w czasach Jezusa,

narzędziem kleru będą ludzie wierzący o źle ukierunkowanej gorliwości. Historia uczy, że najgorszymi tyranami byli ludzie, którzy prześladowali w imię Boga, gdyż tacy nie mają nawet wyrzutów sumienia. Marvin Moore napisał w książce *The Anti-christ and New World Order* (Antychryst i nowy porządek świata):

„Można by sądzić, że tylko źli ludzie prześladowają innych. Jednakże re-ligijne prześladowania rzadko kiedy są inicjatywą ludzi złych, którzy próbują zmienić innych na złych. Najczęściej stoją za nimi ludzie dobrzy, którzy pragną uczynić innych dobrymi. Wydaje mi się, że nawet ludzie odpowiedzialni za Inkwizycję w średniowieczu uważali się za altruistów. Próbowali strzec wiary ojców, utrzymać czystość kościoła i zachować społeczeństwo przed korupcją. A jednak właśnie to pragnienie doprowadziło do srogich prześladowań, gdyż chcieli *przymusić* innych, aby byli dobrymi.”³⁹⁶

Niektórzy chrześcijańscy działacze aprobują zabójstwo, gdy może przynieść ulgę innym ludziom. Andrew Burnett – przywódca chrześcijańskiej organizacji antyaborcyjnej *Advocates for Life*, twierdzi: „Pismo Święte mówi o zastosowaniu prawa śmierci w obronie życia innych. Istnieje więc coś takiego, jak usprawiedliwiona zbrodnia.”³⁹⁷

Ileć razy zamiast konstytucji decydujący wpływ na władzę uzyskuje większość, tyleć razy swobody mniejszości są zagrożone. Oto dlaczego założyciele konstytucyjnych Stanów Zjednoczonych – podaje *Time* – „optowali za demokracją konstytucyjną, odbierając moc ustawodawczą ludowi.”³⁹⁸ Dopóki naród kieruje się konstytucją, ustawy uchwalają w zgodzie z nią wybrani reprezentanci, tak jak jury w sądzie, natomiast gdy rządzi *vox populi*, rezultatem jest haracz i lincz.

System nazywany w Apokalipsie „Obrazem Bestii” powstanie, gdy kościoły uzyskają podobny wpływ na władzę, jak papieństwo w średniowieczu. Pod wpływem manipulowanych przez kościoły mas, władze zaczną egzekwować prawa re-ligijne. Powstanie obraz średniowiecznego systemu, w którym o kwestiach społecznych, religijnych, a nawet politycznych w dużej mierze decydował kościół.

666

„Tu jest potrzebna mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.” (Ap.13:18).

Tekst wzywa, aby *obliczyć* imię Bestii, gdyż w językach starożytnych litery miały wartość liczbową (zob. *Apendyks*). Na przykład w języku łacińskim literki „x”, „v”, „i” znaczą *szesnaście*, gdyż „X” to *dziesięć*, „V” to *pięć*, zaś „I” to *jeden*). Znaleźiska z terenu Pompei dowodzą, że ukrywanie imion pod kryptonimem z cyfr było częstą praktyką w starożytności.

Wszystkie symbole, jakimi Jan posługuje się w Apokalipsie mają swe korzenie w Biblii, dlatego w niej musimy szukać zrozumienia liczby 666.

Podczas, gdy *siódemka* jest w Biblii liczbą Boga i Jego odpoczynku, *szóstka* to liczba człowieka bez Boga i bez Jego odpoczynku. Symbolizuje rebelię czło-wieczństwa zorientowanego na siebie, zamiast na Boga.

Szóstka występuje w Piśmie Świętym po raz pierwszy w dniu stworzenia Adama (Rdz.1:27.31), dlatego jest „liczbą człowieka” (Ap.13:18). Później pojawia się w kontekście odstępstwa stawiania uczynków ludzkich w miejsce dzieł Boga i uzurpacji atrybutów Boga przez człowieka. Pierwszy dopuścił się tego Kain (Rdz.4:3-5), który uczcił Boga owocami własnej pracy (Rdz.4:3), lekceważąc polecenie, aby złożyć w ofierze zwierzę. Kiedy jego ofiara nie została przyjęta, za-bił Abła, którego dar Bóg przyjął, gdyż wyrażał on wiarę w przyjście Chrystusa – Baranka, na którego wskazywały zabijane zwierzęta ofiarne. Biblia wymienia tylko *sześć* imion w genealogii Kaina,***** podkreślając odstępczy charakter zapoczą-tkowanej przez niego religijności (Rdz.4:17-18).*****

Szóstka była podstawową liczbą w Babilonii, gdzie posługiwano się opartym na niej systemie. Jego pozostałości w naszej kulturze to 360 stopni w kole, 60 minut w godzinie, 60 sekund w minucie. Złoty posąg Nabuchodonozora miał 60 łokci wysokości i 6 łokci szerokości. Księga Daniela wymienia go sześć razy.***** Apokalipsa mówi sześć razy o czczeniu Bestii i jej piętna.***** Tyleż razy pojawia się w tej księdze „Babilon”***** i „Nierządnicą”.*****

Liczba 666 pojawia się po raz pierwszy w Biblii, gdy mowa o dochodach Salomona. Chodzi o znamieny moment w jego życiu, tuż przed jego upadkiem i odstępstwem, którego początkiem był związek Salomona z egipską księżniczką (1Krl.10:14; 11:1).

Szóstka to liczba pychy, odstępstwa, samowywyższenia i polegania na

*.Kain, Henoch, Irad, Mechujael, Metuszael, Lamech.

*.Lista tych sześciu rozpoczyna się mordercą Kainem i kończy mordercą Lamechem, zaś „Nie zabijaj” jest szóstym przykazaniem biblijnym (Wj.20:13).

*.Dn.3:5.7.10.14.15.18.

*.Ap.13:15; 14:9.11; 16:2; 19:20; 20:4.

*.Ap.14:8; 16:10; 17:5; 18:2.10.21.

*.Ap.17:3.4.6.7.9.18.

sobie. *Szóstka* jest tylko o jeden mniejsza od *siódemki*, liczby pełni i doskonałości Bożej. Na pierwszy rzut oka może wydawać się bliska ideału Bożego, choć jest jego za-przeczeniem. Rości sobie pretensje do Boskiej doskonałości, ale zbudowana jest na ludzkiej niedoskonałości.

Bluźniercze imiona Bestii, której liczba wynosi 666 (Ap.13:1; 17:3) podkreśla-ją, że chodzi o system religijny, który odstąpił od Boga, przypisując sobie tytuły i atrybuty Boga. Próba stworzenia go sięga wieży Babel. W słowach jej budowni-czych sześć razy pojawiają się zaimki *my* i *nas* (Rdz.11:3-5), tak jak słowo „ja” i „swój” pojawia się sześć razy w słowach, które odsłaniają pragnienie Lucyfera, aby wynieść siebie ponad Chrystusa (Iz.14:13-14).

Siódemka i *szóstka*, tak jak pieczęć Boża i piętno Bestii reprezentują dwa prze-ciwstawne systemy religijne. Pierwszy ilustruje postawę Abła i opiera się na posłu-szeństwie Bogu z miłości i wdzięczności za Jego łaskę. Drugi ma za swego ojca Kaina i polega na ludzkich uczynkach i przemocy. W czasach końca pierwszy wy-wyższa Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, drugi zaś Smoka, Bestię i Fałszywego Proroka. Liczba 666 oznacza, że ta fałszywa trójca stworzy na ziemi to, co było zamiarem Lucyfera i budowniczych wieży Babel, dlatego to przymierze zwane jest „Wielkim Babilonem”.

Przyjęcie piętna w czasach końca oznacza akceptację autorytetu instytucji reprezentowanej przez Bestię. Można go przyjąć w formie imienia lub liczby Bestii (Ap.13:17). Imię w czasach biblijnych reprezentowało charakter. Ci, którzy przyj-mą imię Bestii ują jej piętno z wiarą i przekonaniem, a więc na czoło. Z kolei przyjęcie liczby Bestii oznacza działanie w zgodzie z nakazami Bestii, choć bez przekonania, z obawy przed represjami, a więc na rękę.

„[Obraz Bestii] sprawia, że wszyscy... otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło i że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia bestii lub liczby jej imienia.” (Ap.13:15-17).

Bestia nie jest pojedynczym człowiekiem z imieniem 666 na czole, jak to naiwnie ukazuje Hollywood, ani superkomputerem w Brukseli, lecz systemem władzy, tak jak inne apokaliptyczne Bestie (Dn.7; Ap.13). Niektórzy dopatrują się jej piętna w mikrochipie, który ma być wprowadzony pod skórę, w karcie, na któ-rej zmieszczą się wszystkie dane o człowieku i tym podobnych środkach. Wszy-stkie osobiste dane o człowieku można zmieścić na układzie scalonym wielkości główki szpilki i umieścić pod skórą, co może posłużyć za kartę kredytową, medy-czną, paszport i prawo jazdy. Może to wycofać z obiegu gotówkę, a zarazem dać państwu narzędzie ścisłej kontroli, gdyż bez niego nikt nie mógłby kupować ani sprzedawać... Takie technologie zapewne posłużą Szatanowi, aby narzucić sankcje na tych, którzy nie ą jego piętna

(13:15-17). Wydaje się jednak, że obecnie Szatan wykorzystuje te popularne wśród chrześcijan mrzonki jako zasłonę dymną, aby odwrócić ich uwagę od prawdziwego piętna.

Piętno i pieczęć są częścią duchowego boju, a zatem mają duchowy charakter. Pieczęć wiąże się z wiernością wobec przykazań Bożych, zaś piętno z wyborem ludzkich nakazów w miejsce Bożych. Pamiętajmy o tym, gdy usłyszymy kolejne sensacyjne interpretacje liczby 666.

Rozdział 35

Yom Kippur

SĄD PRZEDADWENTOWY

W przypowieści Jezusa, król (Bóg) przygotował wesele dla swego syna „i posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele” (Mt.22:3). Pierwsi z zaproszonych (Żydzi) „nie chcieli przyjść”, dlatego król nakazał swoim sługom:

- Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele.
Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi. A gdy wszedł król, aby przypatrzyć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego:
– Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej?
A on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom:
– Zwiążcie mu nogi i ręce i wrzucicie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych. (Mt.22:9-14).

Król przyglądał się tylko tym, którzy przyszli na wesele, a więc wierzącym. Inni osądzili się sami, odrzucając Chrystusa: „Kto nie wierzy, już został przez Nie-go potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J.3:18).

Przypowieść ta ilustruje trzy ważne prawdy. Po pierwsze, przegląd zaproszonych gości, a więc sąd, ma miejsce przed przyjściem Pana wesela, czyli Chrystusa. Po drugie, sąd jest dla wierzących. Po trzecie jest Dobrą Nowiną, gdyż warunkiem zbawienia nie są nasze uczynki, lecz szata sprawiedliwości Chrystusa, którą możemy otrzymać od Boga.

Sąd wykaże, kto z wyznawców Boga przyjął szatę sprawiedliwości Chrystusa, a kto był nim tylko z imienia. Skoro Jezus „odda każdemu według uczynków je-go”, gdy „przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi” (Mt.16:27), to zna-czy, że sprawa każdego będzie rozstrzygnięta **przed** Jego

powrotem.

Apostoł Piotr napisał: „Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą Ewangelii” (1P.4:17). Sąd Boży zawsze zaczynał się od Jego wyznawców. Sąd nad wierzącymi zwany jest „przedadwentowym”, gdyż dobiegnie końca przed powrotem Jezusa Chrystusa.

Sąd przedadwentowy obejmuje wszystkich wyznawców Boga, tak nawróconych, jak tych z imienia (Wj.32:32-33; Hbr.10:30; 2Kor.5:10). Czy Biblia podaje czas rozpoczęcia tego sądu? Zaraz zobaczymy, że tak.

Zacznijmy jednak od tego, że Pismo Święte mówi: „Mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu***** Majestatu w niebiosach, jako sługa świątyni i przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (Hbr.8:1). Na podstawie zwrotu „zasiadł po prawicy tronu” niektórzy wnioskuje, że sąd rozpoczął się zaraz, gdy Jezus wstąpił do nieba po zmartwychwstaniu. Tak jednak być nie mogło, skoro wiele lat później, w 58 roku n.e. apostoł Paweł wciąż mówił o sądzie w czasie przyszłym (Dz.24:25).

Opis sądu nad sprawiedliwymi i czas jego rozpoczęcia znajdziemy w sercu proroctw Daniela. W siódmym rozdziale tej księgi aż trzykrotnie pojawia się ta sama sekwencja wydarzeń:

- ☐ Cztery wielkie bestie reprezentujące cztery imperia.
- ☐ Mały Róg symbolizujący religijną moc.
- ☐ **Sąd Boży.**
- ☐ Zniszczenie Małego Rogu.
- ☐ Nastanie królestwa Bożego.

Oto wizja sądu z siódmego rozdziału księgi Daniela:

„Patrzałem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła – płonący ogień.

*.Zwrot „po prawicy Boga” (Hbr.8:1) świadczy, że Jezus jako „kapłan według porządku Melchize-deka” (Ps.110:4) stoi zawsze w obecności Ojca, aby się wstawiać za swym ludem, a więc bez względu na to, czy służba pośrednicza odbywa się w Miejscu Świętym czy Najświętszym. W Starym Testamencie obecność Boża manifestowała się w obu miejscach, nie tylko w Najświętszym (Wj.33:9). Podobnie w świątyni niebiańskiej Ojciec i Syn są razem w czasie obu faz służby Chrystusa. Zwrot „przybył Przedwieczny i sąd zasiadł” (Dn.7:22) dowodzi, że Bóg nie musi zawsze przebywać w Najświętszym, a zatem zwrot, że Jezus po wniebowstąpieniu zasiadł „po prawicy Boga” nie oznacza sam w sobie, że rozpoczął służbę od razu w Miejscu Najświętszym, jak niektórzy błędnie wnioskuje.

i.Grecki zwrot *ta hagia* (świątynia) zwykle odnosi się w Piśmie Świętym ogólnie do przybytku, dlatego *Septuaginta* rzadko określa nim Miejsce Święte, a jeszcze rzadziej Najświętsze. To ostatnie nazywano zwykle *hagia hagion*, co było tłumaczeniem hebrajskiego zwrotu *qodesz qodeshim*.

Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi.” (Dn.7:9-10).

Zwrot „sąd zasiadł” sugeruje badawczy czy dochodzeniowy charakter sądu przedadwentowego. Otwarcie ksiąg implikuje przegląd ich zapisu, dlatego czasem niezbyt fortunnie nazywa się go „sądem śledczym”.

„Patrzałem i róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich, aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo.” (Dn.7:21-23).

W tym samym rozdziale Daniel dodaje nowe szczegóły odnośnie Babilonii, Medo-Persji, Grecji, Rzymu oraz papieństwa, po czym opisuje scenę sądu, w rezultacie którego Mały Róg zostaje zniszczony a sprawiedliwi zbawieni.

„[Mały Róg] będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyższego, będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów, i połowy czasu. Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego.” (Dn.7:25-27).

Ta sekwencja, aż trzykrotnie powtórzona w tym rozdziale za każdym razem pokazuje, że sąd rozpoczyna się po 1260 latach supremacji Małego Rogu i obejmie wszystkich wyznawców, zarówno tych, którzy byli prześladowani przez Mały Róg (Dn.7:20-22.25-27), jak tych, których reprezentuje sam Mały Róg (Dn.7:20-22).

W rezultacie sądu, lud Boży odziedziczy wieczne królestwo. Natomiast imiona tych, którzy byli wierzącymi tylko z imienia będą wymazane z księgi życia (Ap.3:5; Wj.32:33; Ps.69:29; Ap.3:5; Flp.4:3).

Ważną rzeczą jest wyznawać Jezusa ustami (Rz.10:9), ale nie mniej ważną żyć w zgodzie z Jego naukami. Jezus powiedział: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt.10:32-33).

Sprawiedliwi nie staną na tym sądzie osobiście przed Ojcem. Będzie ich re-prezentował Syn Boży (Dn.7:13), który obiecał: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha Słowa mego i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma

życie wieczne i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do życia” (J.5:24).

W czasie tego sądu Jezus jest zarówno naszym sędzią jak obrońcą. Wobec całego wszechświata usunie zapis naszych grzechów mocą swej krwi. To jest Dobra Nowina! Sąd przedadwentowy niesie same korzyści dla ludu Bożego! Oddaje w ich ręce królestwo, którego odmawia im Mały Róg. Usuwa zapis grzechów, które wyznali. Każdy z nas popełnił wiele grzechów w swych myślach, słowach, czy-nach, które wyznał, ale których samo wspomnienie budzi zakłopotanie. Jezus, niczym arcykapłan w Dniu Oczyszczenia usunie ich zapis, tak że nawet w księgach Bożych nie będzie po nich śladu. Alleluja!

DZIEŃ POJEDNANIA

Podobna sekwencja, jak w siódmym rozdziale Daniela, występuje w ósmym rozdziale tej księgi. Po Medo-Persji reprezentowanej przez barana, Grecji symbolizowanej przez kozła, pojawia się Rzym w fazie pogańskiej (wzrost horyzontalny reprezentujący podbój terytorialny), a potem chrześcijańskiej (wzrost wer-tykalny reprezentujący podbój duchowy). Tam, gdzie w siódmym rozdziale następuje scena sądu, w ósmym mowa o oczyszczeniu świątyni. Sąd i oczyszczenie świątyni są bowiem tym samym wydarzeniem.

Daniel w tej sekwencji wybrał barana i kozła, aby reprezentowały pogańskie mocarstwa: Medo-Persję i Grecję. Dlaczego zamiast nieczystych bestii, jak poprzednio, w tym rozdziale wybrał zwierzęta uznane w Pięcioksięgu za czyste? Uczynił tak, aby podkreślić główny motyw tego rozdziału, którym jest *Yom Kippur* – Dzień Pojednania, w którym te zwierzęta odgrywały ważną rytualną rolę. W czternastym wersecie tego rozdziału czytamy o oczyszczeniu świątyni:

„Aż do wieczora i poranku dni dwa tysiące trzysta, a będzie oczyszczona świątynia.” (Dn.8:14).*

Tabela 13. Porównanie sekwencji z siódmego i ósmego rozdziału Daniela

Rozdział 7		Rozdział 8	
Symbol	Znaczenie	Znaczenie	Symbol
Lew	Babilonia	–	–
Niedźwiedź	Medo-Persja	Medo-Persja	Baran

*. *Pismo Święte* w przekładzie ks. Jakuba Wujka.

Pantera	Grecja	Grecja	Kozioł
Smok	Rzym pogański	Rzym pogański	Mały Róg – podbój terytorialny
Mały Róg	Rzym chrześcijański	Rzym chrześcijański	Mały Róg – podbój duchowy
Sąd w niebie	SĄD PRZEDADWENTO WY	SĄD PRZEDADWENTO WY	Oczyszczenie świątyni
Zniszczenie Małego Rogu	Koniec świata i nastanie królestwa Bożego	Koniec świata i nastanie królestwa Bożego	Zniszczenie Małego Rogu

Ósmy rozdział Daniela zawiera liczne aluzje do Dnia Pojednania. Aluzje te rozumieli starożytni tłumacze Pisma Świętego, którzy bez wyjątku oddali wy-stępujące w powyższym cytacie słowo *nisdaq* jako „oczyszczona”.^{* *} W Dniu Sąd-nym arcykapłan oczyszczał Miejsce Najświętsze z zapisu wyznanych grzechów (Kpł.16:19.30).

Daniel wskazuje na Dzień Pojednania używając terminu *qodesh* („świątynia”), który aż siedmiokrotnie występuje w rozdziale Pięcioksięgu opisującym to święto (Kpł.16). Święta izraelskie (Tabela 14) ilustrowały poszczególne etapy służby Chrystusa. Wiosenne wskazywały na ziemską służbę Jezusa, zaś jesienne na Jego niebiańską służbę.

Ceremonie świątynne ilustrowały Boży plan zbawienia. Świątynia składała się z Miejsca Świętego i Najświętszego (Tabela 15). Do Świętego kapłani wchodziłi każdego dnia z krwią baranków składanych za wyznane grzechy, zaś do Najświęt-szego wchodził tylko arcykapłan – raz do roku w Dzień Sądny, aby usunąć ich zapis.

Człowiek, który przychodził z ofiarą kładł ręce na głowę zwierzęcia, wyzna-wał grzechy Bogu, po czym zabijał zwierzę. W ten sposób symbolicznie przekazywał na ofiarę zarówno swe winy, jak i karę za nie. Krwią ofiary kapłan skrapiał zasłonę i pomazywał ołtarz kadzenia^{** *} (Kpł.4:6-7.17-18), symbolicznie przenosząc wyznane grzechy do świątyni.

^{*}Wulgata używa słowa *mundabitur* „oczyszczona”, *Septuaginta* słowa *katharisthesetai* „oczyszczona”, podobnie wersja koptyjska i syryjska *Pesitta*. Także nowożytnie przekłady, włącznie z *Biblią Genewską*, *Wicklifa*, *KJV*, *Biblią ks. J. Wujka* tłumaczą *nisdaq* jako „oczyszczona”.

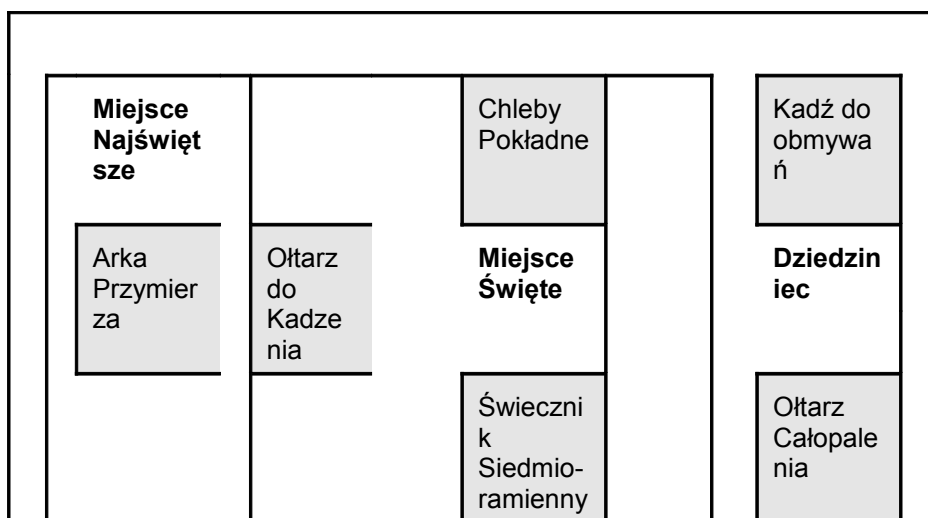
^{*}W niektórych przypadkach pomazywano krwią rogi ołtarza całopalenia (Kpł.4:25.30), ale wówczas kapłan miał zabrać dla siebie i spożyć część mięsa ofiary (Kpł.6:25-30).

Tabela 14. Typologia starotestamentowych świąt

Święta Wiosenne ZIEMSKA SŁUŻBA CHRYSTUSA	Święta Jesienne NIEBIAŃSKA SŁUŻBA CHRYSTUSA
Pascha UKRZYŻOWANIE	Święto Trąbienia ADWENTOWE OŻYWIENIE RELIGIJNE
Święto Przaśników i Potrząsania ZMARTWYCHWSTANIE	Dzień Pojednania SĄD BOŻY
Zielone Świątki ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO	Święto Namiotów UCZTA BARANKA

Zapis grzechu pozostawał w świątyni, choć grzesznik odchodził usprawiedliwiony. Podobnie nasze grzechy są odpuszczone, gdy je wyznajemy Bogu, ale ich zapis pozostaje w świątyni niebiańskiej. W czasie ostatniej fazy swej służby w niebie, na którą wskazywały czynności arcykapłana w Dniu Pojednania, Chrystus usunie ten zapis (zob. Tabela 16).

Tabela 15. Schemat świątyni izraelskiej



W Dniu Sądym na dziedziniec świątyni przyprowadzano dwa kozły. Jeden reprezentował „Pana”, a drugi „Azazela” (Kpł.16:5-10). Z krwią pierwszego arcy-kapłan wchodził do Miejsca Najświętszego i dotykał nią przykrycia, czyli ubła-galni Arki Przymierza, a następnie pomazywał rogi ołtarza kadzenia i całopalenia. W ten sposób, krwią kozła reprezentującego Mesjasza, oczyszczał zarówno ludzi z grzechów, jak świątynię z ich zapisu (Kpł.16:16-20.30-33).

Po usunięciu ze świątyni zapisu wyznanych grzechów, arcykapłan przeniósł je symbolicznie na głowę kozła „Azazela”,*** mimo, że wcześniej poniósł za nie śmierć kozioł „Pana”!. Z symboliki tej wynika, że grzechy, choć były odpuszczo-ne, gdy Izraelici składali za nie ofiarę, to jednak ich zapis symbolicznie pozostawał w świątyni i był usuwany dopiero w Dniu Sądym, który w biblijnej typologii re-prezentuje sąd przedadwentowy.

Czy kozioł „Azazela” również symbolizował Chrystusa, jak uważają niektórzy? Nie. Po pierwsze, jego krew nie była przelewana, a „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia” (Hbr.9:22). Po drugie, wyganiano go na pustynię (Kpł.16:20-22), podczas gdy ofiary wskazujące na Mesjasza ginęły w świątyni. Po trzecie, nie miał on żadnej części w dziele pojednania, gdyż jego udział w ceremoniach Dnia Sądowego zaczynał się dopiero po zakończeniu oczyszczenia świątyni z zapisu grzechów (Kpł.16:20). Jedyna rzecz, jaka wtedy pozostawała do zrobienia NIE wiązała się z dziełem pojednania, lecz z wyrokiem – eliminacją grzechu i jego źródła. Po czwarte etymologia słowa „Azazel” wiąże je z diabłem. Dr Alfred Palla napisał w książce *Skarby Świątyni*:

„Słowo to w języku hebrajskim znaczyło między innymi: demoniczną istotę, pustynne miejsce zniszczenia i śmierci, oddawało też ideę eliminacji. Większość biblistów uważa, że Azazel to epitet demonicznej isto-ty;³⁹⁹ symbol przeciwnika Mesjasza. Pogląd ten ma za sobą wiele argu-mentów. Oto niektóre z nich:

- ☐ Paralela między kozłem dla Jahwe, symbolizującym Jezusa a kozłem dla Azazela, sugeruje istotę podobną do Jahwe, a więc osobową i nad-przyrodzoną, ale przeciwną Bogu.
- ☐ Kozioł dla Azazela uważany był za tak nieczystego, że ten, który go prowadził przed powrotem musiał obmyć ciało i szaty (Kpł.16:26).
- ☐ Biblia kojarzy z demonami miejsca na jakie tego kozła wyprowa-dzano (Iz.13:21-22; 34:11-15; Mt.12:43).

*.Niektórzy pytają, czy można mówić o przeniesieniu grzechów na winowajcę (Szatana), zamiast tylko na ofiarę (Chrystusa). Biblia odpowiada twierdząco, podając kolejny przykład takiego transferu (zob. Kpł.24:13-14)

- Słowo *azazel* etymologicznie zapewne wywodzi się z hebrajskiego 'zz- ʾl, które oznacza złowrogiego i niepohamowanego boga, jakim Biblia ukazuje Szatana (2Kor.4:4).
- W starożytnej literaturze judaistycznej Azazel to istota diaboliczna,⁴⁰⁰ demon, który przyniósł ludzkości narzędzia wojny;⁴⁰¹ „nauczył mieszkańców ziemi wszelkiej nieprawości”;⁴⁰² zły duch, który kusi sprawiedliwych;⁴⁰³ wąż, który zwiódł Adama i Ewę.⁴⁰⁴ Jedna z ksiąg mówi, że Azazel zostanie związany w pustynnej otchłani, na „dzień wielkiego sądu”, kiedy „będzie wrzucony do ognia”.⁴⁰⁵ Podobnie czy-ni Apokalipsa (Ap.20:1-3.10), nawiązując do ceremonii usunięcia grzechów w Dniu Pojednania (Kpł.16:21).⁴⁰⁶

Diabeł, który skłonił do grzechu tych, co przyjęli Boże przebaczenie, poniesie konsekwencje swego działania, zgodnie z biblijną zasadą, według której fałszywy świadek otrzymywał karę, jaką próbował ściągnąć swoim oskarżeniem (Pwt.19:18-19). Na Szatana, który jest Oskarżycielem *par excellence* (Za.3:1) spadną konsekwencje grzechów, do których zwiódł wierzących, a potem ich o nie oskarżał, choć przyjęli odpuszczenie w Chrystusie.

Dzieło zbawienia nie będzie kompletne, dopóki wszechświat nie zostanie oczyszczony z wpływu i obecności Szatana. Sprawiedliwości stanie się zadość do-piero, gdy Szatan otrzyma współmierną do swej winy karę. Przeniesienie zapisu grzechów, za które ofiarę poniósł kozioł „Pana”, na głowę kozła „Azazela” sym-bolizowało przeznaczenie Szatana (Ap.20:1-10).

Tabela 16. Typologia służby świątynnej

Miejsce Najświętsze	Miejsce Święte	Dziedziniec
Pośrednictwo Chrystusa w świątyni niebiańskiej było reprezentowane przez doroczną służbę arcykapłana w tym Miejscu w Dniu Pojednania	Pośrednictwo Jezusa Chrystusa w świątyni w niebie po zmartwychwstaniu od roku 34 n.e. do zakończenia okresu 2300 proroczych dni było reprezentowane w świątyni izraelskiej przez tzw. codzienną służbę kapłańską.	Ofiary składane na ołtarzu całopalenia reprezentowały śmierć Chrystusa na Golgocie w 31 r. n.e.

Po zmartwychwstaniu Jezus rozpoczął służbę pośredniczą w świątyni niebiań-skiej (Hbr.8:1-2), na co wskazywała codzienna służba kapłanów (Hbr.8:5). Z kolei służba arcykapłana w Dniu Oczyszczenia ilustrowała drugą fazę służby Chrystusa w niebie. Tak, jak arcykapłan usuwał ze świątyni zapis grzechów krwią kozła „dla Pana”, tak Jezus usunie ich zapis mocą swojej krwi przelanej na Golgocie. Dzieło to dobiegnie końca przed Jego przyjściem, dlatego Chrystus przyjdzie z nagrodą i ku zbawieniu tych, których imiona pozostały w księdze życia (Ap.22:12; 3:5).

Kiedy służba pośrednicza w niebie dobiegnie końca, Chrystus zamiast szat kapłańskich (Ap.1:13) przywdzieje królewskie regalia (Ap.19:12). Od Ojca weź-mie „panowanie, chwałę i władzę królewską” (Dn.7:14) i przyjdzie na ziemię, jako Król królów i Pan panów (Ap.19:16). Daniel tak opisuje tę scenę:

„A oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu pano-wanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.”
(Dn.7:13-14).

Kiedy Jezus miał rozpocząć ostatnią fazę swej służby reprezentowaną przez ceremonie Dnia Pojednania? Księga Daniela odpowiada: „Jeszcze przez dwa ty-siące trzysta wieczorów i poranków, następnie świątynia odzyska swoje prawa” (Dn.8:14). Słowa te zawierają najdłuższe proroctwo Pisma Świętego. Omówimy je w następnym rozdziale.

Rozdział 36

Najdłuższy okres proroczy w Biblii

Najdłuższy okres proroczy w Piśmie Świętym wynosi 2300 proroczych dni, ***** czyli lat. Okres ten miał sięgać „czasu końca” (Dn.8:17), co eliminuje te interpre-tacje, które odnoszą go do czasów starożytnych.

Sekwencja prorocza, która obejmuje rozdział ósmy oraz dziewiąty księgi Da-niela wymienia dwa okresy: 2300 dni oraz 70 tygodni; oba powiązane ze sobą strukturalnie i językowo.

Przyczyną, dla której ten drugi okres jest omówiony osobno było to, że Daniel przerażony ekscesami Małego Rogu zasłabł, zanim anioł wyjaśnił mu ostatni element wizji. W odpowiedzi na modlitwę Daniela w sprawie prorocstwa i losów jego narodu, Gabriel przybył ponownie, aby dać mu „całkowite zrozumienie” tej części wizji (Dn.9:23).

„Gdy jeszcze mówiłem i modliłem się, wyznając grzechy swoje, swojego narodu, Izraela, i składając przed Panem, Bogiem moim, swe błagania za świętą górę mojego Boga, gdy więc jeszcze wymawiałem słowa modlitwy mąż Gabriel, którego spostrzegłem przedtem, przybył do mnie lecąc pośpiesznie około czasu wieczornej ofiary. Przybył, rozmawiał ze mną i powiedział: Danielu, wyszedłem teraz, by ci dać *całkowite zrozumienie*. Gdy zacząłeś swe błagalne modlitwy, wypowiedziano słowo, ja zaś przy-byłem, by ci je oznajmić. Ty jesteś bowiem mężem umiłowanym. Prze-niknij więc słowo i zrozum *widzenie*.” (Dn.9:20-23).

Daniel, gdy mówi o wizji z rozdziału ósmego używa słowa *hazon*, którym określa się ogólnie wizję, natomiast gdy mówi o tej części wizji, która odnosiła się specyficznie do okresu 2300 wieczorów i poranków, wtedy posługuje się słowem *mareh* (Dn.8:26-27). Anioł Gabriel, gdy przyszedł dać mu wyjaśnienie tego co Daniel nie rozumiał, użył słowa *mareh* (Dn.9:23), nawiązując do tej części wizji z rozdziału ósmego, która nie została jeszcze objaśniona, a

* „Wieczór i poranek” oznaczają w Biblii 24-godzinny dzień (Rdz.1:19). Zwrot ten jest aluzją do tzw. ofiary codziennej, na którą składała się ofiara wieczorna i poranna. Potwierdza to, że chodzi o 2300 dni.

zawierała proroctwo o 2300 latach. Proroctwo o 70 tygodniach lat jest więc integralną częścią proroctwa o 2300 latach, dlatego w nim znajdujemy początek dla obu tych okresów.

„Ustalono siedemdziesiąt tygodni nad twoim narodem i twoim świętym miastem, by położyć kres nieprawości, grzech obłożyć pieczęcią i odpo-kutować występki, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczę-tować widzenie i proroka i namaścić to, co najświętsze. Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca – siedem tygo-dni i sześćdziesiąt dwa tygodnie.” (Dn.9:24-25).

Słowo „ustalono” (hebr. *hatak*) oznacza „odciąć” w sensie oddzielenia czegoś od większej całości.⁴⁰⁷ Potwierdza to, że 70 tygodni (490 lat) należy do wcześniej wspomnianego okresu 2300 lat. Początek obu wytycza „słowo o ponownej od-budowie Jeruzalemu”, dekret wydany w 457 roku p.n.e. przez króla Artakserksesa (Ezd.7:8-11), dzięki któremu Jerozolima odzyskała jurysdykcję polityczną i admi-nistracyjną.*****

Syn Boży miał być namaszczone na Mesjasza w 69 tygodni (483 lat) od wy-dania tego dekretu, czyli w 27 roku n.e. W trzy i pół roku później miał umrzeć, znosząc wskazujące na Niego ofiary (Dn.9:27). Jezus przyjął chrzest w 27 roku n.e., a trzy i pół roku później w 31 roku zniósł ofiary, które Go symbolizowały. Prześladowania chrześcijan przez Żydów rozpoczęte w 34 roku n.e. zakończyły 490 lat łaski danych Izraelowi, jako narodowi wybranemu. Izraelem Bożym stali się naśladowcy Chrystusa (1P.2:9-10).

Proroctwo o 2300 latach sięga „czasów końca” (Dn.8:26), toteż proroctwo o 70 tygodniach (490 latach), które ma ten sam punkt wyjścia (rok 457 p.n.e.) nie może sięgać tych czasów. Próby oderwania ostatniego z 70 tygodni i przeniesienia go w czasy końca, podejmowane przez niektórych komentatorów są bezpod-stawne. Izrael, jako naród wybrany otrzymał 490 lat. Po odrzuceniu Mesjasza i ukamienowaniu Szczepana resztę 2300 lat otrzymał duchowy Izrael, który konty-nuował zleconą Izraelowi misję. Dlatego w rezultacie sądu przedadwentowego „cały Izrael” Boży będzie zbawiony (Rz.11:27), a więc tak nawróceni ludzie ży-jący w okresie Starego, jak Nowego Testamentu.

Okres 2300 lat dobiegł końca w 1844 roku. Obie te daty – 31 rok n.e. oraz 1844 rok n.e. mają miejsce w tej samej sekwencji proroczej (Dn.8-9), gdyż stano-wią początek dwóch faz służby Chrystusa, symbolizowanej przez codzienną

*.Dopiero w wyniku tego dekretu Jerozolima została kompletnie odbudowana, odzyskując status metropolii, dlatego wszystkie trzy dekryty występują w Biblii, jako jeden ciąg: „I doprowadzili bu-dowę do skutku, zgodnie z rozkazem Boga izraelskiego i z rozporządzeniem Cyrusa i Dariusza – oraz Artakserksesa, króla perskiego” (Ezd.6:14).

i doroczną posługą w świątyni jerozolimskiej. W 31 roku n.e. Jezus rozpoczął służbę w Miejsu Świętym, którą kontynuuje od roku 1844 w Miejsu Najświętszym świątyni niebiańskiej. Odtąd trwa sąd nad wszystkimi wierzącymi oraz symbo-liczne usuwanie zapisu wyznanych grzechów.

Nie przypadkiem apostoł Jan w pierwszej wizji zawartej w Apokalipsie widzi Jezusa po wniebowstąpieniu w Miejsu Świętym świątyni niebiańskiej, a nie w Najświętszym. Zarówno siedmioramienny świecznik (Ap.1:12), jak ołtarz do ka-dzenia (Hbr.9:3-4; Ap.8:3) znajdowały się bowiem w Miejsu Świętym. Fakty-cznie, wszystkie trzy pierwsze sceny w Apokalipsie, które ukazują niebiańską świątynię rozgrywają się w Miejsu Świętym. Dopiero po opisie wydarzeń za-wartych w jedenastym rozdziale tej księgi, które odnoszą się do XVIII-wiecznej Rewolucji Francuskiej, apostoł Jan zobaczył Miejsce Najświętsze z Arką Przy-mierza (Ap.11:19). Wskazuje to, że służba Pana Jezusa w drugiej części świątyni niebiańskiej rozpoczęła się nie wcześniej niż w XIX wieku, co potwierdza dato-wanie końca proroczego okresu 2300 lat na rok 1844.

Niektórzy pytają: Jak świątynia w niebie może być zanieczyszczona grzechami, skoro nikt z nas nie ma do niej bezpośredniego przystępu? Jak nasze grzechy mogą zalegać świątynię w niebie, skoro Chrystus przelał za nie krew i je od-puścił? W odpowiedzi zauważmy, że świątynia izraelska też była zanieczyszczona grzechami Izraelitów, choć nie mieli do niej przystępu. Ich grzechy wnoszono do niej symbolicznie z krwią baranków. Bóg odpuszczał ich grzechy, a jednak zapis grzechów pozostawał w świątyni aż do Dnia Pojednania. Podobnie zapis naszych grzechów, choć są odpuszczone dzięki Chrystusowi, musi być usunięty z ksiąg Bo-żych. Na tym polega dzieło naszego niebiańskiego Arcykapłana w okresie symbo-lizowanym przez Dzień Pojednania, a więc po roku 1844.

Zgodnie z siódmym rozdziałem Daniela ta druga faza służby Jezusa, faza sądu miała rozpocząć się po okresie supremacji Małego Rogu, trwającym „czas dwa czasy i pół czasu” (Dn.7:25), a więc 1260 lat (538-1798), a zakończyć przed powrotem Chrystusa. Według wizji w rozdziale ósmym sąd przedadwentowy miał się rozpocząć po 2300 latach. Rozdział dziewiąty wyjaśnia, że początkową datą dla tego okresu był dekret o odbudowie Jerozolimy wydany w 457 roku p..n.e. Ozna-cza to, że sąd przedadwentowy miał się rozpocząć w 1844 roku.

Tabela 17. Diagram do prorocтва Daniela 8:13-14

2300 lat	
70 tygodni = 490 lat	1810 lat

69 tygodni = 483 lata	1 tydzień = 7 lat		
dekret Artakserksesa	chrzest Chrystusa	śmierć Chrystusa	śmierć Szczepa na Sąd przedadwentowy

457 p.n.e.
1844

27 n.e.

31 n.e.

34 n.e.

Rozdział 37

Resztki Boże

Od najdawniejszych czasów Bóg miał na ziemi swój lud. Jego zadaniem było zwrócić uwagę świata na plan zbawienia.

Ten plan opiera się na ofierze Chrystusa. Adam, Abel, Enoch, Noe, Abraham, Dawid są zbawieni przez wiarę w sprawiedliwość Chrystusa (Hbr.11:7-8; Rz.4:3; Ps.51:1-3;17-19). Biblia mówi, „że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia” (Gal.2:16). Twierdzenie, że Bóg zbawiał Izraelitów z uczynków, zaś chrześcijan zbawia z wiary byłoby nonsensem, gdyż implikowałoby dwa plany zbawienia i dwie Ewangelie, podczas gdy Bóg miał zawsze jedną Ewangelię – wieczną (Ap.14:6).

Bóg obiecał Abrahamowi, że jego potomkowie staną się narodem wybranym, aby objawić światu plan zbawienia dla ludzkości. W tym celu umieścił ich w Ziemi Obiecanej, dogodnie położonej na styku trzech wielkich kontynentów: Afryki, Europy i Azji. Do Jerozolimy przybywać mieli przedstawiciele wszystkich narodów ziemi, aby uczyć się prawd zbawienia, i nieść je na krańce ziemi (Iz.56:7). Stopniowo cała ziemia stałaby się na powrót królestwem Bożym (Iz.65-66).

Zamiast tego, Izrael uległ szowinizmowi. Ostatnie z 70 tygodni (490 lat) czasu danego mu na spełnienie misji dobiegły końca, a Izrael, zamiast przyjąć Mesjasza i rozgłosić Jego służbę wśród pogan, wydał Go poganom na ukrzyżowanie.

„[Piłat] rzekł do Żydów:

– Oto król wasz!

A oni krzyczeli:

– Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!

Piłat rzekł do nich:

– Czyż króla waszego mam ukrzyżować?

Odpowiedzieli arcykapłani:

– Poza Cezarem nie mamy króla.” (J.19:14-15).

Izraelici, ując w miejsce Chrystusa autorytet cesarza, za którym kryła się

moc księcia ciemności, wzgardzili swym statusem narodu wybranego. Ostatnie wersety dziewiątego rozdziału księgi Daniela, które opisują zniszczenie Jerozolimy i świątyni przez księcia (Dn.9:26) wypełniły się za sprawą armii rzymskiej pod wodzą Tytusa. Jego wojska zniszczyły świątynię i stolicę Izraela.

Wybierając cesarza w miejsce Chrystusa, Izrael poddał się księciu ciemności, podobnie jak kilkaset lat później uczynił to kościół chrześcijański wiążąc się z władzą świecką. Tak jak wojska rzymskie zniszczyły Izrael, tak podczas szóstej plagi odstępcze religie padną z ręki ludów, które je dotąd wspierały (Ap.16:12). W literaturze nazywa się to „poetycką sprawiedliwością”.

Daniel posłużył się tu słowem *nagid* (wódz-książę), które wcześniej (Dn.9:25) odniósł do Chrystusa (władca-książę). Wskazał na konflikt o kosmicznym wymiarze, odsłaniając strategię Szatana, która polega na podszywaniu się pod Chrystusa, aby zwodzić i niszczyć (Biblia odnosi tytuł *nagid* również do Lucyfera - Ez.28:2).

Odwracając się od Mesjasza, Izrael stał się narodem, jak każdy. W jego miejscie Bóg powołał nowy lud, który miał zanieść Jego poselstwo całemu światu: na-wróconych pogan i Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa (Mt.21:41-43).

Wszyscy, którzy żyją w zgodzie z Ewangelią są dziećmi Abrahama, a więc duchowym Izraelem (Gal.3:28-29). Apostoł Paweł ilustruje to przy pomocy drzew-ka oliwnego. Żydów, którzy przestali być ludem Bożym (Rz.9:6-8) reprezentują gałązki odcięte, zaś nawróconych pogan dzikie gałązki wszczepione w drzewko, którym jest Chrystus (Rz.11:16-18).

Widzialny kościół Boży w czasach apostołskich posiadał widzialną organizację, dzięki której mógł głosić Ewangelię sprawniej, niż niezorganizowany ruch (Mt.28:18-20; 1Tes.5:23). Kiedy jednak kościół skupił uwagę na polityce i gromadzeniu dóbr, uległ korupcji. Kompromisy w sprawie wiary, zamiast wzmocnić jego wpływ, osłabiły go. Wielu wierzących odłączyło się wtedy od niego. Ceną ich czy-stego sumienia było skromne, surowe życie w ustronnych miejscach. W okresie symbolizowanym przez 1260 dni, kościół Boży ukazany jest w prorocत्वach „na pustyni” (Ap.12:6.14). Potem kościół Boży mógł znów przyjąć zorganizowaną, widzialną formę, jak w czasach apostołskich.

Bóg miał zawsze niewidzialny kościół. Należą do niego nawróceni członkowie widzialnego (zorganizowanego) kościoła Bożego, wierzący przynależący do in-nych kościołów, którzy żyją według dostępnego im światła, a także wszyscy, którzy nie mieli dotąd sposobności, aby poznać Prawdę, ale choć „Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje” (Rz.2:14).

Miałem przywilej poznać chrześcijan z wielu różnych kościołów, ludzi

miłują-cych Pana, oddanych sprawie ratowania bliźnich i posługujących się darami Ducha Świętego. Tysiące ludzi przyprowadzonych przez nich do Chrystusa i Jego Słowa, ich pouczające książki, budujące kazania, wielbiąca Boga muzyka i pieśni, szczerze modlitwy i uczynki miłosierdzia stanowią wielki wkład w królestwo Boże. Pod-dawanie w wątpliwość ich doświadczenia z Panem, ponieważ nie należą do Ostat-ków byłoby owocem podobnej arogancji, jak ta, którą wykazali uczniowie Jezusa, zakazując uzdrawiać mocą Bożą komuś, kto nie należał do ich grona (Łk.9:49).

Do ludzi nie powinniśmy żywić w sercach niczego poza szczerą miłością, nawet do nieprzyjaciół, a coś dopiero do tych, którzy starają się żyć i pracować dla Pana. Nasza miłość i takt, post i modlitwa, uczynki miłosierdzia i cierpliwości, a nie zarozumiałość i instytucjonalna duma, pociągną wielu do Prawdy, którą Bóg powierzył swej Resztce. Niemniej, to za jej pośrednictwem Bóg wzywa ludzi do opuszczenia odstępczych religii symbolizowanych przez Nierządnicę: „Ludu mój wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli” (Ap.18:4). Apel nie przeminie niezauważony.

ADWENTYSTYCZNE OŻYWIENIE RELIGIJNE

Na początku XIX wieku wielu badaczy Biblii, głównie na bazie proroctw Daniela, doszło do przekonania, że przyjście Chrystusa jest bliskie. Dało to początek jednemu z największych ożywień religijnych w dziejach. Historycy nazy-wają je adwentowym, od łacińskiego słowa *adventus*, które oznacza powrót Pana.

W katolickich krajach Europy i Ameryki Łacińskiej poselstwo o bliskim pow-tórnym przyjściu Chrystusa głosił ksiądz Manuel de Lacunza (1731-1801). Swe dzieło na ten temat musiał wydać pod pseudonimem w obawie przed Inkwizycją.⁴⁰⁸ Papiestwo potępiło je. Ludzie przepisywali je ręcznie po kryjomu. Zawarta w nim biblijna nauka o bliskim powtórnym przyjściu Chrystusa wywołała ogromne poru-szenie.

W Wielkiej Brytanii poselstwo o bliskiej paruzji głosiło ponad 700 mówców, wśród nich Henry Drummond, który zrezygnował z kariery politycznej, aby poświęcić się temu dziełu. Kraje azjatyckie przemierzał Józef Wolff (1795-1862) pos-lugujący się biegle czternastoma językami. W Szwecji, gdzie państwowy kościół zabronił głoszenia o bliskim powrocie Chrystusa, kazać aresztować tych, którzy to czynili, miał miejsce niezwykle fenomen: kilkuletnie dzieci przemawiały publi-cznie przekonując o nadchodzącym sądzie i adwencie.

W Stanach Zjednoczonych najbardziej znanym kaznodzieją głoszącym to poselstwo był William Miller (1782-1849). Na podstawie proroctwa o 2300

wie-czorach i porankach (Dn.8:14) doszedł do przekonania, że Chrystus przyjdzie w 1844 roku na ziemię. Prawda o świątyni niebiańskiej była wówczas tak zapomniana, że rozumiano przez nią ziemię, a przez jej oczyszczenie, powrót Chrystusa. Stąd wzięło się błędne przekonanie millerytów w przyjściu Chrystusa na ziemię w 1844 roku.

Miller był skromnym człowiekiem. Nie mając zbyt wysokiego mniemania o sobie wzdrygał się przed publiczną służbą. Postanowił najpierw zbadać tę kwestię jeszcze dokładniej. Po dalszych pięciu latach studium Biblii z modlitwą i konkor-dancją nabrał pewności, że się nie myli. Wciąż jednak krępował się mówić o tym publicznie, choć czuł, że powinien. Minęło dalszych osiem lat. Pewnego poranka odczuł mocno, że źle robi zatrzymując dla samego siebie nadzieję na bliskie przyj-scie Chrystusa. Uklęknął, prosząc Boga, aby jeśli jest to Jego wolą otrzymał zapro-szenie do przemówienia w pobliskim zborze. Był tylko farmerem, toteż spełnienie tego warunku wydawało się mało prawdopodobne. Z ulgą powstał z klęczek. Nie-długo potem usłyszał pukanie. W drzwiach stał młodzieniec posłany z zaprosze-niem, aby Miller przemówił w najbliższą niedzielę w pobliskim kościele...

Jego kazania o bliskim przyjściu Chrystusa zostały dobrze przyjęte. Wkrótce posypały się zaproszenia z innych kościołów. Bywało, że przemawiał do kilku-dziesięciu tysięcy ludzi na raz. Niedługo chrześcijanie w całej Ameryce zetknęli się z głoszonym przez niego i innych kaznodziejów poselstwem adwentowym. Wielu owało z radością poselstwo o bliskim przyjściu Chrystusa. Z czasem zaczęto ich za tę wiarę usuwać z rodzimych kościołów, gdyż nauka ta nie należała do popularnych wśród chrześcijan w XIX wieku. To, że dziś głoszą ją niemal wszystkie kościoły zawdzięczamy właśnie ruchowi adwentystycznemu.

Jezus nie przyszedł w 1844 roku na ziemię, jak wierzyli milleryci. Ich gorzkie rozczarowanie przepowiada dziesiąty rozdział Apokalipsy:

„Poszedłem więc do anioła, mówiąc mu, by dał mi książeczkę. I rzecze mi: „Weź i połknij ją, a napelni wnętrzości twoje goryczą, lecz w ustach twych będzie słodka jak miód. I wziąłem książeczkę z ręki anioła i poł-knąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napelniły się moje wnętrzości.” (Ap.10:9-11).

Liczne podobieństwa między aniołem, który przynosi poselstwo zawarte w dziesiątym rozdziale Apokalipsy, a postacią, która daje zrozumienie Danielowi (Dn.10) sugeruje że słowo „książeczka” odnosi się do prorocत्व Daniela, które miały być zapieczętowane do czasów końca (Dn.12:4).

Wiele z prorocत्व Daniela zaczęto rozumieć dopiero na początku XIX

wieku. Zrozumienie, że zawarte w nich okresy prorocze dobiegają końca w 1798 i 1844 roku przyniosło słodką obietnicę rychłego powrotu Zbawiciela, a zarazem gorycz rozczarowania, gdy Jezus nie przyszedł w oczekiwanej porze.

Błąd nie tkwił jednak w obliczeniach. Nawet przeciwnicy ruchu adwentowego przyznawali ich poprawność. Omyłka tkwiła w odczytaniu, co miało się wydarzyć w 1844 roku. Proroctwo zapowiadało drugą fazę służby Chrystusa w świątyni nie-biańskiej, na którą wskazywały ceremonie Dnia Oczyszczenia Świątyni.

W czasie, gdy w niebie odbywa się sąd nad wierzącymi, Bóg ma ważną misję dla swego ludu na ziemi. Zapomniana nauka o służbie Jezusa w niebiańskiej świątyni i sądzie nad sprawiedliwymi miała być w czasach końca przywrócona chrześcijaństwu i ogłoszona wszystkim narodom świata (Ap.10:11). Apokalipsa mówi:

„Potem dano mi trzcinę podobną do mierniczego pręta, i powiedziano: Wstań i zmierz Świątynię Bożą i ołtarz, i tych, co wielbią w niej Boga. Dziedziniec zewnętrzny Świątyni pomiń zupełnie i nie mierz go, bo został dany poganom, i będą deptać Miasto Święte czterdzieści dwa miesiące.” (Ap.11:1-2).

Poganie mieli wstęp tylko na zewnętrzny dziedziniec świątyni. Do niej samej wejść nie mogli. Podobnie w czasie sądu nad sprawiedliwymi brani są pod uwagę tylko ci, których imiona zostały zapisane w księdze wyznawców Boga, do czego nawiązuje powyższy tekst Apokalipsy (11:1-2).

Ośrodkiem poselstwa ludu Bożego w czasach końca ma być prawda, którą przez 1260 proroczych dni (42 miesiące) deptał Mały Róg (Dn.8:11-12; Ap.11:2), nauka o świątyni niebiańskiej i pośredniczej służbie Chrystusa w niej, która była główną nauką kościoła apostołskiego (Hbr.8:1-3). Musiała ona odzyskać swe miejsce przed powtórным przyjściem Chrystusa, aby dzieło Jezusa w niebie było lepiej zrozumiane.

Ci, którzy w rezultacie rozczarowania w połowie XIX wieku, zaczęli badać proroctwa Daniela zauważyli, że zwrot „oczyszczenie świątyni” (Dn.8:14) wiąże się w Biblii z Dniem Pojednania. To pomogło im zrozumieć, że proroctwo o 2300 latach nie odnosiło się do ziemi, lecz do niebiańskiej świątyni. W 1844 roku Jezus zainaugurował ostatnią fazę swej arcykapłańskiej służby. Rozpoczął się sąd usuwający zapis wyznanych przez wierzących grzechów oraz imiona nie nawróconych wyznawców Boga, a zarazem i sąd nad Małym Rogiem (Dn.7:10; Ap.3:5).

Odtąd lud Boży miał na ziemi głosić, że „godzina sądu nadeszła” (Ap.14:7). Dotąd nikt nie uczył, że sąd Boży już nadszedł. Pan Jezus i apostołowie mówili o sądzie w czasie przyszłym, a nie przeszłym (Dz.24:25;

17:31). Przyszłość stała się rzeczywistością w roku 1844. Niestety, dzisiejsze chrześcijaństwo wciąż ukazuje sąd jako przyszłe wydarzenie. Jednym z zadań Resztki Bożej jest przywrócenie tej nauce centralnego miejsca w nauczaniu, tak jak to miało miejsce w czasach apo-stolskich (Hbr.8:1).

KOŚCIÓŁ OSTATKÓW

¹³ „A kiedy ujrział Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Nie-wiastę, która porodziła Mężczyznę.

¹⁴ I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża.

¹⁵ A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła.

¹⁶ Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił.

¹⁷ I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Je-zusa.” (Ap.12:13-17).

Zauważmy, że jedna i ta sama Niewiasta reprezentuje kościół Boży w Starym i Nowym Testamencie (2Kor.11:2). Dowodzi to, że Bóg miał zawsze jedną Ewan-gelię i jeden lud. Losy kościoła Bożego (Niewiasty) opisuje dwunasty rozdział Apokalipsy.

Prześladowany przez 1260 lat kościół Boży miał wyjść z „pustyni” w czasach końca i przybrać widzialną, zorganizowaną formę, jak w czasach apostołskich. Apokalipsa nazywa go „Resztką”, czyli „kościółem Ostatków” (Ap.12:17).

Biblia nie podaje nazwy tego kościoła, bo nosiłyby ją wszystkie kościoły. Zamiast tego znajdziemy w Biblii przynajmniej siedem specyficznych cech, które pozwalają go odnaleźć wśród tysięcy dzisiejszych wyznań. Oto one:

- ☐ Miał się pojawić w zorganizowanej formie po okresie „czasu, dwóch czasów i pół czasu”. Nie mogą więc być nim kościoły, które powstały podczas 1260 lat, a więc przed końcem XVIII wieku.
- ☐ Naucza posłuszeństwa wobec przykazań Bożych (Ap.12:17) włącznie z IV przykazaniem nakazującym święcić siódmy dzień tygodnia (Wj.20:8-11; Jk.2:10-11).
- ☐ Głosi, że „godzina sądu Jego nadeszła” (Ap.14:6), co zakłada zrozumienie prorocтва o 2300 wieczorach i porankach (Dn.8:14) oraz zagadnienia sądu przedadwentowego.
- ☐ Sednem jego poselstwa jest prawda o arcykapłańskim pośrednictwie Chry-

stusa w świątyni niebiańskiej (Ap.11:1-2; Hbr.8:1-3).

- ❑ Posiada „świadećstwo Jezusa” (Ap.12:17), a więc to, co Jan „widział”, jako prorok (Ap.1:3), czyli dar proroctwa (Ap.19:10; 22:9), który miał się w szcze-gólny sposób zamańifestować w tym kościele.
- ❑ Naucza „Ewangelii wiecznej” (Ap.14:7), a więc tych samych prawd, co koś-ciół apostołski, włącznie z doktrynami zapomnianymi, zniekształconymi lub zmienionymi przez odstępczy kościół (np. sabat, stan człowieka po śmierci, świątynia niebiańska, sąd przedadwentowy).
- ❑ Ma ogólnoświatowy zasięg, głosząc Ewangelię „po całej ziemi, na świadećstwo wszystkim narodom” (Mt.24:14).

Rozdział 38

Sto czterdzieści cztery tysiące

¹„Potem ujrzałem czterech aniołów stojących na czterech narożnikach ziemi, powstrzymujących cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał po zie-mi, ani po morzu, ani na żadne drzewo.

²I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu:

³Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego.” (Ap.7:1-3).

„Wiatry ziemi” symbolizują w prorocत्वach konflikty, wojny i zniszczenia (Jer.49:36-37). Czterej aniołowie Boży powstrzymują nieszczęścia, które Szatan chciałby zrzuć na ziemię. Aniołowie będą ją chronić, aż ostatni człowiek przyj-mie lub odrzuci pieczęć Boga. Wtedy spadnie na nią siedem ostatnich plag.

Plagi nie są kaprysem złośliwego Boga. Tak, jak te, które spadły na Egipt mają wyzwolić lud Boży, demonstrując moc i sprawiedliwość Bożą. Ci, którzy mają pieczęć Boga nie zginą. Potwierdza to, że pieczęć apokaliptyczna nie jest tą samą, co pieczęć Ewangelii. Pieczęć Ewangelii otrzymuje każdy przy nawróceniu. Nato-miast pieczęć apokaliptyczna to ta, która chroni przed ostatnimi plagami (Ap.7:3).

Pieczęć Boga to znak Jego autorytetu (Ez.20:12). Piętno Bestii to przyjęcie w to miejsce autorytetu człowieka. Bestia usiłuje zmienić Prawo Boże, czyniąc tę zmianę znakiem swego autorytetu (Dn.7:25) i przymuszając świat do przyjęcia go (Ap.13:17). Natomiast lud Boży z narażeniem życia okazuje wierność wobec Pra-wa Bożego (Ap.12:17;14:12).

⁴„I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela.

⁵⁻⁸z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy, z poko-lenia Asera dwanaście tysięcy, z pokolenia Naftalego dwanaście tysięcy, z pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy, z pokolenia

Symeona dwa-naście tysięcy, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy, z pokolenia Issa-chara dwanaście tysięcy, z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy, z po-kolenia Józefa dwanaście tysięcy, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

⁹Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każ-dego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy.

¹⁰I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie u Boga naszego, Zasiada-jącego na tronie i u Baranka”.

¹¹A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu,

¹²Mówiąc: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynnie-nie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen”.

¹³A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: „Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?”

¹⁴I powiedziałem do niego: „Panie, ty wiesz”. I rzekł do mnie: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Ba-ranka je wybielili.

¹⁵Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi.

¹⁶Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał.

¹⁷Bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu.” (Ap.7:4-17).

144.000 zapieczętowanych przyrównać można do Enocha, gdyż jak on „cho-dzą z Bogiem” i jak on będą żywi zabrani do nieba (Rdz.5:24). Są także Eliaszymi czasów końca, gdyż ośmielają się mówić o odstępstwach Nierządniczy. I oni zosta-ną za życia przemienieni i zabrani na spotkanie z Panem (2Krl.2:10-11; Ap.19:14).

Jak rozumieć liczbę 144.000 zapieczętowanych? Dosłownie czy symbolicznie? Zaczniemy od tego, że nie każda liczba w Apokalipsie ma dosłowne znaczenie. Nikt raczej nie kwestionuje, że symboliczna jest przestrzeń 1600 stadiów zalana krwią niebożnych (Ap.14:20), ani tego, że symboliczna jest liczba niepobożnych, która wynosi dwie miriady miriad, a dosłownie 200 milionów (Ap.9:16).

Liczba 144.000 to inaczej 12 x 12 przemnożone przez dziesiątkę do trzeciej potęgi. *Dwunastka* reprezentuje w Biblii lud Boży. Jest liczbą

królestwa Bożego: dwunastu było patriarchów i apostołów, dwanaście jest gwiazd na koronie Nie-wiasty symbolizującej kościół Boży (Ap.12:1), dwanaście jest bram i fundamen-tów niebiańskiej Jerozolimy (Ap.21:13-14). Przemnożona przez siebie *dwunastka* ($12 \times 12 = 144$) odnosi się do królestwa Bożego.

Z kolei *dziesiątka* to liczba zamykająca pewną całość. Podniesiona do trzeciej potęgi jest liczbą pełni Bożej przez aluzję do trzech Osób Boga. Nawiązuje ona też do sześciennego kształtu Miejsca Najświętszego w świątyni Bożej oraz do kształtu Miasta Bożego (Ap.21:16). Liczba *tysiąc* ($10 \times 10 \times 10$) odnosi się w Biblii do mieszkańców królestwa Bożego (Dn.7:10) i do wielkości oddziału w armii izrael-skiej (Wj.18:21).

Przemnożenie dwunastek i dziesiątek wydaje się podkreślać, że wśród zbawio-nych nie zabraknie nikogo spośród ludu Bożego.

Apostoł Jan nie widział 144.000 zapieczętowanych, lecz „usłyszał” ich liczbę (Ap.7:4). Natomiast, gdy „popatrzył”, wtedy zobaczył „wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach... To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Ap.7:9). Wizja stu czterdziestu czterech tysięcy i wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć jest odpowiedzią na końcowe pytanie poprzedniego rozdziału Apokalipsy, a mianowicie: „Któż zdoła się ostać?” w dniu przyjścia Chrystusa (Ap.6:17). Wizja ta odpowiada, że ostaną się wszyscy zapieczętowani apokaliptyczną pieczęcią.

Podobna struktura, gdzie apostoł usłyszał jedno, a zobaczył coś na pozór innego, występuje w Apokalipsie kilkakrotnie. W pierwszym rozdziale Jan „posły-szał za sobą potężny głos, jakby trąby” (Ap.1:10), a gdy się obrócił zobaczył Chry-stusa (Ap.1:13). Usłyszał o Lwie z pokolenia Judy (Ap.5:5), a ujrzał „Baranka, jakby zabitego” (Ap.5:6). Usłyszał o Nierządnicy siedzącej nad wielu wodami (Ap.17:1), a zobaczył Niewiastę siedzącą na Bestii (Ap.17:3).

Jeśli więc nie chcemy zejść na manowce, musimy zauważyć, że w Apokalipsie to, co Jan widzi zawsze wyjaśnia to, co wcześniej usłyszał, nie na odwrót.

Fraza „usłyszałem liczbę” (gr. *ekousa ton arithmon*) pojawia się w Apokalipsie tylko dwukrotnie. Najpierw, gdy Jan słyszy liczbę 144.000 zapieczętowanych (Ap.7:4), a potem, gdy słyszy liczbę zgromadzonych przez demony przeciwko ludowi Bożemu (Ap.9:16), których ma być dwie miriady miriad (gr. *dysmyriades myriadon*).

Zbawieni stoją z Chrystusem na górze Syjon (Jl.3:5; Ap.14:1), ale nie chodzi tu o górę w Jerozolimie. Syjon reprezentuje w Biblii wybawienie Boże

(Ps.2, 48). Jerozolima jest kontrastem dla Babilonu, Oblubienica Baranka dla Nierządnicy z Bestią, a góra Syjon dla Armagedonu (góry Magedon). Naprzeciw 144.000, którzy mają pieczęć Boga, stają dwie miriady miriad tych, którzy przyjęli piętno Bestii (Ap.16:16; Jl.4:2).

Obie te grupy, a więc 144.000 i dwie miriady miriad, ukazane są w Apokalipsie w opozycji do siebie, dlatego obie liczby muszą być rozumiane tak samo, albo jako literalne, albo jako symboliczne liczby.

Miriada (10.000) była najwyższą liczbą, jaką posługiwali się starożytni Grecy. Przemnożona przez siebie miała oddać obraz niezliczonej mnogości (Ap.5:11). I takie ma znaczenie w Biblii (Ps.68:18). Próba zredukowania tej symbolicznej liczby do 200 milionów (20.000 x 10.000) byłaby podobnym nieporozumieniem, jak próba ograniczenia liczby zapieczętowanych do literalnych 144.000 osób.

¹„Potem ujrzałem: A oto baranek stojący na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach.

²I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, brzmiał jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy.

³I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy – wykupionych z ziemi.

⁴To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka,

⁵A w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.” (Ap.14:1-5).

Czy liczba 144.000 z różnych plemion izraelskich może odnosić się do państwa izraelskiego i Żydów nawróconych przed powrotem Chrystusa? Tak sądzą osoby związane literalną interpretacją terminów geograficznych występujących w Apokalipsie. Kilka faktów upewnia, że chodzi o duchowy Izrael, a nie o współczesne państwo o tej samej nazwie.

- ☐ „Z kobietami się nie splamili” (Ap.14:4). Twierdzenie, że chodzi o 144.000 literalnych Żydów prowadziłoby do absurdu, iż wśród zbawionych nie będzie kobiet, ani żonatych mężczyzn.
- ☐ Pochodzą „z każdego narodu” (Ap.14:6-12), co wyklucza, aby ludzie zaliczeni w poczet 144.000 należeli wyłącznie do narodu żydowskiego.
- ☐ Na liczbę 144.000 składa się 12 plemion, z każdego po 12.000 osób (12 x 12 x 10 do potęgi trzeciej). Większość plemion żydowskich uległa dezintegracji, dlatego tylko nieliczni Żydzi mogą wykazać się

przynależnością do plemienia Judy, Beniamina czy Lewiego. Plemiona uprowadzone przez Asyryjczyków około 721 roku p.n.e. zanikły za sprawą asymilacji i dezintegracji.

- ☐ Wśród wymienionych dwunastu plemion brakuje Dana i Efraima, zaś escha-tologiczna lista zbawionych plemion zawarta w księdze Ezechiela (Ez.48) wymienia je oba. Gdyby w Apokalipsie chodziło o Żydów, obie te listy byłyby identyczne!
- ☐ Nowy Testament odnosi termin „Izrael” do kościoła (Jk.1:1; Mt.19:28), dlatego Piotr przeniósł tytuły starotestamentowego Izraela na kościół chrześcijański (1P.2:9), nazywając go „narodem wybranym” (Iz.43:20), „królewskim kapłań-stwem”, „narodem świętym” (Wj.19:6).

Sto czterdzieści cztery tysiące to Resztką „potomstwa Niewiasty”, czyli kościół nauczający tych samych prawd, co w czasach apostołskich. Kościół Boży we wczesnych wiekach znalazł się „na pustyni” za sprawą odstępczego chrześcijań-stwa, które poszło na kompromis z wierzeniami pogan i władcami politycznymi, prześladowając tych, którzy nie akceptowali autorytetu papieża (Ap.12:13-14).

144.000 to ci, którzy strzegą przykazań Bożych (Ap.12:17). Zwrot „z kobie-tami się nie splamili” (Ap.14:4) nie ma nic wspólnego z celibatem. Podkreśla, że chodzi o wierzących (obu płci*****), którzy trzymają się z dala od Nierządnic i jej córek (Ap.17:5; 18:4), a więc od kościołów odstępczych (Jer.3:20; Ez.23:2-4; Ap.17), bo tylko w ten sposób można uniknąć splamienia duchowym nierządem – różnymi formami odstępstwa i bałwochwalstwa (Wj.34:15; Sdz.2:17; Ap.14:8).

Tytuł „Dziewica” nosił Syjon i Jerozolima. Był to synonim ludu, który zawarł przymierze z Bogiem (2Krl.19:21; Iz.37:22; Jer.14:17). Tytuł ten nie musiał wcale oznaczać czystości nieskalanej (Jer.18:13). Bóg tytułował tak Izraela, nawet po je-go duchowym odstępcstwie, gdy nastąpiło nawrócenie. Także 144 tysiące to nie są ludzie bezgrzeszni, lecz związani przymierzem z Chrystusem.

Jan nawiązuje do proroctwa Sofoniasza: „Resztką Izraela nie będzie się do-puszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy” (Sof.3:13). Nienaganność odnosi się w Biblii do odrzucenia cu-dów, proroctw, objawień i kłamstw propagowanych przez odstępcze systemy reli-gijne (Pwt.18:9-13), a zarazem do życia w zgodzie z Prawem Bożym (Ap.14:12).

Dekalog odzwierciedla charakter Boży i w przykazaniu IV zawiera pieczęć Bożą. Nie jest przypadkiem, że lud Boży w czasach końca

*.Użyte w cytowanym wersecie greckie słowo *parthenos* (dziewica) może odnosić się do obu płci.

symbolizowany jest przez 144.000. Mają oni na czołach pieczęć-imię Boże, natomiast, gdy apostoł Jan opisuje ich zachowanie, pisze, że strzegą przykazań Bożych, co utożsamia pieczęć z przestrzeganiem Prawa Bożego (Ap.12:17; 14:12).

Bóg obiecuje, że wpisze swe Prawo w umysły i serca tych, którzy okazują Mu posłuszeństwo. Ich charakter będzie odzwierciedlał Jego charakter. W starożytności imię odzwierciedlało charakter (np. *Jakub* znaczy „oszust”, zaś *Izrael* „zwy-cięzca”), dlatego ci, którzy mają pieczęć Bożą mają również imię Boże, czyli Jego charakter (Ap.7:4; 14:1).

Rozdział 39

Potrójne ostrzeżenie

Pieczętowanie 144.000 odbywa się w czasie, gdy na ziemi głoszone jest trój-anielskie poselstwo (Ap.14:6-11). Jego treść znajdziemy między sekwencją o mo-cach forsujących piętno Bestii (Ap.13), a opisem sądu Bożego (Ap.14:14-20), gdyż odrzucenie trójjanielskiego poselstwa oznacza przyjęcie zwiedzenia, z którym przy-chodzą „trzy duchy nieczyste jakby ropuchy: a są to duchy czyniące znaki - demo-ny” (Ap.16:13-14). Świat staje się „siedliskiem demonów” (Ap.18:2). Bóg kieruje do swych dzieci to szczególne wezwanie, aby opuścić duchowy Babilon (Ap.18:4).

Trójjanielskie poselstwo przywodzi na myśl dekrety trzech królów perskich – Cyrusa, Dariusza i Artakserksesa, dzięki którym Izraelici mogli powrócić z niewoli w Babilonie do Ziemi Obiecanej (Ez.6:12-14). Wielu z nich zadomowiło się tam jednak tak, że Bóg musiał skierować do nich aż trzy wezwania (Jer.50:8; 51:6.45).

Podobne trzy wezwania Bóg kieruje dziś do duchowego Izraela. Ci, którzy są poza kościołem Bożym wyjdą z duchowego Babilonu, aby przyłączyć się do ruchu symbolizowanego przez trzech aniołów. Słowo „anioł” (gr. *angelos*) znaczy bo-wiem tyle co „posłaniec” i odnosi się do ludzi posłanych przez Boga, aby ogłosić ostatni apel o wyjście z odstępczych systemów religijnych (Ap.1:20; 2:1; 14:6).

Anioł niosący to poselstwo leciał przez „środek nieba” i głosił je „wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom” (Ap.14:6). Podkreśla to jego rozmach. Dotrze ono do wszystkich krajów i języków świata, mimo represji z jakimi spotka-ją się ci, którzy je głoszą (Ap.13:15-17). Treść i ogólnoświatowy zakres tego apelu są jedną z cech, po których możemy rozpoznać widzialny kościół Boży na ziemi.

Poselstwo pierwszego anioła

„Potem ujrzałem innego anioła lecącego przez środek nieba, mającego odwieczną Dobrą Nowinę do obwieszczenia wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu. Wołał on głosem donośnym: Ulęknicie się Boga i dajcie Mu chwałę, bo

godzina sądu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód!” (Ap.14:6-7).

Zwrot „odwieczna Dobra Nowina” wskazuje, że trójjanielskie poselstwo nie jest nową nauką; ma korzenie w Starym i Nowym Testamencie, a jego esencją jest zapowiedziane w prorocत्वach i ceremoniach świątynnych życie, śmierć, zmartwychwstanie, pośrednictwo i drugie przyjście Chrystusa. Syn Boży, jeszcze przed założeniem świata zdecydował przyjść i umrzeć za ludzkość, gdyby człowiek zgrzeszył (Ef.1:3; Ap.13:8). Zrozumiana i przyjęta Ewangelia wywołuje głęboką wdzięczność do Zbawiciela i pragnienie posłuszeństwa wobec Prawa Bożego (J.14:15; 1J.2:3-5), dlatego Biblia nazywa ją „tajemnicą pobożności” (1Tym.3:16).

Dobra Nowina była znana już w ogrodzie Eden, gdzie złożono pierwszą ofiarę wskazującą na doskonałego Baranka (Rdz.3:21). Podobne ofiary składał Abel (Rdz.4:4), Noe (Rdz.8:20), Abraham (Rdz.22:13) i inni, aby przypieczętować swe przymierze z Bogiem. Podstawą tego przymierza była zawsze wiara w gładzącego grzechy Baranka Bożego.

Pismo Święte mówi też o „tajemnicy nieprawości”, która w różnych formach przekonuje, że człowiek może uzyskać życie wieczne ludzkim sposobem. U jej podstaw zwykle leży formalistyczna religijność czy legalizm, który rodzi służbę ze strachu lub dla nagrody, zamiast z miłości i wdzięczności.

Biblia mówi, że Bóg „zbawił nas **nie** dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego” (Tyt.3:5). „Człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków” (Rz.3:28). Dobre uczynki są rezultatem przyjęcia sprawiedliwości Chrystusa, a nie środkiem do zbawienia.

Niektórzy teolodzy katoliccy twierdzą, że greckie słowo *dikaio*, którego używa Paweł mówiąc o usprawiedliwieniu nie odnosi się do sprawiedliwości przypisanej. Opinii tej nie potwierdzają jednak słowniki greki nowotestamentowej. Jeden z naj-lepszych podaje: „W pismach Pawła zastosowanie tego terminu jest klarowne i nie podlegające dyskusji... nie sugeruje ono potrzeby dodania moralnych wartości – czynienia dobrze – w sensie prawidłowych uczynków. Wskazuje to, że usprawiedliwienie bezbożnego, który uwierzy, odbywa się na bazie usprawiedliwiającego aktu Boga, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.”⁴⁰⁹

Pamiętajmy jednak, że usprawiedliwienie, choć jest darem, nie było tanie! Pan Jezus zapłacił za nie swoim życiem. Nie powinniśmy więc widzieć okazywanej nam w Chrystusie łaski jako czegoś taniego, pomimo że jest dostępna za darmo, ani też zapominać o prawdziwym uświęceniu, które charakteryzuje się zawsze pełnym wdzięczności posłuszeństwem wobec przykazań Bożych.

Poselstwo pierwszego anioła głoszone jest „donośnym głosem”, co potwierdza, że usłyszą je wszyscy mieszkańcy ziemi. Zachęca do bojaźni Bożej (Ap.14:7). Bojaźń ta nie polega jednak na lęku, lecz na poznaniu Boga (Prz.2:5), szukaniu społeczności z Nim (Ps.25:14), unikaniu złego (Prz.8:13) i przestrzeganiu Jego Prawa (Ps.111:7-10).

Zawiera ono nakaz, aby oddać chwałę Bogu (Ap.14:7). Nakaz ten godzi w naszą egocentryczną naturę, która stawia w centrum siebie oraz to, co sama zdobyła. Ewangelia nawołuje zaś do skoncentrowania się na Bogu i na tym, co On zrobił dla nas. Bóg wybrał na swą pieczęć sabat, między innymi dlatego, że wymaga on odsunięcia ludzkich działań na rzecz odpoczynku w tym, czego dokonał Bóg.

Pierwszy z trzech aniołów głosi, że „godzina sądu Jego *nadeszła*”. Użyty w nim profetyczny czas przeszły (gr. *elthen*⁴¹⁰) wskazuje, że sąd odbywa się w niebie, podczas gdy to poselstwo głoszone jest na ziemi. Apostoł Jan klarownie nawiązuje tutaj do niebiańskiego sądu wspomnianego w księdze Daniela (Dn.7:9-10; 8:14).

Czternasty rozdział Apokalipsy mówi o dwóch godzinach sądu. Pierwsza „go-dzina”, to sąd przedadwentowy, odbywający się w niebie, kiedy kościół Boży głosi trójjanielskie poselstwo na ziemi (Ap.14:7). Druga „godzina” to wielkie żniwo w czasie wykonawczej fazy sądu, która nastanie w efekcie paruzji (Ap.14:15).

Warto zauważyć, że słowo „sąd” (gr. *krisis*) odnosi się tu do procesu sądenia, który rozpoczął się przed przyjściem Chrystusa (Ap.14:7), nie zaś do werdyktu (gr. *krima*), który zapadnie po paruzji. Podczas tego przedadwentowego sądu Jezus jest naszym sędzią jak i obrońcą, dlatego dla wierzących sąd jest wybawieniem, a poselstwo o nim częścią „ewangelii wiecznej”, czyli Dobrej Nowiny (Ap.14:6).

Za sprawą tego sądu i werdyktu, żywi sprawiedliwi zostaną przemienieni i za-brani do nieba razem ze zmartwychwzbudzonymi sprawiedliwymi (1Tes.4:13-17), podczas gdy pozostali zmarli powstaną na zmartwychwstanie potępienia (J.5:28-29). Taki porządek chronologiczny znajdziemy także w księdze Daniela:

„W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dn.12:1-2).

Podczas powtórnego przyjścia Chrystusa ludzie nie powstaną na sąd, lecz w rezultacie sądu, który się odbył i zakończył w niebie przed Jego powrotem, stąd nazywa się go „sądem przedadwentowym”.***** Jego efektem jest nagroda dla zbawionych, z którą Pan Jezus przychodzi (Ap.22:12; Mt.16:27).

Druga część poselstwa pierwszego anioła kieruje uwagę na oddawanie czci „Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód!” (Ap.14:7). Fraza ta pochodzi z IV przykazania Bożego (Wj.20:11), nakazującego święcić siódmy dzień tygodnia – sabat.

Przestrzeganie przykazań jest odpowiedzią wdzięcznego serca na Boże dzieło wybawienia. Wdzięczność i lojalność wobec Stwórcy powinna motywować serca do przestrzegania Jego Prawa. W centrum Prawa jest przykazanie IV (Wj.20:8-11) ukazujące sabat jako pieczęć, którą Bóg położył na dziele stworzenia oferując nam odpoczynek w swoich dwóch wielkich dziełach: stworzeniu i odkupieniu (Hbr.4).

Nie przypadkiem kwestia sabatu i nabożeństwa są ośrodkiem poselstwa pierwszego anioła. Kontrastem dla nich jest bowiem fałszywe nabożeństwo i fałszywy sabat, jaki narzuca światu Bestia i Fałszywy Prorok (Ap.13). W przeciwieństwie do tych, którzy strzegą przykazań Bożych, i mają Boży odpoczynek (Hbr.4:9) Biblia mówi, że „nie mają spoczynku we dnie i w nocy czciciele Bestii i jej obrazu, i ten, kto bierze znamię jej imienia” (Ap.14:11)

Poselstwo drugiego anioła

„A inny anioł, drugi, przyszedł w ślad mówiąc: Upadł, upadł wielki Babi-lon, co winem zapalczywości swego nierządu napoił wszystkie narody!” (Ap.14:8).

Poselstwo drugiego anioła idzie za pierwszym w sensie towarzyszenia mu. Pojawia się w nim Babilon, dlatego, że tak jak w czasach starotestamentowych Ba-bilon nastawał na Izrael, tak w czasach końca duchowy Babilon wystąpi przeciwko Resztce Bożej. Nazwa Babilon kojarzy się z wieżą Babel, czyli z „bramą do nie-ba”, która była wyrazem pragnienia odstępczej religii, aby osiąść cześć należną Bogu (Rdz.11:4; Iz.13:13-14). Podobne pragnienie towarzyszy działaniom instytucji reprezentowanych przez Mały Róg (Dn.7) i Króla Północy (Dn.11:36-45).

Wielki Babilon czasów końca to fałszywa trójca: Smok, Bestia z Morza i Fałszywy Prorok (Ap.16:19). Wyrażenie „Wielki Babilon” (Ap.14:8) jest aluzją do samowywyższającej wypowiedzi króla Nabuchodonozora (Dn.4:30) i butnej postawy Baltazara, który wydał wielką ucztę, gdy wojska Cyrusa stały

*.Sąd przedadwentowy niektórzy nazywają sądem śledczym, dochodzeniowym czy przeglądowym.

u wrót miasta. Duchowy Babilon czasów końca będzie czuł się równie niezagrożony, mimo swego upadłego stanu. Także nań zagłada przyjdzie niespodziewanie.

„Wino” Babilonu reprezentuje odstępcze doktryny (Mt.9:17), a „nierząd” związek kościoła z władzą świecką (Ap.17:2). Pod wpływem wina w umysłach ludzi zaciera się granica między świętym i pospolitym, między Stwórcą i stworze-niem, między Prawem Bożym a ludzkim. Zachwiany osąd popchnie ludzi „pija-nych” naukami Babilonu do nietolerancji i prześladowań (Ap.13:15), tak iż ducho- wy Babilon będzie pijany „krwią świętych” (Ap.17:6).

Lud Boży otrzyma przed przyjściem Chrystusa wzmocnienie w postaci „póź-nego deszczu” Ducha Świętego (Jl.2:23), który przyda trójjanielskiemu poselstwu wielkiego rozmachu (Ap.18:2). Moc Boża zamanifestuje się wtedy podobnie, jak podczas „wczesnego deszczu” Ducha Świętego w Zielone Świątki (Dz.2).

Poselstwo drugiego anioła kładzie akcent na odstępstwo Babilonu, przyna- glając do wyjścia z niego (Ap.18:2-4). Dla wierzących, którzy wciąż ociągają się z tym, wylanie „deszczu wieczornego” będzie ostatnią szansą. Wówczas jednak trudniej będzie podjąć decyzję niż dziś, nie tylko ze względu na sankcje ekono- miczne, ale także dlatego, że wylaniu Ducha Świętego diabeł przeciwstawi fał- szywe ożywienie religijne ze znakami, uzdrowieniami i objawieniami, którym tru- dno będzie się oprzeć, gdyż kryć się będą za nimi „czyniące cuda duchy demo- nów” (Ap.16:14).

Dlaczego Bóg dopuści cuda, przy pomocy których Szatan zwiedzie nawet nie-których wybranych (Mt.24:24)?

Dziś tylko garstka ludzi wybiera pieczęć Boga i garstka się jej aktywnie sprzeciwia. Większość jest nieświadoma lub niezdecydowana w tej kwestii. Dla niej to Bóg dopuści, aby Szatan pogrążył świat w zwiedzeniu i rozpętał prześla- dowania, które przymuszają ludzi do zajęcia stanowiska. Apokalipsa i księga Da-niela raz za razem podkreślają jednak, że Bóg jest u sterów i obróci wszystko ku dobremu dla tych, którzy go miłują (Rz.8:28). Pamiętajmy o tym.

Poselstwo trzeciego anioła

„A inny anioł, trzeci, przyszedł w ślad za nimi, mówiąc donośnym głó- sem: Jeśli kto wielbi Bestię i obraz jej, i bierze sobie jej zamię na czoło lub rękę, ten również będzie pić wino zapalczywości Boga przygotowane, nierozcieńczone, w kielichu Jego gniewu.” (Ap.14:9-10).

Proklamowanie tak doniosłego poselstwa jest przywilejem, ale nie zawsze

zadaniem wdzięcznym. Wołanie o wyjście z upadłych kościołów wydaje się nie-taktem. Głoszenie upadku duchowego Babilonu w epoce ekumenizmu i politycznej poprawności wydaje się awanturnictwem. Ci, którzy to czynią oskarżeni będą o szerzenie nienawiści i uprzedzeń. Poselstwo to stanowi jednak część Ewangelii. Co więcej, ma ono przygotować świat na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa!

W przeciwieństwie do poprzednich dwóch wezwań, które mają ogólny chara-cter, to skierowane jest do każdego człowieka: „Kto wielbi... i bierze... będzie pić”. Ostrzega ono każdego indywidualnie przed odrzuceniem trójjanielskiego poselstwa. Jezioro siarki nie jest przeznaczeniem ludzi, lecz Smoka, Bestii i Falszywego Proroka (Ap.19:20). Możesz go uniknąć opuszczając te odstępcze systemy i żyjąc w zgodzie z wolą Bożą.

Trzeci anioł przestrzega przed oddawaniem czci Obrazowi Bestii, a więc przed akceptacją autorytetu w sprawach duchowych ze strony systemu podporządkowa-nego odstępczej religii. Już wkrótce każdy będzie musiał wybrać między wier-nością Bogu, a lojalnością wobec Obrazu Bestii, który na podobieństwo średnio-wiecznej Bestii znów połączy kościół z władzą państwową. Na tych, którzy za-miast religijnych praw narzucanych przez ów system, strzec będą „przykazań Boga i wiary Jezusa” (Ap.14:12), spadną najpierw sankcje ekonomiczne, a potem prze-śladowania (Ap.13:15-17).

Czy przyjęcie piętna Bestii zamiast pieczęci Bożej przyniesie komuś spokój? Tylko pozorny. Wszyscy, którzy otrzymają piętno, z przekonaniem (na czoło) lub bez przekonania (na rękę) jednakowo zginą podczas ostatnich plag (Ap.16). Jezus powiedział: „Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla Mnie, znajdzie je” (Mt.10:39). Wybierz miłość Chrystusa, wierność wobec Je-go Słowa, posłuszeństwo wobec przykazań, które Bóg napisał swoim palcem na tablicach kamiennych. Pozostań wierny Bogu bez względu na koszt. Pan Jezus obiecał, że „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt.10:22).

Rozdział 40

Koniec czasu łaski

NADCHODZĄCY KRYZYS

Time sprawozdał niedawno: „Doświadczenia ostatnich czterech lub pięciu lat świadczą, że albo mamy wielkiego pecha, albo świat zmierza ku gorszemu.”⁴¹¹

Cztery z najsilniejszych trzęsień ziemi w historii USA przypadły na 1992 rok.⁴¹² 1993 rok przyniósł największą od 500 lat powódź. Pożary i trzęsienie ziemi pochłonęły najpiękniejsze połacie Kalifornii w 1994 roku. Straszliwa powódź za-lała Kalifornię i Europę Zachodnią w 1995 roku, a fala gorąca przyczyniła się do śmierci 800 osób w samym Chicago. W Indiach 2 miliony ludzi straciło dach nad głową przez powódź. W tym samym roku trzęsienie ziemi zrównało z ziemią Kobe w Japonii. Rok 1996 przyniósł największą zamieć śnieżną w historii wschodniego wybrzeża USA, 1011 huraganów i powódzie w środkowych stanach Ameryki oraz niespotykaną suszę w stanach południowych. Rok 1997 rozpoczął się najsurowszą od stu lat zimą w Europie. Powódzie bez precedensu nawiedziły Polskę i Czechy. El Niño i La Niña w 1988 roku ściągnęły potężne huragany na Amerykę Północną i Środkową, powódzie na Amerykę Południową, cyklon na Indie. W 1999 roku huragan Floyd przywiódł wielką powódź na wschodzie USA; potężne trzęsienie ziemi zdewastowało Turcję, przez Europę przeszły huragany o niespotykanej dotąd sile, a w Wenezueli błoto wchłonęło dziesiątki tysięcy ludzi. Rok 2000 rozpoczęła straszna powódź w Australii i Mozambiku, potem nastąpiła susza w USA i Europie, a na koniec rekordowe mrozy i opady śniegu w wielu stanach USA. Rok 2001 rozpoczął się od trzęsienia ziemi w Indiach, które pochłonęło tysiące ofiar, a rok 2002 od trzęsienia ziemi w Afganistanie. W ostatnich latach, co roku ma miejsce klęska naturalna o tak katastrofalnych rozmiarach, że zasługuje na miano klęski stulecia czy nawet tysiąclecia. 1996 rok uznano za najbardziej katastrofalny rok od czasu, jak daleko sięgają kroniki. Potem najgorszym okazał się 1997 rok, później 1998, 1999, 2000, 2001, 2002.⁴¹³ *Time* sprawozdaje: „Sztormy, powódzie, susze uderzają w zamieszkałe regiony z większą częstotliwością i gwałtownością niż wskazuje na to analiza ostatnich 100 lat. Na przykład katastrofy naturalne w latach osiemdziesiątych były o

94% częstsze niż w latach siedemdziesiątych.”⁴¹⁴

Naukowcy uważali dotąd, że zmiany klimatyczne są wolnym procesem trwającym dziesiątki, nawet setki lat. Tak nie jest. Mogą one zajść w ciągu zaledwie kilkunastu miesięcy. Klimatolog Peter de Menocal zauważył:

„Kiedy zacząłem studia doktorskie w 1986 roku powszechnie uważano, że trzeba było 1000 lat, dopóki epoka lodowcowa dobiegła końca; w 1991 cyfra ta zmalała już do 100 lat, a kilka lat temu Richard Alley z Penn State University opublikował badania dowodzące zmian klimatycznych na przestrzeni zaledwie 2-5 lat.”⁴¹⁵

Zmiana klimatu pociąga wzrost poziomu morza i zmniejszanie się skorupy lodowej w Zachodniej Antarktyce, co może mieć fatalne skutki dla całej ziemi. W artykule na ten temat czytamy: „Kiedy ta powierzchnia lodowa załamie się lub zacznie dryfować, tak jak to miało miejsce z poprzednimi pokrywami lodowymi, powierzchnia mórz podniesie się na całym świecie o blisko siedem metrów, po-wodując zatopienie większości powierzchni Florydy i setek niżej położonych miast od Dżakarty po Londyn.”⁴¹⁶

Magazyn *Time* podał, że ekstremalne warunki pogodowe, jakie obserwujemy od kilkunastu lat, prawdopodobnie w rezultacie ocieplenia klimatu, niosą dodat-kowy uboczny efekt – raptowne rozprzestrzenianie się insektów i szkodników, które bezpośrednio lub przez spożywane mięso powodują epidemie cholery, ma-larii, febry i innych chorób.⁴¹⁷

Wojny, powodzie, pożary, epidemie, trzęsienia ziemi, huragany przybierać będą na sile (Mt.24), aż osiągną kulminację podczas ostatnich plag. Przysłowie mó-wi: „Jak trwoga to do Boga”. W obliczu kryzysu ludzie gorliwie chłoną polecenia duchowych przywódców. Kler wykorzysta kryzys dla swych celów. Jeden z przy-wódców Prawicy Religijnej powiedział:

„Jeśli spojrzymy na katastrofy naturalne, jakie spadły na Amerykę w ciągu ostatnich lat, uświadomimy sobie, że podlegamy całkowicie wszech-mocnemu Bogu, który może być niezadowolony z powodu tego jak trak-tujemy nie narodzone dzieci oraz z powodu braku szacunku dla chrze-ścijańskich wartości.”⁴¹⁸

Ludzie o sfalszowanym obrazie Boga domagać się będą praw religijnych, aby załagodzić gniew Boży. Tych, którzy odmówią wsparcia dla takich ustaw oskarży się o ateizm i brak patriotyzmu. Pojawi się opinia, iż lepiej by oni zginęli, niż cały świat miałby pogrążyć się w bezprawiu.

Najpierw przyjdą sankcje ekonomiczne (Ap.13:17), potem prześladowania (Ap.12:17), na koniec dekret śmierci (Ap.13:15). Przyjaciele okażą się

wiarołomni, krewni nakłaniać będą do odstępstwa, a byli współwyznawcy dadzą się wyko-rzystać do dyskredytowania kościoła Bożego i jego nauk. Pan Jezus zapowiedział: „Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić” (Mt.24:10).

Kto nie pozna biblijnych zasad wiary, aby na nich oprzeć swe przekonania, za-nim nadejdzie ten straszny czas, zachwieje się i upadnie. W godzinie próby liczyć się będzie wyłącznie osobista znajomość Słowa Bożego i społeczność z Chrystu-sem (Ap.14:12). Pozycja czy staż w kościele nie zdadzą się na nic. Jak podmuch zimowego wiatru strząsa liście pokazując, które drzewa są wiecznie zielone, tak czas ucisku ujawni z czego była wiara każdego (1Kor.3:12). Plewy zostaną odsiane (Am.9:9). Jezus przestrzegł: „Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zosta-wiona” (Mt.24:40-41).

Godzina próby, która zatwardzi jednych, wzmocni tych, którzy służyli Chry-stusowi bez rezerwy. Biblia mówi o tym czasie: „Kto czyni nieprawość, niech na-dal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi; kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca” (Ap.22:11).

Czy prześladowania są możliwe w naszych cywilizowanych czasach? Ilekroć duch legalizmu zajmuje miejsce Ducha Bożego, ludzie ulegają demonom fałszy-wej religijności. Tak było w czasach Jezusa i w ciemnym średniowieczu. Apoka-lipsa ukazuje ludzi w dniach końca jako pijanych „winem nierządu” (Ap.18:3).

Demony czynią znaki i cuda (2Tes.2:7-12), przybierają postać aniołów i UFO, Marii i Jezusa. Twierdzą, że przychodzą od Boga. Oskarżą o nieszczęścia tych, którzy odrzucają ich doktryny. W rezultacie zwiedzeni ludzie będą sądzić, że czynią Bogu przysługę, prześladowając Jego dzieci. Jezus zapowiedział: „Każdy, kto was zabija, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani Mnie” (J.16:2-3).

Przywódcy religijni wydali Chrystusa na ukrzyżowanie w ręce rzymskiego aparatu władzy. Później zaś przyjęli fałszywego mesjasza, który poprowadził ich na rzeź z ręki tych samych Rzymian. Podobnie mieszkańcy świata w czasie końca odrzucą prawdziwe nauki, ale ą antychrysta, który ich zgubi (Ap.16:19).

„W czasie końca – pisze prof. George Ladd z Fuller Theological Seminary – religia nie będzie dłużej czymś nominalnym. Każdy będzie musiał zadeklarować lojalność po stronie Chrystusa lub Antychrysta.”¹⁹

¹„I ujrzałem na niebie znak inny – wielki i godzien podziwu: siedmiu aniołów trzymających siedem plag; tych ostatecznych, bo w nich się do-pełnił gniew Boga.

²I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co

zwy-ciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże.

³A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka: Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawie-dliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów!

⁴Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jes-teś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki.” (Ap.15:1-4).

Zanim Bóg ukazał Janowi pierwszą plagę, która oznacza koniec czasu łaski, zobaczył on rezultat pracy wykonanej przez Resztkę Bożą, która z poświęceniem głosiła trójjanielskie poselstwo. Pieśń Mojżesza, którą zaśpiewają nad szklanym morzem wiązała się z doświadczeniem, jakie przeżyli Izraelici, gdy Bóg przepro-wadził ich przez Morze Czerwone, chroniąc przed śmiercią z rąk Egipcjan (Wj.15).

CZAS ŁASKI

⁵„Potem ujrzałem: w niebie została otwarta świątynia Przybytku Świadectwa

⁶I ze świątyni wyszło siedmiu aniołów, mających siedem plag, odzianych w czysty, lśniący len, przepasanych na piersiach złotymi pasami.

⁷I jedno z czterech Zwierząt podało siedmiu aniołom siedem czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.

⁸A świątynia napelniła się dymem od chwały Boga i Jego potęgi. I nikt nie mógł wejść do świątyni, aż się spełniło siedem plag siedmiu aniołów.” (Ap.15:5-8).

Bóg nie wyznaczył końca czasu łaski arbitralnie. Tajemnica Boża, którą jest Ewangelia (1Tym.3:16) będzie głoszona, dopóki nie zabrzmi głos siódmego anioła (Ap.10:7). Ten głos oznaczał będzie, że na ziemi nie ma już niezdecydowanych. Każdy przyjął lub odrzucił pieczęć Boga. Wówczas dopiero Chrystus zakończy służbę orędowniczą w niebie, przygotowując się do przyjścia na ziemię (Ap.15:8).

W piętnastym rozdziale Apokalipsy akcent przesuwają się z czasu łaski i głószenia poselstwa przestrogi na sąd i Prawo Boże. G. B. Caird w komentarzu do Apokalipsy zauważył: „Tym razem to nie Arka, lecz tablice świadectwa, które ona zawierała skupiają zainteresowanie apostoła Jana. Czas łaski minął i teraz Prawo Boże musi przejąć swą rolę.”⁴²⁰

Jan zobaczył otwartą świątynię „przybytku świadectwa”. Tym „świadectwem” był Dekalog w Arce Przymierza (Wj.31:18). Prawa Bożego

nie osłania już ubła-galnia, która reprezentuje miłosierdzie, tak jak wtedy, kiedy Jezus był jeszcze w świątyni niebiańskiej (Ap.11:19). Sąd przedadwentowy rozstrzygnął już sprawę każdego człowieka. Chrystus mógł więc zakończyć służbę orędowniczą i przyjął od Ojca „panowanie, chwałę i władzę królewską” (Dn.7:14).

Kiedy niebiański Arcykapłan opuści niebo, aby przyjść na ziemię, świątynia w niebie napełni się dymem (Ap.15:8), co oznacza, że czas łaski dobiegł końca. Wówczas na ziemię spadnie siedem ostatnich plag (Ap.16).

BEZ POŚREDNIKA

Wiedząc, że od zakończenia czasu łaski do powtórnego przyjścia Chrystusa upłynie pewien czas, niektórzy obawiają się czy wytrwają bez Pośrednika w nie-bie. Sądzą, że Chrystus teraz oczyszcza ich swą sprawiedliwością, ale gdy za-konczy niebiańską służbę będą musieli złożyć nadzieję w sobie.

Powyższy pogląd nie ma oparcia w Biblii. Wszyscy, którzy opierają nadzieję w zasługach Chrystusa żyjąc w zgodzie z Jego Słowem, otrzymają Jego sprawie-dliwość. Jezus zagwarantował to mówiąc: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha Słowa mego i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota” (J.5:24).

Szata sprawiedliwości Chrystusa okrywać będzie zbawionych także w czasie ucisku. Na cóż zdałoby się usprawiedliwienie w Jezusie, gdyby miało ono przestać funkcjonować wtedy, gdy potrzebować go będziemy najbardziej?

Jan nazwał sprawiedliwych „zapieczętowanymi” (Ap.7:4). Tak, jak pieczęć zapobiegała w starożytności wprowadzeniu zmian w obłożonym nią dokumencie, tak los żadnego człowieka w czasie plag nie ulegnie już zmianie (Ap.22:11).

Szatan chce abyśmy koncentrowali się na sobie, zamiast na charakterze Jezusa, ponieważ sprawiedliwość konieczna do zbawienia przychodzi dzięki doskonałości Chrystusa. Przypowieść o szacie weselnej (Mt.22:12-14) uczy, by nie akcentować ludzkiej doskonałości, gdyż nawet nasze najlepsze wysiłki są niczym „szata splu-gawiona” (Iz.64:6).

Ci, którzy sądzą, że są doskonali, bo przestali grzeszyć, zwykle nie biorą pod uwagę faktu, że każdy grzeszy także, gdy nie popełnia dobrych czynów, a więc gdy pomija sposobność, aby czynić dobrze: „Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” (Jk.4:17). Tym większe dzięki Bogu, że naszą sprawiedliwością jest Chrystus! (Jer.23:6).

Czy ci, którzy trwają w grzechu będą zbawieni? Biblia mówi, że nie, gdyż tacy ludzie nie znają mocy Chrystusa. Jezus zbawia z *grzechu*, lecz nie w

grzechu. Jego moc jest wystarczająca, aby nas od niego uwolnić (Hbr.2:18; Flp.4:13). Lud Boży będzie się brzydził grzechem:

„Każdy, kto w Nim mieszka, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy. Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto z Boga się narodził grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził. Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie.” (1J.3:7-10).

Słowa „popełnia grzech” (1J.3:8-9) oraz „grzechu nie popełnia” występują w powyższym fragmencie w czasie teraźniejszym ciągłym, który oznacza trwanie w grzechu, nie zaś sporadyczne, wyznane upadki. Ten sam czas pojawia się, gdy mowa o Szatanie, który „od początku grzeszy” (1J.3:8), czyli trwa w grzechu.

W tym samym liście Jan pisze „Dzieci moje to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca” (1J.2:1). Tu pojawia się czas przeszły dokonany (aoryst), oznaczający czynność nie mającą stałego charakteru. Nie jest wolą Boga, abyśmy grzeszyli, ale jeśli upadniemy, Biblia radzi nam wyznać grzech Bogu w skrupsie, korzystając z pośrednictwa Pana Jezusa, a On odpuści nam „wszelką nieprawość” (1J.1:9).

Dzieci Boże nie trwają w grzechu. Szukają mocy Bożej, aby odnieść zwycięstwo nad każdą grzeszną skłonnością. Ucisk i prześladowania w czasie końca wzmocnią ich gorliwość i przybliżą do Jezusa, pomagając uwolnić się z ostatnich więzów grzechu.

Rozdział 41

Pierwsze plagi

Siedem ostatnich plag jest odwróceniem tygodnia stworzenia. Bóg, który uczynił ziemię, morza, rzeki, ląd, zwierzęta i człowieka, w czasie plag niszczy kolejno „ziemię” (Ap.16:2), „morze” (Ap.16:3), „rzeki” (Ap.16:4), wszystko, co skażone grzechem, włącznie z niezbawionymi, aby stworzyć „nowe niebo i nową ziemię” (Ap.21:1), do którego nic nieczystego „nie wejdzie” (Ap.21:27).

Na skutek plag cały świat stanie się niczym Egipt, który uciskał i prześladował lud Boży za dni Mojżesza, przez co ściągnął na siebie plagi (Ap.16:6). Siedem ostatnich plag to sprawiedliwa odpłata za grzechy popełnione przez ostatnią generację mieszkańców ziemi na prawdziwych naśladowcach Jezusa.

Apokaliptyczny opis pierwszych plag nie zawiera intensywnego języka figuratywnego, co sugeruje ich dosłowność. Obiektem pierwszych czterech są ci, „co mają znamie Bestii” (Ap.16:2), a więc indywidualni ludzie. Trzy ostatnie go-dzą w systemy i instytucje, którymi Szatan posługuje się, aby wyniszczyć lud Bo-ży. Piąta w „tron Bestii” (Ap.16:10), szósta w „rzece wielką Euftrat” (Ap.16:12), a siódma w „Wielki Babilon” (Ap.16:19).

Opis pierwszych plag wzorowany jest na plagach towarzyszących wyjściu Izraelitów z niewoli egipskiej. Każda była wymierzona w czczone przez Egipcjan bóstwo. W ten sposób Bóg zdemaskował fałszywy system religijny, który zajął miejsce Boga, ciemiąc Jego lud. Dwie ostatnie wzorowane są na upadku Babilonu, gdyż zdobycie go przez Cyrusa otworzyło Izraelitom drogę powrotu do Zie-mi Obiecanej.

Teolog Hans LaRondelle zauważa: „Apokalipsa łączy typologiczne i historyczne wyroki, jakie spadły na Egipt i Babilon, aby ponad wszelką wątpliwość zapewnić kościół Ostatków, że sąd Boży spadnie także na ‘Babilon’ i ‘Egipt’ czasów końca.”⁴²¹

* * *

W zrozumieniu opisu plag pomagają starotestamentowy epizod o trzech i pół latach suszy za dni Eliasza. Nad Izraelem panował wówczas król Achab, który pojął za żonę Jezabelę, córkę kapłana boga słońca. Posługując się władzą

męża Jezabela doprowadziła Izrael do wielkiego odstępstwa. Garstka, która nie przyjęła narzuconych praw musiała się ukrywać. Odstępstwo narodu spowodowało długo-trwałą suszę. Ziemia była spalona, zwierzęta na wymarcu, ludzie wycieńczeni. Natomiast Achab z Jezabelą, zamiast się ukorzyć, obarczyli winą za nieszczęścia proroka Bożego. Łudzili naród, że wyrok śmierci na niego zakończy plagę.

„Gdy Achab zobaczył Eliasza, powiedział mu:

– To ty jesteś ten dręczyciel Izraela!

A on mu odrzekł:

– Nie ja dręcę Izraela, ale właśnie ty i ród twego ojca waszym porzucaniem przykazań Pańskich, a ponadto ty poszedłeś za Baalami. Więc zaraz wydaj rozkaz, aby zgromadzić przy mnie całego Izraela na górze Karmel, a także czterystu pięćdziesięciu proroków Baala, oraz czterystu proroków Aszery, stołowników Jezabeli.

Achab rozesłał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na górze Karmel. Wówczas Elasz zbliżył się do całego ludu i rzekł:

– Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest prawdziwym Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!

Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa.” (1Krl.18:17-21).

Eliasz apelował, aby przyjść do Boga, porzucić niebiblijne praktyki i stanąć po stronie Prawdy. Na górze Karmel naprzeciwko niego stanęło kilkuset kapłanów Baala i Aszery. Jezus zapowiedział, że poselstwo Eliasza głoszone będzie w czasach końca przez Resztkę Bożą (Mt.17:11), obiecując: „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana” (Mal.3:23). Doświadczenia tego osamotnionego proroka ilustrują los ludu Bożego w czasach końca oraz głoszone przez nich trójjanielskie poselstwo. Ich dzieło będzie podobne do tego, z jakim Bóg pošłał Eliasza.

„Twoi ludzie odbudują prastare gruzy, podźwigniesz fundamenty poprzecznych pokoleń i nazwą cię naprawiaczem wyłomów, odnowicielem.” (Iz.58:12).

Wydawało się, że Elasz musi zginąć z rąk sług Jezabeli, ale stało się inaczej. Odstępstwa jej kapłanów wyszły na jaw. To oni zginęli z rąk ludu, który dotąd bałamucili. Jezabelę zaś zabili jej słudzy (2Krl.9:32-34). Wkrótce potem Bóg za-brał Eliasza żywym do nieba (2Krl.2:11), jako pierwociny tych, których Chrystus zabierze, gdy plagi dobiegną końca (J.14:1-3). Apokalipsa przywołuje tę historię w kontekście plag, gdyż ostatnie wydarzenia na ziemi

przebiegną podobnie, jak za dni Eliasza, z tym że będą miały globalny wymiar.

PIERWSZA PLAGA

„I poszedł pierwszy, i wylał swą czaszę na ziemię. A wrzód złośliwy, bolesny, wystąpił na ludziach, co mają znamię Bestii, i na tych, co wielbią jej obraz.” (Ap.16:2).

Pierwsza plaga – wrzodów – spadnie, gdy Ewangelia w kontekście trójaniel-skiego poselstwa zostanie ogłoszona światu (Ap.14:6-11). Będzie znakiem, że każdy człowiek podjął decyzję, która już się nie zmieni (Ap.22:11). Pan Jezus za-konńczy służbę pośredniczą w świątyni niebiańskiej (Ap.15:8). W miejsce szat arcykapłana przywdzieje tunikę Króla Królów, szykując się do przyjścia na ziemię.

Wrzody były karą za złamanie przymierza (Pwt.28:27). Stary Testament nazywa je „trądem”. Trędowaty nie mógł mieszkać ze zdrowymi, a tym bardziej pełnić służby Bożej (2Krn.26:16-21). Takimi staną się ci, którzy przyjęli piętno Bestii, mimo, że w swoich oczach uchodzą za sługi Boże. Plagi zadadzą temu kłam.

Ciała ludzi pokryją bolesne wrzody, wobec których służba medyczna będzie bezradna. Tak jak w Egipcie, pladze nie umkną także uzdrowiciele, leczący mocą spirytyzmu. Zamiast jednak ukorzyć się i przybliżyć do Boga, jak uczynił Hiob, prawdziwy sługa Boży (Hi.2:7-10), ci bluźnić będą Bogu. Zamiast prosić Go o przebaczenie rebelii będą Mu złorzeczyć (Ap.16:9). Ujawni to powierzchowność popularnej przed powrotem Chrystusa religijności: „Przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy” (2Tym.3:5).

DRUGA PLAGA

„A drugi wylał swą czaszę na morze: i stało się ono krwią jakby zmarłego, i każda z istot żywych poniosła śmierć – te, które są w morzu.” (Ap.16:3).

Według starotestamentowego prawa, dotknięcie krwi zmarłego czyniło nie-czystym (Kpł.15:19-30). Plaga krwi dowodzi, że czas łaski dobiegł końca. Ludzie, którzy nie przyjęli sprawiedliwości Chrystusa stali się duchowo „nieczyści”. Zginą podobnie jak ci, którzy zignorowali Boży apel, aby przyjść do świątyni w Dniu Sądnym, zanim po oczyszczeniu Miejsca Najświętszego wyszedł z niej arcykapłan (Kpł.23:29; Ap.22:11).

Plagi są klątwami, które według starotestamentowego prawa spadały na

tych, którzy złamali przymierze z Bogiem. Jednym z jego najważniejszych warunków było wyznanie grzechów przed końcem Dnia Pojednania. Ci, którzy nie pojedną się z Bogiem przed końcem czasu łaski, poniosą śmiertelne konsekwencje swej decyzji. Bez ochrony Ducha Świętego dostaną się pod pełną kontrolę demonów.

Przed plagami na tych, którzy nie przyjęli piętna Bestii, spadną sankcje ekonomiczne (Ap.13:17). Wydany zostanie dekret śmierci (Ap.13:15). Mieszkańcy ziemi będą go mogli wprowadzić w życie o wyznaczonym czasie, tak jak w czasach Hamana i Estery. I jak wtedy, Bóg przyjdzie swym dzieciom z pomocą (Est.3). Będą się jednak musieli ukrywać w ustronnych miejscach, jak Eliasza przed sługami Jezabeli (1Krl.18).

W czasie tej plagi może nastąpić zniszczenie życia oceanicznego. Niektórzy sugerują uderzenie asteroidy (Ap.6:13) w rezultacie którego wiele statków i miast portowych znajdzie się pod wodą, a zanieczyszczenie wody spowoduje zanik życia morskiego. Tygodnik *The Economist* sprawozdaje o takiej możliwości:

„Kolizja o tak wielkiej sile sprawiłaby, że ogromne ilości pyłu i kurzu wyrzucone w atmosferę, odbiłyby światło słoneczne z powrotem, powodując ochłodzenie klimatu ziemi. W zimnie i ciemności przepadłyby plony, powodując śmierć milionów ludzi z głodu. W raporcie dla Kongresu amerykańskiego w 1992 roku grupa ekspertów stwierdziła, iż w rezultacie takiego uderzenia zginęłaby jedna czwarta ludzi.”⁴²²

Dla tych, którzy przyjęli Jezusa jako swego jedyne Pana wydarzenia te będą zapowiedzią nadchodzącej wolności i życia wiecznego:

„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się... A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.” (Łk.21:25-28).

TRZECIA PLAGA

„A trzeci wylał swą czaszę na rzeki i źródła wód: i stały się krwią. I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Ty jesteś sprawiedliwy, Który jesteś, Który byłeś, o Święty, że tak osądziłeś. Ponieważ wylali krew świętych i proroków, krew również pić im dałeś. Godni są tego! I

usłyszałem jak mówił ołtarz: Tak, Panie, Boże wszechwładny, prawdziwe są Twoje wy-roki i sprawiedliwe.” (Ap.16:4).

Upici „winem nierządu” mieszkańcy ziemi na lud Boży złożą odpowiedzialność za plagi, tak jak Jezabela i Achab winą za suszę obciążyli Eliasza. Dekret śmierci pociągnie kolejną plagę. Mieszkańcy ziemi wyrazili zgodę na przelew niewinnej krwi. Otrzymają do picia wodę o konsystencji krwi.

Dzieci Boże do końca będą miały chleb i wodę (Iz.33:16). Bóg obiecał: „Ja, Bóg Izraela, ich nie opuszczę. Sprawię, że wytrysną rzeki na gołych miejscach i krynice wśród dolin, obrócę pustynie w kałuże wód, a ziemię suchą w źródła” (Iz.41:17-18).

„W nocy nie ulęknieś się strachu ani za dnia – lecącej strzały, ani zarazy, co idzie w mroku, ni moru, co niszczy w południe. Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy: ciebie to nie spotka. Ty ujrzysz na własne oczy: będziesz widział odpłatę daną grzesznikom. Albowiem Pan jest twoją ucieczką, jako obrońcę wzięłeś sobie Naj-wyższego. Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twojego namiotu, bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszy-stkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej sto-py o kamień.” (Ps.91:5-12).

CZWARTA PLAGA

„A czwarty wylał swą czasę na słońce: i dano mu władzę dotknąć ogniem ludzi. I ludzie zostali dotknięci wielkim upałem, i bluźnili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, a nie nawrócili się, by oddać Mu chwałę.” (Ap.16:8-9).

Ochrona, jakiej dostarcza naszej planecie warstwa ozonowa maleje. *Time* po-daje: „Ozon zanika nie tylko nad południowym biegunem. Dziura w ochronnej pokrywie nad ziemią powstanie wkrótce również nad Rosją, Skandynawią, Niem-cami, Wielką Brytanią, Kanadą i północnymi Stanami Zjednoczonymi... i jest zbyt późno, aby zapobiec zniszczeniu, które w ciągu najbliższych lat może się tylko pogorszyć.”⁴²³ *Wall Street Journal* sprawozdał w roku 1993, że wielka dziura ozo-nowa, która rozprzestrzeniła się nad zamieszkałym skrawkiem Patagonii w ciągu kilku dni sprawiła, że bydło śleپło, zaś roślinność usychała.⁴²⁴ Podobne warunki, ale na dużo większą skalę mogą mieć zabójczy efekt w dniach końca.

Wierzących też dotkną konsekwencje plag, ale nikt z nich nie umrze w

tym czasie. Męczeństwo po zakończeniu czasu łaski nie miałoby sensu, ponieważ nie mogłoby już nikogo nawrócić. Los każdego człowieka zapadł z pierwszą plagą (Ap.22:11). Aniołowie Boży uchronią wierzących przed szkodą (Ps.91:12).

Ci, którzy niegdyś dobrze poznali proroctwa biblijne, ale je zignorowali, teraz, widząc ich wypełnienie, odczuwają żal. Nie będzie to jednak żal z Ducha Świętego, który skłania do pokuty i nawrócenia, lecz z powodu utraconego życia wiecznego. Będą szukać słowa, które przedtem lekceważyli, ale będzie już za późno.

„Oto idą dni – mówi Wszechmogący Pan – że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz słuchania słów Pana. I wlec się będą od morza do morza, i tułać z północy na wschód, szukając Słowa Pa-na, lecz nie znajdą. W tym dniu mdleć będą z pragnienia piękne panny i młodzieńcy... Upadną i już nigdy nie powstaną.”
(Am.8:11-14).

Wierzący, którzy przedtem wstawiali się za nimi w modlitwie, teraz nie mogą im pomóc. Ludzie ci nie nawróciliby się jednak, nawet gdyby otrzymali jeszcze jedną szansę, po tych które mieli wcześniej. Dowodzą tego ich bluźnierstwa w obliczu plag (Ap.16:9). Tylko nawróceni potrafią znosić cierpienie, a nawet w po-koju umrzeć. Hiob rozumiał, że Bóg jest u sterów. W życiu poświęconym Bogu wszystko dzieje się w zgodzie z Jego wolą (Rz.8:28), dlatego na bluźnierstwa swej żony Hiob odpowiedział: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” (Hi.2:10)

Złorzeczenia pokazują, jak daleko ludzie ci są od Boga, choć wydaje im się, że prześladowając innych służą Bogu (J.16:2). W przeciwieństwie do Boga, który za dni Hioba wziął odpowiedzialność za plagi na siebie, choć ich autorem był Szatan, nienawróceni, choć ściągnęli je sami, zrzucają za nie winę na lud Boży.

* * *

Jaki sens mają cierpienia spowodowane przez plagi, skoro czas łaski dobiegł końca i nikt nie może się nawrócić? W plagach objawia się sprawiedliwość Boża. Niezbożni otrzymają w nich to, co próbowali ściągnąć na niewinnych (Pwt.19:18-19). Izajasz zapowiedział to słowami:

„Oto Pan pustoszy ziemię, niszczy ją i przewraca jej powierzchnię, a mie-szańców jej rozprasza. I będzie dotknięty jak lud, tak kapłan, jak służa, tak jego pan, jak służąca, tak jej pani, jak nabywca, tak

sprzedawca, jak pożyczkę dający, tak biorący ją, jak wierzyciel, tak jego dłużnik. Okropnie spustoszona będzie ziemia i bezgranicznie rozdrapana, bo Pan wydał taki wyrok. Żałośnie wygląda ziemia, zmarniała; świat opadł z sił, niszczy, niebo wraz z ziemią się wyczerpały. Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkańców, bo pogwałcili prawa, przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze. Dlatego ziemię pochłania przekleństwo, a jej mieszkańcy odpokutowują, dlatego przerzedzają się mieszkańcy ziemi i mało ludzi zostało.” (Iz.24:1-6)

PIĄTA PLAGA

„A piąty wylał swą czaszę na tron Bestii: i w jej królestwie nastały ciemności, a ludzie z bólu gryzli języki i Bogu nieba bluźnili za bóle swoje i wrzody, ale od czynów swoich się nie odwrócili.” (Ap.16:10-11).

Plaga ciemności nałoży się na poprzednie. W tym czasie wciąż odczuwalne są skutki plagi wrzodów (Ap.16:11). Dowodzi to, że plagi nie będą trwać długo. Nastąpią w szybkiej sukcesji, jedna po drugiej.

Świat będzie pogrążony w chaosie i zniszczeniu. Brak pitnej wody i żar słońca doprowadzą mieszkańców ziemi do furii. Zgodzili się na religijne prawa, których przestrzeganie miało odwrócić gniew Boży, a tymczasem jest coraz gorzej.

Kler zrzucił będzie odpowiedzialność na mniejszość, domagając się posłuszeństwa lub... śmierci wszystkich, którzy nie przyjęli piętna Bestii. Zabrzmie znów argument Kajfasza: „Lepiej jest dla nas, aby jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął” (J.11:50).

Data egzekucji zostanie wyznaczona na tych, którzy nie ą piętna Bestii. Mieszkańcy ziemi zgromadzą się w różnych częściach świata, aby wykonać wyrok na ukrywających się w ustronnych miejscach grupkach ludu Bożego. Wówczas stanie się rzecz nieoczekiwana. Plaga ciemności okryje duchowy Babilon.

Nie może tu chodzić tylko o duchową ciemność, bo Babilon zawsze był w niej pogrążony. Jest to sąd Boży, podobnie jak ciemność, która spadła na Egipt. Wtedy „wszyscy synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich” (Wj.10:23). Pod-czas tej plagi Bóg także wyróżni swój lud: otoczy go niebiańska jasność.

Boża obecność przy tych, którzy otrzymali Jego pieczęć, ujawni knowania kleru. Ta sama ciemność, która pogrąży duchowy Babilon i jasność, która otoczy wyznawców Boga, ujawni kto był prawdziwą przyczyną plag,

pociągając plagę szóstą...

Rozdział 42

Szósta plaga

UPADEK BABILONU

„A szósty wylał swą czaszę na rzekę wielką, na Eufrat. A wyschła jej wo-da, by dla królów ze wschodu słońca droga stanęła otworem.” (Ap.16:12).

Powyższe słowa są aluzją do upadku starożytnego Babilonu, który uważany był za miasto nie do zdobycia. Nagromadzone w nim zapasy żywności starczyłyby na dziesiątki lat, zaś Eufrat dostarczał świeżej wody, pozwalając na uprawę pól wewnątrz murów.

Mimo to Babilon upadł w ciągu jednej nocy.

Tej nocy babiloński król Baltazar wyprawił ucztę, choć pod murami stały już wojska medo-perskie, które przywiódł ze wschodu król Cyrus. Baltazar kazał po-dać nałożnicom i księżetom wino w naczyniach ze świątyni Bożej w Jerozolimie. W tym, co poświęcone Bogu, uczcili demony kryjące się za babilońskimi bożkami (Dn.5:23).

Wszyscy otrzeźwiali jednak, gdy ręka Boga wypisała na ścianie pałacu cztery słowa: „Mene, Mene, Tekel, Uparsin” (Dn.5:25). Był to wyrok, który oznaczał: Twoje panowanie dobiegło kresu; zostałeś zważony i znaleziony lekkim; Babilon zostanie wydany w ręce Persów (Dn.5:26-28).

Cyrus kazał wykopać kanał, którym odprowadził wody Eufratu do pobliskiego rezerwuaru.⁴²⁵ Poziom rzeki opadł, a wtedy jego żołnierze weszli nocą do miasta pod kratami wyschłego koryta rzeki. Mieszkańcy Babilonu niczego nie zauważyli, bo byli pijani.

Dla ludu Bożego oznaczało to koniec niewoli babilońskiej, dlatego Cyrus jest w Starym Testamencie prototypem Mesjasza (Iz.41:2). W czasach końca Mesjasz także nadejdzie na czele armii, ale z kosmicznego wschodu, aby wybawić swój lud spod opresji duchowego Babilonu (Mt.24:27).

Babilon w Apokalipsie to „Wielka Nierządnicą, która siedzi nad wielu wodami, z którą nierządu dopuścili się królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi się upili winem jej nierządu” (Ap.17:2). Jego nierząd polega na wymieszaniu prawdy z fałszem i religii z polityką (Iz.23:15-17). Wody Eufratu, które

zasilają duchowy Babilon to ludy, które wspierają odstępcze religie (Ap.17:15).

Szósta plaga przyniesie rzecz niespodziewaną. Wsparcie narodów dla Nierząd-nicy ustanie. Ustanie tak nagle, jak upadł starożytny Babilon (Ap.17:16-18). Co spowoduje niespodziewany upadek odstępczych kościołów?

Klucz do odpowiedzi na powyższe pytanie dostarcza wyrok wypisany przez Boga w pałacu Baltazara. Podczas piątej plagi (ciemności) Bóg ogłosi światu wyrok na duchowy Babilon. Wywyższy swoje Prawo w miejsce ludzkiej tradycji. Ellen White tak oddaje ten moment w książce *Wielki Bóg*:

„Z okrzykami tryumfu i bluźnierstwa tłumy niepobożnych zamierzają rzucić się na swe ofiary, gdy nagle wielka ciemność, gęstsza od najciemniejszej nocy, ogarnia ziemię. Tęcza jaśniejąca tą chwałą, która spływa od tronu Bożego wydaje się okrywać każdą modlącą się grupkę ludu Bożego. Pełen wściekłości tłum zatrzymuje się wpół kroku. Szydercze wrzaski zamierają. Ludzie zapominają o przedmiocie swej morderczej złości. Miotani obawami spoglądają na symbol Bożego przymierza otaczający grupki sprawiedliwych, pragnąc znaleźć osłonę przed wielkim blaskiem...

Gęste chmury wciąż jeszcze przesłaniają niebo, ale tu i ówdzie przebijają się promienie słońca, niczym oko mściwego Boga. Błyskawice przecinają niebo, otaczając ziemię warstwą ognia. Ponad przejmującym rykiem grzmotów, tajemnicze i straszne głosy oznajmiają wyrok na bezbożnych. Nie wszyscy pojmują znaczenie tych słów, ale rozumieją je dobrze fałszywi nauczyciele. Jeszcze niedawno z tryumfującym okrucieństwem, lekceważąco i zuchwale występowali przeciwko ludowi Bożemu, a teraz drżą sparaliżowani strachem. Ich żaloszny lament jest głośniejszy od ryku przyrody...

Na niebie ukazuje się ręka trzymająca dwie złożone kamienne tablice. Prorok mówi: „Niebiosy zwiastują sprawiedliwość Jego, ponieważ sam Bóg jest sędzią!” (Ps.50:6). Święte prawo, wyraz Bożej sprawiedliwości, ogłoszone wśród grzmotów i błyskawic na górze Synaj jako przewodnik dla człowieka, teraz ukazuje się ludziom, jako podstawa sądu. Ręka otwiera tablice ukazując dziesięć przykazań, wypisanych ognistymi literami. Słowa są tak wyraźne, że każdy może je odczytać. Pamięć zostaje pobudzona, ciemność spowodowana zabobonami i odstępstwem znika z umysłu każdego człowieka. Słowa Boże – krótkie, zwięzłe, pełne auto-rytetu – widzą wszyscy mieszkańcy ziemi.

Nie sposób opisać trwogę i rozpacz tych, którzy podeptali Boże przykazania. Bóg dał im prawo, aby mogli z nim porównać swe

charaktery, poznać błędy i niedostatki, gdy jeszcze był czas na nawrócenie. Zlekce-ważyli je i nauczali, aby inni czynili to samo, po to by zyskać przychyl-ność świata. Starali się przymusić lud Boży do znieważenia Bożego sabatu. Potępia ich teraz to samo prawo, które odrzucili. Z przerażającą wyrazistością widzą, że nie mają nic na swoją obronę. Sami wybrali komu chcą służyć i kogo czcić. Prorok mówi: ‘Wtedy znowu dostrzeżecie róż-nicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto Mu nie służy’ (Mal.3:18).⁷⁴²⁶

Wtedy ludzie, tak jak goście Baltazara, wytrzeźwieją z „wina nierządu” du-chowego Babilonu. Rodzice skierują słowa goryczy do dzieci, dzieci oskarżą rodziców, bracia siostry, a siostry braci. Wszyscy zgodzą się jednak, że największą winę ponosi kler. Usta, które schlebiali duchowym przywódcom, teraz im zło-rzeczą. Ręce, które ich oklaskiwały, teraz podnoszą się do ciosu. Zawziętość z jaką ruszyli, aby wyniszczyć lud Boży, spada na tych, którzy do niej podjudzali. Broń ukuta przeciw wyznawcom Boga zwraca się przeciw inicjatorom prześladowań (Ap.13:10). Rozpoczyna się rzeź zapowiedziana przez Jeremiasza:

„Biada pasterzom, którzy gubią i rozpraszają owce mojego pastwiska, mówi Pan! Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy pasą mój lud: To wy rozproszyliście moje owce i rozpędziliście je, a nie za-troszczyliście się o nie. Toteż ukarzę was za złe wasze uczynki – mówi Pan... Biadajcie, pasterze i krzyczcie, tarzajcie się w popiele, przewodnicy owiec, gdyż nadeszły dni waszej rzezi, roztrzaskam was i padniecie jak okazałe barany! I nie będzie ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników owiec. Słuchaj! Krzyk pasterzy i biadanie przewodników owiec.” (Jer.23:1-2; 25:34-36).

Tak wyschnie rzeka „ludów i tłumów, narodów i języków” (Ap.17:15), która przez wieki wspierała Babilon. Ludzie nie tylko cofną swe wsparcie, ale zwrócą się przeciwko tym, którzy uchodzili za narzędzia Boże. Tak, w myśl przewijającej się przez całą Apokalipsę poetyckiej sprawiedliwości, dokona się szósta plaga.

Rozdział 43

Armagedon

DWIE GÓRY

„¹³I ujrzałem wychodzące z paszczy Smoka i z paszczy Bestii, i z ust Fałszywego Proroka trzy duchy nieczyste jakby ropuchy;

¹⁴A są to duchy czyniące znaki – demony, które wychodzą ku królom całej zamieszkałej ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w wielkim dniu wszechmogącego Boga.

¹⁵Oto przyjdę jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeże swoich szat, by nago nie chodzić i by sromoty jego nie widziano.

¹⁶I zgromadziły ich na miejsce, zwane po hebrajsku Har-Magedon.”
(Ap.16:13-16).

Trzy żaby są demonicznym przeciwieństwem trzech aniołów. Tak jak trój-anielskie poselstwo ma obwieścić prawdy Boże „wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu” (Ap.14:7), tak demony pójdą na cały świat, aby zwieść jego mie-szańców (Ap.16:14).

Apostoł Jan nawiązuje tu do plagi żab, gdyż była ostatnią, jaką magowie fara-ona podrobili utwierdzając naród w zwiedzeniu, którego byli autorami (Wj.8:7.18). Trzy żaby wychodzące z ust Smoka, Bestii i Fałszywego Proroka reprezentują apo-geum zwiedzenia, które Apokalipsa utożsamia z Armagedonem.

Armagedon jest więc ostatnią próbą zawładnięcia sercami i umysłami ludzi przez Złego. Nie wojną narodów, lecz kulminacją duchowego boju między Chrystusem i Szatanem. Jego podmiotem jest rozproszony po świecie lud Boży, a nie militarne starcie. Do walki nie dojdzie, bo jakżeby władcy ziemi mogliby sprostać Wszechmogącemu Bogu? Robert Mounce napisał w renomowanym komentarzu:

„Bez względu na to, gdzie będzie miał miejsce, Ar-Magedon symbolizuje ostateczną klęskę wszystkich sił zła za sprawą mocy Bożej. Wielki kon-flikt między Bogiem i Szatanem, Chrystusem i Antychrystem, dobrem i złem, toczący się za kurtyną historii, ujawni

się w czasie końca w osta-tecznym boju, w którym Bóg okaże się zwycięzcą, zabierając ze sobą wszystkich, którzy pokładali w Nim wiarę do końca.”⁴²⁷

Opis plag w Apokalipsie kontrastuje ze sobą dwie góry. Pierwsza to Syjon, „prześliczna święta góra”, która reprezentuje 144.000 zbawionych z Chrystusem (Ap.14:1). Naprzeciwko niej jawi się góra Magedon (hebr. *Har-Magedon*), z dwie-ma miriadami miriad niebożnych pod wodzą demonów (Ap.16:13; Dn.11:45). O tym złowrogim zgromadzeniu tak czytamy u proroka Joela:

„Tłumy i tłumy zebrane w Dolinie Sądu, bo bliski jest dzień Pana w Do-linie Sądu. Słońce i księżyc będą zaćmione, a gwiazdy stracą swój blask. Pan zagrzmie z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak, że za-drżą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką.” (Jl.3:19-21; Jl.4:14-15 w BT).

Apokalipsa akcentuje fakt, że miejsce zgromadzenia bezbożnych zwie się „po hebrajsku” *Har-Magedon* (Ap.16:16). Nacisk na hebrajski jest wskazówką, że zna-czenia tego symbolu należy szukać w Starym Testamencie i wspomnianym języku.

Słowo *har* w języku hebrajskim oznacza „górze”, zaś *magedon* może pochodzić od Megiddo, albo od *mo'ed*, czyli „zgromadzenie”. Jedynym miejscem w Piśmie Świętym, gdzie oba te słowa występują razem (hebr. *har mo'ed*) są słowa Lucyfe-ra oddające jego odwieczne pragnienie, aby zapanować na niebiańskim Syjonie, aby zająć miejsce Chrystusa na Bożej „górze zgromadzenia” (Iz.14:13).

Armagedon symbolizuje ostatni wielki wysiłek Szatana, aby unicestwić tych, którzy „strzegą przykazań Bożych” (Ap.12:17). Wielu sądzi naiwnie, że mowa tu o najeździe armii rosyjskiej, chińskiej czy muzułmańskiej na współczesny Izrael, a więc o wielką bitwę w dolinie Megiddo. Wiele przemawia przeciwko takiej literalnej interpretacji:

- ☐ Tekst mówi o „górze”, zaś góry pod nazwą *Megiddo* nigdy nie było i nie ma!
- ☐ Armagedon ma objąć cały świat (Ap.14:20; 16:14), tymczasem dolina Megid-do (jeśli nawet przyjąć, że chodzi o dolinę) ma ledwie kilkanaście kilometrów!
- ☐ Przez dolinę Megiddo przepływa potok Kiszon, a nie rzeka Eufrat, którą Apokalipsa wymienia w kontekście Armagedonu.

Słowo *Megiddo* występuje w Biblii trzynaście razy. Za trzynastym razem użyte jest właśnie w słowie *Armagedon*.***** *Trzynastka* pojawia się w Biblii po raz pierwszy (Rdz.14:4) i wielokrotnie później w asyście rebelii. W trzynastym dniu miesiąca Nisan, Haman wymógł na królu Persji dekret śmierci na Izraelitów, którzy mieli być zgładzeni 13 dnia miesiąca Adar (Est.3:7-13). Nimrod, założyciel Ba-bilonu, który poderwał ludzkość do buntu przeciwko Bogu był potomkiem Adama w trzynastym pokoleniu, a jego imię pojawia się jako trzynaste w linii Noego (Rdz.10:6-8). Rebelia była trzynastym grzechem Izraelitów w drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej.***** Numeryczna wartość imion Szatana w językach biblijnych dzieli się zawsze przez trzynastkę (zob. Belial, Szatan, Morderca, Kusiciel).

Powyższe przykłady biblijne ukazują asocjację *trzynastki* z buntem. Tym bardziej znamienity jest fakt, że słowo *Megiddo*, które występuje w Biblii trzynaście razy, za trzynastym razem pojawia się właśnie w Apokalipsie w zwrocie *Armagedon*. Wydaje się, że w ten sposób autor księgi chciał podkreślić, że *Armagedon* jest kulminacją duchowej rebelii, jaką *Lucyfer* rozpętał przeciwko Bogu.

Warto przy tej okazji powiedzieć, że choć *trójka*, *czwórka*, *szóstka*, *siódemka*, *dziesiątka*, *dwunastka*, *trzynastka* mają w prorocत्वach biblijnych symboliczne znaczenie, nie oznaczają to, że liczby same przez się mają jakiś mistyczny wpływ na okoliczności naszego życia, jak utrzymuje zabobon numerologii, czy też, że zawierają one jakiś ukryty kod, którego od wieków doszukują się w Biblii kabaliści.

Septuaginta (grecki przekład Starego Testamentu, znany apostołowi Janowi), tłumaczy słowo *Megiddo*, jako „zniszczenie”, nazywając dolinę *Megiddo* „doliną zniszczenia”. Zgodnie z tą interpretacją *Armagedon* należałoby utożsamić z „doliną wyroku”, „doliną sądu”, czy „doliną Jozafata”, o której mówił Joel (3:19-21). O jaką dolinę chodzi?

Otóż w czasach króla Jozafata wyruszyła na Izrael potężna koalicja narodów. Zamiast położyć nadzieję w broni, król zwrócił się o pomoc do Boga. Postawił na czele armii śpiewaków, którzy wielbili Pana śpiewem. Tak niecodzienny orszak miał stawić czoła wielokrotnie liczniejszej, uzbrojonej tłuszczy. Podczas, gdy oni śpiewali i dziękowali Bogu za spodziewane wybawienie, Bóg pomieszał szyki ich wrogów. Niedawni sprzymierzeńcy pokłócili się i wyrznęli się nawzajem. Dolina zgromadzenia niebożnych stała się doliną ich sądu i zniszczenia (2Krn.20).

Wielka koalicja narodów ziemi zebrana z inicjatywy Smoka, Bestii z

*.Joz.12:21; 17:11; Sdz.1:27; 5:19; 1Krn.4:12; 9:15; 2Krl.9:27; 23:29-30; 1Krn.7:29; 2Krn.35:22; Za.12:11

*.Wj.14:21; 15:23-24; 16:1-3; 16:19-20; 16:27-28; 17:1-4; 32:1-9; Kpł.10:1-2; 24:10-14; Lb.11:1-3; 11:10-35; 12:1-15; 14:1-11.

Morza i Fałszywego Proroka, aby perswazją i represjami wyniszczyć lud Boży, skończy podobnie jak armie, które chciały zniszczyć Izrael Boży w przeszłości (Sdz.7:22; 2Krn.20:22-24). „Miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu” (Ez.38:21). Narody ziemi zebrane przeciwko ludowi Bożemu skończą tak, jak koalicja za cza-sów Jozafata: „W owym czasie za sprawą Pana ogarnie ich wielkie przerażenie, jeden drugiego uchwyci za bary i pięść podniesie jeden na drugiego” (Za.14:13).

Apokalipsa, idąc za Joelem, nadaje temu konfliktowi ogólnoświatowy wymiar, mówiąc, że Armagedonem, a więc doliną zgromadzenia, sądu, wyroku i zniszczenia niebożnych (Jl.3:17-19) będzie cała ziemia:

„I rzucił anioł swój sierp na ziemię, i obrał z gron winorośl ziemi, i wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu – ogromnej. I wydeptano tłocznę poza miastem, a z tłoczni krew wytrysnęła aż po wędzidła koni, na tysiąc i sześćset stadiów.” (Ap.14:19-20).

Powyższy opis dotyczy przyjścia Chrystusa (Ap.19:15). Przestrzeń pokryta krwią o powierzchni 1600 stadiów wskazuje, że Armagedon obejmie całą ziemię (Ap.14:20; 16:14). *Czwórka* odnosi się bowiem w literaturze apokaliptycznej do ziemi (Dn.7:2; 11:4; Ez.37:9; Ap.7:1; 20:8), zaś *dziesiątka* jest liczbą obejmującą całość w kontekście próby i sądu (Rdz.18:32; Pwt.4:13; Dn.1:15; Ap.2:10). Pom-nożone przez siebie *czwórki* i *dziesiątki* podkreślają apokaliptyczny rozmiar tego sądu ($4 \times 4 \times 10 \times 10 = 1600$), co potwierdza proroctwo Jeremiasza:

„Wrzawa dochodzi aż do krańców ziemi, gdyż Pan ma spór z narodami, spiera się z wszelkim ciałem; bezbożnych podda pod miecz – mówi Pan. Tak mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście idzie od narodu do narodu i groźna burza zrywa się od krańców ziemi. Zabitych przez Pana będzie w owym dniu od krańca ziemi po kraniec; nie będzie się ich oplakiwać ani zbierać, ani grzebać, będą jako gnój na roli.” (Jer.25:31-33).

Apokalipsa mówi o dwóch ucztach. Ta dla ludu Bożego odbędzie się na nie-biańskiej górze Syjon, a jej gospodarzem będzie Syn Boży (Ap.14:1). O niej Biblia mówi: „Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę godów Baranka!” (Ap.19:9). Przedmiotem drugiej uczyty będzie sam Armagedon, „góra zgromadzenia”, która zamiast zniszczenia zbawionych stanie się pastwą dla żerującego ptactwa:

„I ujrzałem innego anioła stojącego w słońcu: i zawołał on głosem

donoś-nym do wszystkich ptaków, lecących środkiem nieba: Pójdźcie, zgromadźcie się na wielką ucztę Boga, aby pożreć trupy królów, trupy wo-dzów, i trupy mocarzy, trupy koni, i tych co ich dosiadają, trupy wszy-stkich – wolnych i niewolników, małych i wielkich – i ujrzałem Bestię i królów ziemi, i wojska ich zebrane po to, by stoczyć bój z Siedzącym na koniu i z Jego wojskiem. I pochwycono Bestię, a z nią Fałszywego Pro-roka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora, gorejącego siarką. A inni zostali zabici mie-czem Siedzącego na koniu, który wyszedł z ust Jego. Wszystkie zaś ptaki najadły się ciał do syta.” (Ap.19:17-21).

Rozdział 44

Królowie ze Wschodu

Mieszkańcy ziemi, zgodnie z Apokalipsą, zgromadzą się w czasie ostatnich plag, aby wygubić lud Boży, podobnie jak to miało miejsce za dni króla Jozafata (2Krn.20). I podobnie jak wtedy do zbrodni nie dojdzie. Zamiast ludu Bożego zgi-nie Nierządnicą, która podzegała do zła. Wielki Babilon rozpadnie się (Ap.16:19). Królowie ziemi szukać będą schronienia przed chwałą Chrystusa (Ap.6:15-16), który przyjdzie wraz z królami ze wschodu (Ap.16:12), aby ratować swój lud.

Co kryje opis szóstej plagi, polegającej na wyschnięciu Eufratu dla królów ze wschodu słońca? Czy chodzi o wysuszenie mezopotamskiej rzeki przed rosyjską czy chińską armią maszerującą na Izrael? „Eksperci”, którzy propagują takie try-wialne zapatrywania powinni wziąć pod uwagę kilka względów:

- ☐ Rzekę Eufrat w wielu miejscach przechodzą w bród nawet krowy, toteż żadna współczesna armia nie musiałaby czekać na jej wyschnięcie!
- ☐ Gdyby chodziło o rzekę w Mezopotamii, szósta plaga byłaby nieproporcjonalnie lokalna w porównaniu z zasięgiem i srogością pozostałych.
- ☐ „Królowie ze wschodu” nie mogą być wodzami armii chińskiej czy rosyjskiej, bo ci mają miejsce w koalicji narodów i władców „całej zamieszkałej ziemi” (Ap.16:14).
- ☐ „Królowie ze Wschodu” ukazani są po stronie Jezusa, jako przeciwwaga dla królów „całej zamieszkałej ziemi”, co sugeruje ich kosmiczne pochodzenie.

Pojmowanie apokaliptycznego „Eufratu” jako rzeki, „Babilonu” jako miasta w Iraku, a „Izraela” jako państwa w Palestynie koliduje z Nowym Testamentem, który usunął etniczne i geograficzne odniesienie Starego Testamentu. W Apokali-psie geografia starożytnego Bliskiego Wschodu ilustruje duchowe zmagania cza-sów końca.

Anioł objaśniający Janowi wizję wskazał, że Eufrat to symbol narodów, które wspierają duchowy Babilon, interpretując rzekę, jako „ludy i tłumy,

narody i języki” (Ap.17:15). Wskazuje to, że podobnie jak w czasach króla Cyrusa, kiedy wyschnięcie Eufratu spowodowało upadek Babilonu, tak podczas szóstej plagi duchowy Babilon straci wsparcie narodów świata, co pociągnie jego niespodziewany upadek (Jer.50:33-40; Ap.18:8.17).

Apokalipsa ukazuje dwie koalicje królów w czasie plag. Pierwsza to królowie ziemi zgromadzeni przez Smoka, Bestię z Morza i Fałszywego Proroka (Ap.16:13-14), aby wyniszczyć lud Boży (Ap.13:15). Druga to królowie ze wschodu, którzy przychodzą z Chrystusem, aby uratować duchowy Izrael, tak jak w czasach starotestamentowych Cyrus przyszedł z Medo-Persami ze wschodu (Ap.16:12-16).

Co oznacza „wschód” w Biblii? Walter Bauer w autorytatywnym leksykonie wczesnej literatury greckiej zauważa, że w liczbie mnogiej „wschód” (gr. *anatole*) odnosi się do geograficznego kierunku (Mt.2:1; 24:27), zaś w pojedynczej do astronomicznego – niebiańskiego wschodu (Mt.2:2; Łk.1:78).⁴²⁸ W Apokalipsie, zarówno przy aniele wstępującym od wschodu słońca z pieczęcią Bożą (Ap.7:2), jak przy królach ze wschodu (Ap.16:12) występuje liczba pojedyncza, wskazując na kosmiczny wschód. Z tego niebiańskiego wschodu w czasach nowotestamentowych przybył Mesjasz (Mt.2:2), zaś w starotestamentowych stamtąd nadchodziła chwała Boża (Ez.43:2; 11:22-23).

Autor Apokalipsy używając terminu „wschód” kieruje więc naszą uwagę na tron Boży. Kim są królowie, którzy przychodzą z niebiańskiego wschodu, jako przeciwwaga dla koalicji niebożnych zebranej na ziemi przeciwko Resztce Bożej? Kluczem do odpowiedzi na to pytanie wydaje się rada 24 Starców wokół tronu Bożego.

Złote korony oraz trony, na jakich zasiadają Starcy sugerują władzę i autorytet. Teolog G. Bornkamm zauważył: „że 24 Starców zasiada na tronach władców posiadając królewskie regalia”.⁴²⁹ Także ich tytuł (gr. *presbyteroi*) nie odnosi się w języku greckim do wieku, lecz do funkcji reprezentacyjnych. Kim są?

Czy mogą być ludźmi zabranymi przez Boga do nieba? Ubrani są w białe szaty, jak zbawieni (Ap.4:4-5), co niektórzy biorą za dowód, że są ludźmi. Słaby to jednak argument, bo tak samo ubrani są aniołowie (J.20:12) oraz niebiańska armia, która przychodzi z Chrystusem (Ap.19:14). Teolog W. Michaelis słusznie zauważa, że w Apokalipsie biały kolor szat nie wskazuje specyficznie na aniołów czy zbawionych, lecz „na przynależność do niebiańskiego porządku rzeczy.”⁴³⁰

Na głowach Starców są „złote korony” (Ap.4:4), które Biblia obiecuje wszystkim zbawionym, ale... dopiero po zmartwychwstaniu (2Tym.4:8). Starcy zaś mają je na głowach na długo przedtem! (Ap.5:6).⁴³¹ Siedzą na tronach wokół tronu Bożego, podczas gdy zbawieni zasiadą na nich dopiero w

czasie milenium (Ap.20:4).

Wcześniej zbawieni ukazani są nie na tronach, lecz pod ołtarzem Bożym, gdzie ich krew woła o sąd! „A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli. I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi? (Ap.6:9-10). Nawiasem mówiąc, czy słowa te należy rozumieć dosłownie czy symbolicznie? W Biblii jest jeszcze jeden przy-padek, gdzie krew męczennika wołała do Boga, który jest kluczem do zrozumienia tego fragmentu Apokalipsy. Księga Rodzaju zawiera historię zabójstwa Abela przez Kaina. Bóg powiedział wtedy Kainowi: „Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi” (Rdz.4:10). Czy krew Kaina dosłownie wołała do Boga? Nie, ale krew jest symbolem życia, gdyż żaden człowiek nie może żyć bez niej, dlatego w Biblii jest utożsamiona z życiem. Bez niej człowiek nie może być duszą (istotą) żyjącą, jak nazywa człowieka Biblia (Rdz.2:7), dlatego czytamy: „Wystrzegaj się tylko, aby nie spożywać krwi, gdy krew to dusza” (Pwt.12:23). W Apokalipsie apostoł Jan ukazuje dusze zabitych poniżej ołtarza, gdyż w świątyni izraelskiej poniżej ołtarza spływała krew ofiar. Apostoł personifikuje przelaną krew męczenników, podobnie jak uczynił to Bóg w przypadku krwi Abela. Tak jak krew Abela nie wołała do Boga w sensie dosłownym, lecz przenośnym, tak krew, którą Biblia nazywa duszą człowieka, wołająca spod tronu Bożego jest przenośnią. Chodziło o męczenników pomordowanych dla Słowa Bożego, których krew, podobnie jak krew Abela, dopominała się sądu Bożego, co wskazuje, że powyższa scena roz-grywa się niedługo przed rozpoczęciem sądu Bożego.

Czy Starcy reprezentują starotestamentowych bohaterów wiary z 11 rozdziału Listu do Hebrajczyków? Jego zakończenie przeczy takiej interpretacji: „A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, *nie otrzymali tego*, co głosiła obietnica, ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby *oni nie osiągnęli celu bez nas*” (Hbr.11:39-40). Dawid i inni patriarchowie oczekują do dziś na dzień zmartwychwstania w grobach (Dz.2:29).

Inna koncepcja głosi, że 24 Starców, to 12 patriarchów i 12 apostołów. R. H. Charles zauważa jednak: „Nie ma żadnej sugestii w tekście, która pozwalałaby zidentyfikować Starców, jako specyficzne osoby, takie jak patriarchowie, czy apo-stołowie”.⁴³² Jej autorzy nie biorą też pod uwagę tego, że Apokalipsa nie dodaje liczb, lecz je mnoży. Takie rozwiązanie stworzyłoby też sztuczny podział w grupie 24 Starców, tam gdzie go nie ma. I wreszcie, jak słusznie podkreśla Feuillet, apo-stoł Jan, który napisał Apokalipsę, musiałby umieścić samego siebie w gronie 24 Starców.⁴³³

Starcy mają w swych rękach czasie pełne modlitw świętych, wykonując po-sługę, która nie może być udziałem ludzi (Ap.5:8), gdyż Jezus jest jedynym

po-srednikiem między Bogiem a ludźmi (1Tym.2:5). To jedno samo w sobie eliminuje ludzi, jako ewentualnych kandydatów do grona 24 Starców.

Struktura tekstu także wyklucza powyższą tezę. W scenie ukazującej zbawio-nych wokół tronu Bożego, Starcy stanowią grupę wyodrębnioną od ludzi (Ap.7:9; 19:4-8). Stoją po stronie istot niebiańskich (Ap.14:3).⁴³⁴ Teolog Stonehouse pisze: „Biorąc pod uwagę poprawne tłumaczenie tekstu Apokalipsy (Ap.5:11), Starcy nie identyfikują się ze zbawionymi. Odnoszą się oni w Apokalipsie w jednakowo bez-stronny sposób tak do ‘świętych’, jak do ‘niszczących ziemię’ (Ap.11:17-18).”⁴³⁵ George Ladd konkluduje swe rozważania nad 24 Starcami słowami: „W kon-tekście nie ma niczego, co pozwalałoby przypuszczać, że Starcy mogą być zbawio-nymi ludźmi”.⁴³⁶

Większość komentatorów Apokalipsy skłania się więc do wniosku, że Starcy to istoty niebiańskie.⁴³⁷ Niektórzy sugerują wyższą rangą aniołów, na co jednak brak dowodów. Aniołowie nigdzie w literaturze apokaliptycznej nie zasiadają na tronach ani nie noszą koron. Przeciwnie, są „duchami usługującymi” (Hbr.1:14). Ponadto, tam gdzie Starcy występują z aniołami, „są wyraźnie od nich wyodręb-nieni” (Ap.7:11; 5:11).⁴³⁸

Teolog Wilbur Smith podsumował obie powyższe hipotezy stwierdzeniem: „Wszystkie próby, aby zidentyfikować 24 Starców z aniołami lub reprezentantami kościoła, nie powiodły się.”⁴³⁹

Poszukując odpowiedzi na pytanie kim są Starcy, należy zacząć od ich liczby „24”. Bullinger słusznie zauważył: „Jest to liczba związana z niebiańskim rządem i nabożeństwem, którego ziemską świątynia w Izraelu była jedynie kopią... Dwa-dzieścia cztery zmiany kapłańskie w świątyni były uformowane ‘na obraz rzeczy niebiańskich’.”⁴⁴⁰

Fakt, że 24 Starców składa w ofierze modlitwy świętych (Ap.5:8) wskazuje na ich związek ze zmianami kapłańskimi, a ściślej z ich 24 przywódcami.⁴⁴¹ Tak, jak pierwotni przed Mojżeszem, tak później kapłani stojący na czele 24 zmian uważani byli za „starszych” i nazywani „książętami Bożymi” (1Krn.24:5).

Podczas, gdy liczba *dwadzieścia cztery* wiąże się z niebiańskim porządkiem rzeczy, *czwórka* kojarzyła się z ziemskim porządkiem (Ap.7:1). Odpowiednikiem czterech istot wokół tronu Bożego było umieszczenie plemion izraelskich z czte-rech stron przybytku (Lb.2:10) pod sztandarami zgodnymi z opisem czterech che-rubów (Ez.1:5-8): „pierwsza podobna była do lwa, postać druga podobna była do cielca, postać trzecia miała twarz jakby człowieczą, a postać czwarta podobna była do orła w locie” (Ap.4:7). Reprezentują one to, co najlepsze w stworzeniu Bożym: odwagę króla zwierząt lwa, szybkość króla ptaków orła, wytrwałość i siłę wołu oraz inteligencję człowieka. Cztery istoty wokół tronu Bożego wydają się tożsame z cherubinami (Ez.9:3; Iz.6:1-3). Zapewne są tymi samymi cherubami, których

Bóg postawił na straży Edenu (Rdz.3:24), a potem całej ziemi (Ap.7:1).

Liczba *dwadzieścia cztery* uważana była na Bliskim Wschodzie za liczbę kos-mosu.⁴⁴² Wierzano, że wszechświat jest rządzony i sądzony przez 24 kosmicznych władców.⁴⁴³ Wydaje się, że autor Apokalipsy zna i koryguje ten pogląd, ukazując w centrum kosmosu tron Boży, a wokół niego przedstawicieli całego stworzenia, poczynając od 4 cherubinów i 24 Starców.

Te dwie grupy występują w Apokalipsie zawsze razem. Na pewno nie jest przypadkiem, że w pierwszych rozdziałach cztery istoty wymienione są przed Starcami (Ap.4:8-11; 5:8.14), natomiast w eschatologicznej części księgi, role się odwracają i wtedy 24 Starców odgrywa bardziej prominentną rolę (Ap.19:4).⁴⁴⁴ W pierwszej części Apokalipsy to cztery istoty wywołują czterech jeźdźców (Ap.6:1-8), a także powstrzymują cztery wichry ziemi, dopóki trwa czas łaski:

„Potem ujrzałem czterech aniołów stojących na czterech narożnikach zie-mi, powstrzymujących cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał po ziemi, ani po morzu, ani na żadne drzewo. I ujrzałem innego anioła, wstępują-cego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on do-nośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu.” (Ap.7:1-2).

Jeśli ci czterej aniołowie są czterema istotami, które Biblia ukazuje przy tronie Bożym (Ap.5; Ez.1), wówczas dowodzący nimi anioł ze wschodu słońca to sam Jezus Chrystus (Ap.7:2). Termin „anioł” nie odnosi się tu oczywiście do natury Chrystusa, tak jak Jego tytuł „Archanioł” nie znaczy, że Jezus jest aniołem, lecz ukazuje Go w roli przywódcy aniołów (Jd.9; 1Tes.4:16; Dn.12:1; Ap.12:7).***** Zwrot „anioł ze wschodu słońca” określa pozycję Chrystusa, jako wodza aniołów oraz Jego autorytet, jako „mającego pieczęć Boga” (Ap.7:2). Zwrot ten potwier-dza, że wschód ma w Apokalipsie kosmiczny wymiar. Wskazuje na tron Boży, skąd pochodzi ochronna pieczęć.

Tworzy to interesującą paralelę między Chrystusem, który przychodzi z nie-biańskiego wschodu na czele czterech aniołów chroniących ziemię, aby opieczę-tować swój lud (Ap.7:2), a Jego przyjściem z królami ze wschodu słońca, aby ratować opieczę-towanych przed niebożnymi (Ap.16:12). Struktura Apokalipsy wskazuje, że jeśli czterej aniołowie są czterema istotami przy tronie Bożym, to królowie ze wschodu słońca są 24 Starcami zasiadającymi na tronach wokół tronu Bożego (Ap.16:12; 19:14).

Powyższy pogląd wspiera paralelna struktura trąb i plag w Apokalipsie.

*.Podobnie tytuł „Pierworodny [gr. *prototokos*] wszelkiego stworzenia” (Kol.1:15) nie znaczy, że Jezus został stworzony, lecz że jest przyczyną wszelkiego stworzenia (Kol.1:16). Tak samo „Pierwo-rodny z umarłych” nie znaczy, że Jezus był pierwszym zmartwychwstałym, gdyż nie był, lecz że jest On źródłem i przyczyną zmartwychwstania (Kol.1:18).

Szósta trąba odnosi się do uwolnienia „czterech aniołów związanych nad wielką rzeką, Eufratem” (Ap.9:14), zaś opis szóstej plagi mówi: „A szósty wylał swą czaszę na rzekę wielką, na Eufrat. A wyschła jej woda, by dla królów ze wschodu słońca droga stanęła otworem” (Ap.16:12).

Eschatologiczna część księgi wiąże czterech aniołów (szósta trąba) z królami ze wschodu (szósta plaga), podobnie jak pierwsza część tej księgi łączy ze sobą cztery istoty i 24 Starców!

Biblista Baumgarten zauważa: „Jedną z przeszkód dla zrozumienia roli 24 Starców jest przeoczenie ich sędziowskiej roli.”⁴⁴⁵ Wiele wskazuje, że w księdze Daniela reprezentują ich „trony” wokół tronu Bożego (Dn.7:9). „Tron” jest w Biblii zarazem symbolem autorytetu sędziowskiego, gdyż król był najwyższym sędzią. Liczba mnoga kojarzy ten tekst z „tronami”, na których w czasie milenium zasiadą sprawiedliwi także po to, by królować i sądzić (Ap.20:4). Opis Daniela odnosi się do przedmilenijnej fazy sądu służącej mieszkańcom bezgrzesznego wszechświata, stąd jego przedstawiciele są tam obecni w osobach 24 Starców.

24 Starców tworzy w niebie rodzaj niebiańskiej geruzji, stąd Apokalipsa nazywa ich *prezbiterami* („starszymi”).⁴⁴⁶ Termin *prezbiter* nie odnosił się do wieku, lecz do funkcji związanej z autorytetem i władzą, co stanowi kolejną nić wiążącą 24 Starców z królami z kosmicznego wschodu (Ap.16:12). Teolog F. Baumgärtel pisze, że tytuł *prezbiter* „sugeruje, że stanowią Radę Bożą.”⁴⁴⁷ Słowa *prezbiterion* używa też *Septuaginta* (gr. *enopion ton presbyteron*) w księdze Izajasza, gdy mowa o kosmicznej Radzie Starszych, która otacza tron Boży na niebiańskim Syjonie (Iz.24:23).⁴⁴⁸ Wybitny katolicki biblista A. Feuillet potwierdza ten wniosek, pisząc: „24 Starców wydaje się tworzyć niebiański prezbiterion, uformowany wokół samego Boga.”⁴⁴⁹ Czy mogą być Radą Jahwe, wspomnianą kilkakrotnie w Piśmie Świętym? (1Krl.22:19; Ps.89:7; Hi.1:6; Dn.7:9).

Według księgi Hioba (1:6; 2:1) w Radzie Jahwe zasiadają synowie Boży (hebr. *beni Elohim*). W Psalmach czytamy, że owi synowie Boży biorą udział w „niebiańskim zgromadzeniu” (Ps.82:1), w „radzie świętych” (Ps.89:6-8). Opisana w Apokalipsie scena wokół tronu przypomina „uroczyste zgromadzenie i zebranie pierworodnych” na górze Syjon, o którym pisze apostoł Paweł (Hbr.12:22-23).

Adam został nazwany „synem Bożym” (Łk.3:38). Adam był pierworodnym na ziemi, a zarazem jej władcą. Pierworodni zasiadali na tronie ojca (Wj.11:5; 12:29). *Beni Elohim* mogą być pierworodnymi i reprezentantami innych światów, którzy tworzą „zebranie pierworodnych”, czyli Radę Jahwe. Ten pogląd nie jest odosobniony wśród chrześcijańskich pisarzy. Ellen White tak opisuje niebiańskie zgromadzenie w książce *Życie Jezusa*:

„Oto tron, a wokół niego tęcza przymierza. Oto cherubowie i serafowie. Przywódcy niebiańskich zastępów, synowie Boży, przedstawiciele nieu-padłych światów są zebrani. Niebiańska rada, przed którą Lucyfer oskarżył Boga i Jego Syna, reprezentanci bezgrzesznych światów, które Szatan zamyslał poddać swemu panowaniu...”²⁴⁵⁰

Księga Hioba mówi, że *beni Elohim* radowali się, gdy Bóg tworzył życie na ziemi (Hi.38:7), a także że zasiadają oni w Radzie Jahwe (Hi.1-2). Księga ta opowiada też, że pewnego razu na niebiańską górę zgromadzenia przybył Szatan. A kiedy Bóg spytał go skąd przychodzi, ten odpowiedział, że reprezentuje ziemię (Hi.1:7). Po części prawdziwie, bo odkąd skłonił jej pierwotnego do upadku, uzurpował dla siebie pozycję „władcy tego świata” (J.12:31; 14:30; 2Kor.4:4).

Pokazuje to, że był czas, kiedy Szatan miał przystęp do nieba. Utracił go, gdy Jezus umierając na krzyżu zdemaskował jego samolubną naturę. Mieszkańcy innych światów wykrzyknęli wtedy: „Radujcie się, niebiosy i **ich mieszkańcy!** Biada ziemi i biada morzu – bo zstąpił **do was** diabeł, palając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu” (Ap.12:12).

Znamienny jest kontrast między zwrotem „niebiosy i ich mieszkańcy” a „zstąpił do was diabeł” (Ap.12:12), gdy mowa o mieszkańcach ziemi. Starcy w Radzie Bożej, gdyby byli zbawionymi z ziemi, nie mówiliby też: „Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś krwią Twoją ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś **ich** Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi” (Ap.5:9-10).*****

Powyższe słowa wskazują, że wszechświat jest zamieszkały. Potwierdza to apostoł Paweł, który w liście do Efezjan mówi zarówno o zorganizowanych światach w niebie (Ef.3:10), jak o tym, że Bóg jest Ojcem każdego narodu (gr. *patria*) w niebie i na ziemi (Ef.3:15). Jakże pogłębia to przypowieść Jezusa o tym, że pozostawił „dziewięćdziesiąt dziewięć owiec”, aby przyłączyć naszą zagubioną planetę do reszty niebiańskiego stada (Łk.15:4).

Jezus odniósł zwycięstwo tam, gdzie pierwszy Adam upadł. Stał się drugim Adamem, a zatem władcą i reprezentantem ziemi (1Kor.15:45). Kiedy historia grzechu dobiegnie końca, Jezus przyjdzie, aby objąć ziemię w swoje władanie. Nigdy już nie zrezygnuje z postaci, jaką przyjął, aby nas ratować. O

*.Współcześni bibliści i tłumacze Pisma Świętego niemal bez wyjątku opierają lekturę tego wersetu na Kodeksie Aleksandryjskim, który uważany jest za najlepszy, gdy idzie o tekst księgi Objawienia. Starsze tłumaczenia Biblii, idąc w tym miejscu za *Textus Receptus* miały „nas”, gdzie najrzetelniej z wcześniejszych manuskryptów Apokalipsy mają „ich” oraz „was”.

jakże niez-głębione są pokłady Bożej miłości do nas! Drugi Adam pozostanie już na zawsze z nami na nowej ziemi (Ap.21:22).

Jezus Chrystus nie przyjdzie na ziemię sam. Izajasz zapowiedział, że przyjdzie z synami Bożymi, aby zniszczyć królów ziemi zgromadzonych przeciwko Jego świętym (Iz.24:21–23). Rada 24 Starców przybędzie z Drugim Adamem, aby ogłosić wyrok nad Szatanem i odebrać mu panowanie nad ziemią. *Beni Elohim* przyjdą ze Zbawicielem, aby przyjąć ludzkość w poczet bezgrzesznego wszech-świata!

Rozdział 45

Siódma plaga

¹⁷„Siódmy wylał swą czasę w powietrze: a ze świątyni od tronu dobył się donośny głos mówiący: Stało się!

¹⁸I nastąpiły błyskawice i głosy, i gromy, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd jest człowiek na ziemi: takie trzęsienie ziemi, tak wielkie.

¹⁹A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i miasta pogan runęły. I wspomniał Bóg na Wielki Babilon, by mu dać kielich wina – gniewu zapalczywości swej.

²⁰I pierzchnęła każda wyspa, i gór już nie znaleziono.

²¹I grad ogromny o wadze jakby talentu spadł z nieba na ludzi. A ludzie bluźnili za plagę gradu, bo plaga jego jest bardzo wielka.”
(Ap.16:17-21).

Ostatnia plaga jest aluzją do ukamienowania, którym w czasach starotestamentowych karano bałwochwalstwo, cudzołóstwo, morderstwo, bluźnierstwo i rebelię, a więc grzechy, które charakteryzują ostatnie pokolenie mieszkańców ziemi (Ap.9:20-21; 2Tym.3:1-5).

Rozpadowi duchowego Babilonu towarzyszą straszliwe kataklizmy. Wzburzone morze miota fale, które pogrążają nadbrzeżne miasta i wyspy. Powierzchnia ziemi pęka, pochłaniając całe łańcuchy górskie. Wulkany wyrzucają strumienie lawy, niszcząc pola i wioski.

Wśród furii żywiołów, zabrzmiał potężny głos: „Stało się” (Ap.16:17). Nastanie trzęsienie ziemi, „jakiego nie było odkąd jest człowiek na ziemi” (Ap.16:18).***** Słońce pociemnieje jak wór, księżyc przybierze kolor krwi; spadnie ciężki grad, który zmasakruje ląd niczym kule armatnie (Ap.6:12-13). Atmosfera okołozemska zwinie się niczym zwój, odsłaniając nieboskłon (Ap.6:14).

Niepobożni podniosą głowy w oczekiwaniu najgorszego. Wierzący zaś w skupieniu wpatrywać się będą w widoczną z daleka chmurkę, wiedząc, że to

*.Trzęsienie ziemi ma też w Piśmie Świętym teologiczne odniesienie, towarzysząc Bożej obecności (Wj.19:18; Ps.68:8-9).

znak Syna Bożego (Mt.24:30). Po chwili dostrzegą majestat Chrystusa i otaczających go zastępów w lśniących szatach. Zamiast korony cierniowej Jezus mieć będzie na skroniach diadem królewski, a na świetlistej szacie napis: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW (Ap.19:16).

Zbawieni, którzy do niedawna musieli się ukrywać, podniosą ręce wołając: „Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z Jego zbawienia!” (Iz.25:9).

Niezbawieni próbować będą ukryć się przed blaskiem chwały Króla królów (2Tes.1:8-9; 2:8), wołając do gór i skał: „Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka” (Ap.6:16).

Ponad rykiem wichru i hukiem gradu, odezwie się głos Chrystusa, który wezwie zmarłych sprawiedliwych do życia wiecznego. Jego głos przeniknie uszy każdego pogrążonego we śnie śmierci dziecka Bożego, począwszy od Adama. Zbawieni powstaną z grobów z wigorem wiecznej młodości. Ich ciała będą bez skazy, pełne młodzieńczego wdzięku i piękna.

Jezus pošle aniołów, aby zgromadzić „wybranych swoich z czterech stron świata, od krańca ziemi aż po kraniec nieba” (Mk.13:27). Apostoł Paweł zapowiedział to słowami:

„Sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.” (1Tes.4:16-17).

Chrystus „przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego” (Flp.3:21). Zbawieni otrzymają ciała podobne do tego, jakie miał Jezus po swym zmartwychwstaniu. Apostoł Paweł napisał:

„Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni.” (1Kor.15:51-52).

Aniołowie, którzy za życia zbawionych opiekowali się nimi (Mt.18:10; Hbr.1:14) teraz zabiorą ich w powietrze na spotkanie ze Stworzycielem (Mt.24:31; 1Tes.4:17). Pan Jezus poprowadzi ten szczęśliwy korowód do nieba, na wielką uroczystość przed tronem Ojca (J.14:1-3; Ap.7:9-11).

Rozdział 46

Siedem głów Bestii

W apokaliptycznych księgach segmenty prorocze nie zawsze następują w linearnym porządku, bliższym naszej europejskiej kulturze. Kolejne segmenty Apokalipsy zamiast postępować chronologicznie czasem biorą „pod lupę” najważ-niejszy element poprzedniego segmentu, aby omówić go bardziej szczegółowo.

W zgodzie z tą zasadą po rozdziale szesnastym, opisującym plagi i zniszczenie duchowego Babilonu, następują dwa rozdziały, które objaśniają jak do tego doj-dzie. Podobnie w rozdziale dwudziestym, najpierw przedstawione są wydarzenia, które nastąpią po milenium, włącznie ze zniszczeniem Szatana i niezbawionych, a dopiero następna scena omawia sąd Boży nad nimi.

WIELKA NIERZĄDNICA

¹„Potem przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz, i tak się odezwał do mnie: Chodź, ukażę ci wyrok na Wielką Nie-rządnicę, która siedzi nad wielu wodami,

²Z którą nierządu się dopuścili królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi się upili winem jej nierządu.

³I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na pustynię. I ujrzałem Niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i dziesięć rogów.

⁴A Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perły, miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu.

⁵A na jej czole wypisane imię – tajemnica: Wielki Babilon. Macierz nie-rządnic i obrzydliwości ziemi.

⁶I ujrzałem Niewiastę pijaną krwią świętych i krwią świadków Jezusa, a widząc ją, bardzo się zdumiałem.

⁷I rzekł do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę Niewiasty i Bestii, która ją nosi, a ma siedem głów i dziesięć rogów.”

(Ap.17:1-7).

Anioł powiedział Janowi, że ujrzy Babilon, ale zamiast pogrążonego w gru-zach miasta, apostoł ujrzał Niewiastę na Bestii. Niewiasta, zamiast reprezentować kościół Boży, ubrana jest niczym nierządnica i pijana krwią męczenników.***** Jan żył w epoce, kiedy chrześcijaństwo było prześladowane przez państwo, toteż kościół pogrążony w odstępstwie i wykorzystujący państwo do prześladowania wyznawców Chrystusa był szokującym widokiem!

Nierządnica z Bestią ilustrują obraz rzeczy tuż przed powtórny przyjściem Chrystusa.***** W czasach końca największym nieprzyjacielem ludu Bożego nie będą wcale liberałowie ani ateści, lecz ludzie religijni. Zgodnie z prorocत्वami Daniela i Apokalipsą antychrystem jest przecież odstępce chrześcijaństwo!

Ozdoby Nierządnicy: złoto, perły, drogie kamienie nawiązują do efodu, który arcykapłan przywdziewał w Dniu Sądny (Wj.28:5.15-20).⁴⁵¹ Napis na jej czole: „Wielki Babilon” (Ap.17:5), parodiuje słowa „Poświęcony Panu” z diademem na czole arcykapłana (Wj.28:36.38). Arcykapłan symbolizował Jezusa Chrystusa (Hbr.8:1-6). Aluzje do niego w jej ubiorze wskazują, że Nierządnica stawia siebie w miejscu Chrystusa, stając się antychrystem.

Zamiast „kielicha zbawienia” (Ps.116:13) Nierządnica podaje ludziom wino odstępczych nauk, a z władcami świata dopuszcza się nierządu (Ap.17:2). Nierząd w profetycznym języku to związek religii z polityką, kościoła z państwem, chrześcijaństwa z pogaństwem (Jer.2:20-31; 13:27; Ez.16:17-19; Oz.2:5).

Znamienna jest kara dla Nierządnicy za zwiedzenie, zbrodnie i nierząd: spalą ją w ogniu (Ap.17:16). Według starotestamentowego prawa cudzołóstwo karano ukamienowaniem (Pwt.22:23-24; J.8:5). Spalenie wymierzano tylko w jednym przypadku, gdy nierządu dopuściła się córka kapłana (Kpł.21:9). Podkreśla, że Nierządnica symbolizuje chrześcijańskich przywódców, którzy stawiają ludzkie tradycje ponad Prawo Boże i autorytet Słowa Bożego.

Nierządnica ukazana jest w potrójnym przymierzu (1) z wodami, czyli ludami ziemi (Ap.17:15); (2) z królami ziemi, a więc przywódcami świata (Ap.17:2.13; Dn.7:24); (3) ze Szkarłatną Bestią, symbolizującą proreligijne systemy społeczno-polityczne. Znacząca biblijnej eschatologii, profesor Hans

*. W starożytności nierządnice często miały swe imię wypisane na czole.

*. Nierządnica dosiadająca Bestii nie jest źródłem mocy w tym związku, czego dowodzi nie tylko fakt, że anioł rozpoczyna objaśnienie wizji od Bestii, ale przede wszystkim słownictwo siedemnastego rozdziału Apokalipsy. W sześciu pierwszych wersach aż 102 słowa poświęcone są Nierząd-nicy, a tylko 12 odnosi się do Bestii, ale w objaśnieniu wizji, anioł koncentruje się niemal wyłącznie na Bestii, dlatego tylko 36 słów odnosi się do Nierządnicy, zaś aż 243 do Bestii! (Ap.17:7-18).

LaRondelle pisze:

„Siedemnasty rozdział Apokalipsy rozróżnia w ramach Babilonu mię-dzy miastem a jego wodami, między Babilonem a rzeką Eufrat, pomiędzy Nierządnicą a Bestią, na której ona siedzi. Usuwając symboliczną termi-nologię możemy powiedzieć, że Apokalipsa czyni różnicę między *religij-nymi* przywódcami reprezentowanymi w Babilonie przez *miasto-nierząd-nicę* a *politycznymi* siłami, reprezentowanymi w Babilonie przez *wody-bestię*.”⁴⁵²

Bestia ma siedem głów, które symbolizują systemy władzy używane przez Szatana do realizacji jego planów na ziemi. Siedmiogłowa Bestia przybiera kolor szkarłatny, gdy władze dopuszczają się „nierządu” z klerem. Wówczas jest „Bestią Szkarłatną” (Ap.17:3), „Smokiem barwy ognia” (Ap.12:3), czy bluźniącą „Bestią z Morza” (Ap.13:1). Natomiast, gdy przybiera charakter antyklerykalny, zwana jest w Apokalipsie „Bestią z Czułości” (Ap.11:7; 17:8).

W księdze Daniela system władzy czasów końca podporządkowany klerowi, zwany jest „Królem Północy”, przez aluzję do Babilonu. Natomiast sekularny sys-tem władzy zwany jest „Królem Południa”, czyli Egiptem (Dn.11:40-45). Oba są jednakowo wykorzystywane przez Szatana, aby prześladować lud Boży. Bestia ma więc dwa oblicza. W obu przypadkach chodzi o mieszkańców ziemi podburzonych przez Szatana przeciwko Reszcie Bożej. Bestia Szkarłatna z Nierządnicą reprezen-tuje system zdominowany przez odstępczą religijność (Ap.17:3), natomiast Bestia z Czułości system sekularny, antyreligijny i anarchiczny (Ap.11:7).

Celem Szatana jest wyniszczenie ludu Bożego, dlatego jego Bestia jest jed-nakowo niebezpieczna dla wierzących tak w formie teokratycznej, jak ateistycznej. Złem był papieski system, gdzie kościół rządził państwem (teokracja). Złem okazał się postulowany przez Platona, a wprowadzony w Rewolucyjnej Francji i Rosji system, gdzie państwo decyduje za swych obywateli (komunizm). Jedynym lekar-stwem na zło, jakie niosą te skrajności jest zasada rozdziału kościoła od państwa, gdzie kościół nie wtrąca się w sprawy polityczno-ustrojowe, a państwo nie inge-ruje w kwestie religijne. Tego nauczał Pan Jezus (Mt.22:21).

* * *

Smok symbolizował rządy podporządkowane religii pogańskiej, których apo-teozą było Imperium Rzymskie (Ap.12:3). Smok nie nosi w Apokalipsie imion bluźnierczych, gdyż pogaństwo nie czyniło roszczeń o chrześcijańskiej naturze. Bluźnierstwo polega zaś na uzurpacji atrybutów Bożych i stawianiu

siebie w miejscu Chrystusa. Takie roszczenia mogły być jedynie dziełem odstępczego chrześcijaństwa, dlatego nosi je Bestia z Morza (Ap.13:1). Bestia Szkarłatna cała okryta jest bluźnierstwami (Ap.17:3), gdyż reprezentuje ona apogeum odstępstwa, gdy prawie całe chrześcijaństwo zjednoczy się pod auspicjami antychrysta.

W trzynastym rozdziale Apokalipsy odstępczą religię symbolizuje Bestia z Morza, zamiast Nierządnicy, jak w rozdziale siedemnastym. Przyczyna leży zape-wne w tym, że w średniowieczu sekularny element nie istniał, zaś władze państwo-we były ściśle powiązane z kościołem. W czasach końca przymierze kościoła i państwa ukazane jest jako Nierządnica na Bestii, gdyż oba nie stanowią już takiej jedności, jak w czasach średniowiecznej teokracji.

Apokalipsa kontrastuje ze sobą dwie niewiasty. Niewiasta czysta to kościół Boży, który wydał na świat Mesjasza (Ap.12). Nierządnica to kościół cudzołożący z królami ziemi, posługując się ich władzą, aby prześladować lud Boży. Niewiasta czysta ukrywała się „na pustyni” przez 1260 lat średniowiecznej teokracji (Ap.12:6.14). Z kolei unia Nierządnicy i Bestii znalazła się „na pustyni”, gdy Bestia z Morza otrzymała „śmiertelną ranę” pod koniec owych 1260 lat (Ap.11:7).

Śmiertelną raną był rozdział kościoła i państwa, który nastał w wielu krajach pod koniec XVIII wieku, kładąc kres prześladowaniom inspirowanym przez kościół. Unia Nierządnicy z Bestią powędrowała wtedy „na pustynię”. Wyjdzie z niej, gdy Prawica Religijna zniesie rozdział kościoła od państwa. Odzyska moc za sprawą odstępczego protestantyzmu, który wywyższy znak jej autorytetu, stając się Fałszywym Prorokiem, który „sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają po-kłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona” (Ap.13:12).

Wtedy otworzą się drzwi dla nowego porządku świata, o którym od dawna marzą okultyści, komuniści i inni utopiści. Ceną pozyskania dlań papieżstwa i pro-testantyzmu jest włączenie elementu religijnego do ogólnoświatowego ekonomicz-no-politycznego systemu. Religia uzyska tak wielki wpływ na całym świecie, jakiego nie miała od czasów średniowiecza.

System ten symbolizowany w siedemnastym rozdziale Apokalipsy przez Nie-rządnicę na Bestii Szkarłatnej nazywa się „Wielkim Babilonem” oraz „Obrazem Bestii”. Odzwierciedla bowiem zarówno babiloński, jak średniowieczny porządek rzeczy. Kiedy kościół wspierany przez państwo zdominuje życie społeczne, nas-taną prześladowania podobne to tych w poprzednich epokach. Pojawi się Bestia, „która była i nie ma jej” (Ap.17:11).

Kluczem do siedemnastego rozdziału Apokalipsy jest odpowiedź na pytanie: Do jakiego okresu odnosi się widzenie Bestii i Nierządnicy na

„Brak przedimka (artykułu) określającego przed tym słowem wskazuje, że chodzi o specyficzne okoliczności, a nie o konkretną lokalizację.

pustyni? Odpowiedź zawiera opis samej siedmiogłowej Bestii, która pojawia się w trzech rozdziałach Apokalipsy. Za każdym razem różni się ułożeniem diademów, co sygnalizuje upływ czasu, pomagając w identyfikacji okresu o jakim mowa.

- ❑ W 12 rozdziale diademy znajdują się *na głowach* Bestii (Ap.12:3), gdyż władzę sprawowała jedna z siedmiu głów – pogański Smok reprezentujący Imperium Rzymskie.
- ❑ W 13 rozdziale diademy znajdują się *na dziesięciu rogach* Bestii (Ap.13:1), gdyż był to czas panowania rogów wyrosłych na głowie Imperium Rzymskiego, a więc podzielonych państw Europy na czele z Małym Rogiem.
- ❑ W 17 rozdziale Bestia *nie ma* diademów (Ap.17:3), gdyż po roku 1798 na skutek osłabienia papieżstwa, związek kościoła i państwa powędrował w wielu krajach świata „na pustynię”.

Apostoł opisuje tę wizję z perspektywy czasu, gdy Bestii „nie ma” (Ap.17:11). Opisane wydarzenia rozgrywają się, gdy odstępcze chrześcijaństwo na skutek „śmiertelnej rany”, utraciło wsparcie świeckiego ramienia (Ap.13:3.12.14). W 1798 roku, po trwającej 1260 lat teokracji, Rewolucja Francuska dała początek rządów cechującym się rozdziałem religii od państwa (Ap.17:10).

Odtąd kościół nie ma wsparcia Bestii, aby egzekwować swe dogmaty i prześladować tych, którzy je odrzucają. Jest jak wdowa. Apokalipsa zapowiada jednak, że ta nieczysta unia wyjdzie z „pustyni” i kościół znów powie: „Zasiadam jak królowa i nie jestem wdową, i z pewnością nie zaznam żałoby” (Ap.18:7).

Niczym Jezabela, córka kapłana boga słońca, która użyła wpływu męża, króla Achaba, aby prześladować wyznawców Boga, odstępczy kościół w średniowieczu wydawał tych, których uznał za heretyków na śmierć w ręce świeckiego aparatu władzy. W czasach końca będzie podobnie, dlatego przymierze Nierządniczy ze świeckimi władcami nazwane jest „Obrazem Bestii” (Ap.13:12-16).

SIÓDMA GŁOWA

Siedem głów Bestii jest aluzją do babilońskiego systemu wiary. Symbolizował go siedmiogłowy smok.* Tych samych siedem głów nosi Smok

*.Każda z jego głów reprezentowała planetę poświęconą jednemu z głównych bożków

(Ap.12), a także Bestia z Morza (Ap.13) oraz Bestia Szkarłatna (Ap.17). Wskazuje to, że apokalip-tyczne Bestie symbolizują kolejne systemy władzy, które prześladowają lud Boży (Dn.7:6; 8:22).

W prorocत्वach biblijnych „głowy” reprezentują całe mocarstwa (Dn.7:6; 8:8.22), dlatego anioł objaśniający znaczenie wizji, zinterpretował „siedem głów” jako „siedem gór” (Ap.17:9). „Góry” reprezentują mocarstwa, nie zaś pojedyn-czych władców (Dn.2:34.44; Jer.51:25). Główn Bestii nie można więc odnosić do rzymskich cesarzy czy innych władców, jak zakładają komentarze preterystyczne. „Siedem gór”, na których siedzi Nierządnicą (Ap.17:9) nie odnosi się też zapewne do siedmiu „wzgórz” Rzymu. Ilekroć bowiem w Apokalipsie występuje słowo *ore*, tylekroć tłumaczone jest jako „góry”, a nie „pagórki”.^{*}

Zarówno siedem gór, jak siedem głów to symbol kolejnych systemów władzy, przy pomocy których Szatan prześladowuje lud Boży na ziemi.⁴⁵³ Smok czynił to przed okresem 1260 lat, Bestia z Morza podczas 1260 lat, zaś Bestia Szkarłatna po tym okresie.

Zanim zapoznamy się z fragmentem Apokalipsy, który słusznie uważany jest w niej za najtrudniejszy, pamiętajmy, że głowy to religijno-polityczne systemy, które nastają jeden po drugim, podczas gdy dziesięć rogów to współistniejące ze sobą władze, które składają się na poszczególne głowy.

⁷„I rzekł do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę Niewiasty i Bestii, która ją nosi, a ma siedem głów i dziesięć rogów.

⁸Bestia, którą widziałeś, była i nie ma jej, ma wyjść z Czułości, i zdąży na zagładę. A zdumieją się mieszkańcy ziemi, ci, których imię nie jest zapisane w księdze życia od założenia świata – spoglądając na Bestię, iż była i nie ma jej, a ma przybyć.

⁹Tu trzeba zrozumienia, o mający mądrość! Siedem głów to jest siedem gór tam, gdzie siedzi niewiasta.

¹⁰I siedmiu jest królów: pięciu upadło, jeden istnieje, inny jeszcze nie przyszedł, a kiedy przyjdzie, ma na krótko pozostać.

¹¹A Bestia, która była i nie ma jej, i ona jest ósmym, a jest spośród siedmiu i zdąży na zagładę.

¹²A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu jest królów, którzy władzy królewskiej jeszcze nie objęli, lecz wezmą władzę jakby królowie na jedną godzinę wraz z Bestią.

¹³Ci mają jeden zamysł, a potęgę i władzę swą dają oni Bestii.

¹⁴Ci będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo Panem

babilońskich.

*. Zob. Ap.6:14-16; 14:1; 16:20; 21:10.

jest panów i Królem królów – a także ci, co z Nim są: powołani, wybrani i wierni.

¹⁵I rzecze do mnie: Wody, które widziałeś, gdzie Nierządnica ma siedzibę, to są ludy i tłumy, narody i języki.

¹⁶A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia – ci nienawidzić będą Nierządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem,

¹⁷Bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł, i to jeden zamysł wykonali – i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią.

¹⁸A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi.” (Ap.17:7-18).

Jan został zabrany w widzeniu do czasu, gdy przymierze Nierządnicy i Bestii **jest** „na pustyni”, a więc gdy unia kościoła i państwa nie istniała (Ap.17:3). Taki stan rzeczy zapanował pod koniec 1260 lat (538-1798). Fraza „pięciu upadło”, a szósty „jest” (Ap.17:10) odnosi się więc do okresu po roku 1798.

Pierwsze cztery głowy zgodnie z prorocstwem Daniela to: Babilonia, Medo-Persja, Grecja, Imperium Rzymskie. Ich sukcesorem jest piąta głowa, która otrzymała cios po 1260-letniej teokracji. Piątą głową byłoby więc papieństwo. Po 1798 roku pojawił się system rządów wolny od bezpośredniego wpływu kościoła.

Pojawienie się kolejnej głowy nie oznacza, że poprzednie znikły. Na przykład, Smok symbolizujący rzymskie pogaństwo nie zniknął po rozpadzie Imperium Rzymskiego. Podobnie papieństwo nie przestało istnieć po otrzymaniu „śmiertelnej rany”. Nie znikła też antyklerykalna Bestia z Czułości, mimo ciosu ze strony „świętego przymierza” zawartego przez papieństwo i USA. Bestia ma wciąż siedem głów. Jedna dominuje, ale pozostałe są obecne.

Niektórzy rozpoczynają sekwencję siedmiu głów od Asyrii i Egiptu, po czym dodają Babilonię, Persję, Grecję i Rzym, tak jakby siedemnasty rozdział Apoka-lipsy był napisany z perspektywy I wieku n.e. Papieństwo staje się przez to siódmą głową, która „ma na krótko pozostać” (Ap.17:10). Teza ta ma wiele słabości. Po pierwsze, jeśli to Rzym pogański jest szóstą głową, która „jest”, a papieństwo siódmą, która ma nadejść, wówczas zachodzi pytanie o jaką bestię chodziło, gdy mowa, że „była i nie ma jej”? (Ap.17:8.11). Po drugie, okres 1260 lat byłby „krótkim”, choć przekracza długość panowania Babilonu, Rzymu, Persji i Grecji razem wziętych! Po trzecie, żadna sekwencja prorocza księgi Daniela i Apokalipsy nie zawiera Asyrii i Egiptu. Jeśli zaś uwzględnić więcej mocarstw, to dlaczego po-minąć inne narody, które nastawały na lud

Boży w starożytności.***

Jak zauważyliśmy wcześniej, apostoł Jan został przeniesiony w wizji w czasy, kiedy unia Nierządnicy z Bestią poszła „na pustynię”, co stało się po 1260-letniej teokracji. Proroctwa ukazują papieństwo jako spadkobiercę Babilonu, Persji, Grecji i Rzymu (Ap.13:1-10), co czyni papieństwo piątą głową. Szósta pojawia się w okresie rozdziału kościoła od państwa. Jest inna, tak jak ambiwalentna jest od-grywająca w tym okresie ważną rolę Bestia z Ziemi.

Bestia z Ziemi pojawia się w Apokalipsie między Bestią z Morza a Bestią Szkarłatną. Ma dwa rogi, dzięki czemu przypomina chrześcijańskiego baranka i wywodzi się z „Ziemi”, która „przyszła z pomocą” Niewieście (Ap.12:16). W swej „barankowej” fazie Bestia z Ziemi symbolizuje protestanckie Stany Zjednoczone, które dzięki konstytucyjnemu rozdziałowi kościoła od państwa stały się wielkim obrońcą praw człowieka. Ameryka, gdy usunie ten rozdział, stanie się bestią, która w dalszej części Apokalipsy zwana jest „Fałszywym Prorokiem”. Nawiązuje to do jej charyzmy i chrześcijańskich pozorów. To Fałszywy Prorok tchnie życie w Obraz Bestii (Ap.13:15), której „nie ma” w czasie panowania szóstej głowy.

Rozdział kościoła od państwa utworzył szóstą głowę Bestii, która „jest”, gdy unia kościoła i państwa powędrowała „na pustynię”. Szósty ma dwa oblicza. Pierwsze antyreligijne zrodziło ateizm państwowy. Drugie religijne zrodziło Prawicę Religijną. Pierwsze, symbolizowane w księdze Daniela przez Króla Południa ustąpiło pod presją Króla Północy – przymierza pod prymatem papieństwa (Dn.11:40). W rezultacie kościół katolicki, a gdzie nigdzie prawosławny zaczyna odgrywać podobną rolę w polityce i życiu społecznym, jak Kościół w średniowieczu. W Stanach Zjednoczonych do tego samego zmierzają protestanci związani z Prawicą Religijną.

Siódmą głowę, ostatnią, a zarazem ogólnoswiatowy system religijno-polityczny utworzy pogański Smok ze swymi dwoma „chrześcijańskimi” sojusznikami. Po-gańska moc spirytyzmu (czwarta głowa), papieństwo (piąta głowa) i odstępczy pro-testantyzm (szósta głowa) w powiązaniu z sekularnymi mocami utworzą koalicję zwaną w Apokalipsie „Wielkim Babilonem”. Nazwa ta bierze się stąd, że trójprzy-mierze Smoka, Bestii z Morza i Fałszywego Proroka (Ap.16:13) jest dziedzicem wszystkich odstępczych systemów, poczynając od Nimroda i budowniczych wieży Babel.

Czas teraźniejszy ciągle użyty w greckim oryginale, gdy mowa o Nierządnicy – Wielkim Mieście „mającym władzę” nad królami ziemi (Ap.17:18) wskazuje na jego uniwersalny charakter i ciągłą obecność na ziemi. Za tym symbolem nie kryje się bynajmniej tylko jedna instytucja (np.

*.Np. Amalekitów (Lb.24:20; Wj.17:8), Kananitów, Amorytów, Hetytów (Wj.33:2; 34:11) czy Edomitów (Lb.20:14-21).

papiestwo), lecz raczej wszystkie mo-carstwa oraz organizacje religijne na przestrzeni dziejów, które uległy Szatanowi, stając się jego narzędziem w prześladowaniu prawdziwych wyznawców Jezusa Chrystusa.

Papiestwo (piąta głowa), które odzyskało swe dawne znaczenie pokonując największego wroga (komunistyczny ateizm) przy pomocy Stanów Zjednoczonych (szósta głowa), stanie na czele tego przymierza. Ale jego prawdziwym *spiritus movens* okaże się Smok (czwarta głowa), którego pogańskie nauki (świętość dnia słońca, wieczne męki piekielne, nieśmiertelność duszy) powiążą chrześcijaństwo z pogańskim mistycyzmem. Moc Smoka złączy religie świata, powodując fałszywe cuda i objawienia, aby przekonać je o Bożym błogosławieństwie. Ta sama moc omota środowiska sekularne poprzez ruch New Age, zjawiska UFO i sekretne to-warzystwa promujące okultystyczną filozofię.

Szatan umiał zjednoczyć wrogo nastawione do siebie frakcje religijne i polityczne, aby zniszczyć Jezusa. Pojednał na krótką chwilę polityczną władzę pogańskiego Rzymu z religijną władzą Sanhedrynu. Nie inaczej będzie w ostatnich dniach. Uda mu się „na krótko” (Ap.17:19) pojednać papiestwo i odstępczy protestantyzm z pogaństwem i władzami świeckimi. Za sprawą tego religijno-politycznego przymierza wyłoni się Bestia, której długo nie było, a z nią „ucisk, jakiego nie było” (Dn.12:1).

Kiedy wyniszczenie ludu Bożego wydawać się będzie rzeczą pewną, na skutek Bożej interwencji nastąpi niespodziewany zwrot, obrót wydarzeń, który wzbudzi zdumienie mieszkańców ziemi (Ap.17:8).

Tabela 18. Apokaliptyczne bestie w różnych okresach

APOKALIPTYCZNE BESTIE					
Przed 1260 lat	Podczas 1260 lat	Po okresie 1260 lat		Przed milenium	Przed i po milenium
SMOK	BESTIA Z MORZA	BESTIA Z CZELUŚCI	BESTIA Z ZIEMI	NIERZĄDNIK NA SZKARŁATEJ BESTII	BESTIA Z CZELUŚCI
Siedem diademów na	Dziesięć diademów na	Bez głów i rogów	Bez głów z dwoma rogami bez	Bez diademów na dziesięciu	Bez rogów i głów

głowach	rogach		diademó w	rogach	
Ap.12:3	Ap.13:1- 10	Ap.11:7	Ap.13:11- 18; 17:1- 5	Ap.13:15- 18; 16:13- 14.19; 17:10.12- 13	Ap.17:11.1 5-18; 20:7- 8
CZWAR T A GŁOWA	PIĄTA GŁOWA	SZÓSTA GŁOWA		SIÓDMA GŁOWA - ÓSMY	
Związek władz polityczny ch z pogańską religią	Teokracja papiestw a w średnio- wieczu	Sekularn a ideologia o antyklery -kalnym za- barwieni u	Prawica Religijna zainicjow ana w USA	Wielka koalicja religijno- ekonomicz no- polityczna	Wielkie zgromadze nie narodów pod wodzą Szatana

Rozdział 47

Ósmy

Narody ziemi zebrane w czasach końca przez demony naprzeciwko rozpro-szonej i ukrywającej się Resztki Bożej utworzą siódmą głowę (Ap.16:14). Za jej sprawą ożyje „Bestia, która była i nie ma jej, i ona jest ósmym, a jest spośród sied-miu” (Ap.17:11).

Głowa ta jest „spośród siedmiu” (Ap.17:11), gdyż ucieleśnia wszystkie syste-my władzy dotąd uciskające lud Boży, zarówno sekularne, jak religijne. Ósmy ma więc dwa oblicza.

Pierwsze oblicze tworzy Nierządnicą z Bestią, a więc przymierze kleru z wła-dzami świeckim symbolizowane w ciągu 1260 lat przez Bestię z Morza. Unia ta przestała istnieć, gdy Bestia z Morza otrzymała „śmiertelną ranę”, ale ożyje, przy-wołując do życia Bestię, która „była”. Podkreśla to aluzją do *ósemki*, liczby sym-bolizującej odżywianie czy zmartwychwstanie.***

Drugie oblicze Ósmego tworzy Bestia z Czeluści, która zadała cios Bestii z Morza. Ona to wprowadziła sekularny rozdział kościoła od państwa, który w for-mie ateizmu państwowego także prześladował wierzących. Bestia z Czeluści, toż-sama z Królem Południa, otrzymała cios od Króla Północy pod koniec XX wieku (Dn.11:40). Początkiem trójprzymierza określanego mianem Króla Północy było „Święte przymierze” zawarte między papieżem (element religijny), USA (ele-ment militarno-polityczny) oraz europejskimi związkami zawodowymi (element ekonomiczny). Król Północy pogroził Króla Południa – antyklerykalny system ateistyczny w stan nieistnienia, który Biblia nazywa „czeluścią” (gr. *abyssos*).

Odtąd, na skutek stałego wzrostu wpływu religii na politykę, Bestia z Czeluści uważana jest za martwą. Jej pojawienie się podczas szóstej plagi wywoła zdu-mienie mieszkańców ziemi (Ap.17:8). Ożywienie ateistycznej bestii tłumaczy aluzję do *ósemki*. Podczas szóstej plagi narody ziemi cofną swe wsparcie dla Nie-rządniczy, która tak jak podczas Rewolucji Francuskiej

*.Dzięki arce Noego osiem osób dało nowy początek rasie ludzkiej po potopie (2P.2:5). Biblia wy-mienia osiem przypadków zmartwychwstania (1Krl.17:17-24; 2Krl.4:32-37; 13:20-21; Mk.5:35; Łk.7:11-18; J.11; Dz.9:40-41; 20:9-10). Ósme tysiąclecie rozpocznie nową erę dla zbawionych, po sześciu tysiącach lat grzechu i siódmym tysiącleciu, które będzie odpoczynkiem dla ziemi (Ap.20).

padnie ofiarą antyklerykalnej Bestii z Czułości, z tym że teraz na ogólnoswiatową skalę:

„A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia – ci nienawidzić będą Nie-rządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem, bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł, i to jeden zamysł wykonali – i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią.” (Ap.17:16-17).

Przez krótki czas między szóstą plagą, a przyjściem Chrystusa naprzeciwko ludu Bożego pozostanie antyklerykalna Bestia z Czułości. Po wygubieniu przy-wódców odstępczych religii, Szatan podjudzi niezbożnych przeciwko wierzącym. Do przelewu niewinnej krwi jednak nie dojdzie. Mieszkańców ziemi zdziesiątkuje cetnarowy grad. Na pomoc zbawionym nadciągnie z niebiańskiego wschodu armia Króla Królów i Pana Panów. Jezus zabierze ich ze sobą do nieba (J.14:1-3), pozostali ludzie zginą od Jego chwały i jasności (2Tes.1:9; 2:8; Ap.6:15-16).

Tabela 19. Symbolika siedemnastego rozdziału Apokalipsy

	Panujący system	Symbol	Ap.17:10-11
1	BABILONIA	Lew	Pięciu upadło
2	MEDO-PERSJA	Niedźwiedź/ Baran	
3	GRECJA	Pantera/Kozioł	
4	IMPERIUM RZYMSKIE (Pogaństwo)	Smok	
5	PAŃSTWO KOŚCIELNE (Papiestwo)	Bestia z Morza/ Mały Róg	
6	ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA (Ateizm i antyklerykalizm)	Bestia z Czułości/Król Południa	Jeden jest

	ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA (Odstępczy protestantyzm)	Bestia z Ziemi/ Fałszywy Prorok	
7	OGÓLNOŚWIATOWA KOALICJA RELIGIJNO- POLITYCZNO- EKONOMICZNA (Trójpzymierze i narody świata)	Bestia Szkarałta z Nierządnica/ Obraz Bestii/ Wielki Babilon/ Król Północy/ Ósmy	Inny jeszcze nie przyszedł, a kiedy przyjdzie, ma na krótka pozostać.
	OGÓLNOŚWIATOWA KOALICJA (Szatan i narody świata)	Bestia z Czeluści/ Ósmy	Bestia, która była i nie ma jej i ona jest ósmym, a jest spośród siedmiu i zdążyła na zagładę

Przez tysiąc lat Szatan pozostanie na opustoszałej ziemi (Ap.20:2). Tak, jak siódma głowa ma zapanować „na krótko” przed tysiącleciem (Ap.17:10), tak on będzie uwolniony „na krótko” po tysiącleciu (Ap.20:3). Tak jak przed tysiącleciem demony podjudzą mieszkańców ziemi przeciwko duchowej Jerozolimie, tak po tysiącleciu diabeł zbierze wszystkich powstałych w drugim zmartwychwstaniu niezbożnych przeciwko literalnej Nowej Jerozolimie, w której zbawieni zstąpią na ziemię z Chrystusem (Ap.20-21).

Wielka koalicja niezbożnych pod wodzą Szatana po tysiącleciu jest niczym innym, jak ożywieniem koalicji symbolizowanej przez siódmą głowę! „Ósmy” jest aluzją do podwójnego „zmartwychwstania”, jakie cechuje ostatnią głowę Bestii.

Ósmy pojawia się po szóstej głowie, gdy Bestii prześladowanej z inicjatywy kościoła „nie ma” (Ap.17:11), dając jej nowe życie, co jest pierwszym zmartwychwstaniem Bestii. Drugie nastąpi po tysiącleciu, gdy Szatan zgromadzi koalicję niezbożnych większą nawet od tej przed przyjściem Chrystusa.

Bestia ma tylko siedem głów. Ósmy nie jest więc ósmą głową. W języku greckim słowo „ósmy” występuje w rodzaju męskim, toteż nie może łączyć się z „głowa”, która jest rodzaju żeńskiego, gdyż w języku greckim liczebniki zgadzają się w rodzaju z rzeczownikami, do których się odnoszą.

Ósmy jest ogólnoswiatową konfederacją niezbożnych. Ma początek w siódmej głowie Bestii przed powtórным przyjściem Chrystusa, a kontynuację na jeszcze większą skalę, gdy po tysiącleciu powstaną z martwych wszyscy niezbożni, jacy kiedykolwiek żyli na ziemi.

Po tysiącleciu, gdy symbolikę w Apokalipsie zastępuje rzeczywistość, i ducho-wa Jerozolima staje się literalnym Miastem, Bestia okazuje się Szatanem na czele zbuntowanych narodów ziemi.

Ósmy, największa koalicja niebożnych w dziejach ziemi zebrana przez Sza-tana przeciwko ludowi Bożemu zakończy się taką samą klęską, jak wszystkie wysiłki Szatana skierowane przeciwko Bogu (Ap.20:9-10).

Rozdział 48

Dzień Pański

W jaki sposób Bóg usunie zło? Jak zabezpieczy kosmos przed ponownym upadkiem w grzech? Co czeka Szatana? Czy Bóg może być równocześnie miło-sierny i sprawiedliwy? Odpowiedzi na te i inne ważne pytania znajdziemy w po-niższym rozdziale.

TYSIĄCLETNE KRÓLESTWO

Czy w dwudziestym rozdziale Apokalipsy, gdzie mowa o tysiącu lat, chodzi o okres literalny czy symboliczny? Czy powinna obowiązywać zasada „dzień za rok”, co dałoby okres 360.000 lat?

Symbolicznie tysiąc lat może reprezentować Bożą pełnię, tak jak inne *dzie-siątki* podniesione w Apokalipsie do trzeciej potęgi (10 x 10 x 10). Wydaje się jed-nak, że chodzi o dosłownych 1000 lat. Po pierwsze, wszystkie biblijne okresy pro-rocze podane są w „dniach”, „miesiącach” lub „czasach”, a nie w „latach”, co syg-nalizuje, że chodzi o 1000 lat. Po drugie, powtórne przyjście Chrystusa kończy pewną erę i stanowi podobną linię demarkacyjną, jak Jego pierwsze przyjście. Tak jak z pierwszym przyjściem Chrystusa wiele starotestamentowych symboli stało się rzeczywistością (Kol.2:16-17), tak to, co przed milenium było symbolem, po tysiącleciu staje się rzeczywistością. Na przykład, Jerozolima po pierwszym przyj-ściu Chrystusa stała się symbolem kościoła, natomiast po Jego drugim przyjściu Nowa Jerozolima zstąpi z nieba na ziemię jako literalne miasto. Przed tysiącleciem Bestia z Morza i Fałszywy Prorok zostały wrzucone do symbolicznego jeziora ognia (Ap.19:10). Po tysiącleciu tę samą karę otrzyma Smok, ale ogień, który go strawi nie będzie symbolem, lecz rzeczywistym jeziorem ognia (Ap.20:20). Analo-gicznie, okresy profetyczne odnoszące się do czasu sprzed powrotu Chrystusa są symboliczne, zgodnie z zasadą „dzień za rok”, natomiast po Jego drugim przyjściu są rzeczywiste. Z czego wniosek, że chodzi o literalnych tysiąc lat.

Siódmy dzień tygodnia jest wyznaczonym przez Boga dniem odpoczynku dla ludzi (Wj.20:8-11). Co siódmy rok był w starożytnym Izraelu rokiem odpoczynku dla ziemi, której w tym roku nie uprawiano (Kpł.25:4-5). Podobnie siódme tysiąc-lecie będzie odpoczynkiem dla naszej planety oraz dla

zbawionych, których Pan Jezus zabierze na tysiąc lat do domu swego Ojca (J.14:1-3), aby mogli prawdziwie odpocząć po stresie i udrękach ziemskiego życia.

¹„Potem ujrzałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od Cze-luści i wielki łańcuch w ręce.

²I pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i Szatan, i związał go na tysiąc lat.

³I wtrącił go do Czeluści, i zamknął, i pieczęć nad nim położył, by już nie zwodził narodów, aż tysiąc lat się dopełni. A potem ma być na krótki czas uwolniony.

⁴I ujrzałem trony – a na nich zasiedli sędziowie i dano im władzę sądzenia – i ujrzałem dusze ściętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani na rękę. Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystu-sem.

⁵A nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat się skończyło. To jest pierwsze zmartwychwstanie.

⁶Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.” (Ap.20:1-6).

„Milenium” pochodzi od łacińskich słów: *mille* (tysiąc) oraz *annum* (rok). Na taki czas Szatan będzie związany w „czeluści” (gr. *abyssos*). *Septuaginta* używa tego słowa opisując stan ziemi przed pierwszym aktem stworzenia (Rdz.1:2). Zie-mia stanie się czeluścią w rezultacie plag i działalności Bestii z Czeluści, a więc Szatana i niebożnych. Powróci ona do stanu bezładu sprzed stworzenia.

Prorok Izajasz prorokował o tym dniu: „Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytępić” (Iz.13:9). Jeremiasz zaś, tak napisał o dniu Pańskim:

„Spojrzałem na ziemię – oto zupełny bezład; na niebo – nie ma jego świa-tła. Spojrzałem na góry – oto drżą, wszystkie wzgórza się chwieją. Spoj-rzałem – oto nie ma ludzi i uciekły wszystkie ptaki przestworzy. Spojrza-łem – oto ziemia urodzajna stała się pustynią, wszystkie miasta uległy zniszczeniu przed Panem, wobec Jego palącego gniewu.” (Jer.4:23-26).

Termin „dzień Pański” odnosi się w prorocत्वach biblijnych do czasu pomsty Bożej za prześladowanie Jego ludu (Ap.6:17; Iz.34:8; Sof.2:2). Rozpoczynają go plagi (Ap.6:17; 15:1), a kończy jezioro ognia po tysiącu lat (Ap.20:7-10). Ten ostatni akt wieńczy dzieło zniszczenia stworzenia Bożego, które uległo skażeniu na skutek grzechu. Dopiero, gdy zniknie ostatni ślad po grzechu, Bóg stworzy „no-we niebo” i „nową ziemię” (Ap.21:1).

Niektórzy z chrześcijan wierzą, że ziemia będzie zamieszkała podczas tysiąc-lecia. Apokalipsa przeczy temu, mówiąc: „*Nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat się skończyło*” (Ap.20:5). Jezus zabierze zbawionych do nieba. Reszta pozostanie martwa na ziemi: „*Inni zostali zabici mieczem Siedzącego na koniu, który wyszedł z ust Jego. Wszystkie zaś ptaki najadły się ciał ich do syta*” (Ap.19:21).

Zniszczona plagami ziemia przez tysiąc lat będzie pusta (Jer.4:23-25; Ap.20:1-6). Jeremiasz opisując jej stan, używa budzących grozę słów: „*Zabitych przez Pana będzie w owym dniu od krańca ziemi po kraniec; nie będzie się ich opłakiwać, ani zbierać, ani grzebać, będą jako gnój na roli*” (Jer.25:33).

Szatan będzie na niej „związany”. Słowa te są przenośnią i odnoszą się do łańcucha okoliczności towarzyszących przyjsciu Chrystusa! My także mówiąc, że „mamy związane ręce” często rozumiemy przez to okoliczności. Ci, którzy uważają, że Szatan został związany, gdy Jezus umarł na Golgocie, muszą też uwierzyć, że były to więzy z gumy, skoro jego działalność jest wciąż widoczna gołym okiem na całej ziemi! Prawdą jest, że śmierć Chrystusa złamała panowanie Szatana nad światem (Kol.2:15), ograniczając zakres jego działalności do ziemi (Ap.12:9-10), a jego dni są policzone (Ap.12:12); niemniej wciąż zwodzi ludzi (1P.5:8; Ap.12:9; 13:14; 19:20), poddaje świat swej kontroli (1J.5:19) i atakuje lud Boży (Ap.12:17). Dopiero w czasie paruzji utraci on możliwość zwodzenia ludzi i moc prześladowania ludu Bożego.

W czasie tysiąclecia Szatan nie będzie miał kogo zwodzić, ponieważ zbawieni będą w niebie z Chrystusem, a niezabawieni pozostaną nieżywi. Na pokrytej trupami i zniszczonej plagami ziemi diabeł ze swymi aniołami będzie mógł rozmyślać nad skutkami swej rebelii. Izajasz zapowiedział ich los słowami: „*Zostaną zgromadzeni, uwięzieni w lochu; będą zamknięci w więzieniu, a po wielu latach będą ukarani*” (Iz.24:22). Izajasz prorokował o losie Szatana słowami:

„Jakże to spadłeś z niebios, jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, który podbijałeś narody. Ty, który mawiałeś w swym sercu: Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiadę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego. Jak to? Strąconyś do

Szeolu na samo dno Otchłani! Którzy cię ujrzą, utkwia wzrok w tobie, zastanowią się nad to-bą: Czyż to ten, który trząsł ziemią, który obalał królestwa, który świat ca-ły zamieniał w pustynię, a miasta jego obracał w perzynę, który swych jeńców nie zwalniał do domu? Wszyscy królowie narodów, wszyscy oni spoczywają z chwałą, każdy w swoim grobowcu. A tyś wyrzucony z twe-go grobu jak ścierwo obrzydliwe, otoczony pomordowanymi, przebitymi mieczem, jak trup zbezczeszczone! Z tymi, których składają na kamie-niach grobowego dołu, ty nie będziesz złączony w pogrzebie; boś ty zatra-cił twój kraj, wymordowałeś twój naród.” (Iz. 14:12-20).

* * *

Pan Jezus powiedział, że przyjdzie zabrać zbawionych do nieba (J. 14:1-3). W zgodzie z tą obietnicą Apokalipsa podczas tysiąclecia ukazuje zbawionych na tronach (Ap. 20:4), które zawsze odnoszą się w niej do nieba.***** Także struktura tej książki dowodzi, że scena ukazująca zbawionych podczas tysiąclecia odbywa się w niebie.

Dr William Shea zwraca uwagę na wiele interesujących paraleli między roz-działem 12 i 20.⁴⁵⁴ Rozdział 12 rozpoczyna się atakiem Smoka na kościół Boży na ziemi (Ap. 12:1-6). Następna scena ma miejsce w niebie (Ap. 12:7-12). Po czym następuje opis ataku Szatana na kościół Ostatków na ziemi (Ap. 12:13-17). Roz-dział 20 odwraca te wydarzenia. Rozpoczyna się związaniem Szatana na ziemi (Ap. 20:1-3) i kończy się zniszczeniem go w jeziorze ognia na ziemi (Ap. 20:4-6). W środku tego rozdziału, podobnie jak w rozdziale dwunastym, ma miejsce scena w niebie (Ap. 20:7-10). Zbawieni, których diabeł prześladował na ziemi (Ap. 12), zabrani są do nieba (Ap. 20), natomiast Szatan pozostaje na ziemi, na którą został zrzuty z nieba (Ap. 12:8-9).

Co czynić będą zbawieni w niebie w ciągu tysiąclecia? Przede wszystkim wez-mą udział w weselu Baranka! (Ap. 19:7-9). Sprawiedliwi otrzymają też prawo królowania i sądenia (Ap. 20:4). W starożytności obie te funkcje były równozna-czne (Ps. 72:1-4). Na czym polega owo prawo sądenia? Przeanalizujmy pokrótce trzy fazy Sądu Bożego, aby odpowiedzieć na to pytanie.

① Sąd przedadwentowy

Pierwsza faza sądu, podobnie jak izraelski *Yom Kippur* obejmuje tylko wyz-nawców Boga (Kpł. 16:16). Sąd Boży zawsze rozpoczyna się od domu

*. Wyjątkiem jest „tron Szatana” (Ap. 2:13) i „tron Bestii” na ziemi (Ap. 13:2; 14:10).

Bożego (1P.4:17). W czasie jego trwania, tak jak w Dniu Pojednania, usunięty zostaje za-pis wyznanych przez lud Boży grzechów. W tym samym czasie z ksiąg Bożych usuwane są imiona formalnych wyznawców Boga uosobionych w Małym Rogu (Dn.7:10; Ap.3:5; Wj.32:32-33). Ta faza sądu służy głównie mieszkańcom poza-ziemskich światów. Dzięki niej mają pełny wgląd w księgi Boże, aby przekonać się o sprawiedliwości Bożej (Ap.20:15), i upewnić, że ludzie, którzy znajdą się z nimi w bezgrzesznym kosmosie, nie będą dlań zagrożeniem.

② Sąd milenijny

Druga faza sądu ma miejsce podczas milenium. Zbawieni otrzymają wgląd w księgi Boże. Dzięki temu zapisowi zobaczą sprawiedliwość wyroków Bożych wo-bec ludzi i upadłych aniołów. Apostoł Paweł napisał: „Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata?... Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? (1Kor.6:2-3). Fakt, że zbawieni „będą sędziami tego świata” dowodzi, że oni sami zostali osądzeni przed tysiącleciem (dzięki czemu znaleźli się w niebie), bo inaczej musieliby sądzić samych siebie.

③ Sąd wykonawczy

Trzecia faza sądu odbędzie się już po tysiącleciu, kiedy wskrzeszeni zostaną niesprawiedliwi. Także oni przekonają się o sprawiedliwości wyroków Bożych (Ap.20:11-15), zanim zapadnie wyrok i ogień wieczny strawi wszystko, co sko-rumpowane przez grzech.

Tabela 20. Trzy fazy Sądu Bożego

Przed milenium	Podczas milenium	Po milenium
SĄD NAD LUDEM BOŻYM	SĄD NAD LUDŹMI I UPADŁYMI ANIOŁAMI	SĄD NAD NIEZBOŻNYMI
Mieszkańcy wszechświata mają wgląd w księgi Boże (Dn.7:10)	Zbawieni mają wgląd w wyroki Boże (Ap.20:4)	Niezbawieni mają wgląd w księgi Boże (Ap.20:12)

Struktura sądu Bożego wskazuje, że nie służy on Stwórcy, lecz stworzeniu. Bóg nie potrzebuje sądu, ani ksiąg (Iz.46:10), gdyż posiada wiedzę uprzednią. Bóg nie determinuje niczyjego losu, niemniej od początku „zna tych, którzy są Jego” (2Tym.2:19).

Sąd potrzebny jest mieszkańcom nieba, aby bez obaw przyjęli zbawionych w poczet bezgrzesznego wszechświata. Potrzebują go też sami zbawieni, aby upew-nić się, że BÓG JEST MIŁOŚCIĄ. Dzięki niemu nawet zgubieni przekonają się, że Bóg uczynił wszystko, co było można, aby ich zbawić (Ap.16:5-7).

Sąd Boży odpowie na każdy zarzut, usunie wszelką wątpliwość, tym samym zabezpieczając wszechświat przed ponownym grzechem.

GOG I MAGOG

⁷„A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego Szatan zostanie zwol-niony.

⁸I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Ma-goga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski.

⁹Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umi-łowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich.

¹⁰A diabła, który ich zwodzi wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok.” (Ap.20:7-10).

Po tysiącu lat Chrystus powróci na ziemię ze zbawionymi (Jd.14-15) w nie-biańskim mieście – Nowej Jerozolimie (Ap.21:9-27). Zstąpi ono na górę Oliwną, skąd Pan Jezus wstąpił do nieba (Dz.1:11-12):

„W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Je-rozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstąpi się w połowie od wschodu ku zachodowi i powstanie wielka dolina. Połowa góry przesunie się na północ, a połowa na południe... Wtedy nadciągnie Pan, mój Bóg i z *Nim* wszyscy święci.” (Za.14:4-5).

W odróżnieniu od swego przyjścia przed tysiącleciem, kiedy Pan Jezus przy-chodzi **po** zbawionych nie dotykając nawet ziemi (1Tes.4:17), po tysiącleciu zstąpi **z nimi** na ziemię, gdzie odbędzie się sąd nad niesprawiedliwymi:

„Oto przyszedł Pan **z tysiącami swoich świętych**, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa,

jakie wy-powiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy” (Jd.14-15).

Biblia mówi o dwóch zmartwychwstaniach (Dz.24:15): „Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J.5:28-29).

Zmartwychwstanie sprawiedliwych podczas przyjścia Chrystusa jest pierwszym zmartwychwstaniem, tym do życia (Łk.14:14; Ap.20:2.4).***** Zmartwychwstanie po tysiącleciu to drugie zmartwychwstanie, po którym następuje wyrok i druga śmierć, z której nikt nie powstanie do życia.

„Ożyli oni [sprawiedliwi] i tysiąc lat królowali z Chrystusem. A **nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat się skończyło**. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga.” (Ap.20:4-6).

Słowa „nie ożyli inni ze zmarłych” odnoszą się do tych, którzy ożyją po milenium. Szatan będzie miał kogo zwodzić wraz z pojawieniem się niebożnych: „A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego Szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi” (Ap.20:7-8). Przedstawi się jako ich wybawiciel, twierdząc, że to on przywrócił im życie. Wystąpi w roli po-krzywdzonego księcia, któremu niesłusznie odebrano dominium. Ludzie pozba-wieni Ducha Świętego znów uwierzą jego kłamstwom.

Niezbawieni powstaną w takich ciałach, jakie mieli przed śmiercią. Demony sprowadzą ich z miejsc, w których zostali zmartwychwzbudzeni: „z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski” (Ap.20:8).

Ludzie ci przedstawiać będą żaloszny widok. Szatan uzdrowi niektórych, a wszystkich podburzy przeciwko Miastu Bożemu, obiecując im życie wieczne za sprawą owoców rosnącego tam drzewa życia.

„Gog i Magog” symbolizują w Apokalipsie nieprzyjaciół ludu Bożego. Ich prototypem byli Amalekici, bałwochwalczy lud, który w drodze do Ziemi

*.Niektórzy komentatorzy utożsamiają pierwsze zmartwychwstanie z duchowym nawróceniem, a drugie zmartwychwstanie z powstaniem do życia wiecznego. Pogląd ten trudno utrzymać w świetle nauk Apokalipsy, która utrzymuje, że w pierwszym zmartwychwstaniu wezmą udział „ścięci” dla wiary (Ap.20:4). Słowo „ścięcie” nie odnosi się w Biblii do duchowego przebudzenia, zaś „zmar-twychwstanie” (gr. *anastasis*) oznacza zawsze fizyczne, a nie duchowe zmartwychwstanie. Chronologię wydarzeń podaną w Apokalipsie potwierdzają inne teksty (1Kor.15:22-23; Iz.24:1-6).

Obie-canej napadał na pozostających z tyłu Izraelitów. Końcem tych, którzy napastują i knują przeciwko wierzącym będzie zagłada (Lb.24:20; 1Krn.4:42-43). Haman, który chciał wyniszczyć lud Boży był Amalekitą, a zarazem potomkiem Agaga (Est.3:1.10).⁴⁵⁵ Królowie Amalekitów nosili tytuł *Agag*, który w niektórych staro-żytnych przekładach Starego Testamentu⁴⁵⁶ tłumaczony jest jako *Gog* (Lb.24:7), a ponieważ w pisowni hebrajskiej nie używano samogłosek, Gog i Agag symbo-lizują to samo: narody ziemi zebrane przeciwko ludowi Bożemu.

Szatan wie, że nadzieja zdobycia Miasta jest płonna, tak jak jego odwieczne zmaganie, aby zająć miejsce Chrystusa. Mimo to zapowie, że Nowa Jerozolima wpadnie w ręce jego zwolenników, a ich nagrodą nieśmiertelność.

Po jego stronie nie zabraknie teologów i duchownych. Przyświadczą, że w Mieście rośnie drzewo życia, którego liście służą uzdrawianiu narodów. Niezbożni ruszą do szturmów bez lęku przed śmiercią (Ap.20:9). Na ich czele staną przedpo-topowi mocarze, ludzie o gigantycznej posturze. Za nimi ruszą wielcy królowie ziemi i wodzowie, którzy nigdy nie przegrali bitwy; wojownicy, których imię wprawiało w drżenie całe starożytne miasta.

Niezbawieni otoczą Nową Jerozolimę. Podobnie jak przed przyjściem Chrystusa, ale na jeszcze większą skalę „góra zniszczenia” stanie naprzeciw „góry zba-wienia”, Armagedon naprzeciw Syjonu, Lucyfer przeciwko Chrystusowi, niez-bożni naprzeciw dzieciom Bożym.

* * *

Wszystko to może wydać ci się bajką. Pamiętajmy jednak, że Apokalipsa jest księgą, której zapowiedzi wypełniły się dotąd całkowicie. Także proroctwa zawar-te w jej ostatnich rozdziałach spełnią się, nawet jeśli wydają się mało prawdopo-dobne.

Rozdział 49

Jezioro ognia

„¹¹Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono.

¹²I ujrzałem umarłych – wielkich i małych – stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów.

¹³I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i każdy został osądzony we-dług swoich czynów.

¹⁴A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga – jezioro ognia.

¹⁵Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.” (Ap.20:11-15).

Zmartwychwstanie niebożnych nie jest drugą szansą na zbawienie. Biblia mówi: „Postanowione jest ludziom *raz umrzeć, a potem sąd*” (Hbr.9:27). Powstaną oni z tą samą niechęcią wobec Prawdy, jaką żywili przed śmiercią. Ich butny plan zdobycia Miasta Bożego pokazuje jak daleko zabrnęli w buncie przeciwko Du-chowi Świętemu.

Niezliczone tłumy niezbawionych ze wszystkich pokoleń i narodów, jakie kie-dykolwiek żyły na ziemi ruszą na Święte Miasto. Wtedy, tak jak w czasie ostatnich plag, powstrzyma ich nadprzyrodzona interwencja Boga.

Wyobraźmy sobie tę scenę.

Szturmujące tłumy zatrzymują się wpół kroku, gdy nad murami Nowej Jerozo-limy ukazuje się wysoki tron. Zasiada na nim Jezus Chrystus. Cała ziemia pojaś-niała od Jego chwały (J.5:22). Rozpoczyna się Sąd Ostateczny. Jego podstawą jest Pismo Święte i niebiański zapis ludzkich uczynków (J.12:48; Ap.20:12; Mał.3:16).

Wzrok Chrystusa ujawnia każdy nie wyznany grzech: „Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw” (Łk.8:17). Wychodzą na wierzch ukryte moty-wy każdego działania, niewierność, oszustwa, kłamstwa, pomówienia,

kradzieże i zbrodnie.

Każdy widzi teraz wyraźnie, gdzie i kiedy zbuntował się przeciw prawom Bo-żym. Przed oczyma ludzi stają wszystkie sposobności, jakie Bóg stworzył, aby przyjęli miłość Prawdy i mogli żyć według niej. Nikt nie musiał paść ofiarą okoliczności ani Złego. Dlatego każdy odpowie za samego siebie (Rz.14:12). Jezus tak to zilustrował:

„A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić. A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przyodzialiśmy cię? I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie? A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście. Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie. Wtedy i oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci? Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście. I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.” (Mt.25:31-46).

Na nieboskłonie ukazuje się historia zbawienia: narodzenie Jezusa w betlemskiej stajence, praca ciesielska u boku Józefa, chrzest w Jordanie, kuszenie na pustyni, uczynki miłości dla ludzi za dnia, modlitwy za nimi w nocy, zdrada za 30 srebrników, aresztowanie, fałszywe oskarżenia w pałacu Kajfasza, policzki i uderzenia u Annasza, sąd i biczowanie przed Piłatem, ciosy

żołnierzy i szyderstwa Heroda, upadek pod ciężarem krzyża, gwoździe przebijające ręce i stopy, krople krwi spod cierni, drwiny kapłanów, przebaczenie dla oprawców, śmierć, zmar-twychwstanie, wniebowstąpienie, orędownictwo na rzecz wierzących w niebie.

Zbawieni ze łzami w oczach wykrzykują: „Jezus umarł za mnie!”. Z najwyż-szym szacunkiem i umiłowaniem kładą swe korony pod Jego stopy, jako wyraz swej wdzięczności i radości. Najbliżej stoją ludzie najbardziej wyśmiewani i po-gardzani ze względu na swą przyjaźń z Nim. Blisko są ci, którzy służyli Szatano-wi, ale poznawszy miłość Jezusa opuścili szeregi Złego, poświęcając życie Bogu.

Za murami miasta stoi okrutny Neron, który z chrześcijan czynił żywe pocho-dnie, sadystyczni inkwizytorzy, obłudni kardynałowie, zarozumiali papieże, wo-jenni zbrodniarze. Widzą teraz prawdziwość słów Chrystusa: „Zaprawdę powia-dam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, Mnie uczyniliście” (Mt.25:40).

Z ust zbawionych płynie pieśń wielbiąca Chrystusa: „Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! Któż by się nie bał, o Panie, i Twojego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twe wyroki” (Ap.15:3-4).

Niezbawieni, widząc przepiękne Miasto Boże i pogodne twarze wyznawców Jezusa Chrystusa uprzedmiotwiają sobie, czym wzgardzili i jak wiele stracili. Spadają łuski, które pozwolili sobie założyć na oczy (2Kor.4:4). Przyznają, że Bóg okazał im miłosierdzie i sprawiedliwość. Ze strachu także oni oddają hołd Chrystusowi (Flp.2:10).

Lucyfer stoi jak sparaliżowany. Widząc pełnego majestatu anioła, który nakła-da koronę na skronie Chrystusa przypomina sobie czas, gdy sam zajmował tę za-szczytną pozycję. Odkąd oddał się zazdrości i knowaniom, jego życie stało się pas-mem porażek.

W niebie przez niego upadła trzecia część aniołów. Na ziemi zginęły miliardy. Otacza go zniszczona ziemia i miliardy buntowników, którzy zaraz przepadną na wieki. Ich los nic go nie obchodzi. To głupcy, którymi gardzi. On, niebiański ksią-żę, wkrótce zginie. Ta myśl obłapia jego serce i ścisła niczym lodowate obcęgi.

Wokół Chrystusa w lśniących szatach stoją zbawieni. Ich twarze promieniają Jego chwałą. Widząc, jak wielu wybrało Chrystusa, Lucyfer uświadamia sobie wielkość porażki. W strachu zgina kolana przed chwałą Chrystusa, wyznając, że Jezus jest Panem, a wyroki Boże są sprawiedliwe (Flp.2:10; Rz.14:11).

Zbawieni intonują pieśń: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogac-two, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Ap.5:12).

Z ust niez-bawionych dobywa się lament przerażenia i złorzeczeń, jak zapowiedział Jezus: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzucó-nych” (Łk.13:28).

Szatan uznał autorytet Chrystusa, ale jego charakter się nie zmienił. Pieśń zba-wionych i hołd oddany Jezusowi przez tych, którzy byli jego niewolnikami, na-pełnia go złością. Pycha nie pozwala mu się ukorzyć. Jego trzewia rozpala rebelia. Rzuca się między niezbożnych, aby jeszcze raz poderwać ich przeciwko królestwu Bożemu.

Ale w obecności chwały Chrystusa pryska czar zwiedzenia. Nie ma nikogo, kto poszedłby za Lucyferem. Tak, jak w czasie szóstej plagi, gdy mieszkańcy zie-mi zwrócili się przeciwko odstępczemu klerowi, tak teraz widząc rolę demonów w dziele swego zniszczenia ogarnia ich złość. Widząc kto jest przyczyną ich nę-dzy, rzucają się na diabła. Prorok Ezechiel tak zapowiedział jego los:

„Przeto tak mówi Wszechmogący Pan: Ponieważ uważałeś swoje zamysły za zamysły Boże, dlatego Ja oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, naj-sroższe narody; te dobędą swoje miecze przeciwko wspaniałej twojej mą-drości i zhańbią twoją świetność, strąca cię do dołu i umrzesz śmiercią gwałtowną pośród mórz. Czy jeszcze wówczas będziesz mówił w obec-ności tych, którzy cię będą zabijali: Jestem bogiem, a wszak jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i w mocy tych, którzy cię kładą trupem? Um-rzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, bo ja to powiedzia-łem – mówi Wszechmocny Pan... Zbzechcieście moją świątynię z po-wodu mnóstwa swoich win, przy niegodziwym swoim handlu. Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił; obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli. Wszyscy, którzy cię znali pośród ludów, zdumiewali się nad tobą; stałeś się odstrasającym przy-kładem, przepadłeś na wieki.” (Ez.28:6-10;18-19).

Niezbożnych rozpala złość, że są po przegranej stronie. Zarówno ludzie, jak demony walczą między sobą. Teren za murami Miasta Bożego stałby się miejscem kolosalnej rzezi, gdyby ogień Boży nie położył jej kres. Powierzchnia wokół Nowej Jerozolimy staje się lawą ognia, który pochłania wszystko co skażone.

Zabobon utrzymuje, że piekło jest głęboko pod ziemią, gdzie rządzi diabeł. Pismo Święte zaś mówi o piekle (gr. *gehenna*) na „powierzchni ziemi”. Zabobon mówi, że ogień będzie trawił niezbożnych wiecznie, zaś Słowo Boże, że „poch-łonie ich” (Ap.20:9).

„Wyszli oni na **powierzchnię ziemi** i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i **pochłonął ich**. A diabła, który ich zwodzi wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok, i będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków... To jest śmierć druga - jezioro ognia. Jeśli ktoś nie znalazł się zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia” (Ap.20:9-10; 14-15).

Biblia mówi: „Dym ich katuszy na wieki wieków się wznosi i nie mają spo-czynku we dnie i w nocy czciciele Bestii i jej obrazu, i ten, kto bierze znamię jej imienia” (Ap.14:11). Zwrot „we dnie i w nocy” oznacza, że nie będzie przerwy, dopóki ogień nie zakończy swego dzieła „ale sam w sobie nie oznacza, że czyn-ność ta trwać będzie wiecznie”, napisał teolog Harold Guillebaud.⁴⁵⁷ Na czym polega wieczność tego ognia? Czy chodzi o wiecznie płonący ogień, a więc o wie-czne katusze? Czy też o ogień, który strawi wszystko co grzeszne na wieki? Wy-bitny teolog John Stott napisał:

„Ogień zwany jest ‘wiecznym’ i ‘nieugaszonym’, ale byłoby dziwne, gdy-by to co w niego wrzucono okazało się niezniszczalne. Oczekiwalibyśmy czegoś innego, a mianowicie zniszczenia na wieki, zamiast męczenia przez wieki. Dym, który „unosi się w górę na wieki wieków” (Ap.14:11; 19:3) dowodzi, że ogień wykonał swe dzieło.”⁴⁵⁸

Powyższy opis jest aluzją do kary nałożonej przez Boga na Edom: „Ani w nocy, ani w dzień nie zgaśnie, jego dym wznosić się będzie *zawsze*; z pokolenia w pokolenie będzie pustynią, po *wieki wieków* nikt nie będzie nią chodził” (Iz.34:10). W Edomie nie wznosi się już dym, gdyż to nie ogień miał być wieczny, lecz jego rezultaty. Ogień przestał płonąć, gdy zniszczył Edom i spalił Sodomę i Gomerę już nie płonie. Ogień ten „stanowi przykład kary ognia wiecznego” (Jd.7).

Frazy „na zawsze” i „na wieki wieków” są w językach hebrajskim i greckim względne, co znaczy, że mogą oznaczać nieskończoność, ale często określają tylko okres potrzebny do zakończenia danej aktywności. Na przykład, nad Jonaszem „zawory ziemi zamknęły się *na zawsze*” (Jon.2:7), choć chodziło tylko o trzy dni we wnętrzu ryby (Jon.2:1). Często może chodzić o okres życia człowieka,***** na przykład Anna zostawiła syna Samuela „na zawsze” w świątyni, co znaczyło „do końca życia” (1Sm.1:22); podobnie niewolnik miał służyć swemu panu „na za-wsze”, czy „na wieki wieków”, co znaczyło „do końca życia” (Wj.21:1-6).

*.Kpł.25:46; 2Krl.5:27; 1Sm.1:22.28; Iz.34:10; Jon.2:6; Za.1:5.

Ogień piekielny jest wieczny w sensie konsekwencji, a nie czasu trwania. Bi-blia nazywa ogień Boży „nieugaszonym” (Mt.3:12), gdyż nic go nie stłamsi. Je-remiasz zapowiedział, że Babilończycy spalą Jerozolimę „ogniem nieugaszonym” (Jer.17:27). I tak się stało. Miasto zostało zniszczone, ale ogień już tam nie płonie!

Pismo Święte mówi wielokrotnie, że niepobożni zginą, a nie że będą cierpieć wieczne katusze.***** Apostoł Piotr napisał: „Teraźniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bez-bożnych ludzi” (2P.3:7). Alternatywą życia wiecznego jest śmierć, a nie wieczne męki: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jedynego dał, aby każ-dy kto weń wierzy, nie *zginął*, ale miał *życie wieczne*” (J.3:16).

Wielu chrześcijan ze zgorszeniem wspomina chrześcijaństwo inkwizytorów czy okrucieństwo hitlerowców, natomiast bezkrytycznie akceptuje pogański kon-cept piekła, który czyni z Boga gorszego sadystę niż Hitler czy Stalin, bo znęca-jącego się nad ogromną liczbą dorosłych i dzieci przez całą wieczność!

Bóg musi zniszczyć grzech, a z nim grzeszników, to rzecz pewna. Nie ma jed-nak przyjemności w znęcaniu się nad nimi przez wieczność: „Jakom żyw – mówi Wszechmocny Pan – nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, a raczej, by się bezbożny odwrócił od swojej drogi, a żył” (Ez.33:11).

Nasz Stwórca miłuje wciąż nawet tych, którzy stanęli w opozycji do Niego. Udowodnił to oddając samego siebie na krzyżu za nas, gdy jeszcze byliśmy Jego nieprzyjaciółmi: „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rz.5:8).

Bóg nie może tolerować grzechu, dlatego ludzie, którzy nie baczą na Prawo Boże i nie żałują za swe grzechy poniosą ich konsekwencje. Zginą z Szatanem i jego aniołami (Hbr.2:14). Nie ma jednak potrzeby, aby cierpieli w nieskończoność. „Karą za grzech jest śmierć”, a nie wieczne męki (Rz.6:23). Pismo Święte 182 razy mówi o **unicestwieniu** niesprawiedliwych (98 razy w Starym Testamencie, 84 razy w Nowym).

Konsekwencją przekroczenia prawa jest kara lub ulaskawienie. Przyjęcie Pra-wdy niesie ulaskawienie. Odrzucenie jej pociąga alternatywę łaski, którą jest kara. Grzesznicy poniosą karę współmierną do grzechów i posiadanej świadomości (Mt.11:24; Gal.6:7; Łk.12:47-48). Jedni spłoną jak chrust, inni niczym grube kona-ry (Mal.3:19). Najdłużej płonąć będzie Szatan. Na niego spadnie odpowiedzial-ność za udział w grzechach zbawionych. Grzechy wyznane przez nich zostały zba-wionym przebaczone i wyniesione przez Arcykapłana ze świątyni niebiańskiej, ale Szatan poniesie odpowiedzialność za

*.Mal.3:19; Rz.6:23; J.3:16; Ap.20:14; 21:8.

zło, które spowodował podżegając do nich. Na to wskazywała ceremonia złożenia zapisu wyznanych grzechów (za które ginął kozioł „Pana”) na głowę kozła „Azazela”. Złożenie grzechów i ich konsekwencji na Lucyfera wypełnia sprawiedliwą zasadę starożytnych zwaną *lex talionis*. Według niej fałszywy oskarżyciel ponosił karę, którą próbował ściągnąć na bliźniego (Pwt.19:18). Kozioł „Azazela” nie cierpiał jednak wiecznie, lecz ginął.

Diabeł i niepobożni skończą w jeziorze ognia i siarki (Ap.20:10), które Biblia nazywa „piekłem” (gr. *gehenna*). Gehenna nie jest miejscem, w którym potępieni cierpią męki na wieki, lecz w którym niebożni zginą. W ogniu tym, który został „zgotowany diabłu i jego aniołom” (Mt.25:41), zginą także ludzie, którzy odrzucili Prawdę Bożą.

Zamiast o wiecznych mękach w Piśmie Świętym czytamy o „drugiej śmierci” (Ap.21:18). Z niej nie ma już zmartwychwstania, dlatego Apokalipsa mówi, że w jeziorze ognia znajdzie kres zarówno śmierć, jak i grób (gr. *hades*): „I śmierć, i piekło [gr. *hades*] zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć” (Ap.20:14).

W końcu nawet Szatan stanie się popiołem (Ez.28:18). Biblia mówi: „Jeszcze trochę, a nie będzie bezbożnego; Spójrzysz na miejsce jego, a już go nie będzie” (Ps.37:10). Robak drążący niebożnych nie zginie, a ogień nie zgaśnie, dopóki nie pochłonie ich ostatniej cząstki (Iz.66:24; Mk.9:48; Mal.3:19-20). Grzesznicy nie zmartwychwstaną już nigdy. Bóg wymaże pamięć o nich, dlatego Biblia mówi, że „będzie z nimi tak, jak gdyby ich nigdy nie było” (Ab.1:16).

W jednym z psalmów czytamy: „Zgromiłeś pogan, zgubiłeś występnych, imię ich na wieczne czasy wymazałeś. Upadli wrogowie – w wieczyste ruiny, miasta poburzyłeś – przepadła o nich pamięć” (Ps.9:6-7). W królestwie Bożym nie ma miejsca na chichot demonów, przekleństwa i bluźnierstwa ludzi męczonych w wiecznych płomieniach ognia, jak maluje to folklor zabarwiony przez pogaństwo.

Tabela 21. Chronologia wydarzeń towarzyszących Milenium

Przyjście Chrystusa po sprawiedliwych	Tysiąclecie	Przyjście Chrystusa ze sprawiedliwymi
* Zniszczenie powierzchni ziemi w czasie plag * Zmartwychwstanie sprawiedliwych	* Sprawiedliwi sądzą w niebie * Niezbawieni pozostają martwi na zniszczonej ziemi	* Zbawieni wracają na ziemię z Chrystusem w Nowej Jerozolimie * Niesprawiedliwi powstają z martwych

* Przemienienie żywych sprawiedliwych * Niepobożni giną od plag oraz od chwały Chrystusa * Zbawieni są zabrani do nieba	* Szatan i jego aniołowie są związani na pustej ziemi * Zniszczona plagami ziemia odpoczywa	* Szatan zostaje rozwiązany * Demony zbierają mieszkańców ziemi * niesprawiedliwi atakują Nową Jerozolimę * Sąd nad niezbawionymi * Jezioro ognia pochłania Szatana i jego zwolenników * Odnowienie ziemi
---	--	--

Czy Bóg, zamiast niszczyć niezbawionych, nie mógłby pozwolić im żyć wiecznie w jakimś odległym zakątku wszechświata? Nie, gdyż nieśmiertelność bez nawrócenia byłaby przekleństwem. Wyobraźmy sobie mordowanych, którzy mimo bólu nie mogą umrzeć, chorych, którzy muszą wiecznie cierpieć, słabych bez koń-ca bitych, ułomnych ciemżonych, kobiety wykorzystywane przez silniejszych.

Tak, jak powtórne przyjsie Chrystusa na ziemie, które konczy epoke mozołu, gwałtu, obojetności, przestępczości, śmierci, tak jezioro ognia po tysiącleciu jest aktem sprawiedliwości, a zarazem i miłosierdzia Bożego.

Niezbawieni nie czuliby się dobrze ze zbawionymi. Harmonia nieba nużyłaby ich. Ci, którzy teraz nie mają przyjemności w modlitwie, nabożeństwie, rozważa-niu Słowa Bożego i piękna charakteru Bożego, nie mieliby jej w przyszłym. Wiel-bienie Chrystusa nie sprawiałoby im przyjemności, a Prawo Boże, które lekcewa-żyli na ziemi, byłoby dla nich ciężkim brzemieniem. Nie nawrócone charaktery wniosłyby do nieba pychę i kłótnię, pożądliwość i przemoc. Bóg zaś obiecuje, że tego „już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap.21:4).

Czy znajdujesz przyjemność w wielbieniu Boga, w studiowaniu Jego Słowa, czy masz upodobanie w Jego Prawie? Proś o te rzeczy Jezusa, bo królestwo Boże jest dla ludzi o nowym sercu i umyśle, w które Duch Święty wlewa miłość do Bo-ga, Jego Prawa i Jego ludu.

Rozdział 50

Czy niebo to miejsce dla naiwnych

Jak będzie wyglądało życie zbawionych w królestwie Bożym? Czy będzie tak nudne, jak sobie to wyobrażają ci, którzy myślą, że zbawieni spędzą wieczność na chmurkach? Nic podobnego! Ostatnie dwa rozdziały Apokalipsy ukazują realne miejsce i pełne szczęścia życie, które Bóg przygotował dla zbawionych.

KOSMICZNE MIASTO

¹I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza zie-mia przeminęły i morza już nie ma.

²I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.

³I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bo-giem z nimi.

⁴I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.

⁵I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe. I mówi: Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe.

⁶I rzekł mi: Stało się. Jam Alfa i Omega. Początek i Koniec. Ja pragnące-mu dam darmo pić ze źródła wody życia.

⁷Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem.

⁸A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców: udział w jeziorze go-rejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga.” (Ap.21:1-8).

„Tchórzliwi” to ci, którzy nie mieli dość odwagi, aby stanąć po stronie Praw-dy, wybierając pozorne bezpieczeństwo (Mt.10:32-33). „Niewierni” byli częścią ludu Bożego, ale opuścili go. Kategoria „zabójców” obejmuje również tych, którzy prześladowali wierzących. „Rozpustnicy” w miejsce czystości

wybrali cudzołós-two, nierząd, pornografię, zboczenia. „Guślarze” to ci, którzy związali się z demo-nami przez okultystyczne praktyki oraz ludzie zniewoleni przez używki i narko-tyki.***** „Bałwochwalcy” to ci, którzy stawiają cokolwiek lub kogokolwiek przed Bogiem. Kategoria „kłamców” obejmuje również nauczycieli fałszywych doktryn (Wj.20:16). Tych wszystkich wśród zbawionych nie będzie.

W Mieście Bożym będą ludzie „z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków” (Ap.7:9). Wśród nich także ci, którzy żyli w przeszłych wie-kach i nawet nie słyszeli o Chrystusie. Dowodzi to, że mimo braku dostępu do Pisma Świętego, każdy może pójść za głosem sumienia, przez które Duch Święty skłania nas do posłuszeństwa wobec Prawa Bożego. Ci, którzy okazali Bogu wier-ność mając niewiele światła, byliby Mu posłuszni mając go więcej, dlatego będą zbawieni, mimo niewielkiej znajomości prawd Bożych:

„Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają z natury czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich os-karzające lub uniewinniające. Okaże się to w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Chrystusa ukryte czyny ludzkie.” (Rz.2:14-16).

Bóg, zarówno w okresie Starego, jak Nowego Testamentu nie chciał ofiar ani samobiczowania, lecz „pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i po-kornego obcowania z Bogiem” (Mi.6:8), bo „czystą i nieskałaną pobożnością przed Bogiem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zacho-wywać siebie niesplamionym przez świat” (Jk.1:27).

⁹„I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, co trzymają siedem czasz pełnych siedmiu plag ostatecznych, i tak się do mnie odezwał: Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka.

¹⁰I uniósł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

¹¹Mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu:

¹²Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach – dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela.

¹³Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy

*. Wskazuje na to użyte tutaj greckie słowo *farmakia* (od którego pochodzi „farmacja”).

bramy, i od zachodu trzy bramy.

¹⁴A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka.

¹⁵A ten, który mówił ze mną, miał złotą trzcinę jako miarę, by zmierzyć Miasto i jego bramy, i jego mur.

¹⁶A Miasto układa się w czworobok, i długość jego tak wielka jest, jak i szerokość. I zmierzył Miasto trzciną poprzez dwanaście tysięcy stadiów: długość, szerokość i wysokość jego są równe.

¹⁷I zmierzył jego mur – sto czterdzieści cztery łokcie: miara, którą ma anioł, jest miarą człowieka.

¹⁸A mur jego jest zbudowany z jaspisu, a Miasto – to czyste złoto do szkła czystego podobne.

¹⁹A warstwy fundamentu pod murem Miasta zdobne są wszelakim drogim kamieniem. Warstwa pierwsza – jaspis, druga – szafir, trzecia – chalce-don, czwarta – szmaragd,

²⁰Piąta – sardoniks, szósta – krwawnik, siódma – chryzolit, ósma – beryl, dziewiąta – topaz, dziesiąta – chryzopraz, jedenasta – hiacynt, dwunasta – ametyst.

²¹A dwanaście bram to dwanaście pereł: każda z bram była z jednej perły. I rynek miasta to czyste złoto jak szkło przezroczyste.

²²A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszech-mogący oraz Baranek.

²³I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświeciła, a jego lampą – Baranek.

²⁴I w jego świetle będą chodziły narody, i wniosą do niego królowie ziemi swój przepych.

²⁵I za dnia bramy jego nie będą zamknięte: bo już nie będzie tam nocy.

²⁶I wniosą do niego przepych i skarby narodów.

²⁷A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka.” (Ap.21:9-27).

Tego Miasta spodziewał się już Abraham: „Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg” (Hbr.11:10). Wierzący są na ziemi pielgrzymami. Zdążają do ojczyzny „lepszey, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich Miasto” (Hbr.11:16). Jezus powiedział:

„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę

was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.” (J.14:1-3).

Zbawieni przez tysiąc lat zamieszkają z Chrystusem w niebie, we wspaniałym kosmicznym mieście zwanym *Nową Jerozolimą*. Któż nie marzył, aby wznieść się w przestworza, zobaczyć z bliska odległe gwiazdy? Z Chrystusem będziemy mogli je nie tylko obejrzeć, ale i poznać ich mieszkańców.

Apostoł Jan opisuje Miasto Boże, jakby widział je przybliżające się do ziemi niczym ogromny kosmiczny pojazd. Najpierw widzi jego zarysy „zstępujące z nie-ba od Boga” (Ap.21:1-8), potem jego bramy i fundamenty (Ap.21:9-27), a wreszcie takie szczegóły, jak wypływająca z tronu woda życia i rosnące między rynkiem Miasta a rzeką drzewo życia (Ap.22:1-25).

Bramy miasta nazwane są imionami dwunastu pokoleń Izraela, zaś fundamenty imionami apostołów, gdyż Nowa Jerozolima będzie stolicą wszystkich zbawionych. Miasto otwarte jest we wszystkich kierunkach kompasu, a „bramy jego nie będą zamknięte” (Ap.21:25).

Nowa Jerozolima stanowi sześcian o długości, szerokości i wysokości 12.000 stadiów (Ap.21:16). *Dwunastka* jest liczbą królestwa Bożego. Jan posługuje się nią 12 razy opisując Nową Jerozolimę.***** *Tysiąc* to liczba pełni, na którą składa się dziesiątka podniesiona do trzeciej potęgi, zaś trójka to liczba Boża (10 x 10 x 10). Liczba 12.000 stadiów wydaje się podkreślać fakt, że królestwo Boże pomieści wszystkie dzieci Boże.

Proporcjonalne wymiary Miasta przypominają sześcienny kształt Miejsca Najświętszego w świątyni jerozolimskiej, gdzie ukazywała się *Szekina*, chwała Boża (1Krl.6:20). Nowa Jerozolima będzie na ziemi spełniać rolę świątyni.*****

Sześcian ma dwanaście boków. Jeśli każdy ma 12.000 stadiów, to całość wynosiłaby 144.000 stadiów. Podkreśla to, że Nowa Jerozolima jest domem dla całego Izraela Bożego. Ten fakt, jak to, że mury tego miasta mają 144 łokci grubości (około 70 m!) sugeruje, że wymiary mają sens symboliczny. A nawet gdybyśmy chcieli przyjąć je dosłownie, to nie znamy miary, którą posłużył się anioł. Według miary używanej w starożytności jeden bok wynosiłby około 2200 km, a powierzchnia całego miasta równa byłaby sporej części Europy.

*.Jan wymienia 12 bram (21:12), aniołów (21:12), plemion (21:12), kamieni węgielnych (21:14), imion (21:14), apostołów (21:14), tysięcy stadiów (21:16), łokci (21:17), kamieni węgielnych (21:19-20), bram (21:21), pereł (21:21), rodzajów owoców (22:2).

*.Koncept Nowej Jerozolimy opiera się nie tylko na Ogrodzie Eden, ale także na idealnym mieście, jakim stałaby się Jerozolima, gdyby Izrael spełnił swą misję, stąd w Apokalipsie znajdujemy liczne paralele z prorocstwem Ezechiela zapowiadającym odnowę Jerozolimy i świątyni (Ez.40-48), co miało zapoczątkować nową erę w dziejach ziemi. Proroctwo Ezechiela było warunkowe. Dosłowne wypełnienie zależało od postawy Izraela. Apokalipsa ukazuje jego wypełnienie na nowej ziemi.

W opisie Nowej Jerozolimy apostoł użył najcenniejszych materiałów, jakie znał (Ap.21:19-20): mury ze szlachetnych kamieni, ulice wybrukowane złotem (Ap.21:18). Ze złota była podłoga świątyni Salomona, po której stąpać mogli tylko kapłani (1Krl.6:30), co być może stanowi kolejną aluzję do Miasta-Świątyni, w którym kapłanami są wszyscy zbawieni, dlatego zasiadają na tronach (Ap.20:4), tak jak do tej pory jedynie 24 Starców (Ap.4:4), których służba miała odbicie w 24 zmianach kapłańskich starotestamentowej świątyni (1Krn.24:7-19).

Bramy są z pereł. Perły w starożytności były tak wartościowe, że czasem trzeba było sprzedać cały dobytek, aby nabyć jedną (Mt.13:46). Perła powstaje, gdy okruch piasku przenika do wnętrza małża. Wywołuje on ból, dopóki nie po-kryje go masa perłowa. Za sprawą cierpienia małża ze zwykłego piasku powstaje szlachetna perła. Bramy z pereł przypominać będą zbawionym o miłości Chrystusa, którego cierpienie uczyniło nas, zwykłych ludzi, godnymi zbawienia.

Rozdział 51

Nowa ziemia

Poganie uważali śmierć za uwolnienie niematerialnej duszy z niewoli materialnego ciała. Chrześcijanie oczekiwali cielesnego zmartwychwstania. Poganie wierzyli, że po śmierci dusza egzystuje w niematerialnej przestrzeni. Chrześcijanie zaś w czasach biblijnych wyglądali materialnego królestwa Bożego na ziemi (Dn.2:44; 7:27; Mt.5:5). Samuel Bacchiocchi poczynił ciekawe porównanie między zmar-twychwstaniem a nadejściem materialnego królestwa Bożego na nowej ziemi:

„Tak cała ziemia, jak ludzkie ciało nie będzie zniszczona, lecz odnowiona. Odnowa ziemi jest kosmologicznym odpowiednikiem doktryny o zmar-twychwstaniu ciała. Tak, jak poszczególni wierzący w czasach końca nie porzucą ciał, lecz otrzymają ciała przemienione (1Kor.15:53), tak zbawie-ni nie zostaną pochwyceni na zawsze do nieba, lecz otrzymają wieczne królestwo na ziemi, której Bóg przywróci pierwotną doskonałość.”⁴⁵⁹

Po tysiącu lat zbawieni zstąpią z Chrystusem na ziemię (Za.14:5; Jd.14). Obiecuje to zarówno Stary Testament: „Pokorni *odziedziczą ziemię* i rozkoszować się będą obfitym plonem... Sprawiedliwi *posiądą ziemię* i będą mieszkać na niej zawsze” (Ps.37:11.29); jak Nowy Testament: „Błogosławieni cisi, albowiem oni *posiądą ziemię*” (Mt.5:5); „Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i *nowej ziemi*, w których mieszka sprawiedliwość” (2P.3:13).

Niebo o którym mówi powyższy tekst to atmosfera okołoziemska, mieszkanie dla ptactwa (Rdz.1:20) i chmur (Rdz.7:11). Biblia mówi także o drugim, astrono-micznym niebie, które wypełniają gwiazdy i galaktyki (Iz.14:12). Dopiero trzecie niebo, to centrum wszechświata z tronem Bożym (Ps.11:4). O tym niebie wspo-mina Paweł, mówiąc, że widział je w wizji (2Kor.12:2).

Jezus przyjdzie, aby zabrać nas do swego Ojca (J.14:1-3). W niebie odbędzie się uczta Baranka (Ap.19:9), którą zapowiedział słowami: „Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy będę go pił z wami na

nowo w Królestwie Ojca mego” (Mt.26:29). Zbawieni będą mogli poznać tych wierzących, którzy żyli przed nimi i po nich: patriarchów, proroków, apostołów, męczenników, swoich przodków. Spotkają się za wielkim stołem w czasie uczty Baranka.

Po tysiącu latach spędzonych w niebie, zbawieni powrócą z Chrystusem na ziemię (Ap.21:9-27), aby tu zamieszkać z Nim na zawsze (Ap.21:9-11). Ilustruje to tradycja ślubna Bliskiego Wschodu, gdzie pan młody po zaręczynach zostawiał narzeczoną, aby przysposobiła się do wesela, on zaś przygotowywał mieszkanie. Potem wprowadzał ją do domu ojca, gdzie odbywała się długa uczta, po której małżonkowie udawali się do domu pana młodego, aby tam zamieszkać na zawsze.

Zbawieni spędzą siódme tysiąclecie w niebie, przeglądając księgi Boże, odpoczywając po znojach i cierpieniach związanych z życiem na ziemi. Po tym czasie „będą królować *na ziemi*” (Ap.5:10). Ich wieczna ojczyzna będzie materialna, do-tykalna, niczym dawny Ogród Eden.

Słowo „nowa” (gr. *kainos*) nie odnosi się do ziemi stworzonej *ex nihilo*, lecz do oczyszczonej ogniem ziemi (Ap.21:1). Słowo *kainos* oznacza coś „świeżego” w kształcie i charakterze (Ap.21:5) w przeciwieństwie do słowa *palaios*, które oznacza coś „zużytego” i „zniszczonego”. Biblia używa słowa *kainos*, gdy mówi o nowym człowieku lub nowym życiu w kontekście nawrócenia.***** Słowo to pod-kreśla, że chodzi o nowy początek dla ziemi.⁴⁶⁰

Zniknie wszystko, co wiązało się z grzechem. Nie będzie tam gangów, handlarzy narkotyków, pedofilów, złodziei, slumsów, spalin, ani korków drogowych. Policja, wojsko, straż pożarna, więzienia, szpitale, cmentarze, ani sztuczne oświe-ślenie nie będą już potrzebne (Ap.21:23).

Apokalipsa mówi, że na nowej ziemi nie będzie oceanów (Ap.21:1), co jednak nie znaczy, że nie będzie tam strumieni, rzek, wspaniałych i wielkich jezior! Morze kojarzyło się starożytnym negatywnie z rozłąką, gniewnymi falami, zniszczeniem. Morza są pozostałością przekleństwa potopu (Rdz.8:21), a na nowej ziemi „nie będzie już nic przeklętego” (Ap.22:3). Morze to pierwsze z siedmiu przekleństw, o których Jan mówi, że ich w królestwie Bożym nie będzie. Pozostałe to: śmierć, żaloba, krzyk, mozół (Ap.21:4), noc i klątwa (Ap.21:25; 22:3).

Nieugaszony ogień strawi wszelki ślad grzechu. Spłoną nawet kamienie i skały. Powierzchnia ziemi stanie się niczym płynna lawa: „A dzień Pański nadej-dzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone sto-pnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” (2P.3:10).

Ostatnią łez z oczu zbawionych otrze sam Chrystus (Ap.21:4). Struktura po-wyższego tekstu w języku greckim wskazuje, że Jezus nie usunie łez

*.Rz.6:4; 1Kor.5:17; Ef.4:24.

wszystkich ludzi jednym słowem czy wyciągnięciem ręki, lecz delikatnie otrze je każdemu indywidualnie. Ten gest ilustruje, że utrapienia poprzedniego wieku nie będą za-cieniać myśli zbawionych, a smutek wypełniać ich serc, gdy wspomną przyjaciół i bliskich utraconych w jeziorze ognia. Bóg obiecuje:

„Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i *nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu*, a raczej będą się rado-wać i weselić po wszystkie czasy z tego, co Ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jerozolimy wesele, a z jego ludu radość! I będę się radował z Jeruza-lemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płą-czu i głosu skargi.” (Iz.65:17-19).

Jedynym wspomnieniem po grzechu pozostaną blizny po gwoździach na rękach i stopach Jezusa Chrystusa, które po wszystkie wieki świadczyć będą o głębi Jego miłości do ludzi: „Wspaniałość Jego podobna do światła, promienie z rąk Mu tryskają, w nich to ukryta jest moc Jego” (Ha.3:4).

Życie i śmierć Chrystusa wywyższyły charakter Boży, demaskując naturę oraz intrygi Szatana. Niesamolubna i gotowa na poświęcenie miłość Chrystusa zabezpieczyła wszechświat przed ponownym odstępstwem, dlatego Słowo Boże zapew-nia nas: „Nie nastanie po raz drugi ucisk” (Na.1:9).

Pierwsze dwa rozdziały Biblii opisują stworzenie ziemi (Rdz.1-2). Ostatnie dwa rozdziały opisują odtworzenie ziemi, która będzie znów tak samo piękna, jak na początku (Ap.21-22). Trzeci rozdział Biblii opisuje upadek człowieka (Rdz.3), zaś trzeci rozdział od końca Biblii pokazuje, jak zło zostanie usunięte (Ap.20). Wszystko to, co między tymi rozdziałami jest opisem konsekwencji grzechu oraz Bożego planu zbawienia.

¹„I ukazał im rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.

²Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, ro-dzące dwanaście owoców – wydające swój owoc każdego miesiąca – a liście drzewa służą do leczenia narodów.

³Nic godnego klątwy już odtąd nie będzie. I będzie w nim tron Boga i Ba-ranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali.

⁴I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego – na ich czołach.

⁵I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.

⁶I rzekł mi: Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazać, co musi stać się niebawem.” (Ap.22:1-6).

Szatan promuje pogląd, że niebo to eteryczne, mało atrakcyjne miejsce, gdzie główną rozrywką zbawionych jest gra na harfach. Nie wierz temu! Bóg jest zbyt twórczy, aby zadowolić się taką monotonią. Spójrz, każdy płatek śniegu jest inny, każdy palec ma inne linie papilarne! Bóg ewidentnie kocha różnorodność. Mo-żemy być pewni, że przygotował dla nas fascynujący świat. Przywróci zbawionym wszystko, co utracili Adam i Ewa. Z całej ziemi uczyni przepiękny Ogród Eden!

Przez środek Raju przepływała rzeka. Rzeka wody życia płynie też przez No-wą Jerozolimę (Ap.22:1). Tak jak Adam i Ewa żyli w niej szczęśliwie, tak Jezus – Drugi Adam i jego Oblubienica – zbawieni, żyć będą szczęśliwie na nowej ziemi. W raju było drzewo życia i drzewo próby. W Mieście Bożym także jest drzewo życia, ale nie ma już drzewa próby (Ap.22:1), gdyż zbawieni przeszli już przez nią.

Adam i Ewa byli stworzeniami z krwi i kości. Żywili się wspaniałymi owo-cami ziemi (Rdz.1:29). Zbawieni, choć będą mieli duchową naturę, będą zarazem istotami fizycznymi. Ich przemienione ciała (1Kor.15:52) będą przypominać uwielbione ciało Chrystusa (Flp.3:21; 1J.3:2). Czy Jezus po zmartwychwstaniu był duchem? Nie, miał przecież ciało; jadł i pił. Ewangelie sprawozdają:

„On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam. Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: „Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i pa-trzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wie-rzyli z radości i dziwili się, rzekł im: „Macie tu co do jedzenia?” A oni po-dali Mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich.” (Łk.24:36-43).

Zbawieni mieć będą ciała, będą jeść i pić (Mt.26:29). Dowodzi tego obecność wody życia i drzewa życia, wydającego „owoc każdego miesiąca” (Ap.22:2). Jego liście „służą do leczenia narodów” (Ap.22:2).

„Leczenie” nie implikuje chorób, których tam nie będzie (Iz.33:24). Występuje tu greckie słowo *therapeia*, od którego pochodzi nasza „terapia”. Oznacza ono regenerację utraconych sił i stopniowe przywracanie pełnej sprawności.⁴⁶¹ Liście spełniać więc będą podobną terapeutyczną rolę w życiu zbawionych, jak wcześ-niej otarcie łez i tysiąc lat odpoczynku spędzone razem z Chrystusem w niebie.

Drzewo życia, z którego zbawieni spożywać będą co miesiąc jest zapewne alu-zją do proroctwa Izajasza, gdyż ostatnie dwa rozdziały Apokalipsy są

reinterpre-tacją ostatnich rozdziałów księgi tego proroka. Izajasz zapowiedział, że lud Boży spotykać się będzie ze Stwórcą co tydzień w sabat, a także raz w miesiącu w nów (Iz.66:23).

Człowiek nie został stworzony ze śmiertelnym ciałem i nieśmiertelną duszą, lecz jako cielesna istota, która mogła mieć nieśmiertelność, dzięki owocom drzewa życia, które były darem Bożym (Rdz.2:9). Dzięki zbawieniu w Chrystusie zbawie-ni zmartwychwstaną jako istoty cielesne do życia wiecznego. Wieczność nie jest jednak własnością człowieka, jak uczy doktryna o nieśmiertelnej duszy ludzkiej, lecz darem Boga uosobionym w owocach drzewa życia (Ap.22:2).

Dzięki spożywaniu owoców życia osiągną zamierzony dla nich potencjał. Tylko pierwsze generacje zbawionych powstaną w potężnych sylwetkach, jakie ludzie mieli przed potopem. W późniejszych pokoleniach Bóg dopuścił proces degeneracji (Rdz.6:3), aby potencjał ludzkości nie stał się jej przekleństwem, a długowieczność nie służyła jedynie wytwarzaniu coraz przemyślniejszej broni. Na skutek grzechów vitalność umysłowa i fizyczna ludzi stopniowo malała. W rezul-tacie, dziś używamy niewielkiego procentu umysłu, z którego niegdyś ludzkość korzystała w pełni. Jej możliwości były ogromne. Świadczą o tym pozostałości, które powstały już po potopie, jak chociażby gigantyczne monumenty w Ameryce Południowej, ogromne znaki widoczne z lotu ptaka na równinie Nazca, wiedza matematyczna znana budowniczym piramid w Gizie, pismo Sumerów, potężne tunele ciągnące się pod wieloma regionami świata, wiedza astronomiczna zawarta w Stonehenge, domy z klimatyzacją i kanalizacją w starożytnej Mezopotamii. Nie dowodzi to interwencji z kosmosu, lecz raczej istnienia zaawansowanej cywilizacji na ziemi przed potopem. Ci, którzy przetrwali przynieśli część wiedzy i technologii świata przedpotopowego w pierwsze wieki po katastrofie. W późniejszych wiekach wiedza ta topniała, aż po mroczne wieki średnie, kiedy częściowo za sprawą dominacji organizacji kościelnej nad wszystkimi aspektami życia, cywi-lizacja ludzka sięgnęła dna w każdej dziedzinie.

Biblia mówi, że w królestwie Bożym znajdą się dzieci (Iz.11:8). Skąd dzieci, skoro ludzie nie mają się tam rozmnażać, jeśli tak rozumieć słowa Pana Jezusa: „Przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie” (Mt.22:30)? Zapewne chodzi o dzieci, które umarły w młodym wieku oraz o pociechy zabrane z ich rodzicami w czasie powrotu Chry-stusa (1Kor.7:14). Także one, w niebie czy na nowej ziemi dorosną do zamierzonej przez Boga fizycznej i intelektualnej pełni (Ef.4:13).

Przyobleczeni w nieśmiertelność ludzie (1Kor.15:53) zachowają swe podo-bieństwo. Rozpoznają bliskich i przyjaciół (1Kor.13:12), podobnie jak uczniowie rozpoznali zmartwychwstałego Jezusa: Maria Magdalena poznała Go po głosie (J.20:11-16), Tomasz po wyglądzie (J.20:27-28), uczniowie z

Emaus po charakterystycznym zachowaniu (Łk.24:30-35).

Pomimo swego podobieństwa, zbawieni będą mieć doskonałe kształty i pro-porcje. Znikną wszelkie cielesne wady i niedomagania. Każdy będzie tak piękny, jakim byłby, gdyby nie grzech. Izajasz tak o tym napisał:

„Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy skoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód; badyle w kryjówkach, gdzie leżały szakale – na trzcinę z sitowiem. Będzie tam droga czysta, którą nazwą Drogą Świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, i głupi nie będą się tam wałęsać. Nie będzie tam lwa, ni zwierz najdzikszy nie wstąpi na nią ani się tam nie znajdzie, ale tamtędy pójda wyzwoleni. Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach: osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie.” (Iz.35:5-10).

Zbawieni spotkają tych, którzy pomogli im znaleźć Chrystusa i Jego Prawdę. Będą mogli wyrazić wdzięczność za wyciągniętą dłoń, podarowaną książkę czy kasety, za usłyszane kazanie czy pieśń, za słowa współczucia i modlitwy, za dary i wsparcie tych, którzy przyczynili się do ich zbawienia (Mt.25:35-40).

Życie na nowej ziemi wypełnią niespodzianki i radości, które przerastają najbardziej wyobraźnię: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (1Kor.2:9).

Między wszystkimi istotami Bożymi „na niebie i na ziemi” znów zapanuje doskonała harmonia (Ef.3:15; 1:10). Ludzie, a nawet drapieżne zwierzęta wrócą do bezmięsnej diety, którą Bóg uznał za „bardzo dobrą” przy stworzeniu (Rdz.1:31). Rośliny i owoce będą ich pożywieniem (Rdz.1:29-30). Izajasz napisał:

„I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok kozłęcia. Cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi. Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół. Niemowlę bawić się będzie nad jamą żmii, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączkę. Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze.” (Iz.11:6-9).

Oblicze ziemi pokryją krystaliczne strumienie, jeziora, bujne łąki i góry o łagodnych stokach. Wszystkie zakątki ziemi będą urocze. Zbawieni będą uprawiać ogrody i budować domy wkomponowane w piękne otoczenie (Iz.32:18; 65:21-22).

Powyższe zajęcia implikują planowanie i konstruowanie, a więc aktywności umysłu i ciała. Praca, podobnie jak w raju będzie przyjemnością. Każdy będzie mógł robić to, co lubi, realizując swe najśmielsze marzenia. Upływ lat nie będzie już przeszkodą. Nie będzie się go odczuwać. Nikt nie będzie się starzał.

Cały wszechświat stanie przed ludźmi otworem. Zbawieni skorzystają z wiedzy zgromadzonej przez innych mieszkańców kosmosu. Poznają cuda stworzone tam przez Boga. Odkryją kolejne duchowe prawdy. Zgłębią mądrość i miłość Boga.

Postęp wiedzy podniesie jeszcze wdzięczność i miłość ludzi do Jezusa Chry-stusa. Boże drogi staną się lepiej zrozumiałe, a łaska okazana nam w Synu Bożym jeszcze dobitniejsza. Ujrzymy i pojmiemy to, co dziś trudno nam dojrzeć i ogarnąć (1Kor.13:12). Wyraża to poemat Margaret Powers *Ślady na Piasku*:

„Pewien człowiek miał w nocy sen. Śnił, że spaceruje wzdłuż plaży z Panem Jezusem. Na nieboskłonie ukazywały się sceny z jego życia. Przy każdej z nich mógł dojrzeć dwie pary śladów na piasku. Jedna należała do niego, a druga do Pana Jezusa.

Wielokrotnie jednak wzdłuż ścieżki swojego życia widział tylko jedno ślady. Zauważył, że tak było w najtrudniejszych i najsmutniejszych okresach jego życia. Poruszony tym do głębi zapytał Jezusa:

– Panie, obiecałeś, że gdy zdecyduję się kroczyć z Tobą, pójdziesz ze mną do końca. Tymczasem, podczas najtrudniejszych dni życia na piasku widzę tylko jedno ślady. Dlaczego opuściłeś mnie, kiedy najbardziej potrzebowałem Twojej obecności?

Pan Jezus odpowiedział:

– Moje drogie dziecko, kocham cię i nigdy bym cię nie opuścił. W okresach prób i samotności, gdy na piasku widzisz tylko jedno ślady, miałem cię na swoich rękach...”

Człowiek będzie mógł oglądać Boga twarzą w twarz (Ap.22:4), jak Adam i Ewa. Wszyscy zbawieni spotykać się będą ze sobą w każdy sabat na nabożeństwie, słuchając kazania z ust samego Boga (Iz.66:22-23). Największym skarbem ludz-kości będzie obecność Drugiego Adama na ziemi. Dzięki obecności Chrystusa zie-mia stanie się stolicą wszechświata!

Wielki bój między dobrem i złem, Lucyferem i Chrystusem dobiegnie końca. Na niebie i na ziemi znów zapanuje harmonia i pokój. Wszystkie istoty w całym wszechświecie połączą się w śpiewie, głosząc, że BÓG JEST MIŁOŚCIĄ.

Niech tam nie zabraknie Twojego głosu.

* * * * *
* * *
*

APENDYKS

**Z ILU KSIĄG SKŁADA SIĘ PISMO ŚWIĘTE
SPOWIEDŹ USZNA
KOGO OBOWIĄZUJE CELIBAT
OFIARA MSZY ŚWIĘTEJ
SPORNE TEKSTY MARYJNE
JAK OBLICZYĆ LICZBĘ BESTII
SZEOL, HADES, GEHENNA
SEKRETNE POCHWYCENIE: FAKT CZY FIKCJA?
IZRAEL W PROROCTWACH
NIEDZIELA I SOBOTA W PIŚMIE ŚWIĘTYM
CHRONOLOGICZNA LISTA DOGMATÓW KATOLICKICH
NIEZGODNYCH Z PISMEM ŚWIĘTYM**

Z ILU KSIĄG SKŁADA SIĘ PISMO ŚWIĘTE

Stary Testament

Izraelici dzielili księgi Starego Testamentu na trzy grupy: *Tora*, czyli Prawo Mojżeszo-we; *Nawiim*, czyli Prorocy, *Ketuwm*, czyli Pisma dydaktyczne (m.in. Psalmy, Przysłowia Salomona). Te trzy części wierzący w czasach Jezusa, sam Jezus oraz apostołowie nazywali „Pismem Świętym” (Łk.24:44; J.10:31-36).***** W jego skład wchodziło 39 ksiąg.***** Oprócz nich Żydzi mieli inne religijne pisma, zwane dziś apokryfami lub pseudoepigrafami. Niektóre cieszyły się dużą popularnością, ale nie były traktowane na równi z księgami Starego Testamentu.*****

Kanon złożony z 39 ksiąg starotestamentowych oraz 27 nowotestamentowych zwany jest protokanonom, czyli pierwszym kanonem. Jest on wspólny dla katolików, prawosławnych oraz protestantów.

Do pierwszego kanonu niektóre kościoły dodały kilka ksiąg. Na przykład, kościół rzymsko-katolicki dołożył w czasie soboru trydenckiego (1562-65) księgi: Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Machabejską, Mądrości, Syracha, Barucha, modlitwę trzech młodzińców i dwa rozdziały w księdze Daniela.⁴⁶² W odróżnieniu od ksiąg protokanonicznych (pierwszokanonicznych) teolodzy katoliccy nazywają je księgami *deuterokanonicznymi*, czyli drugokanonicznymi,⁴⁶³ zaś historycy i protestanci *apokryfami*.

Co znamienne, Pan Jezus i apostołowie, choć wielokrotnie cytowali księgi starotestamentowe, nie posłużyli się ani razu cytatem z dodanych ksiąg. Nie było to przypadkiem. Umieszczenie ksiąg drugokanonicznych w kanonie Pisma Świętego postawiłoby jego natchnienie pod znakiem zapytania, gdyż zawierają one liczne błędy. Na przykład, księgi Machabejskie, choć stanowią ciekawy dokument historyczny, zawierają liczne sprzeczności chronologiczne i teologiczne. Księga Tobiasza promuje naukę, że dobre uczynki zmagają grzechy, podczas gdy reszta Biblii stoi na stanowisku, że to łaska Boża przez „krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas

*.Słowo „kanon” jest greckiego pochodzenia i znaczy „standard”.

*.Ilość ksiąg tego starotestamentowego kanonu znamy z zapisków Filona Aleksandryjskiego, Józefa Flawiusza oraz z uchwał synodu rabinów w Jamni, który go zatwierdził pod koniec I wieku n.e. Zamiast 39 ksiąg, Żydzi podają liczbę 24 (lub 22, gdy Rut liczą z księgą Sędziów, a Treny z księgą Jeremiasza). Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że Ezdrasz występuje tam z Nehemiaszem, pisma dwunastu Proroków Mniejszych tworzą jedną księgę, 1 i 2 księga Samuela, 1 i 2 Królewska, 1 i 2 Kronik także tworzą pojedyncze księgi, wówczas okaże się, że hebrajski kanon obejmuje te same księgi starotestamentowe, co większość współczesnych Biblii. Inny jest tylko ich układ. Otwiera go księga Rodzaju, a kończy 2 Kronik, do czego nawiązał Pan Jezus, mówiąc o prześladowaniach od Abła po Zachariasza, a więc od pierwszej zbrodni na tle religijnym popełnionej przez Kaina, po zabójstwo proroka Zachariasza, które zamyka 2 księgę Kronik (Mt.23:35).

*.Nazwa pseudoepigrafów bierze się stąd, że ich autorzy podszyli się pod kogoś żyjącego wcześniej (np. Enoch, Mojżesz, Elias, Salomon, Izajasz, Ezechiel), aby dodać autorytetu treści swych ksiąg. W czasach nowotestamentowych takimi pismami są m.in. List Barnaby czy Ewangelia wg Tomasz.

od wszelkiego grzechu” (1J.1:7). Księga Judyty pochwała wątpliwą moralność (Jd.9-11). Biblista Rene Pache tak napisał o tych księgach:

„Z wyjątkiem pewnych interesujących informacji historycznych (szczególnie w 1 Machabejskiej) i kilku pięknych myśli moralnych (np. w księdze Mądrości), księgi te są pełne absurdalnych legend, frazesów, błędów historycznych, geograficznych i chronologicznych, a także jawnych herezji doktrynalnych.”⁴⁶⁴

Włączenie ich do kanonu Pisma Świętego było reakcją kościoła rzymskiego na argumenty reformatorów pragnących oczyścić chrześcijaństwo z niebiblijnych nauk zaakceptowanych przez papieństwo w starożytności i wczesnym średniowieczu. Dr Pache pisze:

„Dlaczego Rzym odważył się przyjąć tak nowatorską i śmiałą postawę? Po-nieważ skonfrontowany przez reformatorów nie miał argumentów usprawiedliwiających swe niebiblijne dewiacje. Rzym oświadczył wówczas, że apokryfy ofe-rują uzasadnienie takich doktryn, jak modlitwy za zmarłych (2Mach.12:44), ofiara pokutna, która z czasem przybrała postać mszy świętej (2Mach.12:39-45), jał-mużna widziana jako dobry uczynek, który uwalnia od śmierci i oczyszcza z grzechów (Tobiasz 12:9; 4:10), wstawiennictwo zmarłych świętych (2Mach.15:14; Baruch 3:4), oddawanie czci aniołom (Tobiasz 12:12); czyścić oraz wybawienie duszy z grzechów po śmierci (2Mach.12:42-45).”⁴⁶⁵

Biblia przestrzega nas przed dodawaniem czegokolwiek do treści Słowa Bożego: „Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę” (Prz.30:6); „Nic nie do-dacie do tego, co Ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego” (Pwt.4:2). Jezus zapowiedział: „Ja świadczę każdemu, kto słucha słów pro-roctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze.” (Ap.22:18).

Wydania Pisma Świętego z księgami apokryficznymi nie są rzeczą złą, gdyż księgi te są interesującymi zabytkami historycznymi i zawierają wiele ciekawych myśli oraz pouczających historii, ale nie należy przypisywać im natchnionego autorytetu, którego nie mają, mimo sankcji soborów, które myliły się nie tylko w tej, ale wielu innych sprawach.

Nowy Testament

Nowy Testament powstał, gdy kościołów przybywało, a naocznych świadków życia Jezusa ubywało, po to by kolejne pokolenia nie musiały opierać wiary na mitach. Liczył sobie 27 ksiąg, które są akceptowane jako natchnione przez katolików, protestantów i pra-wosławnych.

Pierwsze cztery księgi nazywamy Ewangeliami. Piąta nosi nazwę Dziejów Apostol-skich i obejmuje okres około 30 lat po ukrzyżowaniu Jezusa. Na resztę

składają się listy apostołów. Niektóre z nich musiały czekać na włączenie do kanonu wiele lat, dopóki o ich autorstwie i natchnieniu nie przyświadczyły owoce, jakie ich treść wydawała w życiu wierzących. Podejrliwość brała się stąd, że w pierwszych wiekach powstało wiele ksiąg, które podszywały się pod imiona apostołów, choć nie wyszły spod ich pióra (np. *Ewangelia wg Tomasza* czy *List Barnaby*).

Jakie kryteria decydowały, które księgi weszły w kanon Nowego Testamentu? Po pierwsze, autorem musiał być apostoł lub jego uczeń. Po drugie, treść musiała opierać się na sprawozdaniu naocznych świadków. Po trzecie, musiała harmonizować z naukami Jezusa i apostołów. Po czwarte, nosić akceptację lokalnych kościołów chrześcijańskich.

Wbrew mrzonkom ludzi nie zorientowanych w temacie, kanon Starego ani Nowego Testamentu nie był produktem decyzji jakiegoś soboru czy kościoła. Na kanoniczność wpłynął autorytet, jaki pewne pisma same sobie wyrobiły w ciągu wieków. Tak synod rabinów w Jamni w I wieku n.e. w sprawie kanonu starotestamentowego, jak sobory chrześcijańskie w Laodycei (363 r.) i w Kartaginie (397 r.) w sprawie nowotestamentowego kanonu nie obdarzyły ksiąg biblijnych żadnym autorytetem poza tym, jaki już miały!

SPOWIEDŹ USZNA

„Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J.20:22-23).

Idea spowiedzi usznej ma swe korzenie w środowiskach monastycznych, gdzie około IV wieku istniał zwyczaj zwierzania się z duchowych zmagających przełożonemu. Do VI wieku była ona jedynie zalecana. Grzegorz VII (1073-85), sam zakonnik, próbował wprowadzić spowiedź uszną do kościoła, gdy stał się papieżem, ale nakaz w tej sprawie wydał dopiero „czwarty sobór laterański w roku 1215,” jak podaje katechizm kościoła katolickiego.⁴⁶⁶

Spowiedź uszna była wygodna dla kleru, gdyż pozwalała na wgląd w życie wszystkich warstw społecznych bez utrzymywania drogiego wywiadu. W związku z tym, że od XII wieku pokutę można było zastąpić określoną sumą pieniędzy, odpuszczanie grzechów stało się dla kościoła rzymskiego źródłem pokaźnych dochodów.

Nakaz spowiedzi usznej nie wyszedł jednak od Jezusa, ani apostołów. W całym Piśmie Świętym nie ma *ani jednego* przykładu spowiedzi usznej! Biblia mówi o spowiedzi serca, do której nie trzeba pośrednictwa człowieka (Ps.51:1-11); zachęca nas do wyznawania grzechów bezpośrednio Bogu, gdyż „każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów” (Dz.10:43). Pan Jezus uczył nas przychodzić z grzechami bezpośrednio do Boga, gdyż tylko On może odpuścić nasze grzechy: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się *do Ojca twego...* Wy zatem tak się módlcie: *Ojcie nasz*, który jesteś w niebie... *przebac nam nasze winy.*” (Mt.6:6-12).

..List Jakuba, Apokalipsa wg Jana, List do Hebrajczyków, 2 List Piotra, 2 i 3 List Jana, List Judy.

Apostołowie, gdyby otrzymali autorytet do odpuszczania win, jaki Rzym w średnio-wieczu dał swoim kapłanom, korzystaliby z niego. Okazji bowiem nie brakowało. A jed-nak, gdy na przykład Szymon z Samarii popełnił grzech, apostoł Piotr zamiast go wyspo-wiadać, polecił, żeby wyznał grzechy bezpośrednio Bogu: „Odwróć się od tej nieprawości swojej i *proś Pana*, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamyśl serca twego” (Dz.8:22).

Co w takim razie oznaczają słowa Jezusa: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym od-puścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J.20:22-23)? Przede wszystkim nie odnosiły się tylko do jedenastu apostołów, lecz do całego ówczesnego kościoła – mężczyzn i kobiet, którym ukazał się Jezus po zmartwychwstaniu (Łk.24:33; J.20:19). Nie mogą więc służyć za argument na rzecz odpuszczania grzechów wyłącznie przez duchownych! Tym bardziej, że Bóg uznaje tylko jednego pośrednika – Jezusa (1Tym.2:5), który w tym celu oręduje za nami (Hbr.8:1-3; 1J.2:1-2).

Odpuszczanie, o którym mówił Pan Jezus w powyższym wersecie dotyczy dyscypliny kościelnej. Chrześcijanin, który otwarcie przekracza przykazania musi być napomniany, a gdy trwa w grzechu, usunięty, aby nie wystawiał reputacji kościoła na szwank. Ten zaś, kto się nawraca, może być przyłączony. W tym celu każdy **lokalny** kościół otrzymał od Chrystusa autorytet odpuszczania i zatrzymywania, związywania i rozwiązywania:

„Gdy twój brat zgrzeszy idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, po-zyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwią-żecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie roz-wiązane w niebie.” (Mt.18:15-18).

Wszyscy wierzący mogą i powinni przychodzić w sprawie swoich grzechów bezpo-średnio do Boga (Łk.18:9-14). Odpuszczanie grzechów jest **wyłącznym** atrybutem Boga. Bóg powiedział: „*Ja, jedynie Ja*, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę” (Iz.43:25).

W świetle Słowa Bożego spowiadanie się człowiekowi zdaje się na nic. Zauważmy, że także apostoł Jan poleca udać się z grzechami bezpośrednio do Boga: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości... Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, *mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa*, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i całego świata” (1J.1:9; 2:1-2).

KOGO OBOWIĄZUJE CELIBAT

Apostołowie mieli żony. Wiemy, że Piotr był żonaty, gdyż Pan Jezus uzdrowił

jego teściową (Mt.8:14-15). O żonie Piotra (Kefasa) wspomniał apostoł Paweł, pisząc: „Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?” (1Kor.9:5). Obowiązkowy celibat był obcy praktyce kościoła apostoł-skiego. Przykładne małżeństwo i dobrze wychowane dzieci były w pierwszych wiekach chrześcijaństwa warunkiem, aby pełnić funkcję duszpasterza! Apostoł Paweł napisał:

„Kto o biskupstwo się ubiega, pięknej pracy pragnie. Biskup zaś ma być niena-ganny, *mąż jednej żony*... który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzy-mał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości.” (1Tym.3:1.4).

Przez wiele wieków duchowni, biskupi i papieże mieli żony i ślubne dzieci. Niektóre z tych ślubnych dzieci same sięgały później po tiarę biskupią, a nawet papieską! Papież Sylwiusz (536-7) był synem papieża Hormizdasa (514-23), zaś papież Jan XI (931-5) synem papieża Sergiusza III (904-11).*

Celibat wprowadził w 1074 roku Grzegorz VII, w tysiąc lat po śmierci apostołów. Wcześniej praktykowano go jedynie jako duchową dyscyplinę w zakonach. Od 1139 roku (sobór laterański II) zabroniono kapłanom żenić się, zaś od 1536 roku żonatym mężczyz-nom wstępować w szeregi kapłanów. W Polsce jeszcze w XV wieku duchowni i biskupi żenili się, mając legalne potomstwo.

Kościół usprawiedliwia celibat twierdząc, że podnosi wymagania duchowe wobec du-chownych, ale faktycznie chodziło o co innego. Celibat miał położyć kres uszczuplaniu dóbr kościelnych przez przekazywanie majątku potomstwu po śmierci duchownych, bisku-pów i papieży. Jeden ze współczesnych pisarzy chrześcijańskich tak wyjaśnia tę kwestię:

„W Biblii nie znajdziesz nauki o przymusowym celibacie, ani nie był on pra-tykowany przez apostołów. Nauka ta rozwinęła się wraz z systemem papieskim stając się stopniowo jego integralną częścią. Nie chodziło przy tym o kwestie mo-ralne, gdyż celibat okazał się zarzewiem zła. Faktycznie, nakaz celibatu nie miał na celu zakazu seksu, lecz zakaz *małżeństwa*. Papież Aleksander II (1061-73) na przykład, nie zgał księdza, który popełnił cudzołóstwo z drugą żoną swego ojca, ponieważ nie popełnił on grzechu *małżeństwa*. Ten grzech był zaś uważany za wielkie zło i musiał być wyeliminowany z życia kapłanów, aby mogli być całko-wicie poświęceni Kościołowi.

Przez wszystkie wieki nie tylko księza i pałaci, ale nawet papieże mieli kochanki i korzystali z usług prostytutek. Wielu praktykowało homoseksualizm. Nie ma jednak przypadku, aby któryś został ekskomunikowany za uprawianie seksu, natomiast wielu duchownych zostało usuniętych z kościoła za zawarcie związku małżeńskiego. Za skandal nie był uważany seks, lecz małżeństwo.

*.Nieślubnymi dziećmi duchownych byli papieże: Bonifacy I (418-22), Galezjusz (492-6), Agapitus (535-6), Teodor (642-9), Hadrian IV (1154-9).

Skąd więc, aż do dzisiejszego dnia, taki nacisk na celibat, skoro nie jest on równoznaczny z seksualną abstynencją? Stąd, że nakaz celibatu ma bardzo praktyczną i lukratywną stronę dla kościoła: pozostawia księży, a w szczególności bis-kupów i papieży bez rodzin, którym inaczej zostawiliby swą majątność, przez co zubożyliby Rzym.⁴⁶⁷

Beżzenność sama w sobie nie ma niczego chwalebne, choć często tak się ją ukazuje kandydatom na duchownych katolickich. Bóg uczynił małżeństwo błogosławieństwem, dla-tęgo wyjątkiem, a nie regułą są ci, którzy otrzymali duchowy dar celibatu, jak na przykład apostoł Paweł (1Kor.7:7). Dla osób z tym darem beżzenność jest korzyścią, gdyż bez bliskiej rodziny mogą dokonać więcej dla Pana (1Kor.7:32-34). O nich Jezus powiedział: „A są i tacy beżzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali beżzenni” (Mt.19:12). Jednakże dawcą darów duchowych jest Duch Święty, a nie kościół. Bóg rozdaje je tak jak chce, dlatego kościół nie powinien czynić żadnego z Jego darów kryterium dla kapłaństwa. Paweł napisał: „Każdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki... Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1Kor.7:7; 12:11).

Życie w celibacie bez tego daru przynosi złe owoce, dlatego Paweł napisał: „Jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niechaj każdy ma swoją żonę, a każda niechaj ma własnego męża... albowiem lepiej jest wstąpić w związek małżeński niż gorzeć” (1Kor.7:2.9). Słuszność tych słów potwierdzają afery w USA, Irlandii czy Polsce, gdzie du-chowni katolicycy okazali się winni współżycia z nieletnimi, a nawet molestowania dzieci.

Katolickie pismo *National Catholic Reporter* podało, że Archidiecezja Santa Fe jest bliska bankructwa z powodu około 50 przewodów sądowych, jakie wytoczono pracującym w niej 45 duchownym oskarżonym o seksualne nadużycia wobec 200 osób.⁴⁶⁸ Franciszkańskie seminarium duchowne w Santa Barbara w Kalifornii zamknięto na skutek seksualnego wykorzystywania studentów przez wykładowców tam duchownych.⁴⁶⁹ Kościół katolicki w USA wypłacił już miliard (!) dolarów, aby uciszyć sprawy o molestowanie dzieci przez duchownych.⁴⁷⁰ W 2002 r. wyszło na jaw, że ksiądz John Geoghan z diecezji bostońskiej molestował seksualnie około 140 dzieci w ciągu swej „służby”. Władze kościoła wiedziały o jego zboczeniu, ale każdą aferę tuszowano, przenosząc go do innej parafii, gdzie robił to samo. Kościół katolicki wydał setki milionów dolarów, aby umorzyć sprawy o pedofilię. Teraz, kiedy Kościół nie jest w stanie dłużej utrzymać tych afer w sekrecie, zaprzestaje wypłacać odszkodowania ofiarom, spychając odpowiedzialność na winnych duchownych, choć wielokrotnie hierarchia Kościoła od dawna wiedziała o ich zboczeniu, ale po każdej aferze przenoszono ich jedynie na inne miejsce, a ich ofiarom płacono za milczenie.

Sondaż przeprowadzony wśród 800 duchownych katolickich w USA, wykazał, że przynajmniej 400 księży zmarło na AIDS. Badacze sądzą, że liczba ta jest dwukrotnie wyższa, co przy ogólnej ilości duchownych katolickich oznaczałoby 400-800% więcej przypadków zachorowań, niż w reszcie społeczeństwa, co świadczy o rozpowszechnionym zjawisku homoseksualizmu wśród katolickich duchownych.⁴⁷¹

Terence German, były ksiądz jezuicki pracujący dla Watykanu w latach 1978-81 twierdzi, że „papież nie chciał słyszeć jego skarg na seksualne nadużycia”, zaś gdy

dowodów było tyle, że nie można im było zaprzeczyć, Jan Paweł II, stwierdził, że te rzeczy dzieją się tylko w USA. „To nieprawda – twierdzi Terence German. – Dzieje się to w samym Rzymie, i papież dobrze o tym wie”.⁴⁷² Dopiero pod presją kolejnych afer w USA, Polsce i innych państwach, gdzie na wierzch wyszło molestowanie dzieci i młodzieży przez katolickich duchownych, papież zajął jakieś stanowisko. Ile darów ubogich ludzi w ubogich krajach, zamiast Ewangelii służy zakryciu grzechów popełnionych przez duchownych?

Korzenie celibatu sięgają pogaństwa. Propagowały go sekty gnostyckie, które wymie-szały chrześcijaństwo z pogaństwem. Paweł przestrzegał przed tym trendem, dowodząc, że za odgórnie narzucanym celibatem czy postem kryją się demony fałszywej religijności:

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku, którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, owania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynie-niem.” (1 Tym.4:1-3).

OFIARA MSZY ŚWIĘTEJ

Msza stanowi najważniejszy ceremoniał kościoła rzymskiego. Oddziela on i odróżnia katolicyzm od większości pozostałych kościołów chrześcijańskich. Podczas mszy rzekomo zachodzi cud transsubstancjacji. W teorii, na słowo kapłana, opłatek zamienia się w **praw-dziwe** ciało Jezusa, a wino w Jego **prawdziwą** krew. Zgodnie z dogmatyką kościoła rzym-skiego nie chodzi tu o mistyczny symbol ofiary Jezusa, lecz o ponowienie Jego ofiary:

„Gdyby ktoś powiedział, że msza święta nie jest prawdziwą i dosłowną ofiarą składaną Bogu... niech będzie przeklęty. Gdyby ktoś powiedział, że wypowia-dając słowa ‘Czyńcie to na moją pamiątkę’, Chrystus nie uczynił apostołów ka-płanami, i nie wyznaczył ich oraz innych kapłanów do ofiarowania Jego własnej krwi i ciała, niech będzie przeklęty.”⁴⁷³

Słowa tego dogmatu zaprzeczają ostatnim słowom Zbawiciela: „Wykonało się!” (J.19:30). Ofiara Chrystusa w pełni zadośćuczyniła sprawiedliwości Bożej. Biblia mówi:

„Złożywszy **raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy**, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego. Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni... gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam **już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy**.” (Hbr.10:12-14.18)

Papiestwo kwestionuje tę fundamentalną prawdę Ewangelii twierdząc, że ofiara

ma być powtarzana z udziałem kapłana podczas każdej mszy:

„Ilekoć msza jest celebrowana, tylekoć ofiara Chrystusa jest powtarzana. Nie oferuje się nowej ofiary, lecz przez Bożą moc jedna i ta sama ofiara jest powtarzana... W czasie mszy świętej Chrystus wciąż oferuje samego siebie Ojcu, tak jak to uczynił na krzyżu.”⁴⁷⁴

Biblia mówi, że Chrystus: „wszedł raz na zawsze do świątyni... z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia” (Hbr.9:11). Sobór watykański II przeczy temu, gdy deklaruje, że „W ofierze mszy... ciało, które wydane jest za nas i krew przelana na odpuszczenie grzechów są przez Kościół składane Bogu na rzecz zbawienia całego świata.”⁴⁷⁵

Nie wszyscy z katolików zdają sobie sprawę, że według nauk kościoła rzymskiego w czasie mszy ofiaruje się (w teorii) prawdziwe ciało i prawdziwą krew Chrystusa, a nie symbol czy pamiątkę, jak w kościołach protestanckich. Uchwała soboru w tej sprawie mówi:

„Jeśliby ktoś zaprzeczył, że w sakramencie Eucharystii świętej zawiera się prawdziwe, rzeczywiste i materialne ciało i krew z duszą i bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc w konsekwencji cały Chrystus, lecz powiedział, że Jezus jest w nim tylko jako pamiątka, przenośnia lub symbol, niech będzie przeklęty.”⁴⁷⁶

Koncept, że hostia to literalne ciało Chrystusa, a konsekrowane wino to prawdziwa krew Chrystusa nosi miano *transsubstancjacji*, czyli przeistoczenia. W chlebie i winie nie zachodzi żadna zmiana, którą można byłoby zaobserwować czy stwierdzić empirycznie. Jedynym jej dowodem jest powyższy dogmat.

Święty Augustyn (354-430), największy z katolickich Ojców Kościoła, uważał, że chleb spożywany podczas komunii jest symbolem Chrystusa, a nie literalnym Jego ciałem, dlatego człowiek nie może wziąć Chrystusa do siebie w opłatku. Napisał on:

„ujemy symbol, który po spożyciu znika, ale czy ciało Chrystusa może zniknąć, czy kościół Chrystusa może zniknąć, czy członkowie Ciała Chrystusa mogą zniknąć? Bynajmniej.”⁴⁷⁷

Wielu duchownych katolickich byłoby zafrapowanych konkluzją F. van der Meer’a, katolickiego badacza pism Augustyna, który po przeanalizowaniu setek jego eucharystycznych kazań niechętnie przyznał, że św. Augustyn ani razu „nie mówi o prawdziwej obecności Chrystusa” w chlebie i winie.⁴⁷⁸

Z taką teorią wystąpił dopiero w IX wieku pewien mnich imieniem Radbertus Paschasius (800-865), który spotkał się wtedy ze sprzeciwem większości teologów katolickich. Dopiero sobór laterański IV w 1215 roku zatwierdził tę naukę jako dogmat. Kardynał Alphonsus Liguori napisał w podręczniku dla duchownych katolickich:

„Dostojęstwo kapłana bierze się także stąd, że posiada on moc nad prawdziwym i mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa.

W sprawie mocy, jaką kapłani sprawują nad prawdziwym ciałem Jezusa Chrystusa, naucza się, że gdy wygłoszą słowa konsekracji, Wcielone Słowo jest zobowiązane posłusznie przyjść do ich rąk w postaci sakramentu...

Sam Bóg posłuszny wypowiedzianym przez kapłanów słowom – HOC EST CORPUS MEUM („To jest ciało moje”) – zstępuje na ołtarz, przychodzi gdzie go zawołają, ilekroć go zawołają, oddając się w ich ręce, choćby byli jego nie-przyjaciółmi. Gdy już przyjdzie, pozostaje całkowicie w ich gestii; przesuwają Go z miejsca na miejsce jak im się podoba, mogą też, jeśli sobie życzą, zamknąć Go w tabernakulum, zostawić na ołtarzu lub usunąć na zewnątrz kościoła, mogą też, jeśli tak postanowią, spożyć Jego ciało lub podać innym jako pokarm...

W ten sposób kapłan może być nazwany stwórcą swego Stwórcy, gdyż wypowiadając słowa konsekracji, stwarza on jakby Jezusa w sakramencie, dając mu w nim życie, a także oferuje Go jako ofiarę wiecznemu Ojcu... wystarczy, że kapłan powie, ‘Hoc est corpus meum’, i oto chleb przestaje być chlebem, ale staje się ciałem Jezusa Chrystusa. Dlatego św. Bernard ze Sienny mówi: ‘Moc kapłana jest mocą boskiej osoby, gdyż transsubstancjacja chleba wymaga tyle samo mocy, ile stworzenie świata.’⁷⁹

W komunii świętej kościoła rzymsko-katolickiego nie może wziąć udziału nikt, kto nie wierzy w obecność literalnego ciała Chrystusa w hostii, czy w dosłowną obecność Jego krwi w winie. Aby uniknąć nieporozumienia, kapłan podający opłatek oświadcza: „Ciało Chrystusa”, z czym ujący musi się zgodzić odpowiadając „Amen”, czyli „Tak jest”.

Opłatkowi należy się według dogmatyki kościoła rzymskiego ten sam kult i nabożeństwo (łac. *latría*), jaką otrzymuje sam Bóg. Parafianie okazują tę cześć opłatkowi w tabernakulum żegnając się, gdy przechodzą obok kościoła, wchodząc do jego wnętrza, czy też na widok hostii obnoszonej w procesji.

Kult opłatka jest bałwochwalstwem, gdyż Bóg zakazał oddawania czci komukolwiek i czemukolwiek (Wj.20:4-6). Sugeruje to, że nadprzyrodzone zjawiska, które ponoć to-warzyszają niektórym osobom przy spożyciu hostii, mogą mieć demoniczne źródło, tym bardziej że wiele z nich ma typowo okultystyczny charakter.

Jezus nie mieszka w opłatku ani w budynkach, lecz w sercach tych, którzy poddają swe życie Jego prowadzeniu (1Kor.6:19; Mt.18:20). Pismo Święte mówi, że „Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, *nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką* i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś po-trzebował” (Dz.17:24-25).

Proroctwa biblijne zapowiedziały natomiast powstanie religijno-politycznej instytucji, która w średniowieczu uzurpowała sobie boskie atrybuty, zmieniając złożoną przez Chrystusa „raz na zawsze” ofiarę, na składane przez siebie ofiary, zaś Jego arcykapłańską służbę na pośrednictwo swoich kapłanów. Daniel przepowiedział to w słowach:

„Wielkością swoją sięgał aż do wojska niebieskiego i strącił na ziemię niektórych z wojska i z gwiazd, i podeptał ich. Wmówił w siebie potęgę, jaką ma książę wojsk, tak iż *odjęta mu została stała codzienna ofiara* i zostało *zbezczeszczone miejsce jego świątyni*. Na *codziennej ofierze dopuszczono się przestępstwa*; *prawda została powalona na ziemię*, a cokolwiek czynił, to mu się udawało.” (Dn.8:10-12)

Kiedy Jezus wziął w ręce chleb i wino, mówiąc, że to Jego ciało i krew, nie mógł mówić w dosłownym sensie, jak twierdzi kościół rzymski, gdyż stał wtedy między swoimi uczniami cały i żywy, spożywając sok winogronowy i chleb. Apostołowie nie mogliby zre-sztą spożyć niczego z krwią, gdyż Bóg zakazał spożywania krwi (Pwt.12:23). Oni zaś trzymali się tego zakazu ściśle nawet po śmierci Jezusa (Dz.15:29).

Pan Jezus ustanowił symbol. Sok winny i niekwaszony chleb symbolizowały Jego bez-grzeszne ciało i niewinnie przelaną krew. W takim samym sensie, w jakim Chrystus zwany jest w Ewangeliach „chlebem” i „winem”, Jezus nazwał siebie także „drzwiami” (J.10:7), „skałą” (1Kor.10:4) czy „krzewem winnym” (J.15:1). W podobnym sensie Nowy Testa-ment nazywa kościół Boży „Ciałem Chrystusa” (Ef.2:22). Nikt jednak, włącznie z teolo-gami katolickimi, nie rozumie tych zwrotów dosłownie.

Wieczerza Pańska miała być obrzędem pamiątkowym, nie zaś ofiarniczym, jakim uczynił go kościół rzymski. Jezus powiedział: „Czyńcie to na moją *pamiątkę*” (Łk.22:19). Chleb i sok gronowy reprezentowały Jego przebite ciało i przelaną krew. Spożywanie ich (w obu postaciach) ma upamiętniać największy uczynek miłości w dziejach świata, a nie powtarzać podczas każdego nabożeństwa.

Dogmat o transsubstancjacji (przemienieniu), według którego konieczne jest ciągłe ofiarowanie prawdziwego ciała i krwi Chrystusa ma pogańskie korzenie i dewastujące re-perkusje. Podważa bowiem i zaprzecza temu, co na krzyżu osiągnęła dla nas śmierć Jezusa Chrystusa, który „złożywszy *raz na zawsze jedną ofiarę* za grzechy, zasiadł po prawicy Boga” (Hbr.10:12).

SPORNE TEKSTY MARYJNE

Jezus, przewidując ludzkie tendencje do wywyższenia Królowej Niebios w miejsce należne tylko Bogu, nie powiedział niczego, co mogłoby przyczynić się do krzewienia tego kultu (Mk.3:31-35; J.2:1-4). Przeciwnie, gdy „pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do Niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssaleś. On rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go” (Łk.11:27-28).

Pan Jezus mógł publicznie wywyżżyć matkę, kiedy pewnego razu z rodziną posłała po Niego, gdy nauczał lud, ale znów tego nie uczynił. Powiedział natomiast: „Któż jest moją matką? I kto to bracia moi? I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto mat-ka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką” (Mt.12:48-50).

Biblia zawiera jednak pewne wersety, które używane są w próbach uzasadnienia kultu maryjnego, pomimo że ich kontekst nie pozwala na to.

Ewangelia Jana 19:25-27

Jezus nie ustanowił Marii matką całego kościoła, gdy polecił ją opiece apostoła Jana, zaś Jana opiece swej matki. Znając jego szczerą miłość, Pan Jezus wiedział, że Jan dobrze zatroszczy się o Marię przez resztę jej dni. Tak postąpiłby każdy miłujący syn, szczególnie że Maria była wówczas zapewne wdową, zaś wspomniani w Ewangeliach bracia i siostry Jezusa* (Mt.13:55-56) za Jego życia „nie wierzyli w Niego” (J.7:1-5). Osoby, które uzasadniają kult maryjny przy pomocy tych wersetów powinny wziąć pod uwagę poniższy komentarz jednego z największych katolickich mariologów:

„Ojcowie Kościoła oraz wczesnochrześcijańscy pisarze nie interpretowali w ten sposób słów umierającego Jezusa. Rozwój idei o duchowym macierzyństwie Marii był powolnym procesem, który nie znalazł miejsca w świadomości Kościoła do czasów średniowiecza. We wcześniejszych wiekach ten biblijny tekst nie miał takiego odniesienia.”⁴⁸⁰

Ewangelia Łukasza 1:28

Michael O’Carroll i inni mariolodzy przyznają, że zwrot „pełna łaski” (Łk.1:28) to niewłaściwe tłumaczenie, oparte na błędzie w łacińskiej *Wulgacie* (starożytne łacińskie tłumaczenie Biblii). Także zwrot „Błogosławionaś ty między niewiastami” (Łk.1:28.42) nie nadaje Marii unikalnego autorytetu, ponieważ Biblia używa go wobec innych wierzących (Ef.1:5-8). Na przykład, w Starym Testamencie czytamy o innej poświęconej kobiecie: „Błogosławiona niech będzie ponad inne kobiety Jael, żona Chebera, Kenity” (Sdz.5:24).

Księga Rodzaju 3:15

Kolejny argument oparty jest na mylnie przetłumaczonym zaimku osobowym w łacińskim przekładzie Pisma Świętego zwanym *Wulgatą*, który oddaje słowa z księgi Rodzaju (3:15), jako „ona zmiążdży” (łac. *ipsa conteret*), zamiast „**ono** zmiążdży”, jak jest w tekście hebrajskim. Z błędnego przekładu wynika, że to niewiasta zmiążdży głowę wężowi, co ukazują liczne rzeźby i witraże w kościołach katolickich ukazujące Marię stąpającą po głowie węża. Tekst hebrajski mówi jednak, że to „ono”, a więc męskie potomstwo, zmiążdży głowę wężowi. Była to pierwsza zapowiedź Mesjasza, który miał zwyciężyć Szatana. I tak się stało. Nowsze katolickie przekłady Pisma Świętego poprawiły ten błąd (zob. *Biblia Tysiąclecia*), choć wciąż pokutuje on w

*.Prawdopodobnie chodzi tutaj o dzieci Józefa z jego pierwszego małżeństwa. Józef pojmując Marię był zapewne wdowcem musiał też być znacznie od niej starszy, co wyjaśnia dlaczego Ewangelie nie wspominają o nim poza okresem dzieciństwa Jezusa, choć mówią o jego dzieciach.

rzymskiej mariologii.

Apokalipsa 12:1

Mało zorientowani w literaturze apokaliptycznej duchowni, w dobrej ale naiwnej wierze, posługują się wizją Niewiasty, która reprezentuje kościół Boży (Ap.12), odnosząc ten symbol do Marii. Teolog Berkouwer wyjaśnia:

„Coraz lepsza znajomość literatury apokaliptycznej przyniosła wiele zastrzeżeń odnośnie interpretacji, która w tym fragmencie Apokalipsy upatrywała Marię. Niektórzy katolicy bibliści głoszą otwarcie, że mariologiczna interpretacja tego tekstu jest błędna. W swym komentarzu katolicki egzegeta Wikenhauser stwierdza, że mariologiczna interpretacja Apokalipsy 12:1 została już „porzucona przez współczesnych egzegetów biblijnych.”⁴⁸¹

I najwyższy czas, bo losy symbolicznej Niewiasty opisane w dwunastym rozdziale Apokalipsy w niczym nie odpowiadają temu, co wiemy o matce Jezusa.

- ☐ Po śmierci Jezusa prześladowana Niewiasta jest przeniesiona na pustynię (Ap.12:5-6).
- ☐ Żywiona przez Boga spędza na pustyni 1260 profetycznych dni (Ap.12:6 14).
- ☐ Potem Szatan „odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa” (Ap.12:17).
- ☐ „Potomstwo” apokaliptycznej Niewiasty kłóciłoby się z przekonaniem mariologów, że Maria nie miała dzieci poza Jezusem (Ap.12:17).

JAK OBLICZYĆ LICZBĘ BESTII

Litery w starożytnych alfabetach posiadały numeryczną wartość, dlatego liczby mogły służyć jako kryptogram. W czasach babilońskich imię Stura, „sekretnego” boga Babiloń-czyków, zawierało liczbę 666. W ich języku (aramejskim) liczba jego imienia wynosiła 666. Stura czcili magowie chaldejscy hołdujący misteryjnym kultom słonecznym, ci sami, którzy byli wrogami Daniela i jego trzech przyjaciół na dworze babilońskim (Dn.3, 6).

$$\begin{array}{cccc} S & T & U & R \\ 200 & 60 & 400 & 6 = 666 \end{array}$$

Persowie w 539 roku p.n.e. wygnali z Babilonu kapłanów i magów chaldejskich. Ci zaś udali się do Pergamonu, czyniąc go nową stolicą okultyzmu i religii słonecznych. Co ciekawe, ostatni władca Pergamonu w swoim testamencie zapisał Rzymowi państwo i swój kultowy tytuł *Pontifex Maximus*. W ten sposób Rzym stał się spadkobiercą okultystycznego dziedzictwa Babilonu. Nie przypadkiem chrześcijanie we wczesnych wiekach identyfikowali liczbę 666 ze słowem *Lateinos*⁴⁸²

(„Rzymianin”). Zawierało ono imię wspomnianego wyżej „sekretnego boga” Babilończyków,⁴⁸³ którego Rzymianie zwali Saturnem. Podobnie jak Babilończycy, także Rzymianie prześladowali lud Boży.

L A T E I N O S
30 1 300 5 10 50 70 200 = 666

Kościół, który poszedł na kompromis z państwem Konstantyna Wielkiego, stał się dziedzicem pogańskiego Rzymu. Papież przyjął religijny tytuł rzymskich cesarzy *Pontifex Maximus*, a po upadku Imperium Rzymskiego zajął miejsce cesarza. Chrześcijanie, którzy wskazywali na odstępstwa papieża, byli prześladowani. Co ciekawe, w języku greckim, który był językiem kościoła chrześcijańskiego w pierwszych wiekach, wartość liczbową słów „kościół rzymski” (gr. *Italika Ekklesia*) wynosi... 666.

I T A L I K A E K K L E S I A
10 300 1 30 10 20 1 5 20 20 30 8 200 10 1 = 666

W VI wieku biskupi Rzymu stali się religijno-politycznymi przywódcami Europy, prześladowając tych, którzy odrzucali ich duchowy autorytet. Łacina stała się oficjalnym językiem kościoła. Czy jest przypadkiem, że łaciński tytuł *Vicarius Filii Dei*, który uzurpuje prerogatywy i pozycję Chrystusa ma w języku łacińskim wartość liczbową 666? Czy przypadkiem słowo *vicarius* („następca”) jest tłumaczeniem greckiego *anti*? Tytuł papieża *Vicarius Christi* (Następca Chrystusa) jest dosłownym przekładem nowotestamentowego greckiego słowa *antichristos* (antychryst)?

V I C A R I U S F I L I I D E I***
5 1 100 1 5 1 50 1 1 500 1 = 666

Nie wiemy, jaki będzie kryptonim odstępczego systemu religijno-politycznego czasów końca. Prawie na pewno żaden z wyżej wymienionych, choć w swoim czasie mogły identyfikować poszczególne „głowy” Bestii. Studium przeszłych odstępczych systemów i pro-roctw Apokalipsy wykazuje jednak, że tak jak powyższe systemy władzy cechować go będzie duchowa arogancja, wymieszanie prawdy z fałszem oraz brak rozdziału kościoła od państwa, a co za tym idzie prześladowanie prawdziwego ludu Bożego.

SZEOL, HADES, GEHENNA

Słowo tłumaczone w polskich przekładach Pisma Świętego jako „piekło” w języku hebrajskim brzmi *szeol*, zaś w greckim *hades* lub *gehenna*. Pragnąc poznać

*.W języku łacińskim wartość liczbową litery czytanej przez nas jako „u” oraz „v” była taka sama.

nowotesta-mentowe znaczenie tych słów musimy oprzeć się na egzegezie tekstów biblijnych, a nie na lekturze... Homera (niczego mu nie ujmując). Niestety, sens, jaki niektórzy teolodzy nadają tym terminom ma więcej wspólnego z mitami greckimi, niż z Pismem Świętym.

Hebrajskie *szeol* występuje 65 razy w Starym Testamencie. Odnosi się do miejsca pod ziemią, do którego ludzie wędrują po śmierci. Nie tylko ludzie grzeszni, ale także sprawiedliwi (Ps.88:3-4; Hi.17:16). To zaś samo w sobie wskazuje, że chodzi o grób, nie zaś o piekło pełne ognia i siarki. Widać to dobrze na przykładzie patriarchy Jakuba, który po stracie Józefa zawołał w rozpacz: „W żałobie zejść do syna mego do grobu [hebr. *szeol*]” (Rdz.37:35). Wątpliwe, aby spodziewał się dla siebie czy dla Józefa miejsca w ognistym piekle. Podobny sens ma słowo „hades” w Nowym Testamencie: „I wydało morze umar-łych, którzy się w nim znajdowali, również śmierć i piekło [grób – gr. *hades*] wydały umar-łych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni każdy według uczynków swoich” (Ap.20:13-14).

LeRoy E. Froom napisał w swym dwutomowym dziele poświęconym powyższym kwestiom: „Uważne zbadanie 65 przypadków użycia słowa ‘sheel’ pokazuje, że najbliższym adekwatnym dla niego znaczeniem jest słowo ‘grób’, ‘cmentarz’ - w znaczeniu stanu śmierci, a nie miejsca duchów ludzi zmarłych. Użycie słowa ‘grób’ w każdym z 65 przypadków, gdzie pojawia się w Biblii słowo ‘sheel’ wyjaśniłoby problem, jaki się wiąże z je-go tłumaczeniem, oferując najbliższe możliwe jednolite znaczenie. Zapanowałaby harmo-nia i zgodność w miejsce obecnego zamieszania w tej sprawie. Fakt, że nowotestamentowe greckie słowo ‘hades’, które jest odpowiednikiem hebrajskiego ‘sheel’, może również być konsekwentnie tłumaczone jako ‘grób’, przemawia za tym terminem.”⁴⁸⁴

Zarówno hebrajskie *szeol* jak greckie *hades* są synonimami cmentarzyska, grobu, stanu śmierci, krainy śmierci, gdzie nie ma życia w żadnej formie. Ten pogląd potwierdzają liczne teksty biblijne. Oto kilka z nich:

- ☐ „Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani [hebr. *szeol*], Nie dopuścisz, by twój po-bożny oglądał grób.” (Ps.16:10).
- ☐ „Lecz teraz, ty nie daruj mu tego, skoroś mąż mądry i zapewne będziesz wiedział, co masz z nim zrobić, aby jego siwizna zboczona krwią zstąpiła do grobu [hebr. *szeol*].” (1Krl.2:9).
- ☐ „Próbowali go pocieszać wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, ale nie dał się pocieszyć i mówił: W żałobie zejść do syna mego do grobu [hebr. *szeol*]. I opłakiwał go ojciec.” (Rdz.37:35).
- ☐ „Czego mam oczekiwać? Kraina umarłych [hebr. *szeol*] moim domem. W ciemności uścielę sobie łożę.” (Hi.17:13).

Ralph W. Doermann w pracy doktorskiej zatytuowanej *Szeol w Starym Testamencie*, którą obronił na Duke University napisał: „Hebrajskie zrozumienie psychosomatycznej [ciało i duch] jedności człowieka nie zostawia wiele miejsca na wiarę w ‘nieśmiertelną duszę’. Albo cała osoba żyła, albo cała osoba zstępowała w stan śmierci. Nie było miejsca na niezależne od ciała istnienie *ruach* [ducha] czy *nefesz* [duszy]. Ze śmiercią ciała bezosobowy *ruach* [duch] „wracał do Boga, który go

dał” (Prz.12:7), zaś *nefes* [dusza] zanikała z krwią i kośćmi człowieka.”⁴⁸⁵

Hebrajskie holistyczne zrozumienie natury człowieka różni się od dualistycznego świa-topoglądu klasycznego, który zdominował chrześcijaństwo w pierwszych wiekach. Platon utrzymywał, że człowiek składa się z materialnego, skażonego i śmiertelnego ciała, które jest więzieniem duchowej, nieskażonej i nieśmiertelnej duszy. W rezultacie wyznawcy tego poglądu widzieli śmierć, jako uwolnienie duszy z cielesnej niewoli. Przywódcy i teolodzy wczesnego kościoła (tzw. Ojcowie Kościoła), ze względu na brak chrześcijańskich szkół teologicznych w pierwszych wiekach, zdobywali wykształcenie w greckich szkołach, gdzie panującym poglądem był dualizm. Oswojeni z nim od dziecka nigdy nie poddali go biblijnej ewaluacji.

W platońskim dualizmie ma korzenie ascetyzm. Jego przejawem było umartwienie ciała, w czym widziano niezbędny czynnik duchowego rozwoju. Miał on dwa dewastujące skutki. Po pierwsze, zrodził plejadę niebiblijnych nauk, które zniekształciły obraz Boga i przesłoniły służbę Chrystusa (np. czyściec, wieczne męki piekielne, odpusty i msze za zmarłych, pośrednictwo świętych). Po drugie, ułatwił demonom dzieło zwiedzenia za pośrednictwem spirytyzmu. Po trzecie, przyniósł brak higieny, a co za tym idzie epidemie dziesiątkujące chrześcijańską Europę. Jakże inaczej miała się rzecz wśród starotestamentowych Izraelitów, którzy pojmowali człowieka holistycznie, jako jedność ciała i ducha, dbając jednakowo o zdrowie duchowe jak fizyczne. Tak rozumeli to również pierwsi chrześcijanie. Apostoł Paweł napisał: „Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego... Wyśławiajcie tedy Boga w ciele waszym.” (1Kor.6).

Na próżno by szukać dualizmu między sferą materialną i duchową, ciałem i duchem w Piśmie Świętym. Ciało, duch, psychika ukazane są w nim jako nierozdzielna całość. Samuel Bacchiocchi w swej rzetelnej pracy o naturze człowieka słusznie zauważył: „Odkupienie jest odnową całej osoby: ciała i ducha, nie zaś jedynie zbawieniem duszy niezależnie od ciała.”⁴⁸⁶

Słowa *gehenna* oraz *hades*, choć oba tłumaczone w polskich przekładach Biblii jako „piekło” mają różne znaczenia. Przede wszystkim, zwróćmy uwagę, że wszystkie miejsca, w których występuje *gehenna* nie odnoszą się do czasu obecnego, lecz do przyszłego (np. Mt.5:22.29-30; 10:28; 18:9; 23:15.33). Słowo *gehenna* pochodzi od doliny Hinnoma, gdzie spalano ofiary demonom (2Krl.23:10). Symbolizuje ona jezioro ognia, które zniszczy wszystko, co znalazło się pod wpływem demonów (Ap.20:14-15). Piekło (*gehenna*) nie płonie obecnie, jak błędnie uczy wiele kościołów. *Gehenna* wciąż jest przyszłością. Wraz z Szatanem i jego aniołami (Ap.20:10), spłoną w niej niezabawieni: „Bójcie się tego, który gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła [gr. *gehenna*]” (Łk.12:5). Jezus zapowiedział to w przypowieści o kłakolu, mówiąc: „A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie. Jak tedy zbiera się kłakol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata.” (Mt.13:39-40).

W jeziorze ognia zginie śmierć i towarzyszący jej *hades* (grób), w którym przebywali wszyscy zmarli (nie tylko niezbożni!) oczekując zmartwychwstania (J.5:28-29). Nie tylko Szczepan, ale nawet starotestamentowy bohater wiary król Dawid nie poszedł do nieba, lecz wciąż pozostaje w grobie: „Bo Dawid nie wstąpił do nieba” (Dz.2:34).

Hades i *szeol* są w tekście biblijnym tak blisko powiązane ze śmiercią i grobem (zob. 1Kor.15:55; Oz.13:14). Nawet sam Chrystus zakosztował śmierci i *hadesu*, który zawsze idzie z nią w parze (Ap.6:9; 20:13-14). Jezus pozostawał w *hadesie* (grobie) przez trzy dni, dlatego wczesnochrześcijańskie *Credo* mówi: „Zstąpił do piekieł (gr. *hades*), a trzeciego dnia zmartwychwstał”. Jezus zstąpił do grobu, a trzeciego dnia zmartwychwstał. Podobnie inni ludzie powstaną z grobów w Dniu Pańskim:

„Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia.” (J.5:28-29).

Bóg obiecuje, że nie pozostawi nas w grobie: „A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, bo nie zostawisz duszy [psyche] mojej w otchłani [hades] I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.” (Dz.2:26-27). Ten tekst nie tylko utożsamia *hades* z grobem, ale pokazuje, że ciało i dusza (gr. *psyche*) spoczywają **razem** do czasu zmartwychwstania.

Słowo Boże nie uczy, żeby ludzie mieli nieśmiertelną duszę. Paganie wyznający dualizm wierzyli, że dobro nie może unicestwić zła; Bóg nie potrafi pokonać zła. Może je wtrącić do piekieł, ale nie może go unicestwić, dlatego dusza musi być nieśmiertelna.

Biblia natomiast uczy, że tylko Bóg jest nieśmiertelny i posiada nieśmiertelność (1Tym.1:17; 1Tym.6:16). Pozostałe istoty mają życie wyłącznie dzięki Niemu. Nawet aniołowie są śmiertelni, skoro Szatan i jego aniołowie zginą w jeziorze ognia (Ap.20:10).

Pismo Święte mówi: „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” (1J.5:12). Alternatywą tej prawdy jest kłamstwo, które wygłosił jako pierwszy Szatan mówiąc: „Na pewno nie umrzecie” (Rdz.3:4). Za jego sprawą nieśmiertelność duszy stała się filarem wszystkich niebiblijnych (a więc inspirowanych przez diabła) religii. Sta-nowi nieodzowny element spirytyzmu. Bez niego nie byłoby też doktryny o piekle i czyść-ćcu, których ukrytym celem jest ukazać ludziom Boga, jako okrutne monstrum.

Pan Jezus powiedział jasno, że alternatywą dla życia wiecznego jest śmierć („zginąć”): „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie *zginął*, ale *miał żywot wieczny*” (J.3:16). Apostoł Paweł potwierdził to mówiąc: „Zapłatą za grzech jest *śmierć*, lecz darem łaski Bożej jest *żywot wieczny* w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz.6:23).

Poniżej podaję kilkanaście terminów występujących w Starym i Nowym Testamencie, gdy mowa o losie niesprawiedliwych. Wszystkie deklarują jednoznacznie, że ostatecznym losem niezbawionych będzie unicestwienie, a nie wieczne męki w piekle:

- ☐ Wyginą (hebr. *karath*) - „Złoczyńcy bowiem wyginą, a ufający Panu posiadą ziemię” (Ps.37:9) nie będzie ich - „Jeszcze trochę, a nie będzie bezbożnego” (Ps.37:10).

- ☐ Zgładzi (hebr. *karath*) - „Ujrzysz zagładę bezbożnych!” (Ps.37:34) spali (hebr. *baar*) - „Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień - mówi Pan Zastępów - tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki” (Mal.3:19).
- ☐ Spali (hebr. *baar*) - „Obróć się w popiół” (Mal.3:21).
- ☐ Wytraci (hebr. *szachat*) - „Wszystkich bezbożnych wytraci” (Ps.145:20).
- ☐ Pochłonie ich ogień (hebr. *akal*) - „Pan w gniewie swoim pochłonie ich, A ogień ich pożre.” (Ps.21:9).
- ☐ Zginą (hebr. *abad*) - „Bezbożni wyginą, A nieprzyjaciele Pana są jak ogień w piecu, zniszczą, pójdą z dymem” (Ps.37:20) .
- ☐ Zniweczy i zabije (gr. *analisko*) - „A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego” (2Tes.2:8).
- ☐ Zatraci (gr. *apoleia*) - „Końcem ich jest zatracenie” (Flp.3:19).
- ☐ Zniszczy (gr. *apollumi*) - „Bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle [gr. *gehenna*] (Mt.10:28).****
- ☐ Umrze (gr. *apotnesko*) - „A kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J.11:26).
- ☐ Wytraci (gr. *diaftheiro*) - „Wytracenia tych, którzy niszczą ziemię” (Ap.11:18).
- ☐ Spali (gr. *katakaio*) - „W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.” (Łk.3:17).

Bóg jest Bogiem miłości. Wieczna kaźń jest wytworem perwersyjnej imaginacji, której źródłem jest diabeł. Celem nauki o wiecznym piekle jest zniekształcenie charakteru Bo-żego i przypisanie Mu cech szatańskich, aby powstrzymać ludzi przed ufnym przyjściem do Niego, natomiast skłonić ich do szukania bezskutecznego pośrednictwa świętych czy Marii.

Wsparcie, jakiego niektórzy teolodzy szukają w Biblii dla idei wiecznego piekła w Biblii zwykle ogranicza się do przypowieści Pana Jezusa o bogaczu i Łazarzu i takich zwrotów, jak „wieczny” czy „nieugaszony” ogień. Wykazaliśmy już wcześniej bezzasadność tych argumentów, dlatego teraz skoncentrujemy się dwóch fragmentach z listu apostoła Piotra, na które również często powołują się zwolennicy „piekielnego” zabobonu.

1 Piotra 3:18-20

„Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu. W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę.” (1P.3:18-20).

*.Inne teksty ze słowem „zniszczy” (gr. *apollumi*): Mt.21:41; 22:7; Łk.17:27.29; J.3:16.

Analiza powyższego tekstu wymaga odpowiedzi na trzy pytania. Zaraz pod nimi podaję najpopularniejsze odpowiedzi:

- ☐ Kim są duchy w więzieniu?
 1. Niewierzący w piekle
 1. Upadli aniołowie
 2. Ludzie w czasach Noego
- ☐ Co zwiastował Jezus?
 - .1 Drugą szansę na zbawienie grzeszników
 - .2 Nadchodzący sąd
- ☐ Kiedy i kto zwiastował?
 - .1 Chrystus po swej śmierci a przed zmartwychwstaniem
 - .2 Duch Chrystusowy przez Noego, który był prorokiem Bożym

Najpopularniejsza teza wynika z błędnego odczytania wczesnochrześcijańskiego *Cre-do*: „Zstąpił do piekieł a trzeciego dnia zmartwychwstał”. Słowo „piekiel” brzmi w nim *hades*, czyli „grób”, „cmentarz”, „miejsce spoczynku zmarłych”. *Credo* powtarza bowiem tylko za Ewangeliami to, że Jezus wstąpił do grobu, skąd zmartwychwstał trzeciego dnia.

Komentatorzy, którzy na podstawie tekstu apostoła Piotra (1P.3:18-20) twierdzą, że Jezus poszedł do piekła zwiastować Ewangelię duchom uwięzionym tam od czasów Noego stają przed kilkoma poważnymi problemami.

Katolicy, prawosławni i protestanci teolodzy nie mogą tak użyć tego tekstu, choć czasem bez zastanowienia używają, ponieważ dogmatyka ich kościołów wyklucza możli-wość nawrócenia w piekle. Według ich dogmatyki, ten kto się dostaje do piekła, spędzi w nim wieczność. Zwiastowanie Ewangelii w piekle przez Jezusa miałooby się więc z celem.

Ci sami ludzie, którzy na podstawie powyższego tekstu posyłają Jezusa zaraz po Jego śmierci do piekieł głosić Ewangelię zgubionym, wierzą też że Jezus zapewnił łotra na krzyżu, że zaraz po śmierci będzie z Nim w niebie (Łk.23:43). I gdzie tu logika?

Jezus nie był po śmierci w niebie z łotrem, gdyż jeszcze w trzy dni później powiedział do Marii Magdaleny: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca” (J.20:19). Je-zus nie głosił też Ewangelii zgubionym duszom w piekle, bo zgodnie ze swą zapowiedzią miał pozostać w grobie do zmartwychwstania: „Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wielo-ryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce” (Mt.12:40).

Czy Jezus zstąpił do Tartaru (gr. *tartaros*)*, aby po śmierci głosić Ewangelię przeby-wającym tam demonom? Takiej interpretacji nie dopuszcza kontekst, który precyzuje, że owe „duchy w więzieniu”: (1) „niegdyś były nieposłuszne”, (2) „za dni Noego”, (3) „kiedy budowano arkę”.

Kto okazał nieposłuszeństwo, gdy Noe budował arkę? Pismo Święte mówi, że

*.Także słowo „tartar” nie jest w Biblii desygnacją jakiegoś miejsca wiecznej kary, ponieważ upadli aniołowie przebywać tam będą jedynie do czasu sądu Bożego (2P.2:4; Jd.6).

ludzie (Rdz.6:5-7; 12-13). Za czyje grzechy Bóg zesłał potop? Apostoł Piotr napisał wyraźnie, że Bóg zesłał „potop na świat bezbożnych” (2P.2:5). Kontekst wskazuje, że tekst o „ duchach w więzieniu”, którym Jezus głosił Dobrą Nowinę dotyczy ludzi w czasach Noego. W jaki sposób Jezus mógł głosić Ewangelię w czasach Noego? Tekst odpowiada „W nim też poszedł i zwiastował” (2P.3:19). Zwrot „w Nim” odnosi się do „ducha Chrystusowego” (2P.3:18), który jest duchem proroctwa udzielanym przez Boga prorokom. Apostoł Piotr napisał:

„Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich *Duch Chrystusowy*, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa.” (1P.1:10-11).

Duch Chrystusowy jest Duchem Proroctwa (Ap.12:17; 19:10). Działał on we wszystkich prorokach Bożych. Noe był prorokiem sprawiedliwości Bożej. Przez 120 lat zwiastował Bożą sprawiedliwość (2P.2:5; Rdz.6:3). Przez niego Chrystus zwiastował poselstwo „duchom będącym w więzieniu”, czyli ludziom zniewolonym przez Złego.

Wiemy, że Chrystus istniał zanim przyszedł na ziemię (J.1:1-3). Jego misja na ziemi była taka sama, jak wtedy, gdy działał przez proroków. Polegała na „głoszeniu więźniom wolności” (Łk.4:18). Apostoł Piotr czyni następującą analogię: Tak jak za życia Jezusa na ziemi posłuchała Go tylko garstka uczniów, tak w czasach Noego posłuszeństwo Duchowi Chrystusa okazało tylko osiem dusz.

Przeczytajmy analizowany tekst apostoła Piotra jeszcze raz, biorąc pod uwagę powyższe informacje (tekst dodany przez siebie umieściłem w nawiasach kwadratowych): „W ciele wprowadzie [Chrystus] poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu. W nim też [w Duchu Chrystusowym] poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę.” (1P.3:18-20).

Biblia nie mówi o drugiej szansie w piekle. Piotr sprzeciwia się jakiegokolwiek doktrynie o drugiej szansie, podkreślając, że wspomniane „zwiastowanie” miało miejsce „gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego” (1P.3:18). Warto też zwrócić uwagę, że Pismo Święte używa słowa *pneumasi* (duchy) w odniesieniu do ludzi żywych, a nie do duchów zmarłych (zob. Hbr.12:9; Lb.16:22; 27:16).

1 List Piotra 4:5-6

„Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. Dlatego nawet umarłym głoszono Ewangelię, aby wprowadzie podlegli sądowi jak ludzie w ciele, żyli jednak w Duchu - po Bożemu.” (1P.4:5-6).

Kiedy Ewangelia była głoszona martwym? Wtedy, gdy żyli. Biblia nazywa ludzi niezbawionych umarłymi już za życia (Kol.2:13; Ef.2:1), gdyż są ślepi na duchowe prawdy, które mogą dać życie (2Kor.4:3-4). Widać to w słowach Jezusa: „Pójdź za

mną, a umarli niechaj grzebią umarłych” (Mt.8:22). „Umarłymi” nazwał tych, którzy nie idą za Nim.

Nie znaczy to, że mamy zaniechać głoszenia Ewangelii tym, którzy są duchowo umarli. Ewangelia jest „mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy” (Rz.1:16). Apostoł Piotr w pierwszych dwóch rozdziałach swego listu podkreśla, że Ewangelia jest głoszona tym, którzy są martwi dla duchowych rzeczy, aby ożyli.

Powyższy tekst nie dotyczy umarłych w dosłownym sensie, gdyż Biblia stoi na stano-wisku, że w momencie śmierci los każdego człowieka jest już na wieki rozstrzygnięty: „A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr.9:27). Życie jest czasem wy-boru. Mrzonki o drugiej szansie są bezpodstawne i szkodliwe w skutkach. Słowo Boże mó-wi: „**Dziś**, kiedy głos jego usłyszycie nie zatwardzajcie serc waszych” (Hbr.4:7).

Tekst z listu apostoła Piotra zachęca, aby pomimo przeciwności stanowczo głosić po-selstwo Bożego sądu i nadchodzącego przyjścia Chrystusa, jak to czynił Noe. Piotr pisze, że tak jak potop w końcu nadszedł, tak nadejdzie sąd Boży. Pytanie nie brzmi: „Czy sąd Boży nadejdzie i czy Jezus zatryumfuje nad złem”, lecz: „Po której stronie nas zastanie?”.

SEKRETNE POCHWYCENIE: FAKT CZY FIKCJA?

Biblia zapowiada, że przed przyjściem Chrystusa nastanie wielki czas ucisku. Przez blisko dwa tysiące lat chrześcijanie wierzyli, że jeśli żywi doczekają powrotu Chrystusa, to będą musieli przejść przez ten ucisk. Dwa wieki temu pojawiła się nowa teoria, zgodnie z którą znikną oni z ziemi przed tym czasem.

Nazywa się ją „sekretnym pochwyceniem”, gdyż według niej zniknie z ziemi nagle i bez śladu duża część populacji. Wydarzenie to ma rozpocząć ostatnich siedem lat, w połowie których Antychryst zniesie ofiary składane Bogu w świątyni jerozolimskiej, zaś miliony Żydów nawrócą się na chrześcijaństwo. Za sprawą Antychrysta zapanuje na ziemi wielki ucisk, spadną plagi, po czym nastąpi widzialne przyjście Chrystusa.

Zgodnie z tym poglądem, przyjście Chrystusa ma dwie fazy: przed czasem ucisku Je-zus przychodzi niewidzialnie tylko po nawróconych chrześcijan (*sekretnie pochwycenie*), a po czasie ucisku przychodzi jawnie.

Wiara w sekretnie pochwycenie zawdzięcza swoją rosnącą popularność bestsellerowi Hala Lindsey, *The Late Great Planet Earth* i niezwykle popularnej, zekranizowanej serii książek Tima LaHaye i Jerry’ego Jenkinsa pt. *Left Behind*, które opierają się na literalnej interpretacji Apokalipsy i księgi Daniela. Czy wiara w sekretnie pochwycenie oraz drugą szansę na zbawienie mają oparcie w Słowie Bożym, czy też są wytworem wyobraźni, jak wspomniane powieści? Rozważmy argumenty w świetle nauk Pisma Świętego.

Nowotestamentowa terminologia

Zacznijmy od tego, że Nowy Testament posługuje się trzema greckimi słowami w

odniesieniu do powrotu Chrystusa: *paruzja*, czyli „przyjście”, *apokalipsa*, czyli „objawienie”, oraz *epifania*, czyli „pojawienie się”. Zwolennicy doktryny o sekretnym pochwy-ceniu twierdzą, że apostoł Paweł używa słowa *paruzja* opisując zabranie chrześcijan do nieba (1Tes.4:15), co ma dowodzić, że przyjście Chrystusa będzie sekretne. Słabość tego argumentu uwidacznia się jednak w tym samym liście, gdzie Paweł używa słowa *paruzja* mówiąc o przyjściu Jezusa „wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (1Tes.3:13), które trudno byłoby nazwać sekretnym! Słowa *paruzja* apostoł używa, gdy mówi o powrocie Jezusa i zniszczeniu Antychrysta, które nastąpi podczas widzialnego powrotu Chrystusa (2Tes.2:8). Podobnie słowa *apokalipsa* i *epifania* występują w Nowym Testamencie, zarówno wobec rzekomego „sekretnego pochwy-cenia” (1Kor.1:7; 1Tym.6:14), jak wobec widzialnego przyjścia Chrystusa (2Tes.1:7-8; 2:8), toteż nie sposób posługiwać się nowotestamentową terminologią, aby wesprzeć teorię o przyjściu Chrystusa w dwóch fazach: niewidzialnej i widzialnej. Terminy *paruzja*, *apokalipsa* i *epifania* używane są bowiem wymiennie, aby opisać to samo wydarzenie. Można się zgodzić, że Biblia mówi o dwóch przyjściach Chry-stusa, ale tylko w tym sensie, że najpierw przyjdzie On po zbawionych, aby zabrać ich do nieba (J.14:1-3; Mt.24:25-31), a po milenium przyjdzie z nimi w Nowej Jerozolimie, aby oddać w ich ręce odnowioną ziemię (Ap.20-21).

Opis przyjścia Chrystusa

Zacytujmy tekst na jaki najczęściej powołują się zwolennicy teorii o sekretnym i nie-widzialnym pochwy-ceniu chrześcijan przez Chrystusa.

„Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozo-staniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrzu, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.” (1Tes.4:15-17).

Czy opis ten zawiera coś sekretnego i niewidzialnego? Przeciwnie. Mówi, że Chrystus „na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba”, że wtedy „powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie”, że wtedy zabrani zostaną do nieba ci, którzy żywi doczekali przyjścia Pana. „Głos” archaniola, dźwięk „trąby Bożej”, zmartwychwstanie sprawiedliwych, zabranie wszystkich zbawionych na spotkanie z Chrystusem, nie implikują niczego sekretnego, ani niewidzialnego.

Przyjście Jezusa będzie niespodziewane dla tych, którzy nie oczekują Jego powrotu (2P.3:10; 1Tes.5:2-4). Ale czy będzie niewidzialne? Aniołowie Boży powiedzieli uczniom Jezusa: „Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie *tak samo*, jak widzieliście Go wstę-pującego do nieba” (Dz.11:11). Skoro Jezus przyjdzie „tak samo”, jak widzieli Go ucznio-wie odchodzącego do nieba, co znaczy że Jego przyjście po nas będzie widzialne, a nie sekretne.

Chronologia wydarzeń

Czy możemy umieścić przyjście Chrystusa po zbawionych przed czasem ucisku? Nie bardzo. Pan Jezus mówiąc na górze Oliwnej o wielkim prześladowaniu, które poprzedzi Jego przyjście, obiecał, że „gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony” (Mt.24:22). Zakładał więc obecność nawróconych na ziemi podczas tych końcowych prześladowań. Argument, że Jezus miał tu na myśli nawróconych Żydów, a nie swój kościół, rzuciłby cień na charakter Boga, który miałby zabrać z ziemi nawróconych chrześcijan przed uciskiem, a pozostawić na niej wie-rzących Żydów. Takie myślenie ignoruje też fakt, że słowa te były skierowane do aposto-łów reprezentujących zarówno Żydów, jak kościół chrześcijański. Tak to rozumieli Marek i Łukasz, dlatego zawarli ten fragment w swych Ewangeliach, które kierowali głównie do pogan (Łk.21; Mk.13). Pismo Święte mówi, że w Chrystusie „nie ma już Żyda ani poga-nina” (Gal.3:28), bo wszyscy, którzy należą do Chrystusa są „potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą – dziedzicami” (Gal.3:29).

Zauważmy podobieństwa między słowami Jezusa, które wypowiedział o swoim przyj-ściu na górze Oliwnej a cytowaną już zapowiedzią paruzji apostoła Pawła (1Tes.4:15-17).

„Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle on swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, z jednego krańca nieba aż do drugiego.” (Mt.24:30-31).

Zwolennicy teorii o „sekretnym pochwyceniu” odnoszą tekst z listu apostoła Pawła (1Tes.4:15-17) do niewidzialnego przyjścia przed końcowymi prześladowaniami, zaś po-wyższą wypowiedź Jezusa (Mt.24:30-31) do Jego powrotu po czasie ucisku. W obu wypo-wiedziach mowa o przyjściu Chrystusa z aniołami przy głosie trąb, czemu towarzyszy ze-b-ranie zbawionych na spotkanie z Jezusem, co dowodzi że chodzi o to samo wydarzenie.

Z powyższych tekstów płynie wniosek, że Jezus zabierze sprawiedliwych z ziemi po wielkim ucisku czasów końca, a nie przed nim. Jezus nie obiecał wierzącym, że zabierze ich z ziemi przed prześladowaniami, natomiast obiecał ochronę w czasie ich trwania: „Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich ustrzegł od złego” (J.17:15). Także apostoł Paweł pisze, że sprawiedliwi doznają ulgi dopiero w czasie przyjścia Chrystusa, które wy-niszczy tych, którzy prześladowali lud Boży:

„Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają, a wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swej potęgi w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii. (2Tes.1:7-8).

Apostoł Paweł pisał List do Tesaloniczan, aby skorygować panujący tam błędny po-gląd, że Jezus już powrócił. Napisał, aby nie dali się zwieść, gdyż najpierw przyjdzie od-stępstwo w kościele chrześcijańskim, które zrodzi Antychrysta,

prześladującego prawdziwy lud Boży (2Tes.2:1-6). Czy Paweł, gdyby wierzył, że kościół zostanie zabrany z ziemi do nieba przed prześladowaniami Antychrysta, dowodziłby, że chrześcijanie przed powrotem Chrystusa będą świadkami działalności Antychrysta? (2Tes.2:2-5). Pomyśl.

Apokalipsa mówi o prześladowaniach i wielkim ucisku, jaki sprowadzi na ziemię w ostatnich dniach przymierze symbolizowane przez Bestię z Morza, Smoka i Fałszywego Proroka (Ap.16). Jan opisuje ostatnie wydarzenia szczegółowo. Czy wspomina o sekretnym pochwyceniu chrześcijan do nieba przed czasem ucisku? Nie, wręcz przeciwnie, zbawieni ukazani są w Apokalipsie, jako ci, „którzy przychodzą z wielkiego ucisku”! (Ap.7:14). Nie-którzy znów argumentują, że odnosi się to do nawróconych w tym czasie Żydów. Zwróćmy jednak uwagę, że Jan w Apokalipsie nigdzie nie rozróżnia między wierzącymi pochodzenia żydowskiego a pogańskiego. Przeciwnie, pisze że zbawieni, „którzy przychodzą z wielkiego ucisku” są „z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap.7:9). Fraza ta pojawia się w Apokalipsie, ilekroć opisuje on lud Boży ostatnich dni (Ap.5:9; 10:11; 13:7; 14:7). Ostatnie słowa Jezusa w Apokalipsie potwierdzają, że zawarte w niej wizje mówią „o tym, co dotyczy Kościoła” (Ap.22:16), nie zaś tego, co tyczy się Żydów.

Apokalipsa ukazuje Kościół Boży w czasach końca jako prześladowany, lecz otoczony opieką Bożą; jako uciskany, lecz chroniony; jako bliski wyniszczenia, ale uratowany. Opis losów Kościoła Bożego w czasach końca przywołuje na pamięć ochronę, jakiej Izraelici doznali podczas plag egipskich (Wj.11:7) oraz wybawienie, jakiego doświadczyli w czasach Hamana i Estery. Apokalipsa mówi, że Bóg pieczętuje swój lud przed czasem ucisku, aby Jego dzieci ostały się w czasie plag (Ap.7:3; 9:4). Kościół Boży nie znika też z powierzchni ziemi i z księgi Apokalipsy po rozdziale trzecim, jak utrzymują zwolennicy tej teorii, skoro występuje w niej klarownie w rozdziałach 12, 13, 14 i 18.

Siedemdziesiąty tydzień

W centrum wierzenia o sekretnym pochwyceniu jest ostatnich siedem lat z prorocтва Daniela o 70 tygodniach – 490 latach (Dn.9:27). Jego zwolennicy w sposób sztuczny odrywają ten ostatni tydzień od reszty i przenoszą go w czasy końca, twierdząc, że w połowie tych ostatnich siedmiu lat Antychryst przerwie ofiary składane w świątyni izraelskiej i rozpęta wielkie prześladowanie nawróconych Żydów.⁴⁸⁷

Zwróćmy uwagę, że prorocтво o 70 tygodniach lat jest częścią najdłuższego okresu prorocznego, który wynosi 2300 lat (Dn.8:14) i miał sięgać „czasu końca” (Dn.8:17). Prorocťwo o 70 tygodniach lat dla Izraela jest integralną częścią prorocтва o 2300 latach.

„Ustalono siedemdziesiąt tygodni nad twoim narodem i twoim świętym miastem, by położyć kres nieprawości, grzech obłożyć pieczęcią i odpokutować występki, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczętować widzenie i proroka i namaścić to, co najświętsze. Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowie-dziano słowo, że nastąpi powrót

i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca – siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie.” (Dn.9:24-25).

Słowo „ustalono” (hebr. *hatak*) oznacza „odciąć” w sensie oddzielenia czegoś od większej całości.⁴⁸⁸ Potwierdza to, że 70 tygodni (490 lat) należy do wcześniej wspomnianego okresu 2300 lat. Początek obu wytycza „słowo o ponownej odbudowie Jeruzalemu”, a więc dekret wydany w 457 roku p.n.e. przez króla Artakserksesa (Ezd.7:8-11), dzięki któremu Jerozolima odzyskała jurysdykcję polityczną i administracyjną.*****

Jezus miał być namaszczonej na Mesjasza w 69 tygodni (483 lat) od wydania tego dekretu, czyli w 27 roku n.e. W trzy i pół roku później miał umrzeć, znosząc wskazujące na Niego ofiary (Dn.9:27). Jezus przyjął chrzest w 27 roku n.e. W trzy i pół roku później, a więc „około połowy tygodnia” w 31 roku zniósł swą śmiercią ofiary, które Go symbolizowały. Prześladowania chrześcijan przez Żydów rozpoczęte w 34 roku n.e. zakończyły 490 lat łaski danych Izraelowi, jako narodowi wybranemu.

„Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzień. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohy-da ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie.” (Dn.9:26-27).

Wielką tragedią teorii o sekretnej pochwyconiu jest to, że odnosi ona jedno z najpiękniejszych proroctw zapowiadających pierwsze nadejście Mesjasza (Dn.9:24-27) do Anty-chrysta, który rzekomo ma przerwać w czasach końca składanie ofiar w świątyni izrael-skiej. Prorok Daniel zapowiedział ustanie ofiar składanych w dawnej świątyni izraelskiej, gdyż znalazły wypełnienie w śmierci Jezusa na krzyżu Golgoty, dlatego apostoł Paweł na-pisał, że ofiary były tylko cieniem, który wskazywał na Jezusa (Kol.2:16-17).

Druga szansa

Biblia nic nie mówi o drugiej szansie na zbawienie, będącej integralną częścią nauki o sekretnej pochwyconiu. Przeciwnie, wszystkie przypowieści Jezusa o czasach końca uczą czegoś innego (zob. Mt.24:30-31; 13:39). Na przykład, Jezus powiedział: „Dalej po-dobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszel-kiego rodzaju, którą, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do na-czyń, a złe wyrzucili. Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych, i wrzucą ich w piec ognisty” (Mt.13:47-50). Koncept drugiej szansy, oprócz tego że niebiblijny, jest niebezpieczny i zwodniczy. Sprawia bowiem, że niejeden, zamiast ukorzyć się i nawrócić, ludzi się drugą szansą słysząc o sekretnej pochwyconiu, i kontynuuje życie

*.Dopiero w wyniku tego dekretu Jerozolima została kompletnie odbudowana, odzyskując status metropolii, dlatego wszystkie trzy dekrety występują w Biblii, jako jeden ciąg: „I doprowadzili budowę do skutku, zgodnie z rozkazem Boga izraelskiego i z rozporządzeniem Cyrusa i Dariusza – oraz Artakserksesa, króla perskiego” (Ezd.6:14).

w grzechu. Czas pokaże, jak wielu utraci w ten sposób zbawienie, jak wielu przekona się, że nauka ta była fałszywa dopiero, gdy będzie za późno.

* * *

W podsumowaniu rzec trzeba, że nauki o sekretnym pochwyceniu nie potwierdza no-wotestamentowa terminologia (greckie słowa: *paruzja*, *apokalipsa*, *epifania*), opis przyjścia Chrystusa (głos archanioła, dźwięk trąby Bożej, zmartwychwstanie), ani chronologia wyda-rzeń (czas ucisku skrócony ze względu na wybranych, którzy muszą przezeń przejść), ani siedemdziesiąty tydzień z księgi Daniela, który znalazł już wypełnienie w czasach Jezusa.

„Sekretne pochwycenie” kościoła Bożego przed czasem ucisku, druga szansa dla grzeszników, masowe nawrócenie Żydów, działalność Antychrysta zwrócona przeciwko świątyni izraelskiej wydają się fantazją. Słowo Boże zapowiada, że działanie Antychrysta rozciąga się na całą erę chrześcijańską, kulminując w czasach końca. Biblia opisuje przyj-scie Chrystusa jako jedno, wielkie wydarzenie, widoczne przez wszystkich na całej ziemi, któremu towarzyszyć będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych zmarłych i przemienienie tych, którzy żywi doczekają przyjścia Jezusa.

Wszystko to nie pasuje do teorii o sekretnym, niewidzialnym przyjściu Jezusa Chry-stusa po zbawionych. Pasuje do niej natomiast przestroga naszego Pana, który powiedział: „Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł... Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wscho-dzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego” (Mt.24:4.27).

IZRAEL W PROROCTWACH

W ostatnich latach wielu chrześcijan z uwagą śledzi wydarzenia w Palestynie, pytając czy sytuacja państwa izraelskiego znajduje odbicie w proroctwach biblijnych. Apokalipsa wspomina, że Izrael zatryumfuje w czasach końca, a Nowa Jerozolima będzie stolicą ludu Bożego (Ap.21). Ale czy chodzi o państwo i miasto w Palestynie?

Biblijne zasady interpretacji proroctw o Izraelu

Pismo Święte zawiera kilka zasad interpretacji starotestamentowych proroctw, które pozwalają znaleźć odpowiedź na powyższe pytania.

① Dwa aspekty przymierza

Przymierze z Bogiem miało dwa aspekty: błogosławieństwa jako rezultat posłuszeń-stwa lub przekleństwa w efekcie odstępstwa (Pwt.27-28; 1Krl.9:4-7):

„Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w potoki, źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze... Lecz jeśli zapomnisz o Panu, Bogu twoim, i pójdziesz za bogami obcymi, aby im służyć i oddawać im pokłon, oznajmiam ci dzisiaj, że zginiesz na pewno. Jak te

narody, które Pan wygubił sprzed twego oblicza, a tak i wy zginiecie za to, żeście nie słuchali głosu Pana, Boga waszego.” (Pwt.8:7.19-20).

Prorocy powoływali się na ten drugi aspekt przymierza, gdy Izrael odstępował od Bo-ga, przestrzegając lud przed przekleństwami (Ez.23; Jer.11; Am.2:4-11). Fałszywi prorocy podkreślali natomiast pierwszy aspekt, dowodząc, że Bóg musi błogosławić Izraelowi bez względu na okoliczności, ponieważ to przyrzekł. Pomijali to, że obietnica była warunkowa i zależała od posłuszeństwa Izraela.

Wszystkie przymierza z Bogiem opierały się na Jego łasce. Zauważmy, że Bóg naj-pierw wyratował Noego, a dopiero później zawarł z nim przymierze oparte na obietnicy (Rdz.8:21-22), błogosławieństwach i przykazaniach (Rdz.9:1-7). Najpierw dał Abrahamowi zwycięstwo i wyratował z opresji (Rdz.14), a później zawarł z nim przymierze (Rdz.15-16). Najpierw wyprowadził Izraelitów z niewoli (Wj.20:2), a potem wskazał na posłuszeństwo wobec przykazań, co miało być odpowiedzią wdzięcznego serca.

Bóg pragnął, aby Izraelici mieli z Nim społeczność opartą na miłości (Neh.9:20), jaką możemy się cieszyć dzięki Duchowi Świętemu (Rz.5:5). Bóg powiedział: „Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swo-jej” (Pwt.6:5-6), oraz: „Będiesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego” (Kpł.19:18).

Na tych dwóch zasadach – miłości do Boga i do bliźniego – opierają się wszystkie przykazania Boże (Mt.22:36-40). Za sprawą miłości, którą przynosi Duch Święty tak Izraelici, jak my dzisiaj, mogli przestrzegać przepisów Bożych i żyć przez nie (Kpł.18:5).

Bóg oferuje nam tę samą drogę zbawienia (Ef.2:8), którą objawił Izraelowi, Noemu i Abrahamowi – z łaski przez wiarę w swego Baranka. Innej nigdy nie było. Nasze dobre uczynki nie mogą przynieść zbawienia (Iz.55:1-3), ale są częścią tej wiary (Ef.2:10), która prawidłowo odpowiada na dar zbawienia. Ich brak dowodzi tylko martwej wiary (Jk.2:26).

W czasach starotestamentowych na zbawienie z łaski wskazywały symbole zawarte w ofiarach, które były symbolem wskazującym na Jezusa. Na Golgocie symbole ustąpiły rzeczywistości. W obu przypadkach jednak zasady zbawienia i Zbawiciel są takie same.

Przymierze, jakie Bóg zaoferował Izraelitom stało się „stare”, gdy ludzie zaczęli je opierać na swych uczynkach, zamiast na właściwym stosunku serc do Boga. Widać to w słowach Jeremiasza, który jako pierwszy wspomina potrzebę „nowego przymierza”:

„Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem – mówi Pan – lecz takie przymierze za-wrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnę-trzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać.” (Jer.31:31-33)

Potwierdza to, że różnica między „starym” i „nowym” przymierzem nie jest różnicą między „prawem” i „łaską”, lecz między odrzuceniem miłości Bożej i nieposłuszeństwem wobec Prawa Bożego, a przyjęciem jej i posłuszeństwem wobec niego (J.14:15; 1J.5:2).

② Miejsce Izraela w Nowym Testamencie

Do niewoli babilońskiej i zniszczenia Jerozolimy doszło na skutek nieposłuszeństwa Izraela. Bóg zapowiedział jednak przez swych proroków zakończenie niewoli i powrót Izraelitów do Palestyny, a także odbudowę miasta i świątyni. Niektórzy mylnie odnoszą te proroctwa do powstania państwa izraelskiego w 1948 roku. Zapowiedzi te wypełniły się w powrocie do Palestyny i odbudowie świątyni w czasach Nehemiasza i Zorobabela.

Po niewoli babilońskiej Izrael otrzymał 70 prorocznych tygodni (490 lat), aby przygotować siebie i świat na przyjście Mesjasza (Dn.9:24-26). Okres ten rozpoczął się dekretem o odbudowie Jerozolimy w 457 r. p.n.e. (Ezd.7:11), a dobiegł końca w 34 r. n.e., roku, gdy Żydzi jako naród odrzucili Jezusa i rozpoczęli prześladowania Jego naśladowców.

Niektórzy próbują bezceremonialnie rozdzielić proroctwo o 70 tygodniach, stawiając dwa tysiące lat pomiędzy 69 tygodniami (483 lata), a ostatnim tygodniem (7 lat). Przenoszą go arbitralnie na czasy końca i wiążą z budową świątyni jerozolimskiej. Ignoruje to:

- ☐ jednolitość proroctwa o 70 tygodniach (490 latach);
- ☐ fakt, że stanowi ono pierwszą część proroctwa o 2300 latach (Dn.8:14);
- ☐ słowa Jezusa, który powiedział: „Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Bogu (J.4:21).

Bóg miał zawsze jeden plan zbawienia (Rdz.3:15), jedną wiarę (Ef.4:5), jedną Ewangelię (Ap.14:6), jedno przymierze łaski (Hbr.13:20) i jeden kościół (Ap.12). Ciągłość tego Izraela Bożego ilustruje fakt, że w Apokalipsie tak w Starym, jak w Nowym Testamencie reprezentuje go ta sama Niewiasta (Ap.12:1-6). Kościół apostołski stał się dziedzicem obietnic i misji starotestamentowego Izraela.

Termin „Izrael” w duchowym sensie odnosił się zawsze do osób żyjących w duchu Ewangelii. Dlatego nie wszyscy Żydzi byli... prawdziwymi Izraelitami. Apostoł Paweł napisał: „Bo Żydem nie jest ten, który nim jest na zewnątrz... Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem” (Rz.2:28; 9:6).

Kto jest Izraelem w naszych czasach? Zgodnie z Biblią wszyscy, którzy żyją w zgodzie z Ewangelią są dziećmi Abrahama, a więc prawdziwym Izraelem. Apostoł Paweł napisał: „Nie ma już Żyda ani poganina... wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą – dziedzicami” (Gal.3:28-29).

Pan Jezus wybrał 12 apostołów jako kontynuację 12 pokoleń Izraela. Nowy Testament przeniósł na Kościół tytuły i atrybuty etnicznego Izraela (1P.1:1; Gal.3:29;

6:16). Kościół apostolski stał się „narodem wybranym” (Iz.43:20), „królewskim kapłaństwem” i „narodem świętym”, a więc Izraelem Bożym (Wj.19:5-6). Jakub nazwał chrześcijan „dwunastoma pokoleniami, które żyją w rozproszaniu” (Jk.1:1). Chrześcijanie odziedziczyli powołanie etnicznego Izraela, aby być „światłością dla narodów” (Iz.42:6; 1P.2:9-10; Mt.5:14).

W czasach starotestamentowych Bóg dał Izraelitom jako ziemię obiecaną Palestynę. Jezus, gdy ponawia tę obietnicę, mówi już o całej ziemi: „Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię” (Mt.5:5). Cała ziemia stanie się dziedzictwem Izraela Bożego, wszystkich nawróconych: Żydów i pogan. Dlatego, gdy Jezus rozmawiał z Samarytanką na jej pytanie, czy trzeba czcić Boga na świętej górze Garizim, czy na Syjonie w Jerozolimie, Jezus od-rzekł: „Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu” (J.4:21). Tymi słowami Jezus odciął się od jakichkolwiek świętych miejsc na ziemi, włącznie z górą Moria. Wskazał na siebie, jako centrum naszego nabożeństwa: „Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia” (Mt.12:6). Nowy Testament ukazuje Jezusa jako Szekinę, która ukazywała się w świątyni izraelskiej. Jezus obiecał: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt.18:20). Izrael etniczny, żeby być zbawionym musi, tak jak duchowy Izrael, przyjąć Jezusa jako Mesjasza.

„Czy Bóg odrzucił lud swój?”, pyta apostoł Paweł i odpowiada: „Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami” (Rz.11:1-2). Wszyscy, którzy okazują posłuszeństwo Chrystusowi należą do Niego: „Tak przeto i w obecnym czasie ostała się tylko Reszta wybrana przez łaskę” (Rz.11:5). Resztkę Bożą tworzyli zawsze nawróceni ludzie, nieko-niecznie etniczni Żydzi, jak tego dowodzi między innymi przykład Rachab i Rut.

„Izrael nie osiągnął tego, czego skwapliwie szukał; osiągnęli jednak wybrani. Inni zaś pogrążyli się w zatwardziałości” (Rz.11:7). Niezmienne są plany Boże, a nie Jego narzę-dzia (Rz.2:11). Żydzi odrzucając Mesjasza przestali jako naród być instrumentem Bożym. Indywidualnie mogą jednak wciąż być wszczepieni w drzewko oliwne, które reprezentuje Izrael Boży: „A i oni, jeżeli nie będą trwać w niewierze, zostaną wszczepieni” (Rz.11:23). Słowo „jeżeli” pokazuje, że ich wejście do królestwa Bożego ma ten sam warunek, co wej-ście pogan – wiarę w Chrystusa. W rezultacie: „Cały Izrael będzie zbawiony” (Rz.11:26).

③ Proroctwa warunkowe

Bóg nie wymusza swej woli na ludziach ani narodach, dlatego współpraca i posłuszeństwo Izraela były warunkiem spełnienia się obietnic Bożych. Proroctwa Boże, które wiążą się z ludzkim wyborem mają bowiem warunkowy charakter.

Proroctwa biblijne można podzielić na bezwarunkowe, które są wyrokiem Bożym oraz na warunkowe, czyli zależne są od wyboru człowieka. Do pierwszych należą np. zapowiedzi sądu czy zmartwychwstania, które wypełnią się bez względu na człowieka. Nato-miast wiele proroctw danych Izraelowi, jako narodowi, nie wypełniło się, ponieważ ich warunkiem było posłuszeństwo Bogu (Jer.18:7-10).

Proroctwa warunkowe dobrze ilustruje historia Jonasza. Bóg posłał go do Niniwy z zapowiedzią, że miasto ulegnie zagładzie. Jednak, gdy mieszkańcy Niniwy

pokutowali i „odwrócili się od swojego złego postępowania” Bóg „ulitował się nad niedolą, którą pos-tanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej” (Jon.3:10). Kolejnym przykładem warunkowego proroctwa są słowa Izajasza o nowej ziemi:

„Oto Ja stwarzam nowe niebiosy i nową ziemię; nie będzie się wspominać daw-niejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą. Przeciwnie, będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja uczynię z Jerozolimy wesele i z jej ludu – radość. Rozweselę się z Jerozolimy i rozraduję się z jej ludu. Już się nie usłyszy w niej odgłosów płaczu ni krzyku narzekania. Nie będzie w niej niemo-włęcia, mającego żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy.” (Iz.65:17-20).

Izajasz opisuje stan w jakim znalazłaby się ziemia, gdyby Izrael spełnił misję, do której został powołany. Tak się nie stało, dlatego niektóre elementy tego proroctwa nie wypełnią się nigdy, a inne znajdują typologiczne wypełnienie na nowej ziemi po milenium, jak czy-tamy w Apokalipsie:

„I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia prze-minęły i morza już nie ma. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępu-jące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.” (Ap.21:1-4).

④ Nowy Testament interpretuje Stary Testament

Nowy Testament jest wykładnią proroctw starotestamentowych. Ilustruje to zarówno powyższy cytat o nowej ziemi, jak proroctwo Ezechiela o zwycięstwie Izraela nad wrogimi narodami i budowie nowej świątyni (Ez.40-48). Jej zapowiedź znajdziemy też w księdze Amosa (Am.9:11). Zauważmy, że apostoł Jakub, kiedy cytuje wspomniane proroctwo Amosa, nie mówi wcale o budowie trzeciej świątyni izraelskiej w czasach końca, jak to dziś bywa rozumiane, lecz ukazuje wypełnienie tych proroctw w kościele chrześcijańskim!

„A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł:
– Posłuchajcie mnie, bracia! Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie lud spośród pogan. Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano: Potem pow-róć i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje – mówi Pan, który to sprawia.” (Dz.15:14-17).

Świątynią jest lud Boży (1Kor.3:16), a nie budowla na górze Moria. Piotr napisał do chrześcijan: „Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia” (1P.2:5). Nowy Testament używa starotestamentowych terminów (np. Izrael, świątynia, naród wybrany, Jerozolima, Syjon, plemiona izraelskie), ale nie odnosi ich do geo-graficznych realiów, lecz do kościoła Bożego.

Spekulacje

Istnieje pogląd, iż wspomniane wyżej warunkowe proroctwa o Izraelu wypełnią się, gdy powstałe w 1948 roku państwo izraelskie postawi w Jerozolimie świątynię. Propagujący tę tezę Hal Lindsey przepowiada w swym pełnym fantazji bestsellerze *The Late Great Planet Earth*: „Nastąpi odrestaurowanie żydowskiej służby świątynnej zgodnie z prawami Mojżesza wraz z ofiarami”⁴⁸⁹

Wspomniana interpretacja ignoruje istnienie kościoła chrześcijańskiego, który kon-tynuuje misję Izraela Bożego (Mt.28:19-20; 2Kor.5:18-20) i zgodnie z zapowiedzią Jezusa doprowadzi ją do końca (Mt.24:14). Godzi też w krzyż Golgoty, na którym Chrystus przy-wiódł do końca służbę świątynną i prawo ceremonialne (Kol.2:14-16). Wznowienie służby ofiarniczej poddałoby w wątpliwość skuteczność ofiary Jezusa (Hbr.10:11-14), dlatego Pis-mo Świąte, zamiast na ziemską świątynię, kieruje nas do niebiańskiej, w której Jezus wsta-wia się za nami (Hbr.8:1-2; 9:24).

Wszystkie interpretacje proroctw, które nie mają Chrystusa w swoim centrum są z gruntu fałszywe, w tym także omawiane wyżej twory futuryzmu. Pismo Świąte nie sugeruje niczego, co odwracałoby uwagę ludzi od świątyni w niebie, w której Jezus pośredniczy jako nasz Arcykapłan. Świątynia w Jerozolimie była cieniem tej służby do czasu wstąpienia Jezusa do nieba. Tym, który chce odwrócić uwagę od świątyni w niebie jest przeciwnik Boży.

Podobny błąd, jak liczni chrześcijanie dzisiaj, popełnili uczniowie Jezusa, którzy długo nie mogli pogodzić się z tym, że w centrum Bożego planu zbawienia jest Mesjasz, nie zaś Izrael, jako państwo. Po zmartwychwstaniu Pan Jezus musiał ich napomnieć w tej sprawie, mówiąc:

„O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy... I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o Nim było napisane we wszystkich Pismach” (Łk.24:25-27).

Dopiero, dzięki temu co stało się w Święto Pięćdziesiątnicy, uczniowie zrozumieli, że Ewangelia musi mieć w swoim sercu Chrystusa i Jego służbę, a nie państwo izraelskie ze świątynią w Jerozolimie. Apostoł Paweł zwrócił uwagę na wypełnienie zapowiedzi proroka Joela, która głosiła, że odtąd bez względu na narodowość, „kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rz.10:13; Jl.3:5).

Interpretacja proroctw, która zamiast Jezusa i niebiańskiej świątyni, ma w centrum jerozolimską świątynię, prowadzi do podobnego błędu, jaki popełnili przywódcy w czasach Jezusa. Trzymali się proroctw wywyższających Izrael, ignorując warunki przymierza z Bogiem. Ta literalna, ale błędna interpretacja Starego Testamentu była główną przyczyną odrzucenia Chrystusa jako Mesjasza. Podobny akcent sprawi, że

wielu chrześcijan w czasach końca i fałszywego mesjasza. Martin Weber tak o tym pisze:

„Jezus przestrzegł swoich naśladowców, aby uciekli z przeznaczonej na zagładę Jerozolimy. Uczynimy dobrze, jeśli weźmiemy sobie tę radę do serca, trzymając się z dala od fałszywych proroctw o Jerozolimie. Złudna wiara w to miasto spowodowała śmierć na wielu wierzących w 586 roku p.n.e. oraz w 70 roku n.e. Czy historia powtórzy się raz jeszcze?”⁴⁹⁰

NIEDZIELA I SOBOTA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Przykazanie IV sięga początkiem Ogrodu Eden: „I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu” (Rdz.2:1-2).

Ci, którzy odrzucają sabat jako instytucję żydowską sądzą, że ma on początek dopiero na górze Synaj, gdzie Bóg nadał przykazania Żydom. Tymczasem, Bóg dał sabat ludzkości jeszcze w Raju, a więc na setki lat, zanim pojawili się Żydzi, a nawet jeszcze zanim pojawił się grzech! Dlatego Stary i Nowy Testament wiążą sabat z dziełem stworzenia (Rdz.2:1-2; Wj.20:11; 31:17; Mk.2:27; Hbr.4:4).

Bóg dał ludzkości w Raju trzy rzeczy: sabat, pracę i małżeństwo. Jakże śmiesznym byłoby twierdzenie, że małżeństwo i praca są tylko dla Żydów. A mimo to, niektórzy wierzą, że sabat jest wyłącznie dla Żydów! Na tak wąskie ujęcie sabatu nie pozwalają słowa Jezusa mówiące, że „sabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk.2:27).

Niektórzy zaprzeczają temu, gdyż księga Genesis nie zawiera bezpośredniego nakazu święcenia sabatu. Jak jednak wskazuje jej nazwa jest to księga początków, a nie nakazów. Księga Rodzaju nie wymienia żadnego przykazania Bożego, choć były one znane ludziom przed czasami Mojżesza. Kain znał przykazanie „Nie zabijaj” (Rz.3:20; Rz.5:13; Rz.4:15, Józef przykazanie „Nie cudzołóż” (Rdz.39:9), zaś o Abrahamie powiedział Bóg, że znał on i przestrzegał wszystkie Jego przykazania, prawa i przepisy (Rdz.16:5).

Okres siedmiu dni wspomniany jest kilka razy w księdze Rodzaju (Rdz.7:4.10.; 8:10.12). Fakt, że tydzień nie ma odpowiednika w zjawiskach przyrody, tak jak dzień, miesiąc i rok, które wyznaczane są przez słońce i ziemię, wskazuje na dosłowność siedmiu dni stworzenia***** oraz na znajomość siedmiodniowego tygodnia od zarania dziejów ludzkości.

Sabat zwany jest „siódmym dniem tygodnia” prawdopodobnie dlatego, że opis stworzenia czy potopu są polemikami z sumeryjskimi wersjami stworzenia i potopu (*Epika o Stworzeniu, Epika o Gilgameszu*). W Mezopotamii używano słowa „sabat” w astrologicznym sensie wobec święta, które przypadało na pełnię księżyca. W tym

*.Hebrajski rzeczownik *jom* (dzień), gdy występuje w Biblii z liczebnikiem porządkowym tak, jak w opisie stworzenia, oznacza 24-godzinny odcinek czasu, co odnosi się zarówno do pierwszych sześciu dni stworzenia (Rdz.1), jak do dnia siódmego (Rdz.2:3).

sensie funkcjonuje on do dziś w czarnoksiężstwie jako tzw. sabat czarownic. Mojżesz, jak zauważył biblista Ugo Cassuto, wybrał zwrot „siódmy dzień tygodnia”, aby odciąć sabat od tego babiloń-skiego sabatu, a zarazem, aby podkreślić ponadczasowość sabatu przypadającego na siód-my dzień tygodnia.⁴⁹¹

W pierwszym tygodniu Bóg stworzył każdego dnia coś trwałego dla całej ludzkości: ziemię, światło, morza, lądy, słońce i księżyc, zwierzęta i rośliny. Sabat ukoronował stwo-rzenie. Bóg dał również sabat całej ludzkości jako trwałą pamiątkę stworzenia i znak przy-należności do Bożego porządku rzeczy (Ez.20:20).

Większość chrześcijan, z różnych powodów, obiera niedzielę za dzień nabożeństwa i odpoczynku. Czy zmiana sabatu z siódmego dnia tygodnia na pierwszy ma potwierdzenie w Nowym Testamencie? Przystudiujmy wersety w Nowym Testamencie, które wymieniają niedzielę. Nie zabierze to wiele czasu, gdyż jest ich niewiele. Czy sugerują one zmianę w Prawie Bożym?

TEKSTY O NIEDZIELI

Zmartwychwstanie Jezusa

Pierwsza grupa tekstów wymieniających niedzielę mówi, że Chrystus zmartwychwstał pierwszego dnia tygodnia (Mt.28:1-2; Mk.16:1-2.9); Łk.23:56; Łk.24:1; J.20:1). W żadnym z nich nie ma jednak najmniejszej sugestii, aby zacząć święcić ten dzień w miejsce sabatu.

W całej Biblii nie ma wzmianki, aby Pan Jezus czy apostołowie uczynili niedzielę pamiątką zmartwychwstania. Nowy Testament świadczy, że pamiątką śmierci i zmartwych-wstania Chrystusa jest Wieczerza Pańska oraz chrzest (Rz.6:3-6).

Wszystkie obrzędy, jakie chrześcijanie mieli obchodzić są w Biblii wsparte klarownym nakazem Pańskim (np. sabat, Wieczerza Pańska, chrzest). Nie ma takiego ustanowienia, co do niedzieli jako pamiątki zmartwychwstania.

Spotkanie uczniów pierwszego dnia tygodnia (J.20:19)

Czy uczniowie Jezusa zebrali się w niedzielę razem, aby uczcić zmartwychwstanie, tworząc tym spotkaniem precedens dla niedzielnych nabożeństw? Przeczytajmy, co mówi Nowy Testament:

„A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie **z bojaźni przed Żydami** byli zebrani, przyszedł Jezus, sta-nął pośrodku i rzekł do nich: ‘Pokój wam!’” (J.20:19).
[podkreślenia moje]

Apostołowie zamknęli się nie po to, aby uczcić zmartwychwstanie Jezusa uroczystym nabożeństwem, lecz z bojaźni przed Żydami, aby nie podzielić losu Jezusa: „Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych” (J.20:9). Nawet, gdy Pan Jezus stanął pośród nich tego wieczora, musiał ich przekonywać, że naprawdę zmartwychwstał (Łk.24:36-45), gdyż uczniowie nie

wierzyli jeszcze w Jego zmartwychwstanie.

Weźmy też pod uwagę pewną techniczną kwestię, a mianowicie, gdy Jezus stanął między nimi był to już wieczór, zaś w czasach biblijnych dzień zaczynał się i kończył o zmierzchu (Rdz.1:5.8; Kpł.23:32). Spotkanie to miało miejsce w niedzielę wieczorem, a więc gdy zaczynał się już drugi dzień tygodnia. Jeśli spotkanie uczniów ze zmartwych-wstałym Jezusem miałoby dać podstawę pod zmianę dnia nabożeństwa, to należałoby święcić drugi dzień tygodnia (poniedziałek), a nie pierwszy!

Odkładanie darów pierwszego dnia tygodnia (1Kor.16:2)

„Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was **odkłada u siebie i przecho-wuje** to, co może zaoszczędzić, żeby składki wnoszono nie dopiero wtedy kiedy ja przyjdę” (1Kor.16:2).

Powyższy tekst wymienia niedzielę, zarazem jednak przyświadcza, że nabożeństwa NIE odbywały się w czasach apostołskich w niedzielę. Apostoł Paweł polecił, aby wierzący odkładali dziesięciny i dary pierwszego dnia tygodnia (w niedzielę), gdy ustalany był tygo-dniowy budżet, zamiast dopiero wtedy gdy do nich przychodził w dniu nabożeństwa. Kal-kulowanie wielkości daru dopiero w dniu nabożeństwa odwracałoby umysły ku sprawom przyziemnym, nie mówiąc o tym, że pod koniec tygodnia domowy budżet mógł być pusty.

Zwróćmy uwagę, że dary każdy miał sam (gr. *par heauto*), czyli prywatnie odłożyć pieniądze „u siebie”, a więc w domu, i tam je „przechować” do dnia nabożeństwa. Wynika z tego jasno, że nie chodziło o niedzielę. Apostoł Paweł przychodził na nabożeństwa zaw-sze w sabat (Dz.13:14.42-48; 17:1-4; 18:4). Wtedy to, zgodnie z jego zaleceniem, należało składać dary odłożone pierwszego dnia tygodnia „u siebie” i „przechowane” przez cały tydzień.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że apostoł Paweł określa tu niedzielę „pierwszym dniem po sabacie” (gr. *kata mian sabbaton*), nie zaś „dniem słońca” (łac. *dies Solis*) czy „dniem Pańskim”. Potwierdza to, że pierwsi chrześcijanie, zarówno pochodzenia ży-dowskiego jak pogańskiego używali w swoim codziennym życiu kalendarza biblijnego, w którym sabat był punktem odniesienia dla pozostałych dni.

Łamanie chleba (Dz.20:7)

„A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę, aż do pół-nocy... a wróciwszy na górę łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świta-nia, i tak odszedł” (Dz.20:7.11).

Niektórzy używają tego tekstu, aby uzasadnić święcenie niedzieli. Czy jednak łamanie chleba wyróżniało jakiś dzień nad inne? Nie, ponieważ uczniowie zbierali się w tym celu każdego dnia. W Dziejach Apostołów czytamy: „**codziennie** też jednomyślnie uczęsz-czali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali pokarm z weselem i w prostocie serca”. (Dz.2:46).

W czasach biblijnych doba trwała od zmierzchu do zmierzchu (Rdz.1:5; Mk.1:32). Sa-bat zaczynał się w piątek wieczorem i kończył w sobotę wieczorem. Powyższy tekst po-twierdza, że apostoł Paweł spotkał się z wierzącymi w sobotę. Spotkanie przeciągnęło się poza zmierzch. Rozpoczął się więc pierwszy dzień tygodnia, choć my powiedzielibyśmy, że był to sobotni wieczór, i tak to oddają niektóre współczesne przekłady.⁴⁹²

Żydzi od starożytności po czasy współczesne spotykają się wieczorem w sobotę, aby spożywać wspólnie chleb i cieszyć swoim towarzystwem. W ten sposób wydłużają dzień sabatu, na który czekają cały tydzień. Podobny charakter miało wspomniane spotkanie Pawła. Przeciągnęło się do późnego wieczora, a więc gdy rozpoczął się już pierwszy dzień tygodnia, a nawet do poranka, kiedy to apostoł pożegnał się i ruszył w drogę.

Czy Paweł, gdyby pierwsi chrześcijanie święcili niedzielę, wyruszyłby w męczącą pieszą podróż, zamiast pozostać z nimi na niedzielnym nabożeństwie?

Dzień Pański (Ap.1:10)

Apostoł Jan napisał: „W dzień Pański popadłem w zachwycenie” (Ap.1:10). W tym wersecie, ani w kontekście nie pojawia się słowo „niedziela”, ani „pierwszy dzień tygod-nia”. Wczytanie tej idei w tekst biblijny jest sprzeczne z zasadami hermeneutyki biblijnej.

Tekst mówi „dzień Pański”, nie identyfikując dnia tygodnia. Apostoł Jan zapewne wy-chodził z założenia, że jest oczywiste o jaki dzień chodzi, gdyż w I wieku chrześcijanie powszechnie święcili siódmy dzień tygodnia.

Jeśli pozwolimy Biblii interpretować samą siebie, co jest najlepszą zasadą hermeneuty-ki, zobaczymy że „dniem Pańskim”, gdy chodzi o dzień tygodnia jest w Piśmie Świętym zawsze sabat. Jezus „jest Panem sabatu” (Mk.2:28). Bóg nazywa go „swoim świętym dniem” (Iz.58:13). Przykazanie IV mówi, że sobota to „sabat Pana” (Wj.20:10). Sobota święcona będzie jako „dzień Pański” także na nowej ziemi (Iz.66:23).

CZY SABAT ZOSTAŁ ZNIESIONY?

„Niechże was nikt nie sądzi...” (Kol.2:16-17)

Listy apostoła Pawła mówią o zniesieniu starotestamentowego systemu świątynnego, który wymagał ofiar składanych między innymi co tydzień w sabat, co miesiąc w now i w każde doroczne święto. Niektóre z jego wersetów wyjęte z kontekstu mogą prowadzić do błędnego wniosku, że Nowy Testament usuwa potrzebę święcenia sabatu. Oto jeden z ta-kich wersetów:

„Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus” (Kol.2:16-17).

Kontekst wypowiedzi wskazuje, że chodziło o „cienie” wskazujące na Chrystusa. Słowo „cień” (gr. *skia*) nie mogło odnosić się do sabatu, bo sabbat jest pamiątką stworzenia! (Wj.20:11). Nie wskazywał na ofiarę Chrystusa, bo ludzkość otrzymała go, zanim jeszcze pojawił się grzech wymagający ofiary Syna Bożego (Rdz.2:2-3). Także nowie księżycy sa-me w sobie nie były cieniem wskazującym na Golgotę, dlatego mają być obchodzone na nowej ziemi (Iz.66:23).

O co więc chodziło? Co było cieniem wskazującym na Jezusa, a wiązało się z tygo-dniowym sabatem, miesięcznym nowiem i dorocznymi świętami izraelskimi? Takim cieniem były ofiary składane w te dni.

Ofiary te szczegółowo omawia księga Liczb, która stanowi tło wypowiedzi Pawła (Lb.28). Fraza użyta w Liście do Kolosan pojawia się w Biblii wielokrotnie (2Krn.2:3; 8:13; 31:3 Neh.10:34), zawsze gdy mowa o specjalnych ofiarach składanych w sabaty, nowie i doroczne święta. Kontekst wskazuje więc, że Paweł nie miał na myśli dni, lecz ceremonialne ofiary z pokarmów i napojów składane w te dni. Ofiary te były bowiem cieniem wskazującym na Chrystusa.

Tabela 22. Sabbat w Liście do Kolosan 2:16-17

L. p.	List do Kolosan 2:16-17	Dziesięć Przykazań	Nakazy ceremonialne
1	Jedzenie		✓
2	Picie		✓
3	Religijne święta		✓
4	Nowe księżycy		✓
5	Sabaty	✓	✓
6	Cień wskazujący na ofiarę Chrystusa		✓

Dekalog nie mówi o jedzeniu czy picu, ani nie wskazywał na Golgotę (zob. Tabela 22). Dziesięć Przykazań nie wspomina o świętach żydowskich czy nowiach księżycy. Wszystkie te rzeczy występują zaś w nakazach ceremonialnych, które były cieniem wskazu-jącym na Golgotę:

„Prawo bowiem posiadając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonalić tych, którzy się zbliżają”. (Hbr.10:1-2).

Jakie „prawo” zostało zniesione przez Jezusa? (Ef. 2:15)

„On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie sa-mym z dwóch jednego nowego człowieka.”

Niektórzy twierdzą, że skoro Jezus zniósł „prawo” (zakon) to znaczy, że Dekalog już nie obowiązuje. Opierają się na błędnym założeniu, że apostoł Paweł mówi w swych listach o jednym prawie. Niewłaściwość tego rozumowania łatwo wykazać. Oto inny cytat tego samego apostoła:

„Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy ...jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedział-bym bowiem, co to jest pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: *Nie pożądaj!*... Pra-wo samo jest bezsprzecznie święte: święte, sprawiedliwe i dobre jest też przyka-zanie” (Rz.3:31; 7:7.12).

Prawo w Biblii ma więcej niż jedno znaczenie. Może się odnosić do całego Pięcioksię-gu (Łk.24:44), do samych Dziesięciu Przykazań (Jk.2:10-12; Rz.7:7), do żydowskiego sys-temu religijnego (J.1:17; Dz.18:13-15), do ogólnej zasady (Rz.7:21-23), i do prawa ceremo-nialnego (Hbr.7:12; Łk.2:23-24).

Porównanie tego, co Biblia mówi o prawie moralnym (Dekalog) z prawami ceremo-nialnymi (Tabela 23) pomoże nam zrozumieć, jakie prawo znalazło swój kres w Chrystusie (Rz.10:4).

Biblijne prawa można też sklasyfikować jako np. cywilne, karne, zdrowotnościowe, moralne, kapłańskie, wojenne, obyczajowe. Żydzi nie rozgraniczali między nimi, bo auto-rem wszystkich był Bóg, a ich państwo miało teokratyczny charakter, toteż wszystkie były normatywne. Prawa moralne czy zdrowotnościowe wciąż są normatywne dla wszystkich wierzących. Natomiast ze śmiercią Chrystusa anulowane zostały, a z upadkiem państwa izraelskiego zawieszone:

- ☐ Prawa związane ze służbą ceremonialną, które znalazły wypełnienie w śmierci Chry-stusa i Jego służbie. Prawa ceremonialne (kapłańskie, rytualne, czy obrzezki) apostoł Paweł nazwał „cieniem” wskazującym na Chrystusa (Kol.2:14-16), wyraźnie rozróż-niając między nimi, a przykazaniami moralnymi: „Obrzezanie nie ma żadnego zna-czenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych” (1Kor.7:19).
- ☐ Prawa, które wiązały się z Izraelem, jako ludem Bożym w sensie terytorialnym i na-rodowościowym, jak militarne (np. sposób wyruszania do boju), niektóre prawa oby-czajowe (np. zakaz nacinania brody), niektóre prawa rodzinne (np. lewiratu czy roz-wodowe), niektóre prawa karne (np. oko za oko, ząb za ząb czy palenie osób uprawia-jących okultyzm).

Słowo „prawo” używane jest też czasem w Nowym Testamencie w pejoratywnym sensie, gdy mowa o faryzejskich próbach zbawienia przez Prawo, „jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu” (Rz.3:20).

Tabela 23. Porównanie Dekalogu z nakazami rytualnymi

Prawo Dziesięciu Przykazań		Prawo ceremonialne
Obwieszczone przez Boga (Wj.20:1.22)	B ó g j e s t j e g o d a w c ą i a u t o r e m	Obwieszczone przez Mojżesza (Wj.24:3)
Spisane przez samego Boga (Wj.31:18; 32:16)		Spisane przez Mojżesza (Wj.24:4; Pwt.31:9)
Spisane na tablicach kamiennych (Wj.31:18)		Spisane w księdze (Wj.24:4.7;Pwt.31:24)
Przekazane Mojżeszowi przez Boga (Wj.31:18)		Przekazane Lewitom przez Mojżesza (Pwt.31:25-26)
Złożone w Arce przez Mojżesza (Pwt.10:5)		Złożone obok Arki przez Lewitów (Pwt.31:26)
Zawiera nakazy moralne (Wj.20:3-17)		Zawiera nakazy rytualne (Kpł.;Pwt.)
Istniało przed grzechem (Rz.4:15)		Dodane z powodu grzechów (Gal.3:19)
Ujawnia grzech (Rz.7:7)		Nakazuje ofiary za grzech (Kpł.)
Przekroczenie go jest grzechem (1J.3:4), zaś ci którzy łamią choćby jedno z przykazań Dekalogu ponoszą „winę za wszystkie” (Jk.2:10)		Nie przestrzeganie go nie powoduje grzechu (Rz.4:15), gdyż prawo to wskazywało na śmierć Chrystusa, i od tego czasu nie jest wiążące (Ef.2:15)
Wciąż obowiązuje (1Kor.7:19)		Już nie obowiązuje (1Kor.7:19)
Nie przeminie (Łk.16:17), gdyż jest wieczne (Ps.119:89)		Przeminęło (Kol.2:14-16)
Będzie nas sądzić (Jk.2:12)		Nikt nas nie może sądzić z jego powodu (Kol.2:16)
Zachowując je otrzymujemy błogosławieństwo (Jk.1:25)		Zachowując je nie otrzymujemy żadnego błogosławieństwa (Gal.5:6)
Wiara w Jezusa utwierdza je (Rz.3:31)		Wiara w Jezusa obala je (Ef.2:15)
W Chrystusie Bóg okazał „wielkość i wspaniałość Prawa” (Iz.42:21)		Chrystus „skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami” (Kol.2:14)

Nawróceni chrześcijanie nie są pod prawem Dziesięciu Przykazań, jako przewodni-kiem do Chrystusa (Gal.3:24-25), gdyż odkąd Go przyjęliśmy, Duch Święty prowadzi nas drogą wiary (Gal.5:18). Droga ta nie obala jednak przykazań, lecz je w nas utwierdza (Rz.3:31). Przykazania nie służą nam za środek do zbawienia, lecz jako moralny kompas. Wiemy zaś, że zakon jest dobry, jeśli ktoś robi z niego właściwy użytek” (1Tm.1:8). Dr Samuele Bacchiocchi napisał w podsumowaniu swej analizy tej kwestii:

„Niezrozumienie tego, że Paweł odrzuca Prawo jako metodę zbawienia, ale utrzymuje, że jest ono standardem moralnego życia chrześcijańskiego stanowi korzeń dla braku zrozumienia jego postawy względem Prawa Bożego ogólnie, a wobec sabatu szczególnie.”⁴⁹³

„Zachowujecie dni...” (Gal.4:10)

„Teraz jednak, gdybyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać? Zachowujecie dni, święta nowiu i lata!” (Gal.4:9-10).

Czy apostoł Paweł miał tu na myśli sabat? Nie, gdyż sabat ustanowiony został jako dzień święty już w siódmym dniu stworzenia, na długo przed systemem ceremonii i świąt, które nadane zostały Mojżeszowi na górze Synaj (Rdz.2:1-3; Wj.20:8-11). Po wtóre, jeśli święcenie sabatu poddaje w niewolę, to sam Stwórca byłby zniewolony, bo odpoczął w pierwszy sabat, co byłoby absurdem.

W powyższym wersecie, apostoł Paweł może mieć na myśli żydowski kalendarz świątynny. ***** Pod wpływem judaistów, którzy zachowywali ceremonie i tradycje żydowskie, chrześcijanie pogańskiego pochodzenia w Galacji adaptowali doroczne święta izraelskie i lata jubileuszowe, jako część Bożego planu zbawienia dla nich. Niebezpieczeństwo leżało w tym, że otoczą je podobnym kultem, jakim wcześniej darzyli pogańskie święta związane z czcią słońca, księżyca, gwiazd i sił żywiołów.⁴⁹⁴

Dni postu (Rz.14:1-5)

„Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je, albowiem Bóg go przyjął... Jeden robi różnicę między dniem a dniem, drugi zaś każdy dzień ocenia jednakowo; niechaj każdy pozostanie przy swoim zdaniu. Kto przes-trzega dnia, dla Pana przestrzega; kto je, dla Pana je, dziękuje bowiem Bogu; a kto nie je, dla Pana nie je, i dziękuje Bogu (Rz.14:3-6).

Czy Paweł uczył, że nie ma różnicy jaki dzień czcimy? Kto przeczyta ten fragment uważnie przekona się, że sabat nie jest w nim nawet wzmiankowany.

*.Nie można jednak wykluczyć, że apostoł Paweł ma tu na myśli pogański kalendarz.

Kontekst mówi, że chodzi o jedzenie lub nie jedzenie w pewne dni. Wielu z wczesnych chrześcijan pościło (w środy lub piątki), jedząc tylko warzywa. Niektórzy poczytywali to sobie za uświęcający uczynek, potępiając innych. Ich to apostoł Paweł nazwał „słabymi” w wierze (Rz.14:1-2), napominając ich słowami: „Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega; kto je, dla Pana je, dziękuje bowiem Bogu; a kto nie je, dla Pana nie je, i dziękuje Bogu” (Rz.14:5).

Zasady uczciwej interpretacji Pisma Świętego nie pozwalają naginać tekstów biblijnych do naszych potrzeb, lecz starać się poznać intencję pisarza biblijnego. Ci, którzy posługują się takimi tekstami jak powyższy, aby podważyć zasadność święcenia sabatu, nie znają lub ignorują zasady hermeneutyki biblijnej.

Gdyby apostoł Paweł miał na myśli sabat, mówiąc że nie ma różnicy „między dniem a dniem” spotkałby tak wielką opozycję ze strony chrześcijan wywodzących się z judaistycznych kręgów, że musiałby poświęcić wiele miejsca w swoich listach polemice z nimi, tymczasem nigdzie nie ma śladu takiej polemiki. Jego postawa względem Prawa Bożego (Rz.7:12) oraz samego sabatu (Dz.13:14.42-48; 17:1-4; 18:4) potwierdza, że chodziło tu o kwestię jedzenia lub niejedzenia w pewne dni, a więc o dni postu.

Zmiany w kalendarzu

Od czasów biblijnych nie zaszła żadna zmiana w kalendarzu, która przesunęłaby kolejność dni tygodnia. Niektórzy pytają, czy cud, który Bóg uczynił w czasach Jozuego wydłużając dzień (Joz.10:13) nie zmienił kolejności dni w tygodniowym cyklu. Nie, gdyż cud ten polegał przedłużeniu *tego samego dnia*: „A takiego dnia, jak ten nie było ani przed-tem, ani potem” (Joz.10:14).

W czasach Jezusa sabat wciąż przypadał na siódmy dzień tygodnia. Gdyby tak nie było, Pan Jezus łamałby IV przykazanie. Wiemy zaś, że Jezus Chrystus był bez grzechu, co znaczy, że święcony przez Niego sabat przypadał wciąż na siódmy dzień tygodnia (Hbr.4:15).

Zmiana kalendarza z juliańskiego na gregoriański w 1582 roku także nie naruszyła tygodniowego cyklu. Jej celem było usunięcie różnicy spowodowanej latami przestępnymi. Usunięto wówczas z kalendarza 10 dni (między 4 i 15 października). Porządek dni został jednak zachowany, tak że po czwartku 4 października w dalszym ciągu następował piątek 15 października 1582 roku.

SOBOTA W NOWYM TESTAMENCIE

Pan Jezus usunął ludzkie tradycje, jakimi faryzeusze obciążyli sabat, tak iż dzień ten stał się brzemieniem, zamiast błogosławieństwem. Niemniej Pan Jezus święcił sabat zgodnie z przykazaniem, dając nam doskonały przykład, jak należy spędzić sobotni dzień (Łk.4:16).

Jezus powiadomiłby swoich uczniów, gdyby mieli zmienić dzień, który On sam pobłogosławił i poświęcił przy stworzeniu, gdyż byłaby to **pierwsza zmiana w Prawie** niezmiennego Boga w dziejach wszechświata!

Zamiast tego, Jezus zapowiadając zniszczenie Jerozolimy, które nastąpiło w 70

roku n.e. powiedział: „Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat” (Mt.24:20). Zakładał więc, że prawdziwy lud Boży dalej będzie obchodzić sabat jako dzień odpoczynku i nabożeństwa, tak w 40 lat po Jego śmierci, jak w czasie końca, gdyż pro-roctwo to miało podwójny wymiar.

Bóg spisał Dekalog własnym palcem na tablicach kamiennych, aby w ten sposób podkreślić jego niezmiennność. Jezus nie tylko nie zapowiedział zmiany w nim, ale prze-strzegł przed nią mówiąc: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść prawo albo proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę powiadam wam: *Dopóki niebo i ziemia nie przemina*, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mt.5:17-18).

Czy apostołowie zmienili coś w Prawie Bożym? Nie, gdyż sobota była dniem, w którym apostoł Paweł spotykał się z chrześcijanami, zarówno żydowskiego jak pogańskiego pochodzenia (Dz.18:4). Wśród chrześcijan w Koryncie (a byli to nawróceni poganie) apostoł Paweł przebywał „i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy” (Dz.18:11), tak więc spotkał się z nimi w 78 sabatów, a jednak ani razu nie zasugerował im zmiany dnia nabożeństwa!

W Nowym Testamencie czytamy: „I odpoczął Bóg w siódmym dniu od wszystkich dzieł swoich” (Hbr.4:4). Dalej czytamy: „A zatem **pozostaje odpoczynek sabatu dla ludu Bożego**” (Hbr.4:9). Podczas więc, gdy ten sam autor Listu do Hebrajczyków pisze, że prawo ceremonialne jest „przedawnione” (Hbr.8:13) i „zniesione” (Hbr.10:9), stwierdza, że święcenie sabatu „pozostaje” dla ludu Bożego (Hbr.4:9)!

Greckie słowo *sabbatismos*, które czasem tłumaczy się w tym wersecie na polski jako „odpoczynek” oznaczało (dla Greków i Żydów) święcenie sabatu – siódmego dnia tygodnia. Podczas, gdy w innych miejscach tego rozdziału słowo „odpoczynek” oddane jest greckim *katapauzin* (stąd nasza „pauza”), tylko tam, gdzie mowa o dniu odpoczynku na-tchniony autor użył słowa *sabbatismos*. Gramatyka także potwierdza, że jego intencją było ukazać święcenie sabatu jako stałe doświadczenie wierzących, gdyż użyty przez niego czas (teraźniejszy ciągły) w słowie „pozostaje” (gr. *apoleipetai*) dosłownie brzmi „jest pozo-stawiony”. Tekst mówi więc, że „święcenie sabatu jest pozostawione dla ludu Bożego” jako pamiątka, a zarazem przedsmak raj.

Bóg pobłogosławił, poświęcił i odłączył dzień sabatu (Rdz.2:1-2). O błogosławień-stwie położonym na tym dniu przekonali się wszyscy, którzy go zakosztowali. Znam setki chrześcijan, którzy zaczęli święcić siódmy dzień tygodnia, ciesząc się tym błogosławień-stwem. Natomiast nie znam żadnego chrześcijanina (choć każda reguła ma swe wyjątki), który zamieniłby święcenie siódmego dnia tygodnia na inny dzień. Nie jest to przypadkiem. Bóg obiecuje szczególne błogosławieństwa tym, którzy święcą siódmy dzień tygodnia:

„Jeśli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwiać swoje sprawy w moim świętym dniu, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poś-więcony Panu godnym czci, i uczcisz go nie odbywając w nim podróży, nie zała-twiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy, wtedy będziesz się rozko-szował Panem” (Iz.58:13-14).

OD SOBOTY DO NIEDZIELI

Jezus nie przeniósł święcenia sabatu na niedzielę. Nie uczynili tego Jego uczniowie, ani pierwsze pokolenie chrześcijan. Kto to uczynił? Odpowiedź znajdziemy w księdze Da-niela (Dn.7:25), a także w katechizmie kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie czytamy:

„Pyt. – Który dzień jest sabatem?

Odp. – Sobota jest sabatem.

Pyt. – Dlaczego święcimy niedzielę zamiast soboty?

Odp. – Święcimy niedzielę zamiast soboty, ponieważ kościół katolicki przeniósł świętość z soboty na niedzielę.”⁴⁹⁵

Prorok Daniel zapowiedział, że po Babilonii, Persji, Grecji i Imperium Rzymskim pojawi się odstępca instytucja, która przez wiele wieków będzie uciskać wierzących i uzurpować atrybuty i tytuły Chrystusa. Powąży się nawet na zmianę Prawa Bożego, w tym zmianę przykazania IV, które mówi o „czasie” pobłogosławionym przez Boga:

„Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyż-szego, będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo” (Dn.7:25).

Jezus skierował takie słowa do duchownych, którzy postawili wyżej tradycje ludzkie od przykazań Bożych:

„Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie... Chytrze uchyla-cie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować.” (Mk.7:7-8).

Kościół rzymski przyznaje, że zmiana przykazania IV jest jego dziełem. Błądzi jednak sądząc, że ma prawo, aby dokonać takiej zmiany w Prawie Bożym, gdyż żaden człowiek nie otrzymał takiego prawa. Pismo Święte przestrzega: „Nie dodawaj nic do Jego słów, aby cię nie zganił i nie uznał za kłamcę” (Prz.30:6; zob. Ap.22:19-20).

Papiestwo twierdzi jednak słusznie, że kto święci niedzielę, uznaje nad sobą autorytet Rzymu. Autorytet leży u sedna kwestii soboty i niedzieli. Wybierając sobotę lub niedzielę NIE decydujemy o samym dniu odpoczynku i nabożeństwa, lecz o tym, czyj autorytet wy-bieramy. Święcąc sabat Boży okazujemy lojalność Stwórcy, który powiedział:

„Święćcie moje sabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiadano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem” (Ez.20:20).

Przykazanie sobotnie jest jedynym, które zawiera pieczęć Bożą: Jego imię, tytuł i za-kres władzy (Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi). Dlatego sabat zwany jest znakiem, pieczęcią Bożą (Ez.20:12). W czasach końca Bóg ma szczególne poselstwo do świata,

które nawiązuje do IV przykazania: „Oddajcie pokłon Temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” (Ap.14:7). Poselstwo, kładące akcent na to przykazanie ma cechować kościół Boży. Dzięki temu łatwiej jest rozpoznać i odnaleźć ten kościół.

Pan Jezus nazwał siebie „Panem sabatu” (Mt.12:8). Frapuje, że liczni chrześcijanie, którzy twierdzą, że Jezus jest ich Panem, odrzucają dzień, którego Jezus jest Panem, obie-rając w to miejsce ludzką tradycję. Jezus skierował mocne słowa do tych, którzy wiele mówią, a nawet czynią w Jego imieniu, lecz nie zachowują przykazań Bożych:

„Nie każdy, kto do Mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu Twoim i w imieniu Twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cu-dów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, któ-rzy czynicie bez**prawie**” (Mt.7:21-23).

Nie musimy być w niepewności co do tego, jakie Prawo jest dla nas wolą Boga. Ile-kroć bowiem w Nowym Testamencie wspomniane są przykazania Boże, tylekroć Jezus czy apostołowie cytują przykazania z Dekalogu (Mk.10:19; Rz.7:7; 13:9).

Motywe naszego posłuszeństwa wobec przykazań Bożych powinna być miłość do Boga. Chrześcijanie okazujący Bogu posłuszeństwo z lęku, obowiązku czy dla nagrody nie pojmują dobrze tego, co Jezus zrobił dla nich na Golgocie. Dlatego Pan Jezus położył akcent na to, aby posłuszeństwo wobec pierwszych czterech przykazań Bożych wynikało z miłości do Boga, a posłuszeństwo wobec pozostałych przykazań z naszej miłości do bliźniego, bo na tych dwóch przykazaniach miłości zawsze opierało się całe Prawo Boże (Mt.22:40).

Miłość jest jedynym właściwym motywem zachowywania przykazań Bożych, dlatego Jezus powiedział: „Jeśli Mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie” (J.14:15); „Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie” (J.14:21); „Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości Jego” (J.15:10).

Sabat jest darem Bożym dla ludzkości. Jego początki sięgają raju, gdzie Stworzyciel dał go pierwszemu człowiekowi. Sabat obchodzony będzie przez wierzących także w kró-lestwie Bożym (Iz.66:23). Przyłącz się do Adama, Mojżesza, Jezusa, apostoła Pawła, pierwszych pokoleń chrześcijan, a także do milionów Adwentystów Dnia Siódmego, którzy na całej ziemi święcą ten dzień ku chwale Bożej, jako wyraz swej miłości i lojalności do naszego Stworzyciela i Zbawiciela.

CHRONOLOGICZNA LISTA DOGMATÓW KATOLICKICH NIEZGODNYCH Z PISMEM ŚWIĘTYM

Podane na początku każdego akapitu daty są w niektórych przypadkach przybliżone.

320 - Za cesarza Konstantyna chrześcijaństwo stało się oficjalną religią Imperium Rzymskiego. Wtedy do Kościoła weszło wielu półowicznie nawróconych pogan, którzy czcili dalej pogańską Królową Niebios (Izyda, Diana, Kali), tyle że pod imieniem Marii, celebrowali pogańskie święta pod chrześcijańskimi nazwami, czcili dalej obrazy, posągi i bożki, ale pod imionami świętych (męczenników), np. kult Dionizego przeniesiono na św. Dionizego, a kult Izydy na św. Izydora. Wszystko to nie miało oparcia w Piśmie Świętym, co otwarcie przyznaje ksiądz W. Zaleski pisząc: „W Nowym Testamencie nie mamy świadectw potwierdzających cześć wizerunków”.⁴⁹⁶ Przykazanie Bóże zakazuje takiego kultu: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu... oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył” (Wj.20:4-5). Pan Jezus polecił nam oddawać cześć Bogu wyłącznie w duchu i prawdzie, nie zaś poprzez przedmioty wykonane ludzką ręką (J.4:23-24). Czasem usprawiedliwia się to mówiąc, że święte przedmioty tylko symbolizują Boga, ale poganie, którzy je czcili też tak wierzyli, a jednak Bóg nazywał ich praktyki bałwochwaltwem (Iz.44:9-20).

321 - Konstantyn Wielki, którego rodzina czciła bożka słońca zwanego Sol Invictus, gdy zaczął przewodzić seberem chrześcijańskim, wywyższył specjalnym edyktem pogańskie święto słońca - niedzielę: „W czcigodny dzień Słońca [venerabili die Solis], niech urzędnicy i mieszkańcy miast wypoczywają, zaś wszystkie sklepy i warsztaty niech będą pozamykane.”⁴⁹⁷ Pref. Aleksander Krawczuk trafnie zauważył: „Można rzec bez przesady, że edykt Konstantyna obowiązuje w większości krajów świata aż po dzień dzisiejszy; ów bowiem 'dies Solis' to oczywiście nasza niedziela.”⁴⁹⁸ Do kultu słonecznego wciąż nawiązuje nazwa niedzieli w niektórych językach (np. ang. Sunday, niem. Sonntag). W pierwszych wiekach chrześcijanie święcili siódmy dzień tygodnia - sobotę, zgodnie z Przykazaniem Bożym (Wj.20:8-11). Z czasem wielu z nich zaprzestało tego (zwłaszcza w Rzymie), ale nie ze względów teologicznych, lecz aby uniknąć prześladowań skierowanych przeciw Żydom, którzy byli znani ze święcenia sabatu, dlatego też Rzymianie mylili z nimi chrześcijan. Drugą przyczyną była popularność dnia słońca wśród pogan, których Kościół chciał za wszelką cenę pozyskać. Jeszcze jednak w V wieku historyk chrześcijański napisał: „Mimo, że wszystkie kościoły na całym świecie mają nabożeństwo co tydzień w sobotę, to chrześcijanie w Aleksandrii i Rzymie, na podstawie jakiejś starodawnej tradycji, zaprzestali tego.”⁴⁹⁹

431 - Sobór w Efezie przemianował Marię z Christotokos, a więc „matka Chrystusa”, na Theotokos - „Matka Boga”.⁵⁰⁰ Tytuł ten jest niestosowny, gdyż sugeruje, że Maria urodziła Boga, zaś człowiek nie może urodzić Boga - stworzenie nie może urodzić Stwórcy. Słowo Bóże mówi, że Jezus „choć był w postaci Bożej” wyparł się boskości (Flp.2:6-7) i narodził jako człowiek. Stak jak Jego ludzka natura nie miała ojca, tak też Jego boska natura nie miała matki! To znamienne, Efez, gdzie uchwalono ten dogmat, był stolicą

kultu Królowej Niebios - Diany. Paganie stawiali jej kapliczki przy drogach, a jej wizerunki umieszczali w domach na długo zanim zwyczaję te powiązano z kultem Marii.

500 - Duchowni Kościoła rzymskiego zaczęli wyróżniać się ubierem od innych wierzących, choć wcześniej ubierali się tak jak urzędnicy państwowi, a więc podobnie jak reszta społeczeństwa.

508 - Pierwszy katolicki król Franków - Chlodwik pokonał resztki Wizygotów, co po-zwoliło papieżowi podporządkować sobie niemal całą Europę Zachodnią. Odtąd władze świeckie podlegały Kościołowi.⁵⁰¹ Prorocy Bóży nazywali zawsze taki związek między Kościołem a władzą świecką „nierządem” (Jer.2:20-31; Ez.16:17-19; Oz.2:5) i „chryz-dliwośćią” (Ap.18:9). Daniel zapowiedział, że ten stan przetrwa 1290 lat (Dn.12:11), a więc do 1798 roku. I faktycznie, ta sama Francja, której wojska w 508 roku pomogły papieżowi uzyskać wpływ na władze świeckie Europy, dokładnie w 1290 lat później, w 1798 roku, zlikwidowała państwo papieskie, zadając mu tzw. „śmiertelną ranę” (Ap.13:3), a Rewolucja Francuska wprowadziła rozdział Kościoła od państwa, który w wielu państwach świata trwa do dziś z korzyścią dla państwa i dla Kościoła.

538 - Dzięki odsunięciu ariańskich Ostrogotów z Rzymu wszedł w życie dekret cesarza Justyniana, który stawiał biskupa Rzymu ponad innymi biskupami. Biskupi rzymscy, aby wzmocnić swe roszczenia do władzy nad całym chrześcijaństwem powoływali się na sukcesję apostoelską, wywodząc ją od Piotra, choć pierwszym biskupem Rzymu nie był Piotr, lecz niejaki Linus. Apostoł Piotr nigdy nie był biskupem Rzymu. Sukcesja apostoelska jest czystą spekulacją, której Biblia nie potwierdza, zaś historia ją podważa, gdyż czasem dwie, trzy osoby naraz piastowały urząd papieża, ekskomunikując się nawzajem, naby-wając lub sprzedając tron papieski za pieniądze, jak na przykład papież Benedykt IX(1032-45), który sprzedał swój urząd Grzegorzowi VII(1045-6). Nie sposób więc mówić o jakiegokolwiek sukcesji apostoelskiej w Rzymie.

538 - Podczas synodu w Orleanie, Kościół rzymski wydał bardziej rygorystyczne prawo niedzielne niż edykt Konstantyna z 321 r., zakazując w niedzielę wszelkich prac.⁵⁰² Prorok Daniel zapowiedział, że odstępcza moc religijna poważy się w średniowieczu na zmianę N-przykazania Bóżego, które wiąże się z czasem: „Będzie zamierzał zmienić czasy i Pra-wo” (Dn.7:25). Kardynał J. Gibbons przyznał to otwarcie: „Oczywiście, Kościół katolicki twierdzi, że zmiana sabatu na niedzielę była jego dziełem.”⁵⁰³ Przykazanie IV nakazuje święcić sobotę. Biblia ks. Wujka oddaje je następująco: „Pamiętaj, abyś dzień sobotni świę-cił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty tweje; ale siódme-go sabat Pana, Boga twego, jest: nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty... Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódme-go; i

dlatego pokłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go." (Wj.20:8-11).

590 - Pierwsi chrześcijanie modlili się wyłącznie do Boga. W późniejszych wiekach jednak zaczęto modlić się i szukać pośrednictwa u świętych i Marii. Biblia uczy jednak wyraźnie, że jedyną osobą przez którą możemy przyjść do Ojca jest Jezus Chrystus: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1Tm.2:5). Jezus sam powiedział: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie” (J.14:6). Słowa „tylko przez Mnie” wykluczają pośrednictwo żywych (np. kapłanów), zmarłych (np. świętych czy Marii), niebiańskich istot czy duchowych przewodników (np. aniołów). Jezus przestrzegł nas przed innymi pośrednikami: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą... Ja jestem drzwiami dla owiec” (J.10:1.7).

593 - Papież Grzegorz I zaczął nauczać o czyśćcu - miejscu gdzie dusze zmarłych cierpią, dopóki nie spłaca długi lub nie zostaną wykupione przez ofiary żywych. O czyśćcu nie ma jednak żadnej wzmianki w Piśmie Świętym. Kardynał N. Wiseman w swym wykładzie doktryn katolickich przyznaje to, pisząc, że w Piśmie Świętym czytelnik „nie znajdzie ani słowa o czyśćcu.”⁵⁰⁴ Zamiast o czyśćcu czytamy w nim: „Postanowione ludzom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr.9:27). Ludzie otrzymują nagrodę lub karę przy zmartwychwstaniu, a nie zaraz po śmierci, jak wierzyli poganie. Pan Jezus powiedział: „Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku.” (Ap.22:12).

595 - Papież Grzegorz I jako pierwszy nakazał represje wobec chrześcijan święcących siódmy dzień tygodnia - sobotę, a wielu z nich żyło między innymi w Alpach oraz na Wyspach Brytyjskich, gdzie długo nie sięgała moc Kościoła rzymskiego.⁵⁰⁵

600 - Grzegorz I narzucił łacinę jako jedyny język używany do nabożeństwa, mimo że łacina nie była wówczas wszystkim znana. Nakaz ten był sprzeczny z Biblią, która zaleca, aby do nabożeństwa używać tylko języka powszechnie zrozumiałego (1Kor.14:9).

709 - Papieżo kazać całować ludzom swe stopy wprowadzili pogański zwyczaj, niezgodny z naukami i duchem Ewangelii (zob. Dz.10:25-26; Ap.19:10; 22:9).

787 - Sobór w Nicei dopuścił kult krzyża, relikwii i obrazów świętych, choć jeszcze synod w Elwirze (306 r.) orzekł, że „nie należy czcić obrazów, ani modlić się przed nimi”. Dopuszczając kult obrazów i relikwii anulowano II przykazanie Bóże, które go zakazuje (Wj.20:3-6). Aby jednak wciąż zgadzała się liczba przykazań Bożych (dziesięć) ostatnie przykazanie rozdzielono zaś

na dwie części, dlatego w katechizmach katolickich nie ma ono nawet podmiotu i brzmi: „ *Ani żadnej rzeczy, która jego jest*”. Następnym tej zmiany w przykazaniach Bożych był trwający do dziś kult relikwii i obrazów.

1079 - Papież Grzegorz VIII, który wywodził się z kręgów zakonnych, wprowadził celibat, który przedtem obowiązywał tylko zakonników. Do XII wieku duchowni mieli żony i dzieci, gdyż i apostołowie byli żonaci, np. Piotr (Mt.8:14-15; 1Kor.9:5). Pismo Święte naucza bowiem, że duchownym czy biskupem może być tylko ten, kto się wcześniej sprawdził jako głowa rodziny: „*Jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pożąda dobrego zadania. Biskup więc powinien być nienaganny, mąż jednej żony... dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości*” (1Tm.3:1-4).

1090 - Podczas pierwszych krucjat chrześcijanie przejęli na Wschodzie reżaniec. Stał się on poganom do zmagania modlitw ku czci bogini Kall, czczonej na Wschodzie jako Dziewica i Królowa Niebios, dlatego większość pacierzy różańcowych skierowanych jest do Królowej Niebios. Reżaniec rozpowszechnił rodzaj mechanicznej modlitwy, gdzie modlący się powtarza w kółko te same słowa, czasem i bezmyślnie, jak to czynili poganie, którym chodziło o ilość pacierzy, a nie o ich jakość. Pan Jezus przestrzegł przed taką modlitwą, mówiąc: „ *A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani*” (Mat.6:7).

1163 - Sejm w Tours prowadzony pod wodzą papieża Aleksandra III nakazał władzom świeckim więzić ludzi uznanych przez Kościół rzymski za heretyków. Konfiskata mienia oskarżonych była dla władz świeckich dodatkową motywacją, aby więzić i palić na stosie jak największą ilość oskarżonych.

1184 - Papież Lucjusz III zażądał na rzecz Kościoła części dobytku oskarżonych o herezję.⁵⁰⁶ Wraz z cesarzem niemieckim Fryderykiem Barbarossą wydał nakaz prześladowania i uśmiercania heretyków za pośrednictwem władz świeckich, co oznaczało formalny początek inkwizycji jako instytucji kościelno-państwowej. Kościelni inkwizytorzy przekazywali władzom państwowym osądzonych z klauzulą, aby nie karać ich śmiercią, co było jednak obłudną formalnością, gdyż byli obecni, aby dopilnować wykonania wyroku śmierci, a gdy nie zapadał, oskarżali urzędników odpowiedzialnych za jego wykonanie o wspomaganie heretyków. Nietolerancja i prześladowania zrodzone przez ten związek Kościoła i państwa były sprzeczne z duchem Ewangelii. Pan Jezus i apostołowie nigdy nie narzucali nikomu swoich przekonań, ani nie posługiwali się siłą czy władzą świecką, aby narzucać swe doktryny społeczeństwu.

1190 - Kościół zaczął sprzedawać odpusty za grzechy, choć Nowy Testament uczy, że zbawienie jest darem Bożym w Chrystusie i nie można go nabyć za

pieniądze: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef.2:8-9); „Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby łaską” (Rz.11:6). Zbawienia nie można nabyć, gdyż jest owocem doskonałej ofiary Jezusa, do której nie można dodać niczego. Można ją tylko przyjąć lub odrzucić. Gdybyśmy mogli zbawić się z grzechów sami, np. cierpieniem czy ofiarami, Chrystus nie musiałby przychodzić, aby umrzeć za nas. Zbawienie z łaski nie neguje oczywiście dobrych uczynków, tyle że są one rezultatem przyjęcia zbawienia, a nie środkiem do niego (Gal.5:22-23).

1200 - Do X wieku chrzczono przez zanurzenie, gdyż tylko taki chrzest mógł symbolizować śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie oraz pogrzebanie starego człowieka i wynurzenie nawróconego. Nowotestamentowe słowo „chrzczę” (gr. baptidzo) znaczy „zanurzam” (Mt.3:16; Dz.8:38-39). Do dziś w Grecji czy w południowej Europie, gdzie zachowały się wczesne kościoły, można zobaczyć baptysteria, w których chrzczono przez zanurzenie. Kardynał J. Gibbons przyznał: „Najstarszą formą Chrztu Św. było zanurzenie. Jest to widoczne nie tylko z lektury Ojców Kościoła i wczesnych rytuałów łacińskich oraz wschodnich, lecz także z listów Św. Pawła, który pojmował Chrztę jako kąpiel” (Ef.5:26; Rzym.6:4; 1Kor.3:5).⁵⁰⁷ Biblijnym warunkiem chrztu jest pouczanie o zasadach wiary, wiara w Jezusa oraz pokuta (Mt.28:19; Mk.16:16; Dz.2:38). Niemowlę nie może spełnić żadnego z tych trzech warunków, dlatego w pierwszych wiekach chrzczono tylko dorosłych i to przez zanurzenie. Dopiero sobór w Kartaginie w 418 r. opowiedział się za chrztem dzieci.

1215 - Grzegorz VIII (1073-85) chciał wprowadzić spowiedź uszną, gdy stał się papieżem, ale dogmat w tej sprawie wydał dopiero Sobór laterański.⁵⁰⁸ Tymczasem Pismo Święte nie zawiera ani jednego przykładu spowiedzi usznej! Mówi o spowiedzi serca, do której nie trzeba pośrednictwa człowieka (Ps.51:1-11). Zachęca do wyznawania grzechów Bogu, gdyż „każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów” (Dz.10:43). Pan Jezus uczył spowiadać się bezpośrednio do Boga, gdyż tylko On może odpuścić: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego... Wóy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie... przebacz nam nasze winy.” (Mt.6:6-12). Apostołowie, gdyby otrzymali autorytet odpuszczania grzechów korzystali by z niego, bo okazji nie brakowało, np. gdy Symon z Samarii popełnił grzech, Piotr zamiast go wyspowiadać, polecił mu, żeby wyznał grzech Bogu: „Odwroć się od tej nieprawości swojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego” (Dz.8:22).

1215 - Najważniejszą ceremonią Kościoła rzymskiego jest ofiara mszy świętej, a więc przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa, które następnie ofiarowane jest za grzechy. Zteoria o przeistoczeniu wystąpił mnich Radbertus Paschasius (800-865), ale napotkał na sprzeciw teologów katolickich. Dopiero

sebrer laterański IV^o zatwierdził ją jako dogmat w 1215 roku. Według podręcznika dla duchownych katolickich: „Dam Bóg posłuszny wypowiedzianym przez kapłanów słowem - Hoc est corpus meum („To jest ciało moje”) - zstępuje na ołtarz, przychodzi gdzie go zawołają, ilekroć go zawołają, oddając się w ich ręce, choćby byli jego nieprzyjaciółmi. Gdy już przyjdzie, pozostaje całkowicie w ich gestii; przesuwają Go z miejsca na miejsce jak im się podoba, mogą też, jeśli sobie życzą, zamknąć Go w tabernakulum, zostawić na ołtarzu lub usunąć na zewnątrz kościoła, mogą też, jeśli tak postanowią, spożyć Jego ciało lub podać innym jako pokarm.”⁵⁰⁹ Według katechizmu katolickiego w czasie mszy „ofiaruje się prawdziwe ciało i krew Chrystusa, a nie ich symbol.”⁵¹⁰ Dogmat mówi, że „msza święta jest prawdziwą i doślovną ofiarą składaną Bogu”⁵¹¹ Zaprzecza to jednak ostatnim słowem Jezusa: „Wykonano się!” (Ł19:30. Pismo Święte mówi o ofierze Jezusa: „Ażyszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, aż nieprzyjacielse Jego staną się podnóżkiem nóg Jego. Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni... gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.” (Hbr.10:12-14, 18). Ofiara Jezusa Chrystusa była doskonała i nie wymaga powtarzania. Ofiara mszy świętej jest więc nie tylko zbędna, ale kwestionuje doskonałość i wystarczalność ofiary Chrystusa.

1220 - Papież Honoriusz nakazał, aby ludzie oddawali hostii taki sam kult, jaki należy się tylko Bogu (łac. latria). Parafianie oddają opłatkowi taką część Żegnając się, gdy przechodzą obok kościoła lub gdy wchodzi do niego, czy też na widok hostii obnoszonej w procesji. Opłatek jest jednak wytworem ludzkiej ręki, dlatego oddawanie mu czci należnej tylko Bogu jest bluźnierstwem, sprzecznym zarówno z Przypowiedzeniem Bożym (Wj.20:4-6), jak i z duchem Ewangelii (Ł.4:24).

1229 - Synod w Tuluzie zakazał pod karą śmierci wszystkim z wyjątkiem duchownych posiadania a nawet czytania Pisma Świętego, nie tylko w językach narodowych, ale i w łacińskim!⁵¹² Bóg natomiast zalecał, aby wszyscy wierzący czytali, rozumieli i znali Słowo Boże: „Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2Tm.3:16-17).

1252 - Papież Innocenty IV zatwierdził bullą Ad extirpanda użycie tortur i głodu wobec posądzonych o herezję.⁵¹³ Inkwizytorzy, zwykle dominkanie, torturowali ludzi m.in. przy pomocy: wykręcania i łamania kości, wyrywania paznokci, miażdżenia palców igłowy, śssepiania, przypiekania rozpalonym Żelazem.⁵¹⁴

1414 - Sebrer w Konstancji zabronił laikowi spożywania wina w czasie komunii, choć Pismo Święte nakazuje spożywać komunię pod dwiema postaciami: chleba i wina - zarówno na pamiątkę przebitego ciała Chrystusa,

jak przesłanej przez Niego na krzyżu krwi (Mk.26:27; 1Kor.11:24-26).

1439 - Wprowadzona przez Grzegorza Inauka o czyśćcu (593 rok) wywołała wiele kontrowersji, ale dobrze płatne odpusty i msze za dusze zmarłych okazały się dla Kościoła tak intratnym biznesem, że sobór we Florencji uchwalił dogmat, według którego można nabyć zbawienie cierpieniem w czyśćcu i ofiarami. W ten sposób, ludzkimi uczynkami (odpustami i ofiarami), zakwestionowano doskonałość ofiary Chrystusa, która wystarcza, aby zbawić każdego pokutującego grzesznika (Jh.2:11; 1J.1:9; 2:1-2). Sobór watykański II utrzymał ten dogmat, wyjaśniając: „Od najwcześniejszych czasów w Kościele dobre uczynki ofiarowano Bogu za zbawienie grzeszników”.⁵¹⁵ Pismo Święte nazywa zbawienie z ludzkich uczynków „tajemnicą bezbożności”, przeciwstawiając mu „tajemnicę pobożności”, a więc Dobrą Nowinę o zbawieniu dzięki ofierze Jezusa Chrystusa: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef.2:8-9). Kupczenie odpustami praktykowane przez Kościół rzymski wywołało Reformację i przyczyniło się do powstania kościołów protestanckich. Trwa ono niestety do dziś.

1441 - Sobór florencki wydał formalny zakaz obchodzenia soboty, jako dnia Świętego.⁵¹⁶ Sobota Święta była przez wielu chrześcijan jeszcze w XV wieku (jak wynika m.in. z zapisków secheru w Bergen⁵¹⁷), zwłaszcza przez waldensów i anabaptystów, a za ich sprawą przez wielu chrześcijan m.in. na terenie Czech, Moraw, Słowacji i Śląska.⁵¹⁸

1545 - Sobór w Trydencie uznał ludzkie tradycje przyjęte przez Kościół za autorytet w sprawach wiary przynajmniej równy Pismu Świętemu! Pan Jezus zaś tak powiedział o niebiblijnych tradycjach religijnych: „Musznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym jest daleko ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliłście przykazanie Bóże, a trzymacie się ludzkiej tradycji” (Mk.7:6-8).

1546 - Sobór w Trydencie dodał do kanonu Pisma Świętego kilka ksiąg, a mianowicie: Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Machabejską, Mądrości, Syracha, Barucha, modlitwę trzech młodzieńców i dwa rozdziały w księdze Daniela.⁵¹⁹ W katolickich wydaniach Biblii nazywa się je „drugokanonicznymi”. Uznanie ich za natchnione jest błędem, gdyż po pierwsze zawierają błędy chronologiczne, historyczne i teologiczne, a po drugie, Słowo Bóże przestrzega przed dodawaniem czegośkolwiek do swej treści: „Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarał: nie uznał za kłamcę” (Prz.30:6). Jezus zapowiedział: „Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze” (Ap.22:18).

1846 - Papież Grzegorz XVI (1831-46) potępił w encyklice *Mirari Vos* ideę

rozdziału Kościoła od państwa, wolność sumienia nazwał „zgubnym błędem, który przywodzi państwa do ruiny”,⁵²⁰ a wolność prasy „zaraźliwym błędem”.⁵²¹ Pius IX (1846-78) powiedział: „Doktryny czy brednie w obronie swobód sumienia to absurd i najzaraźliwszy błąd, straszliwa plaga, której należy się wystrzegać jak ognia.”⁵²² Papież Leon XIII (1878-1903) napisał: „Bezprawiem jest domagać się, bronić, czy nadawać ludziom bezwarunkową wolność myśli, mowy, pióra, czy nabożeństwa.”⁵²³

1854 - Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Marii. Nie wszyscy wiedzą, że nie chodzi w nim wcale o to, że Maria poczęła Jezusa jako dziewica, lecz o to, że Maria urodziła się bez grzechu, a więc tak samo jak Jezus. Implikacje tej doktryny są poważne, bo sugerują, że Jezus nie jest jedynym, który narodził się niepokalany, jak naucza Słowo Boże (Rz. 3:23-24). Maria była wzorem czystości i posłuszeństwa, ale nie była bez grzechu, gdyż wszyscy ludzie rodzą się w grzechu (Ps. 51:7; Rz. 3:10). Maria potrzebowała Zbawiciela, dlatego powiedziała: „Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk. 1:47) i dożyła ofiarę ustanowioną za grzech (Kł. 12:7-8; Łk. 2:22-24).

1870 - Pius IX ogłosił dogmat o nieomyślności papieskiej, zrównując papieża z Bogiem, gdyż tylko Bóg jest nieomyślny. W ten sposób papieństwo wypełniło jeszcze jeden element biblijnego proroctwa zapowiadającego odstępczą moc, która miała prześladować ludzi w Średniowieczu, wprowadzić związek Kościoła i państwa (Dn. 8:11), próbować zmienić przykazania Boże (Dn. 7:25), zasiąść w Kościele Bożym (2Ts. 2:2-12), odwrócić uwagę ludzi od ofiary Chrystusa i od Jego pośrednictwa, a zwrócić ją na swoje ofiary i ludzkich pośredników (Dn. 8:11-12), a także przypisywać sobie Boże atrybuty, na przykład nieomyślność czy odpuszczanie grzechów (Mk. 2:7). Biblia nazywa tę moc „antychrystem”. Słowo to (gr. antichristos) oznacza kogoś „kto stawia siebie w miejscu Chrystusa”. Takie samo znaczenie ma jeden z używanych przez papieży tytułów, a mianowicie Vicarius Filii Dei, a więc ten „kto stoi w miejscu Syna Bożego”, którego wartość liczbową w języku łacińskim wynosi 666, taką samą, jaką według Apokalipsy miała mieć liczba imienia Antychrysta (Ap. 13:18).

1950 - Pius XII ogłosił dogmat o wniebowzięciu Marii, wynosząc jej kult jako „Orędowniczki”, choć Pismo Święte mówi, że „jedynym orędownikiem między Bogiem i człowiekiem” ma być Jezus Chrystus (1Tm. 2:5). Apostoł Jan napisał: „Iśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze” (1J. 2:1-2). Pan Jezus przestrzegał przed innymi pośrednikami: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zabójcą... Ja jestem drzwiami dla owiec” (J. 10:1-7). Watykan od lat czyni przygotowania do kolejnego dogmatu maryjnego, tym razem o współudziale Marii w odkupieniu ludzkości (łac. Coredemptrix), choć Pismo Święte mówi, że imię Jezusa jest jedynym przez które ludzie mogą być zbawieni (Dz. 4:12). Wiele dogmatów maryjnych powstało pod wpływem

objawień maryjnych, ale objawienia mogą być diabelskim zwiedzeniem, gdyż według Pisma Świętego diabeł bez trudu potrafi podrobić postać zmarłych, Marii, anioła, a nawet Chrystusa: „I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości” (2Kor.11:14).

Kościół rzymski wywodzi swe pochodzenie od apostołów, twierdząc, że się nie zmienia, a jednak wiele jego praktyk i dogmatów nie ma potwierdzenia w naukach apostolskich i weszło do Kościoła w średniowieczu z pogaństwa. Kardynał J. H. Newman przyznał to pisząc, że „świętynie, kadzidło, świece, ofiary, woda święco-na, święta, procesje, błogosławienie pól, szaty kapłańskie, habity, rzeźby i obrazy mają pogańskie korzenie”.⁵²⁴

Bóg ma swój lud we wszystkich kościołach, także w tych, które dopuściły się duchowego nierządu, a więc wymieszały nauki Boże z pogańskimi. Apeluje jednak, aby wyjść z nich i przyłączyć się do chrześcijan, którzy trzymają się nauk Pisma Świętego: „Ludu mój wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli”(Ap.18:4).

INDEKS TABEL I DIAGRAMÓW

<i>Analiza wypowiedzi okultystów</i>	<i>129</i>
<i>Apokaliptyczna Bestia w różnych okresach</i>	<i>258</i>
<i>Baranek i Bestia</i>	<i>29</i>
<i>Biblia o sobocie i niedzieli</i>	<i>187</i>
<i>Chronologia wydarzeń towarzyszących Milenium</i>	<i>274</i>
<i>Cztery Bestie w siódmym rozdziale Daniela</i>	<i>32</i>
<i>Diagram do proroctwa Daniela 8:13-14</i>	<i>209</i>
<i>Diagram do proroctwa Daniela o 70 tygodniach</i>	<i>26</i>
<i>Diagram siedmiu dni stworzenia</i>	<i>171</i>
<i>Dziesięć przykazań w wersji biblijnej i katechizmowej</i>	<i>184</i>
<i>Identyfikacja symboli z księgi Daniela</i>	<i>35</i>
<i>Mały Róg w siódmym rozdziale księgi Daniela</i>	<i>34</i>
<i>Porównanie Dekalogu z nakazami rytualnymi</i>	<i>316</i>
<i>Porównanie sekwencji z siódmego i ósmego rozdziału Daniela</i>	<i>202</i>
<i>Proroctwa mesjańskie i ich wypełnienie</i>	<i>21</i>
<i>Proroctwa o antychryście i ich wypełnienie</i>	<i>42</i>
<i>Sabat w Liście do Kolosan 2:16-17</i>	<i>314</i>
<i>Schemat Świątyni w okresie starotestamentowym</i>	<i>203</i>
<i>Symbolika siedemnastego rozdziału Apokalipsy</i>	<i>260</i>
<i>Trzy fazy Sądu Bożego</i>	<i>265</i>
<i>Typologia służby świątynnej</i>	<i>205</i>
<i>Typologia starotestamentowych świąt</i>	<i>203</i>
<i>Zmiana kalendarza z juliańskiego na gregoriański</i>	<i>173</i>

INDEKS REFERENCJI BIBLIJNYCH:

STARY TESTAMENT

	1:29 171, 282	3 282
	1:29-30.....284	
Rodzaju (Rdz.)	1:31 197	
1 133, 311	1-2 282	3:4 17,
1:1-5187	2:1-2172, 311	107
1:2 263	2:1-3187, 317	3:5 134
1:5 172, 312, 313	2:2 169, 170, 173	3:15 295,
1:8 172, 312	2:2-3180, 314	308
1:12 16	2:3 178, 187, 311	3:17-19
1:19 172, 207	2:7 107, 108	18
1:20 280	2:9 283	3:21 220
1:26 16, 95	2:17 16, 107, 178	3:22 95
1:26-28.....16	2:21-22.....18	3:24 245
1:27 134, 151, 197	2:22-24.....173	4:3 197
1:28 171	2:24 95	4:3-5132,

Wyjścia (Wj.)

4:4	20:3-17	25:8 24	
4:17-18	20:3-4	25:46.....	272
	16:1-2 (Lb.)		
	20:4-6	14:34.....	23
	20:8-11	20:14-21.....	256
5	187, 222, 242 , 367		
5:24	20:9-10.....	24:20.....	256, 267
6:3	20:10.....	28:9-31.....	314
	20:11.....	Powtórzonego Prawa (Pwt.)	
6:5-7	20:13.....	1:33 20	
6:12-13	20:16.....	4:2 183, 288	
	21:1-6.....	4:13 241	
7:4	24:3 316	5:15 169, 170	
7:10	24:4 316	5:22 187	
7:11	24:7 316	6:4 95	
7:21-22	28:5 252	6:5-6307	
	28:15-20.....	8:7 307	
	28:36.....	8:19-20.....	307
8:10	28:38.....	10:5 316	
8:12	28:29.....	12:23.....	294
8:20	31:13.....		13:2-6
8:21	31:16.....		
8:21-22	31:17.....		129
	31:18.....		18:9-13
	33:2 256		
9:1-7	33:9 200		218
10:6-8	32:16.....		18:10-11
	32:32-33.....		
	34:11.....		100
11:3-5	36:13.....		18:10-12
	Kapłańska (Kpl.)		
	4:2 108		127,
11:7	4:6-7203		146
	4:17-18.....		18:21-22
	4:25 203		
15:10	4:30 203		128
25:5	6:25-30.....		19:18
26:5	12:7-8.....		
32:5	15:19-30.....		273
39:9	16 202		19:18-19
	16:5-10.....		
5:2	16:16.....		205,
8:7	16:16-20.....		234
8:18	16:19.....		22:23-24
9:14	16:20.....		
10:23	16:20-22.....		252
11:5	16:21.....		26:14
12:29	16:26.....		
15	16:30.....		120
16:4-5	16:30-33.....		27-28
16:23	18:5 307		
17:8	19:18.....		306
18:21	21:9 252		31:24
19:5-6	23:29.....		
19:6	23:32.....		316
20:1	24:13-14.....		31:25-26
20:2	25:4-5.....		
20:3			316

		17:16-17	3:1 267
	31:9		3:7-13 240
	32:17	19:21	3:9-13 82
		Hiob (Hi.)	3:10 267
Jozue (Joz.)		23:10	1:6 247
	10:13		1:7 247
	1 Kronik (1Krn.)		1-2 247
	10:14	4:42-43	2:1 247
			2:10 234
			2:2-7 13
			2:7-10 232
Sędziów (Sdz.)	5:24	10:13	4:14-16 145
	7:22		7:9-10 126
			14:12 110, 111
1 Samuela (1Sm.)		10:13-14	33:4 107
	1:22.28		34:14-15 108, 110
		15:19-20	38:7 247
	15:29	Psalmy (Ps.)	42:2 134
			2:7-9 28
	27:7	24:7-19	9:6-7 274
	28:7-19		11:4 280
	2 Kronik (2Krn.)		13:4 111
		2:3	18:32 75
2 Samuela (2Sm.)		8:13	22:19 22
	2:25	20	25:14 221
			33:3 140
1 Królewska (1Krl.)		20:22-24	34:21 22
	6:20		37:10 274
	6:30		37:11 280
	9:4-7	26:16-21	37:29 280
	10:14		41:10 22
			47:2 140
		31:3	50:6 237
	11:1		51:1-11 289
	Ezdrasz (Ezd.)	6:14	51:7 150
	18		63:5 140
	18:17-18	7:8-11	68:18 217
			69:29 201
			72:1-4 265
	18:17-21		89:7 247
		7:11	91:12 234
2 Królewska (2Krl.)		7:11-27	91:5-12 233
	2:10-11		110:4 200
		9:5	111:10 221
			116:13 252
	2:1	9:20	119:52 173
	Nehemiasz (Neh.)	10:34	119:89 173
	4:34-35		134:2 140
			139:1-12 134
	4:42-44	13:15-19	146:4 111
		Przysłówia Salomona (Prz.)	
	5:14		2:5 221
	5:27		8:13 221
	9:32-34	13:15-22	30:6 288, 319
	Estera (Est.)		
		3 Kohelet (Koh.)	

	3:19-20	55:1-3.....	307	
	9:2	55:8-9.....	134	25
	9:5	56:7	210	44:15-23
	9:6	58:12.....	231	
	9:10	58:13.....	174, 187, 314	150
	12:7	58:13-14.....	173, 174, 187	49:36-37
Izajasz (Iz.)		64:6	46, 228	
	6:1-3	65:17-19.....	281	215
	7:14	65:17-20.....	309	50:33-40
	7:15	65:21-22.....	284	
	8:19	65:66.....	210	243
8:19-20.....	100	66:22-23.....	170	51:1 31
11:6-9.....	284	66:23.....	170, 174,	51:6 220
11:8 283			283, 314, 320	51:11
13:21-22.....	204	66:24.....	274	
13:9 263		Jeremiasz (Jer.)		31
14:12.....	280	2:20-31.....	51, 252	51:25
14:12-20.....	264	3:19 53, 56, 83		
14:13.....	240	3:20 218		255
14:13-14.....	14, 48, 198	3:6-10.....	28	51:45
14:14.....	14	4:23-25.....	263	
23:15-17.....	236	4:23-26.....	263	220
24:1-6.....	234, 267	7:16-20.....	150	
24:21-23.....	248	11 307		1 246
24:22.....	264	14:17.....	218	3:7 168
24:23.....	247			4:6 23
25:9 249			17:27	6:12-14
32:18.....	284			
33:16.....	233			220
33:24.....	283		18:7-10	9 169
34:10.....	272			9:3 245
34:11-15.....	204		18:13	11:22-23
34:8 263				
35:5-10.....	284			244
37:22.....	218		23:1-2	16 28
40:13.....	134			16:17-19
40:28.....	170			
40:3 21			23:6	51,
41:17-18.....	233		23:23-24	252
41:2 236				18:4 108
41:25.....	48			20:12
42:5 107			25:11	
42:6 308				189,
42:21.....	316			215,
43:10.....	134		25:31-33	320
43:20.....	218, 308			20:15
43:25.....	290			
44:6 134			25:33	83
44:8 75				20:20
46:10.....	266		25:34-36	
53:3 21				170,
53:4 22				189,
53:5 22			28:9	312,
53:7 22			31:31-33	320
53:12.....	22			23 307
54:5-6.....	28			23:2-4
55:1 122			34:18	
				218
				28:2 211
				28:6-10

		7:13	11:32-35	50
		7:13-14	11:36-38	35
28:12			11:36-39	37
			11:36-45	223
			11:40	49, 51, 53, 257, 259
28:14		7:14	11:40-43	49
		7:15-20	11:40-45	49, 252
		7:19	11:41	49, 84
28:15		7:19-20	11:42-43	53
		7:20-22	11:43	48
		7:21-23	11:45	37, 49, 53, 239
28:18		7:22	12:1	56, 246, 257
		7:23	12:1-2	14
28:18-19		7:23-24	12:2	111
		7:24	12:4	213
		7:24-27	12:11	35, 51
33:11		7:25	12:11-12	50
		181, 184, 209, 215, 319	12:12	50
37:9		7:25-26	12:13	111
38:21		7:25-27		
		Ozeasz (Oz.)		
		7:26	2:1-13	28
		7:27	2:5	51, 252
40-48		8:4	11:9	134
		8:8	Joel (Jl.)	
		8:8-9	2:23	223
		8:9	3:5	217, 310
43:2		8:9-12	3:17-19	241
46:1		8:10-12	3:19-21	240, 241
48		8:10-13	4:2	217
		8:11	Amos (Am.)	
		8:11-12	2:4-11	
1:15		8:11-13		307
2:34		8:13-14	8:9	22
2:44		8:14	8:11-14	234
3		8:17	9:9	226
		8:22	9:11	309
5:23		8:23	Abdiasz (Ab.)	
5:25		8:24	1:16	274
5:26-28		8:24	Jonasz (Jon.)	
		8:25	2:6	272
		8:26	3:10	309
6		8:26	Michaeasz (Mi.)	
		9:20-23	5:1-221	
7		9:23	6:8	277
7:1		9:24	Nahum (Na.)	
7:1-8		9:24-25	1:9	281
7:2		9:24-26	Sofoniasz (Sof.)	
7:6		9:24-27	2:2	263
7:8		9:25	3:13	218
		9:25	Zachariasz (Za.)	
7:9		9:26	1:5	272
7:9-10		9:27	3:1	13, 205
		10	11:12	22
		11:4	12:1	22
		11:8	12:10	22
7:10		11:21	14:4-5	266
		11:31	14:5	280

14:13.....241	10:32-33	14:33
Malachiasz (Mal.)		
3:16 269		76
3:18 237		15:6-9
3:19 110, 116, 273	10:39	184
3:19-20.....274		15:8-9
3:23 231		
4:2 28	11:24	187
		16:13
NOWY TESTAMENT	11:28	75
		16:15-16
Mateusz (Mt.)		
1:25 21	12:6	76
2:1 243	12:8	16:15-20
2:2 243		
2:16 25	12:12	78
3:1-321		16:16
3:11 137		
3:12 117, 273	12:31-32	75,
3:16 29		76
3:17 20		16:19
4:1-10.....20	12:38-39	
4:3-6144		78
5:5 116, 280, 308		16:20
5:7 214	12:40	75
5:11-16.....94		16:23
5:14 308		
5:17 187	12:43	75
5:17-18.....180, 318		16:27
5:18 173		
5:18-20.....185	12:48-50	118,
6:6-12.....289		119,
6:24 105	13:13-15	166
		17:3 108
6:33		17:4 109
7:13-14		17:11
	13:39-40	
		231
7:14		18:10
7:15	13:39-40	
7:21-23		250
		18:15-18
	13:40	
		78,
8:14-15	13:40-50	289
		18:20
		294
9:17	13:41	19:12
10:8		
10:18		291
.....13:47-50		19:28
.....306		
10:21-22	13:49	76,
		218
10:28	13:55-56	22:3 199
		22:12-14
		228

22:21	24:44	13:16	142
	25:35-40	13:28	271
22:30	25:40	14:14	118, 267
	26:14-16	16:10	188
	26:29	16:17	316
22:36-40	27:12-14	16:19-31	117
	27:45	17:20	194
	27:51	17:30	165
22:40	28:18-20	18:8	81
	28:19-20	18:9-14	290
Marek (Mk.)	19:43-44.....	25	
22:9-14	1:9-11	21:6	25
	1:15	21:25-28.....	233
	1:32	21:29-31.....	7
23:9	2:27	22:19.....	294
23:35	311, 318	22:54-62.....	75
	2:28	23:33.....	22
	3:4	23:34.....	26
24:2-3	3:31-35	23:43.....	112, 113, 132
	4:39	23:44.....	22
24:4	6:3	23:46.....	108
24:10	7:7-8	23:50-56.....	169
	9:48	23:54.....	172, 187
	10:19	24:1	172, 187, 312
24:14	10:45	24:1-3.....	169
	12:29	24:6	187
	13:27	24:20-21.....	172
	14:66-72	24:25-27.....	310
24:20	15:13-14	24:27.....	20
	15:19-20	24:30-35.....	284
	15:31-32	24:33.....	289
	15:34	24:36-43.....	283
	15:40	24:36-45.....	312
24:22	16:1-2	24:39-43.....	109
Lukasz (Łk.)	24:44.....	287, 315	
	1:28Jan (J.)		
24:24	1:42	1:1-320	
	1:47	1:11	21
	1:78	1:17	315
	2:1-7	1:29-30.....	20
	2:22-24	1:34	20
	2:52	1:49	76
145, 223	3:1	2:1-4294	
24:24-26	3:21	2:13	29
	3:23	3:16	110, 117, 273
	3:38	3:17	142
24:25-31	4:16	3:18	199
	5:4-6	3:2	186
	8:17	3:5	194
24:27	9:49	4:21	308
	11:27-28	5:16	195
	11:52	5:17	174
	12:5	5:22	269
24:30	12:47-48	5:24	201, 228
24:30-31	12:48	5:26	134
24:31	12:49	5:28-29.....	222, 266
24:40-41	13:13	6:4	29

7:1-5295		1:7 158
8:44 129, 173		1:11-12
8:5 252	17:17-21	266
8:58 20		2 223
8:59 20	18:36	2:1-4137
10:1 142		2:17 50
10:7 142, 294		2:24 152
10:10.....13		2:29 244
10:31-36.....287	19:23-24	2:46 313
10:37.....174		3:6-820
11:11-14.....111	19:25-27	4:11 75
11:24.....113		4:12 142
11:50.....235		5:29 92
12:31.....13, 247		6:13 195
12:42.....186	19:27	7:59 108
12:48.....269		8:1 25
13:1 29		8:10 164
13:21.....22	19:30	8:14 76
13:22-30.....151		8:22 289
13:26.....22		9:40 20
14:1-3...109, 113, 116, 118, 231, 250, 260, 262, 264, 278, 280, 303	19:31	10:38
14:3 167		24
		10:43
14:6	19:33	289
14:9		13:14
14:13-14	19:34	181, 313, 318
14:15	20:11-16	13:42
		181, 187
307, 320	20:11-18	13:42-48
14:21	20:12	181, 313, 318
14:29	20:17	13:44
15:1		181
15:10	20:19	13:48
16:2		181
16:2-3	20:22-23	15:13-19
		76
16:13-14	20:27-28	15:14-17
		310
17:12	20:9	15:15
	21	74
17:15	21:15-17	15:29
		294
		16:16
Dzieje Apostolskie (Dz.)		

		152, 273	15:52.....110, 113, 167, 282	
		7:7	15:52-53.....161	
16:16-18		7:12	15:53.....167, 280, 284	
		7:21-23	15:53-54.....107	
		8:28	15:54.....113	
17		9:6	16:2 187, 312	
17:1-4		9:6-8	Koryntian (2Kor.)	
		10:4	4:4 17, 153, 247, 271	
		10:9	5:3-5113	
		10:13	5:8 113	
17:10		11:1-2	5:10 199	
		11:5	5:18-20.....310	
		11:6	5:19 17	
17:24-25		11:7	11:2 214	
		11:13	11:14.....127, 144, 145, 165	
17:28		11:16-18	11:14-15.....46, 47, 145	
		11:23	12:2 112, 280	
		11:26	Galacjan (Gal.)	
17:31		11:27	1 25	
18:4		13:1-3	1:8 74, 143	
18:11		13:9	2:11-14.....76	
18:13		14:1-5	2:16 210	
18:13-15		14:3-6	3:24-25.....317	
19:18-19		14:4	3:28 304	
20:11		14:5	3:28-29.....211, 308	
20:28-30		14:11	3:29 304, 308	
20:28-31		14:12	4:4 23	
20:7	Koryntian (1Kor.)		4:9-10.....317	
24:15		1:7	5:6 316	
24:25		1:25	5:18 317	
		2:9	5:22-23.....46, 170	
		3:11	6:7 273	
			6:16 308	
			Efezjan (Ef.)	
1:25			1:3 220	
2:4	3:12 226		1:5-8295	
2:11	3:16 45, 310		1:10 284	
2:11-15	5:17 281		1:11 17	
2:14	6:2-3265		1:13 168, 170	
2:14-16	6:19 294		1:20-22.....95	
2:28	7:2 291		2:8 307	
3:10	7:7 291		2:8-10.....80	
3:12	7:9 291		2:8-946, 119	
3:20	7:14 283		2:10 46, 307	
3:23	7:19 315, 316		2:15 315, 316	
3:23-24	7:32-34.....291		2:20 75	
3:28	9:5 290			
3:31	10:1-4.....20			
4:11	10:4 75, 294			
4:15	12:7-11.....137			
5:1	12:11.....138, 291			
5:5	12:30-31.....138			
5:8	13:12.....284, 285			
5:12-19	14:39.....137			
5:13	14:40.....140			
5:18-19	15:13-18.....118			
6:3-6	15:22-23.....267			
6:4	15:26.....113			
6:4-8	15:45.....248			
6:23	15:51-52.....109, 250			
				2:22 294
				3:15 284
				4:5 308
				4:13 284
				4:15 38
				4:24 281
				4:30 168
				5:21-23
				28
				5:25-27

		5:2-4	3:1 290
		5:23	3:4 290
	6:12		3:16 46, 119, 220, 228
Filipian (Flp.)		1:7	4:1 134, 146
		1:7-10	4:1-3 292
	1:23		4:4 131
	2:6-7		6:14 303
	2:6-8	1:7-8	6:16 107, 134
	2:10		6:18 46
	2:16	1:8-9	
	3:21	2 Tymoteusz (2Tym.)	
		1:9	2:5 17
		2	2:19 266
	4:7	2:1-6	3:1 93
	4:13	2:1-9	3:1-5 106, 249
Kolosan (Kol.)		2:2-3	3:5 93, 232
	1:15	2:2-5	3:13 166
	1:16	2:3	
		Tytus (Tyt.)	
	1:18		2:11 119
	2:1	2:4	3:5 46, 123, 187, 221
	2:14		3:8 46
	2:14-16	Hebrajczyków (Hbr.)	
		2:6	1:13-14 17
		2:6-7	1:14 245, 250
			2:14 273
		2:7	2:17 20
	2:16		2:18 150, 229
	2:16-17	2:7-12	4 222
			4:4 174, 311
			4:9 170, 222, 318
		2:8	4:9-10 174
			4:15 318
			4:15-16 151
1 Tesaloniczan (1Tes.)			4:16 150
	2:9	249, 260,	6:2 117
	2:10-11	2:9	7:12 315
			7:25 123, 143, 151
	3:13		8:1 150, 200, 213
	4:13-17	2:9-10	8:1-236, 205, 310
			8:1-3213, 214, 289
		2:9-11	8:1-6252
	4:15		8:13 318
			8:5 205
	4:15-17	2:10	9:3-4208
		2:10-11	9:11 292
			9:12-14 142, 150
			9:22 204
			9:24 150, 310
			9:27 119, 132, 134, 269
	4:16	2:11	10:1 28
		2:15	10:1-10 150
	1 Tymoteusz (1Tym.)		10:1-2 315
	4:17	1:8	10:9 318
		2:1-4	10:11-14 310
		2:5	10:12-14 143, 292
	5:2		10:16 168
	5:2-3	244, 289	10:18 143, 292
		2:8	10:19-22 150

	10:24-25	5:11-12.....	123	
	10:30	5:12	132	249
	11:1	Judy (Jd.)		6:13 232
	11:16	6	301	6:14 249
	11:39-40	7	116, 272	6:14-16
	12:2	9	14, 108, 246	
	12:22-23	9-11	287	255
	13:20	14	280	6:15-16
Jakub (Jk.)		14-15.....	266	
	1:1	Apokalipsa (Ap.)		243,
	1:15	1:1	11	260
	1:25	1:3	12	6:16 167,
		1:7	166	249
	1:27 277	1:8	151	6:16-17
	2:10 316	1:10	217	
	2:10-11.....	1:12	208	169
	2:10-12.....	1:13 205, 217		6:17
	2:12 316	1:13-15.....	164	216, 263
	2:26 307	1:18	30	7:1 241,
	4:17 228	1:19 12, 41		245
1 Piotra (1P.)	1:1 308	1:20 220		7:1-2246
	1:20 17	2:1 220		7:1-3215
	2:4-875	2:7 112		7:1-4169
	2:5 310	2:10 241		7:2 244,
	2:9 218	2:13 264		246
	2:9-10.....	3:5 201, 205, 213, 265		7:2-3168
	3:18-20.....			7:3 168,
	4:17 199, 265			305
	4:5-6302			7:4 168,
	5:8 264			216,
2 Piotra (2P.)				217,
	2:1-3122			219,
	2:4 173, 301			228
	2:5 259, 301			7:4-17
	2:9-10.....			
	2:19 17			216
	2:22 134			7:9 216,
	3:6-7116			244,
	3:7 273			276,
	3:10 281			304
	3:13 280			7:9-11
	3:18 301			
	3:19 301			250
1 Jana (1J.)	1:7 123, 143, 287			7:11 245
	1:9 119, 229, 290			7:14 304
	2:1-2119, 151, 289, 290			8:3 208
	2:18 40			9:4 169,
	2:3-6187, 220			305
	3:2 109, 166, 282			9:14 246
	3:4 186, 187, 316			9:16 217
	3:7-10.....			9:20-21
	3:18 38			
	4:1 74			249
	4:3 149			10:11
	5:2 307			
	5:2-3168, 177			213,
				304
				10:7 228
				10:9-11
				212
				11:1-2

	12:9-10	14:1 53, 168, 217, 219, 239, 242, 255
11:2	12:1-6	14:1-5 217
	12:10	14:3 244
11:3	12:12	14:4 218
11:7	12:13	14:6 178, 210, 214, 220, 221, 308
	12:13-14	14:6-10 166
11:7-10	12:13-17	14:6-11 220, 223, 231
	12:13-18	14:6-12 30, 218
	12:14	14:6-14 38
11:11-13	253, 296	14:6-7 220
	12:15-16	14:7 7, 169, 177-179, 213, 218, 220-222, 239, 304, 320
11:17-18	12:16	
	12:17	14:8 179, 222
	163, 166, 178, 189, 214, 215, 218, 219, 226,	
11:19	12-14	14:9-10.....223
	13	14:10.....264
	13:1	14:11.....177, 222, 272
	252, 254	14:12....105, 178, 189, 215, 218, 219, 224, 226
12	13:1-10	14:14-20.....220
	13:1-2	14:15.....221
12:1	13:1-8	14:19-20.....241
12:3	13:2	14:20.....240, 241
	13:3	15:1 263
	51, 179	15:1-4.....227
254, 258	13:4	15:3-4.....15, 270
12:4	13:5	15:5 173
	13:7	15:5-8.....227
12:4-6	13:7-8	15:8 228, 231
	13:8	16 224
	137, 177, 220	16:2 230, 231
12:5	13:10	16:3 230, 232
12:5-6	13:10-11	16:4 230, 233
	13:11	16:5-7.....266
	13:11-17	16:6 230
12:6	13:11-18	16:8-9.....233
	13:12	16:9 232, 234
	13:12-16	16:10.....230
253, 296	13:12-17	16:10-11.....235
12:7	13:13	16:11.....235
	13:13-14	16:12....210, 230, 236, 243, 244, 246
12:7-12	13:13-15	16:12-16.....243
	13:14	16:13....30, 84, 95, 96, 106, 137, 239, 257
	13:14-15	16:13-14.....106, 166, 226, 232, 243, 250, 243, 258
12:7-9	13:15	16:13-16.....239
12:8-9	13:15-17	16:14.....30, 145, 223, 239-241, 243, 259
	190, 198, 218	
	13:15-18	16:15.....158
	258	16:16.....49, 53, 217
12:9	13:16	16:17.....249
	13:17	16:18.....249
	215, 224, 226, 232	16:19.....223, 227,
	13:17-18	
	13:18	

Apendyks

230, 243, 258	
16:20.....	255
17 28, 218	
17:1 217	
17:1-14.....	53
17:1-5.....	258
17:1-7.....	251
17:2 137, 223, 236, 252	
17:3 81, 217,	
252-254, 256	
17:5 252	
17:6 223	
17:7-18.....	252, 256
17:8 252, 257	
17:9 255	
17:10.....	254, 256, 258
17:11.....	254, 258, 259
17:12.....	30
17:12-13.....	258
17:15.....	29, 31, 32, 44,
236, 238, 243	
17:15-18.....	258
17:16.....	252
17:16-17.....	259
17:16-18.....	236
18 38	
18:1-4.....	38
18:2 220, 223	
18:2-4.....	223
18:3	
18:4	
18:7	
18:8	
18:9	
18:17	
19:4	
19:4-8	
19:7-9	
19:9	
19:11	
19:11-16	
19:12	
19:14	

419

20:9-10	
261	
20:9-15	
116	
20:10	
15,	
95,	
110,	
116,	
205, 272,	
273,	
298,	
299	
20:11-15	
269	
20:12	
265,	
269	
20:13-14	
297	
20:14	
110,	
273,	
274	
20:14-15	
110,	
298	
20:15	
15,	
265	
20:20	
262	
21 306	
21:1 83,	
230,	
263,	
281	
21:1-4	
309	
21:1-8	
276,	
278	
21:10	
255	
21:12	
278	
21:14	
278	

21:16	21:23	282
		22:2 278,
		283
21:17	21:25	22:3 281
		22:4 285
		22:10
21:18	21:27	11
		22:11
21:19-20	21-22	166,
		226,
		228,
21:21	22:1	231, 232,
	22:1-2	234
		22:12 205
21:22	22:1-25	22:16 305
		22:18 288
		22:18-19 185
	22:1-6	22:19-20 319

INDEKS OSOBOWY I RZECZOWY:

Abel	178, 197, 210, 220	100, 101, 211, 225, 283	(zob. Szatan, Duch
Aborcja	93, 194	Amerykanie	falszywej reli-gijności,
Abraham	20, 173, 180,	Ammon	Nadprzyrodzone
	210, 221, 278, 307	Amoryci	zjawiska, Okultyzm,
Achab	230, 231, 233, 254	Amsterdam	Spirytyzm, Zwiedzenie)
Acton, Richard Lord.....	64, 70, 71	Anabaptyści	Annan, Kofi.....104
Adam	16-19, 151, 162,	Anglia	Annasz
	180,	Anglosasi	270
	10, 247, 248, 282, 285	Aniołowie Boga.....	Antarktyka Zachodnia.....225
Advocates for Life.....	196	13, 234	Antioch IV Epifanes.....39, 55, 82
Adwentyści Dnia Siódmego.....	101,	powstrzymują wiatry	Antiochia Pizydyjska.....181
	175, 183, 186	ziemi.....	Antychryst
Afganistan.....	9, 86, 225	215, 246	1,
Afryka	56, 100, 135, 210	symbolizują ruch Boży	2
AFTA	98	220	8
Agag	267	w mocy wyrządzić	-
Akita	150	szkodę ziemi i	3
Albigensi	44, 87, 93	morzu.....168	0,
Albrecht, arcybiskup moguncki..	121	znaczenie słowa <i>anioł</i>	3
Alcazar, Lois de.....	39	220	5,
Alder, Vera	160	Aniołowie Szatana.....	3
Aleksander Wielki.....	55	13, 141	7,
Aleksandria	182	demony....106, 120, 144-	40, 95,
Aleman	33	146,	1
Allen, Richard	96, 225	148, 155, 157, 165,	5
Alnor, William	156	239, 271, 291, 298	8,
Amalekici	267	duchowe siły.....132	1
Ambroży	76	duchy czyniące znaki 239	6,
Ameryka Północna.....	83, 85,	duchy nieczyste.....106	2
	87, 135, 163, 175, 225, 226	istoty pozaziemskie...157	9
Ameryka Południowa		kosmiczni `bracia'.....157	7,
(Łacińska).....	83,	nadnaturalne moce....146	3
		władcy ciemności 13, 155	0
		złe duchy.....13, 132	2,
		zwierzchności.....13	3

	0				...
	5				2
Antyklerykalizm					3
	...				9
	5				-
	2				2
	(zob.		(zob.		4
	Egipt,		Pismo		2,
	Bestia z		Święte,		2,
	Czeluści		metody		6
	Król		inter-		8
	Południa		pretacji)	dolina	
	Rewoluc	Apokryfy		Joz	
	je)			afat	
Apokalipsa				a	
	duchów			241	
		Applewhite,		góra	
				zni	
			M	szc	
			a	zen	
			rs	ia	
			h		268
			al	wojna w	
			l	dni	
			H	u	
			e	wsz	
			rf	ech	
			f	mo	
				gac	
			...	ego	
			1	Bo	
			5	ga	
			6		
obfituje		Argentyna			
			...		
			1		
			4		
			7		
		Arianie		106	
			...	239	
			4	(zob.	
odpowie			2,	Pla	
			8,	gi)	
			8		
		Arianizm			
			...	a	
			4	rc	
			2,	y	
			5	bi	
używa			0,	s	
			7	k	
			2	u	
		Ariusz		p	
			...	O	
			4	rl	
			2	e	
		Arka Przymierza		a	
			...	n	
			1	u	
			8		
			9,	...	
			2	3	
jej			2	8	
			8,		
			3	2	
			1	4,	
			6	2,	
		Armagedon		6,	
				2	
				0	
				8,	
				2	

	0		4		4
	9,		8,	Baal	
	220, 305		1		...
Artemida.....	148		8		2
Arystoteles		Atlanty	6	Babel	3
	...		...		1
	1		9		...
	1	Atwater, Phylis	7		1
Ascetyzm	4		...		9
	...		1		7,
	1		1		1
	3	Augustyn z	2		9
Ash, Timothy G.	.9		H		8,
Astrologia			ip		2
	...		p		2,
	1		o	Babilon	5
	2		n		7
	7,		y		...
	1		...		1
Asyria	3		7		0,
	1		6,		2
	...		1		3
	2		5		0,
	5		2,		2
Asyż	6		1		3
	...		5		6,
	9		3,		2
	9	Australia	2		5
Aszera			9		1,
	...		3	Babilon	2
	1		5		9
	4		...		6
	8,	Austria	1		(
	1		...		d
	5		1		u
	0,		4		c
	1	Azazel	7		h
	5		...		o
	2		2		w
	3		0		y)
AT&T	1	Azja	4		...
	...		...		1
	1		1		9
	2		3		7,
	4		5,		2
Atanazy Wielki,	bi		2		3
	s		1		0,
	k	Azja Mniejsza	0		2
	u		...	236, 249,	3
	p		1		5
	...		4		1
	1		8		falszywa
	8		...		trój
	1	Aztekowie	3		ca
Ateizm	...		2,		223
	2,		1	matka	
	1,		4	nier	
				ząd	
				nic	

	lew	Najwyższy	143, 201, 233, 264
napoit	Bacchicchi, Samuel	nieomyślność	74
	Balkany	nieśmiertelność	107, 134
	Baltazar	Pan Zastępów	241
	Baptyści	Przedwieczny	200, 205
	Barbarossa, Fryderyk	Sędzia	237
		Skala	75
		sprawiedliwość Boża	237
	Barnaba (zob. List Barnaby)	Stwórca	14, 16, 44, 285, 317
		Szekina	279
odstęp	Bauer, Walter	Wszechmogący Pan	234, 271
	Baumgärtel, Friedrich	Bohn, Sinesio, biskup	101
	Bawaria	Bokenkotter, Thomas	76, 77
religijni	Bazylika św. Piotra	Borgia, Cezar	58
	Bea, Augustyn, kardynał		
	Borgia, Rodrigo (Aleksander VI)..		58
	Bernkamm, Gunther.....		244
	Bela		85
	Bemla		101
	Bengel, Johann		165
	Berges, Tal		198
rozpad	Bukseła		9, 98
	Bernard z Clairvaux		9, 98
	Brzezinski, Leonid		9, 98
	Buchanan, Pat		9, 98
	Budda Szakamita		26, 99, 159
Wielkie	Budda		91, 103
	Buddysci		153
	Burgundowie		33
	Burton, Andrew		33
	Bush, George		97, 100
	Bustia, George		90, 93
zniszcze	Caird, G.B.		228
	Capra, Fritzjof		124
	Casey, William		96
związek	Cassuto, Ugo		311
	Castro, Fidel		53, 128
	Catoe, Lynn		155
	Cayce, Edgar		128, 158
	Chabram		290, 291
	Beza, Theodore		291
(zob. Globaliz m, Nierząd nica, Obraz Bestii, Odstęps two, Tróiprzy mierze, Związek kościoła i państwa)	Beziers narzucony odgórnje..		291
Babilończycy	Bhagwan Shree Rajneesh		290
Babilonia	Biblia		290
	Bigoteria		Values.....
	Bilderbergers		195
	Blackwell, Terena		147, 149, 154
	Blackwell, Russell		134, 139
	Blackwell, Russell		134, 139
	Bobrznyski media		135
	Bóg ekumenizm		138
	atruty kaznodzieje		139
	cechy uważane za techniki		135
	Elohim		134
	Jahwe		139
	miłość Boga		139

modlitwa językami....134,
 135
 objawienia.....134
 okultystyczne techniki135
 prorocy.....135
 przyczyna popularności
139
 sardonicznym śmiechem
135
 ukryta wiedza.....135
 w katolicyzmie.....138
 wizje.....134
 (zob. Nadprzyrodzone
 zjawiska, Ożywienie
 religijne)
 Chicago.....103
 Chińczycy 32
 Chłodwik 50
 Chopra, Deepak.....124
 Christian Coalition.....88, 89
 Christian Voice.....88
 Chrystus
 Alfa i Omega.....276
 Archanioł.....14
 Arcykapłan151, 199, 201,
 209,
 213, 214, 310
 Arcypasterz.....78
 Baranek 13, 20, 197, 220,
 265, 271, 278, 282
 boskość.....72, 144, 149
 chrzest.26, 208, 209, 305
 cuda20
 Drugi Adam.....248
 Król królów.205, 249, 255
 Książę Wojsk.....56
 Mesjasz

276
 miłość Pomaza
 nie
 c
 13,
 23,
 24,
 27,
 namasz
 207
 305
 narodzin Pośredn
 ik
 142
 niebiańs
 150
 228
 289
 powtórn
 e
 prz
 yjśc
 ie
 ofiara
 35-
 37,
 39,
 45,
 87,
 118
 129
 158
 165
 211
 212
 221
 223
 Orędow
 228
 249
 Pan
 262
 274
 przyjście
 po
 tysi
 ącl
 ęci
 u
 Począte
 266
 274
 śmierć

Michał

			0 0, 1 2 4
	Zbawici	Clinton, Hilary	...
			1 2 4
		CNN	9
		Coffey, Tony	...
	zmarly		1 4 4
sprawie		Colson, Charles	...
			9 3
		Conan-Doyle,	A rt u r
			...
			1 0 5
		Copeland,	K e n n e t h
Stwórca	znaczen		...
Syn			1 3 4
		Council on	F o r e i g n R e l a t i o n s
	Chrzanowski,		...
	Ig n a c y		6 3 9, 9, 6, 1 2 9
Syn	CIA		...
		Cranmer,	T o m a s z
	Claudy, Carl		...
			1 6 2
wniebow	Clinton, Bill		...
		Crene,	3 8
			1

	B e n j a m i n	Cyryl	h
	...	7	233
	1	6	dekret
	6	Czarny Mondovi	śmi
	0	...	erci
		6	226
Cruise, Tom		8	'233
	...	Czas końca	godzina
	1	...	pró
	2	1	by
	4	0,	
Cuda (zob.		3	226
	N	9,	kryzys
	a	4	
	d	3,	226
	p	1	sankcje
	r	0	
	z	5,	226
	y	1	'32
	r	3	wyrok
	o	7,	
	d	1	235
	z	4	(zob.
	o	5,	Pla
	n	2	gi,
	e	0	Prz
	z	7,	eśl
	j	2	ado
	a	0	wa
	w	8,	nie)
	i	2	
	s	1	
	k	3,	
	a	2	
	)	2	
Cullmann, Oscar		7,	
	1	2	
	1	2	
	4	9,	
Cumont, Franz		2	
	...	3	
	1	0,	
	8	2	
	2	3	
Cyprian		3,	
	...	3,	
	7	0	
	6	5,	
Cyrus		3	
	...	1	
	4	8	
	0,	Czas łaski. .227, 228, 232, 234	
	2	Czas ucisku	
	0	...	
	8,	2	
	2	2	
	2	6,	
	0,	2	
	2	3	
	3	1	
	6,	chleb i	
	2		
	4		
	3,		
	3		
	0		
	5		
			(zob.
			N
			ie
			ś
			m
			ie
			rt
			el
			n
			o
			ś
			ć,
			P
			ie
			kł
			o
			)
			Czwórka 240, 241

[illegible]

Ewa	4	8, 2, 3, 1, 3, 0, 8	a n d r o (p a w e ł III)
	... 1, 6, 1, 7, 9, 1, 1, 0, 7, 1, 5, 1,	(zob. Tajemnica pobożności, Trój-anielskie poselstwo, Przymierze)	... 5, 8
173, 180,	2, 2, 0, 2, 8, 2, 2, 8, 5	Ewangelia wg T o m a s z a	... 5, 8
Ewangelia	(D o b r a N o w i n a)	... 2, 8, 7, 2, 8, 8	Faryzeusze
	... 4, 6, 8, 8,	Ewangelikalizm	... 8, 7, 1, 4, 4, 1, 8, 6
102, 122,	1, 2, 7, 1, 4, 3, 1, 9, 9, 2, 1, 0, 2, 1, 1, 2, 2, 0, 2, 2, 1, 2, 2, 3, 2, 2	Ewolucja, teoria	Fatima
		... 1, 0, 1	... 1, 4, 4, 1, 4, 6, 1, 5, 3
		Fałszywy Prorok	(zob. Kult maryjny, Nadprzyrodzone zjawiska, Objawienia)
		(zob. B e s t i a z Z i e m i)	Federal Reserve S y s t e m
		Farnese,	... 1, 6, 2
		A l e s s	Feniks
			... 1, 6, 3
			Ferdynand V K a t

	ol ic ki	...	1 2 4		d rz e w s ki
	7 0	Fox, John	...		, A n d r z e j
Ferguson,	E v e r e t	Franciszek z	1 0 5		...
	t		A s y z u		6 2
	1 1 4		...	Fryderyk Mądry	...
Filippi	...	Francja	3 8		1 2 2
	1 2 7, 1 2 8		...	Fuller	T h e o l o g i c a l S e m i n a r y
Finegan, Jack	...		3 3, 4 4, 5 1, 6 3, 7 0, 1 4 8, 1 4 9		...
	2 3		...		2 2 7
Finley, Mark	...	Frankowie	3 3, 5 0	Fundamentalizm	...
	1 8 6		G e r h a r d	(zob.	8 7
Fisher, Andreas	...		...		P r a w i c a R e l i g i j n a)
	1 8 3		2 2 1		
Flawiusz, Józef	...	Froom, LeRoy	...	Futuryzm	...
	2 6 7, 2 8 7		5 2, 6 9		4 0, 3 1 0
Flick,	A l e k s a n d e r	Froom, Leroy E.	...	Gabriel	...
	...		2 9 7		2 0
Floryda	4 2		M o		
	...				
	2 2 6	Frycz-			
Ford, Harrison	...				

Galilea	7	...	8	162
	...	German,	8	globalna
	1			org
	7		T	ani
Galileusz	2		e	zac
	...		r	ja
	7		e	160
	0,		n	globalna
	7		c	reli
	3		e	gia
Gandhi,	M		...	160
	a	Gest, Ted	2	globalny
	h		9	rzą
	a		1	d
	t		...	160
	m	Gestapo	9	globalny system 9, 160
	a		0	kodeks etyczny 104
	...		...	konstytucja 97, 99
	1		8	nowy porządek świata 9,
	2	Gibbons, James	6	86, 96-98, 160, 195
	4,		...	Ogólnoswiatowy rząd 9, 97
	1		4	ogólnoswiatowy system 54, 105
	2		5,	religijno-polityczne zjednoczenie świata
	8		7,	162
Gasparri,	k		5,	Światowy Plan 160
	a		1	światowy system bankowy 162
	r		8	totalitarny system 9, 163, 190
	d	Gilgamesz	9	(zob. Babilon, Ekumenizm, Obraz Bestii,
	y		...	Przymierze, Tróiprzymierze, Związek
	n		3	kościół i państwa)
	ał		1	Gnostycy 131, 139
	...		1	Gnostycyzm 113, 131
	8		8	sekty gnostyckie 291
	5		3	Gog 266, 267
Gehenna		Głowy Bestii (zob. Diademy,		Golgota 28, 29, 154, 169,
		Rogi)		201, 263, 310
		Glait, Oswald		Gomora 272
	...		...	Gorbaczow, Michaił 48, 97
	1		1	Graham, Billy 102
	0		8	Grant, Robert 88
	9,		3	Grecja 32, 35, 44, 55, 56, 82,
	1	Globalizm		148, 200, 201, 256
	1		ekumeni	koziół 35, 201, 202, 260
	0,			pantera 35, 202, 260
	1			Grecy 114, 148
	1			Greeley, Andrew 124
	6,			Grzech pierworodny 46
	1			Guadalupe 144
	1			Guillebaud, Harold 272
	7,			Gutenberg, Johann 39
	2			Gwatemala 101
	7			Habsburgowie 62
	2,			Hades 110, 274, 286, 297-
274, 286,	2			300
	9			Haga 70
	7,			
	2			
	7,			
	2			
	9			
	8			
General Motors	...	globalna		
	1			
	2			
Genewa	4			

[illegible]

	2 4 1		Karma	6		2 2 1
Kah, Gary H.	1 6 2		Karmel	1 3 1		Knox, John
Kain	1 7 3, 1 7 8, 1 9 7, 3 1 1		Karol IX	9 6, 2 3 1		Kolumbia
Kajfasz			Kartagina	7 0		Kordecki,
Kalendarz	2 7 0		Katarzyna	5 6		A u g u s t y n
	gregoria			M e d y c e j s k a		Komisja
	juliański		Keating, Karl	1 5 8		E d u k a c j i N a r o d o w e j
Kalwin, Jan	3 8, 1 9 5		Keel, John	8 0		6 3
Kalwini	1 8 3		Kennedy, John	1 5 5		Komunizm
Kanada	1 4 7, 2 3 3		Kennedy, Robert	1 2 8		4 8, 5 2, 5 3, 9 6, 2 5 3
Kanan	1 4 8		King, George	1 2 8		Konfucjusz
Kananici	2 5		Kiszon	1 5 4		1 6 2
			Kittel, Gerhard	2 4 0		W i e d e ń s

	ki	Korżakow,	0	Elias
	8			231
	3			Izrael
Koniec świata	...	A		220
	1	le		218
	2	k		309
	9,	s		Kościół
	1	a		Ost
	4	n		atk
	7,	d		ów
	1	e		166
	5	r		214
	8,	...		mniejsz
	2	1		ość
	0	2		87,
	2,	4		235
	2	B		narod
	9	o		świ
8	8	ż		ęty
wyznacz	...	y		218
	2	...		308
	7,	2		narod
	2	7,		wy
	8,	2		bra
	3,	4		ny
	2,	5,		218
	2,	4		308
	9	7,		Niewiast
	8	8		a
	...	2,		28,
	5	1		83,
	0,	6		308
	9	6		Oblubie
	3,	2		nic
	1	1		a
	0	1,		282
	0,	2		Resztk
182, 296	3	1		105
	2	4,		214
	1	2		227
	-	1		231
	3	8,		308
	2	2		(zob.
	2	3		Izrael,
Konstantynopol.....	182	0,		Niewiast
Kontreformacja	...	2		a, Sto
	4	3		czter-
	1	7,		dzieści
Kopernik,	M	4		
	ik	1,		
	o	2		
	ł	5		
	aj	9,		
	...	2		
	7	6		
	0	4,		
Koryntianie	...	2		
	1	9		
	3	6,		
	7	2		
		9		
		7,		
		1		

[illegible]

Megiddo 240, 241
 Meksyk 124, 144
 Melanchton, Filip.....38
 Menocal, Peter de.....225
 Menuhin, Yehudi.....124

Mesmer, Franz

A
n
t
o
n

173, 265

Metody

...
1
3
6

in
te
r
p
r
e
t
a
c
j
i
p
r
o
r
o
c
t
w

(zob.

P
i
s
m
o
S
w
i
e
t
e
)

Metodyści

...
1
8
3

Michaelson,

J
o
h
a
n
n
a

...
1
4
1,
1
4
2

Mieszkańcy

w
s
z
e
c
h

ś
w
i
a
t
a

...
2
7,
1
6
9,

(zob.
Dwudzie
stu
czterech
Star-
ców,
Królowie
ze
Wschod
u)

Mieszkańcy

zi
e
m
i

...
1
7,
3
1,
3
2,
5
1,
8
2,

84, 137,

1
7
7,
2
2
1,
2
3
2

-
2
3
7,
2
4
3,
2
4
7,
2
4
9,
2
5
1,
2
5
5,
2
5
7

(zob.

N
a
r
o
d
y
Zi
e
m
i,
R
o
gi
'
W
o
d
y)

Miller, Elliot

...
1
5
1,
1
5
9

Miller, William

...
2
1
2

Miłosz, Czesław

...
1
9
4

Mistycyzm

...
1
0,
5
3,
1
2
4,
1
3
3,
3,

139, 155,

2
5
7

(zob. New
A
g
e,
O
k
u
l
t
y
z
m
)

Mitra

...
1
8
2

Mitraizm	...	o	konsekr
	1	n	acj
	8	d	a
	2	...	293
Moab		1	prawdzi
		1	wą
		2	i
	4	Moore, Marvin	dos
	9,	...	łow
	5	1	ną
	3	9	ofia
Modlitwa w		6	ra
	s	M	ski
	z	ic	a-
	k	h	dan
	oł	a	a
	a	el	Bo
	c	...	gu
	h	1	292
	9	3	transsub
	1	4	sta
Mohler, Albert R.		Morze Bałtyckie	ncj
	1	...	acj
	1	6	a
	4	2	
Mojżesz		Morze Czarne	45,
	...	...	292
	1	6	-
	0	2	294
	8,	Morze Martwe	
	1	...	Mussolini,
	0	3	B
	9,	9	e
	1		ni
	8	Morze	to
	0,	Ś	4
	2	r	4,
	8	ó	8
	7,	d	3,
	3	zi	8,
	1	e	5,
	1	m	8
Monroe, Marilyn		n	6
	...	e	
	1	...	Mutungi, Job
	2	3	1
	8	3	5
Montgomery,			9
	R	...	
	ut	6	Muzułmanie
	h	2	...
	...	Mounce, Robert	9,
	1	...	1
	3	2	0
	2	3	3,
Moody, Dwight		9	1
	...		6
	1	...	2
	8	4	Nadprzyrodzone
	9	6,	zj
Moody,		1	a
	R	9,	w
	a	2	is
	y	8	k
	m	8	a
			aktywno

	falszywe	mie ć tylk o dw a źró dła
		144
autentyc		płacząc e ma don ny
		142
	jak	płacząc e obr azy
bezkryty		147
		biblijne cud a
		46, 147
	krwawią	ogólność wia tow y wy mia r
cel		
	kryteria	153
		rosnący wpt yw
falszywe		106
	łańcuszk	różaniec o zmi eni ony m kol orz e
falszywe		147
		same w sob ie nie świ adc zą o ni- czy m
falszywe	mogą	
		144
	mogą	

stygmaty	Newton-Stanie-Gliwice	
świecista postać	Niderlandy	sprawiedliwych po
towarzyszą objawieniom	Niebo	zmarłychwstaniu
uzdrowienia	drugie (astronomiczne)	107
w Fatimie	nowe	Stary Testament nie
w Lourdes i Fatimie	trzenie (centrum.wszec	używa tego słowa
wirujące słońce		tylko Bóg ją posiada. 107
wirujący krzyż	Niedziela	występowanie w Biblii107
znaki na drzewach i obrazach		(zob. Duch życia,
źródło fałszywych cudów		Zmarłych-wstanie)
(zob. Duch fałszywej religijności, New	ndis Soli	Niesmiertelność duszy
Age, Objawienia, Spirytyzm, Zwi	dzień S	dzienem New Age.....131
NAFTA		Stary Testament religii
Nairobi edykt Konstantyna.....182		pogańskich.....106
Napoleon kult 192		Izraelici nie znali tego
Narody Ziemi	Lord's Day Alliance.....192	konceptu.....
antyreliigijne		114
inspirowane przez Szatana		idea zapożyczona od
koalicja		Greków.....117
konfederacja		nie da się pogodzić z
pod wodzą Szatana		Biblią.....114
pod wodzą Szatana		obiecana przez Szatana
(zob. Królowie ziemi, Mieszkańcy		17, 267
Rogi, Wodny		pogańskie korzenie....45,
porównanie z sabatem		190
NATO		propagowana przez
Nazaret prawa niedzielne 93, 191,		demony.....107
Nazca, równina		(zob. Duch życia, Jezioro
Nehemia		ognia, Piekło)
Neron	Sonntag.....182	Niewiasta 28, 83, 214, 218,
New Age	stanie się piętnem Bestii	295, 296
		Niewola babilońska.....82
alternatywna medycyna		Niewola egipska.....230
aura	w kultach słonecznych	Nikodem 186
boskość człowieka		Nimrod 240
czakrany	wielkanocna.....181	Niniwa 287
doradcy	wywyższenie.....181, 190	Noe 210, 221, 259, 301,
duchy przewodnie	zakaż pracy.....191	302, 307
guru	znak autorytetu	Noorbergen, Rene.....129
hierarchia	papiestwa.....189	Normandowie 182
komunikacja	23, 33, 44, 86, 121	Norynberga 70
Nostrodamus	233chami	Nostrodamus 71, 128
Nostrodamus	197, 211, 236, 251	Nowa Jerozolima.....262, 267
kryształowe kule		dwanaście bram.....277
medytacja	patka.....251	dwanaście pereł.....277
mesjasz	Manwejni.....251, 254	dwanaście tysięcy
metafizyczne	opis doświadczenia	stadiów.....277,
panteizm	pijana krew	278
piramidki	męczenników.....251	
Plan	religijni przywódcy.....252	
transcendentna medytacja	spalona.....256, 259	
transkomunikacja	z Bestią	
ubóstwienie natury		
zdrówka	z Bestią	
(zob. Globalizm, Hinduizm, Odmien-ne		
stany świadomości, Okultyzm, Pogaństwo,		
Mistycyzm	kościół i państwa)	277
New Delf		imiona
New Delf		dw
Newton, Izak	bez nawrócenia byłaby	una
	przekleństwem. 274	stu

			4 6, 1 0 6, 1 2 5, 1 4 0, 146, 158, 1 5 9
kosmicz		przygoto	demonic zne kor zen ie
Małżonk			146
		stolica	kryteriu m pra wd ziw ość i
Miasto		(zob.	129 ,
			145
			146
		(zob. Globaliz m, Trójprzy mierze, Wielki Babilon, Król Północy)	kwitną tām gdz ie Bibl ia jest mni ej zna na
niebiańs	Numerologia	...	147
		2	maryjne
		4	106
		1	144
	O'Carroll,	M	146
		ic	147
niebiańs		h	161
		a	moga
		el	mie ć dw a źró dła
		...	
		2	
		9	
		5	
Oblubie	O'Connor,	S	
		a	
		n	
		d	
		r	
		a	
obóz		...	
		9	
		1	
	Objawienia	...	
		1	
oczekiw		0,	

nalegają	Odmienne stany świadomości, Okultyzm)	Odmienne stany świadomości	i państwa
	Obraz Bestii	...	...
natura	8, 2, 8, 4, 9, 5, 9, 6, 1, 6, 4, 193, 196, 2, 4, 2, 2, 5, 4, 2, 6, 3	132, 135, 1, 3, 6	astralna projekcja
UFO-			155
w	religijno		auto-hipnoza
			135
			hipnoza
			112
w	czciciele		132
			156
			mantra
			135
			136
			medytacja
zjawia	koalicja		112
			135
źródło			156
			modlitwa
	(zob. Babilon, Globalizm, Nierządnicą, Piętno Bestii, Trójprzymierze, Związek kościoła		językami
(zob. Kult maryjny, Nadprzyrodzone zjawiska			135
			narkotyki
			112
			132
			,

	podróże	jasnovidzenie 127, 128, 155 karty do Tarota 156 kontrola umysłu metodą Silvy 141 kryształowa kula 156 lewitacja 155 Magic. The Gathering 125 magiczne zaklęcia 125 magowie chaldejscy 296 metafizyka 124, 155 nadprzyrodzone zdolności 127- 129, 141 nekromancja 146 numerologia 131 odczytywanie aury 156 okultystyczna literatura 154 okultystyczne praktyki 158 okultystyczne techniki 135 okultystyczne zdolności 127 paraferalia 157 paranormalne zjawiska 124 parapsychologia 105-107, 124, 128, 131, 155 pismo automatyczne 133, 155, 156 postrzeganie pozazmysłowe 124 prorocy 139 przepowiadanie 128, 146, 156-8 psychokineza 155 psychometria 156 psichotronicy 125 radiesteci 125 różdkarstwo 128 różokrzyż 161 rytuały 133 sufizm 161 szamani 133 telepatia 155 teozofia 98 uzdrowianie 128 uzdrowiciele 124, 128, 139, 232 wahadełko 128 wiedza duchów przewodnich 129
Odpusty	(zob. Nadprzy rodzone zjawiska , New Age, Objawie nia, Okultyzm)	Odstępstwo biskupów kościoła fałszywy system religijny herezja Kaina tajemnica nieprawości uzurpacja atrybutów Boga w czasach Achana wymierzone przeciwko przykazaniom (zob. Nierzładnica, Babilon) Odyseusz Ofshe, Richard Ojcowie Kościoła Oktavian August Okultyzm wieszczbiarz.....127 wieszczka.....128 wrózbici.....127, 128, 159 wrózenie.....127, 141 zdemoniowanie.....137 astrologia (zob. Nadprzyrodzone zjawiska, New Age, Objawienia, Pogaństwo, czarownictwo, Zwidzenie)
handel		Opisany w Biblii Opisywany w papierniczych...73 Opisany w Dragon's Opisany w Babilonu Opisany w... Opisany w... 34, 42, 43 Opisany w... 62 Opisany w... 10, 84, 125
jej		

Ozonowa warstwa.....233
 Ozyrys 100, 163
 Ożywienie religijne
 charyzmatyczne 136, 138
 fałszywe.....105, 137, 165
 okultystyczne.....159
 ruch adwentowy.....203
 ruch trzech aniołów...220
 O'Brien, John A.....58, 59, 65
 Ósemka.....30, 259
 Ósmy 255
 nie jest ósmą głową...261
 Szatan i narody ziemi 258
 Pache, Rene 287, 288
 Pachita 141
 Pakistan 190
 Palau, Luis 102
 Palestyna 82, 306, 307
 Palla, Alfred J. 204
 Państwa Krzyżackie.....39
 Papiestwo 38, 39, 42-45, 48,
 53, 54, 83, 181
 biskup rzymski....43,
 54,
 77, 153, 161
 błędy popełnione przez
 papieży.....72
 doktryna o supremacji
 papieża.....77
 dziedzicem Rzymu.....42
 konkordat z Mussolinim
 44
 Kościół rzymski....42, 43,
 45,
 48, 54, 70, 80, 82,
 101, 150, 151, 189,
 296, 297
 Kuria.....96
 Matka Kościół.....183
 Państwo Kościelne 42-44,
 48,
 52, 96, 260
 Państwo papieskie.....44
 Plan 160
 Rzym. 35, 38, 44, 45, 48,
 96, 99, 119, 120,
 138, 139, 153, 288
 Pontifex Maximus 99, 296
 śmiertelna rana....83, 256
 Vicarius Christi....99, 297
 Vicarius Filii Dei.....297
 Watykan.....9, 44, 48, 53,
 54, 83,
 96, 97, 161, 192,
 259, 291
 Wielki Zamiar.....161
 znak autorytetu.....45
 Papieże 43, 96, 97, 121,
 149, 153, 161
 Aleksander II.....290

Aleksander III.....64
 Aleksander VI.....57, 58
 Anastazy III.....77
 Benedykt VIII.....77
 Benedykt IX.....77
 Benedykt
 Bonifacy
 Bonifacy
 Gelazius
 Grzegorz
 Grzegorz
 Grzegorz
 Grzegorz
 Hadrian
 Hadrian

Henryk
 III
 77
 Honoriu
 sz I
 73,
 325
 Hormizd
 as
 290
 Innocent
 y
 181
 Innocent
 y III
 69,
 73
 Innocent
 y IV
 43,
 65
 Jan
 Pa
 wel
 II
 9,
 44,
 46,
 48,
 54,
 72,
 73,
 80,
 93,
 97,
 100
 102
 103
 114
 120
 133
 153
 160
 163
 191
 291
 Jan XI
 77
 Jan XII

Jan XIII	Paweł III		73 Sylwester
Jan XIV	Paweł		181 Sylwester II
Jan XXII	Paweł		77 Sylwiusz
Kalikst	Pius II		290 Urban VIII
Klemens	Pius V		73 Wigiliusz
Klemens	Pius VI		42, 73 Wiktor
Klemens	Pius VII		181 Zosimus
	Pius IX		72
Lando		Parafianin	(l e k s y k a l n a d e f i n i c j a)
Leon I			
Leon VI	Pius XI		
Leon X	Pius XII		
Leon	Sergiusz		... 7 2
		Parlament	R e l i g i j S w i a t a
Liberius	Stefan		
	Sykstus		...
Linus	Sykstus		1 0 3
Lucjusz		Paschasius,	R a d b e r t
Marcelin	Sykstus		

u	Pielgrzymiata (ciemności).....235,
s	Piętno Bestii 236
...	imię szósta (wyschnięcie
2	Eufratu).....
9	znamię 236, 243
3	siódma (gradu).....249,
Paulien, Jon	(zob. Szesciel, szescziesiat szesc,
...	Tajemnica Jezusa)
1	Pike, Albert (gonca, Czas ucisku)
7	Plan zjawienia.....16, 17, 202,
7	Pila, Concijusz 208,
Pelagiusz	Pinnock, Clark 210, 308
...	Pio, Padre 113, 253, 298
7	Plessis, David du (Mr. Pentecost)
3	Piotr z Lyonu (Waldo).....138
Penn, William	Pluralizm religijny.....104
...	Poganie apostoł 103, 148
8	Pogaństwo 105, 138, 258, 260
1	doktryny (wierzenia)...45
Pentagon	Duch Pogaństwa.....133
...	Kefas (zob. Imperium
1	Rzymskie: New Age,
2	znaczenie.....
6,	Pismo Święte, Smok,
1	Spirytyzm)
2	Pieradycja 49
8	Poinoc, apokryfy
...	(zob. Król Północy)
Pergamon	Polska 9, 23, 62, 71, 88,
...	futurystyczna metoda interpretacji
2	klerykalizacja.....194
9	historyczna metoda.....90
6	sejm 90
Perge	pedagogiczna metoda interpretacji
...	Portland, Oregon.....175
1	Pogalia 33, 44, 63
8	Pogoda, wczesnego kościoła
1	Pogoda, wczesnego kościoła
Persja (Medo-Persja)	Potocki, Wacław.....63
...	miara prawdziwości zjawisk nad-
1	Potter, Harry.....10, 125
...	Powers, Margaret.....285
1	nakazuje święcenie soboty
...	Poznań 19
baran	Prange, Erwin 138
niedźwiedź	Prawa profamilijne żyjących je.....194
Pesitta	Przewidywana metoda interpretacji
Pieczczę Boga	140, 142, 144, 194, 231
...	Przewidywana metoda interpretacji
apokaliptyczna	Przewidywana metoda interpretacji
Ewangelii	194, 196, 226, 253, 258
pieczętowanie	Reformacja i powstanie i tradycja i
przymierze z Bogiem	(dominacji).....195
zapieczetowani	Prawa Boże sądy.....155,
znak	uczyszczawienia z łaski
(zob. 235, 260, 264, 268)	Plagi Dziesięć Przykazań.....184,
Sto czterdzieści	237
cztery pierwsze	przykazanie II.....148
Piekło	przykazanie IV.....169, 172,
pięć pierwszych.....230	181, 190, 222
męki siedem.....227, 230, 277	podstawa sądu.....237
na powieści z (Wzodów).....227,	próba zmiany.....34, 43, 45,
ogień wieczny 231	184, 189, 201
pogański kogałtorze krwi).....232	przewodnik dla człowieka
sprzecznizze Boga i kogałtorze krwi).....	237
tortury	przykazania. 45, 94, 168,
wizje piekła 233	172,
(Zob. Jezus i Bóg) Boży 233	

Apendyks

183, 237
rozdzielenie X-go.....184
tablice kamienne.....190,
237
usunięcie II-go...148, 184
wersja biblijna.....184
wersja katechizmowa 184
wypisane w sercach .277
(zob. Pieczęć Boża)
Prawo ceremonialne..310, 315, 316
Preteryzm 40
Proroctwa
1260 dni....27, 36, 83, 96,

1290 dni

1335 dni

2300

42

70

bezwaru

czas,

dzień za

ich

kryteria

mesjańs

o

o Izraelu

o

445

kup
ów

181

o

zm
art
wyc
hw
sta
niu

309

o

zni
szcz
zen
iu
Jer
ozo
lim
y

318

trzy i pół
rok
u

29,
34,
43

warunko
we

309

zapiecz
ęto
wa
ne
do
cza
só
w
koń
ca

213

Protestanci

9
1,
9
9,
1
0
1,
1
0
3,
1
5
8,
1
9
5

Prusy

Przemienienie

3
9

1
0
9,
1
2
0,
1
6
7,
2
5
0,
2
8
2

(zob.
Zmartwy
chwstani
e
pierwsz
e)

Prześladowanie

2
7,
3
2,
8
2,
93, 226,
2
3
7,
2
9
7

baptystó

dekret

godzina

inicjatyw

kara

miliony

mniejsz

protesta

25

za

świ
ęce
nie
sab
atu

182

ze

stro
ny
lud
zi
reli
gijn
ych

87

(zob.
Cz
as
uci
sku
)

Przymierze

katolicko
-
prot
est
anc
kie

przez

54

łaski 210

sankcje

między
Fra
nka
mi i
kat
olik
ami

w

50

między
koś
cioł
em
i
pań
stw
em
w
IV
wie
ku

w

93

między
Pa
ńst
we
m
Koś
ciel
ny
m i

	wieczne	Reichstag 86, 98 Reinkarnacja 124, 130, 132, 154, 155 Rej, Mikołaj 62 Rewolucja Francuska 51-53, 63, 158, 163, 208, 254, 259 Rewolucja Październikowa 53, 163, 259 Rewolucja Włoska 43, 83 Ribera, Francisco 39
Nowe	zawarte	
	Rickaby, Joseph.....	44
współpr	(zob. Ewangelia, Globalizm, Trój-przymierze)	Robbins, Anthony 124 Robertson, Pat 88, 93 Robespierre, Maximilien 51 Rocomaneot 68 Rogi 255 bez diademów 83 cztery 35, 55 dwa 35, 82 dziesięć 30, 33, 34, 36, 42, 44, 255 dziesięć bez diademów 258 jeden 55 siedem 30 siły polityczne 255 trzy 34 z diademami 83 (zob. Narody ziemi, Królowie ziemi)
	Przypowieści	
	C h r y s t u s a	
papiest	o kółku	
	o Łazarzu	
papieża	o szacie weselnej	
	Pustynia	
	(zob. Rozdział kościoła od państwa)	
	Pycha	
	Quayle, Dan	
	Quetzalcoatl	
protesta	Rachab	
	Rajneesh, Shree Bhagwan	
	Reagan, Ronald	
	Redfield, James	
	Reed, Ralph	
	Reformacja.....	143, 147
	Różdżkarstwo	128
	Różokrzyż	161
	Ruanda	13
	Rut	308
	Rutherford, Wiley	90
	Rwanda	147
	Ryden, Vasula	145
	Rylands, John	21
stare	postawiła Pismo Święte ponad tradycją	
	Rzym	
	uczyniła Biblię ostatnią księgą (zob. Imperium Rzymskie, Papies-two)	
wieczne	zmierzająca do oświeśczenia chrześcijaństwa	
	Sabat (sobota)	171, 172, 175, 180,
	Reformatory	

184, 189, 222, 237, 311-320	proces sądenia.....221	(zob.	III
dzień nabożeństwa.....318	Przed Milenium.....265		u
dzień odpoczynku.....43,	przedadwentowy.....201,		m
170,	202,		i
172, 183, 262, 318	208, 221		n
dzień Pański.....174, 314	sprawiedliwość wyroków		a
Jezus Panem sabatu. 181	Bożych.....		t
na nowej ziemi.....285	265, 271		i,
nakaz postu.....181	struktura sądu.....266		M
nakaz święcenia.....314	trzy fazy.....265		a
od zmierzchu do	usunie wszelką		s
zmierzchu.....172	wątpliwość.....266		o
represje za święcenie 182	werdykt.....221		n
sabat faryzeuszy.....168,	wyrok.....236, 237		e
190	Yom Kippur.....201, 265	Seagal, Steven	r
siódmy dzień tygodnia	(zob. Tysiąclecie,		a
.....172,	Zmartwychwsta-nie)		)
183, 184	26, 165		1
..szczególne błogosławieństwo Saksonia	121		2
.....187	287	Sekularyzm	4
.....187	Salomon		...
święcony przez	Samarytanie		5
apostołów.....180	Samples, Kenneth.....145		2,
święcony przez	Sancheryb		1
chrześcijan pogań-	Sanhedryn		8
skiego pochodzeni	Santeria		6
.....183	Satanizm	Septuaginta	
święcony przez lud Boży	Satan		...
.....180	296		2
zakaz obchodzenia.....183	Savonarola		0
zaniżanie wartości.....182			0,
zmiana na niedzielę..164,			2
180,			0
183, 184			2,
znak lojalności.....190			2
(zob. Pieczęć Boża,			4
Prawo Boże)			1,
Sąd Boży	35, 118, 212, 213,	Savonarola,	2
230, 269		G	4
druga faza.....265		ir	7,
Dzień Oczyszczenia		ol	2
Świątyni.....		a	6
201, 205, 232		m	3
Dzień Pojednania.....201,		o	
213			M
Dzień Sądny.....202			i
dzień sądu i zagłady			c
beźbożnych.....			h
273			a
godzina sądu nadeszła			e
.....213	Schizma	Sharif, Nawaz	8
korzyści dla ludu Bożego			...
.....201			1
nad upadłymi aniołami			9
.....265	Scofield, Cyrus		0
oczyszczenie świątyni 35,		Shea, William	
202			...
odpowie na każdy zarzut	Scroll & Key		2
.....266			6
otwarcie księgi życia..269			4
po milenium.....265		Shell, Robert	
podczas milenium.....265			...
			1
			5

Siedlecka, Ewa	6	2	1
	...	4	1,
	9	alternaty	1
	1		1
Sienkiewicz,	H	(zob. Odmienne stany	2
	e	świadomości)	
	n	Smith, Alson	...
	ry		1
	k		0
	...	druga	6
	6	Smith, Wilbur	
	2		...
Siódemka			2
	...		4
	3		5
	0,	Smok	
	1		...
	9		1
	7,		3,
	1		2
	9	kara	8
	8,		-
	2		3
	4		1,
	0		8
Skandynawia			2
	...		-
	2		8
	3		4,
	3	kliniczna	9
Skarga, Piotr			5,
	...		9
	1		6,
	9		1
	5	odtąd jej	0
Skull & Bones			5,
	...	116, 131,	
	1		1
	0		7
	0		7,
Śląsk		sen	1
	...		8
	1		9,
	8		2,
	3		0
Słowacja			2,
	...		2
	1	stan	1
	4		4,
	7,		2
	1		2
	8		3,
	3		2
Śmierć			3
	...	(zob.	9,
	1	Nieśmie	2
	0	rtelność,	5
	8,	Przemie	2
	1	-nienie,	-
	1	Zmawrty	2
	1,	chwstani	6
	1	e)	2
	1	Śmierć kliniczna	(zob.
	2,		Imperiu
	1		m
	1		Rzymski
	1		e, New

	Age, Pogaństwo, Spirytyzm, Szatan, Trójprzymierze)	w	...	1 2 4	
					Sozomen
Sobieski,		w Nicei	...	1 8 2	
	Wacław	w Tours	...	1 5 9	Spaak, Henri
	...	w			Spielberg,
Sobór	61			S t e v e n	
	florencki			...	
				1 2 4	
	jerozoli	w			Spirytyzm
				...	
	laterańs			1 0 0, 1 0 5, 1 0 9, 1 2 5, 126, 131,	
		Sodoma	...	1 3 6, 1 3 8, 1 3 9, 2 3 2, 2 9 8, 2 9 9	
	laterańs		1 0, 5 1, 6 3, 2 7 2		
	laterańs				
	laterańs				
		Sokrates			
	watykań		S c h o l a s t y k		
	watykań				
			...		
			1 8 2		
		Sol Invictus			
			...		
			1 8 1, 1 8 2 9		
		Somalia			
		Somalijszczy			
	w Efezie		...		
			8 6		
		Sony			
					deska do wywoływania duchów (Ouija board) 125, 132, 156 duchy 105, 120, 126, 134, 161 duchy przewodnie 141 głosolalia 138 hipnoza 136 kontakt z duchami 100, 126, 131, 146 medium 105, 127, 128, 131,

ożywienie spirytystyczne	Strecher, White	142
pismo automatyczne	Strudzi	62
połączenie religii świata	Strygmaty	103
potrafił podrobić nominalne chrze-	Sufizm Czarnoksiężnik	164, 289
stwierdzenie	Świątkowie Jehowy	91
psychomanteum	Świątkowa Rada Kościołów	161
reincarnacja	Świątynia (przybytek)	...
renesans	izraelska	23-25, 150, 202,
synchroizacja	...	205,
seans (zob. Antychryst, Bestia z	...	208-210, 236, 245,
spirytysta Morza, Mały Róg,	...	308
spirytystyczny	kościół	45
transmediumistyczny	niebiańska	31, 35, 56,
Sydney, fałszywa pamięć	...	173,
Sydney, fałszywa pamięć	...	200, 205, 208, 209,
Sydney, fałszywa pamięć	...	212, 227, 232, 310
Sydney, fałszywa pamięć	oczyszczenie świątyni	213
Sydney, fałszywa pamięć	(zob. Sąd Boży)	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	90
Sydney, fałszywa pamięć	...	147
Sydney, fałszywa pamięć	...	36, 37, 46,
Sydney, fałszywa pamięć	...	119
Sydney, fałszywa pamięć	...	46, 119, 220
Sydney, fałszywa pamięć	...	124
Sydney, fałszywa pamięć	...	301
Sydney, fałszywa pamięć	...	121
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	13
Sydney, fałszywa pamięć	...	9
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	6
Sydney, fałszywa pamięć	...	1
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	1
Sydney, fałszywa pamięć	...	0
Sydney, fałszywa pamięć	...	9,
Sydney, fałszywa pamięć	...	1
Sydney, fałszywa pamięć	...	1
Sydney, fałszywa pamięć	...	7
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	3
Sydney, fałszywa pamięć	...	9
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	7
Sydney, fałszywa pamięć	...	7
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	W
Sydney, fałszywa pamięć	...	ie
Sydney, fałszywa pamięć	...	lk
Sydney, fałszywa pamięć	...	i
Sydney, fałszywa pamięć	...	...
Sydney, fałszywa pamięć	...	9
Sydney, fałszywa pamięć	...	9,
Sydney, fałszywa pamięć	...	1

Teokracja	94	Toronto	a)	mision, 9, 8
Tertulian	253	Torquemada, T	135	148
	37, 41, 114	omasz	70	Trójanielskie
Terroryzm.....	10, 86, 98	Trąd	231	poselstwo
Texaco	175, 176	Tradycja	122	231
Tilton, Robert	134		część ewangelii wiecznej	godzina sądu nad eszła
Tomasz z Akwinu	65, 93, 100, 149	odrzuco	221	221
Tomasz, apostoł	284	Travolta, John	124	odwieczna Do bra No wina
(zob. Ewangelia wg Tomasz		Treat, Casey	134	220
		Treblinka	13	przestrzega przed oddawaniem czci Obr
		Trilateral	Com	

[illegible]

[illegible]

Apendyks

	po tysiącu lat.....267	
	(zob. Jezioro ognia, Sąd	
	Boży, Ty-siąclecie)	
Znaki czasu		
	epidemie.....226	
	huragany.....226	
	kataklizmy.....249	
	katastrofy naturalne...225	
	księżyc w kolorze krwi	
	249	
	na	
	na	
	na	
	ocieplen	
	powodzi	
	Zoroaster	
	1	
pożary	6	
	2	
	Zoroastranie	
	1	
susze	0	
	3	
	Zorobabel	
sztormy	3	
	0	
trzęsieni	8	
	Związek	
	k	
	o	
	ś	
	ci	
	oł	
	a	
	i	
	p	
trzęsieni	a	
	ń	
	st	
	w	
	a	
	...	
	4	

455

	wojny	8,
		7
		0,
	wzrost	8
		4,
87-93,		1
		0
		1,
		1
		9
		1
	zaćmien	-
		1
		9
		5,
		2
		5
		3
		-
		2
		6
		0
		miliony
	zmiana	mę
		cze
		nni
		kó
		w
		jeg
		o
	znak	rez
		ul-
		tate
		m
		93
		zarzewi
		em
		niet
		oler
		anc
		ji
		85
		(zob.
		Babilon,
		Obraz
		Bestii,
		Trój-
		przymier
		ze)
Zwiedzenie		...
		1
		2
		0,
		1
		2
		5,
		1
		2
		9,
		1
		6
		0
		Biblia
		po
		ma

się
i
zm
ysł
ach

166

element

znaki i
cud
a

mileniu

145

(zob.
Nadprzy
rodzone
zjawiska

podrobio

Objawie
nia,
Okultyz
m,
Spirytyz
m)

fałszywe

Zwingli, Ulrych

polegaj

38

Zygmunt I Stary

fałszywi

39

Szatan

Zygmunt III

W
a
z
a

fałszywi

$$\begin{array}{c} \dots \\ 6 \\ 1 \end{array}$$

Žaby

$$\frac{2}{39}$$

szczyrzy

fałszywi

ulegna

fałszywi

odciągni

Apendyks

457

PRZYPISY:

1. Cyt. w: Sherwood Elliot Wirt, Kersten Beckstrom, *Topical Encyclopedia of Living Quotations*, Minneapolis, Minnesota, 1982, s. 82.
2. *World Press Review*, marzec (1990): 72.
3. Ibid.
4. Hans K. LaRondelle, *Light for the Last Days*, Nampa, Idaho: Pacific Press, 1999, s. 67.
5. Floyd Hamilton, *The Basis of Christian Faith*, New York: Harper & Row, 1964, s. 160.
6. Peter W. Stoner, Robert C. Newman, *Science Speaks*, Chicago: Moody Press, 1976, s. 106.
7. Ibid., s. 112.
8. Jacques B. Doukhan, *Secrets of Daniel*, Hagerstown, Maryland: Review and Herald, 2000, s. 148.
9. Józef Flawiusz, *Wojny żydowskie*, 6, 5:2 w: *The Works of Josephus*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers, 1987, s. 741.
10. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. William F. Arndt, F. Wilbur Gingrich, tłum. Walter Bauer, The University of Chicago Press: Chicago, 1979, s.73.
11. Zob. Gregory K. Beale, *The Use of Daniel in Jewish Apocalyptic Literature and in the Revelation of St. John*, New York: University Press of America, 1984, s. 247.
12. Zob. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, 4 t. passim.
13. Tertulian, *O zmartwychwstaniu ciała*, 24.
14. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, t. 1, s. 628, 796-806.
15. Norman Davies, *Boże Igrzysko: Historia Polski*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1999, s. 149.
16. Merrill C. Tenney, *Interpreting Revelation*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1957, s. 136.
17. Francisco de Ribera, *In Sacram Beati Johannis Apostoli et Evangelistae Apocalypsim Commentarii. Cum quinque indicibus*, Salamanca, 1590.
18. George Eldon Ladd, *The Blessed Hope*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1956, s. 37-38.
19. *Symposium on Revelation - Book II*, red. Frank B. Holbrook, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 177-207.
20. Np. Ireneusz czy Hipolit (zob. J. Barton Payne, *The Imminent Appearing of Christ*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1962, s. 30).
21. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, t. 1-2.
22. Alexander C. Flick, *The Rise of the Medieval Church*, New York: G. P. Putnam's Sons, 1909, s. 150.
23. Philip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 3, s. 327.
24. Charles Bemont i G. Monod, *Medieval Europe From 395 to 1270*, New York: Henry Holt, 1902, s. 120-121; cyt. w: *SDA Bible Students' Source Book*, red. Don Neufeld i Julia Neuffer, Washington D.C.: Review and Herald, 1962, s. 686.
25. *The Encyclopedia of the Middle Ages*, red. Norman F. Cantor, New York: Viking, 1999, s.v. „Inquisition”, s. 241.
26. Zob. *Inquisition: Torture Instruments*, Florence, Italy: Qua d'Arno, 1985, passim.
27. Henry Charles Lea, *The Inquisition*, New York: Barnes and Noble, 1993 (reprint), s. 216-218.
28. William S. Kerr, *A Handbook of the Papacy*, London: Marshall, Morgan & Scott, s. 241.
29. Lucius Ferraris, *Prompta Bibliotheca*, s.v. „Papa” art. 2, t. 6, Venetis: Gaspar Storti, 1972, s. 29; cyt. w: *SDA Bible Students' Source Book*, red. Don Neufeld i Julia Neuffer, Washington D.C.: Review and Herald, 1962, s. 680.
30. *Justynian's Institutes*, 1, 1:8, tłum. Peter Birks and Grant McLeod, Ithaca, New York: Cornell University Press, 1987.

31

31. Jean Mathieu-Rosay, *Prawdziwe dzieje papieży*, Warszawa: Al Fine, 1995, s. 373.
32. Joseph Rickaby, *Lectures on the History of Religion*, London: Catholic Truth Society, 1910, t. 3, wykład 24, s. 1, cyt. w: *SDA Bible Students' Source Book*, Washington D.C.: Review and Herald, 1962, s. 680.
33. Alphonsus de Liguori, *Dignity and Duties of the Priest*, Brooklyn: Redemptorist Fathers, 1927, s. 26-27, 32.
34. C. F. Thomas, kanclerz kardynała J. Gibbonsa; cyt. w: Joe Crews, *The Beast the Dragon, and the Woman*, Frederick, Maryland: Amazing Facts Inc., 1984, s. 33.
35. Ks. dr Sz. Włodarski, *Zarys dziejów papieństwa*, Warszawa, 1961, s. 73.
36. *The Great Encyclical Letters of Pope Leo XIII*, New York: Benziger, 1903, s. 304.
37. Encyklika „Chief Duties of Christians”, 10 styczeń 1890, cyt. w: C. Mervyn Maxwell, *God Cares*, t. 1, Boise, Idaho: Pacific Press, 1981, s. 131.
38. Carl C. Eckhardt, *The Papacy and World-Affairs*, Chicago: University of Chicago Press, 1937, s. 1.
39. *The Convert's Catechism of Catholic Doctrine*, Rockford, Illinois: TAN, 1977.
40. Cyt. w: *Los Angeles Times*, 8 marzec (1983): część I, 10.
41. *Washington Times*, 29 styczeń (1990).
42. Dan Quayle, *Apel Do Senatu Stanów Zjednoczonych*, 22 wrzesień, 1983.
43. *Toronto Star*, 9 marzec (1992).
44. *The Washington Post*, 2 grudzień (1989).
45. *Time*, 4 grudzień (1989): 74.
46. Szczegółowa analiza struktury tekstu oraz języka ostatnich dwóch rozdziałów Daniela w *Symposium on Revelation - Book I*, red. Frank B. Holbrook, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 330-42.
47. Ibid.
48. Barrie R. Strauss, *The Catholic Church: A Concise History*, New York: Hipocrene Books, 1992, s. 55.
49. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 738.
50. Ibid., s. 762.
51. Ibid., s. 760, 763-764.
52. *Washington Times*, 29 styczeń (1990).
53. Cyt. w: Grant R. Jeffrey, *Final Warning*, Toronto: Frontier Research Publications, s. 167.
54. Malachi Martin, *The Keys of This Blood*, New York: Simon and Schuster, 1990, s. 377, 492.
55. *Foreign Policy*, nr.78, wiosna (1990): 27.

- ⁵⁶. Penny Lernoux, *People of God: The Struggle for World Catholicism*, New York: Penguin Books, 1989, s. 11.
- ⁵⁷. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, 11, 8:5.
- ⁵⁸. *The Oxford Dictionary of the Christian Church*, red. F. L. Cross, E. A. Livingstone, New York: Oxford University Press, 1997, s.v. „Donation of Constantine”, s. 498; s.v. „False Decretals”, s. 598.
- ⁵⁹. *Concil. Tolosan.* 1229, kol. 14; cyt w: Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993 (reprint), s. 20, przypis.
- ⁶⁰. D. Lortsch, *Historie de la Bible en France*, s. 14.
- ⁶¹. Cyt. w: J. H. Merle d'Aubigne, *Historya Reformacji XVI wieku*, Cieszyń 1886, t. 1, s. 31.
- ⁶². LeRoy E. Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 146, 149.
- ⁶³. John A. O'Brien, *The Inquisition*, New York: Macmillan Publishing Co., 1973, s. 166.
- ⁶⁴. Ibid.
- ⁶⁵. Jan Wierusz-Kowalski, *Poczet papieży*, Warszawa: KAW, 1988, s. 133.
- ⁶⁶. Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, Warszawa: PIW, 1955, s. 166.

67

- . John A. O'Brien, *The Inquisition*, New York: Macmillan Publishing Co., 1973, s. 168.
- ⁶⁸. Ibid., s. 163-164.
- ⁶⁹. Ibid., s. 162.
- ⁷⁰. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 147.
- ⁷¹. Fragment listu papieża Aleksandra VI; cyt w: Philip Schaff, *History of the Christian Church*, t. 6, Peabody, Massachusetts: Hendrickson, s. 709.
- ⁷². John A. O'Brien, *The Inquisition*, New York: Macmillan Publishing Co., 1973, s. 176.
- ⁷³. Cyt. w: Philip Schaff, *History of the Christian Church*, t. 6, Peabody, Massachusetts: Hendrickson, s. 711.
- ⁷⁴. Cyt. w: John A. O'Brien, *The Inquisition*, New York: Macmillan Publishing Co., 1973, s. 177.
- ⁷⁵. Cyt. w: Henry White, *The Massacre of St. Bartholomew*, New York: Harper and Brothers, 1868, s. 76.
- ⁷⁶. Henry White, *The Massacre of St. Bartholomew*, New York: Harper and Brothers, 1868, s. 465-466.
- ⁷⁷. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 626.
- ⁷⁸. Cyt. w: Norman Davies, *Europa*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1999, s. 537.
- ⁷⁹. Wacław Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, s. 22; cyt. w: Paweł Hulka-Laskowski, *Pięć wieków herezji*, Warszawa: Wydawnictwo Oświatowe, 1960, s. 125.
- ⁸⁰. Ibid. s. 109; cyt. w: Ibid., s. 126.
- ⁸¹. Michał Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. IV, 1927, t. 2, par. 84; cyt. w: Ibid., s. 73-74.
- ⁸². Józef Szujski, *Dzieje Polski*, t. 3, par. 90; cyt w: Ibid., s. 83.
- ⁸³. Norman Davies, *Europa*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1999, s. 544.
- ⁸⁴. Ignacy Chrzanowski, *Historia Literatury niepodległej Polski*, s. 68; cyt. w: Paweł Hulka-Laskowski, *Pięć wieków herezji*, Warszawa: Wydawnictwo Oświatowe, 1960, s. 86.
- ⁸⁵. Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993, s. 198.
- ⁸⁶. Lord Richard Acton cytowany w notce biograficznej wydawcy książki H. Ch. Lea pt. *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993.
- ⁸⁷. Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993, s. 17-18; 45.
- ⁸⁸. Ibid., s. 130-133.
- ⁸⁹. Ibid., s. 99.
- ⁹⁰. Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993, s. 98.
- ⁹¹. Ruth Gordon Short, *Stories of the Reformation in the Netherlands*, Takoma Park, Washington, 1948, s. 42.
- ⁹². John A. O'Brien, *The Inquisition*, New York: Macmillan Publishing Co., 1973, s. 48-49.
- ⁹³. Cyt. w: J. A. Wylie, *The Story of the Waldenses*, Altamont, Tennessee: Pilgrim Books, 1990 (reprint), s. 36.
- ⁹⁴. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 1, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 840.
- ⁹⁵. Ibid., s. 860-861.
- ⁹⁶. Ibid., s. 855-856.
- ⁹⁷. William R. Estep, *Renaissance and Reformation*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1986, s. 282.
- ⁹⁸. Ruth Gordon Short, *Stories of the Reformation in the Netherlands*, Takoma Park, Washington: Review and Herald, 1948, s. 194.
- ⁹⁹. Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993, s. 187-188.
- ¹⁰⁰. Ibid., s. 184.
- ¹⁰¹. William Edward Lecky, *History of the Rise and Influence of the Spirit of Rationalism in Europe*, New York: Braziller, 1955, t. 2, s. 40, 45.
- ¹⁰². Lord Richard Acton, 2:383; cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 2.

103

- . Lord Acton, 3:79; cyt. w: Ibid., s. 11.
- ¹⁰⁴. Cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 44.
- ¹⁰⁵. *Encyclical Letter*, Pius IX, 15 sierpień, 1854.
- ¹⁰⁶. Stephen Keenan, *Controversial Catechism or Protestantism Refuted and Catholicism Established*, London: Catholic Publishing, 1860, s. 112; cyt. w: Tony Coffey, *Once a Catholic: What Do You Need to Know About Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 70.
- ¹⁰⁷. Campbell and Purcell, *Debate on the Roman Catholic Religion*, Nashville: McQuiddy Printing Co., 1914, s. 26-27; cyt. w: Ibid., s. 70.
- ¹⁰⁸. Michael Walsh, *An Illustrated History of the Popes: Saint Peter to John Paul II*, New York: St. Martin's Press, 1980, s. 9.
- ¹⁰⁹. Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 1.
- ¹¹⁰. Peter de Rosa, *Vicars of Christ: The Dark Side of the Papacy*, Crown Publishers, 1988, s. 104.
- ¹¹¹. *The Code of Canon Law*, red. James Coriden, Thomas Green, Donald Heintschel, New York: Paulist Press, 1985,

kanon 1364, s. 920.

¹¹². James Cardinal Gibbons, *The Faith of Our Fathers*, Rockford, Illinois: TAN, 1980, s. 82.

¹¹³. *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań - Warszawa: Pallotinum, 1984, s. 8.

¹¹⁴. Zofia Abramowiczówna, *Słownik języka greckiego*, t. 3, s. 527-528.

¹¹⁵. Peter de Rosa, *Vicars of Christ: The Dark Side of Papacy*, Crown Publishers, 1988, s. 24-25.

¹¹⁶. Thomas Bokenkotter, *Dynamic Catholicism: A Historical Catechism*, New York: Image Books, Doubleday, 1992, s. 107.

¹¹⁷. Ibid., s. 109-110.

¹¹⁸. J. N. D. Kelly, *The Oxford Dictionary of Popes*, Oxford University Press, 1986, s. 126-127.

¹¹⁹. Edward Gibbon, *The Decline and Fall of the Roman Empire*, Chicago: William Benton, 1952, t. 2; E. R. Chamberlin, *The Bad Popes*, New York: Dorset Press, 1969, s. 23-61; Jan Wierusz Kowalski, *Poczet Papieży*, Warszawa: KAW, 1988, s. 71-81.

¹²⁰. *New Catholic Encyclopedia*, s. v. „Antipopes” Catholic University of America, 1967, t. 1, 632.

¹²¹. Karl Keating, *What Catholics Really Believe—Setting the Record Straight*, 1992, s. 112.

¹²². Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 471; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983.

¹²³. Cyt. w: Sherwood Elliot Wirt, Kersten Beckstrom, *Topical Encyclopedia of Living Quotations*, Minneapolis, Minnesota, 1982, s. 157.

¹²⁴. *World Press Review*, marzec (1990).

¹²⁵. *New Republic*, 29 lipiec (1991).

¹²⁶. *Newsweek*, 9 październik, (1995): 44.

¹²⁷. *San Francisco Chronicle*, 12 luty (1929): 1.

¹²⁸. *The Economist*, 19 czerwiec (1993): 15.

¹²⁹. Zob. Dave Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 267.

¹³⁰. „First Amendment to the Constitution of the United States of America”, artykuł IV, ustęp 4, *United States Code*, 1958, s. 46.

¹³¹. *The Plain Truth*, styczeń 1994: 29.

¹³². Penny Lernoux, *People of God: The Struggle for World Catholicism*, New York: Penguin Books, 1989, s. 10-11.

¹³³. *Liberty*, maj/czerwiec (1980): 4.

¹³⁴. Podczas programu telewizyjnego 20/20 w czasie demokratycznej konwencji w 1980 roku; cyt. w: Norman Gulley, *Is the Majority Moral?* Washington D.C.: Review & Herald, 1981, s. 10-11.

135

. Ralph Reed, *Politically Incorrect*, Dallas: Word Incorporated, 1995, s. 16.

¹³⁶. *Newsweek*, 19 luty (1996): 37.

¹³⁷. *Christianity Today*, 15 lipiec (1996): 63.

¹³⁸. *Christianity Today*, 20 maj (1996): 76.

¹³⁹. Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 445; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983, s. 344.

¹⁴⁰. *Christian Coalition Newsletter*, październik (1992): 3-4.

¹⁴¹. William Lee Miller, *The First Liberty*, New York: Alfred A. Knopf, 1986, s. 4; cyt. w: Clifford Goldstein, *The Saving of America*, Boise: Idaho, Pacific Press, 1988, s. 59.

¹⁴². *Time*, 9 grudzień (1991): 63.

¹⁴³. David Savage, *Turning Right: The Making of the Rehnquist Court*, New York: Wiley and Sons, 1992, s. 116.

¹⁴⁴. *Newsweek*, 10 lipiec (2000): 21.

¹⁴⁵. *U.S. News*, 18 czerwiec (1992): 22.

¹⁴⁶. *Time*, 20 maj (1991): 40.

¹⁴⁷. Cyt. w: *Liberty*, listopad/grudzień (1991): 27.

¹⁴⁸. Ibid.

¹⁴⁹. *Polityka*, nr 23, 3 czerwiec (2000): 99.

¹⁵⁰. Ewa Siedlecka, „Sekta czai się wszędzie” w: *Gazeta Wyborcza*, 20 wrzesień (2000): 19-20.

¹⁵¹. *Washington Post*, 6 październik (1990).

¹⁵². Cyt. w: Sherwood Elliot Wirt, Kersten Beckstrom, *Topical Encyclopedia of Living Quotations*, Minneapolis, Minnesota, 1982, s. 97.

¹⁵³. Zob. Philip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 3, s. 91-124.

¹⁵⁴. Ibid., s. 105-106.

¹⁵⁵. Euzebiusz z Cezarei, *The Ecclesiastical History of Eusebius Pamphilus*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1988, s. 426.

¹⁵⁶. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, t. 2, część II, 11:3.

¹⁵⁷. Ralph Reed w *Religious News Service*, 15 maj (1989): 1; cyt. w: *Liberty*, listopad/grudzień (1992): 14.

¹⁵⁸. *Ministries Today*, styczeń/luty (1993): 20.

¹⁵⁹. *Time*, 24 luty (1992): 1.

¹⁶⁰. Ibid. s. 28.

¹⁶¹. Ibid. s. 28-29.

¹⁶². Ibid.

¹⁶³. *USA Today*, 6 sierpień, (1990).

¹⁶⁴. Zob. Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 588; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983, s. 455.

¹⁶⁵. Thomas P. Melady, *The Ambassador's Story – The United States and the Vatican in World Affairs*, Huntington: Our Sunday Visitor, 1994, s. 10.

¹⁶⁶. *World Press Review*, marzec (1990).

¹⁶⁷. *Time*, 17 wrzesień (1990).

¹⁶⁸. George Bush w transmitowanym przez ogólno-amerykańską telewizję przemówieniu skierowanym do Kongresu we wrześniu 1990 roku.

¹⁶⁹. Gary Allen, *None Dare Call It Conspiracy*, Rossmoor, California: Concord Press, 1972, s. 8.

170

. Cyt. w: Michael Howard, *The Occult Conspiracy*, Rochester, Vermont: Destiny Books, 1989, s. 169..

¹⁷¹. Cyt. w: Peter Lalonde, *One World Under Anti-Christ*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1991, s. 195.

¹⁷². *Washington Post*, 26 lipiec (1991).

¹⁷³. *The Los Angeles Times*, 28 październik (1986).

¹⁷⁴. Ibid.

¹⁷⁵. *Charisma*, maj (1994).

¹⁷⁶. *Christianity Today*, 6 luty (1995): 46-47.

¹⁷⁷. *Protestanci i Katolicy Razem: Chrześcijańska Misja w Trzecim Tysiącleciu*, punkt 52-53.

¹⁷⁸. *The Portland Catholic Sentinel*, 25 wrzesień (1992).

¹⁷⁹. *McCall's*, styczeń (1978), cyt. w: Dave Hunt, *A Woman Rides the Beast*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1994, s. 388.

¹⁸⁰. *Cleveland Plain Dealer*, 27 marzec (1994): 4-B; cyt. ibid., 391.

¹⁸¹. Peter Kreeft, *Fundamentals of the Faith: Essays in Christian Apologetics*, Ignatius Press, 1988, s. 107.

¹⁸². *Christianity Today*, 15 lipiec (1996): 63.

¹⁸³. Dave Hunt, *A Woman Rides the Beast*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1994, s. 427.

¹⁸⁴. *Liberty Alert*, styczeń/luty (1994): 3.

¹⁸⁵. *Christianity Today*, 4 październik (1993): 43.

¹⁸⁶. Arthur Conan Doyle, *List*; cyt. w: John Mulholland, *Beware Familiar Spirits*, New York: Charles Scribner's Sons, 1938, s. 283.

¹⁸⁷. *Los Angeles Times*, 1 luty (1993).

¹⁸⁸. Alson J. Smith, *Religion and the New Psychology*, Garden City, Louisiana: Doubleday and Company, 1951, s. 174.

¹⁸⁹. Gordon Colier, *Make Your Own World*, Tarrytown, New York: Robert Collier Publ., 1960, s. 126.

¹⁹⁰. *Encyklopedia Biblii*, red. Pat Alexander, Warszawa: Świat Książki, 1997, s. 145.

¹⁹¹. William Temple, *Man, Nature and God*, London, 1953; cyt. w: Samuele Bacchiocchi, *Immortality of Resurrection?* Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 111.

¹⁹². Zob. William Smith, *A Dictionary of the Bible*, s.v. „Hell”, New York: Revell, s. 234.

¹⁹³. Platon, *Republika*, 10:614.

¹⁹⁴. Ibid., 10:621.

¹⁹⁵. *Primetime* (program reporterski amerykańskiej stacji telewizyjnej ABC), 6 październik (1998).

¹⁹⁶. Phillis Atwater, *Beyond the Light*, New York: Ballantine Books, 1998, s. 83.

¹⁹⁷. Raymond Moody, *Reunions: Visionary Encounters with Departed Loved Ones*, New York: Villard Books, 1993.

¹⁹⁸. Everett Ferguson, *Background of Early Christianity*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1989, s. 440.

¹⁹⁹. Edwin LeRoy Froom, *The Conditionalist Faith of Our Fathers*, Washington: Review and Herald, 1966, t. 2, s. 1262.

²⁰⁰. Cyt. w: John Bradshaw, „Hath Hell No Fury?”, *Amazing Facts*, maj (2000): 4.

²⁰¹. Ibid.

²⁰². Cyt. w: Ibid.

²⁰³. Samuele Bacchiocchi, *Immortality of Resurrection?* Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 236.

²⁰⁴. William Temple, *Christian Faith and Life*, New York, MacMillan, 1931, s. 81; cyt. w: *Seventh-day Adventists Believe... A Biblical Exposition of 27 Fundamental Doctrines*, Washington, D.C.: Ministerial Association of SDA, 1988, s. 371-372.

²⁰⁵. Wm. E. Addis, Arnold Thomas, *A Catholic Dictionary*, Londyn, Kegan Paul, Trench & Company, 1884, s. 708.

206

. Nicholas Wiseman, *Lectures on the Principal Doctrines and Practices of the Catholic Church*, Baltimore, Maryland: J. Murphy, 1846, s. 6.; cyt. w: Mary Walsh, *The Wine of Roman Babylon*, Nashville, Tennessee: The Southern Publishing Association, 1945, s. 80.

²⁰⁷. Robert Beoderick, red., *The Catholic Encyclopedia*, Nashville: Thomas Nelson, 1987, s. 502.

²⁰⁸. *Vatican Council II: The Conciliar and Post Conciliar Documents*, red. Austin Flannery, Northport, New York: Costello Publishing, 1988, t. 1, s. 65.

²⁰⁹. David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 307-308.

²¹⁰. Jan Wierusz Kowalski, *Poczet Papieży*, KAW: Warszawa, 1988, s. 111.

²¹¹. Polska wersja tej wypowiedzi pochodzi z książki prof. Stanisława Grzybowskiego pt. *Marcin Luter*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1973, s. 80.

²¹². Marcin Luter, cyt. w: Roland H. Bainton, *Here I Stand*, New York: Mentor Books, 1978, s. 62-63.

²¹³. *Vatican Council II: The Conciliar and Post Conciliar Documents*, red. Austin Flannery, Northport, New York: Costello Publishing, 1988, t. 1, s. 71-74.

²¹⁴. *Catechism of the Catholic Church*, Liguori, Missouri: Liguori Publications, 1994, s. 374.

²¹⁵. Tony Coffey, *Once a Catholic: What Do You Need to Know About Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 136.

²¹⁶. *Newsweek*, 13 styczeń (1997): 64.

²¹⁷. *Time*, 3 czerwiec (1991): 70.

²¹⁸. Badania przeprowadził socjolog Andrew Greeley wespół z National Opinion Research Council działającym pod auspicjami Uniwersytetu Chicagowskiego; cyt. w: Russell Chandler, *Understanding the New Age*, Dallas: Word Publishing, 1988, s. 8.

²¹⁹. Sondaż przeprowadzony przez *Woman Magazine* w 1996 roku; cyt. w: CBN News, 12 lipiec 1996.

²²⁰. Andrew Greeley cyt. w: Russell Chandler, *Understanding the New Age* Dallas: Word Publishing, 1988, s. 8.

²²¹. David Marshall, *New Age Versus the Gospel*, Alma Park, Grandgham, England: Autumn House, 1993, s. 49, 78.

²²². *Time*, 11 grudzień (1995): 48.

223. *Los Angeles Times*, 18 marzec (1990).
224. *Time*, 23 styczeń (1995): 10.
225. *Kobieta*, czerwiec (1995): 93.
226. *Sukces*, grudzień (1995): 28.
227. *Newsweek*, 8 lipiec (1996): 51.
228. *New York Times*, 28 wrzesień (1986): część B.
229. *The Wall Street Journal*, 24 lipiec (1987).
230. *Christian Research Newsletter*, zima/wiosna (1996): 6.
231. *Elle*, marzec (1996): 45.
232. Cyt. w: *Leadership*, zima (1995): 97.
233. *Time*, 11 grudzień (1995): 48.
234. Richard Lee, Ed Hindson, *Angels of Deceit*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 162.
235. *Ibid.*, s. 166.
236. Rene Noorbergen, *The Soul Hustlers*, Grand Rapids, Michigan: Zondervan, 1976, *passim*.
237. *Los Angeles Times*, 5 grudzień (1986): część V.
238. Cyt. w: David Marshall, *The Devil Hides Out*, Alma Park, Grantham, England: Autumn House, 1991, s. 66.
239. Tal Brooke, *When the World Will Be As One*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1989, s. 173-174.

240

- . Cyt. w: Don Hawley, *Set Free*, Better Living Publishers, Clackamas, Oregon: 1990, s. 359.
241. *L'Observatore Romano*, 10 luty (1986): 5; cyt. w: Dave Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 151-152.
242. *Yoga Chicago*, maj/czerwiec (1996): 12.
243. Shirley MacLaine, *Dancing in the Light*, Bantam Books: New York, 1985, s. 420.
244. *Ibid.* s. 247.
245. Sai Baba, *Sathya Shivam Sundaram*, Sri Sathya Sai Publication and Education Foundation: Whitefield, Bangalore, India, 1972, s. 112.
246. Michael G. Moriarty, *The New Charismatics*, Grand Rapids, Michigan: Zondervan, 1992, s. 107.
247. Benny Hinn, program TV „Praise-a-Thon”, kanał TBN, 6 listopad 1990, cyt. w: Hank Hanegraaff, *Christianity in Crisis*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 108.
248. Kenneth Copeland, „The Force of Love”, kaseta BCC-56; cyt. w: Michael Horton, red., *The Agony of Deceit*, Chicago: Moody Press, 1990, s. 92.
249. Michael Horton, red., *The Agony of Deceit*, Chicago: Moody Press, 1990, s. 91.
250. Kenneth E. Hagin, *Exceedingly Growing Faith*, Tulsa: Kenneth Hagin Ministries, 1988, s. 75; cyt. w: Hank Hanegraaff, *Christianity in Crisis*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 108.
251. Michael G. Moriarty, *The New Charismatics*, Grand Rapids, Michigan: Zondervan 1992, s. 270-271.
252. *Ibid.*, s. 271.
253. *Board Report*, (pismo wydawane przez Association of Vineyard Churches), październik/listopad (1994): 2.
254. *Time*, 15 sierpień (1994): 38.
255. *Newsweek*, 20 luty (1995): 54.
256. Zob. Hank Hanegraaff, *Counterfeit Revival*, Dallas: Word Publishing, 1997, s. 62.
257. Rodney Howard-Browne, Carpenter's Home Church, 9 marzec 1993, kaseta; cyt. w: *ibid.* s. 223.
258. *Voice*, kwiecień (1965): 7.
259. Cyt. w: Roy Allen Anderson, *The Occult Explosion*, Mountain View: California, Pacific Press, 1984, s. 35.
260. Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 588; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983, s. 455.
261. Neil Postman, *Amusing Ourselves to Death*, New York: Penquin Books, 1985.
262. Johanna Michaelson, *The Beautiful Side of Evil*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1982, s. 179.
263. *Lucia Speaks: The Message of Fatima According to the Exact Words of Sister Lucia*, Ave Maria Institute, 1968, s. 47; cyt. w: David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 123.
264. *Ibid.* s. 124.
265. *Ibid.* s. 125.
266. Tony Coffey, *Once a Catholic: What Do You Need to Know About Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 131, 134.
267. *Misjonarze Kombonianie*, maj (1998): 21.
268. *Ibid.*
269. Cyt. w: *ibid.*, s. 206.
270. Elliot Miller, Kenneth R. Samples, *The Cult of the Virgin*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1992, s. 101-102.
271. Rene Laurentin and Ljudevit Rupcic, *Is The Virgin Mary Appearing At Medjedorje?* tłum. Francis Martin, Gaithersburg, Maryland: The Word Among Us Press, 1984, s. 26-27; Ted i Mary Flynn, *The Thunder of Justice*, Sterling: MaxKol Communications, 1993, s. 203.
272. Russell Chandler, *Doomsday*, Ann Arbor, Michigan: Servant Publications, 1993, s. 205.

273

- . Kenneth Hagin, *I Believe in Visions*, Old Tappan: Spire Books/Revell, 1972, s. 14-16.
274. Rene Laurentin, *Latest News of Medjugorje*, tłum. Judith Lohre Stiens, Milford, Ohio: The Riehle Foundation, 1987, X; cyt. w: Elliot Miller, Kenneth R. Samples. *The Cult of the Virgin*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1992, s. 107.
275. *Ibid.* s. 131-132.
276. Russell Chandler, *Doomsday*, Ann Arbor, Michigan: Servant Publications, 1993, s. 210.
277. *Time*, 30 grudzień (1991): 62.
278. Gordon J. Laing, *Survivals of Roman Religion*, New York: Longmans, 1931, s. 93.
279. *Encyclopedia of Early Christianity*, Everett Ferguson, red., New York: Garland Publishing, 1990, s. 302-303.

280. Russell Chandler, *Doomsday*, Ann Arbor, Michigan: Servant Publications, 1993, s. 130-203.
281. *Dogmatic Canons and Decrees*, Rockford, Illinois: TAN Books and Publishers, 1977, s. 183-184.
282. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, t.1, 27:2; cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s.210.
283. *Inter Sodalica*, list z 22 maja 1918 roku, cyt. w: Ted i Mary Flynn, *The Thunder of Justice*, Sterling: MaxKol Communications, 1993, s. 50.
284. Ted i Mary Flynn, *The Thunder of Justice*, Sterling: MaxKol Communications, 1993, s. 27.
285. *Ibid.*, s. 25.
286. *Ibid.*, s. 53.
287. Zob. Elliot Miller, Kenneth R. Samples, *The Cult of the Virgin*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1992, s. 56, 73.
288. Cyt. w: Vern Bullough, *The Subordinate Sex*, Chicago: University of Illinois Press, 1973, s. 169-170.
289. Cyt. w: David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 120-121.
290. John Walsh, *This is Catholicism*, Garden City, New York: Image Books, 1959, s. 192.
291. Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 206.
292. Victor Buksbazen, *Miriam, the Virgin of Nazareth*, Philadelphia: Spearhead Press, 1963, s. 196.
293. Frank J. Coppa, „Cardinal Antonelli, the Papal States, and the Counter-Risorgimento”, *Journal of Church and State*, 16, (1974): 469; cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 215.
294. Walter M. Abbot, red., *The Documents of Vatican II*, New York: Guild Press, 1966, s. 94-95; cyt. w: John Ankerberg & John Weldon, *The Facts On Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 39.
295. *Time*, 30 grudzień (1991): 64.
296. Kenneth L. Woodward, „Hail Mary”, *Newsweek*, 25 sierpień (1997): 49.
297. *Ibid.* s. 49-50.
298. *The European*, „Plugging in to an interconnected future”, 24-30 (1995).
299. Nelson Pacheco, Tommy Blann, *Unmasking the Enemy*, Arlington, Vermont: Bendan Press, 1994.
300. *Omni*, październik (1994): 101.
301. Russell Chandler, *Doomsday*, Ann Arbor, Michigan: Servant Publications, 1993, s. 130-203.
302. *Ibid.*, s. 148-149.
303. Cyt. w: Rene Noorbergen, *The Soul Hustlers*, Grand Rapids, Michigan: Zondervan, 1976. s. 146.
304. Zob. George King, *You Are Responsible*, London: The Aetherius Press, 1961, s. 113.
305. Zob. Alexander Hislop, *The Two Babylons*, Neptune, New Jersey: Loizeaux Brothers, 1959, s. 75.
306. *Ibid.* s. 103-110; 307-310.
307. John Keel, *UFOs: Operation Trojan Horse*, New York: Putnam's Sons, 1970, s. 230.
308. Lynn G. Catoe, *UFOs and Related Subjects: An Annotated Bibliography*, Detroit: Gale Research Company Book Tower, 1978, s. iv.

309

- . *UFOs: The Hidden Truth*, kaseta wideo, New Liberty Videos, 1993.
310. *Time*, 25 kwiecień (1994): 74.
311. E. R. Hilgard, „Hypnosis gives rise to fantasy and is not a truth serum”, *Skeptical Inquirer* 5 (1981): 3:26.
312. Cyt. w: Brad Steiger, *Revelation: The Divine Fire*, Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice Hall, 1973, s. 244.
313. William Alnor, *UFO's in the New Age*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1992, s. 164-165.
314. Henry C. Roberts, *The Complete Prophecies of Nostradamus*, Oyster Bay, New York: Nostradamus, 1982, s. 336.
315. Zob. Ted i Mary Flynn, *The Thunder of Justice*, Sterling: MaxKol Communications, 1993.
316. Paul Henri Spaak, cyt. w: William Goetz, *Apocalypse Next*, Camp Hill, Pennsylvania, Horizon House, 1991, s. 217.
317. *Sunday Times*, 23 październik (1988); cyt. w: Will Baron, *Deceived by the New Age*, Boise, Idaho: Pacific Press, 1990, s. 209-210.
318. Benjamin Creme, *Messages from Maitreya*; cyt. w: Texe Marrs, *Mystery Mark of the New Age*, Crossway Books: Westchester, Illinois, 1988, s. 223.
319. Elliot Miller, *A Crash Course on the New Age Movement*, Grand Rapids, Michigan: Baker, s. 134.
320. Texe Marrs, *Dark Secrets of the New Age*, Crossway Books: Westchester, Illinois, 1987, s. 18.
321. *Ibid.*, s. 38.
322. Malachi Martin, *The Keys of This Blood*, New York: Simon and Schuster, 1990, s. 15, 17.
323. *Time*, 30 grudzień (1991): 64.
324. Malachi Martin, *The Keys of This Blood*, New York: Simon and Schuster, 1990, s. 48.
325. *Ibid.*, s. 639.
326. Albert Pike, *Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry*, Washington, D.C. House of the Temple, 1966, s. 213, 219.
327. *Ibid.*, s. 321.
328. *Ibid.*, s. 819.
329. Cyt. w: David Hunt, *Global Peace*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1990, s. 159.
330. *Ibid.*
331. Archibald E. Roberts, *The Most Secret Sciences*, Fort Collins: Betsy Ross Press, 1984, s. 56.
332. Gary H. Kah, *En Route to Global Occupation*, Lafayette, Louisiana: Huntington House, 1992, s. 25.
333. Zob. John T. Robinson, *Proofs of a Conspiracy*, London: Creech, Cadell, Davis Publ., 1797.
334. Michael Howard, *The Occult Conspiracy*, Rochester, Vermont: Destiny Books, 1989, s. 86-87.
335. *Ibid.* s. 86.
336. Cyt. w: Roy Allen Anderson, *The Occult Explosion*, Mountain View: California, Pacific Press, 1984, s. 90.
337. Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 624-625; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983, s. 482-483.
338. Tal Brooke, *When the World Will Be As One*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1989, s. 226.
339. Richard M. Davidson, *A Love Song for the Sabbath*. Washington, D.C.: Review and Herald, 1988, s. 27.
340. *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. IV, Poznań – Warszawa: Pallottinum, 1984, s. 1426.

- ³⁴¹. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (punkt 2175), Liguori: Liguori Publications, 1994, s. 524.
³⁴². *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red., William F. Arndt, F. Wilbur Gingrich, tłum. Walter Bauer, Chicago: University of Chicago Press, 1979, s. 739.
³⁴³. *The Wall Street Journal*, maj (1993).

344

- . Jon Paulien, „Revisiting the Sabbath in the Book of Revelation” w: *Journal of the Adventist Theological Society*, wiosna/jesień (1998): 185.
³⁴⁵. Albert Edward Waffle, *The Lord's Day: Its Universal and Perpetual Obligation*, Philadelphia: American Sunday-School Union, 1885, s. 187-188.
³⁴⁶. *The International Standard Bible Encyclopedia*, red. Geoffrey W. Bromiley, s.v. „Feasts”, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, t. 2, s. 296.
³⁴⁷. Euzebiusz, *Ecclesiastical History*, 5: 24; London: Samuel Bagster and Sons, 1842, s. 236-239.
³⁴⁸. Zob. *The Sabbath in Scripture and History*, red. Strand, Kenneth A, Washington, D.C.: Review and Herald, 1982, s. 137.
³⁴⁹. Charles J. Hefele, *A History of the Councils of the Church*, Edinburgh: T and T Clark, 1876, t. 2, s. 316; cyt. w: *ibid.* s. 329.
³⁵⁰. Atanazy Wielki, *Homilia de Semente*, 28:144.19 (tłumaczenie własne) w: *Patrologia Graeca*, Cedar Hill: Silver Mountain Software, 1994.
³⁵¹. Barnaba z Aleksandrii, i Justyn Męczennik z Rzymu byli pierwszymi, którzy już w II wieku odrzucili święcenie sabatu; zob.: *List Barnaby*, rozdz. 15 w: *Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, Grand Rapids: Eerdmans, 1976, t. 1, s. 146-147; *Dialog z Żydem Tryfonem*, rozdz. 12, 18-23; 43 w: *Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, t. 1, s. 200-216.
³⁵². Sokrates Scholastyk, *History of the Church*, księga 5:22, w: *Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, t. 2, s. 130-134; polskie tłum.: *Historia Kościoła*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, s. 430.
³⁵³. Franz Cumont, *The Mysteries of Mithra*, tłum. Thomas J. McCormack, New York: Dover Publications, 1956, s. 191.
³⁵⁴. Arthur E. Weigall, *The Paganism in our Christianity*, New York: Putnam's Sons, 1928, s. 145.
³⁵⁵. Sozomen, *History of the Church*, 7: 19, w: *Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, t. 2, s. 390.
³⁵⁶. *Kodeks Justyniana*, III, 12:3; cyt. w: Philip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 3, s. 380, przypis 1.
³⁵⁷. Aleksander Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, Warszawa: 1970, s. 190.
³⁵⁸. Giovanni Domenico Mansi, red., *Sacrorum Conciliorum*, v. 9:19, cyt. w: John Andrews, Luis R. Conradi, *History of the Sabbath and the First Day of the Week*, Battle Creek, Michigan: Steam Press, 1873, s. 372.
³⁵⁹. W. T. Skene, *Adamnan's Life of Columba*, 1874, s. 96; *Celtic Scotland*, Edinburgh: David Douglas, 1886, t. 2, s. 350; cyt. w: *Last Generation*, special issue, 11, nr. 2 (2000): 29.
³⁶⁰. Lewis, *Seventh Day Baptists in Europe and America*, t. 1, s. 29; cyt. w: *Last Generation*, special issue, 11, nr. 2 (2000): 29..
³⁶¹. Catholic Providential Council at Bergen, 1435 r., Dip. Norweg., 7, s. 397; cyt. w: *Last Generation*, special issue, 11, nr. 2 (2000): 29.
³⁶². Gerhard F. Hasel, „Sabbatarian Anabaptists” w: *Andrews University Seminary Studies*, 5, (1967): 106-115; 6, (1968): 19-21.
³⁶³. Ks. W. Zaleski, *Nauka Boża*, Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha, 1960, s. 204.
³⁶⁴. Johann Eck, *Enchiridion Locorum Communium... Adversus Lutheranos*, Venice: Ioan. Antonius & Fratres de Sabio, 1533, 4v. 42v; cyt. w: *SDA Bible Students' Source Book*, Washington D.C.: Review and Herald, 1962, s. 888.
³⁶⁵. *The Clifton Tracts*, New York: P. J. Kenedy, Excelsior Catholic Publishing House, b.d., część 4, s. 15; cyt. w: Mark Finley, *The Almost Forgotten Day*, Siloam Springs, Arkansas, 1988, s. 102.
³⁶⁶. *Pismo Święte Nowego Testamentu*, t. III, *Ewangelia według św. Mateusza*, KUL, red. ks. Eugeniusz Dąbrowski, ks. Feliks Gryglewicz, Poznań-Warszawa: Pallottinum, 1979, s. 132.
³⁶⁷. *Channels*, wiosna/lato (1997): 9.
³⁶⁸. Samuele Bacchiocchi, *Sabbath Under Cossfire*, Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 269.
³⁶⁹. George Elliot, *The Abiding Sabbath*, New York, 1884, s. 17-18; cyt. w: Samuele Bacchiocchi, *Sabbath Under Cossfire*, Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 287.

370

- . *The Catholic Record*, 1 wrzesień (1923).
³⁷¹. James Gibbons, *The Faith of Our Fathers*, Baltimore: John Murphy & Company, 1895, s. 89.
³⁷². Louis Gaston de Segur, *Plain Talk About the Protestantism of Today*, Boston: Patric Donahoe, 1868, s. 225.
³⁷³. Dwight L. Moody, *Weighted and Wanting*, Chicago: Revell, 1898, s. 46-47.
³⁷⁴. *World*, 22 marzec (1997).
³⁷⁵. *Liberty*, styczeń/luty (1993): 24.
³⁷⁶. *The Economist*, 19 październik (1991): 16.
³⁷⁷. „Resolution On Sunday Work”, A.1.; cyt. w: *Journal of the European Communities*.
³⁷⁸. Jan Paweł II, *Centessimus Annos*, drukowane w: *Origins*, (1991): 21.
³⁷⁹. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (punkt 2188), Liguori: Liguori Publications, 1994, s. 528.
³⁸⁰. *Sunday*, październik/listopad (1986).
³⁸¹. E. W. Bullinger, *The Apocalypse*, London: Eyre & Spottiswoode, b.d., s. 283.
³⁸². Philip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 3, s. 91-124.
³⁸³. *Ibid.*, s. 105-106.
³⁸⁴. Zob. Phillip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 2, s. 350-386.
³⁸⁵. *The New Republic*, 8 lipiec (1991): 27-32.
³⁸⁶. Cyt. w: Jean Mathieu-Rosay, *Prawdziwe dzieje papieży*, Warszawa: Al Fine, 1995, s. 382.
³⁸⁷. Cyt. w: J. H. Ignaz von Dollinger, *The Pope and the Council*, London, 1869, s. 21.
³⁸⁸. *Encyclical Letter*, Pius IX, 15 sierpień, 1854.
³⁸⁹. Encyklika *Libertas Praestantissimum*, 20 czerwiec 1888.

- ³⁹⁰. Norman Davies, *Boże Igrzysko: Historia Polski*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1999, s. 198.
- ³⁹¹. Peter Force, *Tracts and Other Papers Relating Principally to the Colonies in North America*, Washington: William Q. Force, 1844, t. 3, nr. 2, s. 11, cyt. w: *SDA Bible Students' Source Book*, Washington D.C.: Review and Herald, 1962, s. 1002-1003.
- ³⁹². Cyt. w: Jan Marcussen, *National Sunday Law*, Homosassa Springs, Florida: Amazing Truth Publ., 1987, s. 52.
- ³⁹³. Ibid., s. 53.
- ³⁹⁴. Sara Diamond, *Spiritual Warfare: The Politics of the Christian Right*; cyt. w: *Liberty*, listopad/grudzień (1991): 13.
- ³⁹⁵. *Christianity Today*, 20 luty (1987): 20.
- ³⁹⁶. Marvin Moore, *The Antichrist and New World Order*, Boise, Idaho: Pacific Press, 1993, s. 3.
- ³⁹⁷. *Christianity Today*, 8 listopad (1993): 42.
- ³⁹⁸. *Time*, 23 styczeń (1995): 16.
- ³⁹⁹. Zob. *The Anchor Bible Dictionary*, New York: Doubleday, 1992, t. 1, s.v. „Azazel”, s. 536.
- ⁴⁰⁰. Np. Apokalipsa Abrahama, 13:6-14; 14:4-6; 20:5-7; 22:5; 23:11; 29:6-7; 31:5; 1 Księga Enocha, 54:5-6; 55:4; 69:2.
- ⁴⁰¹. 1 Księga Enocha, 8:1-3.
- ⁴⁰². Ibid., 9:6.
- ⁴⁰³. Apokalipsa Abrahama, 13:12-15.
- ⁴⁰⁴. Ibid., 23:3-9.
- ⁴⁰⁵. Ibid., 10:4-6.
- ⁴⁰⁶. Alfred J. Palla, *Skarby Świątyni*, Rybnik: Betezda, 1999, s. 81-82.

407

- . *The New Brown, Driver, Gesenius Hebrew and English Lexicon*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers, 1979, s. 367; *Theological Wordbook of the Old Testament*, red. Laird R. Harris, Chicago: Moody Press, 1980, s. 334.
- ⁴⁰⁸. Manuel de Lacunza y Díaz, *La venida del Mesías en gloria y magestad. Observaciones de Juan Josafat Ben-Ezra, hebreo-cristiano: dirigidas al sacerdote cristófilo*, Londres: Carlos Wood, 1816.
- ⁴⁰⁹. *Theological Dictionary of the New Testament*, red. Gerhard Kittel, Gerhard Friedrich, Grand Rapids: Eerdmans, 1964, t. 2, s. 215.
- ⁴¹⁰. Czas aoryst indicativ. act.; więcej informacji na ten temat w: Frank B. Holbrook, red. *Symposium on Revelation - Book II*, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 433-434.
- ⁴¹¹. *Time*, 19 lipiec, (1993).
- ⁴¹². *World*, 4 lipiec (1992): 4.
- ⁴¹³. Art. Bell, Whitley Strieber, *The Coming Global Superstorm*, 2000.
- ⁴¹⁴. *Time*, 14 marzec (1994): 79.
- ⁴¹⁵. *Time*, 14 kwiecień (1997): 56-57.
- ⁴¹⁶. Ibid.
- ⁴¹⁷. *Time*, 8 lipiec (1996): 56-7.
- ⁴¹⁸. Cyt. w: *Time*, 9 sierpień (1993): 17.
- ⁴¹⁹. George E. Ladd, *A Commentary on the Revelation of John*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1972, s. 210.
- ⁴²⁰. G. B. Caird, *The Revelation of St. John the Divine*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers 1966, s. 200.
- ⁴²¹. *Symposium on Revelation - Book II*, red. Frank B. Holbrook, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 144.
- ⁴²². *The Economist*, 11 wrzesień (1993): 13.
- ⁴²³. *Time*, 17 luty (1992): 60.
- ⁴²⁴. *Wall Street Journal*, 12 styczeń (1993): A-1, A-7.
- ⁴²⁵. Herodot, *Dzieje*, ks. 1; Ksenofont, *Cyropaedia*, 7:5.
- ⁴²⁶. Ellen G. White, *The Great Controversy*, Battle Creek, Michigan: Review and Herald, 1888, s. 635-640; tłum. polskie: *Wielki Bój*, Warszawa: Znaki Czasu, 1983, s. 491-494.
- ⁴²⁷. Robert H. Mounce, *The Book of Revelation*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1977, s. 302.
- ⁴²⁸. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. William F. Arndt i Wilbur F. Gingrich, Chicago: The University of Chicago Press, 1979, s. 62.
- ⁴²⁹. *Theological Dictionary of the New Testament*, s.v. „presbys”, red. Gerhard Kittel, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans Publishing Company, 1968, t. 6, s. 669.
- ⁴³⁰. Ibid., s.v. „leukos”, t. 4, s. 249.
- ⁴³¹. McClain, *The Greatness of the Kingdom*; cyt. w: Elmer M. Rusten, *A Critical Evaluation of Dispensational Interpretations of the Book of Revelation*, New York University, (University Micro-films Internationals), 1980, s. 271.
- ⁴³². R. H. Charles, *A Critical and Exegetical Commentary on The Revelation of St. John*, Edinburgh: T. & T. Clark, 1985, t. 1, s. 130.
- ⁴³³. Andre Feuillet, *Johannine Studies*, Alba House, 1964, s. 196.
- ⁴³⁴. Massyngherde Ford pisze, że „starzy nie posiadają żadnych specyficznie chrześcijańskich cech” (J. Massyngherde Ford, *Revelation*, Garden City: New York: Doubleday & Company, 1975), s. 72.
- ⁴³⁵. N. B. Stonehouse, *Paul Before the Areopagus, and Other New Testament Studies*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1957, s. 102.
- ⁴³⁶. George E. Ladd. *A Commentary on the Revelation of John*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1972, s. 75.

437

- . Np. Isbon Beckwith, *The Apocalypse of John*. Grand Rapids, Michigan: Baker, 1979, s. 498; G.B. Caird, *A Commentary on the Revelation of St. John the Divine*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson, 1987, s. 64; George Ladd, *A Commentary on the Revelation of John*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1972, s. 74-75; Leon Morris, *Revelation*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1990, s. 86; Robert Mounce, *The Book of Revelation*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1977, s. 231; R. H. Charles, *A Critical and Exegetical Commentary on The Revelation of St. John*, t.1, Edinburgh: T. & T. Clark, 1985, s. 128-129; N. B. Stonehouse, *Paul Before the Areopagus, and Other New Testament Studies*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1957, s. 102.
- ⁴³⁸. *Dictionary of Deities and Demons in the Bible*, red. Karel Van der Toorn, Bob Becking, Pieter W. van der Horst, Eerdmans, Grand Rapids: Michigan, 1999, s.v. „Elders”, s. 282.

- ⁴³⁹. Wilbur Smith, *The Biblical Doctrine of Heaven*, Moody Press, Chicago, 1968, s. 206.
- ⁴⁴⁰. E. W. Bullinger, *Number in Scripture*, Kregel, Grand Rapids, 1967, s. 264.
- ⁴⁴¹. R. H. Charles, *A Critical and Exegetical Commentary on the Revelation of St. John*. t. 1, Edinburgh: T. & T. Clark, 1985 (reprint). p. 132.
- ⁴⁴². Zob. Eugenio Corsini, *The Apocalypse*, Michael Glazier Inc., 1983, s. 127; William R. Newell, *Revelation*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1987, s. 374. Ten pogląd wspierają także inni bibliści (m.in. Bousset, Weiss, Holtzmann).
- ⁴⁴³. Diodorus Siculus, II, 31; Plutarch, *Izyda i Ozyrys*, 47; 2 Księga Enocha A, 4:1.
- ⁴⁴⁴. Na temat podobieństw w strukturze tekstu między tymi rozdziałami Apokalipsy zob. William H. Shea, „Revelation 5 and 19 as Literary Reciprocals” w *Andrews University Seminary Studies*, lato (1984): 249-257.
- ⁴⁴⁵. Joseph M. Baumgarten, „The Duodecimal Courts of Qumran, Revelation, and the Sanhedrin”, *Journal of Biblical Literature* nr 95 (1976): 66.
- ⁴⁴⁶. R. H. Charles, *A Critical and Exegetical Commentary on the Revelation of St. John*. t. 1, Edinburgh: T. & T. Clark, 1985 (reprint). p. 128.
- ⁴⁴⁷. *Theological Dictionary of the New Testament*, red. Gerhard Kittel, s.v. „presbys”, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1967, t. 6, Friedrich Baumgärtel, s. 668.
- ⁴⁴⁸. Zob. Beckwith Isbon, *The Apocalypse of John*, Grand Rapids, Michigan: Baker, 1979, s. 498.
- ⁴⁴⁹. Andre Feuillet, *Johannine Studies*, Alba House, 1964, s. 189.
- ⁴⁵⁰. Ellen G. White, *Desire of Ages*, Nampa, Idaho: Pacific Press, 1940, s. 894; polskie tłum. w: *Życie Jezusa*, Znaki Czasu: Warszawa, 1991, s. 662.
- ⁴⁵¹. Zob. J. Massyngberde Ford, *Revelation*, Garden City, New York: Doubleday & Company, 1975, s. 288.
- ⁴⁵². *Symposium on Revelation - Book II*, red. Frank B. Holbrook, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 376.
- ⁴⁵³. Zob. Kenneth Strand w: *Symposium on Revelation - Book II*, Silver Spring, Maryland: Biblical Research Institute, 1992, s. 191.
- ⁴⁵⁴. William Shea, „The Parallel Literary Structure of Revelation 12 and 20” w *Andrews University Seminary Studies* 23 (1985): 37-54).
- ⁴⁵⁵. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, 11, 6:5, w *The Works of Josephus*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers, 1989, s. 299
- ⁴⁵⁶. W *Pięcioksięgu Samarytańskim i Septuagincie*.
- ⁴⁵⁷. Harold Guillebaud, *The Righteous Judge: A Study of the Biblical Doctrine of Everlasting Punishment*, Taunton, England, b.d., s. 24; cyt. w: Samuele Bacchiocchi, *Immortality of Resurrection?* Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 213.
- ⁴⁵⁸. John Stott, David L. Edwards, *Essentials*, Downers Grove, Illinois: InterVarsity Press, 1988, s. 316.
- ⁴⁵⁹. Samuele Bacchiocchi, *Immortality of Resurrection?* Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 107.
- ⁴⁶⁰. *Vine's Expository Dictionary or Old and New Testament Words*, red. W. E. Vine, Tarrytown, New York: Revell, 1981, s. 109-110).
- ⁴⁶¹. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. William F. Arndt, Wilbur F. Gingrich, tłum. Walter Bauer, Chicago: The University of Chicago Press, 1979, s. 358-359

462

- . Robert Broderick, red., *The Catholic Encyclopedia*, Nashville: Thomas Nelson, 1987, s. 160.
- ⁴⁶³. Zob. „Wprowadzenie do księgi Tobiasza” i „Wprowadzenie do księgi Judyty”, *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań - Warszawa: Pallotinum, 1984, s. 446, 459.
- ⁴⁶⁴. Rene Pache, *Inspiration and Authority*, s. 172; cyt. w: *The Facts on Roman Catholicism*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1993, s. 33.
- ⁴⁶⁵. Ibid., s. 172.
- ⁴⁶⁶. Zob. Francis John Butler, *Holy Family Series of Catholic Catechisms*, Boston: Thomas J. Flynn, 1914, t. 3, s. 203.
- ⁴⁶⁷. Dave Hunt, *A Woman Rides the Beast*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1994, s. 162-163.
- ⁴⁶⁸. *National Catholic Reporter*, 7 styczeń (1994): 9.
- ⁴⁶⁹. Dave Hunt, *A Woman Rides the Beast*, Eugene, Oregon: Harvest House, 1994, s. 173.
- ⁴⁷⁰. 25 lipiec 1997, Wiadomości NBC (kanał 5 w Chicago; godz. 17:30-18:00).
- ⁴⁷¹. *Kansas City Star*, (styczeń): 2000; cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 193.
- ⁴⁷². *Times* (St. Petersburg, Florida), 11 luty (1994): 3 a; cyt. w: ibid. 175.
- ⁴⁷³. *Dogmatic Canons and Decrees*, Rockford, Illinois: TAN, 1977, s. 142-143.
- ⁴⁷⁴. *The New Saint Joseph Baltimore Catechism*, New York: Catholic Book Publishing, 1969, t. 2, s. 171; zob. także *Catechism of the Catholic Church*, Liguori, Missouri: Liguori Publications, 1994, s. 344.
- ⁴⁷⁵. *Vatican Council II: The Conciliar and Post Conciliar Documents*, red. Austin Flannery, Northport, New York: Costello Publishing, 1988, t. 2, s. 36.
- ⁴⁷⁶. *Dogmatic Canons and Decrees*, Rockford, Illinois: TAN, 1977, s. 81.
- ⁴⁷⁷. Augustyn, *Kazanie 227*, cyt. w: Gary Wills, *Papal Sin*, New York: Doubleday, 2000, s. 142.
- ⁴⁷⁸. F. van der Meer, *Augustine the Bishop*, tłum. Brian Battershaw i G. R. Lamb, Sheed and Ward, 1961, s. 284.
- ⁴⁷⁹. Alphonsus de Liguori, *Dignity and Duties of the Priest*, Brooklyn: Redemptorist Fathers, 1927, s. 26-27, 32.
- ⁴⁸⁰. Michael O'Carroll, *Theotokos: A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Wilmington, Delaware: Michael Glazier, 1982, s. v. „Mother of Divine Grace”.
- ⁴⁸¹. G. C. Berkouwer, *The Second Vatican Council and the New Catholicism*, tłum. Lewis B. Smedes, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1965, s. 229.
- ⁴⁸². Litera „E” jest niekiedy pomijana, niemniej wielu starożytnych pisarzy, między innymi Ireneusz czy Hipolit stosowali pisownię „Lateinos”.
- ⁴⁸³. Alexander Hislop, *The Two Babylons or The Papal Worship*, Neptune, New Jersey: Loizeaux Brothers, 1959, s. 270.
- ⁴⁸⁴. LeRoy Edwin Froom, *The Conditionalist Faith of Our Fathers*, Washington, D.C.: Review and Herald, 1966, t. 1, s. 162.
- ⁴⁸⁵. Ralph Walter Doermann, *Sheol in the Old Testament*, Duke University, 1961, s. 205; cyt. w: Ibid., s. 76.
- ⁴⁸⁶. Samuele Bacchiocchi, *Immortality of Resurrection?* Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 24.
- ⁴⁸⁷. Józef Flawiusz, *Wojny żydowskie*, 6, 5:2 w: *The Works of Josephus*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson

Publishers, 1987, s. 741.

⁴⁸⁸. *The New Brown, Driver, Gesenius Hebrew and English Lexicon*, Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers, 1979, s. 367; *Theological Wordbook of the Old Testament*, red. Laird R. Harris, Chicago: Moody Press, 1980, s. 334.

⁴⁸⁹. Hal Lindsey, *The Late Great Planet Earth*, New York: Bantam Books, 1979, s. 46.

⁴⁹⁰. *Ministry*, marzec (1994): 4, 31.

⁴⁹¹. Ugo Cassuto, *A Commentary on the Book of Genesis*, New York: 1961, s. 63.

⁴⁹². Np. *The New English Bible*.

⁴⁹³. Samuele Bacchiocchi, *The Sabbath Under Crossfire*, Berrien Springs, Michigan: Biblical Perspectives, 1998, s. 257.

494

. Willy Rordorf, *Sunday: The History of the Day of Rest and Worship in the Earliest Centuries of the Christian Church*, Philadelphia, 1968, s. 133.

⁴⁹⁵. Peter Geiermann, *The Convert's Catechism of Catholic Doctrine*, Rockford, Illinois: TAN, 1977, s. 50.

⁴⁹⁶. W. Zaleski, *Nauka Boża Dekalog*, Poznań, 1962, s. 110.

⁴⁹⁷. *Kodeks Justyniana*, III, 12:3; cyt. w: Philip Schaff, *History of the Christian Church*, Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1910, t. 3, s. 380, przypis 1.

⁴⁹⁸. Aleksander Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, Warszawa, 1970, s. 190.

⁴⁹⁹. Sokrates Scholastyk, *History of the Church*, księga 5:22, w: *Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, t. 2, s. 130-134; polskie tłum.: *Historia Kościoła*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986, s. 430.

⁵⁰⁰. *Encyclopedia of Early Christianity*, Everett Ferguson, red., New York: Garland Publishing, 1990, s. 302-303.

⁵⁰¹. Barrie R. Strauss, *The Catholic Church: A Concise History*, New York: Hipocrene Books, 1992, s. 55.

⁵⁰². Giovanni Domenico Mansi, red., *Sacrorum Conciliorum*, v. 9:19, cyt. w: John Andrews, Luis R. Conradi, *History of the Sabbath and the First Day of the Week*, Battle Creek, Michigan: Steam Press, 1873, s. 372.

⁵⁰³. Cyt. w: Joe Crews, *The Beast the Dragon, and the Woman*, Frederick, Maryland: Amazing Facts Inc., 1984, s. 33.

⁵⁰⁴. Nicholas Wiseman, *Lectures on the Principal Doctrines and Practices of the Catholic Church*, Baltimore, Maryland: J. Murphy, 1846, s. 6.; cyt. w: Mary Walsh, *The Wine of Roman Babylon*, Nashville, Tennessee: The Southern Publishing Association, 1945, s. 80.

⁵⁰⁵. W. T. Skene, *Adamnan's Life of Columba*, 1874, s. 96; *Celtic Scotland*, Edinburgh: David Douglas, 1886, t. 2, s. 350; cyt. w: *Last Generation*, special issue, 11, nr. 2 (2000): 29.

⁵⁰⁶. Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993, s. 198.

⁵⁰⁷. *The Catholic Encyclopedia*, t. II, s. 261-262.

⁵⁰⁸. Zob. Francis J. Butler, *Holy Family Series of Catholic Catechisms*, Boston: Thomas J. Flynn, 1914, t. 3, s. 203.

⁵⁰⁹. Alphonsus de Liguori, *Dignity and Duties of the Priest*, Brooklyn: Redemptorist Fathers, 1927, s. 26-27, 32.

⁵¹⁰. *Dogmatic Canons and Decrees*, Rockford, Illinois: TAN, 1977, s. 81.

⁵¹¹. *Ibid.*, s. 142-143.

⁵¹². *Concil. Tolosan.* 1229, kol. 14; cyt. w: Henry Charles Lea, *The Inquisition of the Middle Ages*, New York: Barnes and Nobles, 1993 (reprint), s. 20, przypis.

⁵¹³. *The Encyclopedia of the Middle Ages*, red. Norman F. Cantor, New York: Viking, 1999, s.v. „Inquisition”, s. 241.

⁵¹⁴. Zob. *Inquisition: Torture Instruments*, Florence, Italy: Qua d'Arno, 1985, passim.

⁵¹⁵. *Vatican Council II: The Conciliar and Post Conciliar Documents*, red. Austin Flannery, Northport, New York: Costello Publishing, 1988, t. 1, s. 65.

⁵¹⁶. Ks. W. Zaleski, *Nauka Boża*, Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha, 1960, s. 204.

⁵¹⁷. Catholic Providential Council at Bergen, 1435 r., Dip. Norveg., 7, s. 397; cyt. w: *Last Generation*, special issue, 11, nr. 2 (2000): 29.

⁵¹⁸. Gerhard F. Hasel, „Sabbatarian Anabaptists” w: *Andrews University Seminary Studies*, 5, (1967): 106-115; 6, (1968): 19-21.

⁵¹⁹. Robert Broderick, red., *The Catholic Encyclopedia*, Nashville: Thomas Nelson, 1987, s. 160.

⁵²⁰. Cyt. w: Jean Mathieu-Rosay, *Prawdziwe dzieje papieży*, Warszawa: Al Fine, 1995, s. 382.

⁵²¹. Cyt. w: J. H. Ignaz von Dollinger, *The Pope and the Council*, London, 1869, s. 21.

⁵²². *Encyclical Letter*, Pius IX, 15 sierpień, 1854.

⁵²³. Encyklika *Libertas Praestantissimum*, 20 czerwiec 1888.

⁵²⁴. J. H. Newman, *The Development of the Christian Religion*, s. 359.